

STUDIA I MATERIAŁY
DO DZIEJÓW MIASTA
BIAŁEGOSTOKU



BIAŁYSTOK

1968

PRACE
BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA
NAUKOWEGO
NR 11

ERRATA

Strona	Wiersz	Jest	Winno być
24	20 od dołu	w szczegółowych	w szczegółach
54	Aneks II, 1 od góry	1710	7110
212	11 od góry (tab. 1)	1036	1063
214	2 od dołu	10	107
219	1 od dołu	177	175
220	2 od góry (tab. 5)	4807	5832
223	2 w główce	50—66	20—9
240	13 od góry	15.VII	15.VIII
247	18 od dołu	nie będzie zwycięzonych	nie będzie zwycięzców, ani zwycięzonych
253	3 od góry	pochodzili z proleta- riackich	pochodzili przeważnie z proletariackich

Studia i materiały do dziejów m. Białegostoku.

BIAŁOSTOCKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

STUDIA
I
MATERIAŁY DO DZIEJÓW
MIASTA BIAŁEGOSTOKU

Tom I

Praca zbiorowa pod redakcją
JERZEGO ANTONIEWICZA I JERZEGO JOKA

BIAŁYSTOK 1968

Redaktor Naczelny
JERZY ANTONIEWICZ

Sekretarz Redakcji
JERZY JOKA

Komitet Redakcyjny
ZYGMUNT BEZUBIK, STANISŁAW JUCHNICKI, KRYSZYNA MARSZAŁEK,
WITOLD MIKULSKI, WIESŁAW NOWARA, JULIUSZ POPOWICZ ORAZ
JÓZEF TRUSIEWICZ

D-[P]25/80

Publikacja niniejsza została wydana z funduszków i staraniem
Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku

BIBLIOTEKA UNIwersYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0280071

Okładkę i obwolę projektowała
Anna Guzowska



Y

1458p ✓

Adres Redakcji: Białostockie Towarzystwo Naukowe
Białystok -- Dom Technika ul. Curie-Skłodowskiej 2

138382

SPIS RZECZY

Содержание — Contents

OPRACOWANIA OGÓLNE

- A. KRZYMOWSKA-KOSTROWICKA, Środowisko geograficzne Białegostoku i okolicy oraz jego przemiany 7
(Географическая среда Белостока и окрестностей а также ее исторические перемены — The Geographical Environment of Białystok and its Vicinity Including its Past Transformations)
- W. KUSIŃSKI, Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku 29
(Пространственное развитие города Белостока — Spatial Evolution of Białystok)

OPRACOWANIA SZCZEGÓŁOWE

- J. TYSZKIEWICZ, Zarys dziejów okolic Białegostoku od starożytności do początku XVI w. 57
(Очерк истории окрестностей Белостока с древних времен до половины XVI века — Outline of the History of the Region of Białystok, from Ancient Times to the Rise of the 16th Century)
- J. TAZBIR, Armianie w Białymstoku i okolicach 81
(Армяне, т. наз. „Польские братья” в г. Белостоке и его окрестностях — The Polish Antifrinitarians in Białystok and its Vicinity)
- ✓ T. WASILEWSKI, Białystok w XVI—XVII wieku 107
(Белосток в XVI—XVII веках — Białystok in the 16th—17th Centuries)
- ✓ M. J. LECH, Dzieje i obraz Białegostoku w XVIII wieku 129
(Город Белосток в XVIII столетии — A Picture of Białystok, Evolution in the 18th Century)
- ST. KAŁABIŃSKI, Ruch robotniczy w białostockim okręgu przemysłowym w latach 1901—1903 151
(Рабочее движение в Белостокском промышленном округе в период 1901—1903 гг. — Labor Conditions in the Białystok Industrial District in 1901—1903)
- A. WERWICKI, Z badań nad rozwojem i przyczynami застою przemysłu Białegostoku w latach 1919—1930 209
(Из исследований по развитию и причинам застою в промышленности

Белостока в период 1919—1939 гг. — Studies on Evolution and Causes of Stagnation in the Białystok Industry in the 1919—1939 Period)

J. SŁAWIŃSKA, Z działalności Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku	231
(Временный Революционный Комитет Польши в Белостоке — On the Activities of the Provisional Revolutionary Committee of Poland at Białystok)	
A. BERGMAN, M. KORNILUK, Z działalności ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1923—1938	251
(Из истории коммунистического движения в Белостоке в период 1923—1938 гг. — On the Activities of the Communist Movement at Białystok in the 1923 to 1938 Period)	
J. JOKA, Z dziejów walk klasowych proletariatu Białegostoku w latach 1918—1939	285
(Из истории классовой борьбы пролетариата г. Белостока 1918—1939 гг. — On the History of Class Warfare of the Białystok Proletariat 1918—1939)	
J. KOWALCZYK, Oświata w Białymstoku w latach 1919—1939	353
(Просвещение в Белостоке в период 1919—1939 гг. — Education in Białystok in the Period from 1919 to 1939)	
Z. SOKÓŁ, Czasopiśmiennictwo białostockie w latach 1919—1939	381
(Белостокская пресса в годы 1919—1939 — Białystok's Periodical Literature During the 1919—1939 Period)	
Skorowidz nazw osobowych	431
Skorowidz nazw miejscowych	448

ALICJA KRZYMOWSKA-KOSTROWICKA

SRODOWISKO GEOGRAFICZNE BIALEGOSTOKU I OKOLICY ORAZ JEGO PRZEMIANY

Географическая среда Белостока и окрестностей а также ее
исторические перемены

The Geographical Environment of Białystok and its Vicinity
Including its Past Transformations

Dzisiejsze środowisko geograficzne omawianego obszaru jest wynikiem wielu procesów przyrodniczych w najmłodszym okresie geologicznym naszej Ziemi, czyli w czwartorzędzie, a zwłaszcza w jego epoce polodowcowej — holocenie. Pod względem fizyczno-geograficznym Białystok i jego okolice położone są w obrębie makroregionu zwanego Wysoczyzną Białostocką, który zgodnie z przyjętym układem taksonomicznym jest częścią podprovincji Równin Podlasko-Białoruskich, wchodzącej w skład prowincji Niżu Wschodnio-Bałtyckiego (J. Kondracki, 1965). Regionalizacja ta została oparta na charakterystycznej dla danej jednostki strukturze geologiczno-gemorfologicznej, stosunkach wodnych, klimatycznych, biogeograficznych oraz glebowych.

Na całym obszarze Wysoczyzny Białostockiej zalega pokrywa złożona z utworów czwartorzędowych. Podłoże kredowo-trzeciorzędowe, na którym spoczywa plejstocen, jest stosunkowo mało poznane. Jak wynika z dotychczasowych badań (J. Lewiński, J. Samsonowicz, S. Lenczewicz, St. Pietkiewicz), opada ono tutaj w kierunku NW, znacząc północno-zachodnią krawędź wzniesienia przeddyluwialnego, kończącego się na linii Łapy—Białystok—Goniądz—Dąbrowa Białostocka. Utwory trzeciorzędowe reprezentowane są głównie przez piaski glaukonitowe i ily oligoceńskie oraz piaski miocene. Jeżeli chodzi o głębsze podłoże, to pod serią skał kenozoicznych i mezozoicznych leży stosunkowo niezbyt głęboko (od 500 do 1500 m) masyw krystaliczny, zbudowany ze struktur paleozoicznych i starszych. Masyw ten w kierunku południowo-zachodnim zanurza się dość gwałtownie pod osady młodsze.

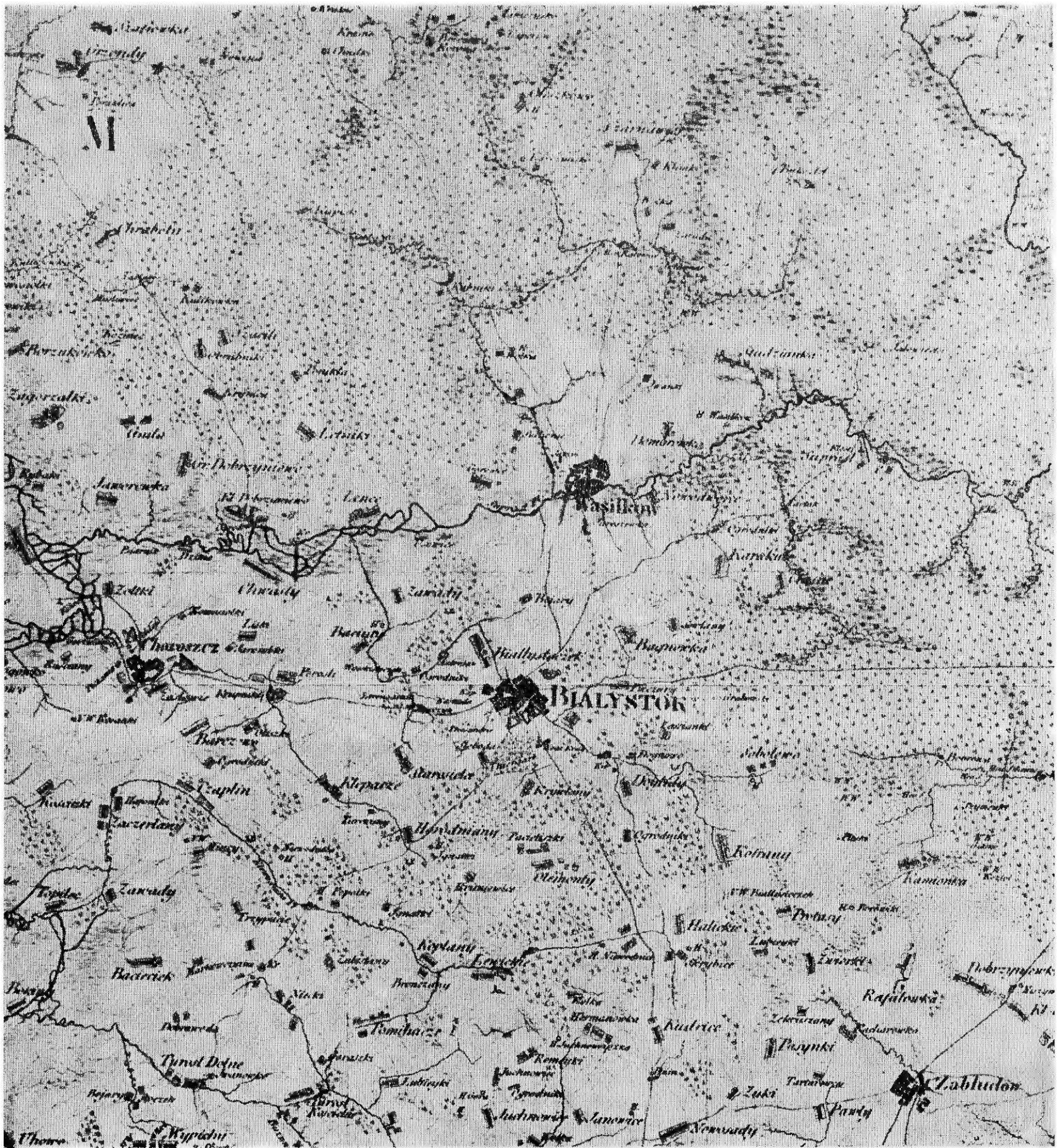
Podłoże, ukształtowane w swoich zasadniczych rysach w epokach przeddyluwialnych, ulegało przez cały okres plejstocenu silnym prze-

mianom w związku z wielkimi wahaniami klimatu i zlodowaceń. Na omawianym terenie największą rolę odegrało zlodowacenie środkowopolskie, a właściwie jego stadium recesyjne, odpowiadające stadiolowi Warty na zachodzie. Ta podlaska faza zlodowacenia wyraziła się w potężnej akumulacji lodowcowej i rzeczno-lodowcowej.

W porównaniu z występującymi dalej na południe silnie zdenudowanymi utworami lodowcowymi formy glacialne w okolicach Białegostoku są bardzo wyraziste i stosunkowo dobrze zachowane. Dlatego też układające się w pasy równoleżnikowe wzgórza moren czołowych, jak np. okazały kompleks na północny zachód od Białegostoku tzw. gór Leńce nad Supraślą (185 m. n.p.m.), uważa się ostatnio za formy odrębnej oscylacji lodowca, tzw. mławskiej. Według B. Halickiego (1950) mogą one pochodzić nawet z jakiegoś samodzielnego zlodowacenia pomiędzy środkowopolskim a bałtyckim. Pozostawiło ono akumulacyjną morenę czołową, miejscami silnie spiętrzoną, a zbudowaną z osadów lodowcowych oraz jeziornych, głównie żwirów, piasków, ilów, mułków itp. Morena ta tworzy ciągi wałów (pasmo Pogorzałki—Obrubniki—Krynice—Letniki—Leńce) lub pagórków (Wólka—Studzianki—Supraśl oraz Białostoczek—Karakule) o przebiegu mniej lub więcej powyginanym. W zależności od kształtu i charakteru warstwowania pagórki te mogą być ozami lub kemami. Pomiedzy tymi garbami i wzgórzami o różnej wysokości (od 120 do 200 m n.p.m.), nachyleniu i budowie znajdują się obniżenia i zakłębłości, przeważnie bezodpływowe, często zabagnione.

W czasie recesji lodowca następowało odsłanianie i kształtowanie się powierzchni moreny dennej. Nierównomierne rozmieszczenie materiału morenowego w topniejącym lodowcu, a tym samym nierównomierny proces akumulacji spowodowały falistość tej powierzchni, zbudowanej z glin i piasków zwałowych, często kilkakrotnie przemieszanych. Obok form lodowcowych powstawały również formy lodowcowo-rzeczne, tj. fluwioglacialne. Do nich należą zbudowane z piasków fluwioglacialnych rozległe równiny sandrowe, które tworzyły się na przedpolu lądolodu na skutek akumulacyjnej działalności wód, wypływających spod lodowca oraz spływających z jego powierzchni. Z utworów akumulacji holocenijskiej (postglacialnej) przeważają na badanym terenie aluwia rzeczne, składające się ze żwirów, piasków i namulów, oraz torfowiska powstałe na podmokłych, płaskich obszarach.

Obszar zajęty przez miasto Białystok charakteryzuje się urozmaiconą rzeźbą terenu. To stanowi falista wysoczyzna moreny dennej, głównie typu ablacyjnego (powstała przez wytopienie materiału zawartego w całej masie lodu), na której wyraźne akcenty krajobrazowe dają formy utworzone wskutek akumulacyjnej działalności lodowców oraz budującej działalności wód subglacialnych (moreny, ozy, kemy). Formy te są poprzecinane oraz pooddzielane od siebie płaskodennymi dolinkami



Ryc. 1. Wycinek z mapy Textora-Sotzmanna, wydanej w 1808 r.
Skala oryginału i reprodukcji 1 : 155 000

rzeczyni. Na północy i wschodzie Białegostoku tereny faliste wysoczyzny przechodzą w falisto-pagórkowate, przy czym wysokości na obu obszarach wahają się od 130 do 160 m n.p.m.

W centralnej części miasta wyróżnić można co najmniej pięć wzgórz morenowych, jak np. wzgórze z kościołem św. Rocha, i około dziesięciu na terenie dawnych przedmieść, a obecnie dzielnic Białegostoku — Wygody, Pieczurek, Dojlid, Słobody, Starosielec, Antoniuka i Dziesięcin. Wzgórza peryferyjne są znacznie rozleglejsze obszarowo, mają kształt raczej garbów i pagórów, ograniczających wielobokami mniej lub bardziej regularne obniżenia.

Cała wysoczyzna morenowa zbudowana jest z glin zwałowych, pokrytych piaskami akumulacji lodowcowej, często warstwowanymi. Natomiast w pagórkach moreny dennej i czołowej, oprócz piasków i glin zwałowych, zalegają żwiry zwałowe przemieszane z gruboziarnistym piaskiem i otoczkami. Bardzo często w partii wierzchwinowej wzniesień przeważa materiał kamienisty, a więc żwiry i głazy. Tego rodzaju struktura materiału cechuje moreny Wygody, Pieczurek, Dojlid Fabrycznych, Antoniuka Fabrycznego oraz Dziesięcin. Tereny między pagórkami wypełniają utwory fluwioglacjalne w postaci piasków, żwirów oraz iłów jeziornych.

Większość Białegostoku, w tym całe śródmieście, leży na morenie gliniastej, z wierzchu spiaszczonej. Dopiero w północno-wschodniej części miasta, w pobliżu stacji kolejowej Białystok Fabryczny, spod spiaszczonej na wierzchu gliny zwałowej wyłaniają się stopniowo warstwowane piaski fluwioglacjalne. Jak wykazały przeprowadzone przez St. Pietkiewicza (mscr.) badania, piaski te ciągną się długim pasem, biegnącym wzdłuż północnego zbocza doliny rzeki Białej przez Białostoczek, Wygodę, Zacisze, Pieczurki, Dojlidy Fabryczne i pomiędzy Grabówką a Sobolewem aż do stacji kolejowej Kurjany. Piaski te przykryte są miejscami cienką warstwą materiału denno- i czołowo-morenowego, budującego na ich podstawie liczne odosobnione pagórki (np. tereny na NE od Białegostoczka).

W dnie doliny rzeki Białej — i to zarówno na lewym, jak też prawym zboczu — występuje już tylko glina zwałowa, w wierzchniej warstwie lekko spiaszczona. Utwory plejstoceńskie doliny Białej i jej licznych dopływów na terenie miasta pokrywają różne osady rzeczne, jak piaski lub namuły. Dopiero na zachód od Antoniuka, gdzie Biała zatacza łuk i omijając morenowe wzgórze Antoniuka Fabrycznego skręca na północ do Supraśli, w jej szerokiej, podmokłej dolinie pojawiają się osady pochodzenia organicznego; są to głównie torfy.

Dzisiejsza sieć hydrograficzna okolic Białegostoku zaczęła kształtować się w okresie późnego glacjału (Würmu), kiedy czoło lodowca wycofało się na północ, umożliwiając odpływ wód w tymże kierunku.

Supraśl, której przynajmniej górny odcinek płynął przedtem na północ od Niemna (mniej więcej dolinami Sokołdy i Łosośny), przebiła się przez wały morenowe do Narwi. Powstała też wówczas współczesna Biała. Wznowienie procesów erozyjnych przyniósł w holocenie dopiero okres klimatyczny subatlantycki; rozpoczęło się wówczas pogłębianie dolin rzecznych. Na omawianym obszarze największymi dolinami rzecznyymi była dolina Białej na wschodzie i Choroszczy na zachodzie. Do Białej, licząc od Kurjan do Ujścia, wpadało co najmniej czternaście potoków, z których każdy tworzył mniejszą lub większą, lecz zawsze zabagnioną i trudną do przebycia dolinę. Równie liczne były dopływy Choroszczy i Czaplinianki. Ówczesna sieć hydrograficzna przy wyższym niż dziś poziomie wody tworzyła z okolic obecnego Białegostoku obszar wyraźnie odcięty bagnami i wodami od pozostałych otaczających go terenów. Cieki te układały się koncentrycznie. Zewnętrzny pierścień, najtrudniejszy do przebycia, stanowiły na północy Supraśl, na wschodzie — Płoska, na południu i zachodzie — Czaplinianka i Narew. Pierścień wewnętrzny, okalający początkowo gród obronny, później wielkościący dwór myśliwski, a następnie osadę pałacową (J. Glinka, 1961), tworzyły od północy i wschodu Biała, od zachodu Choroszcz, a od południa dopływy obu tych rzek, tak że suchą nogą można było dojść tylko od Stanisławowa przez Solnicki Las.

Postępujący od wczesnego średniowiecza proces osuszania klimatu wpływał na obniżanie się poziomu wód gruntowych, a tym samym zmniejszanie powierzchni błot i bagien. Zasadnicze zmiany w układzie stosunków hydrograficznych przyniosła jednak kolonizacja puszczy w wieku XV i XVI i związana z nią trzebież lasów. Osadnicy, zajmujący się początkowo myślistwem i łowiectwem, później smolarstwem i bartnictwem oraz przenośną uprawą roli, wycinali lasy, głównie łęgowe, porastające tereny dolinne wzdłuż rzek i strumieni. Spowodowało to, zwłaszcza w stosunku do Białej, wcięcie się doliny oraz zwiększenie przepływu rzeki. Erozja, jaka rozwinęła się na ogołconych zboczach, w połączeniu z szybszym przepływem wód, przyczyniła się na większości terenów do wymycia lub przykrycia osadami ze zboczy cienkiej i tak warstwy torfów.

Liczne dotychczas dopływy Białej, wolno płynące ku niej w stosunkowo szerokich i zabagnionych dolinach, bądź to w ogóle zanikły, bądź też zostały odcięte i tworzyły bezodpływowe bagienka. Ślady tych rzeczek w postaci suchych już dolin lub bezodpływowych zagłębień są jednak w rzeźbie terenu dobrze widoczne z wyjątkiem samego miasta, gdzie zostały prawie całkowicie zamaskowane przez zabudowę. Jednakże aż do końca XVIII w. poziom Białej był znacznie wyższy niż obecnie. Świadczy o tym system stawów i fos o otwartym połączeniu z rzeką, zbudowany po zachodniej stronie pałacu Branickich. Jeszcze na początku

ubiegłego stulecia Biała, która w obrębie miasta tworzyła liczne zakola (J. Glinka, 1955), stanowiła pełnowartościowy zbiornik retencyjny, odprowadzający wodę i nawadniający pola i łąki w dolinie.

Najpoważniejsze zmiany w stosunkach hydrograficznych Białegostoku i okolicy przyniosła gospodarka ludzka w XIX w. i początkach XX w. Znaczne zmniejszenie powierzchni lasów wraz z niewłaściwą gospodarką leśną i łąkową spowodowało dalsze poważne obniżenie poziomu wody gruntowej. Przeprowadzane w okresie międzywojennym melioracje polegały tylko na regulacji koryt rzecznych i kopaniu głównych kanałów, odwadniających zabagnione doliny. Nie objęły one natomiast melioracji szczegółowych, pozwalających również na nawadnianie. Nadmierne wyprostowanie koryt rzecznych, a przez to ich skrócenie i zwiększenie spadku bez należytego zabezpieczenia dna, a następnie brak konserwacji w okresie wojny spowodowały silną erozję wgłębną i obniżyły poziom lustra wody niekiedy od 1 do 2 m. W wyniku tego nastąpiło przesuszenie znacznych obszarów łąk.

Przeływająca przez Białystok rzeka Biała ma 24 km długości, a liczona wraz z dopływami — 47 km; długość poszczególnych dopływów wynosi: od Sobolewa 5 km, od Dojlid 5 km, od Pieczurek 6 km, od Słobody 4 km, od Bacieczek 3 km. Powierzchnia zlewni obejmuje 127 km², z czego 23,2 km² (18,3%) zajmują doliny, 5,6 km² (4,4%) — lasy, 1,8 km² (1,4%) — stawy, pozostała część przypada na tereny miejskie i rolne (75,9%). Na 2,7 km² zlewni przypada 1 km cieku.

Środkowa część doliny Białej jest stosunkowo wąska (200 do 400 m), znaczne poszerzenie jej następuje dopiero od połączenia się z rozległą doliną Supraśli. W dolnym odcinku Białej (od Wysokiego Stoczku po Zawady) spadek podłużny rzeki waha się w granicach od 0,7 do 1,0‰, w odcinku górnym natomiast spadek podłużny maleje i wynosi od ok. 0,4 do 0,5‰. Spływ jednostkowy Białej wykazuje wielkość średnią — 4,2 l/sek/km² dorzecza; jest on nieco większy od spływu jednostkowego Czarnej — 4,0 l/sek/km², mniejszy jednak od dopływów górnego i środkowego biegu Supraśli, dla których, jak np. dla Sokołdy, spływ jednostkowy wynosi aż 6,3 l/sek/km². Przepływ minimalny (Fasty) przy niskim stanie wody (ok. 90 cm) wynosi 0,8 m³/sek i jest on zaledwie wystarczający dla pokrycia potrzeb wodociągów Białegostoku i Fast. Należy jednak liczyć się z wystąpieniem przepływów nawet o 30% mniejszych od dotychczas stwierdzonego minimum, co w konsekwencji spowodować może niedobór wody nie tylko dla potrzeb gospodarki wodnej, lecz również dla Białegostoku i kombinatu w Fastach. W górnej części doliny, na terenie dzielnicy Dojlidy, w miejscu naturalnych zabagnień znajdują się zagospodarowane stawy rybne, stanowiące wartościowy zbiornik wodny o powierzchni 1,8 km².

Prace nad regulacją stosunków wodnych doliny Białej prowadzone

były w okresie międzywojennym w latach 1930—1938 (od ujścia do przedmieść Białegostoku). Obecnie cały dolny i środkowy bieg rzeki, z wyjątkiem ok. 2,5 km odcinka poniżej stawów w Sobolewie na terenie Dojlid, jest uregulowany i zabudowany urządzeniami piętrzącymi i rozprowadzającymi wodę do nawadniania zalewowego. Wszystkie ścieki przemysłowe i miejskie spływają bądź są przepompowywane do Białej, zamieniając ją w płynący przez miasto ciemny, cuchnący kanał. Wody rzeki wraz ze ściekami Białegostoku są wykorzystywane do nawadniania jedynie w niewielkim zakresie.

Współczesna szata roślinna Białegostoku i jego okolic wykształciła się w wyniku wzajemnego oddziaływania dwóch czynników: przemian ogólnoklimatycznych, spowodowanych wycofywaniem się i wreszcie zanikiem lodowców w Europie Północnej oraz stopniowo wzrastającym oddziaływaniem gospodarki ludzkiej. Pierwszy z wymienionych czynników dał w rezultacie zasadniczą strukturę, według której uformowały się roślinność i świat zwierzęcy omawianego terenu. Drugi natomiast modyfikował ten pierwotny obraz, i to zarówno w ujęciu przestrzennym, poprzez wyniszczenie jednych formacji roślinnych a preferowanie innych, jak też strukturalnym, zmieniając pierwotne, wykształcone w wyniku naturalnego doboru stosunki ilościowe między poszczególnymi komponentami biocenoz (np. poprzez wyrąb jednych gatunków a sadzenie innych).

Zmiany wywołane przez człowieka odbiły się w sposób tak istotny na całości warunków siedliskowych, że współczesna roślinność potencjalna, tj. taka, która by powstała, gdyby człowiek opuścił nagle omawiany teren, inaczej mówiąc zgodna z dzisiejszymi warunkami siedliska (przede wszystkim gleb), byłaby jedynie w niewielkiej mierze zbliżona do roślinności pierwotnej, która istniała przed okresem intensywnej działalności ludzkiej.

Ponieważ w samym Białymstoku i jego najbliższych okolicach nie były prowadzone badania historyczno-roślinne, w opisie przemian, jakim podlegała szata roślinna tego terenu w holocenie, wykorzystano liczne dane z obszarów sąsiednich, tj. profile palynologiczne z Gorbacza, z Supraśli (W. Sławiński mscr.), Białowieży (W. Dąbrowski, 1959), pojezierza suwalsko-augustowskiego (W. Ołtuszewski, 1937, J. Stasiakowa, 1965), dolnej Narwi itp.

W okresie ostatniego zlodowacenia, tzw. bałtyckiego, obszar obecnego Białegostoku porastała roślinność tundrowa, złożona głównie z niskich krzewinek ziół i mchów. Sytuacja geomorfologiczna była wówczas, jak można sądzić na podstawie badań przeprowadzonych w Supraśli (W. Sławiński, mscr.), na tym terenie odmienna od współczesnej. Między wzgórzami morenowymi, pokrytymi krzewinkowatą tundrą, w zakłębłościach terenu rozciągały się na dużych przestrzeniach

arktyczne turzycowiska i mszary, występujące zarówno w bezodpływowych zagłębieniach śródmorenowych, jak i w wypełnionych już prawie całkowicie misach jeziornych. O obecności tych mis świadczą pokłady jeziornych ilów warstwowanych.

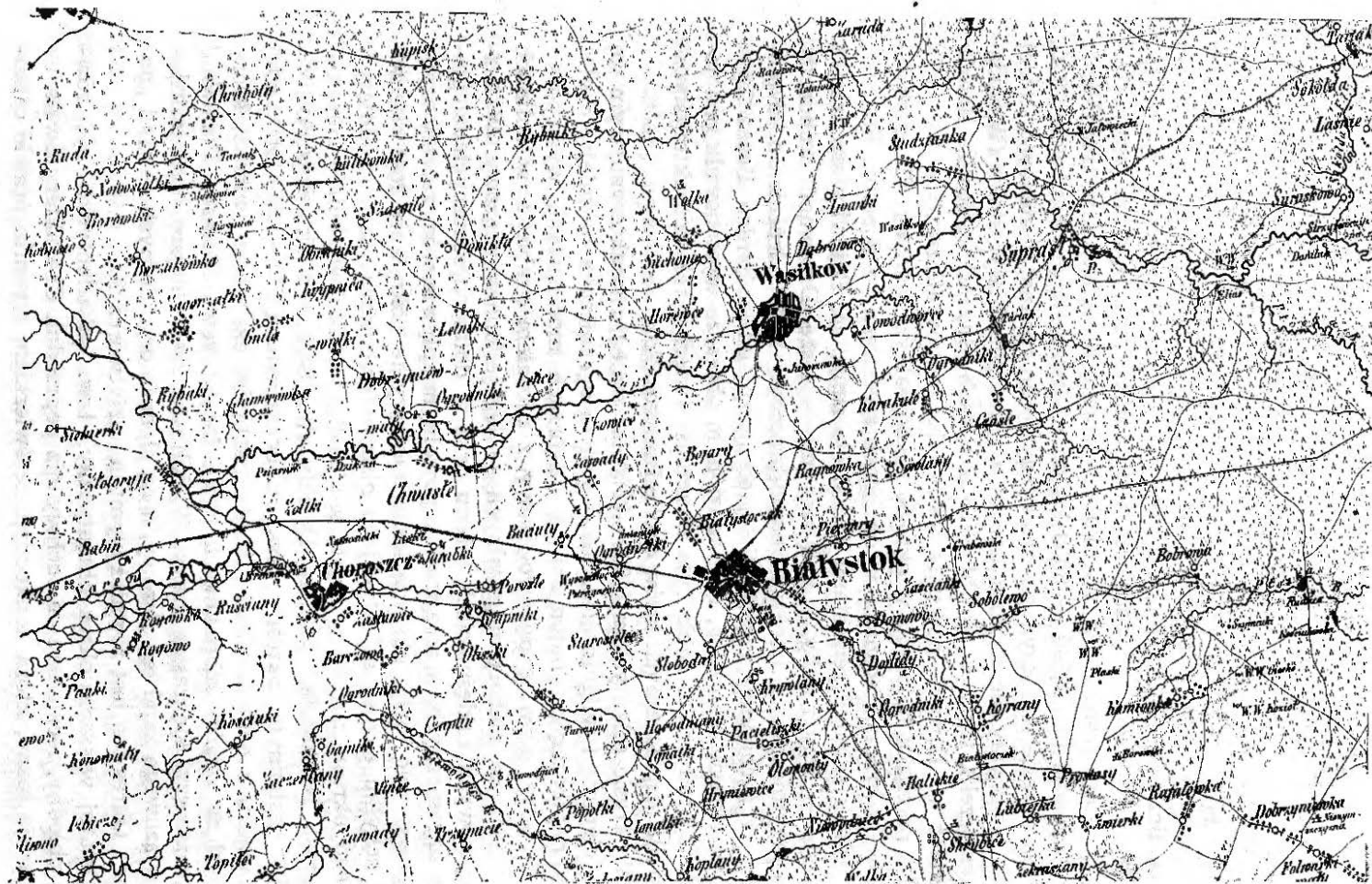
W miarę wycofywania się lodowca ku północy wśród panującej jeszcze roślinności tundrowej pojawiać się zaczęły zrazu pojedynczo, potem coraz liczniej — drzewa, głównie wierzby i brzozy. W Allerödzie (10 tys. — 8,8 tys. lat p.n.e) omawiany teren porastały już lasy, głównie brzozowo-sosnowe. W wyniku ponownego ochłodzenia w tzw. Młodszym Dryasie (ok. 8,800 — 8000 lat p.n.e.) nastąpiło rozrzedzenie lasu. W tym okresie wkroczyła na omawiany teren roślinność stepowa, której ślady zachowały się do dziś, zarówno w samym Białymstoku (Wygoda, Białostoczek), jak i w jego bliskich okolicach (Supraśl, Kołodno, Hacki). Również w Allerödzie powstała obecna sieć hydrograficzna.

Na początku holocenu w okresie preborealnym wśród roślinności dominowały brzoza i sosna, a w okolicach rzecznych — wierzby. Stopniowo jednak skład drzewostanu zaczął się zmieniać. Pojawiły się drzewa liściaste — lipy i dęby, a nad rzekami — olsze. Drzewa te wchodziły jako przymieszka do borów sosnowo-brzozowych. W odróżnieniu od północnej i zachodniej części Białostoczczyzny, gdzie bardzo liczna była w tym okresie leszczyna, na omawianym obszarze występowała ona jedynie sporadycznie. Brak było natomiast świerka, tak charakterystycznego dla współczesnych lasów okolic Białegostoku.

W okresie atlantyckim (4000—2500 lat p.n.e.), charakteryzującym się dużą ciepłotą i wilgotnością, sosna została ograniczona do miejsc o glebach najuboższych, natomiast na wzgórzach morenowych występował las liściasty, głównie dębowo-lipowy z udziałem grabu, a w dolinach rzecznych, na glebach mineralnych — łęg jesionowo-wiązowy. W bezodpływowych zaklęśnięciach terenu oraz w dolinach rzecznych na glebach organicznych, w miejscach o powolnym spływie wód, zaczęły szybko powstawać torfy, głównie leśne. Obszary te pokrywały łęgi olszowe a u schyłku okresu atlantyckiego olszowo-świerkowe, tzw. „podolesy”. Z tego okresu pochodzą najstarsze osady torfowe w dolinie Supraśli (Supraśl, Nowosiółki) i Białej-Dojlidy (W. Sławiński, mscr).

W następnym okresie, tzw. subborealnym (2500—500 lat p.n.e.) w związku z ochłodzeniem klimatu nastąpiła ekspansja świerka, który wyparł ze wzgórz morenowych dąb i inne drzewa liściaste. Ponownie też rozszerzył się zasięg sosny. W dolinach rzek miejsce łęgu jesionowo-wiązowego zajął łęg olszowy, a na glebach organicznych — ols i „podoles”. Okres ten jest również wybitnie torfotwórczy.

Ostatni wreszcie okres klimatyczny, tzw. subatlantycki, był również chłodny, lecz znacznie suchszy niż poprzedni. Charakteryzowała go ekspansja sosny, która konkurując ze świerkiem wyparła prawie całko-



Ryc. 2. Wycinek z mapy okolic Białegostoku z Reymon's Special Karte, wydanej w 1843 r. Skala oryginału i reprodukcji 1 : 200 000

wicie z gleb słabszych lasy liściaste. W subatlanticum nastąpiło również pogłębianie się dolin rzecznych oraz zmniejszenie powierzchni zabagnień śródlęsnych. Zresztą okres ten, u schyłku którego dominującą rolę w kształtowaniu krajobrazu zaczął odgrywać człowiek, nie był pod względem klimatycznym jednorodny. Zaznaczyły się bowiem kilkakrotnie wahania średnich temperatur i wilgotności, zwłaszcza na początku okresu (± 500 —600 lat p.n.e.), kiedy nastąpiło ochłodzenie i zwilgocenie, wynikiem czego była silna ekspansja świerku i olszy kosztem drzew liściastych i sosny. Drugie ochłodzenie i wzrost wilgotności nastąpił już w okresie historycznym około 1300 r.n.e. Zaznaczyła się wówczas ponowna ekspansja świerka i olszy. Ochłodzenie to trwa właściwie do chwili obecnej. Ponieważ w tym okresie wzrosła rola człowieka w kształtowaniu krajobrazu, początkowo jeszcze stosunkowo skromna, stopniowo coraz to donioślejsza, okres ten należy omówić szerzej.

Pierwotną naturalną roślinność współczesnego Białegostoku i jego najbliższych okolic, jeszcze przed wkroczeniem kolonizacji na te tereny, stanowiły lasy. Od północy omawiany obszar odgraniczała dolina Supraśli. Szerokość doliny zbliżona była do współczesnej, może nieco węższa, jednakże poziom wody był wówczas znacznie wyższy. Wykazały to badania na torfowisku wysokim Krzemienne, na wschód od Supraśli; stanowiło ono w subatlanticum zakole rzeki Supraśl, a obecnie znajduje się około 2 m powyżej poziomu dna doliny. Dolinę pokrywały trudne do przebycia łągowe lasy olszowo-świerkowe i olszowe. Na południe od doliny Supraśli na wzniesieniach morenowych dominowały lasy dębowe, typu świetlistej dąbrowy, dębowo-świerkowe i świerkowe z niewielkim jedynie udziałem sosny. Bory z panującą sosną zajmowały szerokie obszary i występowały głównie na piaskach i żwirach koło dzisiejszej Bagnówki, stacji Białystok Fabryczny i dalej na wschód koło Sobolewa. Lasy te przecinało wiele w różne strony skierowanych dolin rzecznych. Jednakże w odróżnieniu od „czarnej” Supraśli, płynącej wśród stosunkowo głębokich torfów, rzeki te i ich dopływy były „białe”, gdyż dno koryta dochodziło prawie wszędzie do podłoża mineralnego — piasków. Warstwa torfów była stosunkowo cienka i układała się po bokach koryta, głównie w części przytarasowej. Doliny te pokryte były również zwartym lasem, lecz o innym, jak można sądzić, charakterze niż nad Supraślą. Dominował tu łąg olszowy i olszyny. Brak było natomiast po-
dolesów.

Świat zwierzęcy był wówczas również inny, bogatszy niż obecnie. Liczne były tury (do XVI w), żubry (do połowy XVII w.), niedźwiedzie (do XIX w.), a nawet rosomaki (żyły na północ od Białegostoku do początku XIX w.) i bobry tudzież wiele innych, jak rysie i drobna zwierzyna futerkowa (wydry, gronostaje, kuny itd.). W XVIII w. pojawiał się w obszarach puszczańskich sobol.

Jeszcze w XIV w. obszar dzisiejszego Białegostoku i najbliższych okolic pokrywały lasy. Stanowiły one ochronę Królestwa przed najazdami początkowo Jaćwingów, później Litwinów i Krzyżaków. Kolonizacja tego terenu rozpoczęła się dopiero w XVI w. i to w skali nie naruszającej pierwotnego charakteru szaty roślinnej. Objęła ona początkowo południową i południowo-wschodnią część ogromnego kompleksu leśnego tzw. Puszczy Knyszyńsko-Białostockiej. W XV w. cały ten kompleks leśny podzielony został na puszcze, czyli tzw. „leśnictwa”. W najbliższym sąsiedztwie Białegostoku były to „leśnictwa” Błudowskie (Grodzieckie), w obrębie którego znajdowały się Dojlidy i południowo-wschodnia część obecnego Białegostoku oraz Knyszyńskie, obejmujące północną i północno-zachodnią jego część. Początkowo kolonizacja tych terenów nie miała charakteru rolniczego. Były to głównie osady myśliwskie, a od XVI w. również osady drwali, smolarzy itp. W tym też wieku nastąpiło wyniszczenie lasów w dolinach większych rzek (Supraśl, Sokołda), głównie dla ułatwienia transportu wodnego. W związku z rozwojem gospodarczym i wzrostem bezpieczeństwa pojawiły się na omawianym terenie (prawdopodobnie na przełomie XIV i XV w.) pierwsze osady rolne.

W wyniku trzebieży powstały pola uprawne, a w dolinach rzek łąki. W otaczającym świecie człowiek prowadził bezplanową gospodarkę selektywną, wycinając przede wszystkim te gatunki drzew, na które było największe zapotrzebowanie, a więc w rejonie Supraśli sosnę, a w pobliżu osad — dąb, cis i lipę. Nastąpiła więc pierwsza przemiana naturalnego środowiska. Odbiła się ona przede wszystkim na znacznym ograniczeniu liczebności drzew liściastych oraz sosny, która rosła na żyznych siedliskach (tzw. sosna supraska). Siedliska naturalnych grądów i łęgów zostały w większości zajęte pod uprawę (ze względu na ich żyzność), a lasy świerkowo-dębowe i bory mieszane (sosnowo-dębowe) stopniowo przekształciły się w lite świerczyny czy też bory sosnowo-swierkowe.

Druga przemiana, znacznie wyraźniejsza w skutkach, nastąpiła w XIX i XX w., choć stopień zalesienia omawianego obszaru od początku XIX w. do chwili obecnej nie uległ daleko idącym zmianom (vide Textor). Powierzchnie obecnie istniejących lasów były jedynie nieco większe, a poważniejszym ubytkiem stało się wycięcie lasów w trójkącie Kuriany — Pieczurki — Ogrodniczki. Na niektórych obszarach otaczających Białystok powierzchnia leśna nawet wzrosła, np. koło Klepaczy. Zmienił się jednak system gospodarowania. Wprowadzono zręby całkowite, a na miejsce dawnych lasów, zbliżonych jeszcze do naturalnych, sadzono przeważnie sosnę. Ta preferencja sosny oraz rabunkowa gospodarka prowadzona w czasie obu wojen światowych odbiły się zasadniczo zarówno na wielkości powierzchni leśnych, jak też i na ich cha-

rakterze; odbiły się również na stosunkach glebowych i wodnych omawianego obszaru.

Rabunkowa gospodarka — i to zarówno okupanta, jak i okolicznej ludności — likwidacja serwitutów, dzięki której w samej tylko puszczy Błudowskiej wylesiono około 2500 ha, zmniejszyły powierzchnię leśną. Jeśli się do tego doda preferowanie monokultur sosnowych w miejsce lasów wielogatunkowych — bez względu na potencjalne możliwości siedliska — stwierdzić można, że obecny stan lasów otaczających Białystok stał się całkowicie różny od naturalnego. Jak widzimy, charakter współczesnej roślinności oraz całego środowiska przyrodniczego uległ w wyniku działalności ludzkiej całkowitej przemianie. Świadcami i relikdami tego, co było na tym obszarze niegdyś, są jedynie parki Akademii Medycznej, Dojlid i tzw. plant oraz po części, gdyż i on nie ostał się przemianom, las zwierzyniecki. Obecnie lasy są w większości wtórne, sosnowe lub sosnowo-świerkowe, a w miejscach wilgotnych, zwłaszcza na południe od Białegostoku — olszowe. Zwarte lasy, bardziej zbliżone od naturalnych, występują dopiero koło Supraśli. Duże obszary, zwłaszcza w okolicach Karakul i Sobolewa, zajmują poleśne nieużytki o charakterze jałowych pastwisk; część tych nieużytków została zalesiona. Między pastwiskami występują liczne mokradła o charakterze turzycowisk. Łąki wilgotne i bagienne zajmują tereny w dolinach Supraśli i Białej, zarówno w dolnym, jak i górnym biegu tej ostatniej, oraz rozrzucone są tu i ówdzie jako pojedyncze kompleksy tak na południe, jak i na północ od miasta.

Jakie są perspektywy przyszłego rozwoju szaty roślinnej omawianego terenu? By móc przewidywać, trzeba poznać przynajmniej w ogólnych zarysach potencjalne możliwości istniejących obecnie siedlisk i na tej podstawie opracować co najmniej dwa warianty przyszłego rozwoju: optymalny, tj. zachodzący wówczas, gdy ingerencja ludzka w środowisko będzie zgodna z jego możliwościami lub też będzie się starała te możliwości powiększyć, i drugi — pesymalny, tj. taki, w którym ingerencja ludzka będzie dążyła do przekształcenia środowiska w sposób niezgodny z jego możliwościami, niejako na przekór tym możliwościom. Podstawą opracowania tych obu wariantów, a tym samym prawidłowego gospodarowania w środowisku przyrodniczym, są badania tzw. potencjalnej roślinności naturalnej, tj. takiej, jaka miałaby szansę powstać, gdyby nagle ustała wszelka ludzka działalność na danym terenie. Potencjalna roślinność naturalna obrazuje stan i zasoby, jakimi dziś dysponują poszczególne siedliska, a które są przecież zupełnie odmienne od tych, jakimi dysponowały niegdyś. Wynikiem badań jest zwykle mapa hipotetycznej roślinności, z której już łatwo można odczytać, czy obecny system gospodarowania jest gospodarczo optymalny, czy też i w jaki sposób można go poprawić lub na ile jeszcze można siedlisko eks-



plątować bez obawy, że znajdą w nim nieodwracalne, a gospodarczo szkodliwe przemiany. Sporządzenie mapy potencjalnej roślinności naturalnej Białegostoku wymagałoby jednak szczegółowych badań terenowych, które dla omawianego obszaru nie były prowadzone. Jednakże już z mapy obrazującej przypuszczalny stan roślinności pierwotnej widać wyraźnie, jak wielkie zmiany w siedlisku wprowadził człowiek, zmiany na ogół zarówno dla środowiska, jak i dla gospodarki negatywne. Miejsca dawnych grądów i świetlistych dąbrów przekształciły się w siedliska lasów świerkowo-dębowych, sosnowo-świerkowych lub borów mieszanych. Miejsca dawnych wielogatunkowych łągów jesionowo-wiązowych zajęły obecnie o wiele uboższe łągi olszowe itd.

Na ogół więc w ciągu ostatnich kilkuset lat nastąpiła nie katastrofalna jeszcze, lecz dostatecznie wyraźna degradacja znacznej większości siedlisk.

Stosunki geomorfologiczne, a zwłaszcza bardzo niejednorodna litologia podłoża, wpłynęły na znaczne zróżnicowanie gleb najbliższych okolic Białegostoku. Niewłaściwa gospodarka ludzka, przede wszystkim wadliwe zabiegi agrotechniczne oraz wprowadzenie drzew iglastych, a szczególnie sosny, zmieniły istotnie pierwotne gleby, obniżając średnio o dwie klasy ich bonitację. Wtórne lasy iglaste, zasadzone na siedliskach grądów, wysokich łągów, głównie jednak borów mieszanych, spowodowały przyspieszenie procesu bielicowania oraz zakwaszenie pierwotnych gleb leśnych, w przeważającej większości brunatnych, a tym samym degradację i wyjałowienie siedliska.

Stosowane przez wiele dziesiątków lat wadliwe zabiegi agrotechniczne (orka prostopadła do zbroczy) ułatwiły erozję i tak podatnych na to zjawisko gleb. Górne ich warstwy, zasobniejsze w próchnicę, zostały bądź to zmyte w doliny, bądź też wmyte do głębszych warstw podłoża. Procesom erozyjnym sprzyjał również charakter głębszych warstw podłoża. Jest ono na przeważającej powierzchni okolic Białegostoku zbudowane ze zwartych glin, ilów lub lessopodobnych, drobnoziarnistych piasków. Po podłożu tym wierzchnie warstwy gleb, zwykle luźniejsze (lub sztucznie rozluźnione) zsuwają się po zboczach ku dolinom, w wyniku czego na zboczach i wierzchołkach następuje degradacja, a w dolinach — wzbogacenie istniejących tam gleb. Odradzanie się i wzbogacanie gleb dolinowych obserwować można we wszystkich bez mała dolinach rzecznych. Szczególnie dobrze jest ono widoczne w dolnym biegu Białej i Supraśli.

Najwartościowsze gleby o charakterze glin średnich i ciężkich występują w północno-zachodniej części omawianego obszaru, koło Bacieczek i Fast, oraz po drugiej stronie Supraśli w okolicach Nowego Aleksandrowa i Dobrzyniewa. Ten typ gleb spotyka się również w południowej części — koło Dojlid i Kurianów.

Najlichsze gleby — piaski lekkie luźne — występują w północno-wschodniej części w trójkącie Białostoczek — Zielona — Ciasne — Wasilków. Piaski te ulegają łatwo zwydmieniu, które można zaobserwować np. koło Wasilkowa. Tego rodzaju obszary nie nadają się właściwie pod uprawę. We wspomnianym trójkącie około 50% powierzchni stanowią odłogi. Nieużytki te w ostatnich latach są intensywnie zalesiane, co, jak można sądzić, znacznie zahamuje postępujące procesy wydmo-twórce.

Pozostałą powierzchnię (ok. 38%) zbczy i wyniosłości Białegostoku pokrywają szczytki, tj. gleby o charakterze piasków gliniastych i glin spiaszczonych. Są to utwory dość luźne, przepuszczalne, zbielicowane, często z licznymi kamieniami lub żwirkami. Szczytki dość łatwo ulegają erozji, zwłaszcza na zboczach, na wierzchowinach zaś — wmywaniu. Gleby te są przeważnie zajęte pod pola uprawne, a w mniejszej mierze przez lasy.

Gleby dolin rzecznych są na omawianym obszarze bardzo różnorod-ne. W dolinach mniejszych cieków (Biała, Czaplinańka, Choroszcz) prze-ważają utwory mineralne, a organiczne, na ogół zresztą płytkie, sta-no-wią jedynie od 25 do 30% powierzchni tych dolin. Natomiast w dolinie Supraśli sytuacja jest odwrotna — tam utwory organiczne stanowią przeważający typ gleb. Z dolinowych gleb mineralnych w okolicach Białegostoku występują piaski próchniczne, dolinowe gleby ilaste i gli-niaste oraz mady, z organicznych zaś — różnorodnie ukształtowane torfy.

Piaski próchniczne zajmują głównie wyniosłości wśród łąk torfowych (tzw. grądy) oraz przybrzeżne partie dolin. Do tej grupy zaliczyć też można silnie zmineralizowane płytkie torfy, powstałe w wyniku nad-miernego przesuszenia gleb torfowych, spowodowanego wadliwą melio-racją. Piaski próchniczne użytkuje się głównie jako słabe pastwiska, rza-dziej jako łąki. Roślinność tych łąk składa się z mało wartościowych traw, jak np. trzęślica modra, bliźniczka i kostrzewa czerwona.

Gleby ilaste i gliniaste występują głównie w korytach dawnych stru-mieni oraz lokalnie w dolinach większych rzek. Są to gleby żyzne o nie uregulowanych stosunkach wilgotnościowych. Wiosną i jesienią są one (dzięki nieprzepuszczalności podłoża) nadmiernie uwilgotnione, a latem zwykle przesuszone. Obszary o glebach ilastych i gliniastych użytkuje się zazwyczaj jako łąki. Pokrywa je roślinność typu łąk świeżych o dużej wartości odżywczej, a w wypadku nawadniania w okresie letnim — rów-nież i o dużej masie (50 — 70 q/ha siana).

Mady lekkie i średnie występują głównie w dolinie Białej poniżej Białegostoku. Wytworzyły się one z osadów rzecznych, namulów oraz z innych typów gleb dolinowych w wyniku użyźniania ściekami miej-skimi. Mady lekkie cechuje duży udział części piaszczystych. Tego typu

gleby zajmują tereny na poboczach dolin i w części przykorytowej. Są to utwory bardzo żyzne, lecz w wyniku pogłębiania się koryt rzecznych zazwyczaj przesuszone. Roślinność ich ma charakter łąk świeżych odmiany suchej. Użytkuje się je jako pastwiska lub słabe łąki kośne. Przy odpowiednich zabiegach melioracyjnych, a zwłaszcza nawodnieniu, mogą dać duże plony siana (50—70 g/ha) o wysokich walorach odżywczych.

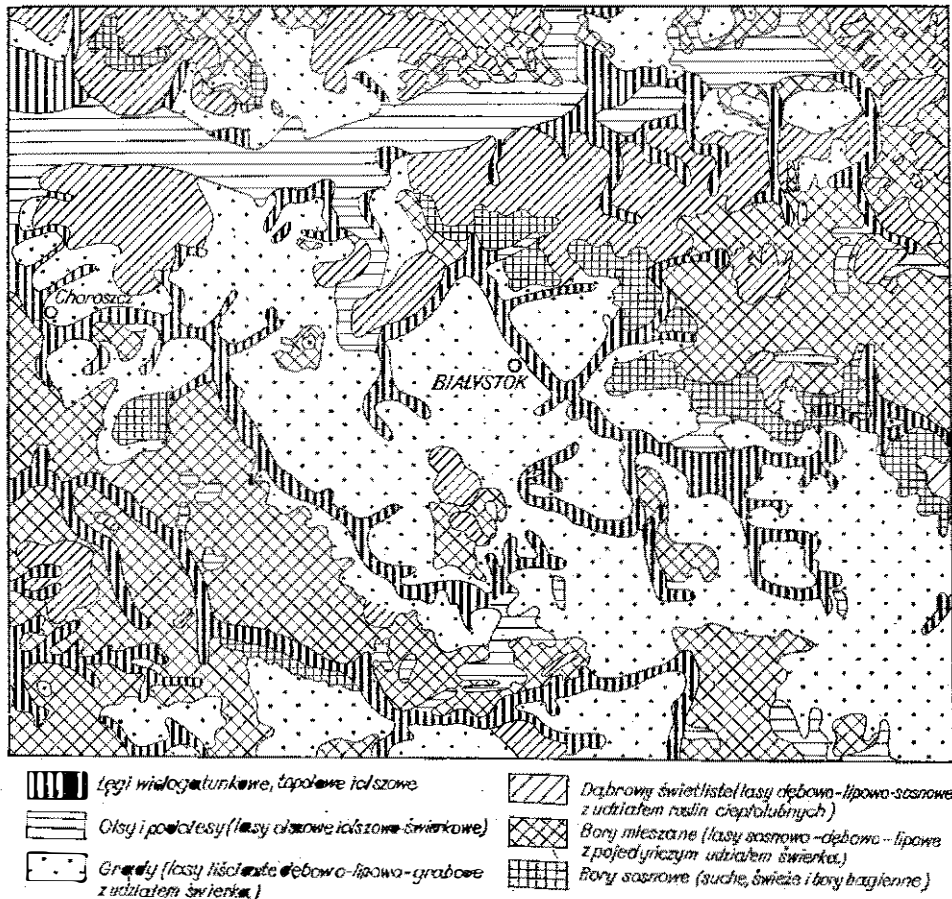
Mady średnie powstały z namywów drobniejszych frakcji glebowych. Na omawianym terenie występują one koło Zawad i Wysokiego Stoczka. Są to najlepsze gleby łąkowe, które, jeśli zapobiegnie się ich degradacji przez nadmierne przesuszenie i zmywy, mogą dać ponad 100 q/ha bardzo dobrego siana; mady te są użytkowane również pod warzywa.

Gleby torfowe zajmują największe przestrzenie w dolinie Supraśli. Są tam zarówno torfy rzeczne, jak i darniowe oraz torfowiska przejściowe. Torfy rzeczne występują wszędzie tam, gdzie istnieje poziomy i intensywny przepływ wód zasobnych w składniki odżywcze, a więc w bezpośredniej bliskości cieków oraz w przybrzeżnych częściach dolin, zasilanych stale żyznymi spływami ze zboczy. Torfy rzeczne porośnięte są głównie szuwarami, złożonymi bądź to z trzciny, pałek i oczeretów, bądź też z wysokich turzyc. Często na torfach rzecznych występują resztki lasów liściastych, zwłaszcza łągów olszowych i olszyn.

Torfy darniowe pokrywają dolinę Supraśli wszędzie tam, gdzie występuje stagnacja wód lub też przepływające przez glebę wody są wyjałowione. Torfowiska darniowe porasta zwykle specyficzna roślinność łąkowa, składająca się z niskich, rozłogowych turzyc. Wartość gospodarcza tych torfowisk jest niska, a melioracja trudna, gdyż ulegają one łatwo degradacji. W miejscach, gdzie złoża torfu przekraczają 2 m, opłacalna staje się eksploatacja dla celów opałowych.

Torfowiska przejściowe zajmują w okolicach Białegostoku minimalne przestrzenie. Są one rozrzucone w postaci małych płatów zarówno na północ, jak i na południe od miasta. Występują zwykle w zagłębieniach bezodpływowych na jałowym podłożu, lecz również i w dolinach rzek: Supraśli, Czaplinańki, a nawet w górnym odcinku Białej, wszędzie tam, gdzie opady są głównym lub jedynym źródłem zasilania wodą.

Obserwując tendencje rozwojowe gleb okolic Białegostoku stwierdzić można postępujący od zarania istnienia gospodarki rolnej na tym terenie proces obsychania i bielcowania gleb położonych na zboczach i wyniosłościach. Skrajnym przykładem degradacji pierwotnych leśnych gleb bielcowych jest obszar położony w północno-wschodniej części Białegostoku, na którym wystąpiły już procesy wydymowe. Ogólne kierunki rozwoju gleb dolinowych są bardziej skomplikowane. Z jednej strony zmywy gleb ze zboczy zasilają je stale wartościowym materiałem, przez co wzrasta wartość tych gleb, z drugiej zaś — obniżenie lustra rzek (wcinanie się koryt) powoduje odcięcie wielu części dolin od bezpośredniego



Ryc. 3. Próba rekonstrukcji roślinności pierwotnej okolic współczesnego Białegostoku (oryginał), opracowała A. Kostrowicka. Skala 1 : 100 000

wpływu wód rzecznych, a tym samym ich zatorfienie. W konsekwencji znaczne obszary żyznych niegdyś łąk i gleb organicznych przekształciły się w ubogie torfowiska niskie. Przykłady tego rodzaju zjawisk obserwować można szczególnie wyraźnie w dolinie Supraśli. Wadliwie przeprowadzone melioracje, których celem było jedynie osuszenie, obniżyły ogólną wartość wilgotnych gleb torfowych.

Na ogół więc, mimo użyźniającego wpływu wylewów i namulów gleby dolinowe uległy również degradacji, jednak w mniejszym stopniu niż gleby mineralne zboczy i wierzchołków.

Zmiany klimatu, jakie zaznaczyły się na omawianym terenie w okresie czwartorzędu, zostały scharakteryzowane uprzednio łącznie ze zjawiskami geologiczno-geomorfologicznymi, hydrograficznymi i biogeogra-

ficznymi. W tym miejscu omówione zostaną jedynie cechy klimatu współczesnego.

Według regionalizacji klimatycznej R. Gumińskiego Białystok i jego okolice stanowią część dzielnicy podlaskiej, wchodzącej w skład tzw. północnej strefy klimatycznej. Klimat tej dzielnicy wykazuje wszystkie cechy klimatu umiarkowanego, a więc zmienność i różnorodność typów pogody oraz kontrastowość poszczególnych pór roku z pewną tylko różnicą w nasileniu tych cech, zależną od regionalnych warunków fizyczno-geograficznych.

Średnie temperatury roczne Białegostoku, zarówno w okresie 50-letnim (1881—1930), jak 10-letnim międzywojennym (1927—1933, 1935—1937) i 5-letnim powojennym (1950—1954) wahają się od $6,8^{\circ}$ do $7,0^{\circ}$. W tym samym czasie średnie temperatury najchłodniejszego miesiąca, tj. stycznia, wykazują od $-4,1^{\circ}$ do $-5,4^{\circ}$, a najcieplejszego — lipca od $17,7^{\circ}$ do $18,5^{\circ}$ (Z. Kaczowska, 1958). Minimum absolutne wynosi w Białymstoku $-38,4^{\circ}$ (styczeń 1950 r.), a maksimum absolutne $+34,2^{\circ}$ (sierpień 1952 r.); amplituda absolutna przekracza 72° .

W porównaniu z Polską środkową, np. z Warszawą, różnice na niekorzyść Białegostoku kształtują się w zakresie średnich temperatur rocznych na poziomie $1-2^{\circ}$, temperatur styczniowych $2-3^{\circ}$, lipcowych zaś są stosunkowo najmniejsze, bo w granicach 1° .

Zima (okres o temp. średniej dobowej $< 0^{\circ}$) trwa w Białymstoku średnio 100 dni, a więc trzy i pół miesiąca; pojawia się najczęściej z końcem ostatniej dekady listopada.

Pierwsze przymrozki jesienne (temp. minimalna $< 0^{\circ}$) notowane są w Białymstoku już w październiku, kończą się natomiast w kwietniu, z tym że skrajne daty zanikania i pojawiania się przymrozków w poszczególnych latach wykazują dość duże różnice w stosunku do terminów przeciętnych. W związku z warunkami lokalnymi (mikroklimat miasta) okres bezprzymrozkowy wydłuża się w Białymstoku do 166 dni, co w odniesieniu do terenów sąsiednich daje blisko tydzień przewagi (w obrębie miasta podniesienie temperatury przekracza 1°).

Dni mroźne (o temp. maks. $< 0^{\circ}$) notowane są średnio w roku w ilości około 60, dni bardzo mroźne (o temp. maks. $< -10^{\circ}$), zdarzają się średnio 4—6 razy. Czas trwania zimy jest w Białymstoku dłuższy niż w Warszawie o około 10 dni.

Na zbliżonym poziomie kształtuje się różnica między Białymstokiem a Warszawą, jeżeli chodzi o długość okresu letniego, przy czym w Białymstoku jest on oczywiście krótszy. Liczba dni letnich (o temp. maks. $\geq 25^{\circ}$) waha się od 25 do 30, dni upalne natomiast (o temp. maks. $\geq 30^{\circ}$) spotyka się w ilości 2—6 na rok.

Temperatura powietrza, jej przebieg roczny i wartości skrajne wywierają wpływ na warunki życia i rozwój roślinności. Przedstawione

wyżej stosunki termiczne Białegostoku i jego okolicy powodują, że okres wegetacyjny, tj. taki, w którym średnie temperatury dobowe przekraczają $+5^{\circ}$ (właściwa wiosna, lato i jesień), trwa tutaj 200—205 dni. W porównaniu z Polską centralną jest on zatem około 2 tygodnie krótszy.

Drugim niezmiernie ważnym czynnikiem klimatycznym są opady atmosferyczne, których ilość i rozkład w czasie decyduje o przebiegu oraz rytmie procesów fizyczno-geograficznych. Opad jest elementem wykazującym dużą zmienność w poszczególnych latach, znacznie większą niż temperatura. Białystok otrzymuje bardzo małą ilość opadów; dotyczy to również obszaru między Knyszynem — Wasilkowem — Zabłudowem — Narwią — Surazem — Łapami i Tykocinem. Jak wynika z analizy materiałów obserwacyjnych, roczne sumy wahają się od 500 do 550 mm, przy czym przeważają opady półrocza letniego (kwiecień — wrzesień) z maksimum w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu. Z. Kaczorowska podaje, że w okresie 40-lecia 1891—1930 Białystok odznaczał się wyjątkowo niską sumą opadu letniego — 211 mm, co w przeliczeniu na procent sumy rocznej dawało tylko 38—44%. Po lecie największą obfitość opadów wykazuje jesień, następnie wiosna i zima. Na ogół opady półrocza letniego przewyższają opady półrocza zimowego (październik — marzec) o blisko 25%, toteż na okres wegetacyjny przypada ponad $\frac{2}{3}$ ogólnej sumy opadów. Udział liczby dni z opadem i rozkład ich w ciągu roku nie wyróżniają okolic Białegostoku spośród innych obszarów Polski środkowej o podobnym wzniesieniu i ukształtowaniu. Poważne różnice występują natomiast przy opadzie śnieżnym, który w Białymstoku pojawia się już w połowie listopada, a znika na przełomie marca i kwietnia (według obliczeń Z. Kaczorowskiej średnie daty ostatniego i pierwszego śniegu w okresie 1937—1956 wypadły: 3.IV i 14.XI; średni czas bez śniegu dni 224). W związku z tym pokrywa śnieżna zalega średnio 80—120 dni, a czas jej trwania (po odliczeniu przerw wynikających z odwilży) waha się od 80—90 dni, gdy w zachodniej i środkowej części kraju wynosi on tylko 40—60 dni.

W związku z ogólną cyrkulacją atmosferyczną wiatrami panującymi są w Białymstoku wiatry południowo-zachodnie, zachodnie i północno-zachodnie. Procent wiatrów z sektora zachodniego (od SW do NW) przekracza nawet 60%. W poszczególnych porach roku kierunki wiatru ulegają zmianom. W okresie jesienno-zimowym obok stałe wiejących wiatrów zachodnich zwiększa się udział wiatrów wschodnich i południowo-wschodnich. Na wiosnę rozkład jest najbardziej równomierny z pewną przewagą kierunków NW i SE.

Bezpośrednim efektem ruchu powietrza i ścierania się ze sobą mas o różnej wilgotności i temperaturze jest zjawisko zachmurzenia, wpływające na stopień usłonecznienia. Przeciętne zachmurzenie roczne przekracza w Białymstoku 60%, największe przypada na listopad i grudzień

(średnio 80%) oraz styczeń i luty (średnio 70%). Najmniejsze jest w maju i czerwcu (średnio 55%) oraz wrześniu (60%). Średnia ilość dni pochmurnych w roku waha się od 140—160 (średnie dzienne zachmurzenie większe od 8,0 według skali 11-stopniowej), dni pogodnych jest zaledwie 25—30 (zachmurzenie mniejsze od 2,0). Średnia roczna liczba godzin ze słońcem, przypadająca na dzień, wynosi 4,6. Tak więc przeciętne zachmurzenie i usłonecznienie zbliżone są do panujących w innych częściach kraju. Na ogół klimat okolic Białegostoku w porównaniu z Polską środkową jest bardziej surowy; krótszy okres wegetacyjny i długie śnieżne zimy wskazują na zaznaczający się już kontynentalizm.

Jak wynika z przedstawionych wyżej rozważań nad historycznymi przemianami środowiska geograficznego Białegostoku i okolicy, środowisko to ulegało dużym przeobrażeniom, które ukształtowały współczesny obraz stosunków zachodzących między poszczególnymi jego komponentami. Przeobrażenia te zaszły tak daleko, zwłaszcza w stosunku do najbardziej zmiennych cech środowiska geograficznego, jak szata roślinna, gleby oraz wody, że ich dzisiejszy charakter nieznacznie jedynie przypomina stan przed wstąpieniem na omawiany teren gospodarki ludzkiej.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że przedstawiony obraz historycznych przemian środowiska geograficznego Białegostoku i okolicy jest w ogólnym zarysie prawdziwy, w szczegółowych jednak hipotetyczny. Ścisłe odtworzenie przemian środowiska geograficznego jakiegokolwiek obszaru należy do zadań bardzo trudnych i wymaga kompleksowych oraz ukierunkowanych badań.

Niniejsza próba syntezy stanowi wynik analizy materiałów szczegółowych, opracowanych jednak pod różnymi kątami widzenia i dla różnych celów. Tym samym uzyskany obraz jest więc pewnego rodzaju uogólnieniem, które w wielu szczegółach różni się z pewnością od tego, jakie otrzymałoby się na podstawie ukierunkowanych badań nad historią przemian środowiska geograficznego.

PIŚMIENICTWO

Bakun E., Barwijnuk A., Szyszkowska A.: Województwo białostockie. Zarys geograficzno-gospodarczy. Białystok 1960.

Bobrowskij P.: Materiały dla geografii i statystyki Rossijskiej Imperii. Grodzienskaja gubernija. St. Petersburg 1863.

Dąbrowski A., Karaczun K.: Morfologia podłoża prekambryjskiego w północno-wschodniej Polsce. „Przeł. Geol.” r. 4. 1956 nr 8.

Dąbrowski M. J.: Późnoglacialna i holocena historia lasów Puszczy Białowieskiej. Cz. 1. Białowieski Park Narodowy. „Acta Soc. Bot. Polon.”, r. 28 (1959), nr 2.

- Gajda J., Tobiasz J.: Łąki i pastwiska w województwie białostockim. „Przeł. Geogr.”, r. 29 (1957), nr 3.
- Giedroyć A.: Sprawozdanie z poszukiwań geologicznych, dokonanych w guberni Grodzieńskiej i przyległych jej powiatach Królestwa Polskiego i Litwy w 1878 r. „Pam. Fizjogr.”. Warszawa 1886, nr 6.
- Glinka J.: Plan Białegostoku w końcu XVIII stulecia. „Prace Inst. Urban. i Architekt.”, r. 5 (1955), nr 1/4.
- Glinka J.: Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII wieku. „Roczn. Białost.”, r. 2 (1961).
- Gloger Z.: Geografia historyczna ziem dawnej Polski. Kraków 1900.
- Dobrowolska M.: Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku. Warszawa 1961.
- Gumiński R.: Próba wydzielenia dzielnic rolniczo-klimatycznych w Polsce. „Przeł. Meteorol. i Hydrograf.” Warszawa 1948.
- Hałicki B.: Z zagadnień stratygrafii plejstocenu na Nizinie Europejskiej. „Acta Geol. Polon.”, t. 1 (1950), nr 2.
- Kaczorowska Z.: Klimat województwa Białostockiego. Dokument. geogr. t. 6, Warszawa 1958.
- Kobendza R.: Kilka zespołów bagiennych w Dołżdach Dolnych pod Białymstokiem. „Acta Soc. Botan. Polon.”, r. 19 (1948), nr 1.
- Kondracki J.: Geografia fizyczna Polski. Warszawa 1965.
- Kondracki J., Pietkiewicz S.: North East Poland. Guide-Book of Excursion D. VI INQA Congress. Łódź—Warszawa 1961.
- Lewiński J., Samsonowicz J.: Ukształtowanie powierzchni, skład i struktura podłoża dyluwium wschodniej części nizin północno-europejskiego. „Prace Tow. Nauk. Warsz.”, t. 31. Warszawa 1918.
- Ludera F.: Roślinność okolic Białegostoku (Materiały do monografii pow. białostockiego nr 1). Białystok 1934.
- Missuna A.: Materiały dla geologii Grodzieńskiej Gubernii, Zap. I, St. Petersburg. Mineralog. Ohszcz. Ser. II, t. 47, St. Petersburg 1909.
- Niezabitowski E.: Świat zwierzęcy na ziemiach polskich. Encyklop. Polsk. PAU. Kraków 1912.
- Ołtuszewski W.: Historia lasów Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego w świetle analizy pyłkowej. „Prace Pozn. Tow. Przyj. Nauk”, ser. B, Poznań, t. 8 (1937), nr 4.
- Pietkiewicz S.: Podział morfologiczny Polski Północnej i Środkowej. „Czasop. Geogr.”, Wrocław, r. 28 (1947), nr 1/4.
- Pietkiewicz S.: Podstawy fizjograficzne województwa białostockiego. W pracy zbiorowej: Podstawy rozwoju województwa białostockiego, Materiały Konferencji naukowej Instytutu Geografii PAN, cz. 1. Białystok 1962.
- Polaczkówna M.: Wahania klimatyczne w Polsce w wiekach średnich. Prace geogr. Ramera. t. 5, Lwów 1925.
- Połujański A.: Opisanie lasów Królestwa Polskiego i wschodnich guberni Cesarstwa Rosyjskiego pod względem historycznym, statystycznym i gospodarczym, t. 1—4. Warszawa 1854—1855.
- Reindl A.: Puszcza Knyszyńsko-Białostocka. W pracy zbiorowej: Dzieje lasów, leśnictwa i drzewnictwa w Polsce. Warszawa 1965.
- Riible E.: Przegląd wiadomości o podłożu czwartorzędu części północno-wschodniej Niziny Polskiego. Z badań czwartorzędu w Polsce, t. 6. Warszawa 1955.
- Rychłowski B.: Materiały do hydrologii Królestwa Polskiego i ziem przyległych. „Prace Tow. Nauk. Warsz. Wydz. III”. Warszawa 1917.

- Stasiak J.: Badania nad starożytnym krajobrazem Pojezierza Suwalskiego w rejonie Szwajcarii. „Prace Białost. Tow. Nauk.”, t. 7, Białystok 1965.
- Strzemski M.: Gleby województwa białostockiego. „Przeł. Geogr.”, r. 29 (1957), nr 3.
- Szafer W.: Schyłek plejstocenu w Polsce. Z badań czwartorzędu w Polsce, r. 1(65). Warszawa 1952.
- Szata roślinna Polski. Wydawnictwo zbiorowe pod red. W. Szafera, t. 1—2. Warszawa 1959.
- Tillinger T.: Mapa polskich dróg wodnych z tablicami i tekstem objaśniającym. Warszawa 1931.
- Tołpa S.: Przedmelioracyjne studia przyrodnicze w zlewni rzek Biebrzy i Narwi. „Gosp. Wodn.”, r. 11 (1951)
- Turowski A., Pacewicz W.: Najważniejsze problemy wodno-melioracyjne w województwie białostockim. „Gosp. Wodn.”, r. 6 (1960).
- Więckowski K.: Aktualne zagadnienia gospodarowania wodą na terenie województwa białostockiego. „Przeł. Geogr.”, r. 29 (1957), nr 3.
- Wiszniewski W.: Atlas opadów atmosferycznych w Polsce w latach 1881—1930. Warszawa 1953.
- Zaborski B.: Studia nad morfologią dyhrwium Podlasia i terenów sąsiednich. „Przeł. Geogr.” r. 7, 1927.
- Zabko-Potopowicz A.: Zagadnienia lasów w Polsce przed rozbiorem od schyłku XV do połowy XVIII wieku. „Sylvan”, r. 5, 1954.

Źródła i materiały kartograficzne

1808. Textor-Sotzmann: Topographisch-Militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder dem jetzigen Nördlichen Theil des Herzogthums Warschau nebst dem Russischen District... 1 : 155 000, Berlin.
1839. Mapa Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego (Topograficzna karta Królestwa Polskiego), 1 : 126 000, Warszawa.
1843. Reyman's Special Karte, 1 : 200 000.
1914. Rosyjska mapa topograficzna w skali 1 : 84 000 (tzw. dwuwiorstówka).
1935. Jakubowski J.: Powiat grodzieński w XVI wieku. Mapa w skali 1 : 400 000. Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, Kraków, z. 3.
1950. Przeglądowa mapa geologiczna Polski. Opracował S. Pietkiewicz, skala 1 : 300 000.
1952. Mapa gleb Polski. Skala 1 : 300 000.

РЕЗЮМЕ

В настоящей работе автор пытается реконструировать жерновачальный ландшафт окрестностей Белостока, а также обсуждает происшедшие преобразования его в течение веков. Начавшийся еще в период раннего средневековья процесс осушки климата повлиял на понижение уровня грунтовых вод и тем самым на уменьшение площади болот и трясины. Однако коренные изменения

в системе гидрографических отношений были вызваны колонизацией лесных массивов в XV и XVI веках и связанная с ней вырубка лесов. Поселенцы, занимающиеся вначале охотой и рыболовией в преистории а затем в раннее средневековье также смолокурением, бортничеством и переносной возделкой земли — вырубали леса, обрастающие долины вдоль рек и ручьев.

Но наиболее серьезные изменения ландшафта окрестностей Белостока произошли в результате экономической деятельности человека в XIX веке и в начале XX века. Значительное уменьшение площади занимаемой лесами и вместе с этим неправильное ведение лесоводства и луговодства привели к дальнейшему значительному понижению уровня грунтовых вод. Проводимая в межвоенный период мелиорация не препятствовала этому явлению ибо сводилась лишь к регулировке речных русел и к рытью каналов, осушающих заболоченные долины. Применяемые в течение многих десятков лет неправильные агротехнические приемы (пахота перпендикулярно к склону) облегчали эрозию почвы. Наблюдая за тенденциями развития почв окрестностей Белостока, можно установить происходящие в этом районе процессы обсыхания и оподзоливания почв лежащих на склонах и возвышенностях. Произошли также значительные изменения климата окрестностей Белостока. Как правило климат этого района является более суровым по сравнению с климатом остальной Польши и вегетативный период здесь короче.

Преобразования окрестностей Белостока, по мнению автора, пошли настолько глубоко, особенно по отношению к растительному покрову, почве и воде, что их характер на сегодняшний день лишь в незначительной степени напоминает состояние до того, как человек начал хозяйствовать на этих землях.

SUMMARY

The author attempts to reconstruct the original landscape of Białystok and discusses how it was changed in the course of historical time. Efforts made to reduce the humidity of this region, dating back to the early Middle Ages, resulted in lowering the ground water table, and this led to a decrease of the area covered by muddy and swampy land. Even so, no fundamental improvement of the regional hydrographical conditions was achieved until the 15th and the 16th centuries, when colonization of the forested regions began and land clearing connected with it. The settlers who started out to live by hunting and fishing and who in early medieval times had also practiced pitch burning and honey production, and had cultivated land in the way nomads do, abolished the forest growth which covered valley land along rivers and creeks.

The most important change in the landscape surrounding Białystok was brought about by man's economy during the 19th and the rise of the 20th centuries. However, the serious reduction of forested areas combined with faulty policies in maintaining forests and meadows led to a further lowering of the ground-water level, because land improvement work undertaken between 1919 and 1939 did no more than regulate river channels and construct canals for draining waterlogged valleys. Moreover, the faulty agriculture methods practiced for many decades (ploughing perpendicular to slope contours) furthered soil erosion. Observing the evolutionary tendencies of the soils in the Białystok region one notices a steadily continuing process of desiccation and laterization of the soils covering

slopes and elevated areas. Also conspicuous are the changes suffered by the climate of the Białystok region: on the whole the local climate is now more severe than in the rest of Poland, and the vegetative period is here of shorter duration.

In the author's opinion the transformations undergone by the region of Białystok, especially in matters of vegetation cover, soil and hydrography, have gone so far that today the natural environment resembles but little conditions as existed before man's economy penetrated this region.

WITOLD KUSIŃSKI

ROZWÓJ PRZESTRZENNY MIASTA BIAŁEGOSTOKU

Пространственное развитие города Белостока

Spatial Evolution of Białystok

Rozwój każdego miasta zależy, jak to formuluje T. Tołwiński¹ — od: 1) warunków naturalnych i sytuacji geopolitycznej², 2) czynników obronności i działań wojennych, 3) dostępności komunikacyjnej, 4) czynników gospodarczych, 5) czynników prawnych i obyczajowych, 6) planowania przestrzennego, które w odniesieniu do miasta wyraża się w kompozycji urbanistycznej. Poza tym istotny wpływ na rozwój miasta wywiera poziom rozwoju techniki, zwłaszcza rozwój techniki budowlanej. Bardziej ogólnie można powiedzieć, że rozwój miasta zależy od czynników społeczno-ekonomicznych, naturalnych i technicznych.

Wszystkie wymienione czynniki działają przede wszystkim na gospodarcze i społeczne przeobrażenia miasta, tj. na przemiany jego funkcji. Określając i kształtując funkcje miasta czynniki te wpływają i kształtują równocześnie strukturę przestrzenną miasta, jego wielkość, rozplanowanie i oblicze urbanistyczne. Wielkość i organizacja przestrzenna miasta zależą od struktury ekonomiczno-społecznej jego mieszkańców, stanowią odbicie struktury funkcjonalnej i wyraz poziomu myśli technicznej, uzewnętrzniającej się w budowlach i innych obiektach trwałych.

Rola poszczególnych czynników rozwoju jest różna w różnych okresach historycznych. Prawie zawsze pozycję wiodącą zajmują czynniki gospodarcze (produkcyjne), ale siła ich działania jest odkształcana przez inne czynniki. W starożytności, a także w średniowieczu szczególną rolę w tym zakresie odgrywały wymagania obronności, określane lub potę-

¹ T. Tołwiński, *Urbanistyka*, t. I, Warszawa 1948, str. 16—35.

² Zamiast pojęcia „sytuacja geopolityczna” można by używać pojęcia „położenie geograficzne”, które oznacza położenie danego punktu (osiedla) w obrębie większej jednostki, np. regionu lub państwa. „Położeniu geograficznemu” przeciwstawić można „położenie topograficzne”, które oznacza położenie w danym miejscu, a określane jest przez zespół warunków lokalnych (warunki topograficzne).

gowane przez warunki naturalne. Dostępność komunikacyjna i inne czynniki stawiane były na dalszym planie. Wymagania obronności określały bardzo rygorystyczne niekiedy normy kompozycji urbanistycznej. „Kardynalnym warunkiem — jak mówi A. Malicki — nieodzownym przy wyborze miejsca pod osadę było wymaganie dostatecznego zabezpieczenia przed napaścią dzikich zwierząt i wrogich hord ludzkich. Im wcześniej powstała dana osada, tym lepsze posiadała walory obronności. Wszystkie późniejsze osady zadowolili się musiały terenami dotychczas nie zajętymi, posiadającymi coraz to gorsze naturalne warunki obronności w porównaniu z osadami już istniejącymi”³. Oczywiście, nie tylko walory obronności decydowały o wyborze miejsca pod stale zamieszkaną osiedle; istotne były również dostępność komunikacyjna, zwłaszcza dla osiedli większych, bliskość terenów zaopatrzenia itp. Korzenie tych czynników tkwiły w cechach środowiska naturalnego, które w znacznej mierze czynniki te określało. Stosunki gospodarcze i społeczne były natomiast czynnikami występującymi równocześnie, ale na innej niejako płaszczyźnie.

Sytuacja zmieniła się w czasach nowożytnych w związku z postępującym zwiększaniem się zaludnienia, zagospodarowaniem rozległych obszarów, postępami techniki budowlanej i ze zmianą sposobów prowadzenia wojen. Wzrost zaludnienia i związane z tym systematyczne powiększanie osiedli wysunęły na czoło problemy dostępności komunikacyjnej, tym bardziej że w zakresie obronności człowiek nauczył się poprawiać naturę i sam wytwarzał odpowiednie formy obronne.

Dalsze zmiany roli poszczególnych czynników rozwoju miasta dokonały się w okresie zakładania i rozwoju miast rezydencjalnych. W osiedlach tego typu na plan pierwszy, niekiedy przed czynnikami produkcyjnymi, wymagania obronności itp., wysuwano wymagania kompozycji urbanistycznej, która — jeżeli chodzi o Polskę — często brała wzór z obcych rozwiązań. Dominujący czynnik kompozycji urbanistycznej podporządkowywał sobie niejednokrotnie czynniki gospodarcze, komunikacyjne itp. W tym okresie rozpowszechnia się typ osiedla nieobronnego, w którym dominantę stanowi pałac, położony pośród rozległego parku. Zespół pałacowy sytuowany był tak, by osiedle (miasto) stanowiło jego tło lub ramy, przydając mu świetności.

Jeszcze później supremację w rozwoju i rozplanowaniu miasta zdobyły czynniki gospodarcze, a zwłaszcza szybki rozwój przemysłu. Prywatna własność ziemi i związana z tym renta gruntowa pozwalały na spekulacje i przyczyniały się do nieskoordynowanych przeobrażeń struktury przestrzennej miasta. Czynniki naturalne, obronności, dostępności komunikacyjnej i kompozycji urbanistycznej podporządkowane zostały

³ A. Malicki, Położenie geograficzne miast na Nadbużu, „Czasopismo Geograficzne”, t. XV (1937), z. 1, str. 19.

wymaganiom gospodarki kapitalistycznej. Jeżeli czynniki te dochodziły do głosu, to tylko wtedy, kiedy pozostawały w zgodzie z interesami prywatnych właścicieli lub w wypadku zbyt dużych rozbieżności ich interesów.

W czasach współczesnych rola poszczególnych czynników rozwoju miasta uległa dalszym przeobrażeniom. Trudno dziś mówić o dominacji któregokolwiek z nich. Wszystkie one przeplatają się nawzajem, tworząc niepodzielny kompleks. Czynniki gospodarcze decydują o powstaniu osiedla, stanowią więc o jego funkcjach. Kiedy jednak miasto powstanie (lub jeżeli mamy do czynienia z miastem już istniejącym), to wszystkie pozostałe czynniki biorą udział w kształtowaniu jego struktury przestrzennej, która jest zewnętrznym wyrazem funkcji miasta.

Jak z powyższego wynika, badając rozwój przestrzenny miasta pamiętać musimy o roli czynników rozwoju miasta i ich zmienności w czasie.

Zamierzeniem naszym jest prześledzenie przekształceń struktury przestrzennej Białegostoku, szczególnie zaś przeobrażeń między końcem wieku osiemnastego i początkiem wieku dwudziestego. Jak stwierdzono na wstępie, rozwój przestrzenny miasta zależny jest w dużej mierze od przeobrażeń jego funkcji. W rozwoju historycznym funkcje Białegostoku uległy kilkakrotnie przeobrażeniom⁴. Etapy przeobrażeń funkcjonalnych stanowić mogą podstawę periodyzacji rozwoju przestrzennego. W konsekwencji można wyróżnić następujące okresy rozwoju przestrzennego miasta:

- 1) okres początkowy przed uzyskaniem funkcji miejskich, a zwłaszcza przed uzyskaniem pełnego statusu miejskiego;
- 2) okres miasta rezydencjalnego (połowa wieku XVIII — początek wieku XIX);
- 3) okres dominacji funkcji administracyjnych i usługowych;
- 4) okres kapitalistycznego miasta przemysłowego;
- 5) okres międzywojenny;
- 6) okres współczesny.

Początkowy okres rozwoju Białegostoku nie jest dokładnie znany, brak jest bowiem dokumentów archiwalnych, które by pozwoliły zrekonstruować stan w różnych momentach czasu i śledzić zachodzące zmiany. Zachowaniu materiałów archiwalnych nie sprzyjały wypadki polityczne na ziemiach polskich, a zwłaszcza zniszczenia wojenne, które dotknęły Polskę w ciągu ostatniego półwiecza dwukrotnie. Odtworzenie sytuacji na podstawie badań archeologicznych jest również niemożliwe, ponieważ na terenie Białegostoku prac tego rodzaju nikt dotychczas nie prowadził. W takiej sytuacji odtworzenie i badanie układu przestrzennego miasta i zmian w rozplanowaniu do połowy osiemnastego wieku jest

⁴ W. Kusiński, Przemiany funkcji Białegostoku w przeszłości, „Rocznik Białostocki”, t. VI (1966), str. 267—296.

niezmiernie trudne i praktycznie niemal niemożliwe. Wszelkie twierdzenia i uwagi mieć więc mogą charakter głównie hipotetyczny.

Na skutek niedostatku materiałów źródłowych wielkość i rozplanowanie Białegostoku z pierwszego okresu jego istnienia są nieznane i możemy jedynie pokusić się na próbę rekonstrukcji zdając sobie sprawę, że ze względu na brak odpowiednich punktów odniesienia, jest to przedsięwzięcie trudne. Zresztą nie mamy nie tylko informacji o strukturze przestrzennej osiedla, ale w ogóle brak wiarygodnych lub nie budzących wątpliwości informacji o założeniu i początkach istnienia dzisiejszego miasta Białegostoku⁵. W konsekwencji trudno stwierdzić, czy pierwsze było osiedle, czy punkt umocniony-zamek, a wcześniej być może gródek. Miejsce, na którym znajduje się dzisiejszy pałac, posiadało niewątpliwie walory obronne. Niezbyt rozległe wzniesienie (niewielki grąd) ograniczone było od wschodu niezbyt szeroką doliną rzeki Białej, która — zważywszy na wyższy poziom wód gruntowych w przeszłości — przez znaczną część roku była silnie uwodniona, a być może nawet zabagniona. Od południa i północy wzniesienie to otaczały podmokłe (ale raczej, jeśli się uwzględni rzeźbę terenu — nie zabagnione) tereny, przez które przepływały niewielkie strumienie⁶. Wszystkie ciekę stanowiły przeszkody naturalne i podkreślały walory obronne wzniesienia. Również teren, na którym ulokowano kościół, miał pewne walory obronne. Wyżej nawet wzniesiony niż wzniesienie pałacowe był jednak bardziej otwarty od strony zachodniej i południowo-zachodniej, a tym samym bardziej dostępny. Na terenie tym wcześniej nawet, niż wybudowano kościół, powstało osiedle stanowiące załążek dzisiejszego miasta.

Pierwsze udokumentowane wzmianki o istnieniu Białegostoku pochodzą z początku wieku XV⁷. Nie mówią one wiele o osiedlu, dotyczą bowiem zmiany właściciela. Dla późniejszych okresów, tj. dla XVI i XVII w., informacji jest więcej⁸, nie pozwalają one jednak na rekonstrukcję przestrzennego układu osiedla. Możemy jedynie ze względu na fakt, iż układ sieci drożnej i sieci ulicznej cechuje duża trwałość, zakładać, posiłkując się informacjami o zaludnieniu⁹, że Białystok w końcu

⁵ H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Białystok 1933, str. 12.

⁶ W obrębie dzisiejszego śródmieścia Białegostoku, jak to można odczytać z planu wykonanego przez Beckera, a także z rekonstrukcji rozplanowania Białegostoku, wykonanej przez J. Glinkę, jeszcze w końcu XVIII w. istniało kilka strumieni (co najmniej pięć).

⁷ Por. „Materiały dla geografii i statystyki Rossijskiej Imperii”. Grodzieńska Gubernia, t. II, str. 852, a także J. Glinka, *Zamek obronny w Białymstoku*, „Rocznik Białostocki”, t. II (1961), str. 57.

⁸ Por. H. Mościcki, *Białystok, o.c.*, rozdz. I; J. Glinka, *Zamek obronny...*, o.c.; J. Glinka, *Ród Klausucia w wieku XII—XVI*, „*Studia źródłoznawcze*”, t. IV i V.

⁹ W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna magnatów i szlachty w Polsce XVIII w.*, Warszawa 1962, str. 110.

XVII w. — w tym czasie jeszcze wieś — miał układ ulicówki albo widlicy, liczącej nie więcej niż 30—35 domów, rozmieszczonych wzdłuż dróg biegnących do Suroża, Choroszcy i Wasilkowa i krzyżujących się w pobliżu kościoła. Obok wsi, oddzielony od niej niewielkim ciekim, biorącym początek na zapleczu dzisiejszego szpitala im. Śniadeckich, usytuowany był niewielki zamek¹⁰. Jaka zachodziła współzależność między osiedlem i zamkiem poza zależnością określoną przez stosunki feudalne — zamek, siedziba pana feudalnego; wieś, osiedle chłopów pańszczyźnianych — trudno dziś określić. J. Glinka¹¹ sugeruje, że zamek i prawdopodobny jego zdaniem obronny system ziemny usytuowany na zachód od zamku tworzyły w razie potrzeby miejsce schronienia dla ludności osiedla. Ta dość interesująca sugestia nie jest, niestety, udokumentowana i opiera się jedynie na interpretacji pewnych faktów z planu G. Beckera¹² i domniemaniu, iż istnieje podobieństwo w układzie przestrzennym Białegostoku i podlowskiego Dźwinogrodu. Ewentualną analogię zachodzącą między nimi uzasadnia koligacją między rodziną Wiesiołowskich, właścicieli Białegostoku, i Lubomirskimi — właścicielami Dźwinogrodu.

Takie tłumaczenie pewnych faktów z historii miasta nie wydaje się nam uzasadnione. Metoda genealogiczna, jak to podkreśla J. Wiśniewski¹³, stosowana przez J. Glinkę, „umożliwia czasami cofnięcie dziejów miejscowości znacznie wstecz” głównie w sensie przynależności do tej lub innej fortuny, nie bardzo chyba jednak może być przydatna przy analizie układu przestrzennego osiedla. Tworzenie warowni i umocnień bez potrzeby było raczej rzadko spotykane. Urządzenia obronne w formie wałów ziemnych, usytuowanych obok zamku, na terenie Podlasia raczej nie występują, nie było tu bowiem permanentnego zagrożenia zewnętrznego w przeciwieństwie do Polski południowo-wschodniej, gdzie takie zagrożenie stwarzali Tatarzy. Ponadto, co wydaje się również istotne, do dzisiaj nie stwierdzono na terenie Białegostoku pozostałości lub nawet śladów umocnień typu bastionowego w pobliżu pałacu. Tak więc Białystok w wieku XVII, zwłaszcza w drugiej jego połowie, był stosunkowo dużą wsią, wyróżniającą się spośród okolicznych wsi wielkością i funkcjami. Wpływała na to nie tylko siedziba feudała, ale także — i być może, w jeszcze większej mierze — kościół, który początkowo

¹⁰ J. Glinka, *Zamek obronny...*, o.c., str. 53—91.

¹¹ J. Glinka, *Zamek obronny...*, o.c., str. 74—76.

¹² Plan von der im Königl. Neu-Ostpr. Commerdepartement belegenen ad Stadt Biallistok auf befel einer hochneordneten Neuostpreuss. Krieges und Dom. Cammer de dato Biallistok den 17-ten Juni 1799, mit rheinlandischen Massen gemessen durch G. Becker ein Cammer Conduktor. Reprodukcję tego planu zamieszcza w swej pracy W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, o.c., str. 111.

¹³ J. Wiśniewski, *Dobra dowspudzkie Raczkowiczów*, „Rocznik Białostocki”, t. IV (1963), str. 447.

był filią kościoła w Surażu, ale już w wieku XVI podniesiony został do rzędu kościołów parafialnych¹⁴.

Większe zmiany w układzie przestrzennym i rozplanowaniu osiedla dokonały się na przełomie XVII i XVIII w., kiedy Białystok stał się centralnym ośrodkiem podlaskich dóbr Branickich. Pierwszy właściciel Białegostoku z tego rodu, Jan Klemens, jak sądzić można, nie przejawiał większego zainteresowania losami osiedla — nie pozwalały mu na to liczne obowiązki publiczne. Natomiast jego syn Stefan Mikołaj zwrócił uwagę na Białystok, często tu przebywał, a na początku wieku XVIII przystąpił do przebudowy starego zameczka na pałac. Na ten więc okres, jak można przypuszczać — brak jest bowiem materiałów źródłowych, aby to udokumentować — przypada początek większych przeobrażeń. W tym zapewne czasie nastąpiło znaczne skoncentrowanie ludności i prawdopodobnie Białystok zyskał pewne funkcje miejskie¹⁵ nie uzyskawszy jednak pełnych praw miejskich (prawo magdeburskie).

Radykalne zmiany w układzie przestrzennym Białegostoku dokonały się w pierwszej połowie XVIII w. Ostatni z rodu Gryfitów Branickich Jan Kazimierz (Klemens) dokonał wielu przeobrażeń w sytuacji ekonomicznej i układzie przestrzennym osiedla. Początkowo uwagę koncentrował na przebudowie zespołu pałacowego. Tworząc rezydencję godną pierwszego możnowładcy Rzeczypospolitej, zlecił swym architektom przebudowę pałacu, który otrzymał dodatkowe kondygnacje i rozszerzony został o budynki boczne (skrzydła), przeznaczone na pokoje gościnne i pomieszczenia gospodarcze. W celu podniesienia znaczenia osiedla wyjednał u króla przyznanie prawa magdeburskiego, czynił wiele dla rozwoju gospodarczego osiedla. Zainteresowanie miastem przejawiał, jak mówi Konopczyński¹⁶, dopiero po ożenku z Poniatowską, jakkolwiek rezydencję rozbudowywał i zdobił od najmłodszych lat. W czasach Jana Klemensa nastąpiło zapewne ściśle związanie pałacu i osiedla. W starym układzie zamek nie był urbanistycznie sprzęgnięty z osiedlem, w pewnym sensie leżał na uboczu. Nowe rozwiązanie urbanistyczne wiązało osiedle i pałac w jedną całość, przy tym osiedle miało tworzyć obramowanie i potęgować wspaniałość pałacu.

W wyniku przebudowy zespołu pałacowego zmieniono front pałacu z zachodniego na wschodni; przed pałacem utworzono rozległy dziedzińiec, podzielony niewysokim murkiem na dwie części, od strony wschodniej zamknięty kształtną bramą wjazdową, przed którą po lekko wznoszącej się drodze prowadziły schody do pałacu.

¹⁴ Ks. J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912.

¹⁵ Por. W. Trzebiński, Działalność urbanistyczna..., o.c., odnośnik 34 do rozdziału I.

¹⁶ Por. hasło Jan Klemens Branicki „Słownik Biograficzny”, t. II, Warszawa 1936.

szącym się terenie biegła ulica Zamkowa, oś poprzeczna tzw. Nowego Miasta, a równocześnie arteria widokowa na pałac.

Miasto w tym czasie zostało uporządkowane, układ przestrzenny został uregulowany, czemu sprzyjało wielkie zniszczenie miasta w czasie pożaru w 1753 r.¹⁷ Strukturę przestrzenną i rozplanowanie Białegostoku z drugiej połowy i końca XVIII w. odtworzyć można na podstawie zachowanych dokumentów, a zwłaszcza Inwentarza miasta Białegostoku z 1775 r.¹⁸, planu G. Beckera¹⁹, opisu miasta podanego przez A. C. Holschego²⁰ oraz rekonstrukcji rozplanowania, wykonanej przez J. Glinkę²¹; pomocna w tym zakresie jest też praca W. Trzebińskiego²².

W świetle Inwentarza oraz rekonstrukcji rozplanowania miasta, wykonanej przez J. Glinkę, Białystok z lat siedemdziesiątych XVIII w. był miastem dość rozległym i ludnym. Liczbę ludności szacować można na około 3—3,5 tys. mieszkańców. Miasto, dzielące się na stare i nowe, zajmowało około 0,8 km², a łącznie z terenami pałacowymi oraz ściśle z miastem złączonymi przedmieściami powierzchnia miasta wyosiła prawdopodobnie nie więcej niż 1,3 km². Miasto było osiedlem otwartym²³; od terenów sąsiedzkich oddzielała je granica, na niektórych odcinkach wyznaczona przez drewniany płot, wzmocniony miejscami muryrowanymi słupami, a także przez rów. Na arteriach wylotowych znajdowało się sześć bram strzegących wejścia do miasta. Były to bramy: Surażska u wylotu ul. Surażskiej, Tykocka (Choroska) u wylotu ul. Choroskiej (Lipowej), Wasilkowska I zamykająca ul. Wasilkowską (dzisiejsza Sienkiewiczza), Wasilkowska II u wylotu ul. Bojary (Warszawska), Pieczurska na ul. Młynowej (Zamkowej) i Warszawska, zamykająca ul. Bojary (Warszawska) od południa.

Poza bramami znajdowały się ściśle z miastem związane przed-

¹⁷ A. F. Büsching, *Geografia Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Lipsk-Drezno 1768.

¹⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych — Archiwum Roskie 114/24. Inwentarz miasta Białegostoku sporządzony Anno 1775. Inwentarz ten opublikował M. Lech w „Roczniku Białostockim”, t. VI (1966), str. 441—454 (Białystok — miasto i jego mieszkańcy w XVIII w.).

¹⁹ Por. przypis 12.

²⁰ A. C. Holsche, *Geographie und Statistik von West-, Süd- und Neu-Ost-Preussen*, Berlin 1800, t. I, str. 449—458.

²¹ J. Glinka, *Plan Białegostoku w końcu XVIII wieku. Studia z historii budowy miast*, Warszawa 1955, str. 219.

²² W. Trzebiński, *Działalność urbanistyczna...*, o.c., str. 110—117. Pewną wartość w zakresie analizy rozplanowania miasta reprezentuje również mapa Textona-Sotzmanna, *Topographischen Militärische Karte vom vormaligen Neu-Ostpreussen oder jetzigen nördlichen Theil des Herzogtum Warschau nebst dem Russischen District 1 : 155 000*, Berlin 1808.

²³ A. C. Holsche, *Geographie u. Statistik...*, o.c., str. 450.

mieścia: Surażskie, Choroskie, nazywane również Nowolipiem, Wasilkowskie, Pieczurskie — zwane Pod Wiatrakami, oraz Warszawskie albo za Bramą Warszawską. Największe było przedmieście Choroskie, które niejako wyznaczało kierunek przyszłego rozwoju miasta. Powstanie i rozwój przedmieść było naturalną konsekwencją rozwoju miasta. Było też zapewne wynikiem realizacji zaleceń J.K. Branickiego, który w piśmie do mieszczan z 17 lipca 1746 r. zachęcał swych poddanych do oczyszczania z zarośli i karczowania terenów podmiejskich²⁴; w ten sposób starał się rozszerzyć miasto.

Grunty miejskie pocięte były na ogół regularnymi ulicami na kwartały, a te z kolei na parcele, których średnia szerokość wynosiła 20—25 m, a głębokość bardziej zróżnicowana przekraczała niekiedy 150—160 m. Większe parcele znajdowały się głównie na Nowym Mieście, zamieszkanym przez osoby²⁵ związane z dworem Branickich. Na pozostałym obszarze miasta parcele były mniejsze, a przy Rynku i na tzw. Zatyłkach ul. Surażskiej, gdzie było większe zagęszczenie zabudowy, zarys parcel uległ zatarciu, jeżeli w ogóle były tu wyznaczane. Pod względem wykorzystania parcele dzieliły się²⁶ na place siedzibne większe i mniejsze, place stodół i ogrody. Poza tym niektórzy mieszkańcy miasta w liczbie około 50 posiadali „grunty w polu” — położone zapewne poza granicami miasta. W mieście było, jak podaje to Inwentarz, 408 domów należących do prywatnych właścicieli. O mniej więcej 1/4 właścicieli Inwentarz nie podaje żadnych informacji co do ich stanu majątkowego oprócz umieszczenia w spisie właścicieli nieruchomości.

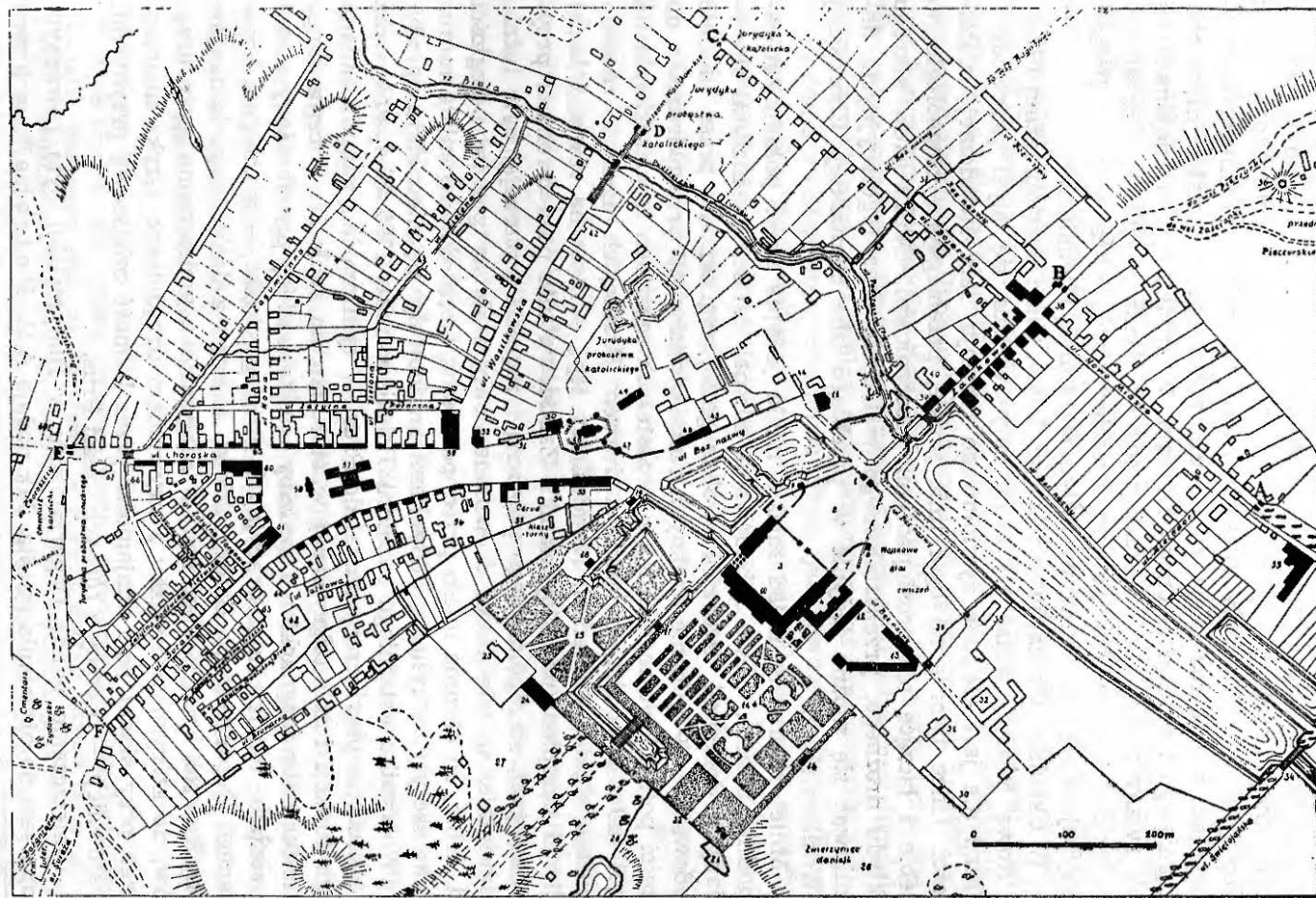
W obrębie miasta oprócz zabudowań i ogrodów należących do mieszczan, służby i osób związanych z dworem Branickich znajdowały się tereny wyłączone spod jurysdykcji miejskiej. Były to tereny przy kościele parafialnym i probostwie, które zajmowały część miasta między kościołem i Białą, tereny zajęte przez klasztor Panien Miłosierdzia, położone naprzeciw kościoła między parkiem pałacowym i węższą częścią rynku, tereny przy cerkwi w zachodniej części miasta i jurysdyka księży farnych na Bojarach i Nadrzeczu. Ponadto pewna ilość parcel rozmieszczonych w kilku punktach ulicy Młynowej (Zamkowej) na Bojarach i obok probostwa zajęta była przez budynki dworskie.

Tereny dworskie, na których obok pałacu znajdowało się szereg zabudowań gospodarczych oraz rozległy park, ogród warzywny i wojskowy plac ćwiczeń, oddzielone były od miasta systemem stawów biorących wodę bądź z Białej — duży staw przed pałacem, bądź z niewielkiego dopływu, biorącego początek w lesie Zwierzynieckim. Miasto nie stanowiło kształtnej figury geometrycznej. Dzieliło się ono na dwie

²⁴ H. Mościcki, Białystok..., o.c., str. 28.

²⁵ Por. M. Lech, Białystok-miasto..., str. 442.

²⁶ Loc. cit.



Budynki murowane
 Budynki drewniane z frontową ścianą murowaną
 Budynki drewniane

Ryc. 1. Plan Białegostoku w końcu XVIII stulecia — Rekonstrukcja J. Glinki

części. Jedna leżała na lewym brzegu Białej (Stare Miasto), druga natomiast leżała na prawym brzegu (wschodnim) rzeki, częściowo nad stawem znajdującym się przed pałacem. W części lewobrzeżnej miasta głównymi arteriami były ulice Choroska, Surażska i Wasilkowska, wybiegające z dość rozległego rynku uformowanego w kształcie nieco rozciągniętego i zniekształconego trójkąta. W środku rynku znajdował się tak zwany ratusz nie mieszczący jednak władz miejskich, lecz 40 żydowskich sklepów. Na Nowym Mieście główną ulicą była ul. Bojary, krzyżująca się z ul. Zamkową (Młynową) i ulicą Kleindorf.

W układzie ulic zarówno w części lewo-, jak i prawobrzeżnej (Stare i Nowe Miasto) widać wyraźnie zarysowującą się myśl przewodnią. Układ nie jest efektem żywiołowego rozwoju, lecz świadomej działalności. Ulice tworzą na ogół linie proste, przebiegające równolegle do siebie i łączące się prostokątnymi przecznicami. Oddźwięków starego układu drożnego, przekształconego w trakcie prac regulacyjnych, dostrzekać się można jedynie w przebiegu ulic Surażskiej, Choroskiej i Wasilkowskiej.

Mniej regularny układ miasta miała jedynie część południowo-zachodnia miasta. Gęsto zabudowana, niemal zatłoczona małymi drewnianymi domkami, tworzyła swoiste getto, zamieszkałe przez ludność żydowską²⁷ — głównie drobnych rzemieślników. W przeciwieństwie do części południowo-zachodniej w pozostałych częściach za mieszkawała na ogół ludność polska, związana z dworem Branickich. Była to różnego rodzaju służba, oficjaliści, rzemieślnicy itp., a zapewne również liczni klienci uczepieni pańskiej kłamki. Zabudowa ulic poza terenami przyrynkowymi, szczególnie jego północną i zachodnią pierzeją, była luźna. Niewielkie, w większości drewniane domy stały w pewnej odległości od siebie, co chronić miało przed pożarami. Część domów miała murywane szczyty, z tyłu za budynkami znajdowały się niewielkie ogrody.

W wyniku ostatniego rozbioru Polski w roku 1795 Białystok wraz z zapleczem przyłączony został do Prus. W tym czasie nastąpiła zmiana jego funkcji i roli odgrywanej w stosunku do zaplecza. Z centralnego ośrodka dóbr magnackich i siedziby wielkopańskiej przeobrażony został w siedzibę władz administracyjnych drugiego rzędu — w centrum kreowanego Departamentu Białostockiego, jednego z dwóch departamentów tzw. Nowych Prus Wschodnich. W Białymstoku umieszczono sporo urzędów, do których w związku z używaniem urzędowego języka niemieckiego przy słabej jego znajomości przez ludność miejscową przybywali pracownicy — Niemcy z różnych części Prus.

Umieszczenie władz Departamentu w Białymstoku było poważnym impulsem do ożywienia miasta. Jak podaje A.C. Holsche²⁸, w końcu

²⁷ Loc. cit., a także H. Mościcki, Białystok, o.c., str. 33.

²⁸ A. C. Holsche, Geographie u. Statistik..., o.c., str. 450.

XVIII w. „miasto rozbudowało się, liczba domów zwiększyła się do 459, ludność osiągnęła 3370, pustych parcel prawie nie ma, spotyka się szereg nowych domów, zniszczone domy odbudowano”. Napływ urzędników, których liczba wynosiła 200²⁹, umieszczenie oddziału wojska, ożywiona działalność handlowa stwarzały zapotrzebowanie na mieszkania i przyczyniały się do aktywizacji ruchu budowlanego.

Osiągnięcie gospodarcze Białegostoku w okresie przynależności do Prus nie wpłynęły jednak radykalnie na przeobrażenie miasta. Jak wynika z cytowanej pracy Holschego oraz planu miasta wykonanego przez Beckera, granice Białegostoku i jego rozplanowanie na przełomie wieku XVIII i XIX praktycznie nie zmieniły się w porównaniu ze stanem z lat siedemdziesiątych, być może rozrosły się nieco jedynie przedmieścia. Dobra koniunktura dla Białegostoku trwała, jak sądzić można, do 1807 r., tj. do końca przynależności tego obszaru do Prus. Sprzyjały temu nie tylko ranga ośrodka administracyjnego, ale również ożywiony handel lokalny, a zwłaszcza pozalokalny, prowadzony przez miejscowych kupców zarówno z odległymi prowincjami Prus, jak również z Rosją. Przy tym wymiana z Rosją odbywała się w znacznej mierze nielegalnie³⁰. Konsekwencją tego ożywienia był systematyczny przyrost ludności, która w 1808 r., a więc już po przyłączeniu Białegostoku do Rosji (w wyniku czego mógł nastąpić exodus części pruskich urzędników do kraju ojczystego) osiągnęła liczbę sześciu tysięcy.

Czy dokonano w tym czasie rozszerzenia granic miasta i czy przeprowadzono jakieś zmiany w jego rozplanowaniu — nic kategorycznie stwierdzić nie można. Sądzić można, że w mieście dokonały się pewne zmiany — zapewne wszelkie parcele oznaczone na planie Beckera jako nie zajęte zostały zabudowane, na parcelach zajętych nastąpiło zagęszczenie zabudowy, rozrosły się przedmieścia.

Kolejna zmiana przynależności państwowej Białegostoku od 1807 r., kiedy miasto wraz z tzw. Obwodem Białostockim włączone zostało do Rosji, nie wpłynęła wyraźnie na sytuację ekonomiczną miasta. Do lat czterdziestych rozwój gospodarki i zaludnienia miasta dokonywał się systematycznie. Przy tym rozwój ludności był stosunkowo szybki, słabszy natomiast rozwój funkcji produkcyjnych. Średni roczny przyrost ludności w okresie między rokiem 1808 a 1835 wynosił około 2‰. Pamiętajmy jednak należy, że w okresie wojny w 1812 r., jak podaje

²⁹ Jw., str. 458.

³⁰ P. Korzec, *Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego Białostoczczyzny (1864—1914)*, Warszawa 1965, str. 22. Uwagi P. Korca dotyczą okresu nieco późniejszego. Sytuację polityczną i gospodarczą Białostoczczyzny z przełomu XVIII i XIX wieku maluje wyraziście R. Sikorski w książce „Łyki i kołtyny”. Pamiętnik mieszczanina podlaskiego. 1790—1816, Kraków, wydawnictwo K. Bartoszewicza.

Bobrowski³¹, nastąpił spadek zaludnienia obwodu i prawdopodobnie miasta. Jeżeli chodzi o funkcje miasta, to Białystok pozostawał ośrodkiem władz obwodu (urząd gubernatora i liczne agendy tego urzędu) i ośrodkiem handlu i usług o zasięgu lokalnym. Przemysłu praktycznie nie posiadał. W roku 1812³² posiadał trzy manufaktury (kapeluszniczą, sukienniczą i garbarską), które zatrudniały 18 osób, w roku następnym ilość manufaktur zwiększyła się do 6 (3 kapelusznicze, 2 garbarskie, 1 sukienniczą), a liczba zatrudnionych do 27. Jednak już w roku 1816—17 liczba zakładów zmniejszyła się do 1 (tylko włókienniczy) i stan taki utrzymywał się do początków lat trzydziestych. Jeszcze w roku 1833, kiedy miasto liczyło ponad 9 tys. mieszkańców, były w nim tylko dwie manufaktury³³, sukiennicza i kapelusznicza³⁴ oraz pewną ilość zakładów rzemieślniczych — jubilerskich i obróbki metali, które pracowały na potrzeby rynku miejscowego oraz na zewnątrz.

Ludność miasta zamieszkiwała w 605 domach, z których 86 było murowanych³⁵. Pojemność mieszkaniowa domów zwiększyła się znacznie. Na początku XIX w. na jeden dom przypadało przeciętnie nieco ponad 7 osób; w 1835 r. wskaźnik ten zwiększył się do ponad 15. Nastąpiło to w wyniku zarówno zagęszczenia liczby mieszkańców na jedną izbę, jak również w rezultacie budowy coraz większych domów, zwłaszcza domów murowanych, których liczba zwiększyła się w okresie 1799—1835 przeszło trzykrotnie.

Rozwój gospodarczy i ludnościowy Białegostoku, który się stopniowo dokonywał po 1812 r. przez znaczny okres czasu, nie miał wpływu na formalne rozszerzenie jego granic. W mieście budowano nowe budynki, a więc zagęszczano zabudowę i zmniejszano powierzchnię ogrodów; wznoszono również domy na przedmieściach, co powodowało jak gdyby osmotyczne przenikanie miasta do obszarów otaczających. Istnieją jednak podstawy, aby przypuszczać, że co najmniej do 1837 r. miasto (bez przedmieść) zajmowało obszar w granicach wyznaczonych przez J. K. Branickiego. N. P. Avenarius³⁶ w swej pracy „Istoriczeskij Oczerk Instituta Błagorodnych Diewic” stwierdza, że w 1837 r. — tj. w roku podjęcia decyzji o zorganizowaniu tej szkoły i przekazania

³¹ „Materiały dla geografii i statistiki Rossijskoj Imperii”. Grodnieńskaja Gubernija St. Petersburg 1863.

³² Materiały do historii manufaktury Białorusi u czasy raspada feudalizmu, 1796—1840, Mińsk 1934.

³³ „Materiały dla geografii i statistiki...”, o.c., t. II, str. 855.

³⁴ O istnieniu wytwórni kapeluszy mówi już Holsche (Geographie u. Statistik..., o.c., str. 417); Zakład, który istniał w latach trzydziestych, był zapewne kontynuacją przedsiębiorstwa z początku XIX w.

³⁵ „Materiały dla geografii i statistiki...”, o.c., t. II, str. 859.

³⁶ N. P. Avenarius, Istoriczeskij oczerk Białostokskogo Instituta Błagorodnych Diewic. 1841—1891, Białystok 1891.

przez cara na ten cel pałacu Branickich, licznych budynków gospodarczych oraz ogrodów — cały zespół pałacowy znajdował się poza granicami miasta. Poza granicami miasta znajdował się również las zwierzyniecki i tereny z nim sąsiadujące.

Rozszerzenie granic miasta dokonało się zapewne po 1837 r., a być może nawet po 1842 r., tj. po likwidacji obwodu białostockiego i włączeniu go do guberni grodzieńskiej. Bobrowski³⁷ podaje, że powierzchnia Białegostoku w 1848 r. wynosiła 524 dziesięciny i 1406 sążni kwadr., tj. około sześciuset hektarów. W porównaniu z poprzednio zajmowaną powierzchnią nastąpił wzrost prawie pięciokrotny. Miasto powiększyło swój obszar przez przyłączenie znacznych terenów w części południowej i zachodniej (Nowe i Piaski) i nieco mniejszych w części północnej i wschodniej (dzisiejsze Śródmieście północne i Bojary). W tym czasie las zwierzyniecki pozostawał nadal poza granicami miasta. W swym rozwoju przestrzennym kierowało się miasto na tereny wyżej położone, bardziej suche i bardziej dogodnie pod budownictwo mieszkaniowe.

Rozszerzenie granic miasta było w znacznej mierze formalnym usankcjonowaniem jego rzeczywistego rozwoju. Bezpośrednio bowiem za bramami od początków istnienia miasta budowano domy, tworzące przedmieścia organicznie z nim związane. Rozwój przedmieść w przeciwieństwie do kontrolowanego w pierwszym okresie rozwoju miasta w jego granicach był procesem nie kontrolowanym, żywiołowym. Ulice tworzące się z dawnych dróg dojazdowych miały przebieg przypadkowy, były kręte i nieregularne. Linii zabudowy nie wyznaczono, w rezultacie domy stały w większej i mniejszej odległości od jezdni, niejednokrotnie niemal na nią wchodziły. Zwiększone zapotrzebowanie na mieszkania, obserwowane zwłaszcza w okresie intensywnego rozwijania przemysłu przyczyniało się do zwiększenia chaosu urbanistycznego. Aby zapewnić wzrastającej ciągle liczbie ludności dach nad głową, wznoszono mało trwałe domy, przy istniejących domach klecono różne przybudówki, rozszerzano maksymalnie werandy, ganki itp., które w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku, kiedy podjęto próby przeprowadzenia regulacji zabudowy Białegostoku, przyczyniały władzom miejskim sporo kłopotu³⁸.

Nie tylko zresztą nowo włączone tereny charakteryzowały się chaotyczną zabudową, również śródmieście (Stare Miasto), w którego pierwotnym rozplanowaniu widzieć można myśl przewodnią, z czasem

³⁷ Materiały dla geografii i statystyki..., o.c., str. 663.

³⁸ W „Grodzienskich Gubernialnych Wiadomościach” (Gubernialnym Dzienniku Urzędowym) z lat dziewięćdziesiątych znaleźć można uwagi o podejmowanych przez Zarząd Miasta Białegostoku pracach regulacyjnych i o trudnościach z tymi pracami związanych.

w miarę rozwoju przemysłu i nie kontrolowanego budownictwa przekształciło się w gmatwaninę ulic, uliczek i zaułków.

Zakłady przemysłowe, które zaczęły pojawiać się w mieście po 1834 r., to jest w początkowym okresie rozwoju na Białostocczyźnie przemysłu włókienniczego, lokowane były w pobliżu Białej lub nad wpadającymi do niej strugami — na północ i południe od pierwotnych granic miasta. Wiązało się to z dużym zapotrzebowaniem na wodę, używaną do różnych celów w procesie produkcji, przede wszystkim jednak w pierwszych stadiach obróbki wełny (mycie), której przetwórstwo zawsze stanowiło podstawę białostockiego przemysłu włókienniczego.

Rozwój ekonomiczny miasta, zwłaszcza uzyskanie funkcji przemysłowych, powodował koncentrację ludności przybywającej zarówno z terenów sąsiednich, jak również bardziej odległych i z zagranicy³⁹. Wzrost liczby ludności stwarzał zapotrzebowanie na mieszkania, wpływał więc na rozwój budownictwa, zwiększenie liczby domów i wzrost zwartości zabudowy. W 1835 r. w Białymstoku było 611 domów, w tym 87 murowanych, w 1845 — 708 domów, w tym murowanych około 150. Do roku 1857 liczba domów zwiększyła się do 780, wśród których murowanych było 174⁴⁰. Średnio przypadało więc 130 domów na 1 km². Jeśli odejmiemy powierzchnię ulic, placów, wód i terenów zadrzewionych, przeciętną wielkość parceli określić można w przybliżeniu na niespełna 0,2 ha. W części centralnej miasta zabudowa była bardziej zagęszczona, na peryferiach mniej, tam też znaczną powierzchnię zajmowały przydomowe ogrody warzywne.

Mimo zagęszczenia zabudowy i dokonujących się zmian w jej charakterze, a zwłaszcza znacznego zwiększenia się ilości budynków mieszkalnych — w ciągu 30 lat ogólna ilość budynków zwiększyła się bowiem o 40%, a budynków murowanych o 78% — nie można mówić o jakichś korzystnych przeobrażeniach zewnętrznego oblicza miasta. Było to osiedle źle zabudowane, w głównej mierze drewnianymi domami. Domy murowane znajdowały się przy Rynku i ulicach Lipowej i Warszawskiej, gdzie też koncentrowało się życie handlowe, administracja oraz wszelkiego rodzaju instytucje.

Bobrowski, charakteryzując zabudowę miast guberni grodzieńskiej, nie szczędzi słów krytyki: „Widok zewnętrzny miast niezbyt przyjemny, prawie wszystkie zbudowane są źle, kilka ulic w Grodnie, Białymstoku i jedna lub dwie w Słonimie obudowane są murowanymi do-

³⁹ Bobrowski przytacza, powołując się na opracowanie Bezkornilowicza, że w 1846 r. w Białymstoku przebywało 1000 obcokrajowców (*Materiały dla geografii i statistiki...*, o.c., str. 855). Liczba ta dotyczy tylko mężczyzn, w sumie więc obcokrajowców było więcej.

⁴⁰ *Materiały dla geografii i statistiki...*, o.c., str. 854.

mami, wszystkie pozostałe drewnianymi ... mogą pomieścić po dwie i rzadko więcej rodzin”⁴¹.

W innym miejscu swej pracy, charakteryzując dość szczegółowo Białystok, jakkolwiek nie bez widocznych błędów, znajduje dla niego nieco ciepłych słów. Opis⁴² ten warto przytoczyć z niewielkimi skrótami. „Powiedziawszy w krótkce o przeszłości i określiwszy w ogólnych zarysach dzisiejsze znaczenie miasta, przejdziemy obecnie do charakterystyki stanu dzisiejszego, na ile pozwalają na to informacje dostarczone przez policję i przez nas sprawdzone. Miasto Białystok położone jest w terenie pagórkowatym, nawodnionym przez rzekę Białą. Z południowej strony graniczy z gęstym lasem o szerokich i prostych drogach — to zwierzyniec Branickich, mający do 14 wiorst w obwodzie; przy wjeździe znajduje się murowana brama i ślady ogrodzenia, którym był kiedyś otoczony. Z innych stron miasta teren pokrywają dość duże zagajniki i gaje, nad którymi tu i tam wznoszą się kominy fabryczne. Z cmentarza prawosławnego św. Magdaleny i górującego wzniesienia katolickiego św. Rocha widać, jak z zachodu na wschód, na obszarze sześciu wiorst kwadratowych, rozciągnęło się piękne miasto, różniące się od wszystkich miast zachodnich guberni swą czystością, prawidłowością, szerokimi ulicami z dobrą nawierzchnią. Szosa warszawska, przecięta koleją, mijając dworzec i cmentarz Rocha, ozdobiony murowaną kaplicą i rozłożystymi drzewami, wychodzi na ulicę Lipową, wysadzaną wiekowymi lipami i obudowaną szeregiem niewielkich, częściowo murowanych, częściowo drewnianych dość ładnych domków, i biegnącą prawie do samej prawosławnej bazyliki, niewielkiej, ale ładnej świątyni. Nieco dalej rozpościera się plac rynkowy, na którego środku znajduje się murowana hala targowa z wieżą mieszczącą 110 sklepów. Plac obudowany jest murowanymi domami, między nimi dom Izaaka Zabłudowskiego pod względem wielkości i czystości wewnętrznego oporządzenia zajmuje pierwsze miejsce. W nim zatrzymują się wszystkie osoby urzędowe i bardziej zamożni goście i odbywają się lepsze miejskie rozrywki. Boczna ściana tego domu wychodzi na ulicę Wasilkowską szeroką i piękną, z murowanym mostem przez rzekę Białą; ulica ta przebiega obok ładnego(?) więzienia (ostroga) i wychodzi na obsadzoną drzewami szosę, łączącą Białystok z Grodnem. Z przeciwnej strony, od ulicy Lipowej, mijając wytworny katolicki kościół, otoczony murem i ocieniony wiekowymi lipami, plac zwążając się powoli wychodzi na ulicę Warszawską, prowadzącą do byłego pałacu, zajętego obecnie przez instytut panien

⁴¹ Loc. cit., str. 481.

⁴² Loc. cit., str. 856—861. Opis ten z pewnymi zmianami przytacza również H. Mościcki w swym „Zarysie historycznym” (str. 169), podając, że jest to raport policmajstra białostockiego.

szlacheckich. Murowane, solidne dwupiętrowe domy przy tej ulicy oraz pozostałości niewielkiego stawu, który przewiduje się zmienić w bulwar lub plac, przenoszą myśl w przeszłość, w epokę Radziwiłłów, bezpiecznie uczujących i zapraszających gości z różnych stron Litwy i Polski. Do tych stawów przytyka wysoki mur, otaczający instytut i sady. Przed bramą po lewej stronie błyszczy duży staw obsadzony topolami, utworzony przez rzekę Białą, biorącą początek kilka wiorst od miasta...

Za pałacem znajdują się dwa ogrody francuski (górnny) i angielski (dolny), w pierwszym, nazywanym polskim Wersalem, jest szereg stawów i wodotrysków, jeszcze dzisiaj znajdują się różnorodne drzewa i mitologiczne posągi. W przedniej części ogrodu, przy samym gmachu instytutu, znajdują się klomby pięknych kwiatów.

... Od bramy instytutu, obok stawu i młyna na rzece Białej, niewielka ulica Młynowa prowadzi na Stare Bojary, najlepszą i najpiękniejszą ulicę miasta. Ta szeroka i prosta ulica na odcinku jednej wiorsty obstawiona jest budynkami w najnowszym stylu... ..Przy drodze na Bielsk, między przedmieściem i Zwierzyńcem, przy uroczysku Nowe znajduje się duża fabryka Małki Rejzli Błochowej, składająca się z kilku murowanych budynków i różnych gospodarczych przybudówek. W południowej części miasta między drewnianymi domkami ledwo dostrzegalny cmentarz luterański, upiękaszony licznymi pomnikami i cudownymi klombami kwiatów: dosłownie wchodzisz w rozkoszny kwiatnik zapominając o grobach. Między tym cmentarzem a prawosławnym św. Magdaleny znajduje się rozległy cmentarz żydowski, zarośnięty drzewami i pokryty mnóstwem kamieni nagrobkowych. Pozostała część miasta granicząca z opisanymi przez nas ulicami, w szczególności kwartały południowe, składają się z niewielkich brudnych i niechlujnych ulic, zabudowanych niewielkimi drewnianymi domkami.

Ulic w mieście — 30; jedna trzecia pokryta kamieniem narzutowym, pozostałe — około 19 — nie brukowane, utrzymane są dość niechlujnie. W Białymstoku znajduje się katedra prawosławna, cmentarze, kaplica św. Magdaleny; rzymskokatolicki kościół św. Stanisława i pięć kaplic; kościół luterański; dwie synagogi i 15 domów modlitwy. Wszystkie domy pokryte są dachówką. Domów murowanych 174, a drewnianych 606, ogółem 780”.

Ten stosunkowo obszerny opis, jak wspomniano, zawiera szereg błędów faktycznych mimo zapewnienia, że opisujący sprawdził informacje policmajstra białostockiego. Nie chodzi jednak o błędy. Z opisu mimo pozytywnych akcentów wyłania się obraz miasta zaniedbanego, słabo zainwestowanego. Dominującym materiałem było drewno, pobierane z sąsiednich lasów.

Domy murowane były niezbyt liczne, stanowiły bowiem niewiele ponad 22% ogólnej liczby budynków. Cegłę do budowy dostarczały

cztery cegielnie, zlokalizowane w bezpośrednim sąsiedztwie Białegostoku⁴³.

Rozwój przemysłu w mieście po wybudowaniu przebiegających w bezpośrednim sąsiedztwie Białegostoku linii kolejowych — w 1862 r. Warszawa—Petersburg i w 1873 r. Brześć—Grajewo — spowodował napływ ludności i wpłynął ożywczo na działalność budowlaną. W tym czasie miasto intensywnie się rozwijało, liczba zakładów przemysłu włókienniczego szybko rosła, pojawiły się nowe gałęzie przemysłu: metalowy, tytoniowy, garbarski, rozwijał się przemysł spożywczy, wykorzystujący lokalne surowce. W ciągu dziesięciu lat między rokiem 1857 i 1868 liczba zakładów produkcyjnych wzrosła z 14 do 61⁴⁴. W tym samym czasie liczba mieszkańców wzrosła z 13,8 tys. do ponad 17 tys., a liczba domów zwiększyła się z 784 do 1267, z czego 1/3 stanowiły domy murowane.

Budowa linii kolejowych nie tylko zintensyfikowała rozwój gospodarczy miasta przez przyciąganie przemysłu, który dążąc do obniżenia kosztów własnych produkcji (kosztów transportu) lokował się w pobliżu stacji, ale wpłynęła także na kierunki jego rozwoju przestrzennego. Po wybudowaniu linii kolejowych miasto szybko zaczęło się rozwijać w kierunku dworca kolei warszawsko-petersburskiej (dzisiejszy Dworzec Główny) i w kierunku dworca kolei poleskiej (dzisiejszy dworzec Białystok-Fabryczny). Należy ponadto podkreślić, że sam przebieg linii kolejowych, znajdujących się w momencie ich budowy na peryferiach miasta, a po zmianach administracyjnych w obrębie organizmu miejskiego, początkowo neutralny, z czasem zaczął wywierać wpływ niekorzystny. Linia kolejowa stanowi bowiem barierę rozwoju przestrzennego miasta, a po przekroczeniu jej jest linią podziału, rozrywającą zwartość terytorialną i utrudniającą kontaktowanie się poszczególnych dzielnic.

Rozwijający się przemysł i wzrastające zaludnienie zmusiły do powiększenia obszaru miasta. W 1877 r. nastąpiło kolejne (drugie) rozszerzenie granic miasta. Do Białegostoku włączono wówczas tereny przedmiejskie, głównie od strony północno-zachodniej, zachodniej i południowo-zachodniej. Tak więc włączone zostały do miasta tereny koło dzisiejszego dworca głównego, część wsi Piaski i las zwierzyński. W konsekwencji obszar miasta zwiększył się do około 10 km². Na koniec lat siedemdziesiątych przypadają również pierwsze próby regulacji zabudowy; dokonuje się niwelacji niektórych terenów, zasypane zostały niemal całkowicie osuszone stawy, oddzielające pałac od miasta⁴⁵.

⁴³ H. Mościcki, Białystok, o.c., str. 172.

⁴⁴ „Materiały dla geografii i statystyki...”, o.c., str. 858 i „Pamiętna Książka Grodzieńskiej Gubernii na 1871 g.”, część II, zawierająca materiały statystyczne i informacje.

⁴⁵ Dotyczy to stawów, które znajdowały się między dzisiejszą ulicą Kilińskiego

Zapoczątkowany w latach siedemdziesiątych szybki rozwój przemysłu, przerywany trzema kryzysami w latach 1873, 1882 i 1890, trwał do końca ubiegłego wieku. Na przełomie XIX i XX wieku liczba zakładów przemysłowych przekroczyła znacznie 250, a liczba zatrudnionych robotników 4,5 tys.⁴⁶. Konsekwencją rozwoju przemysłu był systematyczny i szybki wzrost liczby mieszkańców, która około 1900 r. przekroczyła 70 tys. Wzrost zaludnienia był rezultatem przyrostu oraz znacznego napływu ludności z innych ośrodków, szczególnie w okresach dobrej koniunktury na miejscowym rynku pracy⁴⁷.

Wzrost zaludnienia stymulował intensywność ruchu budowlanego, tym bardziej, że w okresach ożywionego budownictwa — w końcu lat siedemdziesiątych, w drugiej połowie lat osiemdziesiątych i w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku istniała duża łatwość otrzymania kredytów⁴⁸. Budowano więc domy prywatne z własnych zasobów finansowych i wykorzystując kredyty bankowe; rozwinęło się także budownictwo ze środków państwowych. Jeżeli chodzi o to ostatnie, dotyczy ono głównie budowy obiektów wojskowych. Od czasów powstania listopadowego Białystok był miastem garnizonowym, w którym przebywało w różnych latach od 1 tys. do 5 tys. żołnierzy, rozmieszczonych na kwaterach. W 1879 r. rozpoczęto budowę koszar włodzimirskiego pułku piechoty, w 1884 r. — koszar kazańskiego pułku piechoty, w 1887 r. koszar mariampolskiego pułku dragonów i w 1890 r. — koszar charkowskiego pułku ułanów. Trzy ostatnie obiekty ulokowane zostały na peryferiach ówczesnego miasta, a nawet koszary kazańskiego pułku piechoty — poza granicami miasta. Natomiast koszary włodzimirskiego pułku piechoty, największego obiektu wojskowego w mieście, ulokowane zostały na zapleczu terenów pałacowych, niemal w środku miasta.

i podwórzem pałacowym. Bardziej rozległy staw, utworzony na Białej przed pałacem, został zasypyany w 1897 r. Koszty przeprowadzenia tych prac, według informacji „Grodnienskich Wiedomości Gubernialnych” (1897, nr 38) wynosił 14 300 rb.

⁴⁶ „Pamiatnaja Knizka Grodnienskoj Gubernii na 1899 g.”, Grodno 1898, część III.

⁴⁷ M. Miłakowski, *Oczerk Biełostoka w istoriczieskom, etnograficzieskom i bytowom odnoszenijach*, Kijów 1897, str. 32.

⁴⁸ W „Grodnienskich Wiedomościach Gubernialnych” nr 29 z 1898 r., część nieurzędowa (nieoficjalna), w korespondencji z Białegostoku znajduje się informacja o gorąco budowlanej i łatwości otrzymania kredytu. M. Miłakowski w swym *Zarysie* (Miłakowski, *Oczerk Biełostoka...*, o.c., str. 32) stwierdza: „od kilku lat wznosi się po 300—400 murowanych, 3—4 piętrowych domów. Burzone są stosunkowo mocne murowane i drewniane budynki i wznoszone są nowe kilkupiętrowe”. Można mieć zastrzeżenia do dokładności podanych liczb, niemniej jednak faktem jest, że do 1899 r., tj. do kryzysu gospodarczego, Białystok przeżywał ożywienie budowlane.

Ożywione budownictwo miało swe odbicie we wzroście ilości domów i gęstości zabudowy. W końcu ubiegłego wieku (1897) liczba domów wzrosła do ponad 3 tysięcy, z czego ponad 1,3 tys. były to domy murywane. W stosunku do lat pięćdziesiątych liczba domów zwiększyła się ponad 4,5 razy. Dominującym typem budynku był mały, parterowy drewniany domek mieszkalny (na ogół jednorodzinny). Istniała jednak pewna ilość dużych, wielorodzinnych domów czynszowych, zwłaszcza w centrum miasta, którego zabudowa uległa zasadniczej zmianie. Nie znaczy to, że dokonały się jakieś istotne zmiany w rozplanowaniu miasta; głównymi arteriami pozostawały nadal ulice Lipowa, Warszawska, Wasilkowska i Surażska, nastąpiło jednak zwiększenie ilości ulic⁴⁹ i zagęszczenie liczby domów na jednostce powierzchni. Luźno zabudowane ulice z większymi i mniejszymi ogrodami, spotykane niemal w samym centrum jeszcze w latach sześćdziesiątych, ustąpiły miejsca zwartym zespołom, gęsto zabudowanym domami piętrowymi, z ciasnymi, pozabawionymi zieleni i słońca podwórzami.

Nowe zakłady przemysłowe, szczególnie włókiennicze, lokalizowane były na peryferiach miasta lub poza jego granicami w podmiejskich wsiach — Dojlidach, Skorupach, Marczuku, na Antoniuku, na Wygodzie i innych — w bezpośrednim sąsiedztwie Białej. Jedynie tylko nieliczne z nich znajdowały się w pewnym oddaleniu od rzeki. W takich wypadkach korzystały z wody małych strug, których wiele przepływało przez obszar Białegostoku, i tereny podmiejskie, na których zakładano stawy. Natomiast zakłady, zużywające w procesie produkcyjnym niedużo wody, rozmieszczane były w różnych punktach miasta, bardzo często w pobliżu jednego z dwóch dworców kolejowych⁵⁰. Taka była lokalizacja zakładów metalowych A. Wieczorka, garbarni, fabryki wyrobów tytoniowych itp.

Znaczne skoncentrowanie przemysłu i ludności na powierzchni 10 km² stwarzało wiele trudności, szczególnie w zakresie gospodarki komunalnej, które zmuszały władze miejskie do organizowania odpowiednich przedsięwzięć usługowych, było również przyczyną zabiegów tych władz u władz gubernialnych o rozszerzenie granic miasta.

W zakresie gospodarki komunalnej miasto osiągnęło sporo pozytywnych rezultatów. Już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przystąpiono do regulacji zabudowy i zmiany nawierzchni ulic (brukowanie), szczególnie nasilenie tych prac przypada na lata dzie-

⁴⁹ M. Miłakowski, *Oczerk Białostoka...*, o.c., str. 40, podaje, że w 1895 r. w mieście było 56 ulic i 33 zaułki. Zakłady przemysłowe były skoncentrowane przy ulicach Kupieckiej, Pocztowej i Nowy Świat. Ulicami handlowymi były Wasilkowska, Lipowa i Warszawska. Na ulicach tych kursowały konne tramwaje.

⁵⁰ Por. *Plan goroda Białostoka 1897 g.* Sostawił B. Z. Ł. Skala 1 : 8 400.

więćdziesiąte⁵¹. Również w latach dziewięćdziesiątych i na przełomie XIX i XX w. zaczęto wprowadzać różne urządzenia komunalne. W roku 1892 uruchomiono wodociąg⁵², pobierający wodę z Supraśli koło Wasilkowa. Rok wcześniej wprowadzono telefon. W 1893 r. belgijskie towarzystwo akcyjne otrzymało koncesję na uruchomienie konnych tramwajów⁵³. W 1910 r. uruchomiono elektrownię miejską. Jeżeli natomiast chodzi o zabiegi mające na celu rozszerzenie granic miasta, które były podejmowane przez zarząd miasta, to mimo przekonania mieszkańców⁵⁴, że usiłowania te zyskają przychylny stosunek władz centralnych, co najmniej do roku 1910⁵⁵ Białystok pozostawał w granicach ustalonych w 1877 r.

Rozszerzenie granic miasta dokonane zostało zapewne dopiero w roku 1916, w okresie okupacji niemieckiej. Brak jest wprawdzie dokumentów świadczących o tym akcie, niemniej jednak w pracy Mościckiego⁵⁶ znajduje się stwierdzenie, że w dniu 16 maja 1919 r., kiedy nastąpiło kolejne rozszerzenie granic miasta, Białystok liczył 27 km² powierzchni.

Rozszerzenie granic w 1919 r. i włączenie do miasta licznych podmiejskich wsi, tzw. przedmieść — Antoniuka, Białostoczka, Dojlid, Dzieścięcin, Marcuzka, Ogrodniczek, Pieczurek, Skorup, Starosielec (wsi), Slobody, Wygody, Wysokiego Stoczek i Zacisza powiększyło⁵⁷ obszar mia-

⁵¹ Por. wiadomości w „Grodnienskich Wiedomościach Gubernialnych” w nrze 44 z 1890 r. o otwarciu ulicy Miłej, w nrze 4 z 1891 r. o niwelacji ulicy Polowej i zasypaniu kanału na niej itp.

⁵² Uruchomienie wodociągów nastąpiło 8.I.1892 r. Inicjatorem budowy wodociągu był Fr. Malinowski, przewodniczący Zarządu Miejskiego. Wykonawcami byli inżynierowie Ałtuchow i Manuchin. Pierwszy z nich był udziałowcem Towarzystwa budującego wodociąg, on też otrzymał prawo zaopatrywania miasta w wodę przez 70 lat, z tym że miasto miało prawo wykupić udziały i stać się właścicielem wodociągów.

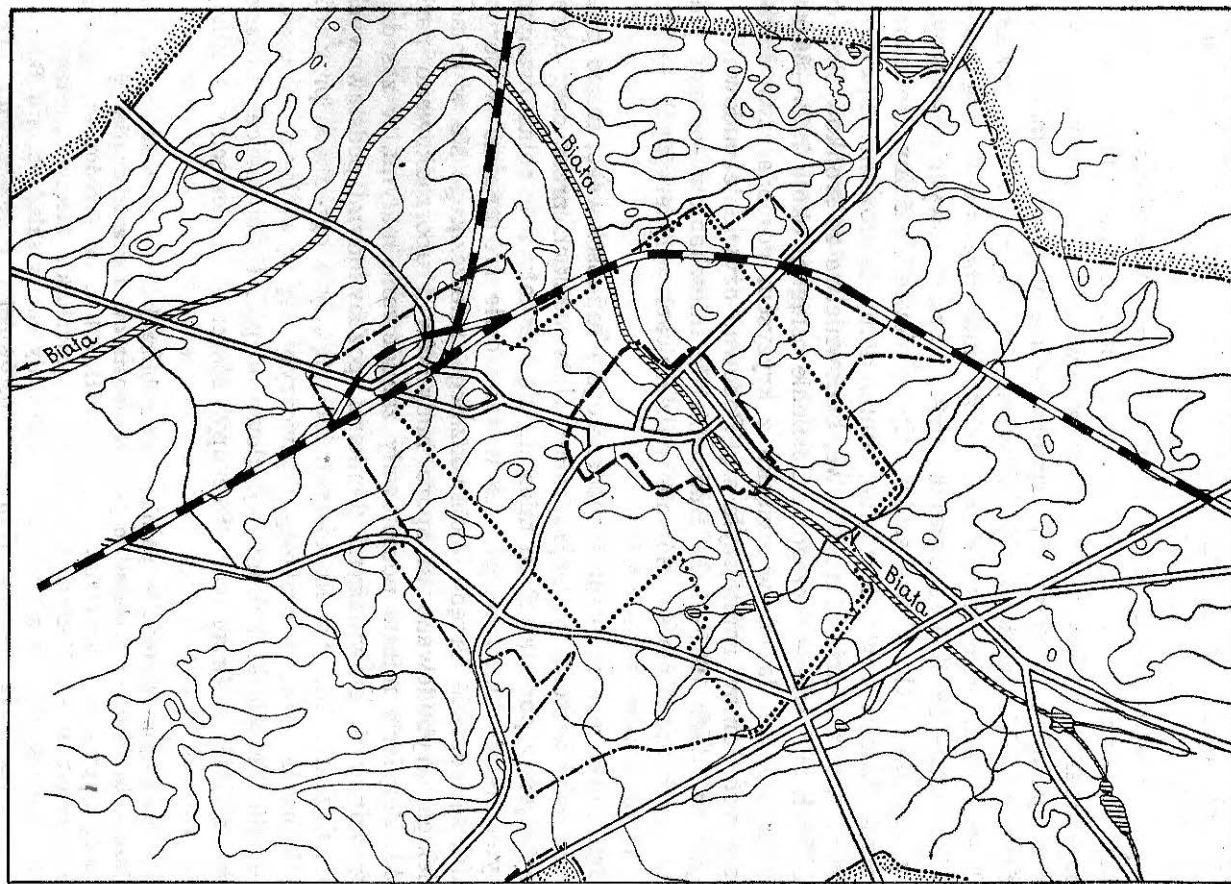
⁵³ Por. Grodnienskie Gubernskie Wiedomosti nr 23 z 1893 r. Umowa między Zarządem Miasta i Towarzystwem, zawarta na 45 lat, przewidywała uruchomienie czterech linii tramwajowych na ulicach Aleksandrowskiej (Warszawskiej), Nikołajewskiej (Wasilkowskiej), Lipowej i na dzisiejszej ulicy Mickiewicza. Zajezdnia tramwajowa znajdowała się przy ulicy Stawowej (Nowotki), w miejscu zajętym obecnie przez park miejski (róg Nowotki i M. Curie-Skłodowskiej).

⁵⁴ M. Miłakowski, Oczerk Białostoka..., o.c., str. 97, stwierdza, że ówczesny przewodniczący Zarządu Miejskiego Reszetnikow bardzo energicznie zajął się sprawą rozszerzenia granic Białegostoku i że należy mieć nadzieję, iż doprowadzi sprawę do pozytywnego załatwienia. W „Wiedomościach Gubernialnych” nr 61 z 1896 r. stwierdza się, że Zarząd Miejski na posiedzeniu w dniu 27 czerwca powziął decyzję o wystąpieniu do władz o przyłączenie do miasta niewielkiego obszaru w północno-zachodniej części miasta.

⁵⁵ Por. Goroda Rossii w 1910 g., St. Petersburg 1914. Źródło to podaje powierzchnię 961,4 dziesięcin, tj. około 10,5 km².

⁵⁶ H. Mościcki, Białystok, o.c., str. 230.

⁵⁷ W różnych publikacjach z lat dwudziestych podawana jest powierzchnia



— Granice miasta z 1799r. Granice miasta. 1877r. - · - · Granice miasta. 1897r. ▨ ▨ ▨ Granice miasta. 1926r.

Ryc. 2. Rozwój przestrzenny miasta Białegostoku w latach 1799—1926

sta do ponad 41 km². Włączenie dużych obszarów zmieniło strukturę użytkowania ziemi miasta (Aneks 2). Z ogólnej powierzchni (bez mała 42 km² około 1/4 zajmowały tereny zabudowane, a resztę tereny nie zabudowane, w tym pola i łąki oraz inne użytki rolne około 28%, parki i ogrody publiczne 3%. Liczba domów wzrosła do prawie 6 tys.

Umieszczenie w Białymstoku władz wojewódzkich oraz szeregu urzędów i instytucji gospodarczych i społecznych o wojewódzkim, a nawet ponadwojewódzkim zasięgu oddziaływania przyczyniło się do wzrostu zaludnienia i stanowiło impuls ożywionego budownictwa. W ciągu dziesięciu lat (1923—1934) wybudowano ponad 2 tys.⁵⁸ nowych prywatnych domów mieszkalnych. W większości były to niewielkie domy drewniane; wznoszono jednak również wielorodzinne domy murowane. Rozwijało się również, wprawdzie niezbyt żywe, budownictwo ze środków skarbowych. Ruch budowlany szczególnie nasilenie osiągnął około 1929—30 roku, w następnych latach w związku z kryzysem gospodarczym liczba wznoszonych domów zmniejszyła się. Ponowne ożywienie budownictwa nastąpiło w latach 1937—1938. Budownictwo mieszkaniowe domów jednorodzinnych rozwijało się głównie w dzielnicach peryferyjnych — Słoboda, Nowe Miasto, Antoniuk itp.

Mimo znacznego rozwoju gospodarczego i ludnościowego, mimo podniesienia Białegostoku do rzędu miast wojewódzkich przez cały okres międzywojenny pozostawał on miastem źle i chaotycznie zabudowanym. Pewnych zmian dokonano jedynie w zabudowie śródmieścia w bezpośrednim sąsiedztwie Urzędu Wojewódzkiego, mieszczącego się w pałacu Branickich. Wybudowano tu sporo budynków i uporządkowano park miejski. Peryferie miasta pozostawały zabudowane małymi, w zasadzie jednorodziennymi, drewnianymi domkami, pozbawionymi podstawowych wygód. Domki te stały w mniejszych lub większych ogródkach przy ulicach, których układ i przebieg wytworzyły się żywiołowo — często były to dawne ścieżki i drogi dojazdowe do pól. Układ parcel, zwłaszcza w dzielnicach brzeżnych (Skorupy, Marczuk, Dziesięciny i inne),

Białegostoku równa 42 km². W późniejszych publikacjach — tylko 39 km². Sądzić by należało, że nastąpiło wyłączenie pewnych obszarów z granic miasta. Mościcki podaje (przypis 3 do rozdz. VII), że 9.XII.1931 r. do przedmieść zaliczone zostały wyłącznie: Dziesięciny, Horodniany, Ogrodniczki, Pieczurki, Starosielce i Wysoki Stoczek. Wynika z tego, że nie wchodziły one w skład obszaru Białegostoku, stąd też może wynikać różnica w porównaniu z powierzchnią miasta w 1919 r. Do powstania różnic przyczynić się mogły również niedokładności pomiarów. W sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok 1927/28 „Budżet miasta Białegostoku. 1.IV.1927 — 31.III.1928” stwierdza się w zakończeniu, że magistrat zamierza przeprowadzić w 1928 r. prace pomiarowe jako pierwszy etap prac regulacyjnych. Należy ponadto podkreślić, że pomiary geodezyjne w Białymstoku przeprowadzone były w latach 1929—1931.

⁵⁸ „Wiadomości statystyczne m. Białegostoku za lata 1929—1934”, Białystok 1937.

w Śródmieściu uległo to bowiem prawie całkowitemu przeobrażeniu i zatarciu, był odbiciem dawnego układu pól⁵⁹. Ulice były źle brukowane — najczęściej kamieniami narzutowymi; znaczna część ulic nie miała w ogóle nawierzchni twardej.

Poczynania władz urbanistycznych ograniczały się do opracowania wytycznych planu regulacyjnego, do wyznaczania przebiegu nowych ulic i regulowania sposobu zabudowy. W konsekwencji dzielnice, które rozwinęły się w okresie międzywojennym, mają bardziej regularny układ ulic (np. Bażantarnia, częściowo Marczuk, Nowe Miasto). Podjęciu jakichkolwiek szerszych prac przeciwdziałały prywatna własność ziemi i chroniczny brak funduszy⁶⁰.

W granicach ustalonych przed wojną Białystok przetrwał do 1950 r. W wyniku przyłączenia niewielkich obszarów w północno-zachodniej, południowej i wschodniej części miasta jego obszar został powiększony do 49 km².

Następnego rozszerzenia granic Białegostoku dokonano 1 kwietnia 1954 r. w czasie przeprowadzonej reformy podziału administracyjnego. Dzięki przyłączeniu części lub całych następujących osiedli wiejskich: Bacieczki, Bacieczki Kolonia, Korycin, Klepacze, Krupniki, Fasty, Zawady, Ignatki, Dojlidy, Zaścianki oraz miasteczka Starosielce obszar miasta został zwiększony do ponad 71 km². Zwiększając obszar miasta miano na uwadze potrzebę zapewnienia rezerw terenowych pod planowane nowe budownictwo mieszkaniowe, rezerw terenowych dla rozwijającego się przemysłu oraz dla potrzeb gospodarki komunalnej. Zapewnienie miastu niezbędnych rezerw terenowych wiąże się z opracowaniem i realizacją planu urbanistycznego.

Wyrazem realizacji planu urbanistycznego jest przebudowa, a właściwie budowa od podstaw śródmieścia Białegostoku, które w okresie wojny w wyniku bombardowania i spalania w czasie okupacji hitlerowskiej znajdującego się tu getta uległo niemal doszczętnemu zniszczeniu. Wyrazem realizacji planu urbanistycznego jest regulacja starej zabudowy przy wielu ulicach, budowa nowych osiedli mieszkaniowych (Dojlidy, Dziesięcinny, Pietrasze i inne), wyodrębnienie dzielnic przemysłowych i wyznaczenie określonych funkcji poszczególnym częściom miasta.

⁵⁹ Układ parcel w wielu dzielnicach do dzisiaj zachował swój wiejski charakter. Szczególnie jaskrawo wyróżnia się to w Skorupkach, gdzie parcele i przecznice ul. Warszawskiej przecinają ją pod kątem ostrym, nawiązując do dawnego układu pól. Podobne zjawisko obserwować można w Starosielcach, na Antoniuku i w Dziesięcinach.

⁶⁰ W sprawozdaniu z wykonania budżetu za rok 1927/28 stwierdza się, że miasto ma duże zobowiązania, które hamują wszelkie poczynania samorządu miejskiego.

*
* *

W ciągu swej stosunkowo krótkiej historii Białystok zmienił kilkakrotnie swe funkcje i zwiększył znacznie swój obszar przez włączenie sąsiadujących z nim terenów wiejskich. Wraz z rozwojem przestrzennym następowały zmiany struktury użytków w obrębie miasta. Do początków wieku dwudziestego rzeczywisty rozwój przestrzenny miasta wyprzedzał znacznie formalno-prawne akty rozszerzenia granic. Czynnikiem, który określał rozwój miasta, były przede wszystkim wymagania gospodarki kapitalistycznej, inne czynniki rozwoju miasta odgrywały mniejszą rolę. Rozwój gospodarki i wzrost zaludnienia powodowały systematyczne zwiększanie zwartości zabudowy miasta i przyczyniały się do tego, że miasto ciągle przekraczało swe granice administracyjne. Ten żywiłowy rozwój uzewnętrznia się do dzisiaj w nieregularności i chaotyczności zabudowy kilku dzielnic, w trudnościach lokalowych i niedostatkach gospodarki komunalnej. Zrównoważenie znaczenia poszczególnych czynników rozwoju miasta nastąpiło dopiero w warunkach gospodarki socjalistycznej. Przejawem tego zrównoważenia jest plan urbanistyczny.

W dotychczasowej historii rozwój terytorialny Białegostoku miał wyraźny kierunek. Główne linie rozprzestrzeniania się miasta wyznaczane były przez drogi dojazdowe i kierunki ciążen gospodarczych najbliższego zaplecza. Czynniki te spowodowały, że rozwój przestrzenny miasta kierował się głównie na zachód, północny zachód oraz północny wschód od pierwotnego obszaru miasta; w mniejszym natomiast stopniu na północ, południe i wschód.

Rozwój terytorium miejskiego nie jest całkowicie zgodny z kierunkami rozwoju zabudowy. Budownictwo, zwłaszcza budownictwo mieszkaniowe, w ciągu dotychczasowych okresów rozwoju wykorzystywało tereny najbardziej suche, na ogół wyżej wzniesione i rozwijało się w kierunku południowo-zachodnim (Bazantarnia, Słoboda, Nowe Miasto), północno-wschodnim (Wygoda, Pietrasze) i południowo-wschodnim (Dojlidy, Skorupy), a ostatnio również północnym (Dziesięciny) od Śródmieścia.

W efekcie dotychczasowego rozwoju Białystok nie tworzy zwartego kompleksu urbanistycznego. Obecnie, mimo że wprowadza się szereg zmian, dokonuje usprawnień funkcjonalnych i likwiduje różnego rodzaju nieracjonalności i chaos, miasto pozostaje konglomeratem różnych osiedli, niezbyt silnie ze sobą powiązanych. Liniami podziału są rzeka Biała, linia kolejowa, las. Oprócz Śródmieścia, które dzięki aktualnie realizowanym przeobrażeniom urbanistycznym przekształca się w zwartą i efektowną całość architektoniczno-urbanistyczną, wydzielić można ży-

wiołowo powstałe i konserwujące do dziś w swym układzie i rozplanowaniu wiejską genezę, dzielnice: Wygoda i Pieczurki, Skorupy, Dojlidy, Słoboda, Marczuk, Wysoki Stoczek i Dziesięciny. Likwidacja otrzymanej po przeszłości przypadkowości i chaosu w rozplanowaniu, a w konsekwencji uformowaniu z Białegostoku zwartego i równocześnie funkcjonalnie, właściwie zróżnicowanego zespołu miejskiego jest zadaniem realizowanym przez plan urbanistyczny. Możliwość urzeczywistnienia tych zamierzeń tkwi w samych zasadach planowania urbanistycznego, które kształtując funkcje i oblicze miasta musi uwzględniać zarówno czynniki ekonomiczne, dostępność komunikacyjną, jak również warunki naturalne, sytuację geopolityczną, normy prawne i ukształtowane przez lata obyczaje.

Aneks I

Rozwój miasta Białegostoku

Lata	Liczba ludności	Liczba domów		Liczba zakł. przem.		Liczba robotników
		ogółem	murowanych	ogółem	włókienniczych	
1775	ca 3 500	408
1799	3 370	459
1808	ca 6 000
1812	.	.	.	3 ¹	1	18
1813—1814	.	.	.	6 ²	1	27
1816—1817	1	.
1825	8 636	525	86	1	.	.
1833	9 217	605	87	2	1	.
1845	15 994	741	.	.	8	.
1857	13 787	781	175	14	8	.
1868	17 008	1 267	393 (?)	61	38	.
1878	35 125	2 055	306	51	38	1 553
1882	39 994	2 146	380	69	54	2 239
1888	56 611	3 422	643	158	134	3 251
1897	66 654	3 234 (?)	1365	290	242	4 146
1909	80 190	4 489	2109 (?)	202	126 ³	5 540
1914	99 641
1921	76 792	5 936	1628	.	.	.
1931	91 101	.	.	173	76	5 859
1939	107 000	8 500 ⁴
1946	56 759	.	.	74	9	3 296
1950	68 503	7 649
1955	97 192	7 447	.	139 ⁵	24 ⁵	12 838 ⁴
1960	120 921	10 936	.	285	.	20 528
1964	136 359	11 352	.	339 ⁶	19 ⁶	22 285

Objaśnienia do Aneksu I:

1. Manufaktury.
2. Manufaktury.
3. Liczba zakładów włókienniczych z 1910 r.
4. Liczba robotników szacunkowa.
5. Liczba zakładów i zatrudnienie w 1956 r.
6. Liczba zakładów w 1963 r.

U w a g a: Zestawienie opracowano na podstawie następujących materiałów: Inwentarz miasta Białegostoku Anno 1775, „Rocznik Białostocki”, t. VI (1956); A. C. Holsche, „Geographie und Statistik vom West-Süd und Neu-Ost-Preussen”, Berlin 1800; „Wojenno statystičeskije obozrenije Rossijskoj Imperii”, t. IX, czast' 3. „Grodnienskaja Gubernia”, St. Petersburg 1849; „Materiały dla geografii i statistiki Rossijskoj Imperii”. Grodnienskaja Gubernia, St. Petersburg 1863; „Goroda Rossii w 1910 g.”, St. Petersburg 1914; „Pamiatnaja kniga Grodnienskoj Gubernii z lat 1868, 1878, 1880, 1883, 1888, 1898, 1910, 1915”; „Materiały do historii manufaktury Białarusi u czasy raspada feodalizma 1796—1840”, Mńinsk 1934; „Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—28 i 1929—34”, Białystok; „Rocznik statystyczny Białegostoku 1964”; „Rocznik statystyczny województwa białostockiego 1965”.

Aneks II

Struktura użytkowania terenów miejskich Białegostoku

Wyszczególnienie	Lata						
	1799	1860	1910	1926	1934	1957	1963
Powierzchnia ogółem w ha	130	573	1050	4120	3910	7110	1710
Tereny zabudowane w ha	40	.	720	950	980	2130	2665
Drogi, ulice, place w ha	12	.	96	135	134	360	400
Parki, skwery, ogrody publiczne i omentarze w ha	13	.	86	154	154	195	225
Tereny użytkowane rolniczo (pola uprawne, ogrody, sady, łąki i pastwiska) w ha	54	.	148	1160	1420	3015	2550
Pozostałe tereny (wody, lasy, nieużytki, tereny kolejowe, składowe, eksploatacji węgłnej itp.) w ha	11	.	.	1721	1222	1410	1270

U w a g a: Zestawienie wykonano w drodze obliczeń i oszacowań na podstawie następujących materiałów: „Goroda Rossii w 1910 g.”, St. Petersburg 1914; „Rocznik statystyczny miast Polski”, Warszawa 1928; „Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928”, Białystok 1932; „Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934”, Białystok 1937; „Rocznik statystyczny województwa białostockiego 1960”; „Rocznik statystyczny miasta Białegostoku 1964”; ponadto wykorzystano dane MKPG w Białymstoku oraz plany i mapy topograficzne.

РЕЗЮМЕ

В истории Белостока до настоящего времени развитие территориальное города происходило в отчетливо выраженном направлении. Основные линии распространения города были определены путями подъезда и направлениями экономического тяготения ближайшего хинтерленда. Эти обстоятельства привели к тому, что пространственное развитие города было направлено главным образом на

запад, северо-запад а также северо-восток от территории первоначально занимаемой городом и в значительно меньшей степени на север, юг и восток.

Развитие городской территории не полностью совпадает с направлениями развития застройки. Строительство, особенно жилищное строительство, в прежние периоды своего развития использовало наиболее сухие участки, как правило возвышенности и развивалось в юго-западном, юго-восточном и северо-восточном направлении от центра города.

В результате этого прежнее развитие Белостока не привело к созданию сплошного городского комплекса. Сейчас, несмотря на то, что вводится ряд изменений, производятся функциональные усовершенствования и ликвидируются различного рода нерациональные и хаотические остатки прошлого, город все еще остается конгломератом различных поселков, не очень сильно связанных между собой. Чертами раздела являются река Белая, железнодорожная линия и лес. Кроме центра города, который в результате осуществляемых в настоящее время градостроительных преобразований превращается в эффективное архитектурно-градостроительное целое, могут быть выделены, возникшие стихийно и поддерживающие по сегодняшний день в расположении и своей расстановке сельский генезис, районы, такие как Выгода, Печурки, Скорупы, Дойляды, Свобода и т.п. Ликвидирование оставшейся от прошлого случайности и в последствии сформирование города Белосток как сплошного и одновременно функционально дифференцированного городского комплекса является задачей градостроительного плана.

S U M M A R Y

In its known history Białystok had a definite trend in its spatial development. The town expanded mainly along the highways penetrating Białystok and in those directions where its near vicinity constituted an economic hinterland. This is why the expansion of the original town area went mainly towards W, NW and NE; less distinctly affected were the directions towards N, S and E.

The evolution of the urban territory does not fully tally with the trends in which building activities have been concentrated. In its evolution building, especially of dwellings, took mainly advantage of where the land was driest, usually higher elevations; therefore the construction of buildings went mostly rather towards SW, SE and, recently also, towards N from the town centre.

The result is, that up to now Białystok does not constitute a compact structure in a town-planning sense. In spite of a variety of changes and functional improvements, and of the eradication of a number of irrationalities and chaotic features, the town remains nothing but a conglomerate of a number of settlements rather poorly coordinated with each other. Dividing tracts are River Biała, the railway line and the forest area. On the one hand there is a city part of Białystok which in consequence of recent urbanistic transformations has been converted into a compact town district with impressive architectural and urbanistic features and, on the other, easy to distinguish are suburbs developed in a haphazard way like Wygoda, Pieczurki, Skorupy, Dojlidy, Swoboda which in their configuration up to now maintain traces of a village-type origin. It is the task of the town-planning authorities to do away with the shortcomings inherited from times past and to develop Białystok rationally into a compact urban body with a functionally well contrived structure.

JAN TYSZKIEWICZ

ZARYS DZIEJÓW OKOLIC BIAŁEGOSTOKU OD STAROŻYTNOŚCI DO POCZĄTKU XVI W.

Очерк истории окрестностей Белостока
с древних времен до половины XVI века

Outline of the History of the Region of Białystok,
from Ancient Times to the Rise of the 16th Century

1. Jak dla wielu innych ziem, także dla obszarów leżących w dorzeczu górnej Narwi mało jest wiadomości historycznych w źródłach pisanych, starszych aniżeli z XIII w. Różne metody i uwzględnienie pozostałych źródeł historycznych: materialnych, antropologicznych, naziemnych i innych pozwalają jednak przedstawić w ogólnych zarysach dzieje ziem, obecnie zwanych Białostoczczyzną. Na wstępie należałoby podkreślić, że historia ziem w dorzeczu górnej Narwi nosi wyraźne piętno odrębności, wynikającej przede wszystkim z pogranicznego i puszczańskiego ich oblicza. Wiąże się z tym bogactwo, skomplikowanie i wielorakość problematyki. Bez przerośnię — odwieczne pogranicze słowiańsko-bałtyjskie było sferą silnych wpływów wzajemnych. W pierwszej fazie były to kontakty ludów bałtyjskich i protosłowiańskich — co śledzić można na materiale archeologicznym, w drugiej: Jaćwiozy z Rusią i Mazowszem, wreszcie — Wielkiego Księstwa Litewskiego, litewskoruskiego w swym charakterze, z Mazowszem i napierającym do pocz. XV w. zakonem krzyżackim.

Wczesna epoka żelaza była niewątpliwie okresem, kiedy wytwarzały się głębsze różnice wyłaniające poszczególne kultury regionalne, które ze względu na charakter materiału historycznego określane są „kulturomi archeologicznymi”. Na podstawie konkretnego materiału archeologicznego można jednak odtworzyć nie tylko kulturę materialną społeczeństwa, ale także próbować rekonstrukcji pozostałej reszty, tj. zjawisk kultury duchowej i społecznej.

Poznawanie coraz większej ilości obiektów archeologicznych z końca epoki brązu i wczesnej epoki żelaza pozwala stwierdzić wyraźne związki kulturowe między mieszkańcami Mazur wschodnich a grupami ludności tzw. kultury łużyckiej, które w tymże czasie bytowały na Mazow-

szu, Podlasiu i Ziemi Chełmińskiej¹. W okresie wczesnej epoki żelaza (tj. od ok. 650 r. p.n.e. do pocz. n.e.) ukształtował się tutaj i w strefie sąsiedniej zespół kulturowy o cechach mieszanego pochodzenia bałto-prasłowiańskiego². Na wschód od jez. Śniardwy przeważały raczej cechy kultury bałtyjskiej. Osadnictwo bałtyjskie, poddane pewnym wpływom kultury łużyckiej, sięgało na południu do górnego biegu rzek Narwi i Supraśli. Wpływy kultury łużyckiej przenikały daleko na wschód na pobrzeża Bałtyku i na teren Polesia.

Pierwsze wiadomości o ludach starosudawskich, przodkach późniejszych Jaćwingów, znajdujemy w dziele wybitnego geografą, astronoma i kartografa starożytności, Klaudiusza Ptolemeusza (poł. II w. n.e.). Opisuje on tzw. Sarmację Europejską jako obszar między Wisłą i Karpataми na zachodzie, Bałtykiem na północy a Morzem Czarnym na południu. Na wschód od Wisły (Vistula) do Bałtyku uchodzić miały rzeki: Chron (Pregola?), Rudon (Niemen?) i Turunt (Windawa?)³. Wobec tego, że szlak bursztynowy dochodził nad Zatokę Wenecką (dziś Gdańska), dobra orientacja autora w tym rejonie jest godna zaufania. Jako ludy mieszkające na południowy wschód od Wenetów na środkowym Pojezierzu Mazurskim wspomniani są Gałindowie i Sudynowie. Ci ostatni zajmować mogli wschodnie Mazury i bliżej nieokreślone tereny sąsiednie nad górną Narwią i Niemnem. „Sudynowie” (Sudowowie) była to zapewne zbiorowa nazwa dla kilku plemion Bałtów zachodnich, ulokowanych między Wielkimi Jeziorami a łukiem środkowego Niemna.

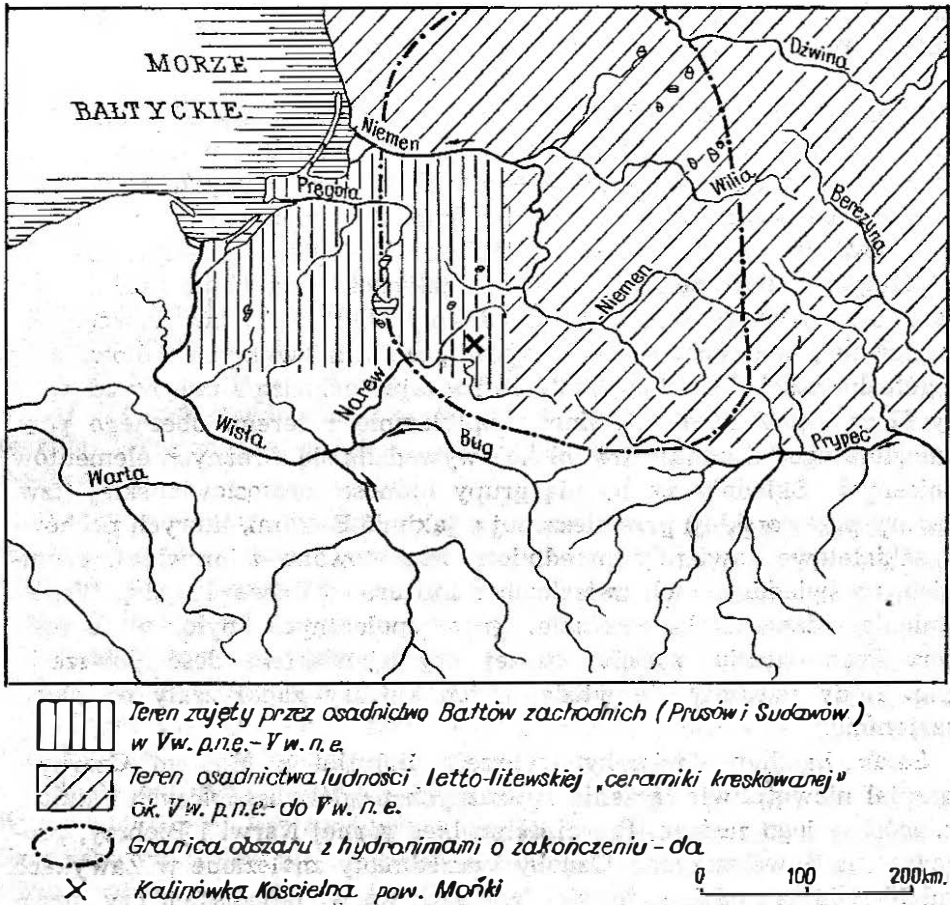
Ze starożytnymi plemionami sudawskimi lub potokami ludności ceramicznej kreskowanej łączyć należy osobną prowincję hydronimiczną, gdzie przeważają nazwy rzeczne z zakończeniem na *-da*. (np. Newda, Dowspuda)⁴. Ziemie w widłach Narwi i Supraśli należą do tego obszaru. Dane

¹ J. Antoniewicz, Z problematyki badań osadnictwa wczesnożelaznego na wschodnich Mazurach, (w:) „Rocznik Białostocki”, t. II (1961), str. 32—41; J. Dąbrowski, Materiały kultury łużyckiej z Podlasia, (w:) „Materiały Starożytne”, t. VII (1961), str. 21 i n.

² Zwrócono na to uwagę dość dawno w związku ze skarbem w Kalinówce Kościelnej pow. Mońki (nad górną Nereślą). J. Kostrzewski, Le cachette du premier âge du fer de Kalinówka Kościelna arrondissement de Białystok, (w:) „Eurasia Septentrionalis Antiqua”, t. IV (1920) str. 149—161 + 4 tablice. Skarb ten świadczy o istnieniu obustronnych oddziaływań przejściowej strefy bałtosłowiańskiej, na co ma zwrócić uwagę J. Antoniewicz.

³ Klaudiusz Ptolemeusz, Wstęp do geografii, księga III, rozdz. V. Położenie Sarmacji Europejskiej, (w:) „Geografia antyczna”. Wybór tekstów, ed. M. S. Bodnarski, Warszawa 1957, str. 328—331; H. Łowmiański, Zagadnienie słowiańskich i bałtyjskich nazw plemiennych w Sarmacji Europejskiej Ptolemeusza, (w:) „Acta Baltico-Slavica”, t. I (1964), str. 374—377.

⁴ J. Antoniewicz, Tribal territories of the Baltic Peoples in the Mallstatt — La Tène and Roman Periods in the Light of Archaeology and Toponymy, (w:) „Acta Baltico-Slavica”, t. IV (1966), str. 12—17.



Ryc. 1. Obszary osadnicze plemion bałtyjskich w okresie wczesnożelaznym (500 przed n.e. — 100 po n.e.) oraz granice prowincji hydronimicznej o zakończeniu — da. Wg danych J. Antoniewicza oraz P. N. Tretiakova

antropologiczne i archeologiczne są zgodne z wnioskiem, że we wczesnej epoce żelaza i początkach naszej ery ziemie te leżały w zasięgu osadnictwa Bałtów.

Wędrowka Gotów i Gepidów z Bałtyku na Ukrainę, a także wykształcenie się tam w II w.n.e. mieszanej etnicznie kultury czerniachowskiej oddziaływały również na osadnictwo u źródeł Narwi. Posuwająca się na północ protosłowiańska ludność zarubiniecka zaczęła wypierać bałtyjskich mieszkańców z dorzecza Niemna. Cmentarzyska i osady zarubinieckie sięgały na początku n.e. nad górną Prypeć i średni bieg Bugu, a niektóre elementy tej kultury przeniknęły jeszcze dalej na północ. Odkrycia na Podlasiu dowodzą istnienia w tym rejonie rubieży

kulturalnej między zjawiskami charakterystycznymi wtedy dla ziem polskich na wschodzie a białoruskich na zachodzie ⁵.

2. Z zagadnieniem oddziaływania ludności zarubinieckiej łączy się ściśle kwestia tzw. „kurhanów rostołckich” (Rostołty, pow. Białystok) znad Supraśli i Narwi. Kurhany te, często imponujących rozmiarów, były zapewne grobami wodzów plemiennych. Cmentarzysko w Rostołtach dowodzi, że w pobliżu dzisiejszego Białegostoku znajdowało się w pierwszych wiekach n.e. centrum jakiegoś terytorium osadniczego. Obok bogato wyposażonych w przedmioty zbytku grobów „książęcych” znaleźć można ubogie i bez nasypów pochówki zwykłych wojowników i ogółu ludności. Cmentarzyska tego rodzaju pochodzą z czasów od połowy II w. po V wiek n.e. Znane są głównie z terenu obecnego pow. białostockiego ⁶. Ludność „rostołcka” wywodziła się z różnych elementów etnicznych. Składały się na nią grupy ludności protosłowiańskiej (tzw. kultury przeworskiej) przemieszanej z jakimiś Bałtami, których pochówki szkieletowe zawierały przedmioty importowane z prowincji rzymskich, co świadczy o ich związkach z kulturą ogólnoeuropejską. Współistnienie różnorodnych etnicznie grup społecznych było w okresie pierwszych sześciu wieków naszej ery zjawiskiem dość powszechnym. Ludy mieszały się wtedy, a ich kultury zapożyczały od siebie wzajemnie.

Szlak handlowy wiążący wybrzeża Bałtyku z Morzem Czarnym sprzyjał niewątpliwie łączeniu się różnych prądów osadniczych i kultur ludności w jego zasięgu. Przecinał on bieg górnej Narwi i Biebrzy, prowadząc na Suwalszczyznę. Ozdoby i przedmioty znalezione w Zawykach nad Narwią są podobne do współczesnych im wielkopolskich czy mazowieckich. Identycznie jest z ceramiką. Ciekawe jednak, że o ile na starszych cmentarzyskach rostołckich znaleźć można również wschodnio-protosłowiańską ceramikę zarubiniecką, w młodszych (IV—V w. n.e.) cmentarzyskach tego typu pojawia się już ceramika kreskowana (tzw. sztrychowana). Od schyłku okresu tzw. wpływów rzymskich można więc odnotować tutaj wpływy wschodniobałtyjskie ⁷ i postępującą slawizację ludności.

⁵ J. J a s k a n i s, Badania archeologiczne w woj. białostockim w latach 1945—1963, (w:) „Rocznik Białostocki”, t. V (1964), str. 114 i n. Świadczą o tym stanowiska w miejscowości: Hryniewicze Wielkie pow. Bielsk Podlaski, Drohiczyn-Kozarówka, Zawyki pow. Łapy i Osówka pow. Siemiatycze.

⁶ Są to cmentarzyska w: Dmochach, Rostołtach — pow. Białystok; Kutowej, Kotłowie, Kuraszewie, pow. Hajówka; i Jasionowej Dolinie pow. Sokółka. Por. J. J a s k a n i s, Powojenne badania archeologiczne w Białostockiem, (w:) „Z otchłani wieków”, t. XXXII (1966), z. 1, str. 23 i n.

⁷ Materiał ceramiczny z Kutowej wiązał z Bałtami już K. J a ż d z e w s k i, O kurhanach nad górną Narwią i o hutnikach sprzed 17 wieków, (w:) „Z otchłani

Cofaniu się Bałtów ku północy towarzyszyło przenikanie elementów słowiańskich z biegiem Bugu i Niemna oraz ku źródłom Narwi. Długo jednak dorzecze Supraśli i górnej Narwi pozostało domeną osadnictwa mieszanego. Badane na tym terenie kurhany z warstwą po ciepłopaleniu pochodzą z wczesnych faz średniowiecza (ca VII—VIII w.). Niektóre z nich swoją budową i strukturą nawiązują do typu „rostółckiego”⁸. Choć mało znamy materiałów z dorzecza górnej Narwi, które są datowane na okres V—VIII w., stwierdzić można wyraźną stabilność osadniczą Bałtów zachodnich, którzy wtedy w dalszym ciągu zajmowali obszary na zachód od Biebrzy i Suwalszczyznę. Aktywność osadnicza i oddziaływanie kulturowe Bałtów daje się zauważyć bardziej na zachodzie. Dorzecze górnej Narwi, a więc trzon ziem białostockich, było wtedy terenem słabo zaludnionym, który swymi puszczeniami i bagnami osłaniał plemiona Jaćwingów i Galindów od południa i południowego wschodu.

Nazwy tzw. patronimiczne (z przyrostkiem *-ic-*) mogą pomóc w ustaleniu, jakie terytorium zajmowali ok. VII w. lub nieco później Słowianie⁹. Nazwy patronimiczne na ogół nie występują bowiem na ziemiach objętych słowiańskim osadnictwem później aniżeli w VII w. Nazwy typu patronimicznego spotykamy wokół dwóch starych ośrodków: Grodna i Wizny. Koło Grodna nazwy sięgają tylko po rz. Świsłocz na zachodzie, dalej ciągnęła się puszcza zwana dziś Augustowską. Znaleźiska archeologiczne poświadczają jednak osadnictwo ruskie dopiero od X w., a jedynie mieszane bałtyjsko-słowiańskie wcześniej (od VII w.)¹⁰. Dla Wizny najwcześniejsze osadnictwo wydaje mi się pochodzić z XI wieku. Grodzisko w Tykocinie datować można podobnie. Tylko nieobronne i luźne osadnictwo słowiańskie mogło się rozwijać nad średnią Narwią nieco wcześniej.

wieków”, t. XIV (1939), str. 21. Zob. też J. Jaskanis, Wyniki badań kurhanu w Kuraszewie pow. Hajnówka, przeprowadzonych w 1961 r., (w:) „Rocznik Białostocki”, t. IV (1963), str. 337.

⁸ Kurhany w Puszczy Lackiej, Kamiance i Osłowie pow. Siemiatycze, Rogowie pow. Białystok, Okopach pow. Dąbrowa. A. Kamiński, Materiały do bibliografii archeologicznej Jaćwieży od I do XIII w. n.e., (w:) „Materiały Starożytne”, t. I (1956), str. 235 i in.

⁹ H. Łowmiański, Pogranicze słowiańsko-jaćwieskie, (w:) „Acta Baltico-Slavica”, t. III (1966), str. 93—94.

¹⁰ F. D. Gurewicz, Drewnosti białoruskiego Poniemania, Moskwa 1962, str. 35, 42 i in. Jeszcze w V—X w. była tutaj dawna ludność bałtyjska, która zarzucała wytwarzanie ceramiki kreskowanej ulegając wpływom słowiańskim i wschodnioliteńskim. Por. także, E. M. Zagarułskij, Archeologija Białorusii, Mińsk 1965 oraz rec. J. Antoniewicz, (w:) „Acta Baltico-Slavica”, t. IV (1966), str. 191 i n.

3. Dzięki znaleziskom numizmatycznym można poznać pewne zjawiska charakterystyczne dla omawianych ziem w VIII—X w. Wobec pasa gęstych znalezisk monet arabskich, które w owych czasach napływały na wybrzeża Bałtyku, zarysowuje się wyraźnie terytorium pozbawione tego rodzaju znalezisk. Na zachodzie obejmuje ono właśnie ziemie północnomazowieckie, jaćwieskie i pruskie, a więc dorzecza Narwi i Pregoly, oraz Niemna aż po Dźwinę na wschodzie. Rozwój gospodarczy tych ziem oraz proces wykształcania się pieniądza wczesnośredniowiecznego przebiegał swoistą drogą¹¹. Wobec zaawansowanego rozwoju gospodarczego funkcję pieniądza spełniać musiały zapewne przedmioty wartości użytkowej (tzw. niemonetarny pieniądz przedmiotowy): tkaniny, futerka kunie i wiewiórcze itp. Znaleziska dirhemów arabskich z IX w. i I połowy X w. skupiają się w okolicach Drohiczyzna i ciągną się dalej ku południowi w górę Bugu. Szlakiem nadbużańskim kupcy i ich pośrednicy miejscowi wywozili bursztyny, skórki i niewolników. Ci ostatni rekrutowali się z jeńców wojennych Bałtów i brańców uprowadzonych przez Słowian. Arabski popyt na niewolników mógł przyczynić się do wyludnienia terenów osadnictwa mieszanego nad Narwią i Supraślą. Stan ten pogłębiły dalsze wojny jaćwiesko-ruskie, znane ze wzmianek w źródłach pisanych od połowy X w.

Zwzięty spis plemion i ludów zamieszkałych na wschód od Łaby i na północ od Dunaju, czyli tzw. „Geograf Bawarski” z poł. IX w., poświadczają jedynie pośrednio funkcjonowanie szlaku nadbużańskiego od Prusów po Chazarów nad Morzem Czarnym. Obszerna relacja Ibrahima ibn Jakuba (z ok. 966 r.) mówi o wspólnych granicach państwa Mieszka I z Prusami na północy i Rusią na wschodzie. Gdzieś na Ma zowszu (pierwotnie: Mazosze) wg Ibrahima miało się też mieścić legendarne miasto Amazonek¹². Wiadomość zasięgnięta na dworze cesarskim świadczy nie tylko o tradycjach antycznej legendy, ale i o praktycznym stanie wiedzy o Mazowszu wschodnim. Dziś powiedzieć można tylko, że Mazowsze po Orzyc, Brok i Liwiec na wschodzie przyłączone zostało do państwa Polan przed 963 r., być może jeszcze przez ojca Mieszka I¹³.

W X i XI w. nad Narwią środkową i u ujścia Biebrzy osadnictwo

¹¹ R. Kiersnowski, Uwagi o znaleziskach monet wczesnośredniowiecznych z ziem pruskich, „Wiadomości Numizmatyczne”, t. IV (1960), z. 1—2, str. 1—14; Tegoż, Zagadnienie obiegu pieniądza wczesnośredniowiecznego, „Acta Baltico-Slavica”, t. I (1964), str. 87 i n.

¹² Relacja Ibrahima ibn Jakuba z podróży do krajów słowiańskich w przekazie al-Bekriego, ed. T. Kowalski, MPH, n. s., t. I; H. Łowmiański, Stosunki polsko-pruskie za pierwszych Piastów, „Przegląd Historyczny” t. XLI (1950), str. 164—170.

¹³ J. Natanson-Leski, Państwo Mieszka Pierwszego, (w:) „Studia Wczesnośredniowieczne”, t. IV (1958), str. 19. Osobny problem stanowi gniazdo osadnicze nad rz. Sliną o spornej przynależności politycznej przed XII w.

mazowieckie zaczynało dopiero krzepnąć i utrwać się na większą skalę. Wczesnośredniowieczne cmentarzyska z grobami o prostokątnych obramowaniach, układanych z polnych kamieni, charakterystyczne były dla Mazowszan w XI, XII i XIII w. Na podstawie występowania cmentarzysk możemy sądzić, że kolonizacja mazowiecka dotarła po Wiznę, Tykocin i w górę Biebrzy (Pieńki Grodzisko pow. Łomża), a także Puszczę Białowieską i Drohiczyn, gdzie mieszała się z ludnością ruską. Ważną rolę odegrał szlak wiodący przez Wiznę do Jaćwieży¹⁴. Chociaż zasiedlanie ziem między Narwią i Supraślą nie rozwijało się tylko dzięki ludności mazowieckiej; to istotnie była ona tutaj najliczniejsza i zyskiwała przewagę poczynając od XII w. Włączenie Mazowsza do państwa Piastów dało stabilizację i osłonę, umożliwiając w konsekwencji akcję osadniczą. Osadnictwo wschodniosłowiańskie, podobnie jak w IX w., trzymało się głównie pobrzeży Bugu. Na północ posunęło się dopiero w ciągu XII w. (chronologią grodu Suraz)¹⁵. W 1145 r. w zamian za udzieloną pomoc Olegowicze dostali przejściowo od Władysława Wygnajca — Wiznę. Czarnoruskie osadnictwo Grodzieńszczyzny sięgnęło w XI w. po rzekę Świsłocz i dolną Łosośnę.

4. Interesujące, że aktywność polityczna państwa polskiego wobec północno-wschodnich sąsiadów, Prusów i Jaćwingów, od ok. połowy X w. do połowy XI w. nie miała charakteru konfliktów zbrojnych, lecz jedynie cywilnej inspiracji misyjnej (wyprawa Wojciecha Sławnikowica 997 r., Brunona z Kwerfurtu 1009 r.). Stąd obie wyprawy zakończone były śmiercią wysłanników. Planowana chrystianizacja i utworzenie organizacji kościelnej były więc ewentualnością nie zaś racją polityczną, forsowaną orężnie. Wpływowy w Niemczech i pełen życzliwości dla Bolesława Chrobrego Brunon, napominający cesarza Henryka II za jego

¹⁴ R. Jakimowicz, Wschodnia granica osadnictwa mazowieckiego w X i XI w. z Jaćwieżą i Rusią i zasięg kolonizacji mazowieckiej na wschodzie, „Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków w Wilnie”, t. I (1935), Lwów 1935, str. 246—250; K. Musianowicz, Granica mazowiecko-drechowicka na Podlasiu we wczesnym średniowieczu, „Materiały Wczesnośredniowieczne”, t. V (1960), str. 187—230. Co do rozwiązań metodycznych tego zagadnienia, J. Antoniewicz, Problemy i potrzeby badań archeologicznych na północno-wschodnich ziemiach Polski, „Acta Baltico-Slavica”, t. I (1964), str. 20 i nn.

¹⁵ K. Musianowicz, Wczesnośredniowieczny ośrodek osadniczy w Drohiczynie nad Bugiem w świetle wyników prac archeologicznych z lat 1954—1957, „Acta Baltico-Slavica”, t. I (1964), str. 83—84. Zespół osadniczy w Drohiczynie datować można na XI—XII w. A. Kamiński, Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXIII (1956), z. 2, str. 135—139 i in. Dane archeologiczne i nazwa datują powstanie grodu w Suraziu na XII w. Pierwsza wzmianka o Suraziu, kiedy stoi na czele okręgu, pochodzi z 1379 r. A. Kamiński, Wizna na tle pogranicza polsko-rusko-jaćwieskiego, „Rocznik Białostocki”, t. I (1961), str. 23—25.

antypolską politykę, zginął ze swymi towarzyszami (9.III) gdzieś „na pograniczu Prus i Rusi”¹⁶, a więc niewątpliwie nad górną Narwią, na pograniczu Jaćwieży, Mazowsza i Ziemi Drohickiej.

Obszary nadnarwiańskie długo pozostawały bez przynależności politycznej do któregośkolwiek z ościennych państw wszesnofeudalnych. Różnorakie i luźne tylko osadnictwo puszczańskie eksploatowało gospodarczo te rozległe ziemie. Długo nie było powodów do konfliktów. Dopiero koalicja Miesławowa z pogańskimi sąsiadami rozpoczęła okres walk na pograniczu północnym. Rozbicie koalicji, jak wiadomo, było wynikiem współdziałania Kazimierza Odnowiciela ze szwagrem Jarosławem Mądrym. Echem zainteresowań Chrobrego i późniejszych walk prowadzonych z Jaćwieżą przez Kazimierza Sprawiedliwego (1192 r.) — o czym pisze Wincenty Kadłubek — jest tzw. nagrobek Bolesława Chrobrego w katedrze poznańskiej; powstał on około połowy XIV w.¹⁷ Jest prawdopodobne, że właśnie Kazimierz Sprawiedliwy uzależnił od siebie w końcu XII w. księcia drohickiego, rozbijając jego przymierze z Jaćwingami. Silne wpływy polskie utrzymywały się nad Bugiem do poł. XIII w. Dlatego też w XII—XIII w. nastąpiło na Podlasiu przemieszanie ludności mazowieckiej i ruskiej, która zgodnie współżyła pod rządami książąt drohickich¹⁸. Fala zwartego osadnictwa zatrzymała się nad Narwią, niegłęboko zanurzając się w lasy, po których została dziś jeszcze Puszcza Białowieska na wschodzie.

Osadnictwo plemion jaćwieskich, podobnie jak uprzednio, skupiało się w XIII w. na zachód od górnej Biebrzy, a na północy dopiero u źródeł Czarnej Hańczy. Na południu jaćwieskie plemię Polexian zajmowało dorzecze Łeku i rejon Jeziora Rajgrodzkiego¹⁹. Jest rzeczą charakterystyczną, że Jaćwingowie walczyli przede wszystkim z Rusią (od około połowy X w. poczynając). Po epizodzie współpracy z Miesławem — co jest zrozumiałe wobec walk Jarosława z Mieszkiem II, a potem sojusznikiem tego pierwszego Kazimierzem Odnowicielem — stosunki polsko-jaćwieskie były nadal przyjazne. Wyraźnie mówią o tym źródła z cza-

¹⁶ Thietmar, *Chronicon*, L. VI, cap. 95: „ad Pruciam pergens. Tunc in confinio praedictae regionis et Rusciae cum predicaret, primo ab incolis prohibetur et plus evangelizans capitur deindeque amore Christi, jui aeclesiae caput est... decollatur”. Tak pisze o nim jego znajomy i współczesny biskup Thietmar.

¹⁷ H. Łowmiański, *Pogranicze...*, o.c., str. 97. Być może, Jaćwingowie nazwani zostali w nim: Gotti (gen. pl.: Gottorum).

¹⁸ K. Musianowicz, *Granica mazowiecko-drohicka...*, o.c., str. 191 i n.; Tejże, *Przyczynki do osadnictwa mazowieckiego na Podlasiu w XII—XIII w.*, „Światowit”, t. XXI (1955), str. 247—274.

¹⁹ A. Kamiński, *Jaćwież. Terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*, Łódź 1953, str. 37—60; J. Nalepa, *Jaćwingowie. Nazwa i lokalizacja*, Białyсток 1964; H. Łowmiański, *Pogranicze słowiańsko-jaćwieskie...*, o.c., str. 89—93.

sów sprawowania władzy kasztelana w Wiźnie przez Bolestę (przed 1170 r.). Handel mazowiecko-jaćwieski i pograniczne łupiestwo Jaćwiniów, skierowane głównie na południowy wschód, umożliwiły bujny rozwój mazowieckiego osadnictwa ziemi wiskiej w XI—XII w. Dlatego też osadnictwo kasztelanii święckiej i okręgu grodu nad rz. Rokitnicą (dziś obok wsi Wnory Wypychy) sięgało w XII w. na wschód za Slinę po rzekę Lizę i Mień bardziej na południu²⁰. Osadnictwo mazowieckie, wychodząc zza Narwi (Wizna, Tykocin), posuwało się w górę rzeki Nereśli i Jaskrzanki sięgając w XIII w. po rejon rzek Kumiałki i Brzozówki. Z tego czasu lub nieco późniejszych zmagania z Litwinami pochodzić mogą grodziska w Niewiarowie, Zamczysku, Milewsczyczynie, Holakowszczyźnie i Kładzewie. Ślady owej fali wczesnośredniowiecznego osadnictwa otwartego (ceramika) spotykamy w Zastoczcu pow. Białystok, nieopodal Knyszyna²¹.

Rywalizacja o ziemię jaćwieskie i pograniczne rusko-jaćwieskie weszła w XIII w. w stadium maksymalnego napięcia. O podporządkowanie ziem między Wielkimi Jeziorami Mazurskimi, Niemnem na wschodzie i Narwią na południu sięgać zaczęły: zakon krzyżacki i Litwa obok dotychczasowych rywali w tej dziedzinie: książąt mazowieckich i ruskich. Skomplikowanym układom i grze politycznej między poszczególnymi współzawodnikami towarzyszyły nieustanne uderzenia zbrojne skierowane na Jaćwież²². Rezultatem tych poczynań było powolne zaludnianie ziem między Biebrzą i dolną Supraślą przez Mazowszan. Kwestia jaćwieska była bowiem niewątpliwie dla kolejnych książąt mazowieckich w XIII w. i XIV w. pierwszorzędną racją stanu, od której zależały stosunki z sąsiednimi książętami ruskimi, Litwą i Zakonem. Krzyżacy zamiast stać się zbrojnym narzędziem książąt mazowieckich wyrosli na groźnego współzawodnika.

Stojący na czele rosnącego w siłę państwa litewskiego Mendog nie wahał się szafować ziemią swych pobratymców. W 1253 r. nadał zakonowi krzyżackiemu część ziemi Jaćwieży, a w 1254 r. zgodził się na zajmowanie południowej Jaćwieży przez Daniela halickiego, który do pomocy i udziału w podbojach wciągnął swego zięcia Siemowita mazowieckiego. Nadania Mendoga były oczywiście sprzedażą skóry na niedź-

²⁰ A. Kamiński, *Wizna...*, o.c., str. 28 i n.; Tegoż, *Z badań nad pograniczem...*, o.c., str. 145 i n., 160. W XIII w. poświadczone są: Jezewo, Płonka, Pajewo, Wysokie, Średnica i in.

²¹ Niewiarowo pow. Białystok, Zamczysk pow. Sokółka, Milewsczyczyna pow. Sokółka, Holakowszczyzna pow. Sokółka, Kładzew pow. Sokółka; A. Kamiński, *Materiały do bibliografii...*, o.c., str. 234, 261, 232, 229, 225. Być może, że również grodzisko w Grodziszczanach nad rzeką Sidrą.

²² J. Karwasieńska, *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie, 1235—1343 r.*, Warszawa 1927; B. Włodarski, *Rywalizacja o ziemie pruskie w połowie XIII w.*, Toruń 1958.

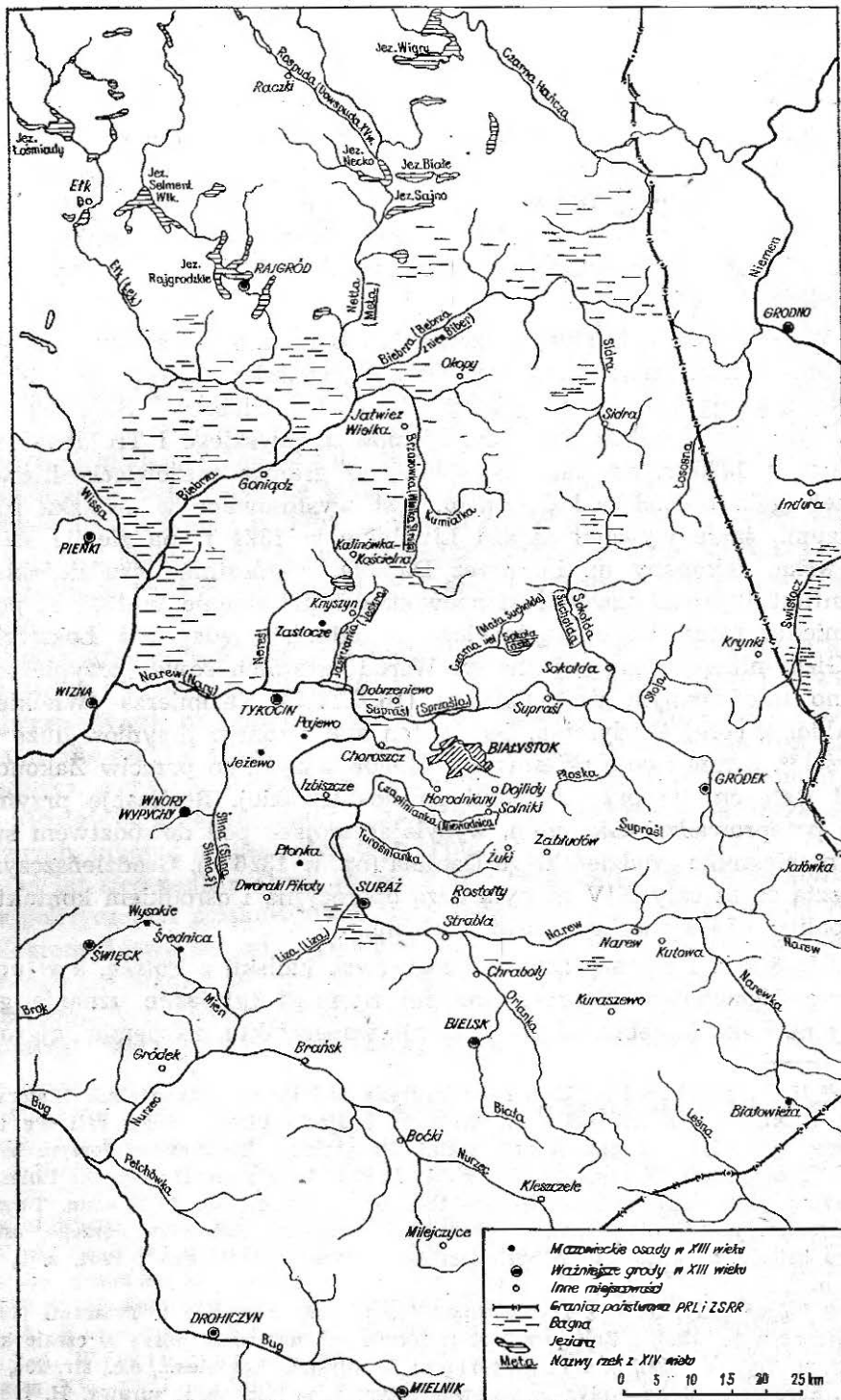
wiedzi. Ziemie te trzeba było dopiero pokonać i zmusić do uległości i danin, czego koalicja rusko-mazowiecka dokonała w 1254/1255 roku. Najazd Tatarów w 1258 r. spustoszył Jaćwież i Litwę. Odtąd Jaćwingowie oddali się pod opiekę Litwy. Wielkie powstanie plemion pruskich w 1260 r. na długo rozchwiało zdobycze Zakonu. Najazd Litwinów i Prusów (Jaćwingów?) w czerwcu 1262 r. sięgnął nad Wisłę, gdzie w Jazdowie (dziś w Warszawie) zabito księcia Siemowita, jednego z głównych inspiratorów ekspansji na ziemie Jaćwieży. W latach siedemdziesiątych XIII w. następuje uspokojenie walk z Jaćwieżą. Postępujące podziały dzielnicowe na Mazowszu i Rusi stworzyły nowe struktury polityczne. Resztki plemion jaćwieskich schroniły się za Niemnem, pozostała reszta szybko rozplynęła się wśród sprowadzonych przez Zakon osadników mazowieckich i niemieckich²³.

5. O ile w połowie XIII w. Krzyżacy docierali dopiero swym władztwem do ziem na wschód od Wielkich Jezior, to Mazowszanie przełamawszy opór mieszkańców opanowali już wtedy południową Jaćwież: początkowo — gdzieś w ćwierćwieczu — ziemię goniądzką, pod koniec zaś XIII w. rajgrodzką. Zdobyta ta przysparzała wiele kłopotów. Od roku 1255 po 1306 trwały nieustanne litewsko-jaćwieskie wyprawy łupieskie i odwetowe na Mazowsze i w głąb Polski. Dopiero małżeństwo Bolesława II, księcia płockiego, z córką wielkiego księcia litewskiego Trojdena Gaudemundą-Zofią przyniosło Mazowszu ulgę. Bolesław udostępnił Litwinom Wiznę jako bazę operacyjną przeciw Zakonowi. Chociaż w 1294 r. Krzyżacy zdobyli i zniszczyli gród wizneński — odbudowano go już w roku następnym²⁴. Od 1295 r. książęta mazowieccy zaczęli się tytułować „Dux Mazoviae ac Dominum Viznensis et Czirnensis”, co uwidacznia znaczenie ziemi wiskiej, stawianej na równi ze stołeczną ziemią czerską.

Litewskie najazdy na Polskę centralną i ziemię dobrzyńską (lata: 1291, 1294, 1296, 1300, 1305 r.) spowodowały — w wyniku umowy — odwetowe uderzenie Krzyżaków na Grodno. Ziemia Wiska ucierpiała od walk tylko w niewielkim zakresie, zresztą w okresie 1305—1315 r. Litwini zaprzestali najazdów, zaprzątnięci wewnętrznymi sprawami swojego państwa. Mazowsze północne utrzymywało w dalszym ciągu dobre stosunki z Litwą. Książę Wacław płocki, syn Bolesława i Litwinki — Gaudemundy, poślubił przed 1322 r. córkę Giedymina. Korzystając

²³ B. Włodarski, Zagadnienie pruskie w stosunkach polsko-pruskich w XIII w., (w:) „Polska i Ruś 1194—1340 r.”, Warszawa 1966, str. 176—186; A. Kamiński, Wizna..., o.c., str. 47—52; W. T. Paśuto, Obrazowanie litewskiego gosudarstwa, Moskwa 1959, str. 378 i n.

²⁴ E. Długopolski, Władysław Łokietek na tle swoich czasów, Wrocław 1951, str. 225 i n.



Ryc. 2. Stosunki osadnicze i polityczne na obszarach Białostockizny od X do XV wieku n.e.

z tego władcy Litwy właśnie drogą przez Mazowsze planował sprowadzenie (w 1323 r.) osadników z Niemiec północnych. Za rządów Giedymina (ok. 1315—1341 r.) Litwini zwrócili swe zagony na Ruś. W latach 1323 i 1324 Giedymin opanował prawdopodobnie Podlasie lub jego część²⁵. W każdym razie w 1342 r. Brześć nad Bugiem był już w ręku Kiejstuta. W tym świetle jest zrozumiałe, że maksymalny zasięg władztwa książąt mazowieckich sprzymierzonych z Litwinami przypadał na I ćwierćwiecze XIV w.

W XIV w. osadnictwo mazowieckie posuwało się zarówno w górę Biebrzy, kolonizując właściwą ziemię jaćwieską między rz. Łękiem i Nettą (Rajgród), jak i na ziemiach między Biebrzą i Supraślą (Goniądz) w kierunku Grodna. List Ziemowita rawskiego i Trojdena czerckiego z 1325 r. do papieża podaje, że granica mazowiecko-litewska przebiegała niemal pod Grodnem. List wystosowano w związku z za targami, jakie wywołał najazd Litwinów w 1324 r. na ziemię sochaczewską, dokonany m. in. przez Daniela, namiestnika grodzieńskiego. Konflikt litewsko-mazowiecki spowodował utworzenie w 1325 r. porozumienia mazowiecko-krzyżackiego z jednej, między zaś Łokietkiem a Giedyminem z drugiej strony. Wśród ostatnich sojusz przypieczętowano młodocianym małżeństwem (16.X.1325) Kazimierza (Wielkiego) i Aldony, córki Giedymina. Sojusz ten obu stronom przyniósł duże korzyści²⁶, ostrze swoje skierowując przede wszystkim przeciw Zakonowi. Był wstępem do przyszłej unii polsko-litewskiej. Realizację przymierza przeprowadzał Giedymin, wysyłając wojska pod dowództwem swego namiestnika grodzieńskiego Daniela (np. w 1326 r.). Grodzieńszczyzna zresztą przez cały XIV w. była bazą operacyjną i ośrodkiem kontaktów w polityce Litwy wobec Polski i Zakonu.

W 1343 r. Krzyżacy zawarli pokój (tzw. kaliski) z Polską, a w umowie z Siemowitem III mazowieckim wymogli tytularne uznanie granicy na Łęku i Biebrzy. Była to fikcja wobec faktu, że ziemia rajgrodz-

²⁵ H. Paszkiewicz, Z dziejów Podlasia w XIV w., „Kwartalnik Historyczny”, t. XLII, 1928, str. 238 i n. Pozostałe Podlasie Litwini opanowali wg tego autora ok. 1326 r., co spowodowało walki Giedymina z Bolesławem Jerzym halickim i Mazowszem. Wtedy też zajęli na jakiś czas Drohiczyn. Dlatego też Bolesław Jerzy w latach 1327—1341 wykazywał tendencje zbliżenia się do Zakonu. Tę oż, Ze studiów nad polityką polską, litewską i krzyżacką Bolesława Jerzego, ostatniego księcia Rusi Halicko-Włodzimierskiej, „Ateneum Wileńskie”, 1924, z. 5, str. 22 i n.

²⁶ Polsce przymierze z Litwą zapewniło pomoc w wojnie z Tatarami (1325), Brandenburgią (1326) i Zakonem (1327); Litwie zaś najpoważniejszą w czasie krucjaty na Żmudź (1329), E. Długopolski, Władysław Łokietek..., o.c., str. 234, 247 i in. Sprawa Podlasia wpłynęła zapewne również na taki obrót sprawy. H. Łowmiański, Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w XII—XV w., „Przegląd Historyczny”, t. XLV (1954), str. 354.

ka, będąca trzonem osadnictwa mazowieckiego na tym terenie, przypaść miała w ten sposób Zakonowi. Tymczasem najbliższe punkty militarno-administracyjne Zakonu: Pisz (Johannisburg) wzniesiono około 1344 r., a Ełk (Lick) dopiero w 1398 r.²⁷

Stabilizacja polityczna zatwierdzona została w 1358 r. (w Grodnie) umową normującą granicę mazowiecko-litewską. Kiejstut i Siemowit zgodzili się — za sprawą braci Kiejstuta występujących jako mediatory — ustalić sporną granicę, szczegółowo wytyczając jej przebieg w terenie²⁸. Rajgród należał do Mazowsza. Stąd ciągnęła się ona rz. Netą (Meta), przecinała łożysko Biebrzy, szła Brzozówką (Wielka Struga), Czarną (Mała Sokołda lub Suchołda) do ujścia w Supraśl (Sprzaśła) około dzisiejszego Wasilkowa, potem biegiem Supraśli do osady zwanej Popielowe Siedlisko, a dalej do ujścia Czapliniarki (Niewodnicy) w Narew. Czapliniarka była zapewne granicą grodzieńsko-podlaską (Podlasie su-rasko-bielskie). Kiedy w 1360 r. Kazimierz Wielki jako suweren ziemi wiskiej odbudował zamek w Rajgrodzie, sprowokowało to Krzyżaków do napadu i zniszczenia zamku. Pogranicze z Litwą jednak nie uległo zmianie.

Spory graniczne o lokalnym znaczeniu, których od XIII w. nie brakło (łupiestwa i penetracja gospodarcza), starano się załatwiać polubownie. Najwcześniejszą ze znanych jest umowa Kazimierza Wielkiego z książętami litewskimi z 1352 r. Władca odpowiadał za czyny swych podwładnych wobec określonego z imienia kolegium obieralnych obustronnie sędziów²⁹. Z późniejszych czasów znanych jest wiele zatargów granicznych, umów i postanowień tego typu.

Od lat siedemdziesiątych aż po 1386 r. następuje osłabienie kontaktów politycznych polsko-litewskich. Polska zwraca się ku sprawom Rusi i Węgrom, Litwa zaś intensywnie walczy z Zakonem³⁰, w wyniku czego Grodzieńszczyzna i jej przedpole po Rajgród i Ełk uległy dalszym zniszczeniom. Rozwijające się tutaj osadnictwo w XIII i początku XIV w. ponownie zamarło. Ten stan rzeczy trwał z niewielkimi zmianami do

²⁷ A. Kamiński, *Wizna...*, o.c., str. 53—54; w latach 1382—1401 w rękach Krzyżaków znajduje się jednak Wizna.

²⁸ Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, Warszawa 1863, nr LXXX, str. 73—74. Dokument z 1358 r. zatwierdzono w 1434 r. W nawiasach podałem nazwy używane w poł. XIV w. Już one same świadczą o wcześniejszym, z XIII—XIV w., osadnictwie mazowieckim na tych terenach. Interesujące byłoby ustalenie, czy grodzisko koło Izbiszczy nad Narwią (u ujścia Niewodnicy) pochodzi z XIV w. Mogłoby być grodem Mazowszan. Por. zasięg mazurzenia wg St. Glinki; A. Kamiński, *Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim*, str. 34.

²⁹ A. Wilkiewicz-Wawrzyńczykowska, *Spory graniczne polsko-litewskie w XV—XVII w.*, Wilno 1938, nadb., str. 100—101. Podobnie rzecz się miała z umową Kazimierza z Giedyminowiczami z 1366 r.

³⁰ H. Łowmiański, *Agresja Zakonu...*, o.c., str. 356—360.

1408 r. Podczas walk z Witoldem oddał Władysław Jagiełło w 1390 r. Podlasie (Drohiczyn, Mielnik, Suraż, Bielsk) księciu mazowieckiemu Januszowi I, zięciowi Kiejstuta przez żonę Danutę-Annę.

Na okres 1408—1434 granica Wielkiego Księstwa Litewskiego przesunęła się na zachód pod Wiznę, co umożliwiło wkrótce księciu Witoldowi zajęcie Tykocińskiego na południu za Narwią. Władano nim jednakże tylko przejściowo (1426—1440). W 1434 r. północno-wschodnia granica Mazowsza na prawie 20 lat wróciła na linię rzek: Brzozówka-Suchołda Mała (Czarna) i Niewodnica. W połowie XV w. ziemia goniądzka po raz ostatni włączona została do Litwy³¹.

Wtedy też właśnie w związku z walkami wewnętrznymi na Litwie Bolesław IV mazowiecki zagarnął na lat kilka Podlasie (1440—1443). Spory terytorialne ciągnęły się nieustannie nie tylko do końca XV w., ale i przez I połowę XVI w.³² Postanowienia zjazdów obu stron zainteresowanych i poszczególnych sejmów nie doprowadziły na ogół do poważniejszych zmian granicy. Rozstrzygano spory lokalne, których było co niemiara na długiej granicy między Królestwem a Wielkim Księstwem — od Podlasia po Wołyń. Włączenie woj. podlaskiego do Korony w 1569 r. przywróciło ostatecznie starą granicę z 1358 r. na Brzozówce i Sokołdce Lackiej (Czarna), dalej na południu zostawiając w Księstwie miasta: Supraśl i Zabłudów, oddając zaś Polsce: Suraż, miasto Narew, Bielsk, Drohiczyn i Mielnik³³.

6. Rozmieszczenie miejscowości o nazwach pochodzących od brańców jaćwieskich i pogranicznych pozwala zarysować terytoria osadnicze plemion Jaćwieży i pustki leśne w pocz. XIII w.³⁴ W świetle rozmieszczenia nazw etnicznych terenem niczym były wówczas ziemie między Supraślą, Świsłoczą i źródłami Biebrzy. Linie obrony przed Litwinami i Jaćwingami stanowiła Narew z ruskimi grodami Surażem i mniejszymi, znanymi tylko z grodzisk (np. Strabla, Zajączki pow. Białystok). Osadnictwo ruskie — rozwijające się nad górną Narwią od Suraża poczynając — u schyłku XIII w. miało jedno tylko drożne połączenie z kolonizacją wychodzącą z Świsłoczy. Na szlaku tym: Drohiczyn—Bielsk—Grodno (lub z Suraża w górę Narwi i do Wołkowyska) około połowy XIII w. zbudowano w puszczy Gródek — nad górną Su-

³¹ A. Kamiński, Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim, str. 36.

³² A. Wilkiewicz - Wawrzyńczyk o w a, Spory graniczne..., o.c., str. 103 i n. Tutaj wiadomości szczegółowe. Zatargi i podejmowanie sprawy, ich rozstrzygnięcia przez specjalne komisje graniczne poświadczane są zachowanymi dokumentami z lat 1448, 1492, 1499 itd.

³³ J. Natanson-Leski, Rozwój terytorialny Polski do roku 1572, Warszawa 1964, str. 135 i in.

³⁴ A. Kamiński, Jaćwież, o.c., str. 63—91, Mapa 2 poza tekstem.

praślą — jako pograniczną twierdzę księstwa grodzieńskiego³⁵. Gródek przestał być graniczną bazą wypadową dla Litwinów dopiero ok. 1324 r., kiedy do Grodzieńszczyzny dołączono część Podlasia, pozostał jednak ważnym punktem oporu przeciw Krzyżakom.

Osadnictwo na ziemiach od Niemna po Narew i Wielkie Jeziora Mazurskie przez cały XIV w., a także początki XV w. skupiać się musiało w pobliżu znaczniejszych grodów, szukając ich osłony. Stąd też jest prawdopodobne, że zadzierzgnięte przez Mazowszan kontakty w ziemi wiskiej i rajgrodzkiej z pierwotną ludnością jaćwieską spowodować mogły przemieszczenie się tego elementu również i bardziej na południe, na Podlasie³⁶. Na przełomie XIV i XV w. napływa tu także nowa fala ludności z różnych części Mazowsza. Proces ten trwał nieustannie i za rządów wielkoksiążęcych Witolda oraz Zygmunta Kiejstutowicza. Z I połowy XV w. znamy z Podlasia wiele nadań na rzecz drobnej szlachty mazowieckiej, która w zamian obowiązana była do służby wojskowej³⁷. Był to okres nasycania demograficznego Podlasia, wtedy też powstała tutaj istniejąca do dziś sieć parafii katolickich.

Oprócz ludności pochodzącej głównie z Mazowsza wielcy książęta osadzali w pobliżu grodów czy wzdłuż ważniejszych szlaków osady bojarów ruskich i litewskich, obciążonych służbami na rzecz księcia. Wtedy wokół Suraza powstały: Chodory, Ostasze, Horodniany i inne. Dostawszy się w prywatne ręce magnatów litewskich Gasztołdów mazowiecki Tykocin (1433 r.) wraz z całą okolicą zmieniać zaczął swój charakter. Drobna szlachta usunięto, sprowadzając tutaj chłopów ruskich i litewskich³⁸. Jeszcze zapewne książę Witold osiedlił pod Tykocinem

³⁵ St. Herbst, Gródek nad Supraślą, „Światowit”, t. XXIV (1962), str. 669. Poświadcza to ceramika znajdowana na rozległym (160—175 m średnicy) grodzisku pierścieniowym.

³⁶ W. Kuraszkiwicz, Domniemany ślad Jaćwingów na Podlasiu, (w:) „Studia z filologii polskiej i słowiańskiej”, t. I, Warszawa 1955, str. 334—348. Por. St. Glinka, E. Smułkowa, Dorobek językoznawstwa dotyczący Białostoczczyzny w latach 1944—1964, (w:) „Rocznik Białostocki”, t. V (1964), str. 156—160. Nazwy miejscowe i pozostałości gwarowe stanowiłyby jedyny ślad bytowania potomków jaćwieskich na Podlasiu. Ludzie ci byłiby jednak przybyszami na tej ziemi, nie zaś tubylcami. Element bałtyjski występował na Podlasiu prawie 1000 lat wcześniej. Zob. przegląd literatury: A. Rzepniewski i T. Wasilewski, Dorobek historiografii polskiej lat 1945—1963 dotyczący regionu białostockiego, (w:) „Rocznik Białostocki”, t. V (1964), str. 164—166.

³⁷ St. Russocki, Nadania ziemi „ad servitia communia” a obowiązek służby wojskowej na Mazowszu w XV w., „Miscelanea iuridica”, Warszawa 1961, str. 111—119. Bliższych analogii niżli Śląsk dostarczają stosunki w Wielkim Księstwie.

³⁸ J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa wiejskiego, (w:) „Nawukowy Zbornik”, Białystok 1964, str. 6. W inwentarzu z 1573 r. spotyka się wiele nazwisk i imion ruskich i litewskich. Zdaje się to tłumaczyć zasięg językowych lituanizmów wzdłuż Narwi aż po Łomżę. T. Zdancewicz, Litewskie i ruskie zasięgi

Tatarów³⁹, podobnie jak to zrobił nad rz. Łosośną i Świsłoczą na drodze do Grodna.

Od połowy XV w. wielcy książęta rozpoczęli zagospodarowywanie pustkowi leśnych dzieląc je na okręgi, podporządkowane poszczególnym grodom i od nich noszące nazwy. Kolonizację przeprowadzano sprowadzając z południa chłopów ruskich. Nadzór puszcz i ich pożytków przed nie uprawnionymi powierzono osobnej kategorii ludności, zwanej „osocznikami”. Pilnująca, gospodarująca i wreszcie osiedlana w puszczech przez wielkich książąt ludność nadawała poszczególnym ostępom leśnym, rzekom i strumieniom różnorakie nazwy topograficzne lub pochodzące od imion pierwszych użytkowników.

Puszcza Bielska obejmowała teren⁴⁰ od rzeki Nurzec aż po okolice dzisiejszego Knyszyna. Jej zachodnia granica — która w XV w. biegła rz. Białą, Turośnią, Narwią i Nereślą — cofała się w miarę wkraczającego osadnictwa oraz kolejnych nadań osobom prywatnym. Nad rzeką Nereślą spotykały się granice puszcz: Goniądzkiej, Grodzieńskiej i Bielskiej. Wspólna granica tych ostatnich biegła wzdłuż rzeki Sokołdki Lackiej (Czarna), Supraśli i do ujścia Narewki do Narwi. Koło Gródka zbiegały się granice puszcz: Grodzieńskiej, Bielskiej i Wołkowyskiej. Rzeka Narewka dzieliła puszcze Bielską od Brzeskiej (później zwanej Białowieską). Wytyczone granice „puszcz” normowały zasięg uprawnień korzystających i rozwoju osadnictwa kontrolowanego przez poszczególne grody. Oto w początkach XVI w. poddani bielscy i surascy doglądali swoich barci z dzikimi pszczołami w lasach między Supraślą, Czarną (tj. Sokołdką Lacką) i Nereślą, a na dwóch pierwszych rzekach polowali bobrownicy bielscy już od XV w. Niektórzy z nich znani są nawet z imienia. Byli to Rusini i zrutenizowani Litwini z osad Płoski i Chra-boły koło Bielska⁴¹. Na rzecz księcia koszono łąki nadrzeczne i uzyskiwano smołę (nad rz. Wodziłówką, Jaskrą). Od końca XV w. rozwijać się począł również splaw drewna Narwią i Wisłą do Gdańska.

słownikowe na Białostoczyźnie. „Z polskich studiów slawistycznych”. Językoznawstwo, Warszawa 1963, str. 287—310. Mapy 1—12 (kul, ganta, karp, kump).

³⁹ Osada Tatars, na pr. b. Narwi, należąca w XVI w. do parafii tykocińskiej. A. Kamiński, Z badań nad pograniczem..., o.c., str. 158. Do dziś ich potomków spotkać można koło Krynek, Sokółki oraz Łosośny i Indury (2 ostatnie miejscowości w Republice Białoruskiej). J. Talko-Hryncewicz, Muslimowie, czyli Tatarzy litewscy, Kraków 1924, str. 14, 22 i n., 36.

⁴⁰ Pozostałością Puszczy Bielskiej są dzisiejsze puszcze: Knyszynska, Zabłudowska i Lacka. Por. „Mapa administracyjna lasów państwowych”, 1:1 000 000, Stan 1.1.1946.

⁴¹ J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa..., o.c., str. 9. Tym samym ośrodkom i ludziom podlegały stajnie z obejściami gospodarczymi (tzw. stany i okoły), poroznieszczane nad Sokołdką i Supraślą, gdzie też koszono i gromadzono siano na potrzeby dworu wielkoksiążęcego w Bielsku już od czasów Witolda.

7. Rozwój nadań nad górną Narwią w puszczech gospodarskich stwierdzamy już od lat trzydziestych XV w. W 1426 r. wielki książę Witold nadał Bielszczany Stok (zapewne późniejszy Białystok) Maciejowi z Tykocina, co potwierdzone zostało w 1455 r.⁴² Nazwę osadzie dała zapewne rzeczka Biała, lewy dopływ Supraśli. Brak dowodów, aby twierdzić, że istniał w tym czasie gród książęcy w Bielszczanym Stoku⁴³. Wkrótce potem dwór białostocki nadany został przez króla Kazimierza Jagiellończyka Raczce Tabutowiczowi, potomkowi zasłużonego rodu żmudzkiego⁴⁴. Podziały rodzinne oddały go w ręce wnuka: Mikołaja (Michnowicza) Bakałarza, który do śmierci w 1520 r. znacznie pomnożył swe dobra, intensywnie rozwijając osadnictwo w zespole dóbr nad rzeką Dowspudą (dziś Rospuda)⁴⁵. Dalsze dzieje Białegostoku wiążą się z losami Mikołaja Bakałarzewicza i jego żony Katarzyny⁴⁶.

Początki osadnictwa mazowieckiego między dolną Supraślą i Czaplinią sięgają co najmniej połowy XIV w. Teren ten bliski Tykocinowi był przyczółkiem mazowieckim na prawym brzegu Narwi (gród w Izbiszczach?). W 1437 r. wójt tykociński Piotr z Gumowa otrzymał obszerne nadanie lasu zwanego Choroszcza z rąk księcia Michała Zygmunutowicza. Powstały tutaj dobra Choroszcza, które niebawem przeszły w ręce możnej rodziny Chodkiewiczów. Osiedlali się tutaj zarówno Mazowszanie z okolic Tykocina, jak również Rusini. Jeszcze przed 1483 r. Iwan syn Chodki uzyskał nadanie puszczy między Narwią i Supraślą aż po źródła tej ostatniej. Gdy przebywał w niewoli tatarskiej, samowolne osadnictwo chłopskie rozwinęło się na tych ziemiach, dając początek wsiom na południe i zachód od dzisiejszego Zabłudowa⁴⁷.

Aleksander Chodkiewicz kontynuował akcję osadniczą sprowadzając i osadzając bojarów ruskiego i mazowieckiego pochodzenia (Skorupy, Halickie, Sienkiewicz, Tatarowice i inne). W 1498 r. sprowadził do Gródka bazylianów z klasztoru Pieczerskiego w Kijowie. Sąsiedztwo grodu, położonego na ruchliwych szlakach (Wilno—Grodno—Gródek—Narew—Bielsk; Suraż—Narew—Gródek—Wołkowysk) nie odpowiadało

⁴² AGAD, Metryka Koronna, Inwentarz Lubieńskich z 1613 r., str. 164; wg J. Glinki.

⁴³ Połączenie drogowe wzdłuż Supraśli i okoliczne sadyby bojarские znane dopiero z XVI i XVII w. nie dają ku temu odpowiednich podstaw. Przeciwnie: J. Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII w., (w:) „Rocznik Białostocki”, t. II (1961), str. 55—56.

⁴⁴ J. Glinka, Ród Klausucia w wiekach XIII—XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego, „Studia Źródłoznawcze”, t. V (1960), str. 37 (35—55); por. cz. I, t. IV (1959), str. 85—107.

⁴⁵ J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., cz. II; J. Wiśniewski, Dobra Dowspudzkie Raczkowiczów, „Rocznik Białostocki” (w:) t. IV (1963), str. 447—457.

⁴⁶ Por. poniżej opracowanie T. Wasilewskiego.

⁴⁷ J. Wiśniewski, Zarys dziejów osadnictwa..., o.c., str. 11). Były to m. in. wsie: Iwanki, Saki, Żuki, Solniki, Kudrycze, Rzepniki.

mnichom. W 1500 r. przeniesieni zostali przez fundatora w leśne zacisze nad środkową Supraśl, gdzie dali początek późniejszemu miastu Supraśl⁴⁸. W 1506 r. monastyr otrzymał bogate nadania w pow. bielskim od metropolity kijowskiego Józefa Sołtana, zaś w 1510 r. od Aleksandra Chodkiewicza uposażenie w Choroszcz. W ręce Chodkiewiczów przeszły w 1528 r. dobra dojlidzkie (przez zastaw i wykup od Tabutowiczów-Jun-dziłów). Inne dobra prywatne rozwijały się na przełomie XV—XVI w. nad rz. Niewodnicą, Turosną i innymi.

Dokładniejsze przedstawienie dziejów osadnictwa ziem górnego dorzecza Narwi, nie mówiąc już o całym obszarze Białostockiego, wymaga osobnych studiów i wiele miejsca⁴⁹. Wystarczy stwierdzić, że osadnictwo rozwijało się u progu nowożytności (XV—XVI w.) z kilku kierunków. Zależały one od intensywności zaludnienia i charakteru ziem macierzystych, z których wychodziła kolonizacja. Ruskie fale osadnicze od Bielska i Kobrynia spotkały się na granicy Puszczy Bielskiej i Białowieskiej, w okolicy Bociek i Kleszczeli⁵⁰. Mieszana fala rusko-mazowiecka wkraczała w puszcze od Drohiczyna i Mielnika. Wczesne osadnictwo ruskie (Suraż) osiągnęło rubież Narwi w XII—XIII w. Wtedy też połączyło się przez Gródek nad Supraślą z osadnictwem wychodzącym od Grodna i posuwającym się wzdłuż rz. Łosośny i Świsłoczy. W XV w. znajdujemy tutaj drobne osady bojarów pochodzenia litewskiego (Zaniewiczze, Staniewiczze, Głindzicze, Jodkiewiczze, Starosieki, Ihnatowicze, Ejsmontowie i inni). Dopiero u schyłku XV w. obszerne nadania na rzecz Chodkiewiczów, Wołłowiczów, Massańskich i innych spowodowały utworzenie się tutaj dużych dóbr. Później zasiedlono brzegi Łosośny. Nastąpiło to w związku z przeprowadzeniem nowej, tzw. Wielkiej Drogi Królewskiej z Grodna w górę Łosośny do Sokółki (dziś Sokółka), rz. Sokółką, Czarną — do Knyszyna i na Tykocin. Również w początkach XVI w. powstały dobra prywatne Wołłowiczów i Haleckich nad rz. Sidrą.

Mazowieckie osadnictwo wychodzące z Tykocina i Wizny zajęło zie-

⁴⁸ W. Kochanowski, Pobazyliński zespół architektoniczny w Supraślu pow. Białystok, (w:) „Rocznik Białostocki”, t. IV (1963), str. 355 i n.; Archiepiskop Aleksiej, K woprosu o prinadleżnosti Supraslskogo Błagowieszczenskago monastyrja, Warszawa 1934. Ośrodek supraski rozwija się wspaniale już w pocz. XVI w. Imponująca cerkiew obronna z 4 basztami narożnymi wzniesiona była w późnym stylu gotyckim.

⁴⁹ Zob. niedawne syntetyczne ujęcie opracowane w chronologicznym i terytorialnym przekroju. J. Wiśniewski, Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do poł. XVII w., „Acta Baltico-Slavica”, t. I (1964), str. 115—135.

⁵⁰ Kolonizację Puszczy Białowieskiej przedstawił: O. He d e m a n n, Dzieje Puszczy Białowieskiej w Polsce przedrozbiorowej, Warszawa 1939. Okres do końca XVI w., str. 17—36. Por. też: A. W a r z y Ń c y k, Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w., Wrocław 1951.

mię goniądzką, mieszając się z chłopstwem rusko-litewskim. Dobra goniądzkie i rajgrodzkie, nadane ok. 1500 r. Michałowi Glińskiemu, przeszły w posiadanie Radziwiłłów (do 1536 r.). Kolonizowali oni intensywnie okoliczne lasy, bezprawnie wkraczając do gospodarskiej Puszczy Grodzieńskiej. Osadników sprowadzali ruskich i litewskich. Ziemie między rz. Nereślą, Brzozówką i Czarną porastała wtedy puszcza⁵¹.

Ilustracją stanu zagospodarowania i stabilizacji osadniczej jest niewątpliwie rozwój miast. Przędowało w tym zakresie Mazowsze wschodnie⁵². Stosunkowo wcześniej prawa miejskie otrzymują 2 osady Chodkiewiczów: Choroszcz (ok. 1507 r.), Zabłudów (1533 r.); Boćki (1509 r.) — Sapiehów; Królewskie: Krynki (1509 r.), Narew (1514—1529). Milejczyce (1516), Kleszczole (1523) i inne⁵³. Dalsze przemiany struktury własnościowej, a także gospodarcze i osadnicze spowodowała akcja reorganizacji dóbr królewskich przez królową Bonę i pomiara włóczna.

Zmienne losy polityczne i własnościowe Podlasia i ziem w dorzeczu Biebrzy i Narwi wytworzyły ponownie w późnym średniowieczu i w początkach nowożytności (XIV—XVI w.) szeroką strefę osadnictwa mieszanego już nie jaćwiesko-mazowiecko-ruskiego, ale mazowiecko-litewsko-ruskiego. Długo utrzymywała się ta mozaika osadnicza, łącząc i przejmując nawzajem różnorodne elementy kulturowe⁵⁴. Zjawiska te zarysowują się wyraźnie w materiale językoznawczym i etnograficznym⁵⁵. Dolny bieg Nurca, Narew i Nereśl były zachodnią granicą przewagi osadnictwa ruskiego gdzieś w początkach XVI w. W ziemi goniądzkiej osadnictwo było mieszane: mazowiecko-litewsko-ruskie⁵⁶. Dalej na wschód, powiedzmy za trwałą granicą ustaloną po raz pierwszy

⁵¹ J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu...*, o.c., str. 126—129; Por. St. Alexandrowicz, *Mapy majątkowe północnego Podlasia z XVI w.*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XIV (1966), z. 2, str. 279—305.

⁵² Prawa miejskie otrzymują: Ostrołęka 1373 r., Łomża 1418 r., Wizna przed 1435 r., Nowogród przed 1428 r., Tykocin 1425 r., Kolno 1425 r., Zambrów przed 1430 r., Wąsosz 1436 r. Na Podlasiu: Mielnik 1440 r., Bielsk 1430 r., a także zapewne — Drohiczyn, Brańsk i Suraż ok. 1440.

⁵³ Szczegółowo: St. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV w. — I poł. XVII w.)*, (w:) „Acta Baltico-Slavica”, t. I (1964), str. 137—156.

⁵⁴ J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu...*, o.c., Mapa str. 117.

⁵⁵ St. Dworakowski, *Kultura społeczna ludu wiejskiego na Mazowszu nad Narwią*, Białystok 1964, *Mapy* na str. 87, 89, 103, 112, 139, 176; T. Zdancewicz, *Litewskie i ruskie zasięgi językowe. Zasięg gwar mazurzących i ulegających wpływom języka polskiego wg St. Glinki* biegnie niemal zgodnie z granicą z 1358 r., A. Kamiński, *Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie...*, o.c., str. 34.

⁵⁶ Stąd też zapewne w Goniądzkiem obszar ten jest w zasięgu dialektów niemazurzących St. Urbańczyk, *Gwary polskie na substracie staropruskim i geneza mazurzenia*, „Księga Pamiątkowa 75-lecia Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 1952, *Mapa* po str. 224. Sama nazwa: Goniądz jest wg M. Rudnickiego pochodzenia lechickiego.

w 1358 r., rozwijało się w puszczech zwarte osadnictwo rusko-litewskie, które długo przetrwało na ziemiach objętych granicami Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1569 r. Białystok znalazł się dosłownie na jego pograniczu.

Pobieżny przegląd dziejów Białostoczczyzny między Narwią a Biebrzą do początku XVI w. można zakończyć trafnym stwierdzeniem J. Glinki:

„Region, którym się zajmujemy, był terenem zetknięcia wpływów Polski, Rusi i Litwy, a do pewnego czasu także Krzyżaków. Spełniło się tutaj pojęcie krainy czterech granic i czterech ścierających się kultur”. Należałoby jedynie przypomnieć, że wcześniej jeszcze przed połową XIII w., nie była to jedynie pograniczna ziemia niczyja i pustkowie leśne, ale część ojczyzny i obszar bytowania bałtyckich plemion Jaćwieży i ich przodków. Później dopiero cztery potęgi ościenne walczyły o krainę Jaćwingów⁵⁷.

ANEKS DO MAP

MAPA 1

Na Mapie Nr 1 przedstawiono zakres terytorialnych oddziaływań poszczególnych grup kulturowych plemion bałtyjskich w pierwszych podokresach epoki żelaza. Zarysowano jedynie ogólnie zachodnie obszary osadnicze Bałtów i granice jednej prowincji hydronimicznej, tj. ziem, na których występują charakterystyczne, bałtyjskie nazwy rzeczne o zakończeniu -da (np. Jasiołda, Rospuda, Sokołda). Podstawą były prace: J. Antoniewicza, *Tribal territories of the Baltic Peoples* (1966), i P. N. Tretiakow, *Finno-ugry, bałty i sławianie na Dnieprze i Wołdze*, Moskwa 1966. Szczególnie pomocne w tym względzie są mapy: zasięgu kultur archeologicznych w pocz. n.e. oraz obszarów dialektycznych i bałtyjskich prowincji hydronimicznych zamieszczonych w pracy J. Antoniewicza, *Tribal territories* oraz tegoż: *Problem stref pogranicznych Bałtów ze Słowianami i Finami w starożytności*, „Komunikaty mazursko-warmijskie” nr 4(1966), s. 482 i in.

Znalezisko z Kalinówki Kościelnej, pow. Mońki (8 km na wschodzie) dobrze ilustruje kulturową strefę pograniczną bałtyjsko-słowiańską.

Szczegółowiej o zjawiskach zachodzących na omawianym obszarze w I tysiącleciu n.e.: J. Tyszkiewicz, *Dzieje osadnictwa ziem nad górną Narwią w I tysiącleciu n.e.*, Stan badań po dorobku l. 1945—1965. „Przegląd Historyczny”, 1967 (w druku).

MAPA 2

Mapa ma na celu zorientować w przestrzennych stosunkach zjawisk osadniczych i politycznych od X w. do XV w. Współczesna granica polityczna PRL zakreśla obszar, którego dzieje uwzględniono. Za podstawowy układ odniesienia

⁵⁷ Artykuł niniejszy powstał dzięki życzliwej naukowej konsultacji paru osób, a mianowicie: prof. A. Gieysztor, dra J. Antoniewicza, dra T. Wasilewskiego i innych. Wszystkim tu wymienionym i nie wymienionym innym osobom autor składa serdeczne podziękowanie za rady i wskazówki oraz dane bibliograficzne.

uznano naturalną sieć wodną. Nazwy rzeczne podane zostały w brzmieniu obecnie obowiązującym. W nawiasach umieszczono formy nazw poświadczone w XIV w. Zob. „Kodeks Dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego”, Warszawa 1863, Nr LXXX, 1358 r. (zatwierdzony w 1434 r.), s. 73; A. Kamiński, Z badań nad pograniczem polsko-rusko-jaćwieskim (1956), tegoż, Pogranicze polsko-rusko-jaćwieskie między Biebrzą a Narwią (1963). O rz. Elk-Łek (Łek, Łuk): J. Nalepa, Jaćwiegowie, s. 47—48. Wyjątkiem jest nazwa Dowspudy zapisana w XV w. Nazwy rzek pozwalają ustalić przebieg trwałej granicy mazowiecko-litewskiej wytyczonej w 1358 r. Brzmienie ich z XIV w. świadczy wymownie o zasięgu terytorialnym osadnictwa etnicznie mazowieckiego na przełomie XIII—XIV w. Z myślą o większej przejrzystości mapy nie zaznaczono szlaków drożnych ani kolejnych granic politycznych, które zresztą należałoby często wyznaczać tylko w przybliżeniu.

Dla nawiązania do czasów wcześniejszych naniesiono na mapę kilka miejscowości z ważniejszymi stanowiskami archeologicznymi. Mapa podaje najważniejsze grodowe ośrodki osadnicze w XIII w. Grody: Wizna, Pieńki, Tykocin, Wnory Wypychy (nazwa umowna grodu nad rz. Rokitnicą), Święck — wyznaczają ok. poł. XIII w. zasięg osadnictwa i władztwa mazowieckiego na północnym wschodzie. Mają one za sobą także wcześniejsze dane źródeł pisanych i archeologicznych (prace A. Kamińskiego). Na tych samych kryteriach wyłoniono kilka mazowieckich osad wiejskich (Jeżewo, Pajewo, Płonka, Zastocze, Wysokie, Średnica) z XIII wieku.

Inne miejscowości uwzględnione na mapie są osadami powstałymi w różnym czasie, o czym bliższe objaśnienia znajdują się w tekście.

РЕЗЮМЕ

Земли лежащие в бассейне реки верхней Нарви, между средним течением Немана на востоке, Буга на юге и районом Больших мазурских озер на западе отличаются не только свойственным географическим обликом, но их прошлое исключительно богато и необычно. Жители этих земель, находящиеся в глубине континента, долгое время общались с другими народами и культурами только посредством дороги, проходящей от Самбийского государства, через Сувальскую землю, берегами рек Вебжи, Сливы и далее вверх Буга. В начале нашей эры бассейн реки верхней Нарви являлся свободно обитаемой смешанной зоной влияния древнесловянских групп лужицкой и балтийской археологических культур штриховой керамики. Это состояние подтверждается археологическими находками, гидронимикой территории и сведениями о галиндах и судинах (судавах), переданные Клавдием Птоломеем (половина II века нашей эры). Перемещаясь в направлении севера, предки словян в I половине первого тысячелетия нашей эры заняли бассейн реки верхней Неман, а затем в VII веке начали провизывать в район среднего течения реки в те места, где в более поздние века возникло Гродно.

От устья Вислы в направлении Черного моря переселялись во II-ом веке племена готов и гепидов, идя туда в смешении с раннесловянскими племенами пшеворской культуры. Следы жизни этих этнически смешанных групп, а также сильное влияние восточнобалтийских и восточнословянских культур находим в могильниках (II—V века н.э.), называемых „ростолцкими”. В Ростолцах (уезд Белосток) повидимому находился тогда какой-то центр племенной власти. К пе-

риоду переселения народов относится также характеристическое, т. наз. княжеское курганное погребение балтийской женщины в Двораках — Пикотах над рекой Слинной.

Немногочисленное смешанное осадничество в VII—VIII веках занимало земли лежащие между реками Бебжей, Неманом и Бугом (курганы трупосожжения). Сомкнутое словянское осадничество подходило тогда на западе к району Тыкоцина и Визны, Дрожичина а на востоке к Новогрудку. Нумизматические находки (т. наз. клады) арабских диргемов подтверждают оживленное функционирование (в IX—X веках) прибугской дороги, ведущей к Балтике. Арабские купцы и посредники вывозили оттуда: янтарь, меха и рабов, что не могло не оказать влияния на усиление борьбы между племенами.

Включение Мазовша в состав государства Пястов (приблизительно в половине X века) а также ранее достигнутые рубежи Нарви недалеко от Визны и Тыкоцина привело к преобладанию мазовецкого осадничества под русскими колонистами. Дрожичин, вместе со всем Подлясем, начиная с XII века, переходил из рук в руки русинов и поляков, отсюда также и осадничество являлось здесь смешанным (курганные могилы и могилы обставленные камнем, XII—XIII века). Только в XIII веке русины прочно заняли земли до Нарви на севере, в то время как мазовецкие князья, поддерживающие хорошие отношения с некоторыми племенами ятвягов (торговля) и литовцами смогли захватить на севере от Нарви земли по Райгруд и Гонёндз. Борьба с ятвягами, занимающими земли за рекой Бебжей вблизи Райгродского озера и в Сувальском районе закончилась в конце XIII века. Сопrotивление ятвягов было сломлено в результате концентрических ударов Мазовша, Руси и Литвы а затем с половины XIII века и тевтонского ордена, заключающих между собой различные политические и военные союзы.

Во время царствования Гедимиона (1315—1341 гг.) нажим Литвы был направлен в сторону Руси. Приблизительно в 1324 г. литовцы заняли часть Подляся. В конце XIII века и в начале XIV века Мазовшу подчинялись земля по реки Сидру и среднюю Супрасль (называемую тогда Сяшонслей). Рассеянное мазовецкое осадничество, которое развилось между Бебжей и Супраслей, было уничтожено во время борьбы Литвы с Мазовшем и Крестоносцами (XIV-ый — начало XV века). Мазовеcko-литовская граница (1358 г.), которая удерживалась с периодическими изменениями до XV века, проходила вдоль рек Бжозувки, Чарней до устья Чапливицки в Нарев.

Русское осадничество на востоке в XIII веке сосредоточивалось под Гродно и над реками Свислочой и Лососной. Пограничной крепостью являлся Грудек над верхней Супраслей. В начале XV века интенсивно проводимая великими литовскими князьями колонизация привела на этой земле многих русских и литовских поселенцев. Одновременно поселялись на этих землях также мазовшане, преобладая в разветлениях рек Чапливицки и Супрасли и смешиваясь с русинами на Гонёндзкой земли и Подлясю. В половине XV века великие князья организовали на обширных лесных массивах округи („лупци“), подчиненные отдельным крепостям (Гродно, Бельск, Брест). Эти территории уменьшались по мере передачи части из них во владение вельможам и боярам. История поселения Бельщаны Сток (сегодня Белосток) (возникшего в 1426 году) и прилегающих земель является хорошим примером развития крупных частных владений этого типа (роды Табутовичув, Ходкевичув и т.д.). Похожим образом как латифундия Ходкевичув на белостокской земле выросло в XV—XVI веках много других крупных поместий. Бельский и Гродненский лесные массивы, являющиеся собственностью великого князя, были заселены приведенными сюда из Литвы и Подляся русскими и литовскими крестьянами.

SUMMARY

The land situated in the watershed of the upper Narew, between the middle course of River Neman (Niemen) in the east, River Bug in the south, and the Great Masurian Lakes in the west, is characterized not solely by its unique geographical features; it also looks back on an exceptionally rich and variegated past. Situated far inland, its only connection with other people and other cultures was by way of a track running from the Semba Lagoon by way of Suwałki and Rivers Biebrza and Slina and upstream along River Bug. At the rise of the Christian era, the watershed of the upper Narew was a sparsely settled zone, with mixed influences of proto-Slav groups of the Lusatian and Baltical Brushed Pottery Culture. This is confirmed by archeological findings, the hydronymics of this region, and the information on the Galidian and Sudovian tribes transmitted by Claudius Ptolemy in the middle of the 2nd century A. D. Moving northward during the first half of the first millennium A. D., Proto-Slavic groups occupied the watershed of the upper Neman penetrating, from the 7th century on, the middle course of this river as far as the region where later Grodno was situated.

Starting out from the Vistula estuary in the 2nd century A. D., the Goths and Gepides moved towards the Black Sea; while migrating they mixed with the early-Slav population of the Przeworsk Culture. Traces of the presence of these ethnically mixed groups, as well as of a strong influence of East-Baltic and Eastern Slav Cultures were discovered in barrows dated from the 2nd to the 5th centuries, called „Rostołkie”. At that time some centre of tribal rule must have existed at Rostolty, in Białystok County. To the era of the People's Migrations must also be assigned the so-called princely barrow of a Baltic woman at Dworaki-Pikoty, on the bank of River Slina.

A thinly scattered mixed settlement occupied in the 7th and 8th centuries the region between Rivers Biebrza, Neman and Bug (cremation barrows). At that time, compact Slav settlements extended in the west as far as the region of Tykocin and Wizna, and in the east to Drohiczyn and Nowogródek. Numismatic findings (called hoards) of Arabian silver dirhems are testimony to the lively operation of the Bug track, leading to the Baltic, in the 9th and 10th centuries. Over this route merchants and middlemen exported amber, furs and slaves — a trade that did not fail to enhance intertribal warfare.

The incorporation of Masovia into the Piast State (about the middle of the 10th century) and the early arrival of Masovian settlers at the bank of the Narew, near Wizna and Tykocin, gave them a predominance over earlier Russian colonists. Beginning with the 12th century, Drohiczyn together with all of Podlasie was alternately in Russian and Polish hands; due to this, the settlers here also intermixed (barrows as well as stone linings from the 12th and 13th centuries). It was not until the 13th century that the Russians definitely took possession of these lands as far as the Narew to the north, while at the same time Masovian princes, maintaining friendly commercial relations with some Sudovian and Lithuanian tribes, succeeded in gaining control over the land north of the Narew as far as Rajgród and Goniądz. Warfare with the Jaćwingans who lived beyond the Biebrza river at the shores of Lake Rajgród and in the Suwałki region, came to an end towards the decline of the 13th century. The breakdown of the Jaćwingan resistance was the result of a concentrated attack by the Masovians, the Russians, the Lithuanians and, from the middle of the 13th century on, the Teutonic Knights — all of whom entered into manifold mutual political and military alliances.

Under Giedymin (1315—1344), the aggressive strength of Lithuania turned against Russia. About 1324 part of Podlasie was occupied by the Lithuanians. At the end of the 13th and the rise of the 14th century, Masovia had conquered the land as far as the Sidra river and the middle course of the Supraśl river (the latter called Sprześla at that time). However, the scattered Masovian settlements that had sprung up between the Biebrza and the Supraśl rivers, were destroyed during the warfare between Lithuania, Masovia and the Teutonic Knights (in the 14th and the beginning of the 15th century). In 1358, the boundary between Masovia and Lithuania, prevailing with periodical modifications until the 16th century, ran by way of Brzozówka and Czarna to the junction of Czaplinańska creek with the Narew.

In the 13th century Russian settlements in the east were concentrated near Grodno and along the Swisłocz and Łosośna rivers. Gródek, on the bank of the upper Supraśl, was a frontier stronghold. Early in the 15th century, intensive colonization undertaken by the Lithuanian Grand Dukes brought numerous Russian and Lithuanian settlers into this region. Parallel went an inflow of a Masovian population, which settled in the fork of Czaplinańska and Supraśl, intermixing in the Goniądz region and in Podlasie with the Ruthenians. In the middle of the 15th century the Grand Dukes mentioned divided the widespread forests into districts („puszcze”) and assigned them to individual strongholds like Grodno, Bielsk and Brześć. Even so, these districts suffered curtailment by gradual land allotments to magnates and boyars. The history of the settlement Bielščany Stok (today's Białystok, mentioned in 1426) and of its surrounding lands is a good example of how great private holdings of this type came into existence, owned by the Tabutówic, Chodkiewicz, etc. families. Much like the Chodkiewicz holdings, there grew during the 15th and 16th centuries many great fortunes developed in the Białystok region. Thus, the Bielsk and the Grodno forest districts, owned by a duke, were settled by Russian and Lithuanian peasants brought in from Lithuania and Podlasie.

JANUSZ TAZBIR

ARIANIE W BIAŁYMSTOKU I OKOLICACH

Ариань, т. наз. „Польские Братья”, в г. Белостоке
и его окрестностях

The Polish Antitrinitarians in Białystok and its Vicinity

I

Z wieloma miejscowościami na terenie dawnej Polski związana jest tradycja istnienia w nich zborów arikańskich; podobnie jak mnóstwo wałów określa się mianem „szwedzkich”, a pagórki chrzci się nazwą grodzisk, tak też sporo lamusów i innych starych budynków przyjmuje się za dawne świątynie Braci Polskich. W większości wypadków jest to tradycja niczym nie uzasadniona¹. Warto jednak pamiętać, iż do liczby 73 zborów arikańskich, opisanych na początku naszego wieku przez H. Merczyngę, Waclaw Urban dorzucił w 1956 r. 98 nowych² zborów. W ciągu ostatnich lat dodano zaś jeszcze kilka, odkrytych w toku dalszych badań.

Zmarły przed paru laty wybitny znawca dziejów Białegostoku, Jan Glinka, był zdania, iż także i w tej miejscowości istniał na przełomie XVI i XVII w. zbor arikański. O świątyni innowierczej w Białymstoku krążyły już dawno pogłoski; pod ich wpływem J. Kurczewski poszukiwał — bez powodzenia jednak — w archiwum katedralnym w Wilnie i parafialnym w Białymstoku dokumentów, które by poświadczały istnienie tu zboru kalwińskiego³. Autor obszernej monografii miasta, Henryk Mościcki, pisze z kolei: „Na przełomie wieku XVI i XVII szerzący się arianizm dotarł do Białegostoku. Arianie opanowali nawet kościół. Niebawem jednak rozpoczęto z nimi skuteczną walkę i już w roku 1617 marszałek Wiesiołowski nakazał spalić dotychczasowy kościół drewniany i wzniósł na jego miejsce nowy kościół z cegły

¹ Por. np. fantastyczną relację o kaplicy arikańskiej, która mieściła się jakoby na Rynku St. Miasta w Warszawie (pod nr 48) — A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, Wrocław 1963, str. 195.

² Por. W. Urban, *Losy Braci Polskich od założenia Rakowa do wygnania z Polski, Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. I, 1956, str. 129.

³ J. Kurczewski, *Biskupstwo wileńskie*, Wilno 1919, str. 239.

palonej”⁴. Glinka w swej nie dokończonej pracy „Bracia Polscy w Białostocczyźnie. Ze studiów nad reformacją na Podlasiu” przyznaje, iż Mościcki odnotowuje tę tradycję bez udokumentowania⁵. Od siebie dodajmy, że żadne ze źródeł arianskich XVII i XVIII w., jak też nikt ze współczesnych nam historyków tego ruchu nie wspomina o istnieniu w Białymstoku zboru Braci Polskich.

Mniej wątpliwy wydaje się za to fakt, iż kościół białostocki, który stanowił wówczas filialny kościół katolickiej parafii w Surażu, na przełomie XVI i XVII w. znajdował się w rękach innowierców. Glinka, który pierwszy wysunął tę hipotezę, odnalazł przywilej Jana Kazimierza z 15.I.1661 r., przywracający temu kościołowi dawne uposażenie z okresu „tam ante deoccupationem ab haereticois quam post vindicationem ab eisdem hucusque”. Z dokumentu⁶ ponadto wynika, iż Piotr Wiesiołowski, ówczesny marszałek wielki litewski, po przejęciu kościoła z rąk „heretyków” wybudował nową świątynię z palonej cegły; ten ostatni fakt poświadczała również srebrna tablica erekcyjna, odkopana w 1900 r. pod murami prezbiterium tego kościoła (obecnie zaginiona).

Zdaniem Glinki „owi haeretici, stale tak w przywileju określani, z pomijaniem dokładnej nazwy — to arianie”⁷. Przypuszczenie swe opiera on na tym, iż w latach 1560—1621 Białystok pozostawał we władaniu wyżej wymienionego Wiesiołowskiego, który utrzymywał ściśle kontakty z obozem reformacji. Jego stryjami byli tak wybitni przedstawiciele kalwinizmu litewskiego, jak Grzegorz i Eustachy Wołłowicze⁸. „Jednak dopiero małżeństwo z Zofią Lubomirską — pisze Glinka — zbliżyło go z ośrodkiem skrajniejszej herezji i miało ułatwić założenie w Białymstoku zboru arianskiego. Oto dziewierz Piotra, Jan Przypkowski, ożeniony z Katarzyną Lubomirską, siostrą Wiesiołowskiej, dziedzic znacznych dóbr w województwie krakowskim, był arianinem”. Arianizm ten mógł — zdaniem Glinki — promieniować na Białystok również z pobliskiego Suraża, gdzie co najmniej do roku 1612 istniał pod opieką dzierżawcy tamtejszych królewskich, Pawła Orzechowskiego, zbor Braci Polskich⁹.

⁴ H. Mościcki, Białystok, Białystok 1933, str. 14.

⁵ J. Glinka, Bracia Polscy w Białostocczyźnie. Ze studiów nad reformacją na Podlasiu, maszynopis w Oddziale Dokumentacji Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, teka nr 75 — kopia i nr 76 — oryginał. Przerwana przez śmierć autora praca została doprowadzona chronologicznie do roku 1645.

⁶ Dokument ten, mylnie — jak stwierdza Glinka — datowany na rok 1664, odnalazł on w Metryce Koronnej (tom 203, fol. 297v—299). Jego regest, z prawidłową datacją, znajdujemy w Sigillacie 8, fol. 24.

⁷ J. Glinka, Bracia Polscy, o.c., str. 5.

⁸ Ten ostatni w 1560 r. sprawował opiekę nad małoletnim wówczas Piotrem Wiesiołowskim, a w spisany w 1587 r. testamencie obdarował jego córki (tamże, str. 8).

⁹ J. Glinka, Bracia Polscy..., o.c., str. 24.

Trzeba jednak stwierdzić, iż żaden z przytoczonych powyżej argumentów nie wydaje się przekonujący. Po pierwsze: dlaczego król w wystawionym w roku 1661 (a więc w momencie świeżych dekretów anty-ariańskich) dokumencie miałby nie wymieniać *explicite* Braci Polskich, a tylko mówić enigmatycznie o „heretykach”. Po drugie: świadectwo powiązań rodzinnych nie jest przekonujące; przemieszczenie wyznaniowe w tych samych familiach było wówczas ogromne. Wystarczy przypomnieć choćby trzech braci Niemojewskich (Jana, Jakuba i Wojciecha), z których każdy był innej wiary. Po trzecie: sam Glinka w innej ze swych prac (również nie opublikowanej) mówi „Czy Wiesiołowski był arianinem, nie wiadomo, można przypuszczać, że wespół z kołem rodzinnym stał po stronie reformacji, wyznając kalwinizm”¹⁰. Kalwinista zaś w roli fundatora, kolatora i opiekuna zboru ariańskiego nigdzie — w znanych nam źródłach — nie występuje. Nie jest natomiast wykluczone, że w Białymstoku istniał zbor kalwiński pomiędzy rokiem 1591 (kiedy po raz ostatni czytamy o kościele katolickim w tej miejscowości) a rokiem 1617, kiedy to Wiesiołowski „na tymże miejscu — gwoli mocniejszemu odzegnaniu się od reformacji — funduje dla katolików murowany kościół, piękną wzbudzający zachwyt współczesnych”¹¹. Istnienia zboru nie poświadcza jednak Łukasiewicz¹². Również w protokołach synodów kalwińskich, odbywanych współcześnie w Wilnie, nie spotykamy żadnej wzmianki ani o Białymstoku, ani też o którymś z Wiesiołowskich¹³. Tak więc sprawa zboru kalwińskiego w Białymstoku pozostaje nadal otwarta.

Po śmierci Piotra Wiesiołowskiego (1621) jego syn, Krzysztof, prześcignął ojca w karierze i — gorliwości religijnej. Marszałek wielki litewski, żołnierz, polityk i mówca, postawił on 10 nowych kościołów i obdarował hojnie 24 inne. Przed śmiercią (1637) dobra swe, w tym Białystok, zapisał skarbowi koronnemu pod warunkiem jednak, iż ma z nich dożywotnio korzystać jego żona. Przez cały ten czas kontrreformacja umacniała swoje wpływy w Białymstoku; powiększyła się liczba księży (z 3 do 5), powstała szkoła parafialna. Po śmierci Wiesiołowskiej (1645) miejscowość ta przeszła do skarbu państwa i włączono ją do starostwa tykocińskiego¹⁴. Od 13.VI.1661 r. Białystok stał się znów własnością prywatną; wraz z całym starostwem tykocińskim przypadł bowiem Ste-

¹⁰ Tenże, Ze studiów nad kulturą regionalną. Białostoczczyzna na przełomie XVI i XVII w., maszynopis w Oddziale Dokumentacji Zabytków, teka nr 72, str. 5.

¹¹ J. Glinka, *Bracia Polscy...*, o.c., str. 24.

¹² J. Łukasiewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego na Litwie*, t. I—II, Poznań 1842—1843.

¹³ W zamieszczonym tam wykazie zborów dystryktu podlaskiego, pochodzącym z 1614 r., brak Białegostoku (Protokoły synodów prowincjonalnych kalwińskich odbywanych w Wilnie 1611—1686. AGAD, AR, dz. VIII, nr 713, fol. 18).

¹⁴ J. Glinka, *Bracia Polscy...*, o.c., str. 2—3.

fanowi Czarnieckiemu, któremu został nadany za zasługi wojenne. W latach 1665—1668 Białystok uzyskał prawo miejskie¹⁵.

II

Granica między Wielkim Księstwem Litewskim a Koroną przebiegała po unii lubelskiej przez obszar dzisiejszego śródmieścia Białegostoku w ten sposób, iż obecna zachodnia część miasta należała do Korony, wschodnia zaś, z Dojlidami jako ośrodkiem, do Litwy¹⁶. Pierwsza z tych części stanowiła własność Wiesiołowskich (a później Czarnieckiego), druga Chodkiewiczów, od których u schyłku XVI w. przeszła w ręce Radziwiłłów. Dojlidy, będąc już na terenie pow. grodzieńskiego, woj. trockiego, należały do dojlidzko-sobolewskiego (inaczej zabłudowskiego) klucza majątków. W jego skład wchodziły folwarki leżące zarówno w pobliżu dzisiejszego Białegostoku, mianowicie Niewodnica, Karakule, Kuriany, Sobolewo, jak też na jego obecnym terytorium (Dojlidy). Osobną wzmianka należy się folwarkowi Białostoczek (Białystoczek, alias Koroszowo), znajdującemu się na południo-wschód od Białegostoku. W XVII-wiecznych źródłach występuje on zazwyczaj jako Białystok (lub Biały Stok). Również i ten folwark wchodził w skład klucza sobolewsko-dojlidzkiego¹⁷. Piszemy o tym tak szczegółowo dlatego, ponieważ w XVII w. większość dóbr tego klucza trzymali w zastawie lub tytułem dzierżawy arianie.

Już Adolf Pawiński zauważył, iż wyznawcy arianizmu czy kalwinizmu na Podlasiu byli mieszczanami. „O szlachcie okolicznej, trzymającej się nauki «helweckiej» czy «braci polskich» nie słychać”¹⁸. Jeśli nawet w XVII w. nie tylko w takich zborach arianskich, jak Mordy, Węgrów czy Suraż, ale i w kluczu zabłudowskim Radziwiłłów spotykamy szlachtę tego wyznania, to nie rekrutowała się ona z miejscowej ludności, lecz z elementu napływowego. Na fakt ten dopiero ostatnio zwrócono baczniejszą uwagę; pierwszy uczynił to J. Glinka¹⁹, po nim ten sam problem podjął J. Tazbir²⁰ oraz historycy literatury w oso-

¹⁵ Por. A. Kersten, *Stefan Czarniecki (1599—1665)*, Warszawa 1963, str. 416—417, który podaje, iż Czarniecki dobra tykocińskie przekazał zaraz swej córce, Katarzynie, żonie Jana Branickiego.

¹⁶ J. Glinka, *Bracia Polscy...*, o.c., str. 5.

¹⁷ Por. AGAD. Archiwum Radziwiłłowskie (dalej cyt. AR), dz. IVa, tom 2, nr 10, fol. 44—44v.

¹⁸ A. Pawiński, *Źródła dziejowe*, t. VI, cz. II, Warszawa 1909, str. 226.

¹⁹ Por. J. Glinka, *Ze studiów nad kulturą regionalną*, o.c., str. 3—4.

²⁰ J. Tazbir, *Przyczynek do biografii Morsztyna*, „Przegląd Historyczny”, t. I (1959), z. 4, oraz w innych pracach.

bach A. Sajkowskiego²¹ i J. Pelca²². Wszyscy wyżej wymienieni podkreślają, że w połowie XVII w. arianie pojawili się na takich folwarkach, jak Dojlidy, Białystoczek, Sobolewo czy Kuriany.

Na Podlasiu ściągała ich protekcja możnych Radziwiłłów, którzy choć sami kalwini, chętnie korzystali z usług wybitnych przedstawicieli Braci Polskich²³. W tej elicie umysłowej polskiego baroku znajdowano bowiem dobrze poinformowanych korespondentów, dyplomatów władających obcymi językami i mających ponawiające kontakty w różnych krajach Europy, pośredników w sprawach zarówno politycznych, jak i wojskowych, gospodarczych i kulturalnych. Mniej zacierzewanym od własnych predyktantów książętom nie przeszkadzało niecierpiane przez ogół wyznanie arian. Radykalizm społeczny, cechujący częściowo pierwsze pokolenie Braci Polskich, należał już w XVII w., szczególnie wśród szlachty, do rzeczy przebrzmiałych. Rosnąca izolacja i wzmagające się szyskany kazały jej szukać możnych protektorów; ci zaś w osamotnieniu arian znajdowali gwarancję wiernych usług.

Pierwszym z folwarków klucza zabłudowskiego, na którym pojawili się arianie, były jak się wydaje Dojlidy. Już na wiosnę 1629 r. wziął je w dzierżawę późniejszy wybitny pisarz ariński, Samuel Przypkowski; jego bliżsi krewni, Aleksander, należał do grona zaufanych dworzan ks. Krzysztofa i był jednym z opiekunów małoletniego Bogusława Radziwiłła. Również i Samuel Przypkowski co najmniej od roku 1621 pozostawał na usługach księcia Krzysztofa, w tym to roku pośredniczył bowiem w jakichś układach kurfirsta saskiego z księciem. W następnych latach Przypkowski załatwiał interesy swego mocodawcy na sejmach, pośredniczył w jego pertraktacjach z królewiczem Władysławem, prowadził sprawy finansowe księcia, sprowadzał mu wina węgierskie z Dukli etc.

Aby tak użytecznego sługę mieć w pobliżu, Krzysztof Radziwiłł dał mu w dzierżawę Dojlidy za roczną sumę 1300 zł. Przypkowski przeniósł się tu na stałe z Podgórze, gdzie sprzedął przedtem przypadłą mu w spadku po ojcu wieś Gnojnik. W Dojlidach też w czasie wolnym od posług dworskich powstały liczne utwory Przypkowskiego²⁴, jak „Vita Fausti Socini Senensis” (podstawowe do dziś źródło informacji o tym czołowym przywódcy Braci Polskich), panegiryk na cześć nowo obrane-

²¹ A. Sajkowski, Samuel Przypkowski w świetle nowych materiałów, „Zapiski Historyczne”, t. XXIII (1957), z. 1—2.

²² J. Pelc, Zbigniew Morsztyn, arianin i poeta, Wrocław 1966, *passim*.

²³ O roli kulturalnej Radziwiłłów pisali ostatnio — oprócz cytowanego już Pelca — A. Sajkowski (Od Sierotki do Rybeńki. W kręgu radziwiłłowskiego mecenatu, Poznań 1965) i J. Dürr-Durski (Daniel Naborowski, Monografia z dziejów manieryzmu i baroku w Polsce, Łódź 1966).

²⁴ Por. L. Chmaj, Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku, Kraków 1927, str. 24 i n.

go Władysława IV, w którym autor zwracał się „do króla wprost o opiekę nad Braćmi Polskimi, o równouprawnienie, o wolność wierzenia i pracy religijnej”²⁵, oraz inne pisma w obronie tolerancji wyznaniowej. Z Dojlid też wyruszył Przypkowski w 1633 r. na wojnę z Moskwą, śpiesząc wraz z księciem do obozu wojennego pod Smoleńskiem.

W 1638 r. po zamknięciu Rakowa, siedziby słynnej Akademii, drukarni i zboru Braci Polskich, zaczęli oni szukać bezpieczniejszego schronienia na Ukrainie; tam też znaleźli pewny (do czasu) azyl pod skrzydłami możnej szlachty kresowej z Jerzym Niemiryczem oraz Aleksandrem Czaplicem na czele. W ślady współwyznawców poszedł również i Przypkowski, który w 1639 r. zrezygnował z dzierżawy Dojlid i przeniósł się do majątku Niemirycza Toporzyszcz (lub Toporyszcz) koło Żytomierza. Kontakt z Radziwiłłami jednak nie zerwał, o czym świadczyć może fakt, iż brał udział w bitwie pod Prostkami (8.X.1656) po stronie Bogusława Radziwiłła i — wojsk szwedzko-brandenburskich. W następnych latach (1656—1658) Przypkowski służył księciu radą oraz zabiegał o uwolnienie dóbr jego brata stryjecznego, Janusza, z sekwestru i usunięcie rozlokowanych tam wojsk koronnych²⁶. Być może, w nagrodę za te usługi Bogusław Radziwiłł puścił mu w dzierżawę Sobolewo²⁷.

Z domem tym był również silnie związany inny arianin, a mianowicie Krzysztof Arciszewski. Od około 1619 r. pozostawał on na usługach Krzysztofa Radziwiłła. Nawet gdy po zamordowaniu Kaspra Brzeźnickiego (1623) musiał opuścić kraj, pełnił we Francji i Niemczech funkcję agenta politycznego księcia²⁸.

Kiedy opromieniony sławą wojenną i odniesionymi w Brazylii sukcesami Arciszewski powrócił do Polski, Janusz Radziwiłł (syn Krzysztofa i brat stryjeczny Bogusława) puścił mu w dzierżawę Dojlidy za sumę 5000 dukatów; odpowiedni akt spisano 24.III.1645 r. Już jednak w dwa lata później (20.V.1647) Arciszewski odstąpił tę dzierżawę za zwrotem wyłożonej sumy innemu arianinowi, mianowicie Samuelowi Mierzeńskiemu²⁹. Ten ostatni pochodził z wpływowej rodziny arian litewskich, oddanej bez reszty domowi Radziwiłłów. Brat Samuela, Jan, marszałek wilkomirski i dzierżawca Niewodnicy (zm. 1665), należał do naj-

²⁵ Tamże, str. 29.

²⁶ A. S a j k o w s k i, *Od Sierotki do Rybeńki, o.c.*, str. 154—156.

²⁷ W liście do Krzysztofa Łopaty, ekonoma klucza dojlidzko-sobolewskiego, pisanym 7.IV.1661 r., książę nazywa Przypkowskiego dawnym dzierżawcą tych dóbr (AR, dz. IVa, t. 1, nr 8, fol. 601—601v). Z listu Łopaty do księcia (z 2.VI.1663 r.) dowiadujemy się, iż inwentarz Sobolewa (oraz Zabłudowa i Kurian) był robiony w 1645 r. (AR, dz. V, t. 188, nr 8916, fol. 101). Być może, przeprowadzono go w związku z przekazywaniem tego majątku w dzierżawę Przypkowskiemu.

²⁸ Por. ostatnio na ten temat A. S a j k o w s k i, *Od Sierotki do Rybeńki, o.c.*, str. 56.

²⁹ AR, dz. XXII, pudło 105, teka II.

bliższych współpracowników Bogusława, który wysoko sobie cenił jego usługi zarówno wojskowe, jak i polityczne. Trzeci z braci Mierzeńskich, Aleksander, był znanym z waleczności porucznikiem jednej z chorągwi księcia. Wszyscy też, choć w mocno spóźnionym terminie, bo dopiero w maju 1661 r., przyjęli jednak kalwinizm³⁰ (ostateczny termin banicji lub porzucenia arianizmu upłynął już 10.VII.1660 r.). Dzięki temu Dojlidy pozostały w ręku Samuela Mierzeńskiego, mimo że i jego również nękano pozwami³¹.

Ponieważ dzierżawcą ich był w połowie XVII w. arianin³², mógł w Dojlidach znaleźć chwilowe schronienie jeden z najwybitniejszych poetów polskiego baroku, a zarazem krewny i współwyznawca Samuela Mierzeńskiego, Zbigniew M o r s z t y n. Już w roku 1650 związał się on z domem radziwiłłowskim; w następnym roku sprawował z ramienia ks. Janusza poselstwo do hospodara wołoskiego Lupuli; przy boku Radziwiłła brał też udział w bitwach z Kozakami, w 1653 r. ponownie walczył pod jego rozkazami, mianowicie pod Suczawą i Żwańcem (na Wołoszczyźnie). Jak przypuszcza S a j k o w s k i, „przynajmniej w latach 1653/1654, przed i po wyprawie żwanieckiej, Dojlidy stały się chwilową rezydencją Zbigniewa Morsztyna”. O fakcie, że czuł się w nich jak w domu, świadczy jego wiersz zatytułowany „Do imci pana Aleksandra Mierzeńskiego ... list jadąc do wojska koronnego z Dojlid”, w którym m. in. czytamy:

Teraz w domowe dostawszy się ściany,
Rzucam do ciebie prezent obiecany.

W 1655 r. Morsztyn opuścił te okolice³³.

Jako dożywotni zastawca Białegostoczku występuje inny arianin, mianowicie Stanisław K u r o s z³⁴. Przypuszczalnie od roku 1621 pełnił on funkcję zarządcy dóbr radziwiłłowskich, należących do Orli (koło Bielska Podlaskiego), stąd też w znanych nam źródłach występuje jako starosta orleński³⁵. Swą pierwszą żonę (zmarła w kwietniu 1630 r.) Ku-

³⁰ Por. *Metryka Koronna*, tom 204, fol. 10—11v.

³¹ Dopiero Jan Mierzeński, przypuszczalnie syn Samuela, sprzedał Branickim (16.II.1698 r.) prawo zastawne na folwark Dojlidy z 6 wsiami. AR, dz. XXIII, pudło 105, teka II.

³² Tak więc trafne były przypuszczenia J. Rzepeckiego (*Muza domowa*, czyli nieznanne dotąd poezje Zbigniewa Morsztyna, Poznań 1884, str. 29), iż Mierzeński, a nie Morsztyn był dzierżawcą Dojlid.

³³ A. Sajkowski, *Morstiniana, Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. IX, 1964, str. 206 i n. Już będąc na emigracji Zbigniew Morsztyn odwiedzał Mierzeńskiego w Dojlidach — por. J. Pelc, *Zbigniew Morsztyn...*, o.c., str. 239.

³⁴ Był on, być może, synem Kurosza, o którym wspomina Faust Socyn w liście do Andrzeja Wojdowskiego z 25.XI.1593 r. (*Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959, str. 528).

³⁵ 20.V.1621 r. Kurosz pisze do Krzysztofa Radziwiłła: „Strony gospodar-

rosz pochował za zezwoleniem Krzysztofa Radziwiłła na cmentarzu istniejącym przy tamtejszym zborze kalwińskim³⁶. Ponieważ w liście do księcia (z 29.IV.1630 r.) czytamy, iż „ministrowie naszy we dworze podług pierwszego pozwolenia Waszej Książęcej Mości nauki odprawia, a we zborze minister ewangelicki”³⁷ można się domyślać, iż Radziwiłł przy przyjmowaniu na służbę udzielił mu zezwolenia na urządzenie nabożeństw arikańskich w domu.

Już 7 października 1630 r. Kurosz ożenił się powtórnie, tym razem z Jadwigą G r e k ó w n ą. Na weselu, które odbyło się w majątności teścia, Dobryniu (koło Brześcia Litewskiego)³⁸, dziękowanie w jego imieniu za pannę wygłosił serdecznie z nim zaprzyjaźniony Samuel Przypkowski³⁹. Kurosz należał do gorliwych wyznawców arianizmu, o czym może świadczyć fakt, iż syna swego, Gratiana, pochodzącego z pierwszej żony, poświęcił studiom teologicznym i oddał na naukę do Rakowa⁴⁰. Mimo to Stanisław Kurosz wspólnie z Przypkowskim brał udział przy boku księcia Krzysztofa w wyprawie 1633 r. na Moskwę⁴¹. Do niego oraz Mierzeńskiego jako wpływowych na dworze Radziwiłła osób zwracał się w lutym 1644 r. Marcin R u a r, który przebywał wówczas w Straszynie pod Gdańskiem. Prosił on obu wyżej wymienionych o interwencję u władz miejskich, które pragną wydalic Braci Polskich z Gdańska i okolic⁴².

W służbie Radziwiłła Kurosz pełnił nie tylko funkcję dzierżawcy dóbr. Temu zaufanemu sekretarzowi książę powierzał wielokrotnie odpowiedzialne misje polityczne zarówno w kraju, gdzie z jego ramienia jeździł na sejmy, jak i za granicą. Na zlecenie Krzysztofa starosta orleński intrygował przeciwko Zygmunutowi III Wazie, co w konsekwencji naraziło go na poważne przykrości⁴³. Z listów Kurosza do Radziwiłła stwa mnie od WKM powierzonego starać się będą za pomocą Bożą, abyś WKM kontent był cale i z gospodarstwa i z posług moich” (AR, dz. V, tom 173, nr 8080, list nr 2).

³⁶ Por. tamże, k. 121.

³⁷ Tamże, ks. 126. Chodziło tu o modły za żonę Kurosza.

³⁸ 31.VIII.1630 r. Kurosz zaprasza księcia na wesele, podając jego dokładną datę i miejsce (tamże, k. 136).

³⁹ Wesele to uczcił również specjalnym wierszem Daniel N a b o r o w s k i, poeta i dworzanin radziwiłłowski — por. L. C h m a j, Samuel Przypkowski..., o.c., str. 26—27.

⁴⁰ Gratian Kurosz był autorem dziełka o dyscyplinie zborowej, które zgodnie z uchwałami synodów arikańskich lat 1646, 1648 i 1649 miało służyć Braciom Polskim jako podręczne, popularne kompendium (St. Szczotka, Synody arian polskich od założenia Rakowa do wygnania z kraju. 1569—1662, Reformacja w Polsce, roczn. VII—VIII, 1935—1936, str. 78, 87, 89 i 90).

⁴¹ L. C h m a j, Samuel Przypkowski..., o.c., str. 26.

⁴² T e n ż e, Bracia Polscy. Ludzie. Idee. Wpływy, Warszawa 1957, str. 187—188.

⁴³ Por. A. K r a u s h a r, Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego, t. I, Petersburg 1892, szczególnie str. 362—379.

(znajdujących się w AGAD w Warszawie) wynika, iż przynajmniej do roku 1634 pełnił on obowiązki starosty orleńskiego. Następnie w korespondencji powstaje luka, dopiero po 1640 r. pisze Kurosz do Radziwiłła, ale już z innych miejscowości (przeważnie z teściowego Dobrynia).

Równocześnie znany nam tylko z regestu dokument stwierdza, iż objął on dożywotnio w zastaw od księcia Krzysztofa i jego małżonki, Anny z Kiszków Radziwiłłowej, folwark Białystoczek wraz z 6 włókami gruntu w Kurianach i 11 włókami w Paszynkach. Ponieważ regest umowy jest pozbawiony daty⁴⁴, termin objęcia Białegostoczku można określić tylko w przybliżeniu na lata pomiędzy rokiem 1634 (kiedy Kurosz przebywał jeszcze w Orli) a 1642 (kiedy zmarła figurująca w tym akcie Anna Radziwiłłowa). Stanisław Kurosz umarł⁴⁵ około roku 1650, w testamencie prawa swe do Białegostoczku przekazał — jak się można domyślać — częściowo żonie, która tam jeszcze w 1657 r. przebywała. Część zaś sum zastawnych, tytułem których dzierżył Białystoczek, zapisał Mikołajowi Błońskiemu, wiernemu słudze domu radziwiłłowskiego, spokrewnionemu z Kuroszem przez żonę (de domo Grekównej), oraz Tobiaszowi Arciszewskiemu⁴⁶. Dzięki temu obaj wyżej wymienieni stali się faktycznymi współdzierżawcami tego folwarku.

III

Akces Radziwiłłów (Bogusława i Janusza) do Szwedów pociągnął za sobą również licznych spośród ich arikańskich protegowanych. Ponieważ pertraktacje w sprawie ugody kiejdańskiej prowadził m. in. arianin Gabriel Lubieniecki, a na jej akcie figuruje podpis wspomnianego już Aleksandra Mierzeńskiego, kalwini gdańscy oskarżali Braci Polskich, iż za ich sprawą umowa ta doszła do skutku⁴⁷. Jednym z zauszników Bogusława Radziwiłła był wspomniany już Jan Mierzeński, przywódca arian litewskich. W chorągwiach księcia walczył nie tylko Samuel Przypkowski, ale także i Aleksander i Mikołaj Lubienieccy⁴⁸, których

⁴⁴ Sam dokument, znajdujący się ongiś w AGAD w Warszawie, zaginął. Znamy go jedynie z pozbawionego daty streszczenia w inwentarzu XXIII działu Archiwum Radziwiłłowskiego, fol. 1330 (na wklejce).

⁴⁵ W 1654 r. jako starosta orleński występuje Wilhelm Korf — por. Akty wydawajemyje wileńskoju komissieju dla razbora drevnich aktow, t. XXXIV, Wilno 1909, str. 19.

⁴⁶ Dowiadujemy się o tym z listów Bogusława Radziwiłła do krewnych Błońskiego, pisanych z Królewca w marcu 1663 r. (AR, dz. IVa, t. II, nr 20, k. 545—546). Sumy te przypadły później iure caduco księciu Bogusławowi.

⁴⁷ J. Tazbir, Nietolerancja wyznaniowa i wygnanie arian, Polska w okresie drugiej wojny północnej, 1655—1660, t. I, Warszawa 1957, str. 256.

⁴⁸ Mikołaj Lubieniecki figuruje również na akcie submisji Szwedom woj. podlaskiego — por. Ch. Sandius, Bibliotheca Antitrinitariorum, Freistadii 1684, str. 291.

po zdobyciu Tykocina (27.I.1657 r.) Polacy „wywiódlszy na lód rozsiekali”⁴⁹.

W południowej Małopolsce (szczególnie na Podgórzu) podburzana przez kler partyzantka, stawiająca znak równania między „lutrem” a wrogiem, uderzyła na dwory arikańskie grabiąc dobytek i zabijając właścicieli. Zmusiło to Braci Polskich do opuszczenia siedzib i szukania gdzie indziej bezpiecznego azylu⁵⁰. Wszędzie tam, gdzie stanęły załogi szwedzkie lub sprzymierzone z nimi chorągwie polskie, zjeżdżała szlachta arikańska, aby w ten sposób uchronić się od grabieży i śmierci.

W okupowanym przez wroga Krakowie i Nowym Sączu powstały efemeryczne zbory arikańskie. Glinka przypuszcza, iż taki sam zbor Bracia Polscy założyli po roku 1655 również i w Białymstoku. Jego zdaniem, słowa przywileju królewskiego dla kościoła białostockiego z 15.I.1661 r. o zatwierdzeniu świadczeń, z których korzystał „tam ante de occupationem ab haereticis, quam post vindicationem ab eisdem hucusque”, dotyczą nie wydarzeń sprzed pół wieku, gdyż tak wielka opieszałość w uregulowaniu stosunków prawnych byłaby mało prawdopodobna, ale okresu lat 1655—1660, kiedy to okupacja szwedzka stworzyła warunki sprzyjające powrotowi dysydentów do Białegostoku⁵¹.

Wywód ten nie wydaje się jednak przekonujący. Jeślibyśmy nawet przyjęli, iż dokument ma na myśli niedawne lata „potopu”, zawarte w nim określenie niekoniecznie musi oznaczać utworzenie zboru w okupowanym przez różnowierców Białymstoku. Wojska szwedzkie (lub chorągwie Radziwiłłów, złożone częściowo z kalwinów) mogły po prostu zająć kościół katolicki, nie dopuszczając do odprawiania w nim nabożeństw. Oddziały te zresztą już w 1656 r. musiały ustąpić miejsca chorągwiom Pawła Sapiehy, które rozlokowały się w dobrach radziwiłłowskich, zajmując je tytułem sekwestru. Warto zresztą zaznaczyć, iż arikanie (w przeciwieństwie do luteranów) nie adaptowali świątyń katolickich do swych celów kultowych, lecz wznosili na ten cel specjalne budowle lub odprawiali nabożeństwa w większej z izb dworskich. Również i pleban zabłudowski ks. Faustyn Wieczorkowski, w składanych w latach 1662—1663 protestacjach, w których zarzuca księciu protegowanie arian, nie obwinia go jednak o to, iż korzystając z protekcji Bogusława Bracia Polscy utworzyli swój zbor.

⁴⁹ Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem, wyd. O. Laskowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, t. X (1938), z. 2, str. 256; Stefan Niemirycz, brat wdowy po Mikołaju Lubienieckim, Heleny, przypominając zasługi „tyrańsko zamordowanego onej małżonka” prosi 20.II.1659 r. księcia, aby zachował ją przy dzierżawie, którą posiadał jej mąż (AR, dz. V, t. 225, nr 10390a). W listach pisanych 29.X. i 30.X.1660 r. w tej sprawie z Holandii książę polecił zaspokoić finansowe pretensje Lubienieckiej (tamże, dz. IVa, t. I, nr 4, fol. 388v—399 i 392).

⁵⁰ Por. J. Tazbir, Nietolerancja wyznaniowa..., o.c., str. 268.

⁵¹ J. Glinka, Bracia Polscy..., o.c., str. 5.

Niewątpliwie za to fakt, że dzierżawcami Białegostoczku, Dojlid i Kurian byli arianie, spowodował napływanie większej liczby ich współwyznawców do majątków klucza sobolewsko-dojlidzkiego. Już w 1657 r. schronił się w Białymstoczku (Białymstoku — jak pisze) Andrzej Lubieniecki, który do prowadzonych przez siebie „Sylw” wciągnął wiele arcy-ciekawych materiałów, związanych z dziejami arianizmu. Na jednej z kart tej książki (przechowywanej obecnie w Bibliotece Remonstrantów w Rotterdamie) Lubieniecki odnotował, iż w maju i czerwcu roku 1657 przebywał w Białymstoku „u pani Kuroszowej, siostry mej”⁵². W Białymstoczku mieszkał wówczas również i Mikołaj Błoński, pozostający na służbie najpierw u Janusza, a następnie u Bogusława Radziwiłłów. Błoński pochodził z zasłużonej od paru pokoleń dla arianizmu rodziny. Jej licznych przedstawicieli spotykamy na Podgórzu, stamtąd też zapewne wywodził się Mikołaj. Przebywał on w Białymstoczku z żoną (de domo Grekówną), dwojgiem dzieci i szwagierką („panna Grekowna, sestrzenica samej paniej” — jak czytamy w pozwie ks. Wieczorkowskiego). Na folwarku tym osiadł również Tobiasz Arciszewski, którego żona była de domo Kuroszówna⁵³. Sobolewo trzymał, jak już wspominaliśmy, w dzierżawie Samuel Przypkowski, który ulokował tam swoją rodzinę i czeladź⁵⁴. Kuriany dzierżawił częściowo Mierzeński, częściowo zaś Zbigniew Morsztyn, który zresztą stale był w rozjazdach. W dzierżawionej przez poetę majątności przebywała jego żona, siostrzenica (Konstancja Kazimierska) i szwagierka (Anna Zaplicówna). W Dojlidach mieszkał z kolei wspomniany już Samuel Mierzeński.

Ponowienie 22.III.1659 r. edyktu banicji, połączone z zastrzeżeniem, iż arianie mogą tylko za cenę przyjęcia katolicyzmu (a nie np. kalwinizmu) pozostać w Polsce, spowodowało dalszy ich napływ do dóbr zabudowskich, gdzie u trzymających je współwyznawców spodziewali się znaleźć schronienie. Liczyli też arianie na protekcję księcia Bogusława Radziwiłła, który korzystał z usług Zbigniewa Morsztyna, Samuela Przypkowskiego, Jana Karmanskiego⁵⁵, Mierzeńskich i innych ich współwyznawców. Wprawdzie 10 lipca 1660 r. mijał ostateczny termin wyznaczony na opuszczenie kraju, ale nie wszyscy brali zawarte w konstytucjach groźby poważnie. Spodziewali się interwencji

⁵² Dysputacji Braci Polskich, katalog z rękopisu Andrzeja Lubienieckiego młodszego, ogłosił St. Kot, *Reformacja w Polsce*, roczn. **■**—X, 1937—1939, str. 457—458.

⁵³ Por. J. Tazbir, *Przyczynek...*, o.c., str. 812—814.

⁵⁴ Ks. Wieczorkowski stwierdza (w pozwie z 24.VI.1662 r.), iż w dobrach zabudowskich przebywa „Pani Przypkowska, dzieci dwoje, czeladzi czworo”. Może tu jednak chodzić o synową Samuela, żonę Macieja Przypkowskiego — por. J. Tazbir, *Przyczynek...*, o.c., str. 813.

⁵⁵ Syn poety Olbrychta należał do administracji dóbr radziwiłłowskich; dzierżawił *Bołotczyce* — por. AR, dz. IVa, nr 12, fol. 128v—129.

obcych państw, uchylenia edyktu banicji, liczono też na opieszałość aparatu administracyjnego, który nie będzie mógł (lub nie zechce) dopilnować rygorystycznie wykonania zapadłych na sejmie uchwał. W tej sytuacji po marcu 1660 r. (kiedy to książę rozpoczął przejmowanie dóbr zabłudowskich) do Białegostoku, Dojlid, Sobolewa, Kurian i Zabłudowa napływały dalsze rodziny arikańskie. Obok już przez nas cytowanych pozew ks. Wieczorkowskiego wymienia Budzyńską, Władysława i Apolonie Stadnickich, Aleksandrę Suchodolską (żonę Mikołaja), Helenę Lubieniecką (wdowę po Aleksandrze), Piotra Łużyńskiego, panny Motowidłównę i Grekównę, panią Zabłocką, wreszcie ministra arikańskiego, Samuela Pacewicza⁵⁶. W sumie w dobrach zabłudowskich przebywało w 1661 r. 32 arian (dorosłych i dzieci) oraz 18 nie wymienionej z nazwiska czeladzi, zapewne w większości tego samego wyznania; ogółem więc nie bagatelna liczba pół setki osób.

Niektórzy z nich urządzali się tu na stałe. Świadczy o tym list Bogusława Radziwiłła do zarządcy tych dóbr, Krzysztofa Łopaty (z 7.IV.1661 r.), w którym książę nakazuje zrobienie inwentarza majątku i wsi Sobolewo w celu przekazania go Przypkowskiemu „abo namiestnikowi jego”, danie mu drzewa na odbudowę „funditus zniesionego folwarku jako i chłopskich budynków” oraz okazanie wszelkiej możliwej pomocy⁵⁷. Dzierżawca Sobolewa zagospodarował się w nim na dobre; 19.IV.1661 r. Łopata zapytywał księcia, co ma uczynić, gdyż Przypkowski przysłał ludzi i pieniądze po zboże, które chce zasiać w swym majątku⁵⁸. Nie znamy odpowiedzi księcia, ale udzieliło jej samo życie. Na obradach sejmowych w kwietniu 1661 r. domagano się bowiem ponowienia i obostrzenia konstytucji antyarikańskich. Nawet tych Braci Polskich, którzy przyjęliby inne niż katolicyzm wyznanie, chciano karać konfiskatą dóbr i banicją. Przeciwwstał się temu Radziwiłł; stwierdził on, iż posłowie katolicycy pragną do tej konstytucji „przyszyć nas ewangelików”, tak, „że eodem modo jako i arianie z Polski migrare byśmy musieli”. Szczególnie ostro atakowano księcia, zarzucając mu protegowanie arian. Przy okazji wypominano Bogusławowi przejście na stronę wroga oraz wyrażano wątpliwość, czy może go — jako „karczerza” — obejmować udzielona stronnikom Szwedów amnestia. Wobec twardej postawy Radziwiłła, który zagroził nawet zerwaniem sejmu, ponowiono tylko poprzednie uchwały antyarikańskie dodając do nich ogólnikowe za-

⁵⁶ J. Tazbir, *Przyczynek...*, o.c., str. 812—814. Pozew ks. Wieczorkowskiego w większości nie podaje imion; ustaliliśmy je na podstawie źródeł arikańskich.

⁵⁷ AR, dz. IVa, t. I, nr 8, fol. 601—601v.

⁵⁸ Tamże, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 15.

strzeżenie „aby sekta arianska żadnymi wymyślnymi sposobami ukrywana w naszych państwach nie zostawała”⁵⁹.

IV

Zawziętość posłów przeraziła jednak księcia; od kwietnia 1661 r. dąży on do usunięcia arian ze swoich dóbr lub skłonienia ich do apostazji. Ponieważ na sejmie kwestionowano konwersje arian na kalwinizm, Bogusław Radziwiłł wystarał się w maju 1661 r. u króla o mandat, w którym Jan Kazimierz wyrażał zgodę, by cała grupa szlachty arianskiej na Litwie, z Janem i Samuelem Mierzeńskimi na czele, przyjęła to wyznanie⁶⁰. Dnia 20 lipca tegoż roku książę uzyskał zaś iure caduco prawo do dóbr Bordziacz, Bołotczyce i Białystok (oraz do sum na nich zapisanych) po „Janie Karmanowskim, Tobiaszu Arciszewskim, Mikołaju Błońskim i Zofii Rosikownie Suchodolcowej, arianach”⁶¹. Obawy księcia podsycił Łopata, który 10.VIII.1661 r. donosił mu z Zabłudowa, iż dają się słyszeć „od różnych, osobliwie od duchowieństwa, ustawiczne pogroźki na sąsiadów tej religii, która exterminowana a za tym obiecują i samego WXM turbować”. Choć do dóbr zabłudowskich wrogowie arian nie mają przystępu, jednak ich „ruchomości i same osoby w niebezpieczeństwie zostają”⁶².

W odpowiedzi Radziwiłł 22.VIII.1661 r. poleca Łopacie, aby odebrał od Przypkowskiego Sobolewo i nakazał mu w imieniu księcia wyniesienie się stamtąd, „bo to niepodobna, zebym ja kogo mógł contra legem latom protegere”. Ma też przestrzec Zbigniewa Morsztyna, aby nie zatrzymywał się dłużej w Kurianach. „Panu Błońskiemu także i Panu Arci(szewskiemu) — czytamy w tym samym liście — denunties WM niech radzą o sobie, nie zostawiając dłużej w Białymstoku, ani czekając, jeśli samych siebie w niebezpieczeństwo a mnie w wielki nie wprawią kłopot”⁶³. Łopata przekazał wolę księcia arianom w Białymstoku i So-

⁵⁹ Por. J. Tazbir, *Nietolerancja wyznaniowa...*, o.c., str. 292—293 oraz J. Jacoby, *Boguslaus Radziwill — Der Statthalter des grossen Kurfürsten in Ost-Preussen, Marburg/Lahn 1960*, str. 159—161.

⁶⁰ *Metryka Koronna*, tom 204, fol. 10—11v. Jan Kazimierz nie tylko wyraził tu zgodę na konwersję o rok prawie spóźnioną, ale i naruszył konstytucję sejmową z 1659 r., zezwalając arianom tylko na przyjęcie katolicyzmu.

⁶¹ AR, dz. IVa, t. XII, fol. 128v—129. Bordziacz stanowił dzierżawę małżonka Zofii Suchodolcowej (Suchodolskiej). 15.IX.1663 r. Radziwiłł pisze do J. Mierzeńskiego: „Bordziacz po p. Suchodolcu uproszona” i pyta go, czy nie należałoby zająć tego majątku — AR, dz. IVa, t. III, nr 24, k. 107.

⁶² AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 35.

⁶³ Tamże, dz. IVa, t. X, fol. 44—44v. Książę zwolnił również ze służby lustratora swych dóbr, Jana Karmanowskiego, każąc odebrać mu lany, które dzierżawił pod Słuckiem (m. in. Bołotczyce) — tamże, t. XII, fol. 127 (list do Hu-

bolewie. „Ostrzegłem — pisze w liście z 9.IX.1661 r. — Pana Błońskiego, luboć za odjazdem JMP Przypkowskiego i Pana Arciszewskiego mniej przegrozek słysząc”⁶⁴.

Głównym spiritus movens rozpetanej akcji przeciwko przebywającym w dobrach zabludowskich arianom był tamtejszy pleban, ks. Faustyn Wieczorkowski, dziekan moleński, protonotariusz apostolski. Powodowały nim trzy motywy: gorliwość aktywnego działacza kontrreformacji, chęć uzyskania części dóbr ariańskich (konstytucje sejmowe połowę ich przyznawały delatorowi), wieloletnia wreszcie animozja do księcia. Bogusław Radziwiłł uważał bowiem, iż Wieczorkowski objął plebanie nielegalnie „ani licito ani debito modo”; nie chciał też płacić mu dziesięciny, z którą zalegał latami⁶⁵.

W tej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, iż pleban zabludowski starał się o uzyskanie pozwów przeciwko arianom, przebywającym w Białymstoczku, Sobolewie i Kurianach, jak również przeciwko księciu jako ich protektorowi. Donosząc (27.I.1662 r.) o tym Radziwiłłowi Łopata komunikował równocześnie, iż dokonał najazdu na te folwarki „uprzedzając, aby nie zarzucono pozwem”. Nie zastał jednak żadnego z gospodarzy, ponieważ wszyscy już wyjechali⁶⁶. Wbrew temu, co pisał administrator dóbr radziwiłłowskich, część arian jednak w nich pozostała. Przebywali tam oni do czerwca 1662 r.; Łopata twierdził później, że wielokrotnie ostrzegał ich nakazując w imieniu księcia, by wyjechali. Ci jednak nie słuchali go, wymawiając się w różny sposób i powołując się na to, że pozostają w służbie Radziwiłła⁶⁷. Kiedy rządca tłumaczył arianom, iż „žadną miarą” nie mogą w tych dobrach pozostać, zaczęli się na niego gniewać utrzymując, iż jest zbyt gorliwy, albowiem książę życzy sobie, by pozostali na miejscu. Nie pomogło nawet posłanie czeladnika z nakazem „aby się w drogę gotowali”⁶⁸. Zbigniew Morsztyn, skoro wrócił z Kobrynia do Kurian, odpisał Łopacie na jego naleganie dość ostro. Kiedy ten polecił żonie poety „żeby ustępowała”, ponieważ przyjedzie z woźnym odbierać dzierżawę, autor „Muzy domowej” w odpowiedzi stwierdził, iż prowadzi interesy księcia nie zając zdrowia i kosztów, nie wierzy więc, by Radziwiłł, który zleca mu

ryna z 29.X.1661 r.). Ostatecznie jednak Karmanowski, po przyjęciu katolicyzmu, pozostał na służbie książęcej i powrócił na folwark w Bołotyczach — por. AR, dz. V, tom 140, nr 6435 — list tegoż do księcia z 10.VI.1662 r.

⁶⁴ Tamże, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 51.

⁶⁵ Por. listy ks. Wieczorkowskiego do Radziwiłła z 3 i 5 września 1660 r. (tamże, dz. V, tom 426, nr 17267).

⁶⁶ AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 87.

⁶⁷ Tamże, fol. 86 (list z 30.VI.1662 r.).

⁶⁸ Tamże, fol. 93 (list z 14.VIII.1662 r.).

do załatwienia „wielkie sprawy”, życzył sobie jego wyjazdu z Kurian i sam zapyta o to księcia przy okazji⁶⁹.

Dopiero na wieść, iż ks. Wieczorkowski zjeżdża z Wilna, arianie 24.VI.1662 r. opuścili Białystok, Sobolewo i Kuriany. Pleban zabłudowski oblatował już przedtem (21.VI.1662 r. — w grodzie w Grodnie) pozew przeciwko księciu jako protektorowi arian, który im wbrew uchwałom sejmowym „w majątności swojej zabłudowskiej, po ekspirowaniu już terminu konstytucją naznaczonego, przemieszkować pozwolił i teraz pozwala i onych przechowywa”. W pozwie było wymienionych, jak już wspominaliśmy, 32 arian (mężczyzn, kobiet i dzieci) oraz 18 osób czeladzi⁷⁰. Ponadto indywidualne pozwy dostarczono do Kurian (Zbigniewowi Morsztynowi, datowany 23.VI.1662 r.), Dojlid (Samuelowi Mierzeńskiemu, datowany 30.VI.1662 r.) i Sobolewa (Przypkowskiemu, datowany 22.VI.1662 r.)⁷¹.

Jak wynika z listu Łopaty z 30.VI.1662 r., pozwy te doręczył woźny do trzech wyżej wymienionych folwarków 29 i 30 czerwca; zarządca wziął jednak od niego stwierdzenie, iż zarówno Mierzeńskiego, jak Morsztyna, Błońskiego i innych „generał” nie zastał, ponieważ „już są extra regnum”, co poświadczyła nie tylko przebywająca w tych majątkach szlachta, ale i czeladź księcia⁷².

Ks. Wieczorkowski w skierowanym przeciwko Radziwiłłowi pozwie pisał, iż obecność arian w dobrach zabłudowskich stwierdził podczas przeprowadzania (nakazanego przez sejm w związku z poborem pogłównego) spisu ludności. Zdaniem Łopaty było to kłamstwo, gdyż ksiądz nikogo tu nie zastał; w pozwie zaś znajdujemy wzmianki „i po tych, którzy więcej niż do roku wyjechali za granicę, i po tych, którzy tu nie byli”⁷³.

Łopata wszczął niezwłocznie kontrakcję; 25.VI.1662 r. (ale pod datą św. Jana) zajechał bowiem „folwarki arianskie”, przejmując je w imieniu księcia i księżny Marii Anny Radziwiłłówny „w posłuszeństwo”⁷⁴. Nie znalazł tam jednak „żadnych rzeczy ruchomych” ani bydła, bo —

⁶⁹ Tamże, fol. 97. Kopia listu Z. Morsztyna (bez daty) jest dołączona do listu Łopaty do księcia z 14.VIII.1662 r.

⁷⁰ Opublikowaliśmy go in extenso, (w:) J. Tazbir, *Przyczynek...*, o.c., str. 811—814. Pozew ten woźny Tomasz Cydzik (w towarzystwie dwóch szlachciców) zatknął 27.VI.1662 r. za wrota wjazdowe do dworu w Zabłudowie — por. jego oświadczenie w tej sprawie, AR, dz. II, t. XI, nr 1463.

⁷¹ J. Tazbir, *Przyczynek...*, o.c., str. 809. Jak widać, sąd w Grodnie nie wziął pod uwagę konwersji Mierzeńskiego na kalwinizm.

⁷² AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 85—87.

⁷³ AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 85.

⁷⁴ Tamże, fol. 94 (list z 14.VIII.1662 r.) Łopata wziął zapobiegliwie od woźnego relację z tych zajazdów „bo mi tak prawni ludzie radzili” (list z 20.VII.1662 r. — AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 89).

jak go poinformowano — arianie zabrali to wszystko ze sobą do Prus.⁷⁵ Później się okazało, iż bydło ukryto częściowo w lesie, a częściowo zaś rozdano chłopom, co Błoński i Morsztyn polecili Wolskiemu⁷⁶ utaić przed Łopatą. W dwa dni później (27 czerwca)⁷⁷ podczas spisu ludności ks. Wieczorkowski pytał o bydło „które chłopi utaili, i zabrał wszystko, cokolwiek było dwornego w Kurianach i w Białymstoku”, a więc kilkanaście sztuk⁷⁸. Najazd na folwark Białystoczek dokładnie i barwnie przedstawił jego dzierżawca, Mikołaj Błoński, w liście do księcia, pisanym 11.VII.1662 r. już w Kotle (Prusy Wschodnie). Dnia 26.VI.1662 r. ks. Wieczorkowski z ośmioma ludźmi „we dworze bydło wszystko pobrał, kłotki podcinał, podłogi poddzierał, szukając tam z czeladzią jakicbsi skarbów, z dobytymi szablami po dworze biegając, bijąc ludzi we dworze będących i tak koleją cały dzień mieszkanie nasze najeżdżając rozbijał. Kury za nasze głowy męczennikami się stały, bo sam w kurniku zawarszy się z nimi, rapirem ich ścinał”. W zakończeniu listu Błoński prosi księcia, aby starał się o odzyskanie bydła zabranego w Białymstoczku (ponieważ to książęca zajęchano posiadłość) oraz by kazał Łopacie mieć pieczę nad jego dobytkiem zostawionym w Zabłudowie⁷⁹.

Łopata przesłał Radziwiłłowi oraz marszałkowi wiłkomirskiemu, Janowi Mierzeńskiemu, kopie złożonych przez księdza pozwów, prosząc o niezwłoczną interwencję w tej sprawie. Kwestia była tym bardziej paląca, iż ks. Wieczorkowski pragnął pozagarniać z „folwarków arikańskich” również zboże i niektóre budynki „udając, że ma takie rozkazanie JMX Biskupa”. Łopata wytoczył mu sprawę („pod tytułem pod-

⁷⁵ Tamże, fol. 85 (list z 30.VI.1662 r.).

⁷⁶ Ów należący do czeladzi Wolski, „który się z ziemianką ożeniwszy na gruncie księcia mieszka” (AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 94), jest zapewne identyczny z Janem Wolskim, sługą Morsztyna, występującym w jego utworach — por. M. W. Stephen, Do biografii i twórczości Zbigniewa Morsztyna, „Pamiętnik Literacki”, rocz. LIV (1963), z. 4, str. 416.

⁷⁷ W pozwie jako data spisu figuruje 15 i 16 czerwca 1662 r.; tymczasem Łopata podaje, iż ks. Wieczorkowski przeprowadzał go „po św. Janie” (AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 90). Być może więc, pisarz się pomylił lub zastosował datację wg starego stylu.

⁷⁸ AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 85.

⁷⁹ Warto dodać, iż Błoński powrócił pod koniec życia z emigracji do Polski i osiadł na Podlasiu. 8.IV.1695 r. pisze on do Stanisława Niezabitońskiego, zarządcy dóbr radziwiłłowskich, list z Sobolewa w sprawie należności przyznanej mu przez córkę ks. Bogusława (Ludwikę Karolinę), z której wypłatą zwleka podstarości zabłudowski. Jak wynika z następnego listu (pisanego już w Zabłudowie 3.III.1696 r.), chodzi tu o 6 beczek zboża, dawanych Błońskiemu corocznie od roku 1694. Zboża tego w roku 1696 jeszcze nie otrzymał (AR, dz. V, teka 22, nr 922, list 2 i 3).

starościę mego”) o zabranie bydła oraz wniósł do grodu „manifestacją, że żadnego ariana nie zastał pozew”⁸⁰.

Mimo to książę był bardzo z niego niezadowolony; w liście z 7.VII.1662 r., pisany w Królewcu, Radziwiłł stwierdzał, iż dawno to przeczuwał, że opieszałość Łopaty „w rugowaniu arian z majątności moich” nabawi go poważnych kłopotów. Jeśli ataki ks. Wieczorkowskiego nie ustana, rządca sam będzie musiał za to wszystko odpowiadać i pokutować, tym bardziej iż książę „i w Zabłudowie, i pod Kobryniem, i w Warszawie zlecał” to mu serio, aby złożył do najbliższego grodu protestację, iż przebywający w Zabłudowszczyźnie Bracia Polscy nie korzystają z protekcji Radziwiłła. Niech więc Łopata zanieś choć teraz protestację do grodu w Brańsku „że lubo arianie niektórzy zostają w Zabłudowszczyźnie, zostają jednak liber aditus do czynienia egzekucyjnej nad nimi według konstytucyj”⁸¹. Łopata tłumaczył się wprowadzie, jak mógł, z czynionych mu zarzutów opieszałości w rugowaniu arian, ale Bogusław nie pragnął słuchać tych usprawiedliwień. Książę twierdził, że skoro Bracia Polscy nie chcieli wyjechać na pierwsze i drugie upomnienie, należało dać mu znać, „a ja bym wiedział, co z tym czynić”⁸².

Równocześnie Radziwiłł polecił (18.VII.1662 r.) Łopacie wnieść przeciw ks. Wieczorkowskiemu skargę o najazd i rabunek; miał on również nie pozwolić, by ksiądz cokolwiek (a szczególnie zboże) zebrał z Białegostoczku, Kurian i Sobolewa⁸³. Jesliby to chciał uczynić (pisze Ra-

⁸⁰ AR, dz. V, tom 188, nr 8916. Łopata domagał się również od dawna usunięcia z Zabłudowa Marka Morsztyna, brata Szczęsnego, o którym pisał, iż ks. Wieczorkowski „nań przegraża” i „niemal zawsze ma w oczach”. Radziwiłł tłumaczył się, iż myślał, że Morsztyn został kalwinem, ale jeśli tego nie uczynił, niech się w 24 godziny wynosi z Zabłudowa. Ostatecznie książę kazał mu wyjechać do Orli, gdzie rządcą Porębski miał go (wraz ze służą i koniem) utrzymywać aż do dalszych rozkazów (AR, dz. IVa, t. II, nr 17, fol. 364–364v. Listy Radziwiłła z 31.VII.1662 r. do Łopaty i Porębskiego) 9.VII.1663 r. Bogusław poleca Markowi Morsztynowi, jeśli przeszedł na katolicyzm i ma zamiar zostać w Zabłudowie (w charakterze oficjalisty), wypłacać stałą pensję — AR, dz. V, t. III, nr 22, k. 14v.

⁸¹ AR, dz. IVa, t. II, nr 16, fol. 338v–339.

⁸² Tamże, t. II, nr 17, fol. 386, list z 24.VIII.1662 r.

⁸³ AR, dz. IVa, t. II, nr 17, fol. 359. Radziwiłł zwrócił się także (12.VII.1662 r.) o poparcie do sejmiku ziemi grodzieńskiej. Książę tłumaczył szlachcie, iż ks. Wieczorkowski jest nielegalnym proboszczem zabłudowskim, ponieważ nie dostał od niego prezenty, a jak się sprawuje, wie o tym dobrze cała okolica. Arianie przebywający w Zabłudowszczyźnie nie korzystali z opieki Radziwiłła, żadnego z nich ksiądz nie zastał, a mimo to wniósł pozew (AR, dz. IVa, t. II, nr 17, fol. 361). Zapewne pod wpływem księcia mieszkańcy Zabłudowa wystosowali suplikę do władz duchownych, wyliczającą liczne krzywdy doznane ze strony ks. Wieczorkowskiego (list Łopaty z 21.VIII.1662 r. — AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 99) oraz (AR, dz. IVa, t. III, nr 22, fol. 140v).

dziwił w następnym liście z 31.VII.1662), należy wnieść odpowiednią protestację. Jak wiemy, Łopata nie czekając na polecenie księcia na własną rękę rozpoczął już proces z ks. Wieczorkowskim⁸⁴. Ten ostatni wszczął ze swej strony starania o przyznanie mu „folwarków ariańskich”; dopytywał się też, kto będzie w nich plony zbierać⁸⁵.

Szczególny apetyt miał ks. Wieczorkowski na Białystoczek. Uzyskał on nawet w kancelarii królewskiej przywilej, przyznający mu ten folwark jako majątek poariański (a więc „iure caduco”). Z tym to dokumentem⁸⁶ Wieczorkowski przysłał do Białegostoczku bernardyna; zarządca dóbr zabłudowskich, następca Łopaty, Stanisław Swinarski, który wówczas tam przebywał, donosi księciu (w liście z 2.X.1662), iż udało mu się nieproszonego gościa na razie odprawić z kwitkiem. Swinarski wytłumaczył zakonnikowi, że bez zgody księcia nie może nikomu pozwolić na zajeżdżanie jego dóbr. Wytknął też bernardynowi, iż pokazał mu kopię, a nie autentyk przywileju. Swinarski pisze jednak, iż nie wie, co zrobi, jeśli za parę dni przyjedzie tu sam ksiądz Wieczorkowski. Zachodzi też obawa, że wystara się on o podobne przywileje na Sobolewo i Kuriany, tym bardziej iż chłopci sobolewscy nadal mówią wszystkim, „iż są w posesyje pana Przypkowskiego”, choć im surowo już oznajmiono, że rządzi nimi pan Malinowski⁸⁷.

Co gorsza, Przypkowski przysłał z Prus do tego folwarku podwoły po zboże⁸⁸. Ksiązę powinien przebywającym na emigracji arianom zakazać czynienia tego i polecić, aby się więcej nie „odzywiali do tych folwarków, bo aż mało złego z takich rzeczy się dzieje”. „Strony tych ariańskich folwarków” Swinarski prosił o instrukcje⁸⁹, których mu ksiązę udzielił w liście z 17.X.1662 r. Pochwalił on zarządcę, iż tak sprytnie pozbył się bernardyna przysłanego do Białegostoczku. Radziwiłł wyraził nadzieję, że ksiądz nie tylko tego folwarku nie uzyska, ale i z plebanii w Zabłudowie będzie musiał ustąpić, byle tylko doszło do ugody z wojskiem litewskim, stacjonującym w dobrach radziwiłłowskich. Jeśliby Wieczorkowski dalej przyjeżdżał do Białegostoczku, „trzeba go zbyć ludzko, ugodą z wojskiem się składając, ale gdy będziecie mieli pewną o niej wiadomość, tedy niedyskretnego księdza^a trzeba niedyskretnie

⁸⁴ AR, dz. IVa, t. II, nr 17, fol. 364.

⁸⁵ AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 99.

⁸⁶ Dokumentu tego nie znaleźliśmy ani w Sigillacie, ani w Metryce Koronnej. Być może, wpisano go do Metryki Litewskiej.

⁸⁷ 28.VIII.1662 r. Radziwiłł nakazał Swinarskiemu, aby klucz sobolewski (bez Kurian) przekazał w zarząd Balcerowi Malinowskiemu (AR, dz. IVa, t. II, nr 17, fol. 386v).

⁸⁸ Również i w liście z 22.X.1662 r. Swinarski zwraca uwagę księciu, iż Przypkowski przysłał do Sobolewa podwoły z Prus, „a to rzecz niebezpieczna, bo ksiądz Wieczorkowski szpiegi ma” (AR, dz. V, tom 384, nr 15506, list nr 5).

⁸⁹ AR, dz. X, tom 384, nr 4 — list z 2.X.1662 r., pisany w Białymstoczku.

traktować, drugimi wroty drogę ukazawszy". Książę obiecał również dać znać Przypkowskiemu, aby skoro będzie czego potrzebował, pisał do Swinarskiego (a ten nakaze Malinowskiemu wydać mu to), ale żeby podwód więcej nie przysyłał; przeciwnicy mogą bowiem istotnie pomyśleć, że „jest z nim jaka o Sobolew zmowa”. W podobny sposób obiecywał też książę załatwić pretensje innych arian, przebywających w Prusach. Nade wszystko zaś nakazywał nie dawać Wieczorkowskiemu przystępu do Białegostoczku⁹⁰.

Ten ostatni zaś próbował wejść w bezpośrednie układy z Radziwiłłem. Dnia 27.I.1663 r. Wieczorkowski napisał do niego uniżony i wykrętny list, zaczynający się od słów „Iniquus homo chciał, a snąc jeszcze i teraz chce maliri, abym in numero sług WKM... nie był”. Książę tłumaczy w liście, iż zabiegał wprawdzie o wygnanie arian przebywających w posiadłościach Bogusława, ale czynił to zgodnie z konstytucjami sejmowymi, własnym obowiązkiem oraz dla dobra i honoru samego księcia. Będąc jego wiernym sługą i mając jako delator na mocy konstytucji z 1658 i 1662 r. ku temu prawo, uprasza księcia „o partykułkę jaką tej summy, którą ariani mają na Sobolewie, na Kurianach, na Białym Stoku, nazwanym Koroszowo, folwarkach WKM”⁹¹. Sumę tę Wieczorkowski oceniał na 6000 zł polskich⁹². Ponieważ Radziwiłł nie zgodził się jednak na załatwienie tej sprawy polubownie, ks. Wieczorkowski 29 kwietnia 1663 r. wniósł przeciwko niemu (do ksiąg ziemskich grodzieńskich) następną protestację, w której zarzucał księciu, iż po wypędzeniu arian z włości zabłudowskiej nadal otacza swą opieką przebywających w Prusach egzulantów, posyła im tam żywność „z dóbr leżących w powiecie tutejszym... które dobra ci arianie w dzierżeniu swoim mieli, dobra ich do Prus prowadzić i owych prowadować i sustentować z tych dóbr, w obronie i ochronie swej one mając, nie przestaje.” Wieczorkowski domagał się od Bogusława zwrotu kosztów, które „jako legitimus delator ku eksterminowaniu i wypędzeniu tej mianowanej sekty z państw JKMłożył” oraz ustąpienia mu zgodnie z prawem dóbr, które ongiś do arian należały. Ponadto ks. Wieczorkowski skarżył Bogusława Radziwiłła o zaleganie od pięciu lat z dziesięciną należną kościołowi i szpitalowi zabłudowskiemu. Pozew ten doręczono 10.V.1663 r.⁹³

Książę jednak nadal okazał się mało skłonny do kompromisu. W nader chłodnym liście do ks. Wieczorkowskiego (pisanym 7.VII.1663 r. w Królewcu) tłumaczył, iż nie dał żadnej przyczyny „abyś mnie sine

⁹⁰ AR, dz. IVa, t. II, nr 18, fol. 428.

⁹¹ AR, dz. V, tom 426, nr 17267.

⁹² List Jana Mierzeńskiego do ks. Bogusława z 16.X.1663 r. (AR, dz. V, tom 201, nr 9646, cz. III).

⁹³ Relacja woźnego — AR, dz. II, t. XI, nr 1486.

causa turbował o protekcją arianów, której im nie czyniłem nigdy (czego i to jest dowodem, że ich pozwy Waszmości na mych nie znalazły gruntach), a za tym też sumptum na to expensum refundere niepowiniennem”⁹⁴. Dnia 31 lipca trybunał wileński odesłał sprawę o przechowywanie i protegowanie arian oraz o posyłanie im wiktów do Prus sądowi ziemskiemu w Grodnie. Ten jednak uchylił się od skazania ks. Bogusława jako fatora arianizmu, lecz skierował sprawę ponownie do wyższej instancji, złożonej z sędziów duchownych i świeckich. Sąd w Grodnie skazał jedynie (na sesji w dniu 7.1.1664 r.) Radziwiłła na zapłacenie zaległej dziesięciny (w życie, jęczmieniu, gryce i grochu). Cała sprawa została ostatecznie w tymże roku 1664 załatwiona w drodze polubownej ugody pomiędzy Bogusławem Radziwiłłem a księdzem⁹⁵. „Jako z ks. Wieczorkowskim uspokojona sprawa, jużem oznajmił” — pisze do księcia 4.VI.1664 r. Jan Mierzeński⁹⁶. Nastąpiło to nie bez pomocy biskupa wileńskiego (był nim wówczas Jerzy Białłozór), który już uprzednio na życzenie Bogusława przeniósł niespokojnego plebana do innej parafii⁹⁷.

Biskup uczynił to zresztą pod pewnym warunkiem. Doniesiono mu mianowicie w 1664 r., iż Bogusław Radziwiłł przechowuje we włości birżańskiej arian. Polecił więc ostrzec księcia, aby tego nie czynił, ponieważ wówczas by „prawem agere musiał”. Obiecał załatwić przeniesienie ks. Wieczorkowskiego jak również inne sprawy po myśli Radziwiłła, byle tylko „był w tym constans”, iż Bracia Polscy zostali ostatecznie i całkowicie usunięci z dóbr książęcych. Jak trafnie domyślał się Mierzeński⁹⁸, asumpt do tych oskarżeń dała obecność w Birżach przybyłego (w maju 1663 r.) z Prus Samuela Arciszewskiego, który czuwał nad przebudową tamtejszego zamku⁹⁹. Dnia 30.V.1664 r. Bogusław tłumaczył mu, iż nie może tam dłużej pozostawać, „jedno cum periculo meo, którego się ochraniając” każe Arciszewskiemu, by „z Birż ustąpił i tu do Prus powrócił”¹⁰⁰.

⁹⁴ AR, dz. IVa, t. III, nr 22, k. 8v—9.

⁹⁵ AR, dz. VIII, nr 652 — wypis z ksiąg ziemskich pow. grodzieńskiego, dokonany 18.I.1664 r.

⁹⁶ AR, dz. V, tom 201, nr 9646/III, fol. 34.

⁹⁷ 1.VII.1663 r. Bogusław Radziwiłł pisze z Królewca, iż w Zabłudowie na rozkaz biskupa wileńskiego proboszcz „illegitimus ustąpić musiał prezentowanemu odemnie” (AR, dz. IVa, t. II, nr 21, k. 641). W 1665 r. plebanem zabłudowskim jest już ks. Gulczewski (AR, dz. V, tom 188, nr 8916, fol. 113 i 131).

⁹⁸ Por. jego list do Bogusława z 4.V.1664 r. (AR, dz. V, tom 201, nr 9646/III, fol. 34).

⁹⁹ 27.V.1663 r. Radziwiłł donosi Kłokockiemu, iż wysłał Arciszewskiego do Birż (AR, dz. IVa, t. II, nr 21, k. 605).

¹⁰⁰ Tamże, t. III, nr 27, k. 337. Warto dodać, iż przy rozbudowie Birż pracował również inny arianin, mianowicie Teofil Crel-Spinowski, inżynier i geometra w służbie Radziwiłłów.

Na zakończenie parę słów o tym, co się stało z „folwarkami arikańskimi” po wyjeździe ich dzierżawców do Prus. Jeśli chodzi o Białystoczek, to katolicycy krewni Błońskiego prosili księcia, by odstąpił im sumę zapisaną na tym majątku, a otrzymaną iure caduco po Mikołaju, ponieważ pieniądze te były im przez wyganego kuzyna legowane. Radziwiłł okazał się tu niezwykle rygorystą, odpisał bowiem (w marcu 1663 r.), iż pieniądze zwróci tylko wtedy, jeśli się okaże, że zostały one przez Mikołaja Błońskiego zapisane rodzinie jeszcze przed wyjściem konstytucji antyariankich¹⁰¹. Po ukazaniu się tych ustaw Błoński stracił bowiem moc zawierania transakcji prawnych i musiał wyjechać¹⁰², a książę kazał „odebrać ten folwark [Białystoczek] jako swój własny i z dawna do majątności mej zabłudowskiej należący”¹⁰³. Dnia 10.IV.1663 r. Radziwiłł polecił Swiniarskiemu, aby przekazał Białystoczek w dzierżawę „słudze memu” Szczęsnemu Morsztynowi lub osobie przezeń upoważnionej¹⁰⁴. Starosta zabłudowski donosi 3.VI.1663 r., iż spełnił to polecenie¹⁰⁵. Szczęsny Morsztyn, eks-arianin, który dopiero w maju 1661 roku przyjął kalwinizm¹⁰⁶, dzierżawił także¹⁰⁷ (jak się dowiadujemy ze sporządzonego w 1671 r. inwentarza dóbr radziwiłłowskich) Kuriany. Od Morsztyna to (wraz z 6 włókami należącymi do Białegostoczku) trzymał je później (w zastawie?) ten sam Samuel Mierzeński¹⁰⁸, który dzierżawił Dojlidy.

Ks. Wieczorkowski miał jednak nadać chrapkę na Białystoczek jako majątek poariański. Jeszcze 2.VIII.1665 r. Swinarski tłumaczył Radziwiłłowi, że gdyby tam strzelców ustawicznie dla ochrony przed zajazdem nie trzymał, pewnie by „był książdz Wieczorkowski wszystko za-

¹⁰¹ Nie jest wykluczone, iż Radziwiłł pragnął zachować te sumy dla Mikołaja Błońskiego, rodzina zaś chciała się po prostu wzbogacić na wyganym krewniaku — arianinie.

¹⁰² Radziwiłł pisze nawet do nie wymienionego z imienia Błońskiego, stryja Mikołaja, iż ten ostatni „dobrowolne exilium patitur i w obcych gdzieś zaraz po pierwszej przeciw arianom konstytucyjej zastawa krajach” (list z 16.III.1663 r., pisany w Królewcu — AR, dz. IVa, t. II, nr 20, k. 545). Książę wprowadzał tu swego adresata świadomie w błąd, ponieważ musiał dobrze wiedzieć, iż Błoński przebywa w Prusach, i to dopiero od czerwca 1662 r., a więc nie od roku 1658.

¹⁰³ AR, dz. IVa, t. II, nr 20, k. 545—546.

¹⁰⁴ Tamże, k. 562v—563.

¹⁰⁵ AR, dz. V, tom 384, nr 15506, list nr 10. Szczęsny Morsztyn pisze 4.VI.1664 r. list z Białegostoczku (AR, dz. V, tom 218, nr 10038).

¹⁰⁶ O zezwolenie na spóźnioną konwersję wystarczył mu się Bogusław Radziwiłł — por. Metryka Koronna, tom 204, fol. 10—11v.

¹⁰⁷ Morsztyn, późniejszy podkomorzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, odznaczył się także na polu dyplomacji.

¹⁰⁸ AR, dz. XXV, nr 3955, k. 34. Przedtem jeszcze (12.IX.1663 r.) Radziwiłł poleca Swinarskiemu, aby przekazał Kuriany w dzierżawę Polikowskiemu (AR, dz. IVa, t. III, nr 22, k. 74v.).

brał”¹⁰⁹. Sobolewo z kolei objął po Przyppkowskim Aleksander Sobolewski, syn wójta zabłudowskiego, Stanisława¹¹⁰. Już w styczniu 1664 r. książę kazał mu ustąpić z tego folwarku i przekazał go w dzierżawę Danielowi Kamelowi, leśniczemu zabłudowskiemu. Przy okazji zaś Radziwiłł ostrzegł Sobolewskiego: „Dano mi wiedzieć — pisał z Królewca — że masz z ariany, konstytucyją proskrybowanemi, swoje porozumienie i korespondencyje. Na co lubo dowodów nie mam, jednak jeśliby tak być miało, musiałbym to wam surowo zganić i jeśliby, strzesz Boże miał kto stąd okazyję do turbowania, na tobie to samym przyschnąć [by] musiało”¹¹¹.

Krótkotrwały epizod arikański w Białymstoku i jego okolicach zdarzył się w najcięższym dla Zboru Mniejszego okresie. Teren ten stał się przejściowym refugium Braci Polskich¹¹²; być może nawet, iż zjeżdżali się tu do któregoś z folwarków na modły, odprawiane pod przewodnictwem ministra, wspomnianego już Samuela Pacewicza. Nie jest też wykluczone, że ostatni ich synod na ziemi ojczyściej, który odbył się w zatajonej przez źródła arikańskie miejscowości, miał miejsce właśnie w jednym z majątków klucza zabłudowskiego lub nawet w samym Zabłudowie. Za przypuszczeniem tym przemawiałyby fakt, iż obradował on właśnie w roku 1662, a więc wówczas, gdy tak liczni Bracia Polscy przebywali w tych okolicach¹¹³.

Brak jednak danych, że starali się oni szerzyć swe wyznanie wśród miejscowej ludności; teologiczno-filozoficzna doktryna arian nie mogła być dla mniej wyrobionych odbiorców atrakcyjna i komunikatywna, a z radykalizmem społecznym już dawno zerwali. Wolno tylko przypuszczać, iż bardziej humanitarnie niż inni dzierżawcy odnosili się do poddanych¹¹⁴. Fakt, że uzyskany azyl zawdzięczali głównie protekcji kalwińskiej gałęzi Radziwiłłów, zaważył ujemnie na postawie politycznej Braci Polskich w latach najazdu szwedzkiego. Oddali oni duże usługi temu domowi zarówno jako dobrzy administratorzy, jak też jako bitni oficerowie i wytrawni agenci polityczni. Nie zapobiegało to jednak w ostatecznym rachunku banicji arian, tylko ją o parę lat odwlekło.

¹⁰⁹ AR, dz. V, tom 384, nr 15506, list nr 23. Jak widać, ks. Wieczorkowski mimo że opuścił Zabłudów, zachował nadal otrzymany od króla kaduk na Białystoczek.

¹¹⁰ Radziwiłł zapewnił przekazanie mu tego urzędu po śmierci ojca — AR, dz. IVa, t. III, nr 23, k. 71.

¹¹¹ List z 24.I.1664 r. pisany w Królewcu — tamże, nr 26, k. 216v.

¹¹² Podobną rolę odgrywała we wcześniejszym okresie górzysta i gęsto zalesiona Sądeckizna — por. J. Tazbir, Arianizm na ziemi sądeckiej, „Rocznik Sądecki”, t. XIII (1967), s. 324.

¹¹³ J. Tazbir, Przyczynek..., o.c., str. 809, przyp. 6.

¹¹⁴ W korespondencji arian z Radziwiłłem brak bezpośrednich wzmianek na temat ich stosunku do chłopów z dóbr zabłudowskich.

Na dłuższą metę Bogusław Radziwiłł nie chciał się bowiem narażać na opinię fatora powszechnie znienawidzonego arianizmu.

Choć pod naciskiem kontrreformacji polecił im wyjechać do Prus, to jednak i tam nadal otaczał Braci Polskich swoją opieką. Co więcej, książę na ogół rzetelnie wywiązywał się ze swych obowiązków finansowych. Jeszcze jego córka zapisała w testamencie Zbigniewowi Morsztynowi pewne sumy, należne poecie na Kurianach¹¹⁵.

РЕЗЮМЕ

„Польские братья” (польские арианы или софьяны) составляли радикальную фракцию польской реформации. В XVI столетии гласили они клеймение подданства и войны, не признавали также нужды в существовании светской власти и судов. В следующем столетии арианы отказались от этих взглядов, но зато характеризовал их религиозный радикализм, выражающийся между прочим в стремлении к примерению веры с разумом, а также одобрении веротерпимости. Возненавиденные католическим обществом за их взгляды, арианы искали богатых покровителей среди кальвинской знати. В Литве нашли они их среди могучего рода Радзивиллов, неоднократно пользовавшихся услугами „Польских братьев”, которые были их политическими агентами, управляющие их владениями, а также офицерами.

Радзивиллы — сначала Кшиштоф, а потом его племянник Богуслав — стремились теснее привязать к себе находящихся в их службе арианов, сдают им в аренду свои имения. В связи с этим в первой половине XVII столетия многие представители арианской шляхты поселяются на территории нынешнего Белостока или недалеко от него. Выдающийся теолог и полемист Самуэль Пшишковски арендует в 1629—1639 г. Дойлиды, в настоящее время являющиеся частью Белостока. После него это имение берет в аренду следующий арианин, а именно Кшиштоф Арцишевски, главнокомандующий польской артиллерией, в 1647 году Дойлиды переходят в аренду арианской семьи Меженских. Весьма часто бывает там также выдающийся поэт „Польских Братьев” Збигнев Морштын. Арианы появляются также и в других имениях таких, как Белосточек, Соболево и Курианы, которые благодаря этому получают в тогдашних исторических источниках название „арианские имения”.

Во время шведского нашествия (1655—1660 гг.) много польских братьев с разных сторон страны прибывает в эти имения; ищут они убежища от преследований со стороны католической реакции. В 1658 году, после принятия Сеймом решения об изгнании ариан из Польши, большая их группа в дальнейшем находится в расположенном недалеко от Белостока Заблудове, а также в Дойлидах, Соболеве и Курианах. Несмотря на то, что 10 июля 1660 года истекал назначенный для ариан окончательный срок покинуть страну, „Польские братья”, пользуясь покровительством князя Богуслава Радзивилла, остаются в этих

¹¹⁵ J. Pełc, Zbigniew Morsztyn..., o.c., Autor „Muzy domowej”, kiedy już osiadł w Prusach, często w różnych sprawach odwiedzał Koronę; na Litwie pokazywał się jednak rzadko i niechętnie (tamże s. 234). W 1678 r. Morsztyn przebywa w Dojlidach, a w 1682 r. w Zabłudowie (tamże, s. 239).

окрестностях и по всей вероятности собираются в одном из имений на молитву. Также весьма возможным является и то, что последний их синод на отечественной земле, состоявшийся в 1662 году в утаенной арианскими историческими источниками местности, состоялся именно в одном из расположенных вблизи Белостока имений, а может быть даже и в Заблудове.

Не имеется однако данных, свидетельствующих о том, что „Польские братья” пытались распространять свое верование среди местного населения; теологическо-философская доктрина ариан не могла ибо быть привлекательна и понятна для мало опытных слушателей. В половине 1662 года ксендз Фаустин Вечерковский, Заблудовский приходской священник, выследил ариан; преследуемые властями, ариане вынуждены были покинуть окрестности Белостока и переселиться на эмиграцию в Пруссии. Богуслав Радзивилл отказал также „Польским братьям” дальнейшего покровительства, не хотел он подвергнуться репутации покровителя всеобщего возненавиденного арианства.

S U M M A R Y

The Polish Brethren, also called Socinians or Antitrinitarians, constituted a radical fraction of the Polish Reformation. In the 16th century they professed disapprobation of bondage and warfare; nor did they recognize the necessity of lay authorities or courts of justice to exist. A century later the Polish Antitrinitarians abandoned these extreme beliefs; even so, theirs was a religious radicalism making them, for instance, tend to reconcile faith with reason and to approve sectarian tolerance. Hated for these doctrines by the Catholic people at large, the Antitrinitarians looked for powerful patrons among the Calvinist magnates. In Lithuania they gained the guardianship of the powerful Radziwiłł family, who in many instances made use of the services of the Polish Brethren, employing them as the family's political agents, estate managers and officers.

In order to captivate more firmly the Antitrinitarians remaining in the family's service, the Radziwiłłs, first Krzysztof and, afterwards, his nephew Bogusław leased to them some of their estates. In consequence of this, numerous members of the Antitrinitarian gentry settled in the first half of the 17th century in the region of what is today Białystok, or near it. From 1629 to 1639, Samuel Przytkowski, a prominent theologian and polemist, leased the Dojlidy estate which today is part of Białystok town. After him, another Antitrinitarian, Krzysztof Arciszewski, the commander-in-chief of the Polish artillery, took over the lease. Later, from 1647 on, Dojlidy was taken in lease by the Antitrinitarian Mierzeński family. A distinguished poet among the Polish Brethren, Zbigniew Morsztyn, was often a guest at Dojlidy. Socinians took over other estates also, like those of Białystoczek, Sobolewo and Kuriany, and in ancient records these estates were called "Antitrinitarian granges".

During the Swedish invasion (1655—1660), a number of Polish Brethren from other parts of Poland rallied in these estates, anxious to avoid persecution on the part of the Polish Counter-Reformation. After the decree of the 1658 Sejm banishing the Antitrinitarians from Poland, a large group of their followers continued to live at Zabłudów near Białystok, as well as in Dojlidy, Sobolewo and Kuriany. In spite of the fact that May 10, 1660 was the ultimate date set for their leaving Poland, the Polish Brethren continued to be patronized by Bogusław Radziwiłł and remained in the country, at times assembling for prayer meetings

at some of the granges. It seems possible that their last synod on Polish territory which was held in 1662 at some locality not revealed in Antitrinitarian records, may have taken place in one of the estates near Białystok, perhaps even at Zabłudów.

All the same, no records are available indicating, that the Polish Brethren tried to propagate their religious beliefs among the local population; their theological-philosophical doctrine was beyond understanding and acceptance to less erudite listeners. In the middle of 1662 the Polish Brethren were tracked down by Father Faustyn Wieczorkowski, the Zabłudów parish priest; harassed by the authorities they had to leave the Białystok region and emigrated to Prussia. This became necessary, because Bogusław Radziwiłł refused his further patronage to the Polish Brethren, averse to bear the opinion of being the champion of the universally loathed Antitrinitarian sect.

TADEUSZ WASILEWSKI

BIAŁYSTOK W XVI—XVII WIEKU

Белосток в XVI—XVII веках

Białystok in the 16th and 17th Centuries

1. Białystok pod rządami rodziny Raczkowiczów

Ziemie, na których rozwinął się w XVI wieku Białystok, należały w wieku poprzednim do wielkoksiążęcej Puszczy Bielskiej. Nieliczne wsie i dwory chłopskie tworzyły w niej wyspy osadnicze, rozrzucone w puszczy i podlegające władzy namiestników starych grodów ruskich Suraza i Bielska. Najstarszymi osadami położonymi na obszarze obecnego miasta Białegostoku były ruskie wsie Starosielce i Horodniany, wymienione pod tymi nazwami już w 1533 r.¹ Starosielce weszły w obręb nadania, które otrzymał z rąk wielkiego księcia Zygmunta Kiejstutowicza lub Kazimierza Jagiellończyka Jakub Raczek Tabutowicz herbu Łabędź, potomek żmudzkiego bojara Klausucia, przedstawiciel możnowładczej rodziny litewskiej, osiadłej głównie w powiecie lidzkim. Brat stryjeczny Tabuta, ojca Raczki Andrzej Goligin, przyjęty został w 1413 r. w Horodle wraz ze swym rodem przez Dzierżysława ze Skrzyńska do polskiego rodu Łabędziów².

Nie zachował się, niestety, tekst przywileju wielkoksiążęcego na ziemię nad rzeczką Białystok (Białką), wydanego dla Jakuba Raczki Tabutowicza. O rozmiarach tego nadania informują dopiero dokumenty z wieku XVI, które przekazują nam wiadomości o posiadłościach wnuków Raczki na obszarze Białostocczyzny. Wnukowie Jakuba Raczki po jego dwóch synach Jundzile i Michnie, bracia stryjeczni — Mikołaj

¹ Zob. akt z opisem granic drobnoszlacheckiej wsi Horodniany. Rozgraniczenie wsi przeprowadzili na prośbę Horodzińskich, dziedziców Horodnian, 29 marca 1533 r. Hryszko Kimbarowicz, namiestnik bielski, i Wencław Mikołajewicz, pisarz Olbrachta Gasztolda i namiestnik suraski; Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej cyt. AGAD), Arch. Roskie, dz. CLXVI/2. Akt ten w zachowanej postaci jest falsyfikatem, obejmującym jednak autentyczne rozgraniczenie, przeprowadzone w 1533 r. Por. też A. Boniecki, Herbarz polski, t. VII, str. 351.

² J. Glinka, Ród Klausucia w wiekach XIII—XVI. Ze studiów nad kształtowaniem się i różnicowaniem społecznym bojarstwa litewskiego, cz. 1, „Studia Źródłoznawcze”, t. IV (1950), str. 85 i n.

Jundziłowicz, kuchmistrz wielkiej księżnej Heleny, oraz Mikołaj i Stanisław Michnowicze — uzyskali 2 lipca 1500 r. od w. ks. Aleksandra Jagiellończyka potwierdzenie nadania jezior i ziem w powiecie grodzieńskim nad Dowspudą (obecnie Rospuda), które dziad ich Raczek otrzymał od w. ks. Zygmunta Kiejstutowicza³. Dwaj wnukowie Raczki, Mikołaj Michniewicz Raczkowicz i Jan Jundziłowicz, byli w początkach XVI w. właścicielami dwóch „imieni”, to jest majątków ziemskich — Białego-stoku i Dojlid. Ośrodkami tych dwóch „imieni” były dwa dwory prywatne, Białystok i Dojlidy. Należy przypuszczać, że powstanie dwóch dworów i dwóch „imieni” na obszarze nadania raczkowskiego wiąże się z podziałem tego nadania między dwóch synów Jakuba Raczki, zmarłego przed 1450 r., starszego Michnę (Mikołaja) i młodszego Jundziłę⁴. Powstaje jednak pytanie, który z tych dwóch dworów był starszy, gdyż prawdopodobnie Jakub Raczek po otrzymaniu nadania założył w swej nowej posiadłości tylko jeden dwór. Dworem zbudowanym przez Jakuba Raczkę był zapewne dwór dojlidzki, jak wnosić można z jego litewskiej nazwy. Osady o podobnej nazwie występują na obszarze rdzennie litewskim. W powiecie lidzkim, w którym leżały rodowe majątki Jakuba Raczki, odnajdujemy nad rzeką Wiersoką wieś Dojlidy⁵. Jakub Raczek, zagospodarowując otrzymane ziemie, sprowadził prawdopodobnie litewskich osadników do Dojlid ze swego rodzinnego powiatu lidzkiego. Przyniesli oni ze sobą litewskie miano nowo założonego dworu i wsi. Za czasów Raczki Tabutowicza przybyli też zapewne pod Dojlidy osadnicy pochodzenia jaćwieskiego, którzy założyli wieś Dojnowo, należącą do dworu dojlidzkiego. Dojnową Litwini nazywali w XV—XVI wieku emigrantów z ziem jaćwieskich⁶. W dobrach doj-

³ F. Leontowicz, Akty Litowskiej Metriki, t. II, Warszawa 1897, nr 535, str. 56 (cyt. dalej Leontowicz, Akty LM). Ten sam w. ks. Aleksander potwierdził 2.III.1498 i 25.VII.1503 r. wnukom Raczki Jundziłowiczom dobra nadane Raczce w pow. wasiliskim (później lidzkim) i wołkowyskim; Leontowicz Akty LM, t. I, Warszawa 1896 r., nr 377, str. 148—149 i t. II, nr 675, str. 132—136 (= Metryka litewska, Księga zapisów 5/6, nr 259, wyd. Russkaja Istoriceszkaja Biblioteka (dalej cyt. RIB) t. XXVII, S. Petersburg 1910, str. 120 (cyt. dalej ML Ks. Zap. ed. RIB).

⁴ Jakub Raczek nie żył już w 1450 r. Por. J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., cz. 1, str. 103, przyp. 152. Pozbawiona jest uzasadnienia hipoteza J. Glinki, Zamek w Białymstoku (w:) „Rocznik Białostocki”, t. II, Białystok 1961, str. 59, że trzeci syn Jakuba Raczki Jan, zabity przed 1462 r. przez swego rodzzonego brata Michnę, otrzymał również część nadania raczkowskiego w Puszczy Bielskiej. W podobnym wypadku powstałyby na ziemi nadanej trzy, a nie dwa dwory. Por. J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., cz. 2, „Studia Źródłoznawcze”, t. V (1960), str. 38.

⁵ „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, t. II, Warszawa 1881, str. 93.

⁶ W 1674 r. Dojnowo należało do dóbr sobolewskich, AGAD Arch. Radziwiłłów, dział XXV, nr 2104, ks. 26—96 r.; cyt. za J. Wiśniewskim, Zarys dzie-

lidzkich osiedlali się również Surażanie — osadnicy ruscy z włości surażskiej⁷.

Dojłidy krótko tylko pozostawały we władaniu potomków Jakuba Raczki. Wnuk Raczki, Jan Jundziłowicz, oddał je w zastaw Aleksandrowi Chodkiewiczowi, właścicielowi sąsiadujących z Dojłidami dóbr karakułskich, sobolewskich i zabłudowskich⁸. Po śmierci Jana Jundziłowicza, starosty oszmiańskiego, zmarłego w 1521 lub 1522 r.⁹, dwaj jego starsi synowie, Maciej i Mikołaj Jundziłowie, sprzedali przed 1541 r. swoje dobra dojłidzkie Aleksandrowi Chodkiewiczowi, staroście brzeskiemu. Sprzedaż tę kwestionowała w 1541 r. macocha Macieja i Mikołaja, Małgorzata Budziłówna Janowa Jundziłowiczowa i jej syn, a przyrodni brat Macieja i Mikołaja, Józef Jundziło¹⁰. Chodkiewiczze utrzymali jednak dobra Dojłidy w swym ręku. W 1547 r. dobra Karakuły, Dojłidy i Zabłudów odziedziczył po ojcu Aleksandrze Hrehory Chodkiewicz, późniejszy kasztelan wileński i hetman wielki litewski¹¹. Sprzedaż Dojłid Chodkiewiczom wywołała zmianę przebiegu granic między powiatem grodzieńskim województwa trockiego i województwem podlaskim. Pierwotnie nadanie raczkowskie położone było w Puszczy Bielskiej, należącej do Podlasia. Po sprzedaży Dojłid Chodkiewiczom ziemie nabyte przez nich oderwane zostały od województwa podlaskiego i przyłączone do powiatu grodzieńskiego województwa trockiego, do którego należały już dobra karakułsko-sobolewskie i zabłudowskie Chodkiewiczów. Granica województw trockiego i podlaskiego przecięta na dwoje dawne nadanie raczkowskie. W 1569 r. granica województw nabrała dzięki przyłączeniu

jów osadnictwa wiejskiego we wschodniej części województwa białostockiego do połowy XVII wieku, „Nawukowy Zbornik”, Belastok 1964, str. 35, przyp. 25; por. też „Słownik geograficzny...”, t. XV, cz. 1, str. 423; o nazwie Dojnowa por. uwagi S. Zajączkowskiego, „O nazwach ludu Jadźwingów”, Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu, t. XVIII (1953), str. 175—195. Być może, nie tylko osadnicy dojłidzko-dojnnowscy, lecz również ród Klausucia wywodził się od emigrantów jaćwieskich, na co wskazywałoby także jaćwieskie imię syna Raczki Jundziło. Problem ten wymaga jednak dalszych badań.

⁷ Archeograficzeskij sbornik dokumentow (dalej cyt. Arch. Sb. Dok.), Wilno 1867, t. I, str. 15.

⁸ Wzmianka o zastawieniu dóbr Chodkiewiczom w akcie z 1541 r., ML, Ks. Sądowa 10/31, fol. 240 = AGAD, ML 205, str. 1105(515)—1106(516), dok. nr 268.

⁹ A. Boniecki, Poczet rodów w Wielkim Księstwie Litewskim, Warszawa 1883, str. 112 i XXXVI.

¹⁰ ML, Ks. Sądowa 10/31, fol. 240 = AGAD, ML 205, str. 1105(515)—1106(516), dok. nr 268.

¹¹ Akt podziału spadku po Aleksandrze Chodkiewiczzu między trzech jego synów z 6.XII.1549 r. wydał S. Kossakowski, Monografie historyczno-genealogiczne, t. I, wyd. 2, Warszawa 1876, dok. nr VI, str. 207—209. Dojłidy wraz z Supraślem, Zabłudowem, Karakułami i Choroszczą otrzymał wówczas nie Jerzy, lecz Hrehory Chodkiewicz; por. RIB t. XXXIII, str. 432.

Podlasia do Korony nowego znaczenia — zaczęła oddzielać W. Księstwo Litewskie od Korony.

Ziemie dojlidzkie Jundziłowiczów wchłonięte zostały przez dobra chodkiewiczowskie i niepodobna stwierdzić, jaki obszar zajmowały pierwotnie. Możemy natomiast dość dokładnie określić granice drugiej michnowskiej części nadania raczkowskiego, którego ośrodkiem został dwór Białystok, założony zapewne przez Michnę Raczkowicza. Nazwę swą nowy dwór i założona przy nim wieś Białystok wzięły od rzeki Białystok. Dawną osadę chłopską nazywano do tego czasu Starą Wsią lub Starosielcami. Obok dworu białostockiego powstała osada bojaraska (obecnie dzielnica Białegostoku Bojary), w której zamieszkiwali bojarowie putni i pancerni, zobowiązani do służby we dworze Raczkowiczów. Bojarowie putni przewożili listy i towary, a bojarowie pancerni towarzyszyli Raczkowiczom na wyprawach wojennych.

Dwór Białystok założony został przez Michnę w miejscu, gdzie się obecnie znajduje pałac Branickich. U źródeł rzeczki Białystok powstała nieco później w XVI w. inna osada, nosząca nazwę Białystok-folwark, położona na obszarze dóbr dojlidzko-zabłudowskich Chodkiewiczów. Folwark ten zwany był początkowo podobnie jak i Białystok raczkowski — Białymstokiem, lecz następnie zepchnięty w cień przez swego wielkiego sąsiada otrzymał zdrobiałą nazwę Białostoczku.

Michno był najstarszym synem Jakuba Raczki, zmarł po 1479 r. przekazując swe dobra trzem synom: najstarszemu Mikołajowi bakałarzowi, tj. absolwentowi Uniwersytetu Krakowskiego i dworzaninowi królewskiemu, średniemu Stanisławowi i najmłodszemu Janowi bakałarzowi od 1478 r. i dworzaninowi królewskiemu¹².

Ziemie nad rzeczką Białymstokiem otrzymał najstarszy syn Mikołaj Michnowicz, nazywany najczęściej Bakałarzem. Między 1499 a 1504 r. Mikołaj Michnowicz przystąpił do pracy w kancelarii wielkiego księcia Aleksandra w charakterze sekretarza (pisarza) łacińskiego i otrzymał dochodową dzierżawę szawelską¹³. Zygmunt I Stary nadawał mu wielokrotnie w nagrodę za służbę w kancelarii ziemie i ludzi gospodarskich¹⁴. Od dnia 15 maja 1514 r. Mikołaj był już marszałkiem gospodarskim. Zmarł po 3 lutym 1520 roku, a przed 1524 r.¹⁵

¹² J. Glinka, *Ród Klausucia...*, o.c., cz. 1, str. 87—88; cz. 2, str. 38—39.

¹³ W dniu 4 października 1499 r. był tytułowany bakałarzem i dworzaninem gospodarskim, AGAD, ML 191—196, str. 218, Leontowicz, Akty ML, t. II, nr 506, str. 40; 24 listopada 1504 r. nosił tytuły pisarza łacińskiego i dzierżawcy szawelskiego — Leontowicz, Akty ML, t. II, nr 691, str. 147/= Ks. 36, 44—90.

¹⁴ Pierwsze znane nadanie pochodzi z 9.VIII.1507 r., ML, Księga Zapisów 8, dok. 236 (= AGAD ML, 194, str. 310); dalsze nadania ML, Ks. Zapisów 8, dok. 320. Por. J. Jodkowski, *Białystok w pierwszej połowie XVI wieku*, Grodno 1931, str. 5.

¹⁵ ML, Ks. Sądowa 1, dok. 114, wyd. RIB + XX, str. 149—150 oraz Ks. Są-

Z doby władania przez Mikołaja Bakalarza dobrami białostockimi zachowały się pierwsze przekazy źródłowe, w których występuje nazwa Białystok¹⁶. Białymstokiem nazywano początkowo rzeczkę Białkę. Pod tą nazwą występuje Białka po raz pierwszy w dokumencie wystawionym w 1510 r. przez Aleksandra Chodkiewicza, potwierdzającym bazylianom w Supraślu nadanie na własność dóbr chodkiewiczowskich Choroszcz. Klasztor w Supraślu fundacji Chodkiewiczów otrzymał wówczas ziemie graniczące na wschodzie z dobrami Mikołaja Bakalarza. Granica wschodnia nadanych bazylianom dóbr choroskich biegła od ujścia do Supraśli rzeki Białystok (Białki) w górę rzeki, mijając Bacieczki, położone na jej lewym bazylikańskim brzegu i w miejscu zwanym Studena Woda przed Wysokim Stoczkiem opuszczała koryto rzeki Białystok i idąc poprzez bagna dochodziła do wsi poddanych gospodarskich Kilepaczewiczów (obecnie Kilepacze)¹⁷. Do bazylianów z Supraśla należały wsie Fasty z folwarkiem Bacieczki (obecnie w granicach miasta Białegostoku), Krupniki, Łyski i Porosły (las), wymieniane w aktach z 1529 i 1533 roku¹⁸.

Mikołaj Bakalarz gospodarzył energicznie w swych dobrach białostockich, położonych nad rzeką Białymstokiem, i zabiegał o ich powiększenie. Od króla Zygmunta Starego uzyskał nadanie łąk (senozati), na-

dowa 3, dok. 114 z 3.II.1520, wyd. RIB + XX, str. 1396; por. też dok. 121, str. 1417 (nie datowany). W 1524 r. dzierżawę szawelską otrzymał Jan z Książąt Litewskich, bez wątplenia po śmierci marszałka Mikołaja Bakalarza. Por. A. Świeżawski, *Polski słownik biograficzny*, t. X, Kraków 1963, str. 440.

¹⁶ J. Glinka, *Zamek w Białymstoku*, o.c., str. 57 uważa, że do Białegostoku odnieść należy przekazy o „Bielszczanymstoku”, nadanym bliżej nieznanemu Maciejowi z Tykocina w 1426 r. przez w. ks. Witolda i w 1455 r. przez Jana Gasztołda. „Bielszczanystok” leżał jednak na obszarze dóbr Gasztołdów, do których Białystok nigdy nie należał. Nie mógł też Białystok być w 1455 r. królewską, jak przypuszczał J. Glinka, skoro nadany został Jakubowi Racce, który nie żył już w 1450 r. „Bielszczanystok” jest miejscowością zaginioną lub nazwa ta została zniekształcona w regestach inwentarzy Archiwum Skarbcia Koronnego, dział Palatinatus Podlachiae. Być może, należy ją identyfikować z osadą Bokinstok, graniczącą z Rogówką Gasztołdów, wymienioną w dokumencie ks. Michała Zygmuntowicza dla dziedziców Rogówki, Stanisława Ostasza i Mikołaja Mienia, wystawionym w Brańsku 20.XI.1437 r. i zachowanym w transumpcie z 18.X.1536 r., wydanym na prośbę Wojciecha Gasztołda, AGAD, Dział dokum. pergaminowych, nr 750.

¹⁷ Archeograficzny Sbornik Dokumentow (cyt. dalej Arch. Sb. Dok.), Wilno 1867 i n., t. IX, nr 4, str. 13—16 (kronika Ławry Supraślskiej); bagna między rzeczką Białystok a drogą idącą od rzeczki Choroszczy do ludzi pana Bakalarza wymienia przywilej Aleksandra Chodkiewicza dla bazylianów z 30.X.1533 wystawiony w Knyszynie, tamże nr 18, str. 42—43.

¹⁸ Tamże, nr 17, str. 40—41, akt z 23.X.1529, pozwolenie Zygmunta I na wymianę dóbr między Aleksandrem Chodkiewiczem i bazylianami z Supraśla. Por. też akty wydawane w Wilenskoju Archeograficznoju Kommissieju, Wilna 1865 (dalej cyt. Akty WAK), t. I, str. 46—49 oraz Arch. Sb. Dok. IX, nr 18, str. 42—43.

leżących do poddanych królewskich starostwa bielskiego. Łąki te zakupił uprzednio u poddanych hospodarskich klasztor supraślski. Mikołaj Bakalarz zaproponował klasztorowi zwrot sumy zapłaconej chłopom za łąki, jednakże opat Jonasz propozycję tę odrzucił. Mikołaj zabronił wówczas poddanym klasztornym korzystania z dróg wiodących przez jego majątek Białystok. Represje zmusiły bazylianów do zawarcia ugody i oddania łąk Mikołajowi za zwrotem sum wyłożonych. Mikołaj ze swej strony zapewnił im wieczyste prawo użytkowania dróg przechodzących przez jego dobra. Ugoda między stronami zawarta została 4 grudnia 1514 roku¹⁹. O drogach przebiegających w tych okolicach dowiadujemy się z innego aktu — dotyczącego dóbr Choroszcz, wystawionego 20 czerwca 1516 roku²⁰. Główną drogą była tzw. droga suraska, łącząca Suraż z Choroszczą. Łączyła się z nią tzw. stara droga Chodkiewiczów lub droga pana Iwana Chodkiewicza, powstała w XV wieku²¹. Część tej drogi, biegnąca od źródeł Choroszczy do dworu Białystok, przebiegała przez ziemie Raczkowiczów i była wykorzystywana przez bazylianów z Supraśla i ich poddanych, udających się do Suraża. W 1514 roku Mikołaj Bakalarz zawarł również inną ugodę z klasztorem w sprawie użytkowania rzeczki Białystok, która stanowiła w swym dolnym biegu granicę między dobrami bazylikańskimi i raczkowskimi. Na mocy tej ugody obie strony uzyskały prawo do budowy stawu i postawienia jednego młyna²².

Na zachodzie granicą dóbr białostockich Raczkowiczów była zatem rzeczka Białystok w swym dolnym biegu do jej ujścia do Supraśli. Na północy dobra białostockie dochodziły do rzeki Supraśli. Na jej południowym brzegu położone były osady, Zawady i Miłasze, należące do dóbr białostockich, zamieszkałe przez bojarów, którzy tworzyli na wsi litewsko-ruskiej uprzywilejowaną warstwę ludności chłopskiej. W 1581 r. osady te wymienienia przywilej na rzecz kościoła białostockiego pod nazwami Zawady i Miłasze²³. Zawady wymienione zostały w 1661 r. pod

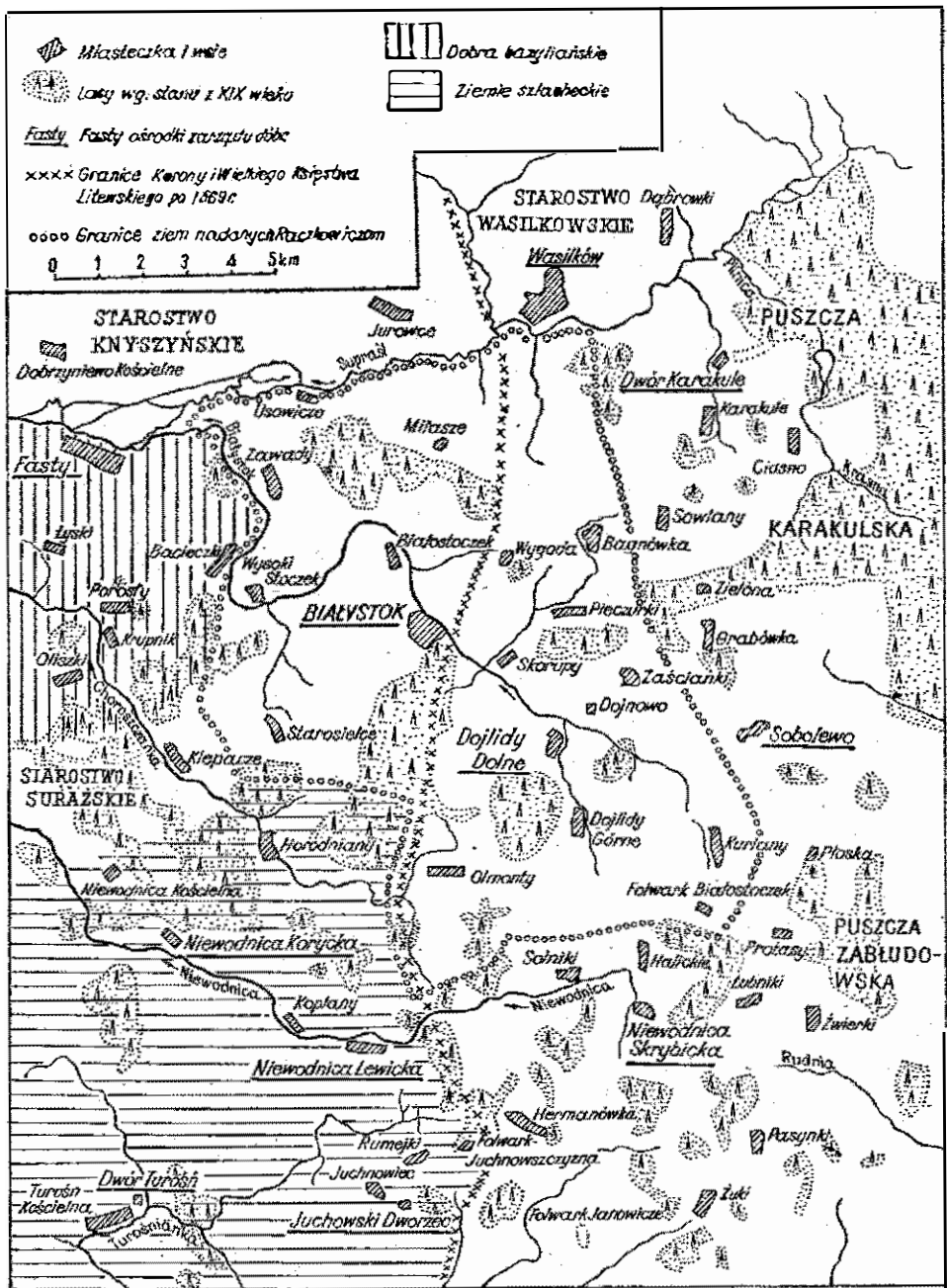
¹⁹ Arch. Sb. Dok. IX, nr 12, str. 32, akt z 4.XII.1514, zachowany w streszczeniu.

²⁰ Tamże, nr 16, str. 36—37, akt z 20.VI.1516 r.

²¹ Iwan Chodkiewicz, wojewoda kijowski, zmarł około 1485, był ojcem Aleksandra.

²² Arch. Sb. Dok. IX, nr 13, str. 33—34, akt z 11.XII.1514.

²³ Nadanie Piotra Wiesiołowskiego na rzecz kościoła w Białymstoku z 4 grudnia 1580 przytacza J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, str. 239; por. też rkp. Bibl. Czartoryskich w Krakowie 1777 r., str. 357 cyt. za J. Wiśniewskim, Zarys dziejów osadnictwa..., o.c., str. 35, przyp. 28. Wątpić należy w istnienie odrębnej wsi pod nazwą Supraśl, dokument wymienia jedynie Zawady nad Supraślą. Wieś Usowicze była zapewne pierwotnie częścią zaginionej wsi Miłasze, por. o jej położeniu uwagi J. Glinki, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 55, przyp. 16.



Ryc. 1. Przebieg granicy Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego po 1569 r. na obszarze Białostocczyzny, zasięg dóbr bażylianських oraz obszar ziem szlacheckich w XVI wieku

nazwą „wieś Bojarze nad rzeką Supraślą zwana Zawady”²⁴. Za rzeką Supraślą na jej prawym brzegu rozciągała się królewska Puszcza Kny-szyńska, należąca do powiatu bielskiego, i starostwo wasilkowskie, położone w granicach powiatu grodzieńskiego²⁵. Na wschodzie ziemie Racz-kowiczów stykały się z dobrami chodkiewiczowskimi, obejmującymi zamek Supraśl, klucz karakulsko-sobolewski i Dojlidy.

Zakupione przez Aleksandra Chodkiewicza Dojlidy przyłączone zostały do dóbr karakulsko-sobolewskich. Ośrodkiem ich był w XV w. dwór Karakule, położony prawdopodobnie na terenie obecnej wsi Ogrodniki. W XVII w. siedziba zarządu dóbr przeniosła się do Sobolewa. Dobra chodkiewiczowskie po bezpotomnej śmierci dwóch synów Hrehorego Chodkiewicza hetmana wielkiego litewskiego — Andrzeja Chodkiewicza podstolego litewskiego, zmarłego w 1575 r. i Aleksandra Chodkiewicza starosty grodzieńskiego i mohylewskiego zmarłego w 1573 r. — podzielone zostały między rodziny dwóch córek Hrehorego, Aleksandry Chodkiewiczówny, żony księcia Romana Sanguszki, wojewody braclawskiego i hetmana polnego litewskiego, i Hanny, żony Pawła Sapiehy, kasztelana kijowskiego, a następnie po owdowieniu Pawła Paca wojewody mścisławskiego²⁶.

Dojlidy odziedziczył słynny wojownik Jan-Piotr Sapieha, kasztelan kijowski i starosta uświacki, zmarły w 1611 r. w Moskwie. Syn jego Andrzej-Stanisław Sapieha, starosta ryski, i jego bracia sprzedali w 1622 r. Dojlidy Fabianowi Rudzkiemu, swemu ojczymowi, drugiemu mężowi ich matki Zofii Wejherówny²⁷. Od Rudzkiego przeszły Dojlidy do rąk Krzysztofa Radziwiłła, księcia na Bierzach i Dubinkach, hetmana polnego litewskiego. Zgromadził on w swych rękach drogą kupna rozproszoną fortunę chodkiewiczowską. Do jej drobnej części mógł mieć prawa dziedziczne jako mąż Anny Kiszczanki, wnuczki po matce Jana-Piotra Sapiehy, starosty uświackiego. W 1598 r. do Krzysztofa Radziwiłła należały dobra zabłudowskie, w początkach XVII w. był on również właścicielem dóbr karakulsko-sobolewskich. W pierwszej połowie XVII w. do dóbr tych należał folwark Białystok, położony u źródła Białki (obecnie Białostoczek), wraz z pobliskimi wsiami Kurtiany i Pasyнки. Trzymał je w zastawie Stanisław Kurosz herbu Rawicz, ekonom

²⁴ AGAD, Dział dokum. pergaminowych, nr 7155, akt nadania starostwa tykocińskiego Stefanowi Czarnieckiemu z 13.VI.1661 r.

²⁵ Por. J. Wiśniewski, *Zarys dziejów osadnictwa...*, o.c., str. 13 i nast.

²⁶ J. Wolff, *Pacowie*, Petersburg 1885, str. 39—40; tenże, *Kniaziewie litewsko-ruscy do końca XIV wieku*, Warszawa 1895, str. 434—435; *Sapiehowie*, Petersburg 1890, t. I, str. 200—204; t. II, str. 65—68.

²⁷ *Sapiehowie*, t. II, str. 68, na podstawie aktu sądu ziemskiego grodzieńskiego z 9.X.1623 r. i ML, Ks. Sądowa, 241, fol. 200.

dóbr radziwiłłowskich Orla²⁸. Klucz karakulsko-sobolewski obejmował w 1674 r. między innymi wsie Karakule, Ciasne, Sowłany, Pieczurki (dziś część Białegostoku), Dojnówo (dziś na obszarze Białegostoku), Skorupy (dziś część Białegostoku), Lewkówka, Pietrasze, Grabówka, Sobolewo Wielkie, Sobolewek Mały, Bagnówka, Zaścianki, Protasy i folwarki Janowicze i Hermanówka²⁹. Osady te powstawały w ciągu XVI i XVII wieku na obszarze rozległej Puszczy Karakulskiej, która łączyła się na południu z Puszczą Zabłudowską. Jeszcze w XVII w. część obecnego terytorium miasta Białegostoku, Dzielnicę Wygoda, pokrywała Puszcza Karakulska. Dopiero w XVII—XVIII w. rozwinęła się tu wokół leśnej karczmy, położonej przy drodze idącej ku Królewskiemu Mostowi, osada Wygoda.

Granica między wsiami chodkiewiczowskimi, następnie radziwiłłowskimi i dobrami Raczkowiczów była od 1569 r. granicą między Koroną i Wielkim Księstwem Litewskim. Do litewskiego powiatu grodzieńskiego należały Pieczurki, Skorupy i Dojlidy, do województwa podlaskiego należały stare wsie raczkowskie Bojary, Białystok, Starosielce i drobno-szlachecka wieś Horodniany (obecnie dzielnica Nowe Miasto). Horodniany graniczyły od południa z wsią Starosielce³⁰. Zamieszkiwała tę wieś drobna szlachta podlaska Horodzińscy, potomkowie bojarów ruskich. Na wschód od Starosielec i Horodnian leżała w XVI w. wieś wielkokościelna Klepacze, położona u źródeł rzeczki Choroszczy, należąca do królewskiej włości suraskiej.

Za Klepaczami zaczynały się dobra bazylikańskie, od których rozpoczęliśmy opis granic dóbr białostockich. Dobra Raczkowiczów otoczone były z trzech stron ziemią klasztorными, dobrami chodkiewiczowskimi i królewszczyznami. Jedynie na południu ziemie Mikołaja Bakalarza stykały się z ziemią należącą do szlachty podlaskiej. Dobra Raczkowiczów graniczyły z drobno-szlacheckimi Horodnianami. Na południe od Horodnian nad rzeczką Niewodnicą (obecnie Czaplinańka) położone były w XVI w. dwory szlacheckie o nazwie Niewodnica, należące do Koryckich, Siestrzewitowskich i Lewickich³¹. Jeden z tych dworów, Niewodnica Skrybicka, należał w XVI w. do dóbr Zabłudowskich Chodkiewiczów³². Na południe od Niewodnicy leżały dobra zwane Dworzec Juchnowski, dawna własność Gasztołdów, którą król Zygmunt August

²⁸ Arch. Radz., dz. XXIII, inwentarz, str. 1330; por. korespondencję St. Kurusza z Radziwiłłami z lat 1620—1645; tamże, dz. V, teka 173, nr 2080.

²⁹ Inwentarz z 1674 r. w AGAD, Arch. Radz., dz. XXV, nr 2104, k. 26—96, cyt. za J. Wiśniewskim, *Zarys dziejów osadnictwa...*, o.c., str. 35, przyp. 25.

³⁰ Zob. przyp. 1.

³¹ Rejestr wojska litewskiego z 1565 r., RIB, t. XXXIII, str. 369; Akta unii Polski z Litwą 1385—1791, Kraków 1932, nr 131, str. 259.

³² Sapiehowie, t. I, dok. nr IX, str. 286, testament Pawła Sapiehy spisany w Dojlidach 5 października 1580.

nadał 11.I.1549 r. w Piotrkowie łozniczemu swemu Stanisławowi Włoszkowi³³. Na południe od Niewodnicy nad Turośnianką położone były dobra Turośń Jerzego Raczki Puczyckiego herbu Ostoja, sędziego ziemskiego bielskiego w latach 1515—1533, i żony jego Jadwigi Piotrówny, siostry kniagini Semenowej Hleńskiej³⁴. Wznosił on w 1515 r. kościół w Turośni (obecnie Turośń Kościelna)³⁵. Córka Jerzego Raczki Puczyckiego, Benigna Raczkówna, wniosła w posagu dobra Turośń Maciejowi Jundziłowi, marszałkowi gospodarskiemu, a następnie Wojciechowi Działkowskiemu, podsędkowi mielnickiemu³⁶.

Po śmierci Mikołaja Bakalarza dobrami jego zarządzała w imieniu nieletnich dzieci w latach 1520—1534 wdowa Hanna Świrnska, córka kniazia Bohdana Świrńskiego, przezwanego Tur, i żony jego Katarzyny Dowojna Krupskiej³⁷. Po 1534 r. dobra Mikołaja Bakalarza podzielone zostały między jego jedynego syna Mikołaja, noszącego imię swego ojca i dziada i zwanego po ojcu Bakalarzewiczem, i dwie córki: starszą Hannę, która poślubiła po 1547 r. szlachcica ziemi bielskiej Łukasza Skwarcko Gąsowskiego, i młodszą Zofię, w 1547 r. żonę Macieja Kuncewicza. Białystok otrzymał Mikołaj Bakalarzewicz. Mikołaj młodszy zmarł w pełni wieku męskiego i nie pozostawił żadnego śladu swej działalności w Białymstoku. Jako osoba żyjąca pojawia się w aktach jedynie raz, w styczniu 1541 r.³⁸, zmarł przed 1547 r. jako ostatni przedstawiciel rodziny Raczkowiczów, dziedziców Białegostoku. Pozostawił młodą wdowę Katarzynę Wołłowiczównę i jedyną córkę Elżbietę (Halszkę), wydaną później za Mikołaja Wolskiego, starostę ożskiego i przelomskiego. Katarzyna Wołłowiczówna należała do prawosławnej rodziny litewsko-ruskiej, osiadłej w powiecie oszmiańskim i grodzieńskim³⁹. Dziad jej, Hryńko Chodkowicz Wołłowicz herbu Bogoria, był koniuszym dwornym króla Kazimierza Jagiellończyka i następnie horodniczym grodzieńskim, ojciec

³³ ML, Ks. Zapisów 31/62, fol. 234, dok. nr 193 = AGAD, ML, 217, str. 858 (496)—861(499).

³⁴ Por. J. Wolff, *Kniaziewie litewsko-ruscy...*, o.c., str. 90.

³⁵ I. Kapica-Milewska, *Herbarz*, Kraków 1870, str. 375.

³⁶ T. Zychliński, *Złota Księga szlachty polskiej*, t. XIII, str. 113.

³⁷ J. Jodkowski, *Białystok...*, o.c., str. 6 — opublikowana przez niego notatka o trzech siostrach Dowojna-Krupskich i ich majątkach z archiwum Kossakowskich w Wielkiej Brzostowicy daje Katarzynie Krupskiej imię Dorota. Por. J. Glinka, *Ród Klausucia...*, o.c., cz. 2, str. 44; J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku. Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny pod redakcją J. Antoniewicza*, Białystok 1965, str. 89—92. Po raz ostatni występuje Hanna Mikołajowa Bakalarzowa w 1534 r., Ks. Sądowa 8/26, fol. 145, cyt. za J. Wolffem, *Bacowie*, o.c., str. 14.

³⁸ Akty WAK, XVII, str. 252, nr 675, str. 258, nr 691.

³⁹ Notatka genealogiczno-majątkowa opublikowana przez J. Jodkowskiego nazywa Katarzynę Anną Wołłowiczówną; lekcja „Wolonigowna” powstała w wyniku mylnego odczytania jej nazwiska przez wydawcę, por. przyp. 37.

Bohdan piastował urząd koniuszego i wojskiego grodzieńskiego i był namiestnikiem kilku dworów grodzieńskich należących do królowej Bony, matka Tomiła Micutówna herbu Gozdawa należała do rodziny szlacheckiej, osiadłej w Grodzieńszczyźnie ⁴⁰.

Mikołaj Bakalarzewicz zapisał żonie początkowo 2000 zł jako jej oprawę na Białymstoku, a następnie darował jej na własność dobra Białystok, które stanowiły $\frac{1}{3}$ jego dóbr ojczystych. W 1547 r. młoda wdowa była już powtórnie zamężna za Piotrem Wiesiołowskim i wspólnie z nim toczyła proces o spadek po pierwszym mężu z Maciejem i Zofią z Bakalarzewiczów Kuncewiczami ⁴¹. W dniu 3 października 1547 roku po zakończeniu procesu z Kuncewiczami Katarzyna Bohdanówna Wołłowiczówna darowała dobra Białystok, zapisane jej przez pierwszego męża prawem wieczystym, obecnemu mężowi swojemu, Piotrowi Wiesiołowskiemu ⁴².

2. Białystok pod rządami Wiesiołowskich

Niezamożna szlachecka rodzina Wiesiołowskich pieczętowała się herbem Ogończyk i wywodziła się z województwa łęczyckiego, w którym położona była wieś Wiesiołowo ⁴³. Piotr Wiesiołowski był dworzaniem Zygmunta Starego, a następnie Zygmunta Augusta i dzięki łaskom królewskim zrobił karierę magnacką w Wielkim Księstwie Litewskim. W czasie jednej z wypraw myśliwskich ocalił dzięki swej wielkiej sile fizycznej życie Zygmuntowi Augustowi ⁴⁴. W dniu 10 grudnia 1546 r. mianowany został obożnym koronnym, 1 czerwca 1554 r. był starostą bolnickim i mscholowskim, zaś w 1556 r. został starostą metelskim i simneńskim. Król nadał mu po Gasztołdach dwór Sergotyszki pod Mikułinem ⁴⁵. Małżeństwo z Katarzyną Wołłowiczówną wprowadziło go do wąskiej grupy magnaterii litewskiej. Po ślubie z właścicielką Białego-

⁴⁰ Por. Z. Wdowiszewski, Pieczęcie panów litewskich przy drugim akcie Konfederacji Warszawskiej 1573 r., „Miesięcznik Heraldyczny”, t. IX, 1930, str. 57—61.

⁴¹ AGAD, ML, 217, str. 714—719.

⁴² AGAD, ML, 217, str. 700—701; Por. J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c. cz. 2, str. 46—47.

⁴³ W. Semkowicz, Wywody szlachectwa w Polsce w XIV—XVII w., „Rocznik Towarzystwa Heraldycznego”, t. III (1913), str. 15, poz. 63 i 64; K. Niesiecki, Herbarz polski, t. IX, Lipsk 1842, str. 324; J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 60; tenże, Ród Klausucia..., o.c., cz. 2, str. 47.

⁴⁴ Kronika bernardyńska. Zob. J. I. Kraszewski, Wilno 1841, str. 322, 343; J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., cz. 2, str. 47.

⁴⁵ J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 60, przyp. 46 i str. 67, 72; wg J. Wolffa, Herbarz litewski, str. 230 (spalony).

stoku Piotr osiadł w nim na stałe i uczynił z niego swą główną rezydencję.

Współcześni tytułowali go baronem na Białymstoku⁴⁶. Zmarł w 1556 r. pozostawiając dwóch małoletnich synów, Piotra i Jana⁴⁷. Wnukowie wystawili mu okazałe mauzoleum w wileńskim kościele Bernardynów. Kronikarz bernardyński, wyliczając cnoty Piotra starszego, wymienił na pierwszym miejscu pochwałę jego wielkiej siły fizycznej⁴⁸. Opiekunem owdowiałej po raz drugi Katarzyny i jej młodocianych synów został jej rodzony brat Ostafi Wołłowicz, wówczas pisarz litewski od 1561 r. marszałek nadworny i podskarbi ziemski litewski, a od 1566 r. podkanclerzy litewski. Ostafi Wołłowicz był gorliwym zwolennikiem reformacji i w duchu tym kształcił dwóch młodych dziedziców Białegostoku, swych siostrzeńców. Starszy Piotr w dwa lata po śmierci swego ojca wysłany został przez Ostafiego na studia do luteranckiego Królewca. W 1560 r. obaj młodzi Wiesiołowscy, Piotr i Jan, wysłani zostali przez swego wuja na studia do kalwińskiej Tybinki do Niemiec. W 1563 r. Jan przeniósł się z Tybinki na Uniwersytet w Lipsku⁴⁹. W czasie pobytu Piotra i Jana w Tybindze zmarła ich matka Katarzyna. Przed śmiercią 29 marca 1560 r. Katarzyna spisała testament, w którym podzieliła dobra między synów Piotra i Jana oraz córkę z pierwszego małżeństwa, Elżbietę Bakalarzewiczównę, wówczas już żonę Mikołaja Wolskiego. Opiekunami małoletnich synów ustanowiła brata swego Ostafiego Wołłowicza i Mikołaja Naruszewicza, podskarbiego wielkiego litewskiego⁵⁰. Melchior Giedrojc, uczony humanista, późniejszy biskup żmudzki, napisał łacińską elegię na śmierć Katarzyny Wołłowiczówny, wdowy po Piotrze Wiesiołowskim, baronie na Białymstoku, dedykowaną 7 stycznia 1561 r. w Tybindze jej starszemu synowi Piotrowi⁵¹.

Nie wiemy, jak długo kształcił się Piotr młodszy za granicą. Jan Wiesiołowski powrócił z Lipska do kraju między rokiem 1563 a 1569. Jako dworzanin króla Zygmunta Augusta, przebywał najczęściej w jego ulubionej rezydencji Kamyshynie sąsiadującej z Białymstokiem. Zmarł wkrótce po 1570 r.⁵² Piotr został jedynym dziedzicem dóbr białostockich.

⁴⁶ K. Estreicher, Bibliografia polska, t. XVII, Kraków 1899, str. 133.

⁴⁷ Por. przyp. 45.

⁴⁸ Zob. przyp. 44.

⁴⁹ T. Wasilewski, Testament Ostafiego Wołłowicza (w:) *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. VII, 1962, str. 166 i przyp. 7.

⁵⁰ ML, Ks. Zapisów, 38/87, fol. 265, wg Sumariusza ML, t. IV, k. 157 w AGAD. Testament odnalazł J. Wolff, *Herbarz litewski*, str. 230—231 (spalony w 1944 r.); pracę Wolffa cytuje J. Glinka, *Ród Klausucia...*, o.c., cz. 2, str. 47.

⁵¹ K. Estreicher, Bibliografia polska, o.c., str. 133.

⁵² O. Halecki, *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony w roku 1569*, Kraków 1915, str. 165, przyp. 3; notatki osobiste Jana Wiesiołowskiego na kalendarzu na rok 1570 w „Ossolineum”, rkp. 1793, p. 555, 639, 696, 807, 1059.

Władał Białymstokiem przez lat prawie 60, zmarł w sędziwym wieku w 1621 roku, pozostawił więc w Białymstoku trwałe ślady swej działalności. Jemu zawdzięcza Białystok powiększenie klucza dóbr o nowe wsie i folwarki, budowę murowanego kościoła parafialnego i zamku — rezydencji Wiesiołowskich.

W 1580 roku do dóbr białostockich należało 70 osiadłych włók chłopskich i 4 włoki puste oraz dwa młyny na rzece Białymstoku. Jeden z tych młynów zbudował już Mikołaj Bakalarz. Zarządcą dóbr Piotra Wiesiołowskiego był jego „urzędnik”, Jakub Kamieński⁵³. W 1581 r. dobra Białystok obejmowały folwark i wieś Białystok, Starą Wieś (obecnie Starosielce), Zawady nad Supraślą, położone u ujścia Białki do Supraśli na wysokim brzegu, Miłasze nad Supraślą (obecnie zapewne Usowicze), folwark Białystok plebana białostockiego (obecnie zapewne dzielnica Białostoczek) i wieś Parszyce. Położenie tej wsi jest bliżej nie znane, być może należy identyfikować ją ze wsią Wysoki Stoczek, nie wymienioną w nadaniu dla kościoła białostockiego w 1581 r.⁵⁴ W dziesięć lat później w 1591 r. Piotr Wiesiołowski wpłacił z przyczyn nam nie znanych pobór jedynie z 40 włók osiadłych⁵⁵.

Niejasne są dzieje kościoła białostockiego. Pleban posiadał w 1579 r. dwie włoki osiadłe⁵⁶. Folwark plebański poświęcony jest po raz pierwszy w 1581 r. Pierwszy kościół białostocki istniał więc już w 1579 r. Był prawdopodobnie wzniesiony z drzewa przez Raczkowiczów. W sąsiadujących z Białymstokiem dobrach prywatnych kościoły powstawały od początków XVI wieku, w Waniewie w 1511 r., w Turośni w 1515 r., w Juchnowcu w 1547 r., w Niewodnicy w 1596 r.⁵⁷

Po śmierci Mikołaja Bakalarzewicza (zm. ok. 1542 r.), a najpóźniej po zgonie Piotra Wiesiołowskiego starszego, drewniany kościół białostocki objęli kalwini lub nawet arianie. Od 1556 r. do dojścia do pełnoletności młodych Wiesiołowskich około 1565 r. opiekę nad Białymstokiem sprawował ich wuj Ostafi Wołowicz, gorący kalwin i sympatyk ruchu ariańskiego. Również Piotr młodszy, wychowanek reformacyjnych uniwersytetów niemieckich, był początkowo kalwinem. Niejasna tradycja o kalwińskiej przeszłości kościoła białostockiego może odnosić się jedynie do okresu małoletności Piotra lub jego lat młodzieńczych, gdy wyznawał kalwinizm⁵⁸.

⁵³ Ks. Poborowa 47, „Źródła Dziejowe”, t. XVII, Podlasie, cz. 1, str. 112; por. cz. 2, str. 219.

⁵⁴ Zob. przyp. 23.

⁵⁵ „Źródła Dziejowe”, t. XVII, Podlasie, cz. 1, str. 153.

⁵⁶ Tamże, Podlasie, cz. 2, str. 210; J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, o.c., Wilno 1912, str. 240—241.

⁵⁷ „Źródła Dziejowe”; t. XVII Podlasie, o.c., cz. 2.

⁵⁸ Informacja J. Kurczewskiego (w:) Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, str. 238—239 o nadaniu przez Zygmunta Augusta w 1563 r. 16 włók ziemi kościo-

Z kalwinizmu na katolicyzm przeszedł Piotr młodszy po powrocie z zagranicy, a przed 1579 r. Być może, akt ten związany był z poślubieniem katoliczki Zofii Lubomirskiej herbu Śreniawa, siostry Sebastiana Lubomirskiego, kasztelana wojnickiego⁵⁹. Lubomirscy wzbogacili się na żupach solnych i weszli dopiero w drugiej połowie XVI w. do grona magnaterii polskiej. Brat Zofii Wiesiołowskiej, Sebastian Lubomirski, był pierwszym senatorem w rodzinie Lubomirskich. Aktem z 4 grudnia 1580 r. uposażył Piotr kościół białostocki, nadając plebanowi 4 włóki ziemi i dziesięciny — po kopie żyta i owsa z każdej włóki od poddanych ze wsi Białegostoku, Starej Wsi, Zawadów nad Supraślą, Parszyc i Miłaszów⁶⁰. Wzniósł też Piotr Wiesiołowski nowy drewniany kościół białostocki. Budowę według tradycji zakończono w 1584 r.⁶¹ Nadal jednak należał Białystok, jeszcze w 1591 r. do parafii suraskiej. Odrębna parafia białostocka powstała prawdopodobnie dopiero po wybudowaniu przez Wiesiołowskich murowanego kościoła. U schyłku życia Piotr ufundował w Białymstoku obronny kościół murowany z cegły. W fundamentach prezbiterium, rozebranego w początkach XX w., zamurowano z polecenia Piotra srebrną tablicę erekcyjną, która informowała o podjęciu budowy kościoła w 1617 r.⁶² Po zakończeniu budowy umieszczono w kościele erekcyjną tablicę marmurową, upamiętniającą fundację Wiesiołowskich⁶³. Dzieło Piotra kontynuował jego syn i dziedzic Białegostoku, Krzysztof Wiesiołowski, który w 1625 r. powiększył fundusz nowego kościoła przez nadanie mu 15 000 zł, ulokowanych na dobrach Bartkowo w powiecie drohickim. Procent od tej sumy 1050 zł przeznaczył Krzysztof na utrzymanie trzech kapłanów, szkółki i śpiewaków⁶⁴.

Drugą wielką inwestycją Wiesiołowskich była budowa zamku w Białymstoku. Podjął ją Piotr młodszy po dojściu do pełnoletności, aby stworzyć rezydencję wielkopańską dla siebie i swojej młodej żony, Zofii Lubomirskiej. Wzniósł on około 1570 r. na miejscu starego dworu raczkowskiego murowany zamek obronny, wzorowany na pobliskim zamku tyko-

łowi białostockiemu, „aby pleban nauczał zasad wiary i modlił się za królów polskich”, zacierpięta została bez wątpienia z falsyfikatu. Ślad tradycji o kalwińskiej przeszłości kościoła w Białymstoku znajdujemy w rozprawie ks. Z. Dunin-Kozickiego, Białystok w XVIII wieku, „Kwartalnik Litewski”, Wilno 1910, t. III, str. 60, który pisze, że w 1584 r. Piotr Wiesiołowski odebrał kościół w Białymstoku kalwinom. Por. też E. Chłopiński, Opowiadania z wędrowki po kraju, „Kłosa”, t. 44, 1885.

⁵⁹ Por. J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 72, 77 (kariera Piotra).

⁶⁰ Zob. przyp. 23.

⁶¹ Por. Słownik geograficzny..., o.c., t. I, str. 200.

⁶² Por. H. Mościcki, Białystok, Zarys historyczny. Białystok 1933, str. 14 i 248, przyp. 11.

⁶³ J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 72, 88.

⁶⁴ J. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, o.c., str. 239; Por. M. Goławski, Szkolnictwo powszechne w Białymstoku, Białystok 1934, str. 10.

cińskim. Budowniczym zamku był prawdopodobnie architekt króla Zygmunta Augusta, Job Bretfus, horodniczy wileński i tykociński. Zamek obłany był z trzech stron wodami rzeki Białki i uchodzących do niej strumieni, od południowego zachodu dostępu do zamku broniła fosa. W początkach XVII w. zamek okazał się zbyt ciasny i Wiesiołowscy rozbudowali swą rezydencję przez dodanie jednej kondygnacji i alkierzy⁶⁵. Nowe inwestycje umożliwiała szybka kariera Piotra i wzrost jego dóbr. Piotr był w 1589 r. sekretarzem królewskim, w 1590 r. otrzymał podskarbstwo nadworne litewskie, w 1599 r. marszałkostwo nadworne, a w 1615 r. marszałkostwo wielkie. Otrzymał również osiem królewszczyzn, wśród nich w 1602 r. sąsiadujące z Białymstokiem starostwa tykocińskie i wasilkowskie⁶⁶.

Białystok, który od Wiesiołowskich otrzymał murowany kościół i zamek obronny, został też przez nich bez wątpienia przekształcony w miasteczko prywatne. Miasteczkiem był Białystok w 1668 r.⁶⁷, trudno zaś przypuścić, aby miasteczko powstać mogło po wojnach szwedzkich, w czasie których według słów dokumentu wystawionego 5.IV.1660 r., dobra białostockie zostały zniszczone i zrujnowane (desolata et dewastata)⁶⁸. Wiesiołowscy rozwijali w Białymstoku wytwórczość przemysłową, zwłaszcza manufaktury tkackie, których istnienie mogło przyczynić się do przyspieszenia procesu przekształcania się wsi Białystok w miasteczko⁶⁹. Księgi magistratu miejskiego w Białymstoku zachowały się dopiero od 1668 r. Najstarsza księga magistratu miejskiego z lat 1668—1725 spaliła się w 1944 r.⁷⁰ Przypuszczać jednak możemy, że również przed 1668 r. Białystok był miasteczkiem, a jego dokumenty miejskie zaginęły w latach „Potopu” szwedzkiego⁷¹. Nie wiemy też wobec braku źródeł, kiedy osiadła w Białymstoku ludność żydowska. Synagoga żydowska, w której składano pieniądze na procent, istniała w Białymstoku już w 1717 r.⁷², co jeszcze raz potwierdza ówczesny miejski charakter

⁶⁵ J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 64, 72, 77.

⁶⁶ Tamże, str. 77, przyp. 100 — na podstawie J. Wolffa, Herbarz litewski, o.c., str. 231.

⁶⁷ Por. przyp. 70.

⁶⁸ Intromisja Stefanowi Czarnieckiemu na starostwo i leśnictwo tykockie (tykocińskie), dolistowską i białostocką dzierżawy do starostwa tykockiego należące, 5.IV.1660, AGAD, Arch. Roskie, 120, nr 7.

⁶⁹ J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 58.

⁷⁰ Sprogis, Inwentarz b. Wileńskiego Archiwum Centralnego, Wilno 1829, str. 337, nr 8985; Księgę białostockiego magistratu z lat 1668—1725 przekazano w 1920 r. do archiwum wafszawskiego.

⁷¹ Określenie Białegostoku terminem „villa”, występujące w aktach łacińskich z XVII wieku, nie może być świadectwem, że była to wieś, gdyż nazywano tak również miasteczka prywatne, nie posiadające magdeburgii.

⁷² Epitafium Teresy Wydrzyńskiej z 1717 r. w kościele białostockim fot. u J. Glinki, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 88.

osady. Na czele władz miasteczka przed nadaniem mu praw magdeburskich 1 lutego 1749 r. stał burmistrz ⁷³.

Piotr młodszy miał dwóch synów, Krzysztofa i Mikołaja, i trzy córki — najstarszą Annę, którą przed 1606 r. wydał za Jana Józefowicza Chaleckiego, miecznika litewskiego; średnią Halszkę, żonę Woyny, starosty inturskiego, a następnie króla Jerzego Kroszyńskiego, starosty inturskiego, i najmłodszą Katarzynę żonę Dymitra Karpia, podwojewodzkiego wileńskiego i starosty ejszyskiego ⁷⁴. Krzysztof Wiesiołowski poślubił Aleksandrę Mariannę Sobieską, wojewodziankę lubelską, ciotkę przyszłego króla Jana III ⁷⁵. Ojciec oddał mu na rezydencję dobra Kamienna w powiecie grodzieńskim, oddalone o 67 km od Białegostoku, w których zamieszkał z żoną. Po śmierci ojca w 1621 r. Krzysztof odziedziczył dobra białostockie, lecz ulubioną jego siedzibą pozostała nadal Kamienna ⁷⁶. Krzysztof, gorący katolik, był jednym z najwierniejszych stronników króla Zygmunta III Wazy i jemu zawdzięczał szybką karierę i bogate królewskie szczytyny. Brał udział w wyprawie Zygmunta III do Szwecji i w wojnach z rokoszami, Szwedami, Rosją i Turcją ⁷⁷. W 1660 r. został podstolim litewskim, w 1604 r. otrzymał stolnikostwo litewskie. Był wukrotnie w 1609 i w 1618 r. marszałkiem izby poselskiej, w 1620 otrzymał krajczostwo litewskie i został jednocześnie jako poseł na sejm z Podlasia obrany komisarzem do wytyczenia granic województwa podlaskiego. W 1622 r. został marszałkiem nadwornym litewskim, a 20 kwietnia 1635 r. otrzymał marszałkostwo wielkie litewskie ⁷⁸. Król Zygmunt III nadał mu lub zatwierdził w posiadaniu dwunastu królewskich szczytyn ⁷⁹. Krzysztof zgromadził w swym ręku większość starostw położonych w pobliżu Białegostoku. Ojciec przekazał mu w 1613 r. starostwo tykocińskie, a w 1619 r. starostwo wasilkowskie, graniczące z dobrami białostockimi. W 1616 r. zakupił starostwo suraskie, posiadał również na Podlasiu niewielką dzierżawę Kleszczele, a od 1627 r. także starostwo mielnickie. Krzysztof i Aleksandra z Sobieskich

⁷³ W 1737 r. burmistrzem Białegostoku był Stanisław Bielecki. Por. Z. Dunin-Kozicki, Białystok w XVIII w., o.c., str. 62.

⁷⁴ J. Glinka, Ród Klausucia..., o.c., cz. 2, tabl. genealogiczna po str. 46; por. A. Boniecki, Herbarz polski, t. IX, str. 282 i J. Wolff, Książowie litewsko-ruścy, o.c., str. 191—192.

⁷⁵ J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 78; w aktach ML Krzysztof z żoną Aleksandrą Sobieską występują od sierpnia 1611 r.

⁷⁶ J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 78.

⁷⁷ K. Niesiecki, Herbarz polski, o.c., t. IX, str. 32.

⁷⁸ J. Wolff, Senatorowie i dygnitarze W. Ks. Litewskiego, Kraków 1885, str. 301, 318, 227, 180, 170; Volumina Legum, III, fol. 363.

⁷⁹ Wymienia starostwa J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 78, przyp. 105 i 106; por. też B. Baranowski, Z dziejów antyfeudalnych ruchów chłopskich na Podlasiu, Warszawa 1953, str. 54—60.

Wiesiołowscy, nie mając własnych dzieci, adoptowali Gryzeldę Wodyńską, wojewodziankę podlaską, siostrzenicę Aleksandry z Sobieskich Wiesiołowskiej. Wychowanka Wiesiołowskich poślubiła Jana Stanisława Sapiechę, marszałka wielkiego litewskiego, lecz zmarła w wieku lat 19 w dniu 21 stycznia 1633 r., jak świadczy o tym tablica marmurowa, umieszczona staraniem przybranych rodziców w ścianie starego kościoła w Białymstoku⁸⁰.

W 1634 r. Krzysztof utracił jedyne go brata Mikołaja. Marszałkostwo Wiesiołowscy oddali się u schyłku życia dewocji i żyjąc skromnie, wszystkie swe dochody obracali na fundowanie kościołów, szkółek, szpitali, na cele dobroczynne i publiczne. W Białymstoku ufundowali kościół i szkołkę. Kościół zbudowali również w Zawadach, wsi należącej do dóbr białostockich. W 1634 r. ufundowali klasztor brygidek w Grodnie. Krzysztof dobra swe Dolistów przekazał na rzecz szpitala-przytulku dla wysłużonych żołnierzy, wybudowanego w Tykocinie⁸¹. W testamencie zapisał dobra swe Białystok na szpital dla żołnierzy-weteranów i utrzymanie w należyłym stanie zamku tykocińskiego. Zmarł bezpotomnie 19 kwietnia 1637 roku⁸². Po jego śmierci dożywocie na Białymstoku posiadała wdowa Aleksandra Wiesiołowska, która testament swój spisała 29.IV.1645 r. w Kamiennej, zmarła zaś przed 31.X.1645 r.⁸³ Zapis dóbr białostockich na rzecz Rzeczypospolitej został zatwierdzony przez sąd sejmowy mimo sprzeciwu sukcesorów marszałka Wiesiołowskiego dopiero po jej śmierci w listopadzie 1646 r.⁸⁴ Albrecht Radziwiłł zanotował w swym pamiętniku, że „dobra białostockie do zamku tykocińskiego in perpetuum przysądzono”⁸⁵.

Przekazanie dóbr białostockich Rzeczypospolitej pozbawiało części spadku najbliższych krewnych Krzysztofa Wiesiołowskiego, jego siostrzeńców Chaleckich i Kroszyńskich. Chaleccy odziedziczyli po Wiesiołowskich dobra Bartków w powiecie drohickim na Podlasiu, a wraz z nimi prawa kolatorskie do kościoła białostockiego, które dzielili ze starostami tykocińskimi. Dopiero 11 maja 1685 r. Stefan Mikołaj Branicki, stolnik koronny, i matka jego Aleksandra z Czarnieckich Branicka, marszałkowa nadworna koronna, uzyskali od Jakuba Feliksa Chaleckiego, łowczego podlaskiego, dziedzica Bartkowa, zrzeczenie się praw kolator-

⁸⁰ Por. J. Glinka, *Ród Klausucia*, o.c., cz. 2, str. 48.

⁸¹ Por. B. Baranowski, *Z dziejów antyfeudalnych ruchów...* o.c., str. 58, 142; J. Glinka, *Zamek w Białymstoku...*, o.c., str. 78, przyp. 104.

⁸² A. S. Radziwiłł, *kanclerz w. l. Pamiętniki*, Poznań 1839, t. I, str. 340; A. Witulski, *Kamień wiecznie żyjący*, Kraków 1637 (panegiryk pogrzebowy).

⁸³ J. Glinka, *Zamek w Białymstoku*, o.c., str. 78.

⁸⁴ A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki*, o.c., t. II, str. 221.

⁸⁵ Tamże. Sukcesorami K. Wiesiołowskiego byli jego siostrzeńcy Chaleccy i Kroszyńscy, zob. wyżej.

skich do kościoła białostockiego za cenę przeniesienia na Tykocin⁸⁶ sumy 7500 zł, obciążającej Bartkovo i należnej kościołowi białostockiemu.

3. Białystok królewski

Pierwszym starostą tykocińskim, który zarządzał dobrami białostockimi, był Mikołaj Ostroróg, podczaszy koronny i regimentarz wojsk koronnych w latach „Potopu”⁸⁷. Mikołaj Ostroróg cedował prawdopodobnie starostwo Wojciechowi Wessłowi, który już w 1647 r. nosił tytuły chorążego nadwornego koronnego, starosty rożańskiego, makowskiego i tykocińskiego⁸⁸. Jesienią 1655 r. stacjonował w Białymstoku ze swymi chorągwiami Bogusław Radziwiłł. Chorągwie litewskie Bogusława podniosły bunt i połączyły się pod wodzą Korotkiewicza z oddziałami konfederackimi, opowiadającymi się przy królu Janie Kazimierzu⁸⁹. W listopadzie tegoż roku wojska moskiewskie zajęły Zabłudów i docierały aż do Białegostoku, a oddziały szwedzkie opanowały Tykocin⁹⁰. Działania wojenne na Podlasiu przerwało dopiero zdobycie Tykocina 26 stycznia 1657 r. przez armię litewską, dowodzoną przez Pawła Sapiehę⁹¹.

W 1657 i 1658 r. zarządzał Tykocinem Paweł Sapieha, być może jako królewski starosta tykociński⁹². W 1659 r. starostwo otrzymał Stefan Czarniecki, który jeszcze przed spisaniem aktu objęcia starostwa tykocińskiego i dzierżawy (królewszczyzny) Białystok przekazał swe prawa do Tykocina 22 stycznia 1660 r. córce Katarzynie Aleksandrze⁹³, która od 1654 r. była żoną Jana Klemensa Branickiego, starosty chełmińskiego⁹⁴. Dobra tykocińskie i białostockie, spustoszone w latach „Potopu”, objął nowy starosta tykociński Stefan Czarniecki dopiero 4 kwietnia 1660 r.⁹⁵ W czasie krótkiego okresu sprawowania przez Czarnieckiego

⁸⁶ AGAD, Arch. Roskie, CL XIV, nr 7, akt spisany w Warszawie 11.V.1685 r.

⁸⁷ A. S. Radziwiłł, Pamiętniki, o.c., t. II, str. 221; por. „Wiadomości dóbr tykocińskich tycząca się” w AGAD, Arch. Roskie, CXXII, nr 1/17, oraz odpisy Kapicy 63/4 cyt. za: J. Glinka, Zamek w Białymstoku, o.c., str. 79, przyp. 113.

⁸⁸ Volumina Legum, t. IV, str. 61, fol. 121; por. Niesiecki, Herbarz polski, o.c., t. IX, str. 282—283.

⁸⁹ Żywot X. Bogusława Radziwiłła, przez niego samego napisany, wyd. E. Raczyński, Poznań 1841, str. 27.

⁹⁰ L. Kubala, Wojna szwedzka, str. 91—92, 396.

⁹¹ Relacja obrotów wojennych pod Tykocinem, wyd. O. Lasowski, „Przeгляд Historyczno-Wojskowy”, t. X (1933); z. 2, str. 255—257.

⁹² Por. przyp. 87.

⁹³ A. Kersten, Stefan Czarniecki 1599—1665, Warszawa 1963, str. 416.

⁹⁴ Tamże, str. 198—199.

⁹⁵ AGAD, Archiwum Roskie, CXX, nr 7.

rządów starościńskich w Tykocinie król Jan Kazimierz wydał 15 stycznia 1661 r. przywilej dla kościoła w Białymstoku⁹⁶. W przeszło rok później 13 czerwca 1661 r. Stefan Czarniecki otrzymał na sejmie Tykocin wraz z dobrami białostockimi na własność⁹⁷. Białystok przeszedł znów w ręce prywatne, został dziedzictwem córki Stefana Czarnieckiego, Aleksandry Katarzyny Branickiej.

РЕЗЮМЕ

Земли лежащие над рекой Белосток (в настоящее время река Белая приток Супрасли) в начале XVI века принадлежали Вакалажевичам и Юндзилам — двум семьям герба Лебедь, которые вели свою родословную от Якуба Рачко Табутовича, представителя вельможеского литовского рода. Он получил земли над рекой Белосток от Сигизмунда Кейстутовича (1432—1440) или Казимежа Ягеллончика (1444—1492), великого литовских князей до 1450 года. Два его сына — Мижно, предок Вакалажевичев и Юндзило, предок Юндзило во второй половине XV века разделили между собой земли Рачко. Образовались тогда два центра управления владениями, называемые усадьбами: Белосток над нижним течением реки Белосток и Дойлиды над её верхним течением. Близ усадьбы Белосток возникла деревня Белосток и поселение, занимаемое наследием занятым в усадьбе, называемым боярами. В деревне Белосток Мижно или его сын маршалок Николай Бакалаж построил деревянный костел. В первой половине XVI века часть принадлежащую Юндзилам, усадьбу Дойлиды, приобрел Александр Ходкевич. Он оторвал Дойлиды от бельского уезда подляского воеводства и присоединил к имению Каракуле и Заблудов, расположенным в гродненском уезде троцкого воеводства. С 1569 года граница между этими двумя частями бывших земель Рачко превратилась в границу между Коронай Польского Королевства и Великим Литовским Княжеством. В 1547 году имение Белосток было передано Екатерине Волович, вдовой Николая Вакалажевича, ее второму мужу, Петру Веселовскому старшему, которого с тех пор титуловали бароном на Белостоке. Его сын и наследник Белостока, Петр Веселовский младший, с 1615 года маршалок великий литовский, около 1670 г. воздвигнул в Белостоке оборонительный замок, резиденцию для своей семьи. В 1584 году построил деревянный костел, а в годы 1615—1621 на том месте, где стоял деревянный костел, воздвигнул каменный костел, который стал центром белостокского церковного прихода. После смерти Петра, белостокским имением владел в период 1621—1637 гг. его сын Христофор Веселовский, с 1635 года великий литовский маршалок. В своем завещании белостокское имение он передал в приданое больнице-приюту для солдат-ветеранов, который был им основан в Тыкочине и на содержание тыковинского замка. Однако имением пожизненно владела вдова Христофора, Александра Собеска. После ее смерти, в 1645 году, белостокским имением стали управлять тыковинские королевские старосты. В то время, когда Белостоком управляли Веселовские, деревня Белосток превратилась в частное местечко.

⁹⁶ AGAD, Metryka Koronna, 203, str. 297, w. 299.

⁹⁷ AGAD, Dział dokum. pergaminowych, nr 7155; inne egzemplarze nadania i oblaty cytuje A. Kersten, Stefan Czarniecki, o.c., str. 440, przyp. 235.

В нем поселилось еврейское население, которым до 1717 года в Велостоке была построена синагога.

Королевское имение Белосток было опущено в период второй северной войны (1655—1660). В 1661 году должность тыкоцинского старосты вместе с белостокским имением за военные заслуги получил Стефан Чарнецкий. Чарнецкий передал затем имение своей дочери Александре-Екатерине, которая в 1654 году вышла замуж за Яна Клемена Враницкого, хенцинского старосты, ставшего затем придворным коронным маршалком.

Во второй половине XVII века и в XVIII веке местечко и белостокское имение принадлежали Враницким. Магденбургские городские права местечко получило в первый раз по всей вероятности до 1737 года, но не исключено, что это произошло уже в XVII веке.

SUMMARY

The lands on the banks of River Białystok (now called Białka, a tributary of River Supraśl) belonged in the 16th century to the Bakalarzewicz and the Jundziło families. Both families, with Łabędź (Swan) in their coat of arms, were descendants of Jakub Raczko Tabutowicz, the representative of a Lithuanian noble family which prior to 1450 had been granted the lands on River Białystok by Zygmunt Kiejstutowicz (1432—1440) or by Kazimierz Jagiellończyk (1444—1492), Grand Dukes of Lithuania. Raczko's two sons, Michno, ancestor of the Bakalarzewicz family, and Jundziło, forefather of the Jundziłos, divided between themselves the lands inherited from Raczko. In consequence two separate management centres came into existence, called manours: Białystok on the lower section of River Białystok, and Dojlidy on its upper section. Next to the Białystok manour a village developed and close by it a settlement inhabited by manour functionaries called boyars („bojarzy”). In Białystok village Michno or his son, Chamberlain Mikołaj Bakalarz, erected in timber a Catholic church. In the middle of the 16th century part of the Jundziło property, the Dojlidy manour, was purchased by Aleksander Chodkiewicz. He set Dojlidy apart from Bielsko County in Podlasie Voivodship and joined it with Karakule and Zabłudów, estates of his situated in Grodno County, Troki Voivodeship. From 1569 on, the boundary line between these two parts of Raczko's former lands became the frontier between the crown-lands of the Polish Kingdom and the Lithuanian Grand Duchy. In 1547 Katarzyna Wołłowicz, the widow of Mikołaj Bakalarzewicz, transferred the Białystok estate to her second husband, Piotr Wiesiowski senior who assumed the title Baronet of Białystok. His son and heir, Piotr Wiesiowski junior, from 1615 on Court Chamberlain of Lithuania, built in 1570 at Białystok his fortified castle as family seat; in 1584 he added a church built of timber, and during 1617—1621 he replaced his church by a massive church built of masonry which became the seat of the Białystok parish. After Piotr Wiesiowski jr the Białystok estate passed on to his son Krzysztof Wiesiowski who in 1635 became Court Chamberlain of Lithuania. He in turn stipulated in his will, that the revenues of the Białystok estate should be used for equipping a veteran's hospital and asylum he had founded at Tykocin, and for the upkeep of the Tykocin castle. However, Aleksandra Sobieska, Krzysztofs' widow, had dower rights to this estate; after her death in 1645 the Białystok estate was taken over by the Tykocin County chiefs as crown officials. While the Wiesiowski family ruled at Białystok, the

village had grown into a privately-owned township; many Jews settled there and some time before 1717 they built at Białystok their synagogue.

Białystok, now crown property, was laid waste during the Second Northern War (1655—1660). In 1661 Stefan Czarnecki was granted, as reward for his splendid war record, the ownership of the Białystok estate. This new magnate bequeathed it to his daughter Aleksandra-Katarzyna who in 1654 was married to Jan Klemens Branicki, County chief of Chełciny and, later on, Crown Chamberlain of Poland. In the second half of the 17th century and in the 18th century both Białystok town and estate were the property of the Branicki family. The town was given urban privileges (after Magdeburg law) for the first time before 1737 or even as early as in the 17th century.

MARIAN J. LECH

DZIEJE I OBRAZ BIAŁEGOSTOKU W XVIII WIEKU

Город Белосток в XVIII столетии

A Picture of Białystok's Evolution in the 18th Century

Spór o datę nadania Białemustokowi praw miejskich, o oznaczenie ściśle momentu, od którego miał się on stać miastem, pozostaje wciąż jeszcze nie rozstrzygnięty. J. Glinka podaje rok 1668¹, przytacza dalej instruktaż Branickiego z 13 kwietnia 1745 i wzmiankę, która mogłaby świadczyć o miejskości Białegostoku, z 23.V.1745². Dopiero jednak przywilej króla Augusta III Sasa z 1.II.1749 wyraźnie stwierdza przyznanie Białemustokowi praw magdeburskich. Ale z drugiej strony znamy ten przywilej tylko z kopii, którą kazał sporządzić Jan Klemens Branicki w 1750 r.³, a znów 19.XII.1760 tenże J. K. Branicki wydostaje od Augusta III powtórnie dokument tej samej treści⁴ (w którym ani

¹ J. Glinka, Studium do planu zagospodarowania przestrzennego miasta Białegostoku (dalej cyt. Studium), Warszawa 1953, maszynopis w Bibliotece Pracowni Konserwacji Zabytków 8/IV, str. 7 i 25. Opiera się on na zapisie w inwentarzu b. Wileńskiego Archiwum Centralnego, wyd. 1929, t. I, str. 337. Inwentarz sporządzony przez I. Sprogisa, dyrektora tegoż Archiwum, wymienia księgę miejską białostocką wśród ksiąg podlaskich, wywiezioną w 1915 r. do Rosji i nie zwróconą. Krucha to jednak podstawa wobec następnych dokumentów, które nie wiedzą o tej dacie i wobec faktu, iż znane są przecież także i J. Glince zwrócone księgi podlaskie (między innymi i białostockie), zawierające zapisy znacznie późniejsze. Czyżby rzeczywiście miała nie powrócić pierwsza, najstarsza z serii tych ksiąg?

² Instruktaż Branickiego najwyraźniej pozbawiony pierwszych stron, traktujący o wyborach municypalnych, o przepisach przeciwpożarowych, o powinnościach mieszkańców Białegostoku, a także zawierający przepisy policyjne (znany H. Mościckiemu, Białystok. Warszawa 1936, str. 249 tylko z artykułu Z. Dunin-Kozickiego, Białystok XVIII w., „Kwartalnik Litewski”, r. 1, t. III, Petersburg 1910, str. 59) najpełniej przytoczony jest w „Tekach Glinki” (dalej cyt. T. G.) 121. J. Glinka, pracując przez wiele lat, poczynił wypisy z archiwaliów dziś już nie istniejących. Cała jego spuścizna przeszła do Archiwum Ośrodka Dokumentacji Zabytków.

³ Dokument w oryginale w T. G. 123; zna go i omawia H. Mościcki, Białystok, str. 29.

⁴ T. G. 124; także T. G. 125, str. 41.

słowa nie ma o wcześniejszym nadaniu) i od tego dopiero momentu wiele z nadań i aktów Branickich⁵ datuje „miejskość” Białegostoku.

Kontrowersje wywodzą się najpewniej z faktu, iż Białystok — własność od 1661, a siedziba od 1691 r. Branickich — wraz ze wzrostem znaczenia swych panów, będąc zresztą znaczną już i bogatą osadą, traktowany mógł być przez nich jako miasto prywatne — i miastem w różnych dokumentach nazywany. Konsekwentnie „miastem moim” nazywa go J. K. Branicki już w 1737 r.⁶, a także w 1742⁷ i 1746⁸, na długo więc przed oficjalnym dokumentem królewskim. Dopiero następnie mogli się Branickcy zatroszczyć o formalne potwierdzenie stanu faktycznego — co zresztą niewiele zmieniało w położeniu mieszczan zależnych od kaprysów swego pana.

Z Gryfitów-Branickich pierwszy osiedlił się w Białymstoku na stałe Stefan Mikołaj, wnuk Czarnieckiego po kądzieli, starosta krosnieński i stobnicki, stolnikostwem koronnym za udział w wyprawie wiedeńskiej nagrodzony (a właściwie za polityczną działalność na rzecz tej wyprawy); w 1702 r. osiągnął godność wojewody podlaskiego; zaplątany w wir domowej wojny między Sasem i Leszczyńskim, umarł w 1709 r. Z żony Katarzyny Sapieżanki pozostawił syna Jana Kazimierza vel Klemensa. Związany z Sapiehami, zmuszony pilnować swych ogromnych dóbr na Podlasiu, zaangażowany ponadto w walkę polityczną właśnie na północy kraju — przeniósł się spod krakowskich Branic do centrum owych wydarzeń — do Białegostoku; stąd władał swym ogromnym „hrabstwem”⁹. Jego syn miał już sto wsi, czyniących 230 000 złp, sześć miast, a także sześć starostw, które to starostwa czyniły 610 500 złp. Inne dochody sięgały 250 000 złp — razem oceniano go na ponad milion złp rocznego dochodu. Sam Białystok był tylko małą częścią owych dóbr: w 1772 r. przynosił 31 800 złp dochodu. Na sumę tę składały się: czynsze z gruntów 300 złp, arendy miejskiej z szynków, rzezi, stołkowego, kramowego (a więc z opłat handlowych) — 30 540 złp oraz dochód z dwóch młynów miejskich 9600 złp¹⁰.

Na długo przed otrzymaniem praw miejskich, jeszcze w 1745 r., opisał dokładnie Branicki w swym instruktażu sposób zarządzania wewnę-

⁵ Na przykład o cechach w Białymstoku, T. G. 122. Dokumentu z 19.XI.1760 nie znał, zdaje się, Mościcki.

⁶ T. G. 122 — odpowiedź i postanowienia na suplikę mieszczan białostockich z 12 grudnia.

⁷ T. G. 123, oraz H. Mościcki, Białystok, str. 28 i 249; nakazuje 10.II. zwozić drzewo na reperację domostw.

⁸ Jak wyżej — dokument z 17 lipca; nakazuje czyścić z zarośli i przysposabiać grunta.

⁹ K. Piwarski, Branicki Stefan Mikołaj, W: Polski Słownik Biograficzny, t. II, Kraków 1936, str. 411, także H. Mościcki, Białystok, str. 23.

¹⁰ T. G. 91.

trzej administracji Białegostoku. Wybory burmistrza, rajców i ławników odbywać się miały corocznie w środę śródomiastną. Burmistrz powinien być przede wszystkim pobożny, bez żadnej w przeszłości skazy, „prawa wiadomy”, około dobra miasta czuły, a co najważniejsze — „posłuszny w okurceniach zamkowych” i pilny. Zamek miał prawo zrzucić burmistrza. Pospólstwo powinno słuchać swego elekta. Pomagał burmistrzowi w pracy pisarz¹¹. W latach późniejszych pojawili się naznaczeni przez zamek tzw. landwójci, którzy byli zastępcami pana i jego namiestnikami na miejscu. Przewodniczyli oni obradom rady miejskiej i sądów, pod ich nadzorem dokonywał się też wybór burmistrzów¹². Specjalną funkcję pełnili tzw. dozorczy alias gubernatorzy. Podlegała im cała działalność policyjno-administracyjna rady miejskiej. Takim dozorcą był od 31 maja 1768 r. Mateusz Brzozowski. Pilnować on miał przestrzegania przepisów porządkowo-policyjnych i przeciwpożarowych w mieście; opornych mógł wtrącać do wieży¹³. Szerze pełnomocnictwa miał już inny urzędnik — gubernator,znaczony przez Izabelę Branicką, wdowę po Janie Klemensie. Ten miał już władzę nad całym samorządem miejskim — nawet nad landwójtem białostockim. Przestrzegać miał wykonywania instruktażu, miał prawo sądów, od których apelować można było tylko do dziedzica, a z drugiej strony powinien był opiekować się miastem, bronić go np. podczas przechodu wojsk, chronić przed zalewem „podłej” zafalszowanej monety. Miał prawo ingerować w stosunki prawne między mieszczanami oraz w ich transakcje, o ile godziły one w interesy dworu. Mógł np. unieważnić akty darowizny na kościół, akty kupna — sprzedaży, sprawy długów i kar na dłużników, sprawy spadkowe. Pełnił także szeroko pojęte funkcje nadzoru policyjnego, przestrzegając zachowania spokoju publicznego, zapobiegając pijaństwu, pilnując bezpieczeństwa w mieście i bezpieczeństwa przeciwpożarowego¹⁴. Właściciele miasta coraz mniej, jak widać, liczyli się z jego samorządem i z wybieralnym burmistrzem, zastępowali go po prostu własną administracją, bardziej sprężystą i pewną. Prawo magdeburskie dawało mieszkańcom przywileje wyboru własnej administracji i sądownictwa¹⁵.

Powinności mieszczan dokładnie określała znana nam już instrukcja Branickiego z 13 kwietnia 1745 r. Brał zamek ludzi corocznie po dwoje z domostwa (nie wiadomo tylko, ile razy w roku), a komorników po jednym członku rodziny — na tłokę; dawało miasto stróża do pilnowania

¹¹ T. G. 121; także H. Mościcki, Białystok, str. 250.

¹² T. G. 125.

¹³ T. G. 123, kontrakt z 31.V.1768 z Mateuszem Brzozowskim. Vide także H. Mościcki, Białystok, str. 29, który mylnie odczytuje datę tego dokumentu jako rok 1760.

¹⁴ T. G. 122, str. 19—23.

¹⁵ H. Mościcki, Białystok, str. 29.

zarybionych sadzawek pałacowych, opłacając go, ubierając i aprowizując. Mieszczanie kolejno odprawiali (po dwóch: jeden Żyd i jeden chrześcijanin) stróżę nocną z berdyszami i trąbami, płacili pogłównę, reperowali parkany około zwierzyńca pańskiego (parkanu tego była niebagatelna ilość — 287 przęseł). „Ponieważ dla wszelkiego bezpieczeństwa i pożytków mieszczan samych” sprowadził hetman do miasta garnizon regimentu pieszego, więc zarówno Żydzi, jako i katolicy kolejno dawali co dzień do odwachu na świece po groszy cztery, poza tym mieli obowiązek prowadzić remonty budynku odwachu i utrzymywać w porządku kwatery oficerów. Za prawo używania łąk pańskich byli zobowiązani dawać podwozy do wożenia cegły lub też płacić czynsz. Burmistrzowi płacili mieszczanie 60 złp rocznie za jego trudy¹⁶. Dwór te powinności systematycznie powiększał, w razie zwłoki w uiszczaniu ich wydziskał je za pomocą egzekucji wojskowej. Mieszczanie bronili się apelując do Branickiego. Z jednej z takich suplik dowiadujemy się, że nakazywano im — ponad prawo — kopać rowy, zajmowano im pola, ganiano z podwodami dalej niż o milę od miasta, nakładano obowiązek dostarczania jarzyn dla żołnierzy¹⁷. Branicki zresztą udzielał czasem ulg swoim poddanym: słyszymy np., że miasto powinno dawać czynszów z gruntów 300 złp, ale z „defalki” hetmańskiej płać 270 złp. Bojarzy płacić miełi 77 złp, ale znów dzięki „defalce” płacili 62¹⁸. Chrześcijanie uiszczali w ogóle 206 złp pogłównego rocznie, Żydzi zaś 200 złp¹⁹.

Największym niebezpieczeństwem dla drewnianego Białegostoku był ogień, dlatego też tak wiele aktów prawodawczych poświęcono temu zagadnieniu. Instruktaż bardzo szczegółowo określa obowiązki mieszczan przy zabezpieczaniu się przed żywiołem. Każde trzy domy musiały na swój koszt urządzić kadź, zawierającą co najmniej 300 litrów wody. Domy powinny mieć drabiny i inny sprzęt; drewniane w domach kominy powinny być wylepiane cegłą. Nie wolno było trzymać na strychach słomy i materiałów łatwopalnych²⁰. W celu współpracy w ochronie przed ogniem porozumiano się z kwaterującym w mieście wojskiem: rozdzielono szczegółowo role przy akcji gaszenia, pracy pomp, sikawek, alarmów itp.²¹

Przepisy próbowały też ująć w karby plagę zamieszczania miasta. Zakazywano stawiania chlewów blisko domostw i trzymania inwen-

¹⁶ T. G. 121. Także i H. Mościcki, Białystok, str. 28.

¹⁷ T. G. 122 — Postanowienie J. K. Branickiego względem różnych powinności mieszczan białostockich: „Rezolwując podaną suplikę...”

¹⁸ T. G. 117.

¹⁹ H. Mościcki, Białystok, str. 46.

²⁰ T. G. 121. Instruktaż z 13.IV.1745.

²¹ T. G. 122, „Ułożenie dla miasta Białegostoku...” z 9.VII.1777 r.

tarza w budynkach mieszkalnych, wylewania gnojówki na ulicę, wysypywania tamże śmieci, przykazywano utrzymywać w porządku rowy ściekowe; mieszczanie powinni malować swoje domy.

„Ponieważ sam Bóg pod miarą, liczbą i wagą wszystkie rzeczy sporządził, stworzył i postanowił, zacyim do woli stosując się boskiej” ustanawia Branicki wzorcowe miary i wagi dla miasta i umieszcza je w „kłodzie” przed ratuszem, gdzie każdy obowiązany był sprawdzić rzecz nowo nabytą²².

Zajmował się też instruktaż i moralnością mieszczan. Zakazywano im bójek, zwad i obmowy, a specjalny przepis dla „sławetnych cechmistrzów” zobowiązywał ich, by powściągali majstrów i czeladź od pijaństwa, „z którego zwyczajnie kłótnie i inne nieprzystojności wynikają”. Petrole wojskowe po godzinie 21 wyganiać miały ludzi z szynków, a pijanych zabierać na odwach. Kobiety, które po tej godzinie zastano w szynkach, płaciły specjalną karę²³.

„Miasto okolicznie ścieśnione i opasane granicami sąsiedzkimi tak dalece, że całe pastwiska swego i łąk nie mają”, zostało nadzielone pastwiskiem za bramą pieczorską „na Pieczurkach”²⁴. Przez pewien czas pastwisko mieściło się także na nieużytkach około kaplicy św. Rocha²⁵.

Z urządzeń municypalnych ufundował Branicki szpital na 24 łóżka „solidnie zbudowany”, gdzie siedem zakonnic doglądało chorych, przychodząc tu z pobliskiego klasztoru²⁶. Poza tym szpital utrzymywać miał (z funduszu także przez J. K. Branickiego przyznanego) siedmiu dziadków i sześć bab prośalnych²⁷. Część z nich miała pełnić usługi kościelne. Na pomieszczenie sprzętu przeciwpożarowego wznosił Branicki gmach tzw. cekhauzu, murowany, blachą „szwedzką, czerwoną” kryty. Przechowywano w nim m. in. dwie siłkawki wielkie okowane, 23 siłkawki ręczne, 38 pojedynczych, 42 wężorki do wody, siekiery, bosaki i inne²⁸.

Jedyną szkołą w mieście była początkowo — tak zresztą jak w ogóle w przytłaczającej większości miejscowości całej Rzeczypospolitej — dwuklasowa szkołka parafialna, prowadzona przez księży²⁹. Uczono się tu czytać i pisać, a także usługiwania do Mszy św. Jak wynika z akt sądowych w Białymstoku, z reguły podpisywanych krzyżykami, niewiele ta szkoła mogła zdziałać w walce z analfabetyzmem w mieście³⁰. Doniosłe

²² T. G. 121.

²³ T. G. 129, dokument bez daty, ale sądząc z treści wystawiony po 1772 r.

²⁴ T. G. 122, dokument z 12.XII.1737 r.

²⁵ T. G. 125.

²⁶ J. Bernoulli, *Podróż po Polsce 1778*, w: *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, Warszawa 1963, str. 344.

²⁷ H. Mościcki, *Białystok*, str. 46.

²⁸ *Jw.*, str. 32—33.

²⁹ *Jw.*, str. 35 oraz 57 i 258.

³⁰ T. G. 125.

reformy w szkolnictwie, zapoczątkowane przez Komisję Edukacji Narodowej, nie ominęły i Białegostoku. W 1773 r. utworzono tu trzyklasową szkołę podwydziałową, tzw. Szkołę Akademicką Zgromadzenia Białostockiego, podlegającą Szkole Głównej Wileńskiej. Funkcjonowała też jednocześnie i stara szkółka parafialna. Szkołę Akademicką zorganizował Jan Michałow ski, tytułarny kanonik katedry chełmskiej. Ciało pedagogiczne składało się z rektora i trzech, a następnie pięciu nauczycieli. Nauczyciele często się zmieniali. Nauka w tej szkole — tak jak i we wszystkich tego typu ówczesnych szkołach w Rzeczypospolitej — trwała sześć lat, gdyż kurs każdej klasy był dwuletni. Uczniowie pobierali lekcje przez sześć godzin, od 8 do 17, z trzygodzinną przerwą na obiad. Uczono „nauk moralnych”, arytmetyki (w wyższych klasach także algebry i geometrii), geografii, botaniki, mineralogii, historii, języków obcych, kresleń mierniczych i geometrycznych. Szkoła mieściła się w trzech oddzielnych domkach parterowych na każdą klasę osobno, ofiarowanych na ten cel przez Izabelę Branicką. Branicka ufundowała także bursę dla 12 uczniów z bezpłatnym utrzymaniem dla sześciu spośród nich, a kiedy po rozbiorach zawiódły fundusze ze skarbu państwa, ze swej skątuły przez pewien czas wypłacała należną nauczycielom pensję. Ofiarowała też szkole maszynę elektryczną, prawdopodobnie butelkę lejdejską. Znane są nazwiska dwunastu spośród wielu kolejnych nauczycieli szkoły.

Nic wspólnego z życiem miasta nie miała założona i utrzymywana przez J. K. Branickiego tzw. wojskowa szkoła inżynierii, która miała kształcić oficerów. Uczono tu budownictwa, taktyki, jazdy konnej, fechtunku, musztry oraz z przedmiotów ogólnych historii, języków, matematyki. Do swej dyspozycji miała ona ogromną salę do nauki musztry. Branicki nie był wyjątkiem: taką samą akademię „rycenską” widzimy też u hetmana wielkiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, Michała Kazimierza Radziwiłła w Nieświeżu³¹. Dla córek oficerów i urzędników administracji pałacowej, a także dla córek szlachty okolicznej istniała pensja, na której panny uczyły się wszystkiego, czego wymagało ówczesne wychowanie pań z towarzystwa. Nie wiadomo dokładnie, gdzie się ta szkoła mieściła — na pewno w pałacu³².

Odrębne przepisy regulowały *status* Żydów w mieście. Określono w nich dokładnie sposób wybierania starszyny kahałnej, wymagania, jakim sprostać powinni urzędnicy kahału, sposób wybierania podatków od Żydów i przechowywania zebranych pieniędzy, rozrachowywanie się z nich, sposób sprawdzania ksiąg kahałnych, sprawy sądownictwa ka-

³¹ M. J. Lech, Milicje Radziwiłłów jako oręż feudałów w walce z ruchami chłopskimi na Białorusi i Litwie, w: „Rocznik Białostocki”, t. III, r. 1962, str. 47—49.

³² H. Mościcki, Białystok, str. 35.

halnego, przestrzeganie miar i wag, „ochędostwa” około domów i ulicy. Nakazywano stawiać stróżów nocnych, regulowano sprawy ulg dla pogorzalców, wałki z zalewem fałszywej monety, przestrzegania i zabezpieczania się przed ucieczką z miasta. Kahał i jego starsi mieli występować na zewnątrz jako przedstawiciele ludności żydowskiej wobec władz skarbowych. Ułożono też szczegółową rotę przysięgi od Żydów³³. W końcu XVIII w. rabinem był Halman Józefowicz³⁴.

Tak urządzone miasto otrzymało jeszcze herb od swego pana. Skombinowano w nim herb pański — Gryfa, dodając doń monogram KB. Całość w tarczy pod wspólną koroną. Najstarszy ze znanych dokumentów, wystawionych przez miasto i tym herbem opatrzonych, nosi datę 1759 r. Monogram i korona są złote, gryf srebrny, tło czerwone. Herb ten umieszczony był na pieczęci mającej 70 mm średnicy i zaopatrzony w otoku napisem: „Pieczęć miasta Białegostoku magdeburska IKMYIOLPBKHKH-WK 1759”. Litery te oznaczają: J. K. Mości y Jaśnie Oświeconego Imię Pana Branickiego kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego. Pieczęci tej używało miasto aż do chwili przejścia we władanie pruskie³⁵.

Białystok, leżący na samej granicy Litwy i Korony, ogniskował ważne szlaki, łączące obie te krainy. Drogi z Wilna przez Grodno prowadziły stąd na zachód do Warszawy przez Tykocin lub na południe — na Lublin i Lwów, a z Warszawy na Białoruś do Wołkowyska i Mińska. Samo miasto narastało stopniowo, samorzutnie wzdłuż i na przecięciu się tych arterii. Swój kształt i kierunek ulic przybierało od nich, ale też ingerowało momentami w ich układ. Króte gościńce prostowały się w granicach miasta, by znów za jego bramami zafałdować między pagórkami i zaroślami. Zamek i jego otoczenie nakierowało wprost na siebie; gwałtem wykreśliło na niewygodne groble i mosty prosty do tego czasu trakt z Wołkowyska, a zagrodziło i wypędziło poza stawy szlak na południe, na Bielsk i Warszawę. Nadanie praw magdeburskich, które pociągało za sobą zazwyczaj nowe rozplanowanie projektowanego miasta — tym razem nie zmieniło nic w układzie substancji miejskiej. Narzucony biegiem gościńców rozlewiskowy układ osadnictwa pozostał, z punktami ciężkości na zachodzie, spięty klamrą ratusza, z zamkiem na uboczu — za stawami, z kościołem ciężącym ku zamkowi. Takim też widzimy Białystok na planach z przełomu XVIII i XIX w.³⁶

³³ T. G. 122, str. 24—33, dokument wystawiony przez Branicką w 1777 r.

³⁴ H. Mościcki, Białystok, str. 33.

³⁵ H. Mościcki, Białystok, str. 249; także J. Glinka, Herb miejski Białegostoku, w: „Miesięcznik Heraldyczny”, 1932, nr 2.

³⁶ J. Glinka, Plan Białegostoku w końcu XVIII stulecia. Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, t. V (1955), z. 1 (14), str. 219—222, tekst i plan. Plan ten autorstwa Beckera powstał na zlecenie Kamery Prus Nowowschodnich.

Możemy przyjąć jego obraz za wierny także i dla całego ciągu stulecia poprzedniego, jeśli uwzględnimy znane nam zmiany, które narodziły się w budownictwie miejskim za rządów J. K. Branińskiego. Hetman, czuły na punkcie zewnętrznego wyglądu miasta — swojej rezydencji, nakazał mieszkańcom generalny remont domów i nie żałował na to drzewa z własnych lasów, a także zarządził wycinanie zarośli na gruntach miejskich. Wreszcie administracyjnie wprowadził obowiązek obmurowania fasad drewnianych domów przy głównych ulicach i w rynku. Spełniono ten nakaz tylko przy ulicy Zamkowej, która wiodła z traktu wołkowskiego wprost do pałacu. Inne domy w mieście pozostały drewniane i tylko fasady domów w rynku i na ulicy Choroskiej musiały być obmurowane, a ich dachy kryte dachówką³⁷.

Bruki miały ulice: Zielona (dzisiaj Zamenhoffa) i Suraska³⁸. Wspomina się też o brukach w „Inwentarzu” z roku 1772 na ulicy Bez Nazwy, idącej przed bramą pałacu, i na Wasilkowskiej³⁹. Ulice wiodące na główne trakty wysadzono lipami. Braniński wybudował okazałe, piętrowe, murowane: ratusz, pałacyk gościnny, wznosił także klasztor i plebanię braci Bartolomitów, dużą kamienicę dworską w rynku, dom gościnny pałacowy, klasztor sióstr Miłosierdzia, dom pod Łosiem, mieszczący zajazd, i dom pod Łabędziem, a dalej pocztę. Murowane parterowe budynki, wzniesione za jego władania, były to: wozownia, magazyn pożarniczy, tak zwany cekhauz i szpital. Drewniany pozostał duży piętrowy budynek odwachu.

Na początku stulecia miasto — jeśli odliczymy wszystkie wspomniane wyżej, a później przecież wystawione budynki — musiało się więc przedstawiać nieszczególnie. Rzędy drewnianych, parterowych domów, krytych słomą, rozciągnięte wzdłuż drogi bezładnie, więcej mogły przypominać wieś niż miasto. Pałac krył się za stawami i łąkami, kościół i cmentarz przy nim za wysokim, podwójnym murem, flankowanym wieżyzkami. Między najgęściej zabudowaną wschodnią stroną rynku a pałacem, na nieużytkach piaszczystych nad stawami, widać było mogiłki zapomnianego żydowskiego cmentarza z czasów, kiedy osady ludzkie skupiały się bezpośrednio przy zamku. W rynku drewniany ród belko-

Był potrzebny władzom pruskim w związku z pertraktacjami ze spadkobiercami hetmańskimi o nabycie Białegostoku; J. Glinka, *Studium...*, o.c., str. 11.

³⁷ H. Mościcki, *Białystok*, str. 30. Tę generalną przebudowę fasad umożliwić miał podobno ogromny pożar, który ok. 1750 r. strawił wszystkie budynki drewniane w mieście. J. Glinka podważa zresztą legendę o pożarze, gdyż tylko raz w całym inwentarzu Białegostoku na str. 118 jawi się wzmianka o nim. T. G. 106. Obmurowanie fasad przenosi on na trzecią ćwierć XVIII w.

³⁸ H. Mościcki, *Białystok*, str. 31. Wbrew twierdzeniu autora Zielona nie była ulicą pryncypialną: biegła od rynku w bok, do zabudowań gospodarczych.

³⁹ Archiwum Roskie w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie (dalej, cyt. AR), 82; także i T. G. 114.

waniami cembrowana studnia. Przez miasto płynęły liczne strumienie (jeszcze pod koniec stulecia można się ich było doliczyć ośmiu) przecinały ulice pod licznymi drewnianymi mostkami czy kładkami lub płynęły ich śródkiem, unosząc nieczystości do rzeczki, a w czas ulewy zmieniając się w wartkie potoki. Susza zamieniała je w kałuże, ulubione kąpielisko świń⁴⁰.

Kilkudziesięcioletnia działalność J. K. Branickiego z gruntu zmieniła ten obraz. Ten ostatni z Branickich, urodzony w roku 1689, objął tu rządy po śmierci ojca w 1709 r. W 1726 r. został generałem zarządzającym całą artylerią koronną, w 1735 — hetmanem polnym, a w 1751 — hetmanem wielkim koronnym. Z racji swego bogactwa i dostojęstwa stał się przywódcą całego stronnictwa „patriotycznego”, a na moment nawet kandydatem na króla. Kiedy jednak koronę otrzymał niecierpiący przezeń szwagier Stanisław August Poniałowski, Branicki usunął się do swojego Białegostoku i tu spędził ostatnie lata życia. Umarł w 1771 r. na podagrę⁴¹. Miastem zajmował się z upodobaniem — wnikał we wszystkie najdrobniejsze nawet jego sprawy administracyjne i porządkowe, rozplanowanie ulic i fundacje najważniejszych budynków.

Wędrowiec zdążając wówczas do miasta od zachodu oglądał na wzgórzach opodal dwie okazałe kaplice murowane, dalej na gliniankach i nieużytkach cmentarze: żydowski, bliżej katolicki i prawosławny, a zostawiwszy poza sobą wieś, zwaną przedmieściem choroskim, przez bramę Choroską obok cerkwi (unickiej, drewnianej, otynkowanej, na półkosz-kach) wjeżdżał do miasta. Witają go w ulicy domy: obmurowane, parterowe, otynkowane, czyste, wesole przedstawiały widok. Inne ulice także proste, niektóre brukowane. Domy z cegły lub przynajmniej otynkowane, stały od siebie w pewnych odległościach, wzniesione w jednakim stylu, z frontami na ulice. Dalej w rynku — ogromnym bezkształtnym placu — zapraszał go zajazd pod Łabędziem, a nieco dalej w bok — dwupiętrowy, murowany gmach poczty, gdzie można było zmienić konie i popasać⁴². Poczta od 1771 r. dzierżył K. Topolski, ale na pewno musiała istnieć i wcześniej, jeśli do owego czasu dwór zdołał zadłużyć się w niej za jej usługi na sumę złp 1230⁴³. Przecież hetman miał do dyspozycji wojskową pocztę, której bez skrupułów używał do przewożenia swoich prywatnych przesyłek⁴⁴. W stajni poczty białostockiej stało 18 koni. Po Topolskim poczmistrzem został pisarz pocztowy, Wojciech Szafrański.

⁴⁰ J. Glinka, Plan Białegostoku, oraz tenże, Studium..., str. 4.

⁴¹ W. Konopczyński, Branicki Jan Klemens herbu Gryf, w: Polski Słownik Biograficzny, t. II, Kraków 1936, str. 404—407.

⁴² J. Glinka, Plan Białegostoku.

⁴³ H. Mościcki, Białystok, str. 31.

⁴⁴ AR, chorągwie, tzw. kresy.

Prowincjusz czy wędrowiec nie przyjeżdżał jednak tylko dla zasmakowania gościny w zajęznych pokojach. Spieszył obejrzeć miasto. Zaraz na wstępie rzucał mu się w oczy ratusz. Ufundowany w połowie XVIII w. przez J. K. Branickiego, zbudowany został według projektu i pod kierunkiem Klemma, pułkownika regimentu pieszego buławy wielkiej koronnej i architekta. Wzniesienie tego budynku i postawienie go na jednej osi z kościołem przywróciło sens rynkowemu placowi o dziwnym kształcie, związało go w jednolity układ przestrzenny. Ratusz składał się z pięciu elementów: budynku centralnego o rzucie kwadratowym i czterech pawilonów wydłużonych, stojących na jego rogach i połączonych z nim za pomocą bramy. Wszystkie te budynki były parterowe, tylko centralny wyróżniał się wyższym dachem mansardowym i wieżą. Wieża ta dwoma wysokimi piętrami i okazałym kopulastym dachem krytym miedzią, czterema ganeczkami żelaznymi i okienkami błyszczącymi w kopule (lucernami) górowała nad dachami ratusza, dominowała nad rynkiem. W jej kopule umieszczony był dzwon. Pawilony narożne ratusza występowały parami naprzeciw przechodniom, jakby zapraszając do wnętrza, anektowały dla siebie dotychczasową pustkę rynku.

Ratusz z uwagi na swe przeznaczenie handlowe i na niski gabaryt otaczających go domów nie mógł być wielopiętrowy, miał jednak ogniskować akcenty rynku. Tym się tłumaczy znaczna wysokość wieży. Wrażenie jej spiętrzenia tłumione było celowo takimi środkami, jak gzymsy i mansardowe przelamanie dachów budynku centralnego⁴⁵. Przed ratuszem znajdował się budynek miar i wag. Zawierał on wzorcowe, sporządzone pod nadzorem specjalnych urzędników dworskich mierniki⁴⁶.

Ratusz był wielkim skupiskiem handlu w mieście. W budynku centralnym zawarł on 26 kramów, a w swoich pawilonach jeszcze 20⁴⁷. Kramy oczywiście mieściły się także i w innych domach przy rynku.

Zachodnia część rynku należała do jurydyk zamkowej i kościelnej. Zawęzła się ona w ulicę, by znówu rozpląnąć się przed farą w plac obszerniejszy. Tu stał po lewej zajęzny dom pod Łosiem, odwach, muryrowany parterowy szpital, magazyn pożarniczy, tzw. celkhaus, a po prawej klasztor sióstr Miłosierdzia. W tej części rynku były też trzy kamienice dworskie, tzw. domy gościnne⁴⁸. Nad całością dominował tutaj oczywiście kościół, w którym wraz z upływem lat przybywało bogatych

⁴⁵ J. Glinka, Studium..., str. 17 i 18; H. Mościcki, Białystok, str. 31.

⁴⁶ J. Glinka, Plan..., T. G., 121, 123.

⁴⁷ T. G. 89.

⁴⁸ J. Glinka, Plan..., tenże, Studium..., str. 13; H. Mościcki, Białystok, str. 32.

nagrobków, otoczony murem z wieżyczkami, dalej zaś klasztor Bartolomitów. Do pałacu trzeba było skręcić w bok na prawo. Stamtąd też można było — szeroką, prostą, obstawioną murowanymi domami ulicą Zamkową — wydostać się na trakt wołkowyski, zamknięty w perspektywie wzgórzem z wiatrakiem.

Miasto otoczone było parkanem na murowanych słupach i najpewniej wałem, symbolicznie zabezpieczającym przed niepożądanymi gośćmi⁴⁹. Wiodło przezeń sześć bram: Warszawska, Pieczurska, Bojarska, Wasilkowska, Choroska i Suraska. O Warszawskiej wiemy, że była murowana. Poza bramami rozciągały się osady wiejskie, tzw. przedmieścia. W mieście sporo gruntów zajmowały jurydyki: księży farnych na Bojarach i Nadrzeczcu i jurydyka cerkiewna⁵⁰. Doliczyć się w nim ogółem można 40 ulic, z czego trzynaście nie miało nazw w ogóle, sześć nazywało się Zatylnymi (Podłużna, Poprzeczna, Północna, Zachodnia itp.); reszta przybierała nazwy od gościńców, do których wiodły: Choroska, Suraska, Wasilkowska lub też miejscowe nazwy topograficzne: Podrzeczna, Zamkowa, Bojarska, albo Jatkowa, Browarna — od zakładów tu sytuowanych. Inne nazwy to Nowa, Zielona, Kleindorf, Nowe Miasto⁵¹.

Miasto na pierwszy rzut oka robiło dobre wrażenie. Wystarczyło jednak tylko wjechać w którąś z bocznych „zatylnych” uliczek, by obraz natychmiast się zmieniał. Błoto, brud, nieczystości, rozwałające się domy, kał, świnie i krowy pasące się na drogach ... Cudzoziemiec oglądający ten obraz oddaje jednak sprawiedliwość Białemustokowi: „... miejsca te są tak samo brudne, jak pewne dzielnice w Grodnie lub Warszawie”⁵². Inny znów narzeka na zajazdy żydowskie, które „nie pasują do całości ... brak w nich najkonieczniejszych wygód”⁵³. Działo się tak zwłaszcza w getcie żydowskim, rozciągającym się przy uliczkach na wschodnim zapleczu rynku, gdzie był też szpital kahałny i urząd rabinacki⁵⁴. Inne

⁴⁹ T. G. 121. Mieszczanie mieli obowiązek naprawy parkanów koło miasta.

⁵⁰ M. J. Lech, Białystok. Miasto i jego mieszkańcy w XVIII w. „Rocznik Białostocki”.

⁵¹ J. Glinka, Studium..., tenże, Plan...

⁵² G. Foster, Dziennik podróży po Polsce 1784 r., W: Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców, Warszawa 1963, str. 73 i nast.

⁵³ E. A. Lehndorf, Dzienniki 1767, W: Polska..., jw., t. II, str. 8. Bardzo pozytywnie wyrażali się o mieście również inni pamiętnikarze i podróżnicy: J. Bernoulli, Podróż po Polsce 1778, W: Polska..., jw., t. I, str. 334; W. Coxe, Podróż po Polsce 1778, tamże, str. 678; E. A. Lehndorf, o.c., tak narzekający w swoich „Dziennikach” na najazdy, pisze jednak, że „ulice są tu wspaniałe, budowle bardzo ładne, na równiutkich wysadzonych drzewami ulicach znajdują się ładne sklepy” (str. 8); G. Foster, o.c., pisze także o alejach i o murowanych i otynkowanych domach (str. 98); F. Schulze, Podróż Inflanctycka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791—1793, tamże t. II, str. 398.

⁵⁴ H. Mościcki, Białystok, o.c., str. 33.

ulice zabudowywane były gospodarczymi budynkami mieszczan lub dworu.

Wnętrza mieszczańskich domów były bardzo nędzne — mimo zewnętrzznego blichtru. Przy opisywaniu kwater dla oficerów w mieście w lipcu 1782 r. z 26 stancji w rynku tylko siedem nie potrzebowało reperacji. Pozostałe izby z reguły miały podłogę ziemną, brakło w nich pieców, były nie otynkowane, dachy na domach połamane, kominy w nich drewniane, nie wylepiane gliną; w wielu brak było okien i drzwi⁵⁵.

„Miasteczko było ożywione. We wszystkich domach słychać było muzykę, przez okna patrzyły kobiety, przed domkami stały kupki ludzi, ich wesołe, odświeżone, zaczerwienione i nabrzmiałe twarze zdradzały rodzaj ich uciechy. Panowie wojskowi kręcili się około pań i panienek kuchennych i szynkownych i wesołe te kupki zabawiały się bez ceremonii, praktycznie bardzo, nie tak skrycie i przyzwoicie jak podobni im z wielkiego świata”. Taki obraz miasta i jego mieszkańców, ich zabaw w świąteczne popołudnie majowe przekazał nam współczesny podróżnik — wnikliwy obserwator⁵⁶.

To od święta. A jak żyli, gdzie i jak pracowali na codzień? Statystyki mówią, iż ludność miasta około 1772 r. wynosiła⁵⁷:

Rodzin	Mężczyzn	Kobiet	Razem	Domów mieszkalnych	Budynków gospodarczych	
Chrześcijan	310	561	464	1025	343	592
Zydzi	188	421	399	820	200	134
Razem	498	982	863	1845	543	726

W 30 lat później ludność Białegostoku wzrosła prawie trzykrotnie, co sprawiło, że było to największe miasto swego regionu⁵⁸.

Najgęściej zaludniony był rynek — 31 rodzin żydowskich i trzy chrześcijańskie; ulice wzdłuż traktów: Wasilkowska — 24 rodziny chrześcijan i 11 żydowskich, Zamkowa — 21 rodzin, Suraska — 33 rodziny żydowskie i 6 chrześcijańskich; ulice w pobliżu rynku i pałacu: Zielona 23 rodziny, Kleindorf 25 rodzin; ulice związane z działalnością rolniczą

⁵⁵ M. J. Lech, Białystok, o.c., str. 443.

⁵⁶ F. Schulze, Podróż Infantczyka..., o.c., W: Polska..., t. II, str. 398.

⁵⁷ T. G. 112, wskazać trzeba na przewagę ilości mężczyzn nad kobietami w mieście; poza tym stał tu garnizon wojska, co sytuację tę jeszcze zaostrzało. H. Mościcki oblicza ludność Białegostoku na 3400 osób. O szybkim wzroście zaludnienia świadczy fakt, że pochodzący z 1750 r. cmentarz św. Rocha okazał się już w 1768 r. za ciasny i wyłoniła się konieczność założenia nowego cmentarza — św. Magdaleny (H. Mościcki, Białystok, str. 35).

⁵⁸ J. Glinka, Studium..., o.c., str. 19.

lub przemysłową ludności: Zagumienna — 39 rodzin, Browarna — 17 rodzin chrześcijan i 13 żydowskich, Świętoroska — 22 rodziny, Bojarska, gdzie skupieni byli bojarzy, dawna ludność służebna — 33 rodziny. Uliczki w getcie: Zetylne (Zachodnia, Podłużna Pierwsza, Druga, Trzecia, Poprzeczna) miały kolejno: 21, 15, 13, 20 i 7 rodzin żydowskich; mieszkali tu i chrześcijanie: Podłużna Pierwsza — 4 rodziny, Poprzeczna — 12, Podłużna Druga — 6 i Podłużna Trzecia — 2 rodziny. Na ulicach „rolniczych” — Świętoroskiej i Bojarskiej — zaznacza się przewaga budynków mieszkalnych nad ilością rodzin i oczywiście występuje tu ogromna ilość budynków gospodarczych. W getcie przewaga ilości budynków mieszkalnych nad ilością rodzin związana jest z istnieniem tam stancji dla przyjezdnych ⁵⁹.

Na innych ulicach mieszka od kilku do kilkunastu rodzin z odpowiednią, proporcjonalną ilością budynków mieszkalnych i gospodarczych. Najmniej zaludnione są przedmieścia: Warszawskie — 2 rodziny i Suraskie — 3 rodziny.

Nazwiska mieszkańców urabiane są od wykonywanego zawodu — zwłaszcza wśród Żydów, gdzie jest to regułą: Jasek Krawiec, Abram Rzeźnik, Iosek Piekarz. Poza tym mamy: Karol Bulsmacher, Adam Swieczarz, Jerzy Muzykant, Leon Lokaj. Spotykamy też i nazwiska własne, np. Poskrobika Lokaj, Łopaciński bednarz, Malecki tokarz, Okrasiński niewodniczy, Juohnicki stolarz. Przeważają nazwiska i imiona polskie, bardzo często szlacheckie. Niemcami najpewniej są „kotlarz Niemiec” i Schulzowa wdowa, Landiger piekarz, Fromberg kowal, Szermiet, Schaybowa kowalka. Rzadkością są nazwiska biało- czy zgoła ruskie: Hołubiewicz, Krzysztopiuk, Wołoszko, Ochremowicz (ale Adam); poza tym nazwiska typowe chłopów czy mieszczan: Jozobik, Mazurek i inni. Wielu jest oficerów, którzy po długoletniej służbie, stacjonując w mieście, pozostali tu już i na emeryturze. Są to płk Kilemm, kpt. Lindsay, por. Kozłowski i inni. Wielu też oficerów mieszkało w zabudowaniach pałacu ⁶⁰. Cieszyli się oni dużym poważaniem i często byli bankierami ludności.

Ludzie żyli tu życiem przeciętnym. Często się swarzyli — prowadzili sprawy w magdeburgii o pobicia, plotkowali — i płacili kary za zniesławienie, żenił synów lub córki i dawali posag: krowę i wołu lub też odpisywali antyczny majątek w zamian za dożywocie. Zdarzały się zło-

⁵⁹ T. G. 89. Źródła archiwalne notują przy Białymstoku 8 wsi bojarskich oraz 7 wsi, w których obok chłopów mieszkali osacznicy i strzelcy, wolni od pańszczyzny, obciążeni tylko powinnościami służebnymi na rzecz pana. Ich imiona i nazwiska oraz nazwy wsi dowodzą, że przybyli tu z Mazowsza.

⁶⁰ M. J. Lech, Białystok..., o.c. str. 441—454. Nie ma racji H. Mościcki, Białystok, o.c., str. 28, kiedy mówi o masowym napływie osadników z Niemiec po nadaniu Białemu Stokowi praw magdeburskich. O nazwiskach mieszkańców tenże, str. 34 oraz 56.

dziejstwa, nie wykryte morderstwa (wykopano trupa po dwóch tygodniach i pociągnięto do odpowiedzialności Żyda — właściciela gruntu, na którym dokonano anakabrycznego odkrycia). Cudzołożą (dwa tygodnie mieszkają i śpi z żoną pewnego kupca warszawskiego białostocki mieszczanin) i płacą za to wysokie grzywny. Zwiłki zmarłego raka — hycia, nie pochowane, jedzą świnie na ulicy i w końcu jego szczątki oddają ziemi robotnicy pracujący w browarach. Strzelcy pańscy strzelają bezdomne psy na ulicy; pracodawca gwałci swoją służebną — i płaci grzywnę; dowiedziono złodziejstwa i winnego oświczono różgami i wypędzono z miasta; odbyła się licytacja rzeczy wziętych za długi — i za grosze odsprzedawanych; włóczków gorliwie wyłapują mieszczanie; kawaler tańczył za trojaka rzuconego orkiestrze w karczmie aż trzy tańce i później żądał reszty; został obity przez muzykantów. Za nieuszanowanie lub pobicie rodziców — kara pręgieryza dla winowajcy. Za zdarcie chusty z głowy zameżnej Żydówki — „odarcie łba” — duża kara grzywny, gdyż niewiasta była poharłbiona. Tak toczył się ten świątek ⁶¹.

Główny nurt toczył się jednak głębiej, przejawiał się w zakładach przemysłowych w mieście, w zajęciach jego mieszkańców — w rzemiośle i handlu. Przemysł reprezentowały przedsiębiorstwa przetwórcze. Ogólna ilość takich zakładów wynosiła 58, w tym aż 36 browarów; dwa z nich należały do dworu. Dalej znajdujemy tu (liczby w nawiasach oznaczają, ile z nich należało do dworu): słodowni 5 (4), młyny wodne 4 (2), młyn deptak (1), wiatrak (1), rzeźnie 3 (2), mydlarnia 1, stolarnia (1), blechy 2 (1), piece garncarskie 4. Rozlokowane były: browary — aż 18 na Browannej, po 4 w rynku i przy Drugiej Zatylniej, trzy na przedmieściu Wasilkowskim, po dwa przy ulicach Wasilkowskiej i Chorowskiej, po jednym na ulicy Zielonej, na dzisiejszej Mickiewicza i na przedmieściu Warszawskim. Usytuowanie ich świadczy, że musiały to być niewielkie przedsiębiorstwa, produkujące piwo na rynek miejscowy, na targ. Słodownie pracowały przy przedmieściu Suraskim (4) i jedna na Zatylniej Podłużnej Drugiej. Młyny wodne na rzece Białej, młyn deptak przy ulicy Świętoroskiej, wiatrak na przedmieściu Pieczurskim. Od nazwiska młynarzy urabiano nazwę całych okolic, które te nazwy do dziś się zachowały: Marozukowo, Antoniałki. Piece garncarskie pracowały po dwa na Wasilkowskiej i na Zielonej. Rzeźnie usytuowane były na Zatylniej Targowej, Zatylniej Podłużnej i na ulicy Zamkowej. Blechy — jeden na przedmieściu Warszawskim i w ulicy z rynku do pałacu idącej. Mydlarnia warzyła mydło przy ulicy Zatylniej Podłużnej Trzeciej ⁶².

W mieście skupiało się 194 rzemieślników, z tego 67 Żydów. Będą to: batnik, bednarzy dwóch, blacharz, brukarz, cieśli pięciu, cukiernik, fontanista-hydraulik, garbarzy trzech, grabarz, gwoździarzy dwóch, introli-

⁶¹ T. G. 125, odpisy z nie istniejących już ksiąg sądowych miejskich.

⁶² T. G. 112, także T. G. 109. Zob. też Białystok, W: Miasta polskie...

gatorów 2, juchtarz, kamieniarzy 2, kapelusznik, kominiarzy 3, konwiarz, 2 kotlarzy, 7 kowali, 42 krawców (37 Żydów), kredencierz, 7 kucharzy, 10 kuśnierzy (7 Żydów), 3 malarzy rzemieślników, mosiężnik, 2 mydlarzy, 2 pasamoników, pasztetnik, 11 piekarzy, piwniczny, powroźnik, 5 ptaszników, 3 rusznikarzy, rybak, rymarz, 7 rzeźników (6 Żydów), safiannik, 5 siodlarzy, 6 stelmachów, 9 stolarzy, strycharz, sukiennik, 19 szewców, 3 szklarzy, 4 szmuklerzy, 2 ślusarzy, świeczarz, 2 tapicerów, 2 tkaczy, 2 tokarzy, zegarmistrz, złotnik⁶³. Ogromną liczbę rzemieślników zatrudniał dwór⁶⁴.

Rzemieślnicy ci wychodzili już poza rynek miejscowy. Są wiadomości, że krawcy białostoccy robili w Warszawie; książe wojewoda Jabłonowski i siłuje miejscowych majstrów zwabić do Siemiatycz. Kafle z Białegostoku znajdziemy w pałacu Mniszchów w Tarchominie pod Warszawą, krawiec białostocki ubiera księcia Lubomirskiego. Także Branicy korzystają szeroko z kunsztów swoich mieszczan. Wiadomo nam, iż mularze białostoccy znają się na „abrysach” kamieniarze i ślusarze robią w pałacu białostockim balustrady, a w Choroszcy cokoły, „gradusy”, okna; mularze stawiają kolumny w Hołowiesku, budują teatr w Białymstoku. Znajdujemy nawet klawikord i karete wyrobu białostockiego, a zegarmistrz robi piękne do pałacu zegary. W rękach rzemieślników białostockich znajduje się stale konserwacja i przebudowa pałaców hetmana⁶⁵.

Tak aktywna i duża grupa rzemieślników domagała się oczywiście opisanego swego statusu prawnego w mieście. Najwcześniej, bo już 16.V. 1759 r. postarali się o określenie swoich praw i przywilejów majstrowie szewscy, safiannikowie, kurdywanikowie, rękawicznicy, juchtarze, garbarze, zamsznicy i białoskórniczy, słowem wszyscy w skórze pracujący. Prosilili oni o zamknięcie ich w jeden cech, co też Branicki i jego żona uczynili, opisując jednocześnie ich prerogatywy.

Sam cech miał mieć własny znak, którym obsyłać się miały zebrania, oraz chorągiew cechową i bęben, a z „braci cechowych” każdy powinien mieć flintę, ładownicę, szablę i „dardę”, przy której to broni powinni popisywać się 4 razy na rok. Cech wybierał raz do roku swoją starszyzną, która składała uroczystą przysięgę w kościele. Bardzo uroczyste miało być wstępowanie do bractwa. Kandydat przedkładał odpowiednie świadectwo nie-bękarcego urodzenia, przyjmował prawo miejskie i wykonywał kolację starszym cechowym, a sam wykonywał odpowiedni maj-

⁶³ T. G. 89. Opuszczono najpewniej w wykazie znane nam z T. G. 115, osoby 11 garncarzy, 2 młynarzy, poza tym nie dopisano furmanów miejskich.

⁶⁴ T. G. 115.

⁶⁵ T. G. 89. Anegdota głosi, iż białostocki krawiec ubierający hetmanową został porwany i uwięziony przez kuzynkę — antagonistkę teźże. H. Muszyńska-Hoffmana, W Wersalu Podlaskim, Olsztyn 1961, str. 17.

stersztyk. Cech odpowiednio karał kłótnie i występki wśród swych braci. Obowiązywała ścisła solidarność: jeśli jeden majster nie ugodził się z klientem o cenę usługi — żaden inny, widząc jego znak położony na materiale, nie śmiał brać tej roboty. Ale też za jakość wykonania sztuki cech cały odpowiadał i odpowiednio karał swego członka za partactwo. Strzeżono się przed konkurencją partaczy, uniemożliwiając im handel w mieście wyrobami i produkcję. Odpowiednio określono i pozycję czeladników, ich morale, przebieg nauki, ale też i opiekę nad chorymi. Majstrowi nie wolno było odmawiać czeladnika⁶⁶. Dokładnie o obowiązkach czeladzi wypowiedziała się Izabela Branicka w swych „Artykułach o czeladzi” z dnia 28.III.1773 r. Czelnadnik musi być przede wszystkim pobożny, uczęszczać na nabożeństwa. Powinien czas wolny spędzać wśród braci, w gospodzie specjalnej czeladniczej, być pracowitym, punktualnym, nocę spędzać w domu, nie bawić się pijaństwem, nie burzować uczniów, szanować majstra i majstrówą, ewentualne krzywdy swoje przedkładać cechowi⁶⁷.

W miarę różnicowania się zajęć w mieście, w miarę napływu majstrów Branicki powoływali wciąż nowe cechy. Tak więc 25.II.1769 r. od istniejącego już — oprócz cechu skórzanego — cechu garncarzów, brukarzew, mularzów i strycharzów odłączono kowaliów, ślusarzów, sukienników, stolarzów, goździarzy, siodlarzy, rymarzy, stelmachów, snycerzów, szklarzów, blacharzew, buksmacherów, tokarzów, linników, kamieniarzów, pieczętarzów, złotników, tkaczów, młynarzów, szlifierzy i kominiarzy, a 18 maja tegoż roku — cech kowaliów oraz cech piąty — garncarzów (z „magistrów”, garncarzów, mularzów, strycharzów, brukarzew, kamieniarzów, grabarzew, cieślów); zaznaczyć trzeba, że nie znaczy to, by w mieście znajdowali się wszyscy wymienieni „magistrowie”: cechy określały swój zasięg na wyrost. Każdy nowo powstały cech otrzymywał odpowiednią ustawę, wzorowaną — z bardzo nieznacznyimi poprawkami — na pierwszej, z 16 maja 1759 r.⁶⁸ Ustawy cechowe były ściśle przestrzegane. Znajdujemy mnóstwo zapisek, gdzie w rozprawach sądowych nakłada się kary na opieszających lub też zuchwałych czeladników — ale też i na majstra, który swego czeladnika nie nauczył nic w czasie terminowania; kary za zwabianie klientów i za paserstwo surowcami, takimi jak np. skóry. Czelnadnik, któremu zadano bękarstwo, prawował się, żądał i uzyskał satysfakcję od rzucającego kalumnię. Bardzo też często czeladnicy okradali majstrów i uciekali z miasta⁶⁹.

Bardzo niewiele wciąż jeszcze wiemy o handlu w Białymstoku. Han-

⁶⁶ T. G. 122. Wypisy z nie istniejących już ksiąg miejskich; patrz także H. M o ś c i c k i, Białystok, str. 37 i nast.

⁶⁷ T. G. 125, str. 74—78.

⁶⁸ T. G. 122.

⁶⁹ T. G. 125.

dłowano sukniem i tabaką⁷⁰. Zapiski sądowe przekazują wiadomości o kontraktach kupna-sprzedaży. Wiele jest spraw o oddawanie długów i rejentalnych zapisów pożyczek. Często kupowano i sprzedawano domy i place oraz grunty. Zwalczało się szmugiel wódki i tabaki⁷¹. Wiemy o 46 kramach w ratuszu⁷². Możemy zaryzykować twierdzenie, opierając się na znanych nam liczbach dotyczących ilości rzemieślników w mieście, że ruch handlowy musiał być bardzo duży. Każdy rzemieślnik był przecież także sprzedawcą swoich wyrobów. Odbywały się tu cotygodniowe targi, poza tym wiemy o dwóch jarmarkach rocznie⁷³.

Zamek XVII-wieczny, siedziba jeszcze Wiesiołowskich, dwukondygnacyjny, z parterowymi (budowanymi ok. 1612 r.) po bokach alkierzami, nie zdawał się dość reprezentacyjny. Stefanowi Miłkołajowi Branickiemu. W 1692 r., po sprowadzeniu się na Podlasie, jego przebudowę powierzył słynnemu już wówczas architektowi Tylmanowi z Gamenen⁷⁴. Podwyższono o jedną kondygnację alkierze, wieńcząc je hełmami, we wnętrzu baszty północnej zainstalowano schody dębowe, południową zaś zamieniono na obu piętrach na izdebki. Pałac frontonem patrzył dotychczas na zachodni południowo-zachód, obecnie Tylman zwrócił go w przeciwną stronę — na północny-wschód; dobudował jeszcze dwie oficyny parterowe, tworząc półotwarty dziedzińiec. Ogromny majdan przed zamkiem, obronny, miejsce ucieczki ludności w momencie niebezpieczeństwa, ufortyfikowany wałami i murami, został splantowany i zamieniony na ogród w modnym wówczas stylu francuskim — z prostymi alejkami, drzewami i krzewami strzyżonymi w najrozmaitsze kształty. Oparł się wówczas łopatom robotników bastion południowo-zachodni z częścią murów. Wybudowano tu na nim następnie altankę, tzw. chińską. Rozlewiska rzeczne i bagna, które broniły dotychczas zamku ze wszech stron, zostały ujęte wałami i przemienione w stawy i kanały⁷⁵.

Następnej przebudowy dokonano już w 1726 r. pod rządami Jana Klemensa Branickiego. Przeprowadził ją architekt służący w wojsku Rzeczypospolitej, pułkownik J. H. Klemm⁷⁶. Podwyższył on cały budynek o jedno piętro, dodał kute balkony, podwyższył też i łączne oficyny i połączył je z pałacem jońską kolumnadą. Do pałacu wiodły dwa dziedzińce: zewnętrzny (tzw. avan-cour) i reprezentacyjny lub paradny

⁷⁰ H. Mościcki, Białystok, str. 36.

⁷¹ T. G. 125.

⁷² T. G. 89.

⁷³ H. Mościcki, Białystok, str. 37.

⁷⁴ S. Łoza, Architekci i budowniczcy w Polsce, Warszawa 1954, str. 310.

⁷⁵ J. Glinka, Zamek obronny w Białymstoku na przełomie XVI i XVII w. „Rocznik Białostocki”, t. II (1961), str. 63—100. Ogród planował Francuz inż. Lenoire, twórca ogrodów królewskich w Wersalu; H. Muszyńska-Hoffmanowa, W Wersalu..., o.c., str. 14.

⁷⁶ S. Łoza, Architekci..., o.c., str. 146.

(cour d'honneur). Dziedzińce otoczone były i oddzielone niskim murkiem z bramą ozdobioną dwoma posągami Herkulesa rozdzierającego hydrę. Dach pałacu pokryty został blachą miedzianą⁷⁷. Powiększono wówczas także i ogród, przyłączając doń tereny zalewowe za stawami. Ta część ogrodu urządzona była z kolei na angielską modłę — z krętymi alejkami, pagórkami, kępami drzew. Poza parkiem rozciągał się ogromny na półtorej mili, ogrodzony zwierzyńiec, w którym na swobodzie żyły jelenie i osobno danielle. W ogrodzie stała oranżeria, figarnia, w których z powodzeniem wegetowały rośliny egzotyczne. W parku była pstrągarnia, bażanczarnia i kuropatwiarnia. W ogrodzie koło pałacu znajdowały się rozrzucone wśród drzew pawilony — chiński, włoski, arkadowy, z muru pruskiego, z portykiem 4-kolumnowym; wnętrza ich zdobiły dzieła sztuki. Były tu liczne wodospady, arkady, mosty na kanałach...

Wspaniała budowla kryła też wspaniałe wnętrza. Na parterze mieściły się apartamenty (zielonym atłasem wybite) pana i pani (utrzymane z kolei w tonacji koralowej) po przeciwnych stronach sieni. Z inwentarza⁷⁸ wiemy dokładnie aż do najdrobniejszych szczegółów, jak były urządzone i wyposażone. Na piętrach apartamenty ogólnego użytku: kaplica, wielka sala recepcyjna z poczekalniami, pokoje stołowy i złoty, pokoje królewskie (zaszczycone bytnością tam królów), pokój chiński, komnata ze złotą podłogą, akwarium. W pałacu była biblioteka, poza tym znajdowały się tu liczne dzieła sztuki; wiele z nich wyszło spod dłuta czy pędzla nadwornych artystów. W pokojach meble o wysokiej wartości artystycznej, własny teatr z rekwizytornią w ogrodzie. W stajniach przeszło 200 koni ...

Mogła taka rezydencja olśniewać nawet przybyszów z zagranicy, którzy niejedno już widzieli. Współczesny geograf Büsching nazwał pałac w Białymstoku Wersalem polskim⁷⁹. Nazwa ta przyjęła się powszechnie. Nie ukrywali swego zachwybu i podróżnicy przez Białystok przejeżdżający⁸⁰.

Hetman wielki koronny i jego żona Izabela z Poniatowskich, siostra króla⁸¹, utrzymywali ogromny dwór. Byli tu: konsyliarze i pomocnicy Branickiego: Andrzej Mokronowski (wojewoda mazowiecki, długoletni kochanek, a po śmierci hetmana i mąż I. Branickiej), Maciej Starzeński, starosta brański, Andrzej Węgierski, Marcin Matuśzewicz, znany pamiętnikarz. Sekretariat hetmana i jego „ekspedycje

⁷⁷ J. Glinka, *Plan...*, także i H. Muszyńska-Hoffmanowa, *W Wersalu...*, str. 133 i H. Mościcki, *Białystok*, str. 43.

⁷⁸ AR 82; także H. Mościcki, *Białystok*, str. 41-42.

⁷⁹ A. F. Büsching, *Geografia Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego*, wyd. Gröll 1768, tł. ks. Wyrwicz.

⁸⁰ Patrz odnośniki 26 i 53.

⁸¹ W. Konopczyński, *Branicka Izabela*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, Kraków 1936, str. 396-397.

cudzoziemską” prowadził Beck, z pochodzenia Szwajcar, intrygant polityczny, jurgielnik obcych dworów; skompromitował się on w roku 1759, kiedy przejęto jego korespondencję z dworem pruskim, a właściwie unieszkodliwiono go z chwilą wielkiego „zwrotu przymierzy” w przededniu wojny siedmioletniej, kiedy to obaj jego dotychczas zgodni protektorowie, Francja i Prusy, okazali się nagle w przeciwnych sobie obozach. Przejął wtedy pióro po nim ksiądz Betański, Czech, protegowany francuski. Do ściślejszego dworu należeli też Mirys, artysta malarz, doktorzy Michaelis, lekarz Branickiej (autor rozpraw medycznych, później założyciel szkoły położnych w Białymstoku), chirurg Schilling, Mikołaj Wolski, polihistor, ulubiony uczeń znanego myśliciela Poczobuta i inni. Byli tu też urzędnicy dworscy — marszałek i ochmistrz⁸². Nawet po śmierci Branickiego, kiedy Białystok stracił już swoje znaczenie i nie było tu już ani połowy ilości gości sprzed pół wieku, obsługiwało tę machinę jeszcze 171 osób. Na pensji pałacowej było wówczas (liczby w nawiasach — ilość osób): architekt, bażantnik, blacharze (2), cukiernicy (3), cyrulicy (3), felczer, forysie (6), furmani (5), fraterzy (4), fryzjer, garderobiana, geometra, hafciarka, hajduk, kamieniarz, karownik, kawiarka, kominiarze (3), kredencarze (4), kowale (4), kołodziej, krawiec, kucharze (8), lokaj (7), łowczy, artyści malarze (2), mamki (2), masztalery (3), muzykant, myśliwy, robotnicy (7), niewodniczy, ogrodnicy (2), pacholki (5), pajuk, piekarze (4), piwniczy (2), pocztowiec, stajenni (4), pomywaczki (5), praczki (4), rymarze (2), rzemieślnik, siodlarz, snycerz, stangreci (3), stalmasi (2), stolarze (5), stróże (12), strzelcy (4), szafarz, szklarz, złotnik. Urzędnicy dworzanie to: burgrabia, podskarbi, rachmistrz, sekretarz i 11 rękodajnych młodych ludzi ze szlachty, u klamki pańskiej szukający kariery. Spośród 57 zawodów i czynności praktykowanych w pałacu 35 występuje również w mieście⁸³.

Jako hetman, z racji swego urzędu był Branicki szefem-generałem regimentów pieszego i konnego buławy polnej, a następnie wielkiej oraz miał jeszcze chorągwie janczarską i węgierską⁸⁴ i mógł dowolnie tymi żołnierzami dysponować. Sprowadził też do Białegostoku „dla bezpieczeństwa” mieszczan i rozlokowywał w pałacu i w mieście duże komyndy z tych jednostek, a niekiedy i całe te regimenty. Tak np. w 1739 r. było w Białymstoku z regimentu pieszego buławy polnej koronnej 84 ludzi⁸⁵. W regimencie pieszym buławy wielkiej koronnej było w ogóle 612 żołnierzy i oficerów⁸⁶, a w regimencie konnym buławy wielkiej koron-

⁸² H. Mościcki, Białystok, str. 34 i 43 i nast.

⁸³ T. G. 115.

⁸⁴ J. Wimmer, *Wojsko Rzplitej w dobie wojny północnej*, Warszawa 1956, str. 440 i 443.

⁸⁵ AR 145/4.

⁸⁶ K. Górski, *Historia piechoty polskiej*, Kraków 1896, str. 256—259.

nej 258 ludzi⁸⁷. Poza tym stawały jeszcze w pałacu i w mieście „posyłki” z chorągwi lekkokonných. Po śmierci hetmana regimenty te wyszły z Białegostoku i udały się: piechota do Lwowa, dragonia do Warszawy, janczary i węgry zaś do Lubomli. Wielu spośród oficerów tych jednostek, zasiedziały w mieście, podało się do dymisji i zostało w Białymstoku⁸⁸. Pozostała wtedy w mieście załoga tylko z wojska prywatnego. Była tu „artyleria” złożona z 11 dział (oczywiście wiwatówek), a także milicja piesza — 11 żołnierzy, 2 podoficerów i oficer⁸⁹. W hetmańskiej zbrojowni przechowywano 32 karabiny i 32 pałasze dla piechoty i 54 karabiny i tyleż pałaszy dla jazdy. Poza tym były tu pistolety, fuzje, janczarki, a nawet łuki⁹⁰.

Całe życie dworu obracało się oczywiście wokół osoby pańskiej i nastawione było według ich potrzeb i rozkładu dnia⁹¹.

O pałac Branickich obijały się wszystkie ważniejsze wydarzenia w kraju, tu też było jedno ze źródeł wartkiego potoku dziejów całego XVIII wieku. Przyjeżdżali tu królowie polscy August II Mocny, a także August III, następnie i Stanisław August Poniatowski. Burza dziejowa zagnała tu i Kapetynga Ludwika XVIII. Przejazdem bywali tu cesarz Austrii Józef II i Paweł, imperator Wszechrosji, zaglądali i książęta z panujących domów. Składali wizytę potężnemu hetmanowi posłowie państw obcych — Turcji, Francji, Prus — montując wraz z nim bloki przeciwko władzy Wettynów w Polsce, a następnie wicherząc przeciwko Poniatowskiemu. Samo miasto oczywiście bezpośredniego udziału w tych wydarzeniach nie brało.

Bezpośrednio zostało zagrożone tylko w czasie wojny północnej, kiedy to przechodziły tędy armie rosyjska, szwedzka, saska, wojska polskie różnych orientacji politycznych⁹². Później po latach pokoju w czasie konfederackiej wojny w 1769 r. na jego przedmieściach koło wsi Olmonty starły się oddziały konfederatów Bierzyskiego z rosyjskimi generała księcia Golicyna. Bitwa całodzienna, zapoczątkowana atakami polskiej jazdy i wściekłą kanonadą artylerii konfederackiej, skończyła się po wyczerpaniu amunicji do armat polskich rozejściem się obu wojsk. Przyglądający się bitwie bezczynnie Branicki wprowadził swoje oddziały tylko po to, by zabezpieczyć odmarsze. Konfederaci rozsypali się na drobne grupy, a Rosjanie pociągnęli do Warszawy⁹³.

Po śmierci hetmana Białystok wraz z całą masą spadkową dostał się

⁸⁷ K. Górski, Historia jazdy polskiej, Kraków 1895, str. 127.

⁸⁸ H. Mościcki, Białystok, str. 56.

⁸⁹ T. G. 115.

⁹⁰ H. Mościcki, Białystok, str. 39.

⁹¹ Jw., str. 49.

⁹² J. Wimmer, Wojsko Rzplitej..., str. 231 i nast.

⁹³ Z. Różga, Bitwa pod Olmontami, w: „Mówią wieki” 1962, z. 6/7, str. 43—45.

w ręce Potockich, krewnych po kądzieli zmarłego. „Pani Krakowska” miała zapewnione tu dożywocie. Sprawy w mieście i pałacu szły swoją koleją, bez większych wstrząsów — aż do momentu rozbiorów, kiedy to ziemie te dostały się pod panowanie Prus.

РЕЗЮМЕ

Начало развития города Белостока связано с историей магнатской семьи Браницких, из которой первым в Белостоке перечисляется Стефан Миколай. В то время Белосток является частью их имения, они его „обзавают”, определяют в самых мелких подробностях его права и привилегии, администрацию и самоуправление, строительство и преодоление огня. Подробно описаны были также и обязанности мещан. Браницкие устанавливают эталонные меры и веса, укрепляют запрещениями и повелениями мораль мещан, учреждают больницы и другие коммунальные оборудования, имеется здесь в то время приходская начальная школа, а с 1773 года 3-х классная школа. Город имел также свой собственный герб — Гриф с монограммами.

Отдельные правила определяли бытие в городе евреев.

Белосток был значительным коммуникационным узлом. Проезжие единогласно называли его прекрасно застроенным и чистым городом. Браницкие заботились о том, чтобы по крайней мере фасады построек были обложены кирпичем, а некоторые улицы были покрыты также мостовой. Самыми видными зданиями были: ратуша на рынке, потом костел и монастыри, больница, помещицын дома. В город вело шесть ворот, дома расположены были вдоль около 40 улиц. Побочные улицы, особенно в гетто, были очень грязные. В 543 домах проживало 498 семей — вместе 1845 человек. Наиболее населенным был рынок и побочные улицы. Фамилии жителей чаще всего создавались на основании профессии. Проживала здесь также большая группа шляхты и офицеров.

В городе было 58 перерабатывающих предприятий, в том числе 36 пивоварных заводов. Находились здесь также 194 самостоятельные ремесленные мастерские. Значительное количество ремесленников работало в магнатской усадьбе. Первые цеховые уставы имеют дату 16.V.1759 года. В городе было в общем 5 цехов, сосредотачивающих ремесленников родственных отраслей. Все еще очень мало известно о торговле в Белостоке во время обсуждаемого периода, но, принимая во внимание количество ремесленников, следует догадываться что она существовала и даже процветала.

В начале XVIII столетия замок был подвергнут основательной перестройке. Провел ее, по поручению Стефана Миколая Браницкого, архитектор Тильман из Гамери, а потом в 1726 году полковник И. Г. Клемм.

Вокруг Браницких в Белостоке сосредотачивается крепкий очаг политической и культурной жизни. Для обслуживания содержали они громадный двор. Находился здесь также большой военный гарнизон. Все значительные события в Речь Посполитой доходили до замка. Город находился иногда под непосредственной угрозой — особенно во время северной войны и войны бярской конфедерации.

SUMMARY

In its initial stage, the evolution of Białystok is closely linked with the history of the Branicki family; the first of this family to be mentioned in Białystok's annals was Stefan Mikołaj. The town which belonged to their vast holdings was „organized and controlled” by them: they constituted in greatest detail the town's rights and privileges, its form of administration and self-government, its building code and fire prevention statutes. Also demarcated in detail were the obligations of the urban inhabitants. The Branicki family established standards of measures and weights, supervised by dictates and penalties the morale of the inhabitants, founded hospitals and other communal amenities. A parochial nursery school was started which, from 1773 on, was expanded into a three-form secondary school. The town even had its own coat of arms, a griffin with monogrammes. Separate rulings codified the status of the Jewish population of the town.

Białystok was an important transportation centre. Unanimously travellers praised the town as being handsomely built and well-kept. The Branicki family took great care to have at least the house fronts built in masonry; some of the streets were even paved. The most stately buildings were the town hall on the market place, the church and some convents, the hospital and a number of manorial dwellings. Access to the town led by way of six gates. The houses were grouped along some 40 streets; even so, lateral streets, especially those in the ghetto, were extremely muddy. In 543 dwellings lived 498 families, a total of 1845 persons. Most densely settled was the market place and its adjoining streets. The names of the inhabitants were most often fashioned after their occupation. A considerable number of gentry and officers also lived in the town.

58 enterprises existed in Białystok, among them 36 breweries. Further, there were 194 separate craftsmen's shops; of these a great number worked exclusively for the manor. The first guild rulings date back to May 16, 1759; altogether Białystok had 5 guilds, grouping craftsmen of related branches of handicraft. So far, very little is known from this period as to Białystok's trade; however, judging by the number of active craftsmen's shops, there must have been some trade and it must have prospered.

The Białystok palace was thoroughly remodeled at the beginning of the 18th century. This task Stefan Mikołaj Branicki consigned to Tylman van Gemenen, an architect; beginning with 1726, colonel J. H. Klemm was in charge. Also altered was the common surrounding the palace: open places were replaced by splendid gardens. In its main body, the palace has survived to this day without major changes.

Under the auspices of the Branicki family, an important political and cultural centre developed and was upheld at Białystok. They also maintained an enormous court; besides, they kept up a considerable military post. All the more important happenings in the life of the Polish Republic found their repercussion in the Branicki palace. — Repeatedly the town was seriously threatened — especially during the Northern War and the warfare of the Bar Confederacy.

STANISŁAW KALABIŃSKI

RUCH ROBOTNICZY W BIAŁOSTOCKIM OKRĘGU
PRZEMYSŁOWYM W LATACH 1901—1903 *

Рабочее движение в белостокском промышленном округе
в период 1901—1903 гг.

Labor Conditions in the Białystok Industrial District in 1901—1903

Pierwsze i jedyne dotychczas ujęcie dziejów ruchu robotniczego Białostoczczyzny w latach 1901—1903 znajdujemy w interesującym studium monograficznym Pawła Korca „Pół wieku ruchu rewolucyjnego Białostoczczyzny (1864—1914)”, wydanym w 1965 r. Monografia ta stanowi punkt wyjścia dla dalszych badań naukowych w kierunku coraz bardziej wszechstronnego poznania położenia i struktury proletariatu Białostoczczyzny, jego walk ekonomicznych i politycznych, działalności agitacyjnej i organizacyjnej partii rewolucyjnych oraz kształtowania się świadomości społecznej, politycznej i narodowej różnorodnej pod względem narodowościowym klasy robotniczej rejonu. Tym celom ma służyć niniejsza rozprawa, która w zamierzeniu autora jest szczegółowym stadium analitycznym z częściowymi próbami ujęć syntetycznych. Tego typu opracowania są niewątpliwie wstępnym, ale koniecznym etapem procesu poznania określonego wyżej kompleksu zagadnień, składających się na dzieje klasy robotniczej Białostoczczyzny.

Po paroletnim okresie walk ekonomicznych w końcu XIX w. sytuacja klasy robotniczej Białostoczczyzny wyraźnie się polepszyła¹. Użytkowano poważne podwyżki płac i skrócenie dnia pracy. Jednakże na przełomie wieków sytuacja zmieniła się na gorsze na skutek ciężkiego kryzysu ekonomicznego, którego pierwsze uderzenia spadły na przemysł Białostoczczyzny u schyłku 1899 r. Kryzys trwał w zasadzie do 1902 r., choć już w końcu 1900 r. sytuacja nieco się polepszyła. Kryzys był szcze-

* Ze względu na brak miejsca redakcja stwierdza, że nie była w stanie opublikować części III rozprawy prof. dr. St. Kalabińskiego dotyczącej stanu białostockich organizacji SDKPiL, PPS, Bundu, S. R. i anarchistów.

¹ P. Korzec, Pół wieku ruchu rewolucyjnego Białostoczczyzny (1864—1914), Warszawa 1965. St. Kalabiński, Ruch robotniczy w białostockim okręgu przemysłowym w latach 1897—1900, „Rocznik Białostocki”, t. IV (1963), str. 159—238.

gólnie ostry na skutek ciężarów wojennych, które wyniknęły z ekspansji Rosji na wschód, i pociągnął za sobą likwidację wielu zakładów mniejszych i średnich, uderzył silnie w wytwórczość nakładczą, a zjawiska te spotęgowały poważnie koncentrację przemysłu większej produkcji. Zdobytcze ekonomiczne uzyskane w końcu ubiegłego wieku proletariąt całkowicie utracił, szerzyło się bezrobocie; w większości przedsiębiorstw, zmniejszono ilość dni pracy w tygodniu, a przez to i zarobków. W tych warunkach dążenia proletariatu do polepszenia warunków bytu rzadko się przejawiały, a natężenie strajków poważnie osłabło, zwłaszcza w 1902 r.

Sytuacja zmieniła się w 1903 r. Skutki kryzysu znacznie zmaleły, ożywiła się sytuacja ekonomiczna, a w ślad za nią coraz częściej organizowano strajki o poprawę warunków bytu, o przywrócenie utraconych zdobyczy sprzed lat kryzysu. Na czoło ruchu strajkowego w 1903 r. na ziemiach polskich wysunęła się obok proletariatu Warszawy i Łodzi klasa robotnicza Białegostoku.

Niewątpliwie kluczowym zagadnieniem ruchu robotniczego w tym okresie było poważne rozszerzenie się i pogłębienie procesu zespalania się żywiłowego dotychczas ruchu robotniczego z ideologią socjalizmu naukowego i organizacją partii robotniczej. Zapoczątkowany działalnością pierwszych kółek socjalistycznych i partii „Proletariat” proces ten postępował dalej po powstaniu SDKPiL, PPS, a potem Bundu. Dopiero jednak lata 1901—1903, podobnie jak w Królestwie Polskim i w całym imperium carskim, poważnie proces ten rozwinęły, zintensyfikowały. „We wszystkich krajach był taki okres, kiedy ruch robotniczy i socjalizm istniały oddzielnie i szły odrębną drogą — i we wszystkich krajach takie oderwanie prowadziło do słabości socjalizmu i ruchu robotniczego; we wszystkich krajach jedynie zespolenie socjalizmu z ruchem robotniczym stwarzało trwałą podstawę i dla socjalizmu, i dla ruchu robotniczego”².

Widzimy to i w ruchu strajkowym. O aktywnym udziale agitacyjnym i organizacyjnym partii robotniczych mówią dokumenty władz carskich, a także liczne korespondencje terenowe do pism robotniczych, odezwy, pisma ulotne itp. Wymieńmy jako przykłady strajk w zakładzie metalowym Wieczorka w Białymstoku, wywołany i kierowany przez miejscową organizację SDKPiL, strajk garbarzy w Krynkach kierowany przez SDKPiL i Bund. Warto też wspomnieć o walkach robotników zatrudnionych w rzemiośle, gdzie udział partii był bardzo poważny.

Z jednej strony coraz silniejsza agitacja partii robotniczej, agitacja socjalistyczna, z drugiej — zaostrzone represje caratu — które w każ-

² W. I. Lenin, Najbardziej aktualne zadania naszego ruchu, Dzieła, Warszawa, t. IV, str. 389.

dym wypadku strajku mobilizowały do przeciwdziałania policję, żandarmerię, inspekcję fabryczną, a nierzadko i wojsko — powodowały, że walka robotników o polepszenie warunków bytu, o podwyżkę płac i skrócenie dnia pracy przekształcała się stopniowo w walkę przeciwko klasie kapitalistów-burżuazji, przeciw kapitalistycznemu ustrojowi społecznemu. Walka ta coraz wyraźniej przybierała charakter społeczno-polityczny i narodowowyzwoleńczy.

Agitacja partii robotniczej nasilała się z każdym rokiem. Na porządku dziennym były masowe kolportaże odezw i pism, coraz częściej odbywały się zebrania organizacyjne i wiece masowe. Agitacja ta, zwłaszcza partii socjaldemokratycznych, łączyła bezpośrednio problematykę walki ekonomicznej z walką polityczną przeciwko caratowi o prawa polityczne, o obalenie absolutystycznego caratu, o republikę demokratyczną.

Niezadowolone mas wylewały się na ulicę. Organizowane przez partie robotnicze, liczne już były w tych latach wystąpienia demonstracyjne: charakterystyczne dla ruchu robotniczego tego okresu demonstracje na pogrzebach robotniczych (w Warszawie, Łodzi, Białymstoku), manifestacyjne obchody dnia 1 Maja w Białymstoku i Krynkach, demonstracje na spektaklach sztuk Maksyma Gorkiego w Białymstoku (podobnie było w Łodzi), masowe wystąpienia związane z aktualną sytuacją polityczną. Wypadki narastały szybko, zwłaszcza w 1903 r. Zapowiadały coraz bliższy już wybuch rewolucji.

*

Stan ilościowy klasy robotniczej w okręgu białostockim w latach 1901—1903 ilustrują następujące dane statystyczne:

Ilość przedsiębiorstw, wartość produkcji i stan zatrudnienia

	1900	1901	1903
Fabryki	473	554	577
Wartość produkcji w rb.	6468909	8094698	8191506
Ilość robotników	6601	10813	10394
Zakłady	997	1036	1028
Wartość produkcji w rb.	1491632	1548897	2121012
Ilość robotników	3894	3444	3039
Razem fabryki i zakłady	1470	1590	1605
Wartość produkcji w rb.	7960541	8643595	10312518
Ilość robotników	10195	14257	13433

Struktura branżowa przemysłu Białostocczyzny wg danych za 1900 r. przedstawiała się następująco:

Gałęzie przemysłu	Ilość przedsiębiorstw	Procent	Ilość robotników	Procent
Włókienniczy	461	31,4	8 787	67,7
Spożywczy (z młynami)	719	48,9	1 072	8,2
Skórzany	67	4,6	499	3,8
Mineralny	159	10,8	802	6,2
Chemiczny	27	1,8	90	0,9
Metalowy	1	0,07	418	3,2
Drzewny	6	0,4	252	1,9
Tytoniowy	5	0,3	418	3,2
Inne	23	1,7	657	5,1
Razem:	1470	100,0	12 995	100,0

Stan przemysłu i zatrudnienia w poszczególnych miejscowościach okręgu białostockiego wg danych z 1898 r. przedstawia następująca tablica:

Miejscowość	Ilość fabryk	%	Ilość robotników	%	Wartość produkcji	%
1	2	3	4	5	6	7
Antoniuk	1	0,18	280	2,67	200 000	2,25
Bażaniarnia	1	0,18	34	0,32	3 000	0,03
Bielsk	5	0,9	8	0,08	1 200	0,01
Choroszcz	1	0,18	1 024	9,75	800 000	8,99
Ciechanowiec	18	3,18	154	1,47	238 480	2,68
Dobrzyniewo	1	0,18	208	1,98	181 000	2,03
Dojlidy	1	0,18	198	1,88	200 000	2,25
Dojnowo	1	0,18	66	0,63	50 000	0,56
Dzikie	1	0,18	57	0,54	15 000	0,17
Gródek	32	5,68	580	5,52	564 240	6,34
Kaukaz	1	0,18	40	0,38	30 000	0,34
Knyszyn	5	0,9	61	0,58	23 500	0,26
Królowy Most	1	0,18	24	0,23	15 000	0,17
Mareczuk	1	0,18	30	0,29	60 000	0,67
Michałow	52	9,23	667	6,35	520 703	5,85
Nowe	1	0,18	86	0,82	62 000	0,70
Pieczaniki	1	0,18	50	0,48	40 000	0,45
Rozalin	1	0,18	60	0,57	47 000	0,53
Siemiatycze	2	0,36	21	0,20	9 400	0,11

1	2	3	4	5	6	7
Skorupy	1	0,18	108	1,03	60 000	0,67
Sochomie	1	0,18	44	0,42	16 800	0,19
Solniki	2	0,36	16	0,15	8 300	0,09
Supraśl	7	1,25	471	4,49	341 600	3,85
Świniobród	1	0,18	10	0,10	2 000	0,02
Topole	1	0,18	50	0,48	900	0,01
Wasilków	10	1,8	209	1,99	165 800	1,86
Wygodza	2	0,36	41	0,39	54 000	0,61
Woroszyły	1	0,18	25	0,24	12 000	0,13
Wysocki Stoczek	2	0,36	145	1,38	95 000	1,07
Zabłudów	7	1,25	70	0,67	67 810	0,76
n.n. w pow. bielskim	48	8,52	69	0,66	14 637	0,16
n.n. w pow. sokólskim	45	7,98	177	1,68	123 184	1,38
Razem:	255	45,37	5 083	48,40	4 022 554	45,2
Białystok	307	54,63	5 418	51,60	4 875 322	54,8
Ogółem	562	100,00	10 501	100,00	8 897 876	100,0

Ruch strajkowy w latach 1901—1903

Najważniejszym wydarzeniem w ruchu strajkowym Białegostoku w 1901 r. była walka robotników fabryki tytoniowej Fajfela Janowskiego, która zatrudniała około 300 osób, w większości kobiet. Pierwszy raz w tym roku robotnicy wystąpili w kwietniu. Wystąpienie poprzedziła silna agitacja grupy robotnic, które wzywały do strajku o podwyżkę płacy i lepsze warunki pracy. Bodźcem do tej agitacji było uzyskanie podwyżki przez robotnice fabryki tytoniowej Szereszewskiego w Grodnie. Strajk rozpoczął się 16 kwietnia. Walkę podjęło 110 robotnic z działu papierosów, żądając podwyżki o 2,5 kop. od tysiąca sztuk, tj. podniesienia płacy z 22,5 kop. do 25 kop.³ Janowski odnówił, a do akcji wkroczyła natychmiast policja. W nocy dokonano licznych rewizji w mieszkaniach strajkujących. W dniu następnym aresztowano 70 robotnic⁴. Nazajutrz pozostałe robotnice przybyły do cyrkułu domagając się, „ażeby i je zamknięto, gdyż i one chcą tego samego co tamte”⁵. Do cyrkułu przybył i Janowski licząc, że uda mu się tam namówić

³ Depesza st. inspektora fabrycznego guberni grodzieńskiej do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 5(18).IV.1901 r. oraz starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu, 10(23).IV.1901 i 19.IV(1.V.)1901. Centralny Gos. Istor. Archiv v g. Moskwa, f. 1157, np. 1, d. 39, l. 282, 284, 285. Policmajster białostocki do gubernatora grodzieńskiego 4(17).IV.1901, Centralny Gos. Istor. Archiv BSSR, f. 1, op. 9, d. 1431, l. 1.

⁴ Korespondencja do „Białostoczanina” nr 4 z VIII.1901.

⁵ Tamże.

strajkujące do zaprzestania walki; w tym duchu przemawiali do robotnic policmajster Metlenko i inspektor fabryczny, grożąc w razie dalszego oporu więzieniem i Sybirem. Gdy to zawiodło, zmieniono taktykę. Zwolniono aresztowane, zatrzymując tylko osiem. I te ostatnie inspektor fabryczny namawiał do przekonania towarzyszek o konieczności ustąpienia. Gdy to nie dało wyników, zwolniono wszystkie aresztowane, a Janowski zgodził się na żadaną podwyżkę⁶. Strajk trwał 5 dni.

Wobec sukcesu robotnice postanowiły wysunąć nowe żądania: jednokowej płacy za tę samą pracę⁷. I to zostało po krótkich targach przyjęte. Za parę dni — znamienny moment. Janowski usiłował wpisać do książeczek obrachunkowych stare, nie zmienione jeszcze płace. I znów krótki strajk ostatecznie zmusił fabrykanta do ustępstwa.

Głośnym echem odbiły się w Białymstoku oraz całej guberni grodzieńskiej wydarzenia w fabryce Janowskiego we wrześniu—październiku 1901 r. Janowski zamierzał zmienić system pracy w pakowni z tygodniowego na akord. Robotnice zdawały sobie sprawę, że zmiana ta będzie wymagała większego wysiłku przy nieznacznym tylko podniesieniu zarobków, co z kolei, jak wykazywały dotychczasowe doświadczenia, doprowadzi do podwyższenia normy. Toteż jednogłośnie sprzeciwiły się temu. Wówczas Janowski zwolnił z pracy 45 młodych robotnic żydowskich, zatrudniając na ich miejsce taniej płatne dziewczyny z podmiejskich wsi. Fakt ten, rzadko spotykany w Białymstoku, był tym bardziej oburzający, że zwolnione zarabiała tygodniowo zaledwie 1—1,5 rubla i należały do najmniej opłacanych robotnic w mieście.

Zachowanie się Janowskiego wywołało powszechne oburzenie wśród robotników miasta. Białostocki Socjal-Demokratyczny Komitet Bundu podjął decyzję bojkotowania wyrobów Janowskiego i zmuszenia go tym do ustępstwa. W dniu 3 października Komitet Bundu wydał odezwę w języku polskim i żydowskim⁸. Odezwa „Do społeczeństwa” rysuje sylwetkę Janowskiego: kapitalista, pobożny Żyd, uczęszczający regularnie do synagogi, żydowski nacjonalista, oburzający się niewątpliwie na prześladowania Żydów i rozpaczający nad bezwzględnie położeniem ludności żydowskiej, co mu zupełnie nie przeszkadzało bezwzględnie postępować wobec robotnic żydowskich. W dniu 7 października ukazała się odezwa w języku rosyjskim do robotników i społeczeństwa. „Nie wyomagamy ofiar, pomocy pieniężnej, chcemy tylko odrobinę współczucia

⁶ Starszy inspektor fabryczny guberni grodzieńskiej do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów, 19.IV(1.V.)1901, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 285.

⁷ Korespondencja do „Białostoczanina” nr 3 z VIII.1903.

⁸ IMEL, CL 2-15/1901 X; CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 278; St. Kalabiński, Odezwy białostockich komitetów partii robotniczych do robotników żydowskich (II), nry 4, 5, „Biuletyn Żydowski Instytutu Historycznego” nr 1, 1966. W wydawnictwie „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy”, t. I, cz. II, nr 73 podano omyłkowo jako odezwę SDKPiL.

dla ludzkiego nieszczęścia". Odezwa wzywała do bojkotu papierosów i cygar Janowskiego. Poprzez lokalne komórki Bundu akcję przeprowadzono bardzo szeroko. Wszędzie, gdzie docierały papierosy Janowskiego, kolportowano odezwy, a wydano ich łącznie 13 400 egzemplarzy. Pikiety robotnicze Komitetu strajkowego kontrolowały, by nie sprzedawano papierosów Janowskiego. Publicznie palono skrzynie z wyrobami tytoniowymi⁹. W wyniku tej akcji zbyt papierosów wyraźnie zmalał, toteż już w pierwszym tygodniu bojkotu Janowski zaproponował zwolnionym kompromisowe załatwienie sprawy. Odmówiły. Po upływie jeszcze 10 dni Janowski ustąpił i przyjął całkowicie warunki opracowane przez Komitet Bundu: przyjęcie do pracy wszystkich zwolnionych robotnic i zapewnienie im pracy na dawnych warunkach do Paschy. Toteż odezwa BSDK Bundu z 7.XI.1901¹⁰ r. ogłosiła: „Dzięki naszym towarzyszom-robotnikom i tym wszystkim ze społeczeństwa, którzy z takim współczuciem zareagowali na naszą odezwę, komunikujemy zakończenie bojkotu papierosów i cygar Janowskiego”¹⁰.

W 1901 r. strajkowali robotnicy 5 średnich fabryk włókienniczych, które zatrudniały od 15 do 50 robotników, i 4 małych zatrudniających do 15 robotników. Średnie przedsiębiorstwa były to fabryki sukna: Szmuklera — 25 rob., Brajnina — 28 rob., Knyszyńskiego — 24 rob., przedziałnia ręczna Gorodeckiego — 23 rob. oraz tkalnia Cytrona (ręczna) — 30 rob. i mechaniczna — 40 rob.¹¹ Fabryczki małe to tkalnie ręczne, m. in. Gluckfelda — 14 rob. i Rubinsteina¹² — 3 rob. Wobec braku solidarności upadł strajk u Rubinsteina, Gluckfelda i Knyszyńskiego, a połowicznym sukcesem zakończył się u Cytrona¹³. W pozostałych wypadkach uzyskano podwyżkę o 75 kop. tygodniowo¹⁴.

W związku z ponownym nasileniem się kryzysu w przemyśle białostockim w pierwszej połowie 1902 r. BSDK Bundu wydał w czerwcu odezwę „Do wszystkich robotników i robotnic białostockich”. Odezwa ta twierdzi, że często występujące kryzysy wywodzą się z istoty ustroju kapitalistycznego. Dalej przedstawia ona mechanikę powstania kryzysu i podkreśla, że szczególnie w Rosji, w warunkach głębokiego zacofania ekonomicznego i braku wszelkich praw politycznych, kryzys uderza przede wszystkim w masy ludowe, zwłaszcza że na skutek polityki caratu nastąpiła silna pauperyzacja ludności wsi i miast. Toteż

⁹ A. Lew, Wspomnienia o tow. Sikorskim, „Katorga i Ssyłka”, Moskwa 1928, nr 41, str. 143—144.

¹⁰ CGIAM, f. DO, 1898, d. 5, cz. 48, lit. B; „Poslednie Izwiestija” nr 44 z 20.XI.1901; „Arbajter Sztime” nr 25, z XII. 1901.

¹¹ Korespondencje do pism: „Białostoczanin” nr 3, VIII.1901; „Robotnik”, nr 40 z 9.VIII.1901; „Der Białostoker Arbajter”. nr 4 z IV.1901.

¹² „Robotnik”. nr 40 z 9.VIII.1901.

¹³ P. K o r z e c, Pół wieku..., o.c., str. 175.

¹⁴ „Kurierek Robotniczy” nr 1 z III.1901.

konkluduje odezwa — „najlepszym środkiem uwolnienia się od kryzysu jest walka przeciwko kapitalizmowi o socjalizm”. Odezwa wzywa do zjednoczenia się w walce „o obalenie rządu carskiego i całego porządku kapitalistycznego”¹⁵.

W pierwszej połowie 1902 r. notujemy tylko parę wystąpień strajkowych. W początkach roku strajkowali giserzy w fabryce wyrobów żelaznych *W i e c z o r k a*. Strajk był nieudany. Giserzy zamiast zdecydowanie porzucić pracę zwrócili się o wstawiennictwo do inspektora fabrycznego, a ten poradził podjęcie pracy obiecując, że sam zajmie się ich postulatami. Oczywiście nic z tego nie wyszło, a czterech strajkujących usunięto z pracy¹⁶.

Po strajku 60 tkaczy w kilku warsztatach lonkietniczych¹⁷ oraz szpularek w warsztacie Wolfa *Zilberblattá*¹⁸ w listopadzie ponownie podjęli walkę robotnicy fabryki Janowskiego. Gdy Janowski wprowadził nowy gatunek papierosów, robotnice zażądały podwyżki o 5 kop. od tysiąca sztuk i wobec odmowy porzuciły pracę 27 listopada. Janowski nie ustąpił i zerwał umowę najmu ze strajkującymi. Niewątpliwie chciał pozbyć się „niebezpiecznej załogi”, sam też oświadczył, że „ma dość już stałych żądań”¹⁹. Nie znamy przebiegu strajku. Na trzeci dzień strajkujące wyraziły zgodę na powrót do pracy na starych warunkach, lecz podjęto pracę dopiero 15 grudnia²⁰. Czy strajk został przegrany? Podwyżki niewątpliwie nie uzyskano, jednakże nie dopuszczono do usunięcia strajkujących z pracy i zatrudnienia na ich miejsce nowych²¹. Fabrykant, pomny wydarzeń sprzed roku, również sprawy nie postawił na ostrzu noża. W związku z tym strajkiem w „*Poslednich Izwiestijach*” ukazała się notatka, że strajk u Janowskiego został wygrany, co uczczono zebraniem około 200 osób; mówiono na nim „o socjalizmie i walce politycznej”, o konieczności udzielenia pomocy aresztowanym i zesłańcom, a w związku z tym zbierano składki na Czerwony Krzyż²².

Najważniejszym wydarzeniem w ruchu strajkowym w roku 1902 był strajk robotników pracujących w zakładach lonkietniczych. W okresie tym było w Białymstoku około 200 warsztatów lonkietniczych, które

¹⁵ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 303, l. 15; „*Poslednije Izwiestija*” nr 79 z VI.1902; St. Kalabiński, *Odezwy...*, o.c., nr 8.

¹⁶ Korespondencja do „*Czerwonego Sztandaru*” nr 3 z III.1903.

¹⁷ „*Robotnik*” z 10.IV.1902.

¹⁸ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 30.XI (13.XII.) 1902, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 307.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 2(15).XII.1902; tamże, k. 316—318.

²¹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 7(20).XII.1902; tamże, k. 445.

²² „*Poslednije Izwiestija*” nr 104 z 4(17).1903.

łącznie miały 1600—1700 warsztatów tkackich, głównie ręcznych. Pracowało przy nich około 2500 robotników. Nakładcami byli bądź miejscowi fabrykanci, bądź też handlarze wełną i komisjonerzy. Różnica między zarobkami robotników pracujących u lonkietników a w fabrykach (różnica ta stanowiła zysk lonkietnika-pośrednika) wynosiła 1—2 kop. od motka. W przeliczeniu miesięcznym tkacze fabryczni zarabiali w najbardziej korzystnym okresie 26—28 rb., gdy w warsztatach lonkietniczych — 18—19 rb.²³

W szczególnie ciężkich miesiącach letnich, kiedy bezrobocie bardzo się rozszerzyło, nastąpiła na jesieni — jak zazwyczaj w tej porze roku tutaj bywało — pewna poprawa. Czekali na tę chwilę robotnicy warsztatów lonkietniczych. „Jeżeli żyliśmy w głodzie, chodziliśmy w łachmanach, jeżeli nasze żony daremnie oczekiwały na nasz zarobek, u nas była na wszystko jedna odpowiedź: doczekamy się roboty i wszystko będzie dobrze”²⁴. Od wczesnej jesieni bezrobocie zostało w zasadzie zlikwidowane. Liczne przedsiębiorstwa rozszerzyły produkcję i stan zatrudnienia, wzrosły poważnie zarobki fabrykantów. W tej sytuacji narastały dążenia do wykorzystania pomyślnych warunków. Warto przypomnieć, że w wyniku lat kryzysu uzyskane w 1898 r. zdobycze zostały utracone. Do walki wzywały odezwy białostockich komitetów SDKPiL i Bundu²⁵. Wydana w 400 egzemplarzach z datą 17 października 1902 r. odezwa Komitetu Robotniczego Białostockiej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy wzywała do solidarnego strajku w najbliższy poniedziałek i do żądania podwyżki do 7,5 kop. od motka, a przy wyrobie kołder — o 2,5 kop. od kołdry. Odezwa nawiązuje do pełnej sukcesów długotrwałej walki strajkowej w 1898 r.

W październiku odezwę do tkaczy białostockich wydał BSDK Bundu²⁶. Precyzuje ona podobne żądania strajkowe jak odezwa SDKPiL, nawiązuje do solidarnego i zakończonemu sukcesem strajku w 1898 r. i wzywa do solidarności robotników żydowskich z chrześcijańskimi.

Strajk rozpoczął się w dniu 4.XI. Według „Czerwonego Sztandaru” — „... wszędzie stała robota”²⁷, tj. strajkowało około 2000 robotników. Korespondencja do „Poslednich Izwiestii” podaje liczbę 1200 strajkujących²⁸. Nie dysponujemy przekazami źródłowymi o przebiegu strajku.

²³ Sprawozdanie gubernatora grodzieńskiego za 1903 r., Cent. Gos. Istor. Archiv v gor. Leningradie, f. 1284, op. 194, d. 48.

²⁴ Odezwa Białostockiego Komitetu SDKPiL z 17.X.1902, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 265, l. 7; St. Kalabiński, Dwie nie znane odezwy Białostockiego Komitetu SDKPiL „Z pola walki” nr 3 (31), 1965, str. 126.

²⁵ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 1 z XI.1902 podaje, że wyszła też odezwa w jęz. rosyjskim.

²⁶ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 1, d. 303, St. Kalabiński, Odezwy..., o.c., nr 10.

²⁷ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 1 z XI.1902.

²⁸ Korespondencja do „Poslednich Izwiestii” nr 94 z 13.XI.1902.

Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” przypuszcza, że „strajk będzie prędko wygrany”, zwłaszcza że od razu po porzuceniu pracy w paru warsztatach²⁹ podwyższono płace. W początkach strajku BSDK Bundu wydał kolejną odezwę „Do wszystkich tkaczy białostockich i innych robotników”, zwracającą się o pomoc dla strajkujących³⁰. Odezwa miała charakter wyraźnie polityczny; wyjaśniała związek między warunkami pracy w warsztatach lonkietniczych a w innych grupach fabryk i wypływającą stąd konieczność wzajemnego wspomagania się, tłumaczyła rzeczywistą przyczynę ciężkiego położenia proletariatu i zadania ruchu robotniczego w państwie rosyjskim: walka z kapitałem i absolutyzmem carskim.

Strajk został wygrany, lecz wkrótce lonkietnicy ponownie podjęli kroki, aby pozbawić robotników świeżej zdobyczy. W wielu warsztatach zapowiedziano w końcu grudnia obniżkę płac, w innych zaprzestano wydawać tkaczom robotę chcąc ich tym zmusić do ustępstw, gdzieś obniżano tylko stawki za niektóre prace. Przed tymi poczynaniami przestrzega robotników odezwa BKR PPS³¹. Piętnuje tych nieuświadomionych tkaczy, którzy w sekrecie zgodzili się pracować po 7 kop. od motka, tj. o te pół kopiejki mniej, które zdobyto w czasie ostatniego strajku. Odezwa wzywa do jedności i solidarnego wystąpienia „przeciw intrygom lonkietników”. Zabrzmiały w niej też odgłosy głoszonych przed 5 laty, a typowych dla agitacji pepesowskiej — haseł do uświadamiania ustępujących naciskowi lonkietników „kijem i razami”³². Czytamy więc w odezwie: „Zmuszeni będziemy dać stosowną nauczkę, aby im przypomnieć ich obowiązki”. W lutym BKR PPS wydał odezwę po polsku i po żydowsku do szpularek, snowiarek i nupiarek, w której podkreśla, że brak jedności działania umożliwia i pogłębia wyzysk i doprowadził do zmniejszenia się zarobków w ostatnich czasach. Odezwa wzywa do podjęcia walki³³.

W lutym 1903 r. Komitet Białostocki SDKPiL wydał 1000 egzemplarzy odezwy w sprawie lekceważącego stosunku fabrykantów do higieny i bezpieczeństwa pracy, bezczynności rządu carskiego w tak ważnej dla klasy robotniczej dziedzinie, rządu, który „czujnym i czynnym, wszystko wiedzącym i widzącym staje się wówczas, kiedy coś zagraża klasom posiadającym”³⁴. Odezwa przypomina różne wypadki przy pracy i mówi,

²⁹ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 1 z XI.1902.

³⁰ Korespondencja do „Poslednich Izwiestii” nr 94 z 13.XI.1902 St. Kalabiński, Odezwy..., o.c., nr 11.

³¹ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 371, l. 17.

³² St. Kalabiński, Ruch robotniczy w latach 1897—1900, o.c., str. 211.

³³ Archiwum Zakł. Historii Partii, 305/III/137, pt. 2.

³⁴ Socjaldemokracja..., o.c., t. I, cz. II, str. 261—263. Por. „Czerwony Sztandar” nr 5 z V.1903.

że w przeciwieństwie do zagranicy, gdzie robotnicy wywalczyli już odpowiednie organizacje, w Rosji wciąż się utrzymują ciężkie warunki życia, a to wynika również i z braku wolności politycznej. Odezwa wzywa do walki pod sztandarem SDKPiL.

*

Od początku 1903 r. narastała nowa, z każdym miesiącem coraz bardziej gwałtowna fala walk strajkowych. Zapoczątkował ją strajk w fabryce wyrobów metalowych Wieczorka w Białymstoku, przygotowany przez białostocką organizację SDKPiL. Atmosfera niezadowolenia wśród robotników fabryki Wieczorka narastała od dawna. Brutalne zachowanie się dyrektora Sommera i majstrów wobec załogi budziło oburzenie. Niezadowolenie wywoływała różnorodność systemu płac (i akordowe, i od godziny) oraz nowe cenniki obniżające zarobki o 15—20%³⁵. W tej sytuacji Białostocki Komitet SDKPiL postanowił niezadowolenie robotników przekształcić w zorganizowaną walkę o poprawę warunków ekonomicznych, a na tym tle zaszczerpić wśród nich ideę walki politycznej z caratem. Już w lutym Białostocki Komitet SDKPiL wydał odezwę do robotników fabryki Wieczorka. „Odezwa wskazuje na brutalność administracji fabrycznej, na wyzysk pracy akordowej i od godziny, wreszcie nawołuje robotników do solidarnej walki o lepszy byt i zniesienie płacy od sztuki”³⁶. Kolejna odezwa SDKPiL do robotników Wieczorka ukazała się w pierwszych dniach marca. „Wstańmy w szeregi bojowników o lepsze życie i prawo, przysięgniemy sobie, że będziemy walczyć dopóty, dopóki nie zwyciężymy wroga okropnego”³⁷. Komórka SDKPiL u Wieczorka była bodaj największą grupą partyjną w Białymstoku. Należeli do niej członkowie aktywności całej organizacji białostockiej — robotnicy fabryki: Leon Modzelewski, Feliks Janowicz, Wawrzyńc Zieliński i inni. Zebrania partyjne grupy odbywały się w lesie podmiejskim Marczuk, tam też omawiano plan działania³⁸. W dniu 4.III. na skutek agitacji grupy SDKPiL odbyło się w lesie zebranie robotników fabryki Wieczorka w celu omówienia sprawy strajku. Przybyło około 200 osób. Członkowie SDKPiL wygłosili „mowy polityczne” i „nawoływali do solidarności”³⁹.

Strajk rozpoczął się w dniu 18 marca. Tegoż dnia rano o godzinie 9 grupa robotników — członków komórki SDKPiL wzywała do porzucenia pracy w tokarni i ślusarni. Wawrzyńc Zieliński i Leon Modzelewski rozdawali ostatnią, trzecią z kolei odezwę Komitetu SDKPiL, a na-

³⁵ „Czerwony Sztandar” nr 3 z III.1903.

³⁶ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 5 z V.1903.

³⁷ Socjaldemokracja..., o.c., str. 274.

³⁸ Wspomnienia Feliksa Janowicza, AZHP 2445.

³⁹ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 5 z V.1903.

stępnie zatrzymali maszynę parową i wzywali robotników do natychmiastowego porzucenia pracy⁴⁰.

Zagitowani tokarze w liczbie około 100 osób udali się do odlewni i na inne działy fabryki, ogłaszając strajk i natychmiastowe przerwanie pracy a jednocześnie kolportowali odezwy⁴¹. Żądania strajkowe precyzowała trzecia z kolei odezwa Komitetu Białostockiego SDKPiL: zniesienie płacy akordowej i godzinnej, wprowadzenie płacy dniówkowej (z wyjątkiem giserni) — 40 kop. dziennie terminatorom, 1 rb. dziennie robotnikom, 75 kop. pomocnikom; dla gisierów odezwa domagała się podwyżki 10% przy miękkiej surówce i 30% przy twardej. Odezwa dalej żądała wydalenia dyrektora Sommera, zniesienia rewizji robotników i właściwego obchodzenia się administracji zakładu z załogą⁴². Zmiana pracy akordowej na dniówkę podniosłaby zarobki o 30—50% dzięki eliminacji częstych przestojuw godzinnych, a nieraz i parudniowych. Płaca tygodniowa nie pozbawiałaby robotników zarobku na krótsze dni pracy w sobotę i inne dni przedświąteczne.

Zakład opuściło 445 robotników. Przybyły na miejsce inspektor fabryczny skłonił robotników do zgromadzenia się na terenie zakładu. Inspektor i policmajster, który nadjechał z policjantami, agitowali za podjęciem pracy i obiecywali rozpatrzyć żądania robotników. Nie dało to początkowo wyników, a zebrani robotnicy żądali nadto przyjęcia paru zwolnionych w ubiegłym roku⁴³. Toteż właściciel i władze z miejsca podjęły kroki przeciw strajkującym. Wieczorek zagroził zwolnieniem wszystkich, którzy w ciągu 3 dni nie powrócą do pracy. Dla „ochrony porządku” zakwaterowano obok fabryki szwadron dragonów oraz wzmocniono patrole policji. Mogłoby się wydawać, że strajk w jednej z największych fabryk miasta, przygotowany przez agitację Komitetu SDKPiL, energicznie rozpoczęty, przekształcił się w zdecydowaną walkę z właścicielem z dużymi widokami na zwycięstwo. Stało się inaczej. Strajk się załamał tegoż samego dnia 18.III. Po południu zgłosiło się do pracy 113 łamistrajków. Niedoświadczeni jeszcze w walce strajkowej robotnicy zakładu w oczonka (był to dopiero pierwszy strajk całej załogi) nie potrafili energicznie przeciwstawić się powracającym do pracy.

⁴⁰ Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji 16(29).IV.1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 444, l. 15, także protokoły śledztwa w sprawie Zielińskiego i Modzelewskiego. Aresztowani, a z kolei zwolnieni i oddani pod tajny nadzór policji, zbiegli „w nieznanym kierunku”.

⁴¹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 11(24).III.1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 318, raport adiutanta naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji z 10(23).III.1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 444, l. 12.

⁴² Socjaldemokracja..., o.c., str. 274.

⁴³ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 11(24).III.1905, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 318. Gubernator grodzieński do wileńskiego generał-gubernatora 7(20).III.1903, CGIA Lit. SSR, f. 378, 1903, d. 27, l. I—2.

To zdemobilizowało ogół i następnego dnia rano zgłosiło się do pracy 186 robotników, po południu pracowało już 284, a do wieczora liczba ich wzrosła do 312⁴⁴. Wprawdzie drugiego dnia rano grupa tokarzy, inicjatorów strajku, wraz z robotnikami zwolnionymi w ubiegłym roku usiłowała powstrzymać powracających do pracy; doszło do starcia przed bramą fabryki. W dniu 20.III. do pracy zgłosiło się już 385 robotników a wielu z nich „we wrogich nastrojach”.

Główną przyczyną przegranej był brak solidarności robotników fabryki. Ogół strajkujących nie potrafił przeciwstawić się łamistrajkom, na pewno zdetonowała ich wiadomość, że właściciel zamierza zastąpić strajkujących żołnierzami. Niewątpliwie odegrał tu rolę brak doświadczenia walki strajkowej. Był to pierwszy strajk ekonomiczny w tej fabryce, której robotnicy (zarabiający znacznie lepiej od ogółu włóknarzy białostockich) stali dotychczas na uboczu od wszelkiej działalności rewolucyjnej. Mimo upadku strajku żandarmeria powstrzymała się od aresztowania jego głównych uczestników, obawiając się „na skutek kategorycznego oświadczenia agenta nowych zaburzeń, rozgromienia fabryki i starć między dążącymi do strajku i sprzeciwiającymi się⁴⁵. Zwolniono tylko z pracy organizatorów wystąpienia, w tym Modzelewskiego i Zielińskiego.

W 1903 r. trzykrotnie podejmowali walkę robotnicy fabryki tytoniowej Janowskiego. Z wezwaniem do strajku zwróciła się do załogi Janowskiego po raz pierwszy odezwa BKR PPS, wydana w języku żydowskim. Wzywała ona do odpowiedzenia strajkiem na zakusy Janowskiego przedłużenia dnia pracy⁴⁶. Dnia 16.IV. zastrajkowało 68 robotnic żądając podwyżki o 2,5 kop. od tysiąca papierosów. Po 5 dniach strajku obie strony doszły do porozumienia, a robotnice uzyskały podwyżkę⁴⁷.

Wkrótce potem, w końcu kwietnia, pracę porzuciły 63 robotnice-wiklarki (pomocnice przy wyrobie cygar) na znak protestu przeciw złemu traktowaniu jednej z nich przez robotnika tegoż działu⁴⁸. Strajkujące żądały usunięcia robotnika, robotnicy natomiast zaproponowali porozumienie się lub usunięcie robotnika i robotnicy. Po tygodniu strajku wiklarki powróciły do pracy, robotnica zaś, o którą rzecz poszła, nie została przyjęta do pracy⁴⁹.

⁴⁴ Tamże. Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji 11(24).III.1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 444, l. 14.

⁴⁵ Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji 17(30).III.1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 444, l. 13.

⁴⁶ AZHP, 305/3/37, pt. 2.

⁴⁷ Policmajster białostocki do gubernatora grodzieńskiego 4(17).IV. i 9(22).IV. 1903, CGIAM BSSR, f. 1, op. 9, d. 1431, l. 1—3.

⁴⁸ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 13(26).V.1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 331.

⁴⁹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 16(29).VIII.1903, tamże, k. 328.

Z kolei w dniu 27.XI robotnice działu papierosów w liczbie 120 odmówiły podjęcia pracy przy nowych gatunkach papierosów z dłuższymi niż dotychczas gilzami. Fabrykant zakupił specjalną maszynę, nie zależało mu więc na ręcznej pracy, zaproponował robotnicom obustronne wymówienie umowy o najmie⁵⁰. Nieznany jest dalszy przebieg strajku. W niedawno założonej fabryce tytoniowej Darmana porzuciło pracę 13.VI.1903 r. brzoście robotnic działu pakowni, żądając podwyżki. Strajk trwał jeden dzień, a zagrożone wymówieniem robotnice powróciły do pracy⁵¹.

W miesiącach letnich i jesiennych 1903 r. miały miejsce długie i uporczywe strajki robotników ośmiu fabryk. Zazwyczaj przestrzegano dwutygodniowego terminu wymówienia, a gdy po jego upływie właściciel nie ustępował — natychmiast porzucano pracę⁵². Strajki te kończyły się w zasadzie pełnym sukcesem i cieszyły się sympatią i poparciem ze strony tkaczy innych fabryk. Strajki nie obejmowały całych załóg. Porzucali pracę robotnicy poszczególnych działów lub grup fachowych (np. tkacze, szpularki, motkarki), toteż żądania nie obejmowały generalnych spraw, aktualnych dla ogółu robotników przemysłu włókienniczego (np. skrócenie dnia pracy) lub danej fabryki (ogólna podwyżka, zmiana umowy najmu), lecz spraw danego działu czy grupy robotników. Najostrzejszy przebieg miał strajk w fabryce mechanicznej sukna I. Trillinga. W dniu 30.VI po dwutygodniowym uprzedzeniu porzuciło pracę 25 tkaczy i 11 motkarek. Wkrótce potem do strajku przyłączyły się i szpularki⁵³. Strajkujący żądali podwyżki od 18 do 60% w zależności od wytwarzanych towarów. Po miesiącu walki właściciel postanowił złamać strajk, zatrudniając 18 łamistrajków. Lecz w tym momencie na dalszy przebieg strajku wpłynęła wspólna akcja organizacji SDKPiL i Bundu. „Nasi towarzysze wspólnie z żydowskimi postarali się początkowo w sposób łagodny objaśnić im, że powinni rzucić robotę, by nie być zdrajcami sprawy robotniczej, gdy to nie pomogło — usunięto łamistrajków siłą”⁵⁴. Dużą pomocą dla strajkujących była solidarna z nimi postawa robotników fabryk Gubińskiego i Flakiera. Przedsiębiorstwa te pracowały na zamówienia Trillinga⁵⁵. Działając w ścisłym porozumieniu robotnicy

⁵⁰ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 19.XI(1.XII).1903, tamże, k. 417.

⁵¹ Pismo starszego inspektora fabrycznego do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 12(24).VI.1903, tamże, k. 312.

⁵² Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 24.VII(6.VIII).1903, tamże, str. 351.

⁵³ Inspektor fabryczny drugiego rejonu do starszego inspektora fabrycznego guberni grodzieńskiej, 30.VI(17.VII).1903, tamże, k. 349.

⁵⁴ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 10 z 10.X.1903.

⁵⁵ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Ministerstwa Finansów 4(17).VIII.1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 360.

tych dwóch fabryk porzucili pracę. Po 2,5-miesięcznym strajku robotnicy fabryki Trillinga odnieśli częściowe zwycięstwo. Uzyskali podwyżkę o 25⁰/₀; 30. ~~IX~~ przystąpili do pracy ⁵⁶.

W dniu 15. VIII po upływie 2-tygodniowego wymówienia zastrajkowało 42 robotników fabryki sukna Flakiera, żądając podwyżki na różnych gatunkach towarów od 5 do 50⁰/₀. I w tym wypadku właściciel postanowił przetrwać strajk, by zmusić strajkujących do porozumienia na obustronnie dogodnych warunkach, gdyż wobec braku w tym okresie kwalifikowanych robotników liczył na ich powrót ⁵⁷. Strajkiem kierowała organizacja PPS-owska. Walka zakończyła się sukcesem połowicznym; po miesięcznym strajku uzyskano podwyżkę o 20—25⁰/₀ (tj. o 75 kop. — 1,25 rb. tygodniowo), przewijacze natomiast powrócili do pracy na dawnych warunkach ⁵⁸. Zaufano Flakierowi, który obiecał uwzględnić żądania strajkujących w nowej taryfie płac. „Przykład ten będzie dobrą nauką, że nigdy nie powinniśmy ufać swym wyzyskiwaczom, ich obietnicom, a tylko mężnym, wytrwałym aż do końca wystąpieniem i solidarnością w walce możemy zmusić ich do ustępstw” — głosiła korespondencja z Białegostoku ⁵⁹.

Strajk w mechanicznej tkalni Gubińskiego został zorganizowany przez SDKPiL ⁶⁰. Po 2-tygodniowym wymówieniu 20 robotników tkalni porzuciło pracę 17. VIII. Wysłunięto te same żądania, co w fabryce Flakiera. Strajk trwał 2 miesiące i przyniósł pełny sukces ⁶¹. Solidarna postawa robotników wspomnianych trzech przedsiębiorstw, kierownictwo strajkowe komitetów partyjnych i materialna pomoc ze strony robotników innych fabryk przyniosły poważną poprawę warunków pracy. „Świadczy to — jak stwierdza korespondencja z Białegostoku — że proletariat nasz już dorósł do zrozumienia podstaw walki klasowej i możemy z otuchą patrzeć w przyszłość ⁶²”. W okresie tym strajkowano i w paru innych przedsiębiorstwach. W ręcznej tkalni Cytrona 36 robotników wystąpiło przeciwko złemu traktowaniu przez właściciela. Wynik strajku

⁵⁶ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru”, nr 10 z 10. X. 1903; Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Ministerstwa Finansów 30. IX (13. X). 1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 385.

⁵⁷ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 4 (17). VIII. i 26. VIII (8. IX). 1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 363—366.

⁵⁸ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 30. IX (13. X). 1903, tamże, k. 385.

⁵⁹ Korespondencje do „Robotnika” nr 53 z 14. XII. 1903 i do „Czerwonego Sztandaru” nr 10 z X. 1903.

⁶⁰ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 26. VIII (8. IX). 1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 368.

⁶¹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 4 (17). VIII. 1903 i 30. IX (13. XI). 1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 363, 363, 385.

⁶² Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 10 z X. 1903.

nie znany⁶³. W tkalni Zillberblatta 8 przewijaczek zażądało podwyżki i uzyskało ją w ostatnim dniu terminu wypowiedzenia⁶⁴. U Foinina 25 robotników zażądało podwyżki pół kop. od motka; właściciel zlikwidował przedsiębiorstwo⁶⁵. W dużej fabryce wyrobów jedwabnych Bekkera zastrajkowało 24 robotników żądając podwyżki o 60 kop. tygodniowo (z 4 rb. do 4,60). Początkowo zwolnieni zostali przyjęci z powrotem do pracy uzyskując podwyżkę⁶⁶. W fabryce taśm jedwabnych Aronsona porzuciło pracę 25 robotników żądając podwyżki z 2,60 rb. do 3 rb. tygodniowo; strajk został wygrany⁶⁷. W fabryce Markusa porzuciły pracę robotnice przeciwstawiając się obcinaniu zarobków. Przy pomocy łamistrajków złamano solidarność strajkujących⁶⁸. Również na skutek braku solidarności przegrali strajk robotnicy Rudolfa Konicka, którzy wystąpili przeciw obcinaniu zarobków⁶⁹. W fabryce cykorii Kagana 10 robotników po ciężkim 6-tygodniowym strajku uzyskało podwyżkę 15—25 kop. tygodniowo⁷⁰.

Warto zwrócić uwagę na żądania 33 robotników tkalni mechanicznej dużej fabryki sukna i kortu Richtera. Zażądali oni zaprowadzenia mechanicznych liczników, dopłatę o 1 rb. do zarobku za przygotowanie krosna oraz — co się zdarzyło w Białymstoku po raz pierwszy — zrównanie płac kobiet do poziomu zarobków mężczyzn⁷¹. Pod groźbą strajku fabrykant wyraził zgodę na wszystkie żądania z wyjątkiem ostatniego, zmniejszył tylko różnicę między zarobkami mężczyzn i kobiet. W lipcu zorganizowano pierwszy strajk w 7 rozlewniach piwa w Białymstoku. Dnia 16.VII w lesie podmiejskim zebrali się delegaci z każdej rozlewni, ustalili termin strajku oraz żądanie podwyżki płacy o 4 rb. miesięcznie. Zastrajkowano 18 lipca, a grupy robotników pilnowały, by nie zatrudniono na ich miejsce łamistrajków. Strajk szybko zakończył się sukcesem⁷².

Opisane wyżej wydarzenia strajkowe z lata 1903 r. były prologiem do masowych walk strajkowych robotników białostockich, podjętych na

⁶³ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 4(17).VIII.1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 363.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 30.XII.1903 (13.I.1904), tamże, k. 383.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 30.IX(13.XI).1903, tamże, k. 385.

⁶⁸ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 8 z VIII.1903.

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 28.XI(11.XII).1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 398.

⁷¹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 30.IX(13.XI), tamże, k. 385; zob. też k. 383.

⁷² Wspomnienia Władysława Świerzbńskiego, AZHP 8608.

jesieni tego roku. Dążenie do wywalczenia wyższych zarobków stawało się coraz powszechniejsze, a obejmowało przede wszystkim 2,5-tysięczną rzeszę robotników warsztatów lonkietniczych. Mimo uzyskanej podwyżki w końcu 1902 r. różnica między ich zarobkami a płacami robotników w fabrykach nie uległa zasadniczej zmianie i wynosiła miesięcznie 9—10 rb.

Niezadowolenie narastające od paru miesięcy ujawniało się szczególnie od początku listopada. „Ciężkie warunki pracy, niska płaca robocza, życie bez perspektywy i bez radości — to wszystko stworzyło taką zaognioną atmosferę niezadowolenia, że wystarczyło wezwanie rzucone przez jednego robotnika, a cała ręczna produkcja włókiennicza została zatrzymana”⁷³.

Strajk rozpoczął się żywiołowo w początkach listopada; pracę przerwano w „prawie wszystkich drobnych warsztatach tkackich”⁷⁴, lecz spokojny początkowy przebieg wydarzeń zmienił się gwałtownie w połowie listopada. W dniu 13.XI robotnicy warsztatów lonkietniczych podjęli czynną agitację za strajkiem w warsztatach lonkietniczych, które dotąd nie zastrajkowały, oraz w fabrykach (przede wszystkim w średnich, zatrudniających od 15 do 50 robotników, których produkcja związana była bezpośrednio z lonkietnictwem). W tym samym dniu grupa 8 robotników przybyła do fabryki Halperna i Krykuna i zażądała ogłoszenia strajku, dopóki właściciel nie podwyższy zarobków⁷⁵. Od tego dnia w zgodnym, solidarnym działaniu robotnicy chrześcijanie i Żydzi w grupach po 50—100 osób agitowali na ulicach za strajkiem, zatrzymywali pracę u lonkietników oraz w fabrykach ręcznych; wkrótce agitacja objęła także fabryki mechaniczne. Agitacja ta 19.XI przybrała masowy charakter. Gdy tylko zapadł zmrok, „... tłumy ludzi, korzystając ze słabego oświetlenia i małej ilości policji — donosił starszy inspektor fabryczny — wdzierali się do fabryk i wyciągali stamtąd robotników”, którzy „bardzo chętnie pracę porzucali, gdyż to zwalniało ich od obowiązku 2-tygodniowego wymówienia”⁷⁶. Przede wszystkim porzucali pracę tkacze, lecz wkrótce za nimi poszli robotnicy przedzalni, apretury i czesalni. W niektórych wypadkach właściciele po ogłoszeniu strajku przez tkaczy sami wymawiali pracę robotnikom innych oddziałów, nie chcąc płacić za przestoje. Żądania strajkujących nie były jednolicie formułowane; domagano się zazwyczaj podwyżki o 1/2—1 kop. od motka i skrócenia dnia pracy o jedną godzinę, tj. z 11,5 do 10,5 godzin. Dnia 19 listopada strajkowało już ponad 2000 robotników warsztatów lonkiet-

⁷³ Odezwa BSDK Bundu z XI.1903 r. w: „Poslednije Izwiestija” nr 60 z XI.1903; St. Kałabiński, Odezwy białostockich komitetów..., o.c., nr 16.

⁷⁴ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 15(28).XI.1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 390—391.

⁷⁵ Tamże, zob. też k. 395 oraz „Poslednije Izwiestija” nr 160 z XI.1903.

⁷⁶ Tamże.

nicznych i około 1500 robotników fabryk włókienniczych, a jednocześnie porzuciło pracę około 200 garbarzy⁷⁷. „Trzeci dzień tłumy strajkujących tkaczy drobnych warsztatów wdzierały się do fabryk Białegostoku i usuwały robotników, niektóre fabryki zupełnie zatrzymane”⁷⁸.

Strajkujący wyszli na ulicę. Demonstracje trwały nieprzerwanie. Grupy robotników liczące do 200 osób krążyły wokół fabryk — jak donosi starszy inspektor fabryczny — „z toporami i nożami”. Ten wielki ruch masowy był zjawiskiem żywiołowym, wybuchł i rozwinął się samorzutnie. Strajkujący szli za doświadczeniami walk z lat poprzednich, z roku 1887, 1897, 1898 i 1902, w których większość strajkujących obecnie robotników warsztatów lonkietniczych brała udział. Warto zwrócić uwagę, że w przeciwieństwie do lat poprzednich, kiedy strajkowali oddzielnie, bądź to robotnicy warsztatów lonkietniczych, bądź robotnicy fabryczni, w 1903 r. robotnicy warsztatów lonkietniczych nie tylko pociągnęli za sobą robotników fabrycznych, ale najaktywniej rozwijali wśród nich agitację za strajkiem. Zwraca nas ten moment uwagi (jak również na przyłączenie się do strajku garbarzy białostockich i kryńskich) gubernator grodzieński w sprawozdaniu o stanie guberni za 1903 r.⁷⁹

Gwałtownie rozwijające się wydarzenia zmobilizowały całą działalność białostockich organizacji SDKPiL i Bundu. Postanowiono objąć kierownictwo ruchem, nadać mu zorganizowany charakter, rozszerzyć zakres zadań ekonomicznych, głównie o skrócenie dnia pracy do 10,5 godzin, oraz wprowadzić do ruchu elementy walki politycznej. Po raz pierwszy obie organizacje działały zgodnie. Dotyczy to oczywiście pierwszych dni agitacji masowej i strajku. Czy było porozumienie w sprawie wspólnego działania? Raczej nie, o czym świadczy dalszy tok wydarzeń, a początkowa jedność działania ukształtowała się niewątpliwie żywiołowo. Codziennie lub parę razy dziennie komitety socjaldemokratyczne organizowały wiece w fabrykach przy masowym uczestnictwie robotników⁸⁰. Na zebraniach przemawiali mówcy z SDKPiL i Bundu. Pierwsze zebrania urządzano w lesie podmiejskim, potem wprost w mieście. Ściągały one tłumy strajkujących. Tu dowiadywali się ludzie o przyczynach swego położenia, o celach i metodach walki. Wielu z nich — a zwłaszcza robotnicy fabryk mechanicznych, które dotychczas trzymały się na ubożu od ruchu strajkowego — po raz pierwszy słyszeli słowa agitacji socjaldemokratycznej. „Na zebraniach ogromnych w fabrykach, a nawet też i na ulicach, rozlegały się mowy gorące, wyjaśniające znaczenie wal-

⁷⁷ Tamże, zob. też raport z 3(16).XI.1903, tamże, k. 403—404.

⁷⁸ Tamże, k. 376.

⁷⁹ CGIAL, f. 1284, op. 194, d. 48.

⁸⁰ Korespondencje z Białegostoku do „Czerwonego Sztandaru” nr 12 z XII.1903. i „Poslednich Izwiestii” nr 160 z XI.1903.

ki klasowej proletariatu pod sztandarem międzynarodowej socjaldemokracji, rozlegały się mowy wyjaśniające, że tylko obalenie caratu umożliwi walkę o wyzwolenie robotników spod ucisku kapitału”⁸¹.

Bierna dotychczas policja przystąpiła 19.XI do kontrakcji przy pomocy wojska — piechoty i kawalerii⁸². Jeszcze zastępca rannego w zamachu policmajstra Metlenki usiłował odświeżyć metody zabatowskie. Lecz gdy to nie dało wyników — rozpoczęły się masowe aresztowania. W nocy z 19 na 20.XI przybył do Białegostoku gubernator grodzieński. Zarządził ostre pogotowie garnizonu, wysłał patrole wojskowe na ulice, wokół fabryk i warsztatów wystawiono stałe posterunki policyjne; gubernator wydał specjalne wezwanie do robotników, w którym zwrócił się o powrót do pracy i ewentualne wynowienie jej z 2-tygodniowym uprzedzeniem. Właściciele na zwołanej przez gubernatora naradzie odmówili udzielenia jakiegokolwiek podwyżki, tłumacząc, że sezon już minął, że zamówienia poważnie spadły i fabryki nie muszą iść na ustępstwa.

Aresztowania doprowadziły do dalszego gwałtownego rozwoju wydarzeń. W dniu 20 listopada, gdy uczestnicy jednego z zebrzań masowych — zaalarmowani przez rozstawione wokół pikiety o zbliżaniu się policji i wojska — rozchodzili się grupami, policja aresztowała około 60 osób. W tymże dniu wojsko i policja dokonywały aresztów na ulicach. Łącznie aresztowano 180 strajkujących. „Fakt ten mocno wzburzył robotników. Wszyscy oburzali się na policję i cały rząd”⁸³. Strajkujący zgromadzili się przed cyrkiem żądając uwolnienia aresztowanych. Na podwórzu cyrkułu wdarło się około 350 robotników. Tegoż dnia wieczorem policja zwolniła około 100 strajkujących. Masowe areszty wzburzyły opinie, na porządku dziennym stała sprawa strajku powszechnego. Robotnicy „... byli wzburzeni aresztowaniami towarzyszy i w każdej chwili można było oczekiwać, iż niezadowolenie ich wyleje się na wierzch”⁸⁴. Do strajku przyłączyli się 20 listopada piekarze (250 osób), stolarze, ślusarze, krawcy i krawcowe (ok. 300 osób) i robotnicy młynów parowych. Porzucili pracę robotnicy tych fabryk włókienniczych, które dotychczas stały na uboczu ruchu strajkowego. Zastrajkowali robotnicy fabryki Janowskiego. Nie mamy danych o zachowaniu się metalowców fabryki Wieczorka. W tej sytuacji jednak rozbicie organizacyjne ruchu robotniczego uniemożliwiło dalszy rozwój sytuacji. Jedność działania białostoc-

⁸¹ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru”, nr 12 z XII.1903 i „Poslednich Izwiestii”, nr 160 z XI.1903.

⁸² Raport dowódcy 61 pp. do cara 9(22).XI.1903, CGWIA, f. 409, op. 5, d. 2, cz. 1, l. 92.

⁸³ Tamże, zob. korespondencję z Białegostoku do „Czerwonego Sztandaru” nr 12 z XI.1903.

⁸⁴ Tamże, korespondencja do „Poslednich Izwiestii” nr 160 z XI.1903.

kich komitetów SDKPiL i Bundu załamała się, co przesądziło o dalszym przebiegu wydarzeń.

Zapewne w końcu II dekady listopada ukazała się odezwa do tkaczy Białostockiego Komitetu SDKPiL⁸⁵. Wzywała ona do strajku w poniedziałek, tj. 24.X, postulowała następujące żądania: 10,5 godz. pracy, tj. od 7 rano do 19 z odpoczynkiem na śniadanie i obiad, podwyżkę o 1 kop. za tysiąc uderzeń oraz jednakowej płacy dla mężczyzn i kobiet za tę samą pracę. „Żony i córki wasze — głosiła odezwa — nie są konkurentkami waszymi, lecz towarzyszkami... Pracują one tak jak wy i dlatego muszą otrzymywać taką samą płacę”. Odezwa wzywała do solidarności w walce — Polaków, Żydów i Niemców. Nie ograniczała się tylko do spraw ekonomicznych; żądała swobód politycznych, piętnowała „podły rząd carski”, który „myśli tylko o tym, jak dogodzić fabrykantom, razem z fabrykantami wysysa soki wasze i nigdy nie staje w waszej obronie”. Odezwa wzywała do walki o wolności polityczne. Zapewne w dniach 20—21.XI ukazała się odezwa BSDK Bundu. Wysunęła ona żądanie natychmiastowego zwolnienia aresztowanych i wezwała do natychmiastowego strajku powszechnego⁸⁶. Wezwania te znalazły szeroki oddźwięk wśród robotników polskich i żydowskich.

W sobotę, 22.XI, strajk osiągnął swój punkt kulminacyjny: „...cała ogromna masa strajkujących wyłała się grupami na trotuary ulic, a tuż obok na ulicy kordonem stali żołnierze i konni policjanci. Robotnicy zachowywali się bardzo powściągliwie i unikali starć z policją. Na wszystkich twarzach rysowało się z trudem wstrzymanywane wzburzenie”⁸⁷. Strajkowali w tym dniu wszyscy prawie robotnicy Białegostoku, około 6000 osób oraz co najmniej 1500 osób zatrudnionych w rzemiośle. Jednocześnie porzucili pracę robotnicy w Dojlidach, Supraślu i Gródku⁸⁸. Piszemy o tym dalej.

Władze carskie uległy się strajku powszechnego. Na polecenie gubernatora zwolniono aresztowanych, co miało być dowodem „dobrej woli”. Wobec tej decyzji władz BSDK Bundu nie chciał zapewne przeciągać struny: nie czekając na pełne zaspokojenie żądań ekonomicznych odwołał strajk powszechny. „Ponieważ główne żądanie zostało zaspokojone — tłumaczy tę decyzję wydana specjalnie odezwa — to nasza organizacja Bundu, licząc się z warunkami ruchu, postanowiła przerwać strajk po-

⁸⁵ Socjaldemokracja..., o.c., t. II, str. 532—539. Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 13 z I.1904.

⁸⁶ „Poslednije Izwiestija” nr 160 z XI.1903; St. Kalabiński, Odezwy..., o.c., nr 16.

⁸⁷ Korespondencja do pisma „Poslednije Izwiestija” nr 160 z XI.1903.

⁸⁸ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu, Ministerstwa Finansów 28.XI.(11.XII).1903, OGIAM, f. 4157, op. 1, d. 39, l. 397.

wszechny”⁸⁹. Na skutek tego wezwania w niedzielę 23.XI większość strajkujących robotników żydowskich powróciła do pracy. Strajk powszechny został zwichnięty.

Dnia 25.XI w pustej fabryce odbył się masowy wiec z udziałem 1500 robotników fabrycznych. Miał on na celu naradzenie się nad dalszym prowadzeniem walki⁹⁰. Na wiec przybył gubernator w asyście policji; namawiał do powrotu do pracy i do zgłoszenia swych żądań „legalnie”, z 2-tygodniowym wymówieniem. Wiece miały miejsce i w dniach następnym. Na zebraniach uchwalono żądania: skrócenie dnia pracy o godzinę, równe zarobki dla kobiet i mężczyzn za tę samą pracę, praca przed świątami w Białymstoku, Supraślu, Wasilkowie i Michałowie do 5³⁰, płace dla tkaczy „6 kop. na białej i 6,5 na czarnej robocie”, dla szpularek płaca tygodniowa bez potrąceń za święta⁹¹.

Robotnicy ustąpili naleganiom gubernatora. Wracający do pracy tkacze nie zaniechali jednak — według opinii starszego inspektora fabrycznego — walki o podwyżkę, wracali, aby odpracować 2 tygodnie (do czego zresztą namawiał robotników gubernator zapewniając o poparciu ich żądań) i na nowo podjąć walkę. W końcu pierwszej dekady grudnia upływał dwutygodniowy termin wymówienia. „Jedna fabryka staje po drugiej. Możliwy strajk powszechny”⁹².

W tej ostatniej fazie strajku włączyły się białostockie organizacje PPS i SR, tworząc na zasadach federacyjnych wspólny komitet strajkowy⁹³. Bund i SDKPiL działały oddzielnie. „Zorganizowano 5 masowych wieców, na których ilość uczestników wynosiła ok. 500—600 osób. Pierwsze zebranie było w lesie, drugie na wielkim podwórzu. Czwarte zebranie zostało rozpedzone przez policję⁹⁴. Piąty wiec odbył się 20 grudnia w fabryce, rozpedzony przez policję; aresztowano kilka osób. W początkach grudnia ukazała się odezwa BKR PPS. Mówi ona, że balamutnie były obietnice gubernatora, że niepotrzebnie zgodzono się na 2-tygodniowe wymówienie. Odezwa wydana w grudniu precyzuje żądania ekonomiczne, które zostały zgłoszone na wiecu 25.XI. „Oprócz tych żądań — głosi odezwa — niech wszyscy rozpatrzą się w swoich fabrykach i warsztatach, niech żądają usunięcia wszystkich nadużyć i postawią swoje warunki. Nie wolno nam teraz ustępować”⁹⁵. W tym czasie kolportowano też odezwę Białostockiej Organizacji Partii Socjalistów z 14(17).XII.

⁸⁹ Korespondencja do pisma „Poslednije Izwiestija” nr 160 z XL1903; St. Kabiński, Odezwy..., o.c., nr 16.

⁹⁰ Korespondencja do „Robotnika” nr 53 z 14.XII.1903.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

⁹³ „Rewolucjonnaja Rossija” nr 39 z 1(14).I.1904.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ CGIA, Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 288.

„Do wszystkich robotników fabryk parowych m. Białegostoku”⁹⁶. Odezwa opisuje położenie robotników w fabrykach parowych. „Niska płaca przy 13-godzinnym dniu pracy zmusza robotnika do posyłania do pracy całej rodziny, zmusza do posyłania do fabryki dzieci, i to od 12 lat życia... Warunki pracy w fabrykach nie do ziesienia”. Odezwa wzywa robotników fabryk parowych do przyłączenia się do strajku tkaczy, wzywa robotników przędzalni i wykończalni do podjęcia walki. Nie mamy danych o podjętych krokach terroru ekonomicznego, za pomocą których eserowcy zamierzali prowadzić strajk. Mówią o tym uchwały konferencji Białostockiej Organizacji SDKPiL⁹⁷.

Po odwołaniu strajku powszechnego przez Bund białostocka organizacja SDKPiL, która nie miała zresztą wpływów wśród robotników żydowskich, nie mogła rozwinąć tak szerokiej działalności, jak dotychczas: „... nie mogliśmy już wydawać odezw więcej, nie mieliśmy już dostatecznej ilości mówców”⁹⁸.

W pierwszej dekadzie grudnia strajkowało jeszcze wielu robotników fabryk włókienniczych. Robotnicy żądali podwyżki 1 kop. od motka w tkalniach ręcznych i 1 kop. od tysiąca uderzeń w tkalniach mechanicznych. Właściciele, spodziewając się braku zhytu na przędze, zaczęli stopniowo zwalniać robotników przędzalni i czesalni. Podobna sytuacja wytworzyła się w fabrykach sukna i wykończalniach. Robotnicy tych działów wysuwali żądania podwyżki od 50 kop. do 1 rb. tygodniowo lub skrócenia dnia pracy o 1 godzinę, tj. z 11,5 do 10,5 godz. Z każdym dniem rosła liczba zwalnianych robotników, w połowie grudnia było ich około 1000 osób⁹⁹. „Robotnicy nie odstępując od zadań, trzymają się mocno”¹⁰⁰. Robotnicy kilku warsztatów lonkietniczych, wysuwając żądanie podwyżki 1 kop. od motka, proponowali, by pół kop. pokrywali fabrykanci, a resztę — lonkietnicy¹⁰¹. W połowie grudnia strajkowało jeszcze około 700 tkaczy, duża ilość kobiet-przędek i robotników tygodniowych¹⁰².

Strajkujący spotkali się z pomocą ogółu robotników okręgu. W ciągu pierwszych dwóch tygodni grudnia zebrano około 200 rubli¹⁰³. Z pomocą pośpieszył Komitet Warszawski SDKPiL przysyłając 25 rb. oraz list, w którym obiecywał dalszą pomoc i życzył sukcesów w walce: „Zyczy-

⁹⁶ Tamże, k. 6.

⁹⁷ Socjaldemokracja..., o.c., t. II, str. 572—573.

⁹⁸ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 13 z I.1904.

⁹⁹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 28.XI(11.XII).1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 397.

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ „Rewolucjonная Россия” nr 39 z 1(14).I.1904.

¹⁰² Korespondencje do „Czerwonego Sztandaru” nr 14 z I.1904 i „Robotnika” nr 12 z 14.XII.1903.

¹⁰³ „Czerwony Sztandar” nr 13 z I.1904.

my wam, kochani towarzysze, by rozpoczęty przez was strajk przybrał charakter wspaniałej demonstracji politycznej przeciwko nienawistnemu caratowi na wzór strajku rostowskiego”¹⁰⁴. Dzierżyński pisał 12 grudnia do Cezaryny Wołynarowskiej: „W Białymstoku strajk kilkunastotysięczny. Posyłam wam listy składkowe, bo potrzebują floty na gwałt”¹⁰⁵.

Akcja pomocy strajkującym objęła niektóre ośrodki okoliczne. Specjalnie delegowani robotnicy białostoccy udawali się w dniu wypłat do Choroszczy i zbierali składki na specjalnym blankiecie, wydanym przez organizację PPS i SR. Zbiórkę taką prowadzili robotnicy białostoccy: Aleksander Iwanowski, Karol Gołębiowski, Józef Narkiewicz, Zenon Raczkowski i Bolesław Łobacz¹⁰⁶. Były pewne próby ogłoszenia w Choroszczy strajku. Tkacz Aleksander Delesiewicz obchodził sklepy i wzywał właścicieli do zamykania ich w związku z planowanym strajkiem. Aresztowany, agitował żołnierzy eskorty, by ci nie strzelali do robotników, gdy podejmą oni walkę, by nie słuchali rozkazów dowódców¹⁰⁷.

Jeszcze w początkach grudnia wobec solidarnej postawy robotników część właścicieli poszła na ustępstwa. Reszta trwała w oporze licząc na poparcie władz. Gubernator zachęcał do zajęcia pozycji wyczekującej, obiecywał wysiedlić z miasta bezrobotnych i „najgorętszych”¹⁰⁸. Sprowadzono posiłki policyjne z Wilna, a władze miejskie i fabrykanci mieli wyasygnować 1000 rubli „na poskromienie buntu” — na przysłanie policji¹⁰⁹. Trwały nadal areszty. Wkrótce jednak zmieniono taktykę działania, a to głównie pod wpływem inspektora fabrycznego Rutkowskiego¹¹⁰. Zaprzestano aresztów masowych, by nie prowokować ogółu strajkujących, a inspektor fabryczny przedstawiał się jako obrońca interesów robotników, ba — sam namawiał do strajku, lecz zgodnie z prawem, tj. z 2-tygodniowym wynowieniem, rozgłaszał, że rząd jest za robotnikami, a tylko „buntowników” musi karać itp. Aresztowano nawet właściciela małej fabryczki — lonkietnika Kronenberga, który prze-

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Socjaldemokracja..., o.c., t. II, str. 536.

¹⁰⁶ Naczelnik policji z rejonu powiatu białostockiego do prokuratora Grodzieńskiego Sądu Okręgowego 30.XI(13.XII).1903, CGIA Lit. SSRR, f. 446, op. 4, d. 368, l. 2, 3.

¹⁰⁷ Tamże, k. 4. zob. P. Korzec, Pół wieku ruchu rewolucyjnego..., o.c., str. 190.

¹⁰⁸ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 28.XI(11.XII).1903, CGLAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 397.

¹⁰⁹ Odezwa BKR PPS, XII.1903.

¹¹⁰ Korespondencja z Białegostoku pt. „Strajk i zabatowszczyzna w Białymstoku” do „Czerwonego Sztandaru” nr 13 z I.1904.

ciwstawiał się tej polityce. W 1903 r. tego rodzaju argumentacja była o 30 co najmniej lat spóźniona.

Do końca grudnia ruch strajkowy zamarł. Część właścicieli zgodziła się już wcześniej na ustępstwa, reszta ustąpiła w ciągu miesiąca, mimo że warunki zewnętrzne nie sprzyjały robotnikom: koniec sezonu handlowego, minimalne zamówienia itp. Masowy ruch strajkowy zmusił jednak właścicieli do ustępstw i można przypuszczać, że w tym kierunku naciskały również władze, obawiając się komplikacji politycznych w wypadku dalszego trwania walki.

Jaki był wynik tego masowego ruchu strajkowego? Niewątpliwie nieudany kulminacyjny akord walki, jakim miał się stać strajk powszechny, zawążył na wyniku. Nie osiągnięto powszechnego podwyższenia płac i powszechnego skrócenia dnia pracy. Tkacze od lonkietników uzyskali w zasadzie żądane pół kopiejki od motka, tkacze ręczni w fabrykach uzyskali podwyżkę od pół do 1 kop. Toteż płace w tych przedsiębiorstwach podniosły się z 8,5—9 do 9,5 kop. od motka¹¹¹. Tkacze fabryk mechanicznych, którzy najpóźniej włączyli się do ruchu, nie uzyskali większych podwyżek. Nie uzyskano też skrócenia dnia pracy.

Do sprawy załamania się strajku powszechnego organizacja SDKPiL wracała parokrotnie, widząc główną przyczynę tego w organizacyjnym rozbięciu ruchu robotniczego i w niejednolitym działaniu organizacji robotniczych w Białymstoku. Już w pierwszych korespondencjach o strajku listopadowym podkreślano: „jak wspaniale można by tu popracować, gdyby była jedność organizacyjna, gdyby członkowie Komitetu Bundu mieli li tylko na względzie interes robotników walczących, a nie jałowe spory akademickie o federacji”¹¹². Również na konferencji białostockiej organizacji SDKPiL wrócono do tej sprawy: „... generalny strajk, który miał wszelkie szanse powodzenia, nie przeszedł tylko dzięki temu, że Bund zajmował nieokreślone i niezdecydowane stanowisko w czasie pierwszych chwil wybuchu”¹¹³. Brak zjednoczonej i silnej organizacji socjaldemokratycznej umożliwiał inspekcji fabrycznej i policji uprawianie polityki zubatowskiej, a — jak twierdzi konferencja białostocka — „myśmy nie byli w stanie zdemaskować ich należyście, tak jak tego pragnęła poruszona masa robotnicza”¹¹⁴. Na konferencji podkreślono, „że brak zjednoczonej i silnej organizacji socjaldemokratycznej, nadwyróżonej w dodatku znacznymi aresztami, nie pozwolił nadać nastrojom

¹¹¹ Raport starszego inspektora fabrycznego do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 19.XI(2.XII.) i 28.XI(11.XII.)1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 392, 395; „Rewolucjonnaja Rossija” nr 40 z 15(28).I.1904.

¹¹² Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 12 z XII.1903.

¹¹³ Konferencja białostocka, „Czerwony Sztandar” nr 14 z II.1904; korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 13 z I.1904.

¹¹⁴ Tamże.

mas robotniczych charakteru wystąpienia świadomego i masowego, zarówno przeciw carałowi z jego inspektorami fabrycznymi i policją, jak i przeciw kapitalistom”¹¹⁵. Na zarzuty te komitet bundowski nigdy nie odpowiedział merytorycznie, zbywając je parokrotnie ogólnikami.

Największym ośrodkiem walk strajkowych w latach 1901—1903 poza Białymstokiem był Gródek. Zatrudnionych tam było w fabrykach włókienniczych prawie 600 robotników, w tym 400 Żydów¹¹⁶. W dniu 9 listopada 1901 r. strajkowała tu część robotników ręcznej tkalni Brila, protestując tym przeciw dążeniom fabrykanta do podwyższenia normy akordu. Żądano też podwyżki płac. Strajk nie trwał długo, gdyż Bril skapitulował¹¹⁷. Podobny przebieg miały wydarzenia w fabryce Mojżesza Łuńskiego¹¹⁸. Walka robotników warsztatów lonkietniczych Białegostoku w listopadzie 1902 r. pociągnęła robotników Gródka. Jeszcze przed porzuceniem pracy wobec ogólnego wzburzenia właściciele niektórych fabryczek poszli na ustępstwa¹¹⁹. Wśród robotników krążyły odezwy, wzywające do walki. Pracę wynowili tu szpularki fabryki sukna M. Łuńskiego, A. Łuńskiego, E. Brila i W. Gordona (razem 33 rob.), żądając podwyżki o 10 kop. od sztuki sukna i uzyskały to wkrótce (z wyjątkiem fabryki Gordona). Podwyżki 50 kop. zażądali robotnicy fabryki Repelskiego i uzyskali ją po jednodniowym strajku¹²⁰. Sukcesem zakończył się 9-dniowy strajk tkaczy fabryki Gordona, którzy żądali 25 kop. podwyżki od sztuki, oraz 4-dniowy strajk szpularek fabryki Karcza¹²¹. Podwyżki zażądali robotnicy fabryki Kronenberga, jednakże trzeciego dnia zrezygnowali z walki¹²².

W połowie marca 1903 r. w Gródku rozrzucono na ulicach anonimową odezwę, wydaną w języku żydowskim przez BKR PSS¹²³. Opisuje ona tragiczne położenie robotników i podkreśla, że „rząd rosyjskiego cara stoi po stronie naszych krwiopijców, a jeśli ruch robotniczy zmusi go do wydania prawa, mającego na celu polepszenie naszego położenia, to prawo jest tylko pozorne, a nie wydane po to, by okazać nam po-

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 10(23).XI.1901, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 66.

¹¹⁷ „Der Białostoker Arbajter” nr 5, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 403.

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 20.XII.1903(2.I.1904), CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 462.

¹²⁰ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 20.XII.1902(2.I.1903), CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 463.

¹²¹ Tamże.

¹²² Tamże; „Białostoker Arbajter” nr 5, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 403.

¹²³ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 414, l. 10; St. Kalabiński, Odezwy..., o.c., nr 14.

moc". Odezwa wzywa robotników Gródka do żądania podwyżki płacy, a przede wszystkim 12-godzinnego dnia pracy.

W 1903 r. ruch strajkowy w Gródku poważnie się rozwinął. W lipcu wystąpili tkacze fabryk sukna M. Łuńskiego (30 rob.) i J. Brila (32 rob.), żądając podwyżki o 60 kop. od sztuki (z 7 rb. 40 kop. do 8 rb.). Trzytygodniowy strajk załamał opór właścicieli i tkacze uzyskali podwyżkę od 20 do 40 kop. w zależności od gatunku materiału¹²⁴. Od początku strajku właściciele, mając duże zapasy towarów w magazynach, byli pewni swego sukcesu, jednak i tym razem solidarna postawa strajkujących oraz pomoc robotników innych fabryk, którzy przekazywali część zarobków strajkującym towarzyszom, dała pozytywne wyniki. W tymże czasie strajkowało 135 robotników z 41 warsztatów lonkietniczych w Wasilkowie¹²⁵, 13 robotników w Zabłudowie¹²⁶ oraz 20 robotników z 4 warsztatów lonkietniczych w Michałowie¹²⁷. Wszędzie żądano podwyżek.

W listopadzie 1903 r. wieści o strajkach białostockich porwały do walki wszystkich robotników Gródka (z wyjątkiem trzech ręcznych małych tkalni): strajkowało około 200 tkaczy, 60 szpularek i 30 osnowiarek, żądając podwyżki. Strajk trwał miesiąc i został wygrany¹²⁸. Strajki białostockie przerzuciły się i na inne miejscowości w okręgu: w Dojlidach strajkowało 60 robotników fabryki Hasbacha, w Skorupach — 80 robotników fabryki Herbsta, w Supraślu — 31 robotników małych tkalni oraz 32 robotników fabryk Kapłana i Krikuna¹²⁹. Strajki były długotrwałe, nie znamy jednak ich przebiegu.

Ruch strajkowy w Krynkach po paroletniej przerwie (od 1898) rozpoczął się w lecie 1903 r. Od początku roku trwało już poruszenie wśród robotników; dążenie do podjęcia walki o podwyżkę zarobków zyskiwało wciąż nowych zwolenników. Wiadomości o poważnej zwwyżce cen na skóry, a zatem na towary skórzane, skłoniły ostatecznie do wystąpienia¹³⁰. Pierwsi wystąpili robotnicy suchych oddziałów. „Przy tej ostatniej, okropnie ciężkiej, przykrej i niezdrowej robocie pracują przeważnie włościanie z okolicy. Zwykle pracują oni w fabryce 4—5 miesięcy, potem wracają do swego gospodarstwa”¹³¹. Agitację wśród tej grupy robot-

¹²⁴ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 24.VII(6.VIII), 4(17).VIII, 26.VIII(8.IX).1903, OGLAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 351, 362, 366.

¹²⁵ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 30.VIII(12.IX).1902, tamże, k. 320.

¹²⁶ Tamże, k. 321.

¹²⁷ Tamże.

¹²⁸ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 28.IX(11.XIII).1903, tamże, k. 98; zob. też k. 464.

¹²⁹ Tamże, k. 397.

¹³⁰ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 26.VII(6.VIII).1903, tamże, k. 352.

¹³¹ Korespondencja z Krynek do „Czerwonego Sztandaru” nr 10 z X.1903.

ników prowadziła organizacja SDKPiL: „... wielu spośród nich chętnie uczęszcza na nasze zgromadzenia — czyta, a nawet rozpowszechnia wśród włóścian naszą literaturę”¹³². Wobec chronicznego niedostatku literatury szeroko tu była rozwinięta agitacja bezpośrednia, organizowano często zebrania: „... i oto do uszu tych zbiedzonych dochodzą słowa socjaldemokratycznej agitacji, wzywające do walki, odsłaniające przyczyny ich nędzy, wskazujące na nowy świat, nowe życie zupełnie i ci ludzie się obudzili”¹³³. Początkowo żądano 10% podwyżki w niektórych tylko garbarniach. Gdy jeden z właścicieli zgodził się od razu — robotnicy oświadczyli, że nie podejmą pracy, dopóki ogół garbarzy kryńskich się nie wypowie. Strajk rozpoczął się w połowie lipca i objął wszystkie suche oddziały garbarni. Strajkowało około 400 robotników. Za przykładem ich porzucili pracę i majstrowie; domagano się podwyżek od 10 do 25% dla majstrów oraz od 50 kop. do 1 rb. dla robotników, którzy zarabiali dotychczas 3—6 rb. tygodniowo. Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” informuje, iż żądano podwyżki od 75 kop. do 3 rb., by podnieść zarobki do 7,5—9 rb. tygodniowo oraz doprowadzić do skrócenia dnia pracy o pół godziny¹³⁴. Odrzucono wezwanie inspektora fabrycznego i częściowe ustępstwa właścicieli. Nie zaprzestano strajku mimo wymówienia im pracy. „Policja gorliwie, lecz na próżno starała się rozbić solidarność robotniczą, wysyłając strajkujących do miejsc urodzenia”¹³⁵.

W odpowiedzi na represje pozostali robotnicy kryńscy zorganizowali pomoc pieniężną dla strajkujących. Strajk trwał półtora miesiąca i zakończony został sukcesem. Robotnicy uzyskali podwyżkę o około 20%, majstrowie zaś, którzy nie występowali solidarnie, odnieśli tylko połowiczny sukces¹³⁶.

Pod wpływem wygranego strajku w suchych oddziałach w końcu września zastrajkowało 300 robotników oddziałów pracy mokrej. Strajk wybuchł żywiołowo, nie był zorganizowany i czas na wystąpienie był niekorzystny. Zbliżało się święto Kuczek i robotnicy żydowscy nie chcieli przed świętami przerywać pracy, by nie stracić zarobku za dni przedświąteczne. Strajkujący żądali płacy tygodniowej (a nie jak dotychczas dniówkowej), jednego rubla podwyżki tygodniowo bez potrąceń za święta i przestoje oraz skrócenia dnia pracy z 10,5 do 9,5 godz. Akordowi do-

¹³² Tamże.

¹³³ Korespondencja z Krynek do „Czerwonego Sztandaru” nr 11 z XI.1903.

¹³⁴ Tamże, oraz depesze starszego inspektora fabrycznego do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów z 4(17) i 5(18).VII.1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 344—345.

¹³⁵ „Czerwony Sztandar” nr 11 z XI.1903.

¹³⁶ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 26.VIII(8.IX).1903, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 366, 367. Korespondencja z Krynek do „Czerwonego Sztandaru” nr 12. z XI.1903.

magali się podwyżki o 20—30%. Żądano też ustalenia stałego okresu najmu¹³⁷. Strajkujący odrzucili połowiczne ustępstwa, zapowiedziane od razu po wybuchu strajku. Przeciagający się strajk, zwłaszcza po długim strajku letnim, groził właścicielom ruiną. Zwrócili się więc do władz o zezwolenie na sprowadzenie na koszt własny kozaków, a inspektor fabryczny zażądał posiłków policji¹³⁸. Po miesięcznej walce robotnicy ustąpili i powrócili do pracy na dawnych warunkach. Korespondencja z Krynek do Czerwonego Sztandaru tak ocenia przyczynę przegranej: „... w ogóle strajk garbarzy od mokrej roboty wymaga ogromnej wytrwałości i solidarności, by był wygrany: robotą ta przecież nie wymaga specjalnych kwalifikacji, każdy przecież potrafi ją wykonać, o ile starczy mu ku temu sił fizycznych. A niestety, większa część garbarzy od mokrej roboty — lud ciemny jeszcze, pochodzący z okolicznych włościan, nie przyzwyczajony do solidarnych wystąpień, lubiący zbyt wódkę. Wielu podczas strajku upijało się. Nic więc dziwnego, że gdy przyszedli strajk-brecherzy, żołdacy carscy, gdy policja zaczęła napędzać do roboty, a opornych wysłać do miejsc urodzenia (co prawda niedaleko — od 3 wiorst do 3 mil, bo większość to okoliczni włościanie); solidarność robotniczą rozbito i strajk upadł; robotnicy na powrót wrócili do fabryk”¹³⁹.

Po upadku strajku organizacja miejscowa SDKPiL nasiliła agitację wśród garbarzy, na „cele robotnicze” zbierano składki we wszystkich garbarniach. Właściciele garbarni wydali policji dwóch esdekapelowców zbierających składki: Piotra Budrowskiego i Aleksandra Kisziela¹⁴⁰. W początkach listopada paru garbarzy dokonało napadu na właściciela dużej garbarni, Krzyszyńskiego, głównego organizatora fabrykantów do walki z ruchem strajkowym. Policja aresztowała 12 robotników. Dwóch z nich: Jan B rezowski i nie znany z nazwiska robotnik żydowski oskarżeni zostali o „terror polityczny” i przewiezieni do więzienia w Grodnie¹⁴¹.

W latach 1901—1903 poważnie wzrósł ruch strajkowy wśród rzemieślników. Obok krawców, którzy strajkowali już w końcu XIX w., do ruchu strajkowego włączyli się piekarze, szewcy i szczotkarze. Byli to przeważnie Żydzi, a duże wpływy wśród nich od paru lat miał Bund; organizacje bundowskie organizowały wiele wystąpień strajkowych. Pierwszy w tym okresie strajk krawców o podwyżkę płacy nastąpił w listopadzie 1901 r. Zapewne o tym strajku mówi korespondencja do

¹³⁷ Starszy inspektor fabryczny do Wydziału Przemysłu Ministerstwa Finansów 23.IX(6.X).1903, 30.IX(13.X), depeza z 17(30).IX, CGIAM, f. 1157, op. 1, d. 39, l. 368, 372, 368.

¹³⁸ Tamże, k. 372.

¹³⁹ Korespondencja z Krynek do „Czerwonego Sztandaru” nr 11 z XI.1903.

¹⁴⁰ Tamże oraz korespondencja z Krynek do „Czerwonego Sztandaru” nr 17 z maja 1904.

¹⁴¹ „Czerwony Sztandar” nr 17 z V.1904.

nr 5 „Białostoker Arbajter”, znanego nam z przekładu żandarmkiego: „nieodawno krawcy zażądali podwyżki płacy i skrócenia dnia pracy”. Z kolei właściciele założyli „syndykat”, tzw. „Stowarzyszenie ryskie”, w celu wspólnego przeciwdziałania strajkującym. Strajk trwał ponad 4 tygodnie, a walkę krawców popierała organizacja bundowska¹⁴². Kolejny strajk krawców zorganizowano w kwietniu 1903 r. Porzucili pracę krawcy wszystkich pracowni białostockich w liczbie ok. 300 osób i zażądali zniesienia pracy akordowej, wprowadzenia płacy tygodniowej oraz skrócenia dnia pracy do 10 godzin¹⁴³. Nie znamy przebiegu strajku. Nie wiele też wiemy o strajku wszystkich krawców i krawcowych białostockich w listopadzie 1903 r.¹⁴⁴ Blizsze dane mamy tylko o strajku w pracowni krawieckiej Łazowskiego: żądano podwyżki płacy i lepszych warunków pracy (do tego czasu starsi krawcy trzymywali 10—13 rb.). Właściciel wzywał parokrotnie policjantów i w ich obecności żądał od robotników przystąpienia do pracy. Policja aresztowała strajkujących i wysłała ich do miejsc urodzenia¹⁴⁵.

Strajk piekarzy zaczął się 31.VI.1901 r. Porzucili pracę 250 piekarzy, którzy żądali: pracy tylko w nocy, a nie jak było do tego czasu i w dzień, i w nocy, zlikwidowania stołowania się i noclegu w piekarni i wypłaty za to ekwiwalentu pieniężnego, lepszego traktowania. „Robotnicy trzymali się solidarnie”¹⁴⁶.

Dnia 3.VII już 15 właścicieli mniejszych piekarni wyraziło zgodę na żądania strajkujących, w pozostałych strajk trwał nadal. Zrozumienie konieczności walki otworzyło przed piekarzami po raz pierwszy perspektywę poprawy warunków życia: uzyskali 12-godzinny dzień pracy oraz prawo spożywania posiłków i spania w domu¹⁴⁷.

We wrześniu 1902 r. BSDK Bundu wydał odezwę do piekarzy białostockich. Zwraca ona uwagę na niskie zarobki, długi dzień pracy, choroby zawodowe szerzące się wśród piekarzy, a szczególnie podkreśla sprawę zmuszania piekarzy do posiłków i snu w piekarniach. Odezwa wzywa do walki politycznej z caratem o wolności polityczne, tak potrzebne do dalszej walki z właścicielami. „Walka ta doprowadzi do obalenia absolutyzmu i zaprowadzenia swobód politycznych, a z kolei do ustroju socjalistycznego, ...przy którym ten, który piecze pieczywo dla całego

¹⁴² CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 403, l. 3; korespondencja do „Poslednich Izwiestii” nr 44 z 20.XI.1901.

¹⁴³ „Poslednije Izwiestija” nr 122 z 6.V.1903.

¹⁴⁴ IMEL, CI. 23.8.1903, XI.2.

¹⁴⁵ Korespondencja do „Czerwonego Satandaru” nr 11 z XI.1903.

¹⁴⁶ Korespondencje do „Robotnika” nr 40 z 9.VIII.1901 i do „Poslednich Izwiestii” nr 24 z 9.VII.1901.

¹⁴⁷ Korespondencje do „Poslednich Izwiestii” nr 25 z 13.VII.1901 i nr 27 z 23.VII.1901. Odezwa BSDK Bund z IX.1901; CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 1, d. 103; St. Kalabiński, Odezwy..., o.c. nr 9.

społeczeństwa, też będzie syty”¹⁴⁸. Kolejny strajk nastąpił na przełomie lat 1902—1903. Porzucili pracę piekarze, wypiekający chleb żytni, w liczbie około 100 osób. Żądano zamiany pracy nocnej na dzienną, ekwiwalentu pieniężnego zamiast posiłków i noclegów w piekarniach, zmniejszenia ilości podręcznych. Strajkujący spotkali się ze stanowczym sprzeciwem właścicieli, którzy ściągnęli łamistrajków, lecz postawa robotników była stanowcza. Na zebraniach mówcy-bundowcy mówili „... o konieczności stanowczej obrony zdobytej już poprawy warunków, o znaczeniu strajków i walki za wolność polityczną i socjalizm”¹⁴⁹. Gdy właściciele zagrozili lokautem — pracę porzucili solidarnie robotnicy pozostałych piekarni. Policja aresztowała 16 robotników. Nazajutrz 30 strajkujących udało się do cyrkułu i żądało demonstracyjnie, żeby i ich aresztowano, co zostało wykonane. Za parę dni jednak policmajster zwolnił aresztowanych. Trudny, przeciągający się strajk zakończył się pełnym sukcesem. Żądania robotników zostały wszędzie przyjęte, w niektórych piekarniach wprowadzono 8-godzinny dzień pracy¹⁵⁰. Po raz trzeci piekarze podjęli walkę łącznie z robotnikami innych gałęzi przemysłu w listopadzie 1903 r., nie znamy jednak przebiegu strajku.

W marcu 1902 r. BSDK Bundu zwrócił się z odezwą¹⁵¹ do szewców białostockich. W tej bodajże najbardziej upośledzonej pod względem warunków pracy gałęzi rzemiosła dzień pracy trwał 16—17 godzin w ciasnych, brudnych i cuchnących warsztatach, a zarobki były niższe niż w innych dziedzinach rzemiosła. Odezwa wzywa do strąśnięcia się ze stanu przygnębienia i bezradności, do walki z właścicielami i ochraniającym ich rządem carskim. Celem tej walki — głosi odezwa — powinno być skrócenie dnia pracy do 12 godzin, wyższe zarobki i lepsze traktowanie. „Musimy być zjednoczeni i zespoleni dla prowadzenia nieprzerwanej walki z grabieżą właścicieli i gwałtami policji”. Pierwszą wiadomość o strajku w fachu szewskim podaje korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” o dwukrotnym porzuceniu pracy w warsztacie Fausta. Robotnicy w ten sposób protestowali przeciwko zatrudnieniu szpicla. „Wszyscy robotnicy powinni stąd wziąć przykład, że solidarną walką mogą wyrzucić ze swego grona każdą parszywą owcę”¹⁵².

Szewcy białostoccy włączyli się do ogólnej fali strajkowej w listopadzie 1903 r. Nie znamy przebiegu walki, w wyniku tej uzyskano skrócenie dnia pracy do 10 godzin¹⁵³. Jak wynika z listu szewców biało-

¹⁴⁸ St. Kalabiński, *Odezwy...*, o.c., nr 9.

¹⁴⁹ Korespondencje do „Poslednich Izwestii” nr 104 z 4(17).I.1903 i nr 105 z 6(19).I.1903.

¹⁵⁰ „Poslednije Izwestija” nr 113.

¹⁵¹ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 1, d. 303, l. 23; St. Kalabiński, *Odezwy...*, o.c., nr 7.

¹⁵² Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 1 z XI.1902.

¹⁵³ Korespondencja do „Robotnika” nr 53 z 14.XII.1903.

stockich do szewców warszawskich z dnia 1.VII.1901 r. opublikowanego w piśmie „Proletariat”, jedną z przyczyn utrudniających sytuację szewców białostockich była konkurencja tanich towarów warszawskich na skutek niższych tam płac i długiego dnia pracy. „Nasi pryncypałowicze prowadzą robotę z Warszawy, gotowy towar nie gorszy, a tańszy i wielu utraciło robotę, gdyż w niektórych firmach, gdzie pracowało po 8 i 10, robi obecnie 1 lub 2 i tylko najpilniejszą robotę”¹⁵⁴. Mimo jednak konkurencji „wywalczono ceny utrzymaliśmy”, lecz groźba utraty pracy była nadal aktualna. Dlatego też szewcy białostoccy zwracali się: „Żądajcie podwyższenia cen i skrócenia dnia roboczego, a przez to dacie możność znalezienia pracy tym, którzy jej nie mają, i zdobycia bardziej ludzkich warunków egzystencji”.

Należałoby z kolei wspomnieć o 5-tygodniowym strajku w lipcu 1901 r. 20 szczeniarczy białostockich, którzy żądali 10-godzinnego dnia pracy¹⁵⁵. Do strajkujących wydał odezwę BKR PPS „Proletariat” (jedyna odezwa wydana przez tę partię w Białymstoku). Nieśmiałą próbę polepszenia warunków pracy podjęli w grudniu 1901 r. tramwajarze białostoccy, prosząc policmajstra o skrócenie dnia pracy do 9 godzin i o opiekę inspekcji fabrycznej. W efekcie wydano tych, którzy prośbę zgłosili¹⁵⁶. Strajkowali też i furmani rozwożący bagaże z dworca (25 osób), żądając podwyżki 50 kop. tygodniowo. „Do strajku włączyła się miejscowa organizacja (Bundu — S. K.). Furmanom wyjaśniono klasowy charakter walki o lepsze życie i poglądy organizacji robotniczej na sprawę terroru ekonomicznego i pokojowego porozumienia się z gospodarzami”¹⁵⁷. Kierownictwo strajkiem furmani przekazali miejscowej organizacji Bundu, na drugi dzień właściciele ustąpili.

*

Spróbujmy teraz podsumować. Dążyliśmy do maksymalnego uchwycenia wszystkich zachowanych w przekazach źródłowych wiadomości o ruchu strajkowym na Białostocczyźnie. Wykorzystaliśmy dostępne archiwalia władz carskich, administracyjnych, policyjnych, żandarmskich, wojskowych, a zwłaszcza dla tematu istotnych, a dotychczas nie znanych — inspekcji fabrycznej, zawierających m. in. raporty starszego inspektora fabrycznego guberni grodzieńskiej o każdym prawie strajku. Uwzględniliśmy liczne korespondencje do pism: „Czerwony Sztandar”, „Kurierek Robotniczy”, „Robotnik”, „Białostoczanin”, „Po-

¹⁵⁴ „Proletariat” nr 4—5 z 1901.

¹⁵⁵ Korespondencje do „Poslednich Izwiestii” nr 23 z 8.VII.1901 i nr 29 z 5.VIII.1901; zob. też nr 25.

¹⁵⁶ Korespondencja do „Robotnika” z 10.IV.1902.

¹⁵⁷ Korespondencja do „Poslednich Izwiestii” nr 113 z 1903; „Der Białostoker Arbajter” nr 5, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 403.

slednije Izwiestija”, „Białostoker Arbajter”, „Arbajter Sztymie”, „Rewolucjonnaja Rosija”. Ta baza źródłowa pozwoliła przedstawić w artykule wszystkie przejawy ruchu strajkowego (choć nie zawsze wyczerpująco, jak np. strajk powszechny w listopadzie 1902 r. robotników warsztatów lonkietniczych), strajki w oddzielnych przedsiębiorstwach oraz powszechne. Dlatego też autor pokusił się z kolei o dokonanie na tej podstawie źródłowej podliczeń statystycznych, dotyczących rozmiarów ruchu strajkowego, ilości strajkujących w ogóle i wielokrotnie, wyników strajków, czasu ich trwania itp.

Tablica 1

Rok	Ilość robotników uczestniczących w strajkach	Procent ich w stosunku do ogółu robotników okręgu	Ilość strajkujących	Procent strajkujących w stosunku do ogólnej liczby strajkujących 1901-1903	Ilość strajkujących wielokrotnie	Procent ich w stosunku do ogółu uczestniczących w strajkach
1901	550	4	770	8	220	30
1902	2 600	20	2 660	21	—	—
1903	6 000	43	7 500	71	1 200	17
1901—1903	7 570	54	10 890	100	2 720	29

Gdybyśmy do ogólnej liczby strajkujących dodali uczestników strajku politycznego w dniu 1 maja 1903 r., których miało być według korespondencji prasowych około 3000, liczba strajkujących wzrosłaby do 14 tys., a procent strajkujących powtórnie lub więcej razy wynosiłby co najmniej 65%.

Tablica 2

Procent strajkujących w stosunku do ogólnej ilości robotników danej gałęzi przemysłu

Rok	Przemysł			
	włókienniczy	garbarski	metalowy	tytoniowy
1901	3	—	—	100
1902	18	2	12	100
1903	70	100	100	100

Najaktywniejsza w walce strajkowej była załoga fabryki tytoniowej Janowskiego. Strajkowała ona 7 razy: 2 strajki objęły całą załogę, 5 — robotników poszczególnych działów. Powszechnie strajkowali garbarze

w Krynkach (VII.1903 r.) i w Białymstoku (XI.1903). Z włóknarzy najaktywniejsi byli nadal robotnicy warsztatów lonkietniczych. Strajkowali oni powszechnie i w roku 1902, i w 1903.

Tablica 3
Ilość strajkujących w poszczególnych miejscowościach
Białostoczczyzny

Miejscowość	1901	1902	1903	Razem	%
Białystok	680	2 300	6 200	9 180	84
Knyszyn	40	—	—	40	0,3
Supraśl	—	72	70	142	1,4
Gródek	50	80	390	520	5,0
Zabłudów	—	13	—	13	0,1
Skorupy	—	—	80	80	0,7
Michałów	—	20	—	20	0,2
Dojlidy	—	—	60	60	0,5
Wasilków	—	135	—	135	1,3
Krynki	—	—	700	700	6,5
Razem:	770	2 620	7 500	10 890	100

Głównym ośrodkiem walki strajkowej był nadal Białystok — 84% ogółu strajkujących. W stosunku do ogólnej ilości robotników, którzy uczestniczyli w tym mieście w strajkach, ilość strajkujących wynosiła co najmniej 150%. Z pozostałych ośrodków wyróżniają się wyraźniej Krynki i Gródek. Również w latach 1897—1900 miejscowości te znajdowały się w czołówce walk strajkowych. Uderza nadal całkowita absencja Choroszcy — największego ośrodka robotniczego poza Białymstokiem, skupionego w jednej fabryce Moesa. Nie było walki strajkowej w Dobrynie i Ciechanowcu, a drobny tylko procent robotników strajkował w Michałowie i Supraślu.

W latach 1901—1903 przeważały zdecydowanie strajki ofensywne.

Jedynie w 1901 r. ponad połowę strajkujących stanowili uczestnicy walk obronnych. Warto przypomnieć, że te 46% było to 300 robotników fabryki tytoniowej Janowskiego, którzy protestowali przeciwko zwolnieniu grupy robotnic, oraz niewielka ilość tkaczy strajkujących w Gródku i Białymstoku. Ofensywne strajki włóknarzy występowały też w Królestwie Polskim, gdy w latach 1895—1904 w całym państwie przeważały strajki obronne.

Czego żądali robotnicy Białostoczczyzny? W zdecydowanej większości strajków domagano się podwyżki płac. W 1901 r. żądano przeważnie podwyżki o pół—1 kop. od motka lub zwiększenia płac od 5 do 8,5—10%.

Tablica 4

	1901	1902	1903	Razem
Strajki ofensywne	54%	93%	96%	92%
Strajki obronne	46%	7%	4%	8

Zakres żądań zwiększył się niewątpliwie w 1903 r. Żądano podwyżek przeciętnie o 10—25⁰/₀; mniejsze natomiast były żądania zatrudnionych w zakładach lonkietniczych — 8⁰/₀ (podobnie jak w latach 1898—1900). Sprawa skrócenia dnia pracy nie stała tu tak ostro, jak w cesarstwie. Już w poprzednim okresie robotnicy Białostocczyzny (podobnie jak w Królestwie Polskim) osiągnęli nieco krótszy czas pracy i pracowali o 1—2 godz. mniej dziennie niż w Rosji¹⁵⁸. Częste były żądania zmiany akordu i rozliczenia dniówkowego za tygodniówkę. Warto zwrócić uwagę na pojedyncze wprawdzie, ale bodajże po raz pierwszy wysunięte żądania podwyższenia płac kobiet do poziomu zarobków mężczyzn, czemu przedsiębiorcy kategorycznie się przeciwstawili.

Spójrzmy z kolei na strajki obronne. Robotnicy występowali w ich trakcie przeciw obcinaniu zarobków i złemu traktowaniu (fabryki Cytrona, Konicka, Markusa w Białymstoku), przeciw dążeniom fabrykanta do podwyższania norm akordowych (np. fabryka Briła w Gródku), przeciw usuwaniu z pracy współtowarzyszy (fabryka Janowskiego w Białymstoku), przeciw wprowadzaniu nowych, bardziej pracochłonnych gatunków towaru przy dotychczasowych normach (fabryka Janowskiego).

O zaciętości walki świadczy najlepiej czas trwania strajku.

Tablica 5

Czas trwania strajków (liczby oznaczają procent strajkujących)

Rok	Brak danych	Do 3 dni	Do 1 tyg.	Do 2 tyg.	Do 3 tyg.	Do 4 tyg.	Ponad 4 tyg.
1901	23	14	17	40	—	6	—
1902	3	13	0,1	70,9	13	—	—
1903	2,6	7	13	33	21	10,4	13
1901-1903	2	8	11	47	17	8	7

¹⁵⁸ J. Kancewicz, Strajki ekonomiczne w zaborze rosyjskim w latach 1893—1895, Biuletyn Biura Historycznego CRZZ nr 1, 1864, str. 39.

Masowy charakter ruchu strajkowego, solidarność i zdecydowanie przesądzały o jej wynikach. Ilustruje to następująca tablica.

Tablica 6
Procent strajkujących według wyników walki

Strajki	1901	1902	1903	1901-1903
Wygrane	45	12	16	15
Sukces połowiczny	4	72	67	54
Przebrane	18	16	11	12
Brak danych	33	—	7	19

Ofensywność wystąpień, wytrwałość w walce oraz aktywny udział organizacji robotniczych w wielkich akcjach masowych tłumaczy zapewne wysoki procent strajkujących, bo aż 79%, w strajkach wygranych całkowicie lub częściowo.

Główną przyczyną strajków przegranych był brak solidarności strajkujących. Tak było w czasie strajku w fabryce metalowej Wierzchorka, mimo że był on przygotowany organizacyjnie, a agitacja strajkowa była szeroko prowadzona. Tak było też w wypadku przegranego strajku garbarzy w oddziałach pracy mokrej w Krynkach oraz w fabrykach białostockich Konicka i Markusa. Wobec nie solidarnej postawy strajkujących dochodziło do likwidacji strajku poprzez łamistrajków. Zaufanie do obietnic ustępstw ze strony fabrykanta było również niejednokrotnie przyczyną przegranej lub w paru wypadkach sukcesu połowicznego. Wreszcie interwencja władz, policji, żandarmerii, parokrotnie wojska, a w każdym niemal wypadku inspekcji fabrycznej — i to zawsze przeciw strajkującym, zawsze w obronie właściciela. Wzrastającą interwencję władz notowaliśmy już omawiając ruch strajkowy w latach 1896—1900. Teraz to zjawisko występowało przy każdym wystąpieniu strajkowym.

Tablica 7

Przedsiębiorstwa wg stanu zatrudnienia	Procent strajkujących		
	1901	1902	1903
Ponad 100 rob.	67	12	14
Od 50 do 100	9	1	3
Od 15 do 50	17	3	43
Do 15	7	84	40

W latach 1880—1900 z wyjątkiem powszechnego strajku politycznego w 1895 r. gros strajkujących stanowili robotnicy warsztatów lonkietniczych, najbardziej wyzyskiwani przez podwójny wyzysk: przedsiębiorcy-nakładcy i pośrednika-właściciela warsztatu, lonkietnika. W latach następnych robotnicy warsztatów lonkietniczych także stanowili większość strajkujących. Dwa razy strajkowali powszechnie, a ich wystąpienie w listopadzie 1903 r. wciągnęło do ruchu strajkowego półtoratysięczną rzeszę robotników fabryk średnich (zatrudniających od 15 do 50 rob.), a częściowo nawet i większych. Robotnicy fabryk średnich byli najbliższymi „sojusznikami” włóknarzy zakładów lonkietniczych.

Często zdarzały się fakty przechodzenia robotników z warsztatów lonkietniczych do średnich fabryk i odwrotnie, a to ostatnie było zawsze degradacją ze względu na niższe zarobki, dłuższy czas pracy u lonkietników oraz znacznie gorsze ogólne warunki pracy. Zarobki robotników tych grup przedsiębiorstw były od siebie w poważnym stopniu wzajemnie zależne. Poza ruchem strajkowym stali robotnicy fabryk dużych (od 50 do 100 robotników) i największych, zatrudniających ponad 100 robotników. Na 19% strajkujących robotników fabryk dużych i największych w istocie rzeczy składa się 7 strajków fabryki tytoniowej Janowskiego i 2 strajki fabryki wyrobów metalowych Wierzchorka. Nie podjęła natomiast walki ani jedna duża fabryka włókiennicza okręgu białostockiego z wyjątkiem paru wypadków, kiedy to strajkowały małe grupki robotników poszczególnych oddziałów. Poza ruchem strajkowym były nadal (a faktycznie od 1876 r. prócz udziału w powszechnym strajku politycznym 1895 r.): największe przedsiębiorstwo okręgu — fabryka Moesa w Choroszcy, duże fabryki Białegostoku: Kommichau, Bekker, Nowik, Braunek i Foss i inne. Załogi ich były ustabilizowane, warunki pracy stosunkowo lepsze (nieporównywalne np. z nędznymi, ciemnymi i ciasnymi warsztatami lonkietników), zarobki wyższe. Nie znaczy to, by warunki ogólne były tam dobre. Czas pracy był niewątpliwie dłuższy niż w warsztatach lonkietniczych po uzyskaniu w nich 10-godzinnego dnia pracy, praca pofajrantowa nisko płatna była zjawiskiem stałym i powszechnym. Robotnicy tych dużych fabryk należeli do najmniej uświadomionych proletariuszy okręgu. W ruchu strajkowym nie uczestniczyli, agitacja socjalistyczna z trudem do nich docierała. Przytaczamy dwa świadectwa o tej sytuacji, każde z jakże odmiennego źródła. Korespondencja do „Białostoczanina” z fabryki Bekkera donosi: „Fabryka nasza duża, pracuje nas w jednym miejscu sporo, lecz świadomości prawie nie ma. Bardzo mało jest takich, co interesują się książkami, co chcą czytać gazety. Większa część ich nie wiedziała nawet, co to jest Pierwszy Maja. Czas wielki, towarzysze, obudzić się i zrozumieć, że nie fabrykant łaskę robi, jeśli wam daje robotę, że on to bez was żyć nie

może”¹⁵⁹. O niskim stopniu uświadomienia robotników dużych fabryk mówią korespondencje umieszczone w tymże „Białostoczaninie” z fabryk Kommichaua oraz Bucholca. Drugim przekazem jest fragment ze sprawozdania rocznego gubernatora grodzieńskiego za 1901 r.: „Przyglądając się uważnie klasie robotniczej, ogarniętej ruchem antyrządowym, można wystarczająco jasno zobaczyć, że wśród robotników fabrycznych dużych fabryk propaganda nie jest tak intensywna, jak wśród drobnych warsztatów lonkietniczych”. Gubernator widzi przyczynę tego w tym, że ci ostatni nie podlegają inspekcji fabrycznej, a kontrola nad nimi jest bardzo utrudniona. Stwierdza dalej, że gdy odezwy kolportowane w większych fabrykach trafiają zazwyczaj do rąk administracji, to „w małych warsztatach otrzymane odezwy lub broszury są czytane, dyskutowane, przekazuje się je w ręce innych i nawet mogą być zupełnie nie wykryte, chyba że przypadkowo”. Dalej gubernator twierdzi: „... oprócz tego drobni rzemieślnicy [robotnicy warsztatów lonkietniczych — S. K.] znajdują się w trudniejszych warunkach materialnych niż robotnicy fabryczni, dlatego też jeszcze ostrzej wyróżniają się «oddaniem sprawie» i stanowią wśród rewolucjonistów najbardziej niebezpieczny element”¹⁶⁰.

Znacznie szerzej niż w okresie poprzednim rozwinął się ruch strajkowy zatrudnionych w rzemiośle. Nadal przodują krawcy, którzy dwukrotnie podejmowali walkę, lecz obok nich po raz pierwszy wystąpili o poprawę bytu piekarze (3-krotnie strajkowali) oraz stolarze i ślusarze.

Tablica 8

Ilość strajkujących rzemieślników (w tym i wielokrotnie)

Rok	Krawcy	Piekarze	Szewcy	Stolarze i ślusarze	Razem
1901	300	250	—	—	550
1902	—	—	10	—	10
1903	800	600	200	250	1850

I bodajże ostatnie zagadnienie: w jakiej mierze ruch strajkowy był zjawiskiem żywiołowym (jak w ubiegłym stuleciu), a w jakiej mierze rozbudowujące się organizacje SDKPiL, PPS i Bundu mogły wystąpić z inicjatywą walki, zorganizować ją i pokierować lub też aktywnie włączyć się do narastających żywiołowo tendencji strajkowych czy też już trwających strajków.

¹⁵⁹ „Białostoczanin” nr 3 z VIII.1901.

¹⁶⁰ CGIAM, f. DO, 1902, d. 1, cz. 48, lit. A.

T a b l i c a 9

	1901	1902	1903	Razem	%
Ilość strajkujących w strajkach żywiolowych	470	620	1 300	2 390	22
Ilość strajkujących w strajkach zorganizowanych przez organizacje robotnicze	300	—	1 700	2 000	18
Ilość strajkujących w strajkach rozwijających się żywiolowo, ale do których organizacje partyjne aktywnie się włączyły	—	2 000	4 500	6 500	60

Tablica powyższa wykazuje poważną rolę partii robotniczych w bezpośredniej walce strajkowej. Niezależnie od bezpośredniego udziału organizacji robotniczych w ruchu strajkowym wpływ partii rewolucyjnych wyrażał się także pośrednio przez coraz szerszą działalność agitacyjno-organizacyjną, przez masowe kolportaże odezw i broszur uświadamiających ogół robotników, przez urządzenie masowych zebrań czy wreszcie masowych demonstracji. Aż 72% strajkujących — uczestników strajków, w które partie robotnicze były zaangażowane, stanowi niewątpliwie najbardziej wyraźny dowód poważnego zaawansowania w latach 1901—1903 procesu zespalania się żywiolowej walki robotniczej z ruchem socjalistycznym.

Wystąpienia polityczne w latach 1901—1903

Nakreślony wyżej masowy ruch strajkowy i z każdym rokiem potęgująca się walka klasy robotniczej o cele ekonomiczne były podłożem społecznym politycznych wystąpień proletariatu Białostoczczyzny oraz szybkiego rozwoju działalności agitacyjno-organizacyjnej partii robotniczej. Splot walki ekonomicznej i politycznej powodował proces gwałtownego umasowienia się ruchu rewolucyjnego. Omawiane dalej wydarzenia były także odbiciem ogólnego kryzysu rewolucyjnego, który w latach 1901—1903 narastał na ziemiach polskich oraz w całym imperium rosyjskim.

Pierwsza demonstracja polityczna w Białymstoku nastąpiła w niedzielę 17 marca 1901 r. W tym dniu po raz pierwszy rozległy się na ulicach miasta słowa pieśni rewolucyjnych i okrzyki antycarskie, po raz pierwszy liczni niedzielni spacerowicze ujrzeli czerwony kolor flag robotniczych. W tymże dniu był pogrzeb zmarłego na suchoty młodego szczeciniarza białostockiego, aktywnego działacza Bundu — Mojżesza Wysockiego. Pogrzeb ten białostocka organizacja Bundu postanowiła przekształcić w wystąpienie polityczne¹⁶¹.

Szybko zmobilizowano robotników żydowskich. W toku agitacji omawiano śmierć z ręki studenta Karpowicza reakcyjnego ministra oświaty Bogolepowa, który „będąc ministrem oświaty wszystkie swoje siły zużył, aby nie dopuścić nas do oświaty, aby nie otwierać dla nas szkół, bibliotek, by nie wydawać książek, czytanek itp.”¹⁶². O drugiej godzinie po południu robotnicy żydowscy, w liczbie około dwóch tysięcy i duża grupa robotników-Polaków skierowali się z dzielnic robotniczych na główną ulicę miasta¹⁶³. Trumnę przykryto czerwoną wstęgą z napisem: „Bojownikowi o wolność — robotnice i robotnicy — socjaliści”. Pochód ściągnął uwagę tłumów spacerowiczów, zaludniły się okna i balkony. Gdy demonstracja zbliżyła się do więzienia, rozległ się śpiew żydowskiej pieśni rewolucyjnej „Przysięga”, a z kolei robotnicy polscy zaintonowali „Czerwony Sztandar”. Z tłumy padały okrzyki: „Precz z caratem! Niech żyje wolność polityczna”, „Niech żyje ruch robotniczy”¹⁶⁴. Niesiono dwie flagi z napisami: „Białostocki Komitet Robotniczy — Wolność”, „Białostocki Socjaldemokratyczny Komitet”¹⁶⁵. Na cmentarzu, położonym daleko za miastem, wygłoszono przemówienia. Jeden z mówców mówił o tragicznym losie robotników. „Przemówienie zakończył płomiennym wezwaniem wszystkich robotników do walki z wyzyskiem fabrykantów i samowładztwem”. W kolejnym wystąpieniu zabrzmiały popularne na tym terenie tendencje terrorystyczne, gdy

¹⁶¹ Demonstracja 4-go marca w Białostoku, wyd. BSDK Bundu, IMEL nr 31; Odezwa BSDK Bundu z marca 1901 „Do wszystkich białostockich robotników i robotnic”; St. Kalabiński, Odezwy..., o.c., nr 1.

¹⁶² Por. przypis 161 poz. 2 o Wysockim: „W ciągu swego życia wiernie służył ruchowi robotniczemu”.

¹⁶³ „Kurierek Robotniczy” nr 1 z III.1901; „Poslednije Izwiestija” BSDK, nr 2 (1901), „Der Białostoker Arbajter” nr 4 z IV.1901.

¹⁶⁴ „Białostoczanin” nr 3 z VIII.1901; Raport naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do wileńskiego generał-gubernatora z 25.III(6.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1, d. 2, l. 255.

¹⁶⁵ Raport naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do wileńskiego generał-gubernatora 25.III(6.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 255.

podkreślano sprawę zamachu na Bogolepowa. Podniesiono również znaczenie demonstracji politycznej („demonstracja to protest nie tylko przeciw uciskowi ekonomicznemu, ale i przeciw ustrojowi politycznemu”¹⁶⁶) i że robotnicy białostoccy „powinni czuć się szczęśliwi, że mają okazję nie tylko uczcić pamięć swego zmarłego brata, lecz przy tym wyrazić protest przeciwko samowładztwu rosyjskiemu”¹⁶⁷. Jeszcze paru mówców i pochód skierował się do miasta. Znow obok więzienia padły okrzyki przeciw caratowi, znow rozległy się słowa pieśni rewolucyjnych. Z kolei pochód rozdzielił się i duże grupy rozeszły się w różnych kierunkach.

Zaskoczona masowym wystąpieniem policja i żandarmeria nie odważyły się na najmniejszą interwencję. Zastępca naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii na powiaty białostocki i sokólski, podpułkownik S z a b e l s k i, tłumaczył się potem¹⁶⁸, że do rana 17 marca nie miał żadnych wieści o mającej nastąpić manifestacji. Gdy rano zaczęły napływać wiadomości, że robotnicy żydowscy porzucają pracę z zamiarem uczestniczenia w pogrzebie, skierował tajnych agentów. Również i policja, nie spodziewając się demonstracji, podeszła do pogrzebu Wysockiego „jak do każdego pogrzebu, na którym oczekuje się dużego zgromadzenia publiczności”¹⁶⁹.

Dopiero gdy się pochód rozwiązał, policjanci rzucili się z szablami na jedną grupę robotników. Zostali jednak dotkliwie pobici¹⁷⁰. W innym miejscu aresztowano dwóch uczestników pochodu.

W wyniku działalności agentury w nocy z 27 na 28 kwietnia (co wiązało się też z akcją władz przed Pierwszym Maja) przeprowadzono liczne rewizje i aresztowania w celu „likwidacji grupy osób biorących udział w demonstracji robotniczej 4 (17) marca, a także osób znanych jako agitatorów”¹⁷¹. Aresztowano Berka Chonte, Mejera Perela, Szłomę Perela, Icka Abramowicza, Hersza Dojlckiego, Pata, Szmula Wajsberga i Mordchela Masa, a w wyniku rewizji znaleziono różne wydawnictwa rewolucyjne. Na polecenie ministra spraw wewnętrznych Wajsberg i Dojlcki

¹⁶⁶ Demonstracja 4-go marcia..., o.c.; „Der Białostoker Arbajter” nr 4 z IV. 1901.

¹⁶⁷ „Der Białostoker Arbajter” nr 4 z IV. 1901.

¹⁶⁸ W odpowiedzi na zapytanie Wydziału Specjalnego Departamentu Policji, jakie środki podjęto, aby nie dopuścić do „zgromadzenia się tłumu, aresztowania mówców i noszących flagi”, CGIAM, f. DO, 1898, d. 5, cz. 20, lit. G, 1. 2.

¹⁶⁹ Zastępca Naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Wydziału Specjalnego Departamentu Policji, 16(29).IV; tamże, k. 7.

¹⁷⁰ Tamże, Gubernator Grodzieński do wileńskiego generał-gubernatora 29.III (11.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 153, „Poslednije Izwiestija” nr 2 z 1901 r.

¹⁷¹ Raport naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do wileńskiego generał-gubernatora 17(30).IV.1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 204.

zesłani zostali na 4 lata pod nadzór policji do wschodniej Syberii, pozostali na 3 lata, tamże i do miejsc urodzenia ¹⁷².

Ta pierwsza demonstracja robotnicza wywarła w mieście wielkie wrażenie. Mówiono o niej przez wiele dni w środowiskach robotniczych i kręgach młodzieży szkolnej. O reakcjach burżuazji białostockiej informował „Białostoker Arbajter” ¹⁷³. Tu wspomnijmy o próbach zwalniania z pracy w niektórych fabrykach i warsztatach lonkietniczych uczestników demonstracji.

Wkrótce po demonstracji 17 marca Białostocki Komitet Robotniczy PPS oraz BSDK Bundu wydały odezwy. W odezwie PPS z 27 marca do robotników polskich silnie zabrzmiały poglądy ówczesnego kierownictwa partii, przede wszystkim w ujęciu końcowego celu walki, bez perspektywy przewrotu socjalistycznego, jej niepodległościowego charakteru, przy jednoczesnym oderwaniu sprawy wyzwolenia narodowego od zagadnień walki społecznej i od narastającego ruchu rewolucyjnego w całym państwie. Podkreślając polityczny charakter demonstracji, skierowany przeciwko „najeźdźnikowi moskiewskiemu”, odezwa tak przedstawia znaczenie demonstracji politycznej: „Manifestacje nauczą nas stanąć oko w oko z policją, żandarmerią, wojskiem carskim, w manifestacji przygotowujemy się do ostatecznej walki — którą trzeba będzie stoczyć z najeźdźniczym rządem carskim, żeby wypędzić go z kraju i ustanowić niepodległą republikę demokratyczną, gdzie byśmy sami mogli rządzić” ¹⁷⁴. Zupełnie w innych słowach zwrócono się w odezwie do robotników żydowskich. Nie pisano już o „republice demokratycznej”, w której będą się „sami rządzić”. Autorzy odezwy zamiast powstańczych postulatów wypędzenia „moskiewskiego najeźdźcy” mówią o „absolutystycznym rządzie”, który utrudnia walkę z kapitalizmem, broni fabrykantów, nie pozwala im nieraz iść na ustępstwa wobec robotników i pozbawia proletariat wszelkich praw politycznych. Wskazując na represje, jakie rząd stosuje wobec wystąpień robotniczych, odezwa stwierdza: „Powinniśmy obalić carski rząd despotyczny..., rozbić monarchię na oddzielne części składowe... aby każdy naród mógł samodzielnie rozwijać się ekonomicznie i kulturalnie” ¹⁷⁵. Odezwa występuje przeciwko hasłom syjonistów „o szczęściu za górami i morzami” (tj. w Palestynie) i wzywa do solidarności z robotnikami polskimi.

¹⁷² Swiedienija o czisie pieriepisok... za 1899, 1900 i 1901 gg., CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 265, l. 205.

¹⁷³ „Der Białostoker Arbajter” nr 4 z IV.1901, „Nasza pierwsza demonstracja”.

¹⁷⁴ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 279; por. „Białostoczanin” nr 3 z VIII.1901 — „Demonstracja w Białymstoku”.

¹⁷⁵ Przekład odezwy z języka żydowskiego zob. protokół podpułkownika żandarmerii Szabelskiego z 23.III(4.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, l. 279, l. 45; St. Kałabiński, Odezwy..., o.c., nr 2.

Odezwa BSDK Bundu, wydana wkrótce po manifestacji, podkreśla, że zapoczątkowała ona nowy, wyższy etap walki robotników białostockich przeciw eksploatacji kapitalizmu i ustrojowi politycznemu. „Od dawna rwaliśmy się do tego kroku... ciasno nam już było na naszych tajnych zebraniach nawet pod odkrytym niebem, gdzie myśmy sami tylko słyszeli nasze protesty. Poczuliśmy w końcu naszą siłę i postanowiliśmy ją okazać”¹⁷⁶. Odezwa łączy walkę robotników białostockich z wystąpieniami rewolucyjnymi na innych ziemiach Polski, w Rosji, na Ukrainie, w Finlandii, ukazuje wspólne cele i drogi walki. „Z zadością myśleliśmy o naszych współbraciach — robotnikach warszawskich, mińskich, wileńskich, łódzkich, charkowskich, witebskich, finlandzkich i innych, którzy już kilka lat temu zaczęli występować w otwartych manifestacjach”. Demonstrację polityczną ocenia odezwa jako ważny środek oddziaływania na najszersze kręgi robotników, demonstracja „wzmaga nasze szeregi, jednoczy rozproszonych w licznych warsztatach i fabrykach... ściąga uwagę, budzi myśl wszystkich robotników, którzy do tego czasu zamykali uszy przed każdą propagandą i agitacją... wzmagają się nasze szeregi i pomnażają się o nowych członkówojowników”. Powołując się na przykład demonstracji w Petersburgu (tegoż 17 marca) w Moskwie czy Kijowie odezwa uznaje demonstrację za „najlepszy oręż proletariatu, kiedy to występuje zjednoczony jedną ideą i wolą działania”.

W związku z kolportażem odezwy Bundu dnia 10 kwietnia doszło do starcia robotników z policją na ulicy Szkolnej¹⁷⁷. Na murze synagogi naklejona została odezwa i wkrótce zgromadziło się sporo ludności żydowskiej, przeważnie robotników w liczbie — według relacji gubernatora — około 1000 osób. Bundowiec Lipa Jerusalimski czytał zgromadzony tekst odezwy¹⁷⁸. Gdy policjant zerwał odezwę, nową nakleił bundowiec Szmul Jaroszewski, a zebrani nadal z uwagą słuchali jej tekstu. Przybyli w większej ilości policjanci aresztowali Jerusalimskiego, a wówczas tłum zaatakował policjantów kamieniami i cegłami, zmuszając ich do ucieczki. Pod wrażeniem ostatnich wydarzeń przybył natychmiast policmajster Metlenko i choć tłum na jego widok rozszedł

¹⁷⁶ Przekład odezwy zob. protokół spisany przez ppłk. żandarmerii Szabelskiego z 27.III.(8.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 284; St. Kalabiński, *Odezwy...*, o.c., nr 1.

¹⁷⁷ Gubernator grodzieński do wileńskiego generał-gubernatora 31.III.(13.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2.

¹⁷⁸ Prokurator Grodzieńskiego Sądu Okręgowego do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej, 11(24).IV.1901, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 290, l. 26; zob. też CGIAL, f. MJU, op. 521, d. 453, l. 1, 186.

się, on w obawie przed dalszymi zajściami wezwał na pomoc oddział kozaków i kompanię piechoty.

Po wydarzeniach 17 marca i 10 kwietnia władze carskie z dużym niepokojem oczekiwały w Białymstoku zbliżającego się dnia 1 Maja i zawczasu podejmowały już środki dla utrzymania w tym dniu „porządku”. Oczekiwano „potężnej manifestacji”. W początkach kwietnia gubernator grodzieński wraz z płk. żandarmerii Bekniewem udali się do Białegostoku, aby na miejscu opracować środki przeciwko ewentualnym wystąpieniom robotniczym¹⁷⁹. Wrócono znów do koncepcji zwiększenia ilości policji fabrycznej, a jej zadanie precyzowano następująco: „Śledzić za wrzeniem wśród robotników, wywołanym odezwami o problematyce socjalnej, uprzedzać wrzenie przyjmując w razie potrzeby aktywną rolę funkcjonariuszy policji”¹⁸⁰. Postanowiono wzmocnić siły policji białostockiej; dowódca garnizonu wyznaczył oddziały wojskowe (2 szwadrony kawalerii i kompanię piechoty) do ewentualnej interwencji, a także dla stałych patroli w mieście i okolicy, a to szczególnie w celu przeciwdziałania zbieraniu się robotników w większe grupy. „Wszystko to zaległo ulice miasta i lasy okoliczne, do lasów nie puszczano nikogo w ciągu dwóch tygodni”¹⁸¹.

Jeszcze dwa tygodnie przed 1 Maja Departament Policji przypomniał płk. Szabelskiemu, by pamiętając o manifestacji 17 marca nie zaniedbał zawczasu podjęcia wszelkich środków represyjnych¹⁸². Bezpośrednio przed 1 Maja aresztowano w mieście 15 robotników. Gdy w końcu kwietnia zmarł robotnik żydowski, członek Bundu, to w obawie przed nową demonstracją na jego pogrzebie trumnę zawieszono na cmentarz w asyście żandarmerii, policjantów i oddziału wojska¹⁸³.

W tych warunkach agitacja majowa była szczególnie utrudniona; niemniej jednak w nocy z 30 kwietnia na 1 maja rozrzucono w mieście wiele odezw. Żandarmerii udało się tej nocy aresztować paru robotników — kolporterów odezw: Mojżesza Kowalskiego, Icka Kapuścińskiego, Władysława Berlera i Juliana Groswicza¹⁸⁴. PPS nie wydała w tym

¹⁷⁹ Gubernator grodzieński do wileńskiego generał-gubernatora 29.III(10.IV).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 153 oraz gubernator grodzieński do ministra spraw wewnętrznych 29.III(10.IV), CGIAM, f. DO, 1898, d. 5, cz. 20, lit. G, l. 8; „Kurierek Robotniczy” nr 2 z V.1901.

¹⁸⁰ Naczelnik policji powiatu białostockiego do gubernatora grodzieńskiego 3(16).II.1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 66.

¹⁸¹ „Kurierek Robotniczy” nr 2 z V.1901.

¹⁸² Pismo urzędnicze do zaleceń specjalnych Ratajewa z 6(19).IV.1901, CGIAM, f. DO, 1898, d. 5, cz. 20, lit. G, l. 2.

¹⁸³ „Kurierek Robotniczy” nr 2 z maja 1901.

¹⁸⁴ Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do wileńskiego generał-gubernatora 18.IV(1.V).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 188 oraz protokół spisany przez ppłk. Szabelskiego z 14(27).VI.1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 201, l. 148 i n.

roku odezwy majowej i kolportowała drugi numer „Białostoczanina”¹⁸⁵. Białostocka organizacja SDKPiL kolportowała odezwę Zarządu Głównego z 28 kwietnia 1901 r., wzywającą do „wychodzenia w dniu 1 maja z fabryk i warsztatów na ulice”¹⁸⁶. Od siebie organizacja białostocka wydała na hektografie specjalne kartki z pozdrowieniem do robotników w związku ze świętem majowym¹⁸⁷. Rozrzucono je w licznych punktach miasta. Podobne kartki z tekstem: „1 maj. Wolność polityczna! Ośmiodziesiętny dzień pracy! Białostocki Komitet Socjaldemokratyczny pozdrowia w związku ze świętem robotniczym 1 maja” — wydane zostały przez organizację bundowską. Kolportowano jednocześnie odezwę Komitetu Centralnego Bundu oraz odezwę majową SDPRR¹⁸⁸.

Dzień 1 maja przeszedł spokojnie. „Wobec wszelkich represji nie udało się tu urządzić demonstracji w tym roku”¹⁸⁹. W niektórych tylko drobnych warsztatach i fabryczkach robotnicy porzucili pracę¹⁹⁰. Zaniepokoiło część ludności miasta kilka pożarów i rozpowszechniane pogłoski, że to „socjaliści podpalają”¹⁹¹. Jak przypuszcza policmajster, to właściciele, chcąc uzyskać premię asekuracyjną, podpalili swoje domy, spodziewając się, że w napiętej sytuacji panującej w mieście uda się łatwiej zatrzeć ślady¹⁹².

W dorocznym sprawozdaniu o stanie guberni za 1901 r. gubernator grodzieński wskazywał na „poważne niebezpieczeństwo, jakie zagraża w Białymstoku”¹⁹³. Podkreślał szczególnie fakt istnienia licznych małych warsztatów i fabryczek, które są głównym ośrodkiem „zaburzeń robotniczych”; nie podlegają one inspekcji fabrycznej, a „nadużycia właścicieli dają powody nieprawomyślnym agitatorom do utrudniania wzajemnych stosunków między robotnikami a pracodawcami”. Ponownie proponuje utworzenie specjalnej policji fabrycznej, a główną część kosztów na jej utrzymanie powinni — zdaniem gubernatora — ponosić właściciele fabryk i warsztatów, gdyż „powołanie policji fabrycznej oprócz

¹⁸⁵ Materiały do historii PPS, jw. t. II, str. 310.

¹⁸⁶ Protokół spisany przez ppłk. Szabelskiego 19.IV(2.V).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 281, l. 67. Tekst odezwy zob. Socjaldemokracja..., o.c., t. I, cz. II, str. 151—153.

¹⁸⁷ Protokół ppłk. Szabelskiego, o.c.; „Poslednije Izwiestija” nr 10 z 12.V. 1901; S. Trusiewicz do C. Wojnarowskiej z 1901, Socjaldemokracja..., o.c., t. I, cz. II, str. 170.

¹⁸⁸ Tamże oraz raport naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do wileńskiego generał-gubernatora z 18.IV(1.V).1901, CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1901, d. 2, l. 188.

¹⁸⁹ „Kurierek Robotniczy” nr 2 z V.1901.

¹⁹⁰ Materiały do historii PPS, o.c., t. II, str. 311.

¹⁹¹ „Kurierek Robotniczy” nr 2 z V.1901.

¹⁹² Gubernator grodzieński do ministra spraw wewnętrznych 23.V.(3.VI).1901, CGIAM, f. DO, 1898, d. 5, cz. 20, lit. G, l. 10.

¹⁹³ CGIAL, f. 1284, op. 194, d. 62, l. 67.

potrzeb ogólnopanstwowych stanowić będzie dla właścicieli fabryk i zakładów środek bardziej skuteczny wobec strat, jakie ponoszą od częstych strajków”.

*

W 1902 roku nie było poważniejszych wystąpień politycznych, a przekazy źródłowe notują tylko parę starć z policją. W dniu 22 marca w Białymstoku na placu Szkolnym zebrała się duża grupa ludności żydowskiej. Gdy na parokrotne wezwania zgromadzeni się nie rozchodzili, policja zaatakowała tłum aresztując 10 osób w wieku 15—22 lata. Zostali oni skazani w trybie administracyjnym na areszt od 10 dni do 2 tygodni¹⁹⁴. Nie było też w tym roku szerszej agitacji przed 1 maja. Kolportowano odezwę „Do wszystkich robotników w Rosji”, wydaną przez konferencję przedstawicieli komitetów i organizacji SDPRR, m. in. Petersburski Związek Walki, organizację „Iskry”, Bund¹⁹⁵. Kolejne starcie z policją zdarzyło się 31 października. W tym dniu aresztowano w garkuchni Zubryckiego 40 robotników, prawdopodobnie członków Bundu¹⁹⁶. Tego też dnia paru robotników napadło na szpicla, zarzucając mu, że „nosi odezwy do pułkownika żandarmerii”¹⁹⁷. Gdy policjanci konwojowali stawiającego silny opór uczestnika napadu, Mojżesza Szmerkowa, zostali zaatakowani na ulicy Nikołajewskiej przez grupę robotników żydowskich, usiłujących odbić aresztowanego¹⁹⁸.

*

Wydarzenia polityczne gwałtownie następowały od początku 1903 r. Areną burzliwych demonstracji był Białystok w dniu 1 marca. Od paru dni w teatrze miejskim „Harmonia” występowała rosyjska trupa dramatyczna Czernowa, wystawiająca sztukę Maksyma Gorkiego „Mieszczanie”. Sztuka ściągała do teatru tłumy, a galeria obsadzana była przez uczniów gimnazjów i robotników. Już w czasie pierwszych przedstawień w dniach 26—27 lutego z galerii padały okrzyki: „Precz z absolutyzmem”, „Niech żyje będący pod nadzorem policji Gorki”, a po przedstawieniach niewielkie grupy osób śpiewały na ulicach „Marsylianę”¹⁹⁹. Toteż na przedstawieniu niedzielnym 1 marca szpicle i policjanci gęsto

¹⁹⁴ Gubernator grodzieński do zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych 29.III(10.IV).1902, CGIAM, f. DO, 1898, d. 5, cz. 20, lit. D, l. 7.

¹⁹⁵ CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 1, d. 303.

¹⁹⁶ Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej 24.X(5.XI).1902, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 321, l. 5. Zob. także protokół śledztwa, k. 6.

¹⁹⁷ Tamże, k. 122.

¹⁹⁸ Protokoły zeznań policjantów, tamże, k. 119—122.

¹⁹⁹ Korespondencja z Białegostoku do pism „Poslednije Izwiestija” nr 111 z 12.III.1903 i „Rewolucionnaja Rossija” nr 19 z 1(14).III.1903.

nasycili teatr, zwłaszcza galerię, oraz okoliczne ulice. Od początku przedstawienia sytuacja w teatrze była bardzo napięta. Gdy w końcu pierwszego aktu ze sceny padły słowa Tietieriewa: „nowatora, człowieka odważnego u nas się nienawidzi, a pijanych się lubi...” i zaraz po tym Piotra „Czyż więc Rosja jest naszą” — z galerii rozległy się okrzyki antycarskie²⁰⁰. Policja rzuciła się na demonstrujących, aresztując M. Hersztajna i 3 uczennice gimnazjum: Alpern, Zak i Dublańską²⁰¹. To nie na długo uspokoiło galerię. Gdy ze sceny rozległy się tony „Marsylianki”, galeria podchwyciła je przy okrzykach: „Niech żyje wolność polityczna”²⁰². Napięcie wzrosło w czasie II aktu, okrzyki wznosiły się raz po raz, a uczennica gimnazjum Pesza Rozentalówna rzucała na parter kartki z tekstem: „Precz z absolutyzmem! Niech żyje wolność!” W trakcie III aktu spektakl został zerwany. Śpiewy i okrzyki wypełniły teatr, policja rzuciła się na galerię i aresztowała parę osób, między innymi piekarza Rafała Baszesa, który rozrzucał kartki — odezwy. Lecz teraz grupa robotników i gimnazjalistów rzuciła się na policjantów, aby oswobodzić aresztowanych. Starcie wciągało coraz więcej osób i walka przeniosła się wkrótce na parter, a stąd na ulicę. Robotnicy posłali parę osób do fabryk po posiłki i coraz więcej robotników gromadziło się przed teatrem. Wkrótce było ich około 300. Demonstranci, uzbrojeni w kije i deski wyrwane z płotu, zaatakowali policjantów i obrzucili ich brukowcami. Ci nie odważyli się atakować, strzelali tylko w powietrze i bronili się szablami²⁰³. Na wieść o wydarzeniach nadjechał policmajster Metlenko. Obrzucony kamieniami, zażądał pomocy wojskowej od dowódcy 61 Włodzimierskiego pp. Przybyły wkrótce 2 kompanie piechoty i zaatakowały z marszu demonstrantów strzelając ślepymi nabojami²⁰⁴. Wobec nierównych sił demonstranci po salwach wojska wycofali się spod teatru i ze śpiewem „Marsylianki” oraz okrzykami antycarskimi ruszyli na ulicę Lipową²⁰⁵. Rozpraszani parokrotnie, zbierali się ponownie, a do demonstrantów przyłączyło się wielu z niedzielnej publiczności. Późnym wieczorem demonstracja zakończyła się. Wydarzenia te

²⁰⁰ Tamże oraz korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 5 z V.1903.

²⁰¹ Raport prokuratora Grodzieńskiego Sądu Okręgowego do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej 19.II(2.III).1903, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 344, l. 34; naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji 20.II(15.III).1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 297, l. 7—11.

²⁰² Tamże, zob. też „Rewolucyjna Rossija” nr 19 z 1(14).III.1903.

²⁰³ Tamże; „Poslednije Izwiestija” nr 111 z 12.III.1903; „Czerwony Sztandar” nr 5 z V.1903; Gubernator grodzieński do Departamentu Policji 18.II(3.III).1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 295, l. 5.

²⁰⁴ Raport dowódcy 61 pp do cara 19.II(4.III).1903, CGIAM, f. 400, op. 5, d. 2, cz. 1, l. 61; „Rewolucyjna Rossija” nr 19 z 1.III.1903.

²⁰⁵ „Poslednije Izwiestija” nr 111 z 12.III.1903; „Czerwony Sztandar” nr 5 z V.1903.

silnie wzburzyły opinię robotników Białegostoku i niewątpliwie spopularyzowały demonstrację jako środek wystąpienia politycznego.

Przez tydzień w mieście utrzymywał się stan pogotowia. Ulice patrolowali policjanci w silnej asyście żołnierzy piechoty oraz dragonów. Szczególnie zwracano uwagę na gimnazjum i szkołę handlową. Dokonano licznych rewizji w domach robotniczych²⁰⁶, a gdy w osiem dni po demonstracji wystawiono w teatrze „Na dnie” — gmach otoczony był wojskiem i policją i ściśle kontrolowano wchodzących.

Wobec coraz częstszego udziału wojska w wystąpieniach przeciw robotnikom dowództwo garnizonu podjęło kroki w celu przygotowania żołnierzy do walk z demonstracjami ulicznymi. Dowódca 61 pp. wydał rozkaz, by oficerowie pouczali żołnierzy, „jak należy się zachowywać podczas zaburzeń ulicznych i buntów”²⁰⁷. Żołnierzom zabroniono wszelkich kontaktów z „nieprawomyślnymi”, a w okresie napiętej sytuacji w mieście zabroniono opuszczać koszary poza służbą.

W czasie demonstracji w teatrze policja aresztowała 30 osób. Prokurator Grodzieńskiego Sądu Okręgowego postanowił współpracownika „Białostokskiego Wietnika” S z c z e r b a k o w a (podejrzanego zresztą o przynależność do organizacji rewolucyjnej), uczennicę gimnazjum Pe-szę Rozental, ucznia Łazarza Wajsa i piekarza Rafała Baszesa, przewiezionych nocą do więzienia w Grodnie, postawić w stan oskarżenia, a pozostałych przekazać do dyspozycji policmajstra w celu postawienia ich przed sądem pokoju za naruszenie „spokoju publicznego”²⁰⁸. Dołączono do nich potem aresztowanych w teatrze Sarę Dublańską, Rachelę Alpern i Baszę Zak. Władze prokuratorskie w piśmie do ministra sprawiedliwości proponowały sprawę rozstrzygnąć w trybie administracyjnym poprzez wysłanie do wschodniej Syberii pod nadzór policji Baszesa na 4 lata, a Hersztajna, Rozental, Alpern, Zak, Dublańską i Wajsa — na 3 lata²⁰⁹.

Po wydarzeniach w dniu 1 marca odezwę „Do robotników Białegostoku i do całej ludności”²¹⁰ wydał BSDK Bundu. Po przedstawieniu wydarzeń w dniu 1 marca odezwa podkreśla, że „jaka wielka, jaka straszna będzie siła zjednoczonego proletariatu całej Rosji bez różnicy narodowości i religii wobec naszych ciemiężców, rządu absolutystyczne-

²⁰⁶ Zob. też CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 342.

²⁰⁷ Korespondencja do „Poslednich Izwiestii” nr 113 z 1903; zob. też korespondencję oraz pismo żołnierza z Białegostoku, tamże, nr 117.

²⁰⁸ Prokurator Grodzieńskiego Sądu Okręgowego do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej 19.II(2.III).1903, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 344.

²⁰⁹ Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji 4(17).IV i 19.VII(1.VIII).1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 295, l. 12—13.

²¹⁰ Protokół spisany przez pułkownika żandarmerii G r o s s - H e i m a, 13(26).III.1903, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 393, l. 28; St. K a l a b i Ń s k i, Odezwy..., o.c., nr 13.

go i kapitalistów". Omawiając bierne i bojaźliwe zachowanie się „społeczeństwa” w czasie demonstracji w teatrze i na ulicy, odezwa podkreśla, że tylko na własnych siłach należy polegać, i wzywa do dalszej walki przeciw caratowi.

Wystąpienie w teatrze i udział w nich grupy młodzieży szkolnej wywołały duże poruszenie wśród uczniów gimnazjów Białegostoku. Nazwiska Wajsa i Rozental stałe przewijały się w rozmowach, śledzono ich losy w więzieniu. Poruszenie to zyskało na sile wobec wydarzeń w Białymstoku w miesiącach letnich. Wzrosło zainteresowanie ruchem robotniczym, jego celami i ideologią socjalistyczną. Na tej fali zorganizowały się grupki młodzieży socjalistycznej, rekrutującej się głównie z młodzieży żydowskiej i rosyjskiej. W październiku 1903 r. „Do uczącej się młodzieży” zwróciła się odezwa w języku rosyjskim, podpisana przez „grupę młodzieży socjalistycznej”²¹¹. Wydana została w związku z zesłaniem uczniów, uczestników demonstracji w teatrze, do wschodniej Syberii. Odezwa przypomina wystąpienia w teatrze, mówi o prześladowaniach, jakie spotkały w więzieniu Wajsa i Rozental oraz jakie spotykają więźniów politycznych wszędzie. „Niech ta ponura rozprawa absolutystycznego rządu nad naszymi towarzyszami wznieci płomień nienawiści do istniejącego ustroju przemocy, niech tragiczne przykłady setek zamęczonych żyć, setek zamęczonych sił wywołują u nas nieugaszone żądania do czynnego i świadomego wystąpienia przeciw nikczemnym rządóm absolutystycznym, o wolność polityczną i socjalistyczne ideały”.

Po raz pierwszy dzień 1 maja był masowo świętowany w 1903 r. W końcu kwietnia Komitet Białostocki SDKPiL organizował zebrania robotników z różnych fabryk i warsztatów, na które przychodziło po 150, 200, 300, a nawet i 500 robotników²¹². Zamierzano zorganizować demonstrację w dniu 1 maja. Decyzję masowego świętowania w tym dniu podjęła białostocka organizacja Bundu, postanawiając wezwać do strajku, lecz bez demonstracji. W tym celu zorganizowano w lasach podmiejskich około 10 zebrań, na które tłumnie przychodzili robotnicy żydowscy. Miało być na nich łącznie około 2000 osób. Postanowiono na nich zorganizować strajk powszechny²¹³. W przeddzień święta grupy robotników obchodziły fabryki nawołując do strajku. Tak np. robotnicy Bolesław i Antoni Górscy, Józef Myśliński i Feliks Piotrowski wzywali do strajku w fabrykach Zbara, Belocha i Herbsta²¹⁴.

W końcu kwietnia w Białymstoku, Krynkach i Zabłudowie rozkolportowano w dużych ilościach odezwy majowe. Były to odezwy CKR

²¹¹ IMEL nr 57.

²¹² Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 6 z VI.1903.

²¹³ Korespondencja do pisma „Poslednije Izwiestija” nr 122 z 6.V.1903 oraz nr 127 z 12(25).V.1903.

²¹⁴ Wniosek prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej, CGIAM, f. MJU, 1903, d. 17391.

PPS, Komitetu Organizacyjnego SDPRR, KC Bundu oraz Białostockiego Komitetu Bundu²¹⁵. Oprócz tego Bund wydał specjalne kartki majowe, masowo kolportowane, które głosiły: „Towarzysze! Porzućcie pracę i świętujcie nasze święto socjalistyczne 1 maja! Precz z absolutyzmem! Niech żyje Republika Demokratyczna! Niech żyje socjalizm!”²¹⁶. Kolportowano też odezwę Białostockiego Komitetu Czerwonego Krzyża z marca 1903 r. W dniu 1 maja Białostocki Komitet SDKPiL rozkolportował w Białymstoku 3000 egzemplarzy odezwy Zarządu Głównego; mniejsze ilości tej odezwy kolportowano w Krynkach i Zabłudowie²¹⁷.

W dniu 1 maja rano organizacja SDKPiL zrezygnowała z demonstracji, by tylko strajkiem „zamanifestować swą solidarność z międzynarodowym proletariatem socjalistycznym, swą gotowość do walki światowej z despotyzmem i kapitalizmem”²¹⁸. Decyzja ta podjęta została niewątpliwie wobec ostrego przeciwdziałania władz carskich. Garnizon białostocki postawiony został w stan ostrego pogotowia, a oddziały w koszarach gotowe były do natychmiastowego zbrojnego wystąpienia. Wojskowe patrole konne objeżdżały miasto, głównie dzielnice robotnicze, a grupy policjantów patrolowały ulice²¹⁹.

Według oceny Komitetu Białostockiego SDKPiL „Święto majowe wypadło u nas w tym roku wspaniale. Nigdy jeszcze przedtem nie było u nas tylu świętujących towarzyszy, co w tym roku. Od samego rana w dzień święta robotniczego główne ulice wypełnione były spacerującymi odświętnie robotnikami”²²⁰. Strajkowały wszystkie małe fabryczki i spora część dużych²²¹. Miało w tym dniu porzucić pracę ponad 3 tys. osób, tj. prawie połowa ogółu robotników białostockich²²². Dzień przeszedł spokojnie, choć parokrotnie doszło do drobnych utarczek z policją. Policja aresztowała kilku robotników. Poza Białymstokiem świętowali robotnicy Krynek i Zabłudowa. W Krynkach, gdzie była duża organizacja SDKPiL, odbyło się wielkie zgromadzenie demonstracyjne w pobliskim lesie z udziałem kilkuset osób. Po wiecu pochód ruszył ze śpiewem do miasta. W Zabłudowie strajkowali robotnicy fabryki Ginsburga²²³.

W maju ukazała się odezwa „do wszystkich farmaceutów Białego-stoku”, podpisana przez „grupę socjalistów”²²⁴. Odezwa tłumaczyła, że

²¹⁵ Naczelnik Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej 18.IV.(1.V).1903, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 356, l. 5.

²¹⁶ „Poslednije Izwiestija” nr 127 z 25.V.1903 (nakład tych kartek — 7 tys. egzemplarzy).

²¹⁷ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 7 z VII.1903.

²¹⁸ Tamże.

²¹⁹ Tamże oraz „Poslednije Izwiestija” nr 127 z 25.V.1903.

²²⁰ „Czerwony Sztandar” nr 7 z VII.1903.

²²¹ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 6 z VI.1903.

²²² Korespondencja do pisma „Poslednije Izwiestija” nr 127 z 25.V.1903.

²²³ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 7 z VII.1903.

²²⁴ IMEL C 116.8/1903. V.

złudne są nadzieje na poprawę bytu na skutek zjazdu farmaceutów, i wzywa do walki wespół z robotnikami z „kapitalistami-aptekarzami”; do strajku, do wstępowania w szeregi partii socjaldemokratycznej. Odezwa precyzuje cel walki: praca na dwie zmiany i podwyżka płac.

Od czerwca 1903 roku nastąpiło dalsze ożywienie się ruchu rewolucyjnego w Białymstoku. Zwiększyła się ilość kolportowanej literatury SDKPiL, odbywały się częste zebrania organizacyjne. W okresie Zielonych Świąt Komitet Białostocki tej partii zorganizował parę masowych zgromadzeń pod miastem. W jednym z nich uczestniczyło 100, a w drugim — 250 robotników. „Szli ludzie mało lub wcale nieuświadomieni posłuchać mówców socjaldemokratycznych”²²⁵. Po zebraniach wracano demonstracyjnie do miasta ze śpiewem. Na czwartym zebraniu z udziałem ok. 500 robotników mówiono o pogromie kiszyniowskim i o znęcaniu się nad aresztowanymi robotnikami łódzkimi.

Imponująca demonstracja odbyła się w Białymstoku w pierwszych dniach czerwca. Około 600 robotników 1 czerwca demonstracyjnie wracało do miasta ze śpiewem pieśni rewolucyjnych z zebrania zorganizowanego przez Bund²²⁶. Następnego dnia w masowym zebraniu, zorganizowanym również przez Bund, miało uczestniczyć — według korespondencji do „Czerwonego Sztandaru” i „Poslednich Izwiestii” — około 2000 robotników. Zgromadzenia te protestowały przeciwko carskiej polityce pogromów ludności żydowskiej, organizowanych w paru miastach Rosji. Po zebraniu pochód przeszedł przez główne ulice miasta, budząc powszechne zainteresowanie wśród przechodniów i mieszkańców domów. Policja była tym zupełnie zaskoczona, a gdy wreszcie przyjechał policmajster z silną eskortą, demonstranci się rozeszli.

W tym też czasie ujawniła się na zewnątrz działalność białostockiej organizacji socjalistów-rewolucjonistów, która postanowiła przejść od pracy kółkowej do wystąpień otwartych. W połowie czerwca odbyło się takie zebranie z udziałem około 80 osób²²⁷. Kolejny wiec eserowcy zorganizowali 2 sierpnia z udziałem około 100 osób²²⁸. Ida Zilberblat wspomina o zebraniu zorganizowanym w lesie podmiejskim przez organizację eserowską w lecie 1903 r. (błędnie podaje datę 1902 r.) z przemówieniem „bardzo utalentowanego mówcy tow. Świepy”²²⁹. Powracający demonstracyjnie do miasta uczestnicy zebrania natknęli się na policję, która

²²⁵ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 8 z VIII.1903 i pisma „Rewolucjonnaja Rossija” nr 29 z 5.VIII.1903.

²²⁶ Korespondencje do „Czerwonego Sztandaru” nr 7 z VII.1903 i pisma „Poslednije Izwiestija” nr 132 z 5(18).VI. i nr 133 z 12(25)VI.1903.

²²⁷ Korespondencja do pisma „Rewolucjonnaja Rossija” nr 25 z 5(18).VIII.1903 i nr 29 z 8(21).VIII.1903.

²²⁸ Tamże.

²²⁹ I. Zilberblat, *Moi wspomnienia o tow. Simonie Wulfowiczu Sikorskim*, „Katorga i Ssyłka”, 1928, nr 41, str. 148.

aresztowała parę osób. Po raz pierwszy białostocka drużyna bojowa partii eserowców, ochraniająca zebranie, zaatakowała policję salwą z pistoletów. Policjanci odstąpili, pozostawiając aresztowanych. Zdarzyło się to zapewne 25 lipca 1903 roku i o tym chyba wspomina Spiridowicz²³⁰. Kolejne zebranie odbyło się na jesieni w lesie podmiejskim. Zbliżających się policjantów ostrzelał z pistoletu członek drużyny bojowej Szymon Sikorski, co pozwoliło zebranych spokojnie się rozjechać²³¹.

W dniu 2 sierpnia białostockie Komitety SDKPiL i Bundu zorganizowały wspólnie masowe zgromadzenie robotników w lesie Zwierzyniec, na które — według korespondencji — miało przybyć około 4000 robotników²³². Policmajster ocenił ilość uczestników na 3000 osób²³³. Według sprawozdania Bundu na kongres amsterdamski w wiecu miało uczestniczyć około 400 robotników Polaków. Zebrani z kolei przeszli do lasu dojlidzkiego. Tak masowe zebrania wspólne nie mogły odbywać się często, gdyż robotnicy żydowscy mieli inne dni wolne od pracy niż polscy. Toteż na tym pierwszym wspólnym zebraniu nastrój był szczególnie podniosły. Wygłoszono cztery przemówienia, po polsku i żydowsku: mówiono o walce klasowej, o położeniu proletariatu w Rosji, z oburzeniem wypowiadano się przeciwko pogromom. Zebranie przyciągnęło uwagę żołnierzy, którzy spacerowali po lesie. Grupka ich przyłączyła się do zebranych, więc do nich też wygłoszono specjalne przemówienie po rosyjsku²³⁴. Po zebraniu postanowiono demonstracyjnym pochodem pójść do miasta. Na czele pochodu czerwone sztandary nieśli robotnicy Efroim Ickowicz i Szprinca Czesler. Policja tymczasem przygotowywała się do rozproszenia demonstrantów. Już na dzień przedtem żandarmeria otrzymała od tajnej agentury wiadomości o mającym się odbyć zebraniu. Wszystkie wejścia od strony lasu zostały obstawione przez policjantów i żandarmów oraz przypadkowo napotykanymi żołnierzami. Gdy demonstracja zbliżała się do miasta, została szerokim półkolem otoczona i policjanci z szablami rzucili się na robotników²³⁵. Na widok policji atakującej z paru stron ci robotnicy, którzy dotychczas nie byli zaprawieni

²³⁰ A. Spiridowicz, Partija socjalistow-rewolucjonierow i jejo priedsedstwienniki 1886—1916, Pietrograd 1918, str. 101.

²³¹ M. Za kgeim, Umior Sikorskij, „Katorga i Ssyłka”, 1928, nr 41, str. 141.

²³² Korespondencje do pism „Czerwony Sztandar” nr 9 z IX.1903 i „Poslednije Izwiestija” nry 140, 141. Prokurator Grodzieńskiego Sądu Okręgowego do prokuratora Wileńskiej Izby Sądowej 21.VII(3.VIII).1903, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 341, l. 1.

²³³ Protokół sporządzony przez policmajstra Metlenkę 21.VII(3.VIII).1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 1824, l. 13.

²³⁴ „Wietnik Bunda” nr 4, 1904.

²³⁵ „Rewolucionnaja Rossija” nr 36 z 15.XI.1903; zastępca naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji 21.VII(3.VIII).1903, CGIAM, f. DP-7, op. 1903, d. 1824, l. 3.

w starciach i po raz pierwszy uczestniczyli w wiecu i demonstracji, rzucili się do ucieczki, wywołując panikę i dezorganizację²³⁶. Ułatwiło to policji rozbicie demonstrantów na parę oddzielnych grup. Policjanci i żandarmi niezwykle ostro atakowali robotników, bili kolbami i szabłami, tak że wielu zostało rannych i pokaleczonych. Według krążących wieści jeden z robotników miał być zabity i policja potajemnie go potem pochowała. Po pierwszym uderzeniu robotnicy zaczęli się grupować i przeciwstawiać policji. Kamieniami obrzucono przybyłego zastępcę naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii i raniono poważnie sześciu policjantów. Robotnicy zachęcali się okrzykami: „Bić policję, bić psów carskich”²³⁷. Szczególnie ostro policja atakowała grupę z czerwonymi flagami. Bronili sztandaru Ickowicz, Brandin, Chiler i Zuc, a otoczeni w momencie aresztowania, przerzucili sztandar do pobliskiej grupy robotników, którzy go ukryli.

Policja aresztowała 67 osób, w tym 29 kobiet. Reszta grupami przedarła się do miasta, część całą noc spędziła w lesie. W ciągu nocy i paru następnych dni policja wyszukiwała robotników, którzy stawiali opór w czasie rozpraszania demonstracji. Aresztowanych bito; grupki policjantów pobily na ulicach kilku robotników. Generał-gubernator proponował ministrowi spraw wewnętrznych „ze względu na poważny rozmiar demonstracji” tych wszystkich, którzy wyróżnili się w czasie demonstracji i już wcześniej byli bądź to pod nadzorem policji, bądź byli karani za udział w ruchu rewolucyjnym, wysłać w trybie administracyjnym z terenu generał-gubernatorstwa na okres 5 lat. „Bezwarunkowo niebezpieczni dla spokoju publicznego” byli zdaniem generał-gubernatora następujący robotnicy: Efroim Ickowicz, Icek Brandin, Fejga Chiller, Złat Zuc, Motel Piekalok (przebywał już 3 miesiące w areszcie za udział w demonstracji w dniu 1 marca w teatrze „Harmonia”), Josel Rones (przebywał pod specjalnym nadzorem policji), Sender Rones (wrócił niedawno z zesłania z Syberii), Mojżesz Kon (przebywał pod nadzorem policji, a w czasie demonstracji „zwoływał rozbiegających się robotników”)²³⁸. Aresztowanych chrześcijan policja szybko zwolniła. Był to jeszcze jeden przejaw taktyki policmajstra Metlenki, który usiłował przekonać robotników polskich, że to tylko „Żydzi buntują”, że nie ma klasowego ruchu proletariatu, lecz tylko „buntownicze wystąpienia robotników żydowskich”²³⁹.

Wydarzenia te postawiły znowu sprawę wzmocnienia w mieście policji i żandarmerii. Szczególnie alarmował władzę fakt, że parę tysięcy

²³⁶ Tamże.

²³⁷ Tamże oraz wileński generał-gubernator do zastępcy ministra spraw wewnętrznych 5(18).VIII.1903, CGIAM, f. DP-7, 1903, d. 1824, l. 8; też CGIAM, f. DO, 1898, d. 4, cz. 68, l. 34.

²³⁸ Tamże.

²³⁹ Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” nr 9 z IX.1903.

robotników mogło zgromadzić się poza miastem i demonstracyjnie wracać z czerwonymi flagami, że przypadkowo tylko dowiedziano się o wiecu, że zdołano aresztować tylko 68 osób, gdy reszta „pozostała bez kary”. Generał-gubernator postulował utworzenie w Białymstoku wydziału Ochrony, usunięcie zastępcy naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii płk. Gross-Heima i mianowanie na to stanowisko człowieka bardziej energicznego ²⁴⁰.

W związku z wydarzeniami w dniu 2.VIII. wydana została odezwa przez BSDK Bundu ²⁴¹. Celem proletariatu całej Rosji — głosi odezwa — jest walka o obalenie caratu i tylko bojowa gotowość i solidarność wzajemna może zapewnić sukces, choć nieuniknione są jej ofiary.

W dniu 6 października 1903 r. zorganizowano demonstrację w Knyszynie. Mała grupa robotników szeszeciniarzy zebrała się pod miastem. Wznoszono okrzyki przeciw caratowi. Uczestniczyli w demonstracji robotnicy: Cimmerman, F. Meller, L. Meller, Budnik, M. Surażski, Sz. Surażski, Łopuszer, Jaczmennik, Mikowicki, Kulesza i Żaguński. Czerwony sztandar niósł Fajfel Meller ²⁴². Od dawna uczestniczyli oni w ruchu rewolucyjnym, niektórzy z nich powrócili z zesłania z Syberii. Według oceny naczelnika policji byli oni głównymi agitatorami wśród robotników Knyszyna i niejednokrotnie uczestniczyli w zaburzeniach.

W okresie masowych strajków na jesieni 1903 roku odbyło się parę demonstracji politycznych, już nie tak masowych jak latem, w związku z pogrzebami kilku robotników zmarłych na tyfus, który szczególnie w tym okresie dał się we znaki w Białymstoku. Pochody z czerwonymi sztandarami zatrzymywały się zazwyczaj koło więzienia, gdzie wygłaszano przemówienia i śpiewano pieśni ²⁴³. Do starć z policją dochodziło zazwyczaj wtedy, gdy grupami wracano z cmentarza do miasta. Najliczniejsza demonstracja odbyła się 27 grudnia na pogrzebie działacza I Proletariatu, a później PPS — Antoniego Etienne. Uczestniczyło w niej około 300 osób, w tym i członków organizacji eserowskiej, współdziałającej w tym czasie z BKR PPS. Mimo ataków policji robotnicy przezwali kordon i donieśli trumnę przykrytą czerwoną flagą na cmentarz ²⁴⁴.

Jak władze oceniały sytuację polityczną Białegostoku w 1903 r. i jakie podejmowały kroki? Władze gubernialne oraz wileński generał-gubernator uważali, że „na czele ruchu klasy robotniczej należy posta-

²⁴⁰ Wileński generał-gubernator do zastępcy ministra spraw wewnętrznych 5(18).VIII.1903, CGIAM, f. DP-7, op. 1903, d. 1824, l. 8.

²⁴¹ „Poslednije Izwiestija” nr 142 z 1903; St. Kalabiński, Odezwy..., o.c., nr 15.

²⁴² Naczelnik policji powiatu białostockiego do zastępcy prokuratora Grodzieńskiego Sądu Okręgowego 24.IX(7.X).1903, CGIA Lit. SSR, f. 446, op. 4, d. 340, l. 7.

²⁴³ I. Silberblat, Mol wospominanija..., o.c., str. 149.

²⁴⁴ Tamże oraz „Rewolucionnaja Rossija” nr 66 z 1903.

wieć miasto Białystok, napełnione fabrykami i zakładami, a z kolei Grodno, Słonim i miasteczko Krynki”²⁴⁵. Z niepokojem obserwowano wzrastającą agitację rewolucyjną w tym „przemysłowym i handlowym centrum guberni”. Memoriał gubernatora grodzieńskiego w sprawie wzmocnienia policji białostockiej stwierdzał: „...obfitość różnego rodzaju odezw i broszur o treści antyrządowej, często rozrzuconych w wielu częściach miasta i przesyłanych pocztą, jest najlepszym dowodem, że miasto to uważane jest przez zwolenników ruchu socjalistycznego za jedno z wdzięcznych punktów dla organizowania demonstracji”²⁴⁶. Gubernator podkreślał, że szybki rozwój przemysłu zwiększa stale ilość klasy robotniczej, co pogłębia niebezpieczeństwo naruszania spokoju publicznego. Rozwój miasta przybliżył je nadto do szeregu podmiejskich miejscowości, jak Białostoczek (którego ludność zajmowała się pracą w fabrykach Białegostoku), Słoboda, Skorupy, maj. Białostoczek (z fabryką zatrudniającą 100 rob.), uroczysko Antoniuk (fabryka z 200 rob.), uroczysko Marczuk (farbiarnie), uroczysko Dojlidy (fabryka zatrudniająca 200 rob.), Wygoda. Słusznie zdawał sobie sprawę gubernator, że „rozumie się samo przez się, że w wypadku masowego wystąpienia robotniczego — robotnicy podmiejskich fabryk i zakładów będą działali wspólnie z robotnikami miasta na tychże miejskich ulicach i placach”²⁴⁷. Stan policji białostockiej wynosił około 100 osób, a na jeden posterunek policyjny — jak twierdził gubernator — łącznie z miejscowościami podmiejskimi podlegającymi policji miejskiej wypadło 7199 osób. Toteż domagano się dodatkowych etatów na utworzenie dwóch nowych cyrkulów: 17 rewirowych i 210 policjantów. W grudniu 1903 r. car zatwierdził projekt zwiększenia stanu policji białostockiej, przedstawiony mu przez ministra spraw wewnętrznych²⁴⁸.

Szeroko prowadzona w tym czasie przez policję i żandarmerię prowokacyjna kampania antysemityzmu jako odtrutka na masowy ruch rewolucyjny, której najjaskrawszym przejawem były organizowane pogromy, nie ominęła i Białegostoku. I tu również usiłowano skłócić chrześcijan z Żydami przez podburzanie miejscowego plebsu i chuliganerii. Policmajster białostocki Metlenko „publicznie i otwarcie wypowiadał się, że jeżeli Żydzi nie wydadzą mu tych, którzy buntują, to jest tych, których podejrzewają lub wiedzą, że są socjalistami, to on, policmajster, nie odpowiada, jeżeli pogrom wybuchnie, i nie będzie wów-

²⁴⁵ Raport naczelnika Grodzieńskiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii do Departamentu Policji o stanie guberni 11(24).III.1903, CGIAM, f. DO, 1903, d. 1, cz. 63, lit. A, l. 9; zob. też roczne sprawozdanie gubernatora grodzieńskiego za 1903 r., CGIAL, f. I, otd, op. 1, d. 22, l. 86—87.

²⁴⁶ CGIA Lit. SSR, f. 378, op. 1903, d. 77, l. 2.

²⁴⁷ Tamże.

²⁴⁸ Minister spraw wewnętrznych do wileńskiego general-gubernatora 22.XII.1903(4.I.1904), CGIAM Lit. SSR, f. 378, op. 1903, d. 77, l. 28.

czas bronił Żydów”²⁴⁹. Agitacja ta nie przyniosła jednak skutków, organizacja bundowska podjęła pewne kroki na wypadek pogromu.

Po każdej demonstracji, po każdym większym strajku więzienie białostockie napełniało się aresztowanymi. W miarę zaostrzania się wystąpień rosły represje. Korespondencja do „Czerwonego Sztandaru” donosi o warunkach więziennych: „Więzienia przepełnione, zamiast 60 ludzi, jak ustawa nakazuje — siedzi obecnie 160—180 ludzi, a z nich 40 politycznych. Biorą do więzienia za książkę, za proklamację, ba, nawet za czytanie jej. Siedzi 2 włościan, którzy otrzymawszy proklamację grupy wojenno-rewolucyjnej wyjęli ją przed „urjadnikiem”. Siedzi starzec z wioski, wzięty przy czytaniu odezwy. Siedzi robotnik, który po pijanemu włókł się po mieście i żądał zamykania sklepów wobec zbliżającego się buntu. Większa część siedzi w związku z ostatnim strajkiem w fabrykach sukna, za zbieranie pieniędzy, za bicie strajkbrecherów; kilku siedzi oskarżonych za prowadzenie i organizowanie strajku”²⁵⁰.

W więzieniu walka rewolucyjna nie ustawała. Polityczni przeciwstawiali się restrykcjom i represjom władz, dokuczliwym i złośliwym zarządzeniom, karom, próbom poniżania więźnia politycznego. Świadomi działacze oddziaływali na swoich towarzyszy, na przypadkowo aresztowanych, np. chłopów z okolicznych wsi. Jak stwierdza list z więzienia białostockiego, propaganda socjalistyczna zyskiwała żywe przyjęcie i wśród części kryminalnych, nie tych profesjonalnych przestępców, lecz tych, którzy w taki czy inny sposób naruszali carskie prawa²⁵¹. Białostockie władze więzienne usiłowały złamać opór więźniów politycznych. Podburzano kryminalnych przeciwko więźniom politycznym, segregowano więźniów tworząc odrębne cele dla Żydów. Pierwsze większe wystąpienie w więzieniu nastąpiło po demonstracji w dniu 2 sierpnia. Aresztowanym skrócono w dniu 6 sierpnia regulaminowy spacer do 15 minut. Po odmowie wyjścia na spacer na znak protestu doszło do starcia ze strażnikami, a pozostali więźniowie obserwujący tę scenę z cel powybijali okna. Stukaniem w drzwi wywołano naczelnika więzienia i zażądano, by przybył policmajster. Na rozkaz policmajstra Metlenki policjanci pobili paru więźniów, a czterech zaprowadzono do karceru. Więźniom odmówiono też wysłania zbiorowej depešy do gubernatora grodzieńskiego ze skargą na policmajstra Metlenkę i żądaniem szybkiego rozpatrzenia sprawy. Nazajutrz więzienie otoczono policją i wojskiem i 72 politycznych wywieziono pod silnym konwojem do Grodna²⁵². Kolejne starcie w więzieniu nastąpiło po przybyciu grupy więźniów etapo-

²⁴⁹ „Czerwony Sztandar” nr 8 z VIII.1903.

²⁵⁰ „Czerwony Sztandar” nr 14 z II.1904; zob. też „Rewolucjonnaja Rossija” nr 40 z 15.I.1904.

²⁵¹ Tamże.

²⁵² Pismo z więzienia białostockiego, „Poslednije Izwestija” nr 142 z 1903.

wych z Jekatierynosławia. Gdy jeden z więźniów ostro odpowiedział naczelnikowi więzienia, tenże zamierzał użyć kryminalnych dla „uspokojenia” przybyłych. Chociaż kryminalnym początkowo to się spodobało, to „pod wpływem mów politycznych zmienili swoje postępowanie i zaczęli śpiewać razem z politycznymi, wyszli na korytarz i zażądali odprowadzenia ich do własnych cel”²⁵³. Mimo protestów i oporów więźniów udało się naczelnikowi rozdzielić ich według narodowości. Po wspomnianych wydarzeniach zaostrożono jeszcze bardziej środki wobec politycznych. Zamykano ich razem z kryminalnymi, stosowano często karcer, wprowadzano widzenia „zza krat”, ale „polityczni woleli zrezygnować niż korzystać z widzenia przez tak hańbiącą kratę”²⁵⁴.

Pewnej pomocy więźniom politycznym w Białymstoku oraz zesłańcom udzielał Białostocki Komitet Pomocy Więźniom Politycznym i Zesłańcom „Czerwony Krzyż”. Działalność ta opierała się głównie na składkach robotniczych, zbieranych też na omawianych zebraniach. W marcu 1903 r. Komitet Czerwonego Krzyża zwrócił się z odezwą do społeczeństwa miasta, „któremu drogi i święty ruch wyzwolenczy”, o poparcie dla działalności Komitetu i udzielenie pomocy materialnej²⁵⁵.

РЕЗЮМЕ

Автор отмечает, что после продолжающейся в течение нескольких лет экономической борьбы в конце XIX века, положение рабочего класса белостокского района значительно улучшилось. Рабочие добились значительного повышения зарплаты и сокращения рабочего дня. Однако на переломе веков это положение ухудшилось вследствие тяжелого экономического кризиса, первые удары которого по промышленности белостокского округа последовали в конце 1899 года. Кризис продолжался в принципе до 1902 года, хотя уже в конце 1900 года положение немного улучшилось. Острый характер кризиса был обусловлен военными тягестями, которые вытекали из экспансии России в направлении востока. Он привел к ликвидации многих предприятий, особенно мелких и средних. Это вызвало значительную концентрацию промышленности.

Пролетариат полностью утерял экономические завоевания, которых он добился в конце прошлого века, расширилась безработица, на большинстве предприятий была сокращена рабочая неделя а тем самым были снижены заработки. В этих условиях стремления пролетариата к улучшению бытовых условий редко проявлялись и интенсивность забастовок значительно ослабилась, особенно после 1902 года.

Положение значительно изменилось в 1903 году. Последствия кризиса были почти преодолены, произошло оживление экономики и в след за этим все чаще

²⁵³ Тамże.

²⁵⁴ List „Zajścia w więzieniu białostockim” do „Czerwonego Sztandaru” nr 14 z II.1904.

²⁵⁵ IMEL, CLJU.4/1903.III.

были организованы забастовки. Рабочий класс Велостока боролся за улучшение бытовых условий и восстановление завоеваний, утерянных в годы кризиса. Таким образом, в 1903 году во главе забастовочного движения на польских землях вместе с пролетариатом Варшавы и Лодзи находился также рабочий класс Велостока.

Несомненно узловой проблемой рабочего движения в этот период являлось значительное расширение и углубление процесса сплочивания стихийно развивающегося до этого рабочего движения с идеологией научного социализма и организацией рабочего класса. Лишь в годы 1901—1903, так же как и в Польском Королевстве и во всей царской империи произошло серьезное развитие и интенсификация этого процесса. Это проявляется в забастовочном движении. Об активной агитационной и организаторской работе рабочих партий говорят документы царских властей а также местные корреспонденции в редакции рабочих газет, воззвания, летучки и т.п. Наблюдается, что, с одной стороны, все усиливающаяся агитация рабочей партии, социалистическая агитация, приводит, с другой стороны, к обострению репрессии царизма, которое проявлялось в каждом случае забастовочного выступления и мобилизации полиции, жандармов, заводской инспекции и очень часто солдат. Все это приводило к тому, что борьба рабочих за улучшение бытовых условий, повышение зарплат и сокращение рабочего дня постепенно превратилась в борьбу против класса капиталистов и буржуазии и против капиталистического общественного строя. Эта борьба все заметнее превращалась в общественно-политическую борьбу.

Автор настоящей работы подробно обсуждает агитацию рабочей партии, которая усиливалась с каждым годом. Обычной ее формой являлось массовое распространение воззваний и газет, все чаще проходили организационные собрания и массовые митинги. Эта агитация, особенно социал-демократических партий непосредственно совмещала проблематику экономической борьбы с политической борьбой против царизма за политические права, за свержение самодержавия и создание демократической республики.

S U M M A R Y

The author points out that, following several years' economic strife towards the end of the 19th century, the situation of the Białystok working class had distinctly improved. A marked pay increase and a shorter working day had been won. However, at the turn of the century conditions grew worse in consequence of the grave economic crisis, the first blows of which hit the Białystok industry at the decline of 1899. Strictly speaking this crisis lasted until 1902 although at the end of 1900 a slight improvement had set in. Particularly severely felt was this period due to the war burdens imposed as the result of Russia's eastward expansion; this forced many smaller and medium-size enterprises to go out of business and, in consequence, brought a concentration of the more powerful industrial plants.

The proletarian class lost completely all the economic improvements it had gained at the end of the 19th century, and unemployment spread; the majority of industrial employers reduced the number of working days per week and, accordingly, the workers' pay also. Under these conditions the working class saw little chance of improving their living conditions, and the strike action lost much of its vigour, especially after 1902.

A marked change to the better came in 1903. The effects of the preceding crisis faded away, economic conditions rapidly improved; in consequence strikes were again organized with growing frequency in order to better the workingman's living conditions and to recover what had been won and lost before. In the front line of the 1903 strike action in Poland stood the Białystok working class, side by side with the proletarian class of Warsaw and Łódź.

Beyond any doubt this period witnessed, as key problem of the labour movement, an important widening and deepening of processes involving an approachment of the hitherto spontaneous political activity of the working class to the ideology of socialism as a science and to the consolidation of the workers into an organized body. However, it was not until 1901 to 1903 that, much like in the Polish Kingdom and in the entire domain of the Tsar, a definite and steadily growing progress in this trend was achieved, as indicated by renewed strike action. Evidence of the efficient work done by agitators and organizers belonging to the workers' parties are many official documents left by the Tsar's regime, as well as numerous reports from the countryside received by the papers issued by the working class, proclamations, handbills, etc. At that time the steadily growing campaign of the workers' parties and the powerful socialist propaganda were being met by intensified counteraction of the Tsar's government; against every strike action it mobilized the police force, factory guards, sometimes troops also. As a result of all this strife the workers' struggle for improvement of their living conditions, for a pay increase and shorter working hours gradually turned into a campaign against the capitalist and bourgeois class and, in general, against the capitalistic social order. More and more this conflict assumed a socio-political character.

The author particularly stresses the propaganda work conducted by the workers' party which grew in intensity year by year. It became an everyday routine to distribute posters and other printed matter in great numbers; more and more often meetings were organized and mass demonstrations held. This propaganda, especially that of the social-democrats, combined questions of economic strife with political opposition to the regime, by demanding political rights, overthrow of the Tsar's absolutism, and a truly democratic republic.

ANDRZEJ WERWICHI

Z BADAŃ NAD ROZWOJEM I PRZYCZYNAMI ZASTOJU PRZEMYSŁU BIAŁEGOSTOKU W LATACH 1919—1939

Из исследований по развитию и причинам
застоя в промышленности Белостока
в период 1919—1939 гг.

Studies on Evolution and Causes of Stagnation
in the Białystok Industry in the 1919—1939 Period

Oblicze przemysłowe Białegostoku przez całe stulecie, poprzedzające interesujący nas okres, kształtowało się pod wpływem różnorodnych czynników ekonomicznych i pozaekonomicznych. Wśród ostatnich na szczególną uwagę zasługuje polityka zaborców względem ziem polskich. Jej zawdzięcza w znacznej mierze swe powstanie białostocki okręg włókienniczy, jej także wynikiem jest rozwój wielkiego przemysłu drzewnego — dwóch działów gospodarki, które w dwudziestoleciu międzywojennym stanowiły o przemysłowym znaczeniu województwa białostockiego, a zatem o znaczeniu jego stolicy, Białegostoku. Stosunkowo wczesne uzyskanie przez Białystok połączenia kolejowego z ziemiami polskimi i Rosją oraz tendencje koncentracyjne, związane z rosnącą mechanizacją procesów produkcyjnych, były tymi czynnikami ekonomicznymi, które spowodowały, że Białystok już przed wybuchem pierwszej wojny światowej stał się głównym, a właściwie jedynym większym ośrodkiem przemysłowym Białostoczczyzny. W 1910 r. Białystok skupiał 152 zakłady przemysłowe na ogólną liczbę 431 w całym województwie. Zatrudniały one ponad 46% pracowników przemysłowych całego województwa i wytwarzały 45% wartości¹ całej jego produkcji przemysłowej. Zasadniczym składnikiem przemysłu Białegostoku już w owym czasie był przemysł włókienniczy. Reprezentowało go 129 zakładów produkcyjnych o łącznym zatrudnieniu 4069 osób i wartości produkcji 4 961 000 rubli srebrnych. Poza przemysłem włókienniczym istniały w Białymstoku także przemysły: metalowy, skórzany, drzewny, spo-

¹ Obliczono na podstawie „Spisok fabrik i zawodow Rossi w 1910 g. Spis ten jest jednak niepełny, szczególnie w branży spożywczej, w związku z czym dane o liczbie zakładów przemysłowych i zatrudnienia są poważnie zaniżone.

żywczy i tytoniowy. Ostatnie lata poprzedzające pierwszą wojnę światową zwiększyły jeszcze potencjał przemysłowy Białegostoku. W samym tylko przemyśle włókienniczym liczba zakładów przemysłowych czynnych w 1914 r. zwiększyła się do 219, a zatrudnienie wzrosło do 6970 osób. Wartość produkcji przemysłu włókienniczego zlokalizowanego w Białymstoku wynosiła w 1914 r. — 6810 tys. rubli srebrnych². Szczegóły dotyczące struktury białostockiego przemysłu włókienniczego w 1914 r. znajdują się w tabeli 1.

Pierwsza wojna światowa zastała Białostoczczyznę w okresie pełnego rozmachu produkcyjnego. Dzięki dogodnym warunkom finansowym dokonano bowiem w ostatnich latach poważnych inwestycji i oparto produkcję na najnowszej wówczas technice. Gdyby nie wojna oraz związane z nią rekwizycje sprzętu i zniszczenie urządzeń, przemysł białostocki mógłby w okresie międzywojennym odegrać poważniejszą rolę w życiu gospodarczym Polski. Jednakże w czasie wojny przemysł ten utracił większość nowoczesnego parku maszynowego, kapitały ulokowane w bankach rosyjskich i posiadane zasoby surowcowe. Jedyne zjawisko pozytywne w przemyśle Białostoczczyzny w okresie wojny — rozbudowa przemysłu tartaczego — ominęło, niestety, Białystok.

Poza tym pierwsza wojna światowa całkowicie zmieniła polityczne położenie Białegostoku — wszedłszy w skład terytorium Polski, automatycznie został odcięty od swych dotychczasowych rynków zbytu.

Odbudowa przemysłu Białegostoku po zniszczeniach wojny dokonywała się więc w zmienionej sytuacji geopolitycznej przy równoczesnym braku kapitałów i surowców. Przemysłowi włókienniczemu stosunkowo wcześniej przyszło z pomocą państwo, udzielając mu znacznych zamówień na sukno mundurowe dla wojska. Dzięki temu, białostocki przemysł włókienniczy rozpoczął swą odbudowę. Wobec braku środków na zakup nowych maszyn odbudowy dokonywano systemem gospodarczym. Oddziały mechaniczne większych fabryk same dorabiały brakujące części maszyn, a krosna kupowano od chałupników. Skompletowany w ten sposób park maszynowy umożliwił wprawdzie szybkie uruchomienie produkcji, nawet jej początkowy wzrost, spowodował jednak niski jak na owe czasy poziom techniczny przedsiębiorstw oraz duże zacofanie białostockiego przemysłu włókienniczego i w konsekwencji obniżył jego zdolność konkurencyjną. Równocześnie więc z odbudową zakładów przemysłowych dąży się do organizacji monopolistycznych związków, których zadaniem byłoby ułatwienie walki konkurencyjnej z bardziej zmonopolizowanym przemysłem okręgu łódzkiego. Jako pierwszy powstał już w 1921 r. Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu, który objął

² St. Kalabiński, Źródła do historii rozwoju przemysłu w okręgu białostockim. Materiały zebrane w archiwach leningradzkich i moskiewskich (maszynopis), 1962.

9 największych fabryk włókienniczych, w tym osiem fabryk położonych w samym Białymstoku. Były to fabryki sukna i kołder: O. Trilling i Syn S. A., Towarzystwo Fabryki „Antoniuk” i Towarzystwo „Unitas” Herbst i S-ka, fabryka sukna i kapeluszy C. Nowik i Synowie, fabryka pluszu E. Bekker S. A. oraz fabryki sukna: Porecki i Gawieński, I. Pines i D. Szatia. Wkrótce po powstaniu Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu powstały cztery dalsze związki monopolistyczne: 1) Krajowy Związek Fabrykantów Włókienniczych, w skład którego weszły firmy B. Polak i Synowie, 2) Towarzystwo D. Gubiński, „Gotlieb i Sielecki, Sokół i Zylberfenig oraz I. M. Sokół i Synowie, 3) Obwodowy Związek Fabrykantów Włókienniczych w Białymstoku, skupiający 14 fabryk oraz 4) Związek Fabrykantów Przemysłu Północnego. Równoległe z utworzeniem stowarzyszeń fabrykantów, powstały w obronie przed rosnącym z ich strony wyzyskiem spółdzielnie lonkietnicze: „Lonkietnik”, Kooperatywa Lonkietników i Spółdzielnia Wytwórcza „Łącz”.

Brak pełnych statystyk dla pierwszego okresu działalności przemysłowej uniemożliwia wyczerpujące przedstawienie stanu przemysłu w Białymstoku. Pewne dane w tym zakresie zawiera Księga Adresowa Przemysłu, Handlu i Finansów za rok 1922. Znajdujący się w niej wykaz zakładów przemysłowych obejmuje tylko czynne zakłady o zainstalowanej mocy silników powyżej 5 KM lub nawet mniejszej, lecz zatrudniające co najmniej 16 robotników. Wyjątkowo spis obejmuje także zakłady nie odpowiadające tym wymaganiom, lecz posiadające szczególne znaczenie gospodarcze. Na jego podstawie można stwierdzić, iż w 1922 r. Białystok (w obecnych granicach administracyjnych) miał ogółem 165 zakładów przemysłowych, zatrudniających około 6000 pracowników. Siła zainstalowanych silników w tych zakładach wynosiła ogółem 3538 KM. Najliczniej reprezentowany był przemysł włókienniczy, w którym działało 119 zakładów produkcyjnych, zatrudniających ogółem 4757 pracowników. Moc zainstalowanych w nich silników wynosiła 3019 KM. Pozostałe przemysły były znacznie słabiej rozwinięte. Przemysł metalowy reprezentowało w Białymstoku 7 zakładów, zatrudniających razem 561 pracowników (bez zakładów w Starosielcach); przemysł drzewny — 3 zakłady zatrudniające 129 osób, skórzany — 2 zakłady i 30 pracowników oraz przemysł spożywczy — 24 zakłady o łącznym zatrudnieniu 336 osób. Pozostałe 10 zakładów reprezentujących różne inne gałęzie przemysłu zatrudniało razem 41 osób.

Pomimo zmian w strukturze przemysłu województwa białostockiego, jakie nastąpiły w wyniku wojny, w Białymstoku nadal dominował przemysł włókienniczy, jakkolwiek w stosunku do lat poprzedzających wojnę zmalała zarówno liczba zakładów przemysłowych, jak i zatrudnienie. Zniszczenia wojenne oraz wojenna dezorganizacja produkcji przyczyniły się jednak do pewnego postępu koncentracji produkcji, który wyraził

Tabe
Struktura przemysłu włókienniczego

Zakłady zatrudniające	Ponad 100				51—100			
	liczba		wartość produkcji w rublach srebrnych	moc silników KM	liczba		wartość produkcji w rublach srebrnych	moc silników KM
	zakłady	pracownicy			zakłady	pracownicy		
Fabryki wyrobów wełnianych i kooów	9	1556	1 807 000	783	1	92	55 000	—
Wytwórnice wełny ponownej	—	—	—	—	1	80	40 000	60
Przędzalnie	1	120	11 000	35	5	426	297 000	80
Przędzalnie i tkalnie	1	194	140 000	—	1	60	17 000	—
Tkalnie	—	—	—	—	4	272	186 000	60
Wykończalnie i farbiarnie	—	—	—	—	1	60	35 000	—
Fabryki wyrobów jedwabnych	1	212	1 200 000	400	—	—	—	—
Fabryki trykotów	—	—	—	—	—	—	—	—
Fabryki waty i watołiny	—	—	—	—	1	73	100 000	15
Inne	2	796	360 000	—	—	—	—	—
Ogółem	14	2878	3 518 000	1218	14	1036	730 000	215

* W obecnych granicach administracyjnych, lecz bez Wasilkowa.

Źródło: S. Kalabiński, Źródła do historii rozwoju przemysłu w okręgu białostockim.

się z jednej strony likwidacją większości karłowatych zakładów produkcyjnych w samym Białymstoku, z drugiej zaś — ograniczeniem znaczenia zakładów poza nim położonych³. Szczególna rola przemysłu włókienniczego w Białymstoku, stanowiącego o obliczu przemysłowym tego miasta, nakazuje niejako poświęcić mu więcej uwagi. Jak wynika z tabeli 2, informującej o strukturze przemysłu włókienniczego Białegostoku, największe znaczenie odgrywały tu wielooddziałowe fabryki wyrobów wełnianych. Choć ilościowo stanowiły one tylko nieduży procent wszystkich zakładów włókienniczych, niemniej jednak zatrudniały niemal połowę wszystkich pracowników tego przemysłu. Ich znaczenie po-

³ A. Werwicki, Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 roku. Czynniki rozwoju i zagadnienia lokalizacyjne, Prace Geograficzne I.G. PAN, t. X, Warszawa 1957.

1a 1

miasta Białegostoku w 1914 r.*

21—50				Mniej niż 20				Ogółem			
liczba		wartość produkcji w rublach srebrnych	moc silników w KM	liczba		wartość produkcji w rublach srebrnych	moc silników w KM	liczba		wartość produkcji w rublach srebrnych	moc silników w KM
zakłady	pracownicy			zakłady	pracownicy			zakłady	pracownicy		
5	193	186 000	209	13	126	141 200	65	28	1967	2 189 200	1057
1	22	10 000	30	5	42	30 500	14	7	144	80 500	104
14	404	296 000	40	12	149	131 000	—	32	1119	735 000	155
8	278	251 000	—	8	80	73 700	—	18	612	481 700	—
17	587	533 000	140	91	759	557 700	—	112	1618	1 276 700	200
6	198	186 000	52	3	21	11 100	—	10	277	232 100	52
1	45	40 000	20	1	15	9 000	—	3	272	1 249 000	420
1	25	18 000	—	2	18	34 000	—	3	43	52 000	—
1	28	16 000	—	1	15	30 000	75	3	114	146 000	90
—	—	—	—	1	8	8 000	—	3	804	368 000	—
54	1778	1 536 000	491	137	1253	1 026 200	154	219	6970	6 810 200	2078

legało nie tylko na tym, iż skupiały w swych rękach cały proces produkcyjny, lecz — co ważniejsze — jako jednostki samodzielne finansowo bardzo często uzależniały od siebie niesamodzielne, jednooddziałowe zakłady w rodzaju zarobkowych przedsiębiorstw lub tkalni, opierających swą produkcję na ich zamówieniach. Jeśli się zważy liczebność jedno- lub dwuoddziałowych zakładów przedsiębiorczych i tkackich, które w większości były zakładami zarobkowymi, znaczenie samodzielnych fabryk wełnianych jeszcze bardziej się uwydatni. Równocześnie objawi się rzeczywista rola wspomnianych już związków monopolistycznych, których członkami były z zasady tylko fabryki samodzielne.

Odkąd fabryki białostockie zmuszone zostały do oparcia swej produkcji na zapotrzebowaniach rynku krajowego, jakość wyrobów włókienniczych produkowanych w Białymstoku bardzo się obniżyła. Produkowano głównie tańsze gatunki sukna oraz gorsze rodzaje tkanin weł-

Tabela 2

Struktura przemysłu włókienniczego miasta Białegostoku w 1922 r.

Zakłady zatrudniające	Ponad 100 pracowników		51—100 pracowników			21—50 pracowników			Poniżej 20 pracowników			O zatrudnieniu nieznanym		Ogółem			
	liczba		liczba			liczba			liczba			liczba zakładów	moc silników KM	liczba			
	zakładów	pracowników	zakładów	pracowników	moc silników KM	zakładów	pracowników	moc silników KM	zakładów	pracowników	moc silników KM			zakładów	pracowników*	moc silników KM	
Fabr. wyrobów wełnianych	9	1967	621	4	272	175	2	49	185	—	—	—	1	25	16	2288	1006
Wytwórnice wełny ponownej	—	—	—	1	90	—	—	—	—	—	—	—	6	160	7	90	160
Wytwórnice wełny ponownej i przedziałnie	—	—	—	3	230	180	3	69	—	—	—	2	65	8	299	245	
Przędzalnie	—	—	—	1	65	—	12	393	—	6	94	180	14	637	33	552	817
Przędzalnie i tkalnie	—	—	—	2	146	150	13	548	130	—	—	—	2	55	17	694	335
Tkalnie	—	—	—	3	225	80	5	165	20	7	95	27	8	98	23	485	225
Wykończalnie i farbiarnie	—	—	—	—	—	—	8	259	—	—	—	—	2	100	10	259	100
Fabryki wyrobów jedwabnych	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	15	4	1	—	2	15	4
Fabr. trykotów	—	—	—	1	60	20	—	—	—	—	—	—	—	—	1	60	20
Fabryki waty	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	15	91	1	16	2	15	10
Ogółem	9	1967	621	15	1088	605	43	1443	335	15	219	302	37	1156	119	4757	3019

* Rubryka nie obejmuje zakładów o zatrudnieniu nie znanym.

Źródło: Księga adresowa przemysłu, handlu i finansów za rok 1922.

nianych i koców, wytwarzanych najczęściej z wełny ponownej, dostarczonej przez 15 wytwórni istniejących w Białymstoku. Produkty swoje zbywał Białystok głównie w południowych województwach Polski, a także w poznańskim. Część produkcji eksportowano do krajów bałkańskich i na Daleki Wschód. Największe znaczenie miał więc rynek wewnętrzny, jednak jego chłonność była bardzo różna, zależna od sytuacji ekonomicznej uboższych warstw ludności Polski, które były głównymi odbiorcami produktów białostockiego przemysłu włókienniczego. W latach 1919—1924, w okresie nasilającej się coraz bardziej inflacji, chłonność rynku krajowego była stosunkowo duża, jednakże po reformie walutowej rynek krajowy radykalnie się skurczył, a przemysł białostocki został zmuszony do poszukiwania nowych rynków zbytu.

Dane o liczbie zakładów przemysłowych Białegostoku w 1922 r. jak i dotyczące ich zatrudnienia zdają się niedwuznacznie wskazywać na stale istniejące, poważne rozdrobnienie przemysłu białostockiego. Na jeden zakład przemysłowy Białegostoku przypadało bowiem tylko 36 pracowników. Zatrudnienie większe od średniego miała tylko część zakładów przemysłu włókienniczego i niektóre zakłady przemysłu metalowego i drzewnego. Ujemne skutki tego rozdrobnienia produkcji przy równoczesnej zaawansowanej koncentracji przemysłu w innych okręgach przemysłowych Polski miały objawić się w niedalekiej przyszłości. Tymczasem jednak, korzystając z chwilowej koniunktury wywołanej rosnącą inflacją, przemysł Białegostoku nie tylko likwidował skutki minionej wojny, lecz nawet się rozwijał.

Kres powojennej koniunktury w przemyśle Białegostoku stanowi reforma walutowa z 1924 r. Po przeliczeniu cen na nowy pieniądz okazało się, że droga jest robocizna, drogi surowiec oraz wysokie są świadczenia i podatki przemysłowe, a zatem drogie są polskie wyroby. Nie było więc na nie nabywców za granicą. Skurczył się także rynek krajowy, gdyż ludność, zaopatrzwszy się na zapas w wyroby przemysłowe w okresie inflacji, przestała je teraz nabywać. Spowodowało to ogólny zastój przemysłu. W przemyśle włókienniczym na przykład zastój spowodował unieruchomienie wszystkich białostockich fabryk sukna i koców na osiem miesięcy. Kilka większych fabryk, nie mogąc podolać trudnościom finansowym związanym z unieruchomieniem produkcji i zahamowaniem zbytu, uległo likwidacji. Należą do nich fabryki firm „Towarzystwo D. Gubiński”, Halpern i Krykun oraz C. Nowik i Synowie. Ostatnia uległa nie tyle likwidacji, ile rozbięciu między sześciu dzierżawców. Pozostałe fabryki długo borykały się z trudnościami. Pomoc, z jaką usiłowało przyjść im państwo, nie dała większych rezultatów. Bezrobocie wzrosło do nie spotykanych dotychczas rozmiarów. W czasie największej depresji, w marcu—kwietniu 1925 roku, bez pracy pozostawało około 90% wszystkich robotników białostockiego przemysłu włó-

kienniczego. Przesilenie kryzysu i pewna poprawa koniunktury nastąpiły dopiero w pierwszym półroczu 1926 r.

Po kryzysie lat 1924—1925 w okręgu białostockim pozostały już tylko średnie i drobne zakłady przemysłowe, nastawione na produkcję najtańszych artykułów. Poza tym w przemyśle włókienniczym kryzys ugruntował ostatecznie dominację Białegostoku nad całym okręgiem. W Białymstoku bowiem najwięcej fabryk mimo wszystkich trudności zachowało samodzielność finansową i mogło nadal prowadzić produkcję na własny rachunek, gdy tymczasem większość zakładów mniejszych znajdujących się w Białymstoku i znakomita większość zakładów zlokalizowanych poza nim utraciła samodzielność finansową i zmuszona została do produkcji na zamówienie tych nielicznych samodzielnych zakładów przemysłowych. Równocześnie pojawiła się w przemyśle włókienniczym nowa forma organizacji produkcji, będąca niejako formą nakładu przystosowanego do nowych warunków ekonomicznych i technicznych. Powstały bowiem przedsiębiorstwa, które nosiły wprawdzie miano „przemysłowych”, ale nie posiadały ani budynków fabrycznych, ani maszyn i zlecały całą produkcję niesamodzielnym zakładom, tak zwanym zakładom zarobkowym. Ich siedzibą stał się również Białystok. Jednym z przedsiębiorstw tego typu była „Gródecka Wemiana Manufaktur”. Dzięki posiadanym zasobom finansowym Białystok stał się więc absolutnym niemal dyktatorem produkcji przemysłu włókienniczego w całym okręgu.

Likwidacja niektórych przedsiębiorstw przemysłowych i zmiany w pozycji innych fabryk doprowadziły także do zmian w strukturze organizacyjnej i składzie białostockich związków monopolistycznych. Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu wysunął się na czoło wszystkich organizacji monopolistycznych okręgu. Skupiał on nadal dziewięć największych przedsiębiorstw przemysłowych, w tym osiem zlokalizowanych w Białymstoku. Różnica w stosunku do roku 1922 polegała jednak na zmiennym składzie jego członków. Starych członków pozostało w nim tylko czterech, a mianowicie firmy: O. Trilling i Syn S. A., D. Szatia i I. Pines z firm białostockich oraz S. H. Cytron S. A. z Supraśla. Trzy dalsze firmy przeszły z Krajowego Związku Fabrykantów Włókienniczych, powodując tym samym spadek jego znaczenia gospodarczego. Były to firmy: Sokół i Zylberfenig, I. M. Sokół i Synowie oraz B. Polak i Synowie. Poza nimi w skład Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu weszły także firmy I. D. Szpiro oraz J. A. Markus. Krajowy Związek Fabrykantów Włókienniczych istniał jednak nadal. Dwa pozostałe związki, znane z okresu przed kryzysem, uległy poważnej reorganizacji i zmieniły swe nazwy. Obwodowy Związek Fabrykantów Włókienniczych w Białymstoku i Związek Fabrykantów Przemysłu Północnego ustąpiły miejsca Towarzystwu Fabrykantów

i Przemysłowców Obwodu Białostockiego oraz Stowarzyszeniu Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego „Tekstil”. Nie wykazywały one jednak właściwie żadnej aktywności. W związku z czym w Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu oparcia szukały także większe zakłady innych gałęzi przemysłu — leśnego, garbarskiego, browarniczego, a także elektrownia białostocka.

Według danych miejskiego referatu statystycznego miasta Białegostoku, w 1928 r. czynnych było w tym mieście 440 zakładów przemysłowych wszystkich branż, zatrudniających łącznie 5772 pracowników⁴. Najliczniej reprezentowaną branżą w 1928 r. — jak to wynika z tabeli 3 — podobnie jak w latach ubiegłych był przemysł włókienniczy. W 197 zakładach produkcyjnych zatrudniał on 3694 pracowników. Prócz zakładów objętych statystyką przemysłową w przemyśle włókienniczym Białegostoku działały liczne zakłady chałupnicze, tak zwane zakłady lonkietnicze. Nazwa ta pochodzi od niemieckiego słowa „Lohn”, oznaczającego wynagrodzenie za pracę. W 1929 r. istniało aż 280 tego typu zakładów, wyposażonych w 520 krosien i zatrudniających tyleż osób⁵.

Pozostałe gałęzie przemysłu w 1928 r. były znacznie mniej licznie reprezentowane. Jeśli będziemy oceniać ich ważność według zatrudnienia, zajmowały one kolejno następujące miejsca⁶. Gdyby włączyło się zatrudnienie zakładów w Starosielcach, nie objętych cytowaną statystyką, największe zatrudnienie posiadałby na pewno przemysł maszynowy i metalowy. Według „Wiadomości statystycznych” największe zatrudnienie miał jednak przemysł drzewny, a następnie dopiero przemysł metalowy. Dalsze kolejne miejsca zajmowały przemysły: spożywczy, garbarski i ceramiczny. W przemyśle drzewnym największe znaczenie odgrywały fabryki sklejek E. Hasbacha i Braci Krugman. W przemyśle

⁴ Dane cytowane są na podstawie „Wiadomości statystycznych m. Białegostoku za lata 1921—1928”, wydanych w Białymstoku w 1929 r., a więc dotyczą tylko Białegostoku w granicach administracyjnych z tego okresu. Nie obejmują one zatem zakładów przemysłowych zlokalizowanych w Dojlidach, Wasilkowie i Starosielcach.

⁵ E. Terebucha, Białostocki przemysł wełniany, praca doktorska, Poznań 1939 (maszynopis).

⁶ Analizę znaczenia poszczególnych gałęzi przemysłu oparto na wielkości zatrudnienia, gdyż brak jest niestety obszerniejszych danych co do produkcji przemysłowej i wyposażenia technicznego zakładów przemysłowych. Istniejące w tej dziedzinie informacje dotyczą tylko przemysłu włókienniczego w całym okręgu białostockim. Według M. Barcińskiego (Polski przemysł włókienniczy, (w:) „Przewodniku przemysłu i handlu polskiego”, t. III, Warszawa 1929, str. 230—240) stan uruchomienia przemysłu włókienniczego w okręgu białostockim w 1928 r. osiągnął 70% stanu sprzed pierwszej wojny światowej. Czynnych było wówczas około 80 000 wrzecion i około 1600 krosien, natomiast roczna produkcja białostockiego przemysłu wynosiła około 10 000 ton towarów wełnianych i półwełnianych łącznej wartości około 30 mln zł.

metalowym, objętym cytowaną statystyką, największą rolę odgrywały dwie fabryki maszyn rolniczych. Trzeba jednak pamiętać, że nie objęte statystyką Warsztaty Drogowe Kolei Państwowych w Starosielcach zatrudniały kilkaset osób, a więc kilkakrotnie więcej niż wszystkie pozostałe zakłady przemysłu maszynowego i metalowego razem wzięte, zatem znaczenie ich w tej branży było bezsprzecznie wiodące. W przemyśle garbarskim najpoważniejsze znaczenie miały zakłady Ch. Bekkera, w przemyśle zaś ceramicznym — zakłady „Dojlidy” i „Kurów”. Do ważniejszych zakładów przemysłowych Białegostoku należały wówczas także: Tow. Wodociągu Białostockiego, browar w Dojlidach i elektrownia białostocka. Jako producenci, pewne znaczenie posiadały także trzy istniejące w 1928 r. spółdzielnie wytwórcze: Robotnicza Spółdzielnia Wytwórcza „Jedność”, Spółdzielnia Włókiennicza „Tekstil” oraz „Stolarz” Sp. z o.o. Pozostałe zakłady, jakkolwiek małej skali, jeśli chodzi o zatrudnienie, reprezentowały jednak dużą różnorodność specjalności. Istniały bowiem drukarnie, olejarnie, wytwórnie cukierków, wód gazowych, win i wódek, szlifiernie szkła, terpentyniarnie oraz fabryki kosmetyków, tapet, zeszytów i inne. Pomimo zacofanego charakteru, jaki miał w tym czasie Białystok, jego przemysł prócz produkcji wyspecjalizowanej, na eksport, lub opartej na znajdujących się w pobliżu surowcach, produkował także większość produktów na zaspokojenie zapotrzebowania rynku dużego miasta. Białystok miał więc wszelkie szanse, aby stać się z czasem wszechstronnie rozwiniętym ośrodkiem przemysłowym, gdyby pozwoliła na to koniunktura. Niestety, okresy prosperity gospodarczej były w latach międzywojennych krótkotrwałe i nie pozwalały na okrzepnięcie przemysłu. Za ledwie wydzwignął się on ze skutków kryzysu lat 1924—1925, już nadszedł drugi kryzys, tym razem znacznie poważniejszy, gdyż objął on nie tylko Polskę, ale cały świat kapitalistyczny równocześnie.

Tabela 3

Struktura przemysłu miasta Białegostoku w 1928 r.

Gałąz przemysłu	Zakłady	Zatrudnienie	Gałąz przemysłu	Zakłady	Zatrudnienie
Włókienniczy	197	3694	Garbarski	35	233
Drzewny	16	494	Ceramiczny		
Maszynowy			i mineralny	12	136
i metalowy	34	360	Poligraficzny	12	118
Spożywczy	71	346	Inne	63	391
			Ogółem	440	5772

Źródło: Wiadomości statystyczne m. Białegostoku za lata 1921—1928.

Tabela 4

Struktura przemysłu m. Białegostoku w latach 1929—1934⁷ (Zakłady zarejestrowane w Inspektoracie Pracy)

Gałąź przemysłu	1929		1930		1931		1932		1933		1934	
	zakłady	zatrudnienie	zakłady	zatrudnienie	zakłady	zatrudnienie	zakłady	zatrudnienie	zakłady	zatrudnienie	zakłady	zatrudnienie
Mineralny	10	359	10	380	10	375	11	415	10	386	10	400
w tym kaflarnie	8	112	8	100	8	99	8	125	8	129	8	130
huty szkła	1	231	1	284	1	203	1	194	1	188	1	195
Metalowy, maszynowy i elektro-techniczny	19	313	19	282	16	163	15	135	14	212	14	177
Chemiczny	3	22	3	22	4	22	3	15	3	19	4	76
Włókienniczy	76	3306	80	3264	80	3876	86	4807	87	5832	82	4909
Papierniczy	3	60	3	60	3	49	3	45	2	30	3	46
Skórzany	24	167	24	165	21	160	21	164	20	245	20	265
Drzewny	17	995	19	890	14	483	15	481	13	764	11	798
Spożywczy	16	748	16	770	16	651	16	651	15	349	14	428
Odzieżowy	6	41	5	29	4	24	4	25	4	23	2	10
Poligraficzny	11	84	11	80	9	61	9	38	9	39	9	55
Inne	5	196	6	208	5	131	6	117	7	188	6	150
Ogółem	190	6291	196	6150	182	5195	189	6839	184	8087	177	7314

⁷ „Wiadomości Statystyczne m. Białegostoku za lata 1929—1934”, t. II, Białystok 1936.

Pierwsze objawy kryzysu pojawiają się pod koniec 1928 r. Spadek eksportu do Chin i Japonii, które były odbiorcami 80% eksportu białostockiego przemysłu włókienniczego, spowodował zachwianie się jego produkcji. Dalsze pogorszenie sytuacji nastąpiło w 1929 r. Trudności w zbyciu towarów, cła na granicach krajów importujących oraz skurczenie się rynku wewnętrznego spowodowało ostateczne załamanie się produkcji i likwidację lub wstrzymanie produkcji w przemyśle włókienniczym.

Przebieg samego kryzysu różny był jednak w różnych gałęziach przemysłu. Dla przemysłu włókienniczego na przykład najgorszymi okazały się lata 1929—1931 (tabela 5). Najniższe wówczas było zatrudnienie i najmniejsza była liczba czynnych zakładów przemysłowych.

Tabela 5

Zakłady i zatrudnienie w białostockim przemyśle włókienniczym w latach 1929—1934

	1929		1930		1931		1932		1933		1934	
	zakł.	za-trud.	zakł.	za-trud.	zakł.	za-trud.	zakł.	za-trud.	zakł.	za-trud.	zakł.	za-trud.
Białostocki okręg włókienniczy ogółem			121	3469	112	3886	106	3239	107	3587	117	4312
Białystok	76	3306	80	3264	78	3876	86	4807	87	4807	82	4909
w tym:												
fabr. wyr. wełnian.	73	3262	78	3234	76	3851	84	4788	85	5809	81	4899
fabr. kapeluszy	1	13	1	13	1	10	1	12	1	10	1	10
fabr. wstążek	2	31	1	17	1	15	1	7	1	13	—	—

W tym też okresie kilka fabryk włókienniczych wraz z maszynami przeniosło się do krajów, które były dotąd odbiorcami ich wyrobów. W 1930 r. firmy Porecki i Gawieński oraz Jurowiecki przeniosły się do Rumunii, zaś w 1932 r. firma O. Trilling i Syn zlikwidowała swoje zakłady w Białymstoku i na podstawie umowy z rządem przeniosła się do Związku Radzieckiego.

Na uwagę zasługuje również fakt odmiennego przebiegu kryzysu w przemyśle włókienniczym Białegostoku i w reszcie okręgu, gdzie naj-

⁸ Pozorna niezgodność danych dla całego okręgu i Białegostoku wynika z różnicy źródeł, z jakich zaczerpnięto cytowane liczby. Dla Białegostoku zaczerpnięto je z „Wiadomości statystycznych m. Białegostoku za lata 1929—1934”, natomiast dla całego okręgu ze „Statystyki Przemysłowej GUS” za lata 1931, 1932, 1933 i 1934, która obejmuje tylko zakłady posiadające świadectwa przemysłowe I—VII kategorii. Wyeliminowane są więc dane dotyczące drobnych zakładów, uwzględnionych w „Wiadomościach statystycznych m. Białegostoku”.

trudniejszy okres przypada na 1932 r. Wcześniejsze nieco opanowanie sytuacji kryzysowej w przemyśle włókienniczym Białegostoku niż w reszcie okręgu przypisać należy różnicom istniejącym w strukturze przemysłu. Białystok posiadał bowiem większość znajdujących się w okręgu przedsiębiorstw samodzielnych, zdolnych otrząsnąć się ze skutków kryzysu i wznowić produkcję z chwilą, gdy tylko zwiększył się popyt na wyroby włókiennicze, gdy tymczasem pozbawione w dalszym ciągu zamówień prowincjonalne fabryki zarobkowe ciągle jeszcze redukowały zatrudnienie i ulegały likwidacji. Gdy w białostockim okręgu przemysłu włókienniczego jako całości od 1933 r. nastąpiła już stała poprawa sytuacji, w samym Białymstoku wystąpiło w 1934 r. ponowne zmniejszenie zatrudnienia, co należy przypuszczalnie wiązać z likwidacją drobnych zakładów, zrujnowanych w czasie kryzysu, jak i z ograniczeniem zatrudnienia w większych zakładach, które w tym czasie przeszły w ręce fabrykantów łódzkich.

Wraz ze zmianami ilościowymi w przemyśle włókienniczym zachodziły także zmiany jakościowe. Zmieniła się struktura przemysłu. Ciekawym zjawiskiem, pozornie sprzecznym z zasadą koncentracji, jest fakt zaniku zakładów wielkich, a utrzymanie się zakładów średnich i małych. Duże zakłady, opierające swą produkcję głównie na eksporcie, spotykały się bowiem na rynkach zagranicznych z konkurentami łódzkimi lub bielskimi. Z tego współzawodnictwa wychodzili z zasady zwycięsko lepiej zorganizowani przemysłowcy łódzcy. Przemysł białostocki, nie mogąc się pozbyć swoich towarów, miał zamrożony kapitał, a tym samym uniemożliwioną produkcję. Spowodowało to upadek wielu przedsiębiorstw indywidualnych i spadek kursu akcji przedsiębiorstw akcyjnych, wykupywanych następnie przez konkurencyjne firmy łódzkie. Przykładem tego procesu może być historia przebiegu kryzysu lat 1929—1933 w fabryce pluszu Towarzystwa Białostockiej Manufaktury E. Bekker i S-ka⁹. Przedsiębiorstwo przynosiło normalnie ponad pół miliona złotych zysku rocznie, a na skutek kryzysu od 1930 r. zaczęło przynosić same straty (tabela 6).

Spowodowało to spadek kursu akcji, które w 75% przeszły w ręce Karola Geyera.

Kryzys lat 1929—1933 spowodował także likwidację istniejących związków przemysłowych. Właściciele większych fabryk białostockich, które przetrwały kryzys, dążąc do ograniczenia konkurencji firm łódzkich nie stworzyli tym razem własnej organizacji, lecz przystąpili w 1933 r. do utworzonego w Łodzi Syndykatu Eksportu Odzieży. Prócz 30 firm z okręgu łódzkiego w skład syndykatu weszło 6 następujących

⁹ Na podstawie bilansów spółki za lata 1926—1935. Archiwum Wojewódzkie w Białymstoku.

Tabela 6

Straty Towarzystwa Białostockiej Manufaktury E. Bekker i S-ka
w latach 1930—1935

	1930	1931	1932	1933	1935
Wielkość strat w złotych	103433	409489	416416	405881	50695

firm białostockich: I. D. Szpiro, Szpiro Jagłom, Sokół i Zylberfenig, B. Polaka S-wie, I. Pines oraz T. Poczebucki.

W przemyśle mineralnym przebieg kryzysu był zbliżony do jego przebiegu w przemyśle włókienniczym. Jeśli wyeliminuje się z rozważań uruchomioną w 1929 r. hutę szkła, a weźmie się pod uwagę tylko istniejące od dawna kaflarnie, to zauważy się, że przebieg kryzysu, objawiający się wahaniami w zatrudnieniu, był identyczny jak w przemyśle włókienniczym. Obraz ten zaciemnia tylko wspomniana huta szkła, która dno swej depresji przeżyła dopiero w 1933 r., wówczas gdy kaflarnia otrząsnęła się już z kryzysu. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że przemysł mineralny pod względem ilościowym wyszedł z kryzysu obronną ręką, ograniczeniu uległo tylko zatrudnienie w hucie szkła przy równoczesnym jego zwiększeniu w kaflarniach.

W przemyśłach skórzanym, maszynowym i drzewnym trudności wynikające z kryzysu dały się najsilniej odczuć w latach 1931—1932. W wypadku wszystkich tych gałęzi przemysłu nastąpiła likwidacja szeregu zakładów przemysłowych, przeważnie drobnych, tak że liczba zakładów czynnych w tych branżach po kryzysie była znacznie mniejsza niż przed nim. Równocześnie jednak podkreślenia wymaga fakt, że odwrotnie niż w przemyśle włókienniczym zakłady największe przeważnie przetrzymały kryzys i od wielkości ich zatrudnienia zależało późniejsze znaczenie danej branży. Szczególnie typowym pod tym względem był przemysł drzewny, w którym na ogólną liczbę 798 zatrudnionych w 1943 r. 581 osób stanowili ludzie zatrudnieni w dwóch największych fabrykach sklejek.

Jeszcze inny charakter miał przebieg kryzysu w przemyśłach spożywczych, papierniczym i poligraficznym, w których dno depresji kryzysowej przypadło na lata 1932—1933. Nagły spadek o połowę zatrudnienia w przemyśle spożywczym w 1933 r. spowodowany został unieruchomieniem dużej fabryki wyrobów tytoniowych, która w 1932 r. zatrudniała jeszcze 368 pracowników.

Rezultatem kryzysu w przemyśle Białegostoku jest jego niewątpliwe ograniczenie ilościowe przy równoczesnym wzroście zatrudnienia w pozostałych zakładach przemysłowych, a więc koncentracja, typowy pro-

Tabela 7

Struktura wielkościowa zakładów przemysłowych Białegostoku w 1934 r.¹⁰

Gałąź przemysłu	Ogółem		Zakłady zatrudniające pracowników									
	zakł.	zatrud.	1—4		5—19		50—66		50—99		100 i więcej	
			zakł.	zatrud.	zakł.	zatrud.	zakł.	zatrud.	zakł.	zatrud.	zakł.	zatrud.
Mineralny	10	400	—	—	6	68	2	68	1	69	1	195
W tym												
kaflarnie	8	130	—	—	6	68	2	68	—	—	—	—
huty szkła	1	195	—	—	—	—	—	—	—	—	1	195
Metalowy, maszynowy i elektro-												
techniczny	14	177	8	25	3	23	3	129	—	—	—	—
Chemiczny	4	76	1	1	2	15	—	—	1	60	—	—
Włókienniczy	82	4909	2	7	20	218	30	1102	19	1265	11	2317
W tym												
fabryki sukna, pluszu, koców i waty	81	4899	2	7	19	208	30	1102	19	1265	11	2317
Papierniczy	3	46	—	—	3	46	—	—	—	—	—	—
Skórzany	20	265	12	36	6	59	1	25	—	—	1	145
Drzewny	11	798	2	4	4	33	1	22	2	158	2	581
W tym fabryki												
sklejek	2	581	—	—	—	—	—	—	—	—	2	581
Spożywczy	14	428	3	7	5	43	3	79	2	141	1	158
Odzieżowy	2	10	1	3	1	7	—	—	—	—	—	—
Poligraficzny	9	55	5	16	4	39	—	—	—	—	—	—
Zakłady użyteczności publicznej	2	118	—	—	—	—	1	42	1	76	—	—
Zakłady widowisk.	4	32	—	—	4	32	—	—	—	—	—	—
Białystok ogółem	175	7314	34	99	58	583	41	1467	26	1769	16	3396

ces przekształceń, który trwał nieustannie w łonie gospodarki kapitalistycznej od chwili jej powstania, a nasilał się szczególnie w okresach depresji kryzysowych, niszczących przedsiębiorstwa źle zorganizowane lub niedostatecznie odporne na walkę konkurencyjną. Pomimo tego stopień zaawansowania procesu koncentracji w przemyśle Białegostoku nadal nie był zbyt wielki. Jak wynika z tabeli 7, liczba zakładów zatrudniających 100 i więcej pracowników była w 1934 r. niewielka. Liczba pracowników zatrudnionych w tych zakładach nie przekraczała również 50% ogółu pracowników przemysłowych miasta. Nie istniały także zu-

¹⁰ „Wiadomości Statystyczne m. Białegostoku za lata 1929—1934”, t. II, Białystok 1936.

pełnie przedsiębiorstwa wielkie. Białystok był więc skupieniem przemysłu średniego lub drobnego i to we wszystkich gałęziach przemysłu, jakie znajdowały się w tym mieście. Taka struktura przemysłu jest niezrozumiała, jeśli proces koncentracji zachodzącej w Białymstoku analizuje się w oderwaniu od procesu koncentracji zachodzącej w całej gospodarce narodowej. Wobec silniejszej niż w Białymstoku monopolizacji przemysłu w innych okręgach przemysłowych Polski przemysł białostocki skazany był na przegraną w walce konkurencyjnej o rynki zbytu dla swoich produktów. Z drugiej strony, jeśli się weźmie pod uwagę mniejszą odporność na konkurencję przestarzałych technicznie dużych zakładów białostockich, pozbawionych do tego większych rezerw finansowych, fakt ich upadku przestaje dziwić. Jedynymi zakładami, które w zaistniałej sytuacji mogły jako tako konkurować z przemysłem skoncentrowanym w wielkich okręgach przemysłowych, były zakłady średnie i małe, których produkcja opierała się przeważnie na wewnętrznym lub wręcz lokalnym rynku zbytu, do którego potrzeb łatwo mogła się dostosować. Niemniej jednak każdy zespół przemysłowy, jakim jest duże miasto, stanowi odrębną, wewnętrzną scenę, na której dokonuje się proces koncentracji w myśl zasady, że zakład większy jest silniejszy i łatwiej dystansuje mniejsze zakłady produkcyjne. Na podstawie tej zasady w ostatnich latach poprzedzających drugą wojnę światową dokonywał się w Białymstoku wewnętrzny proces koncentracji, który pomimo zakończenia trudności kryzysowych i ponownego ożywienia rynków zbytu spowodował zamknięcie licznych drobnych zakładów przemysłowych i przejęcie ich produkcji przez większe zakłady o stale rosnącym zatrudnieniu. Potwierdzenie tego zjawiska wynika z porównania danych dla lat 1928 i 1938. Według danych statystycznych z dnia 30.VI. 1938 r. Białystok (w obecnych granicach administracyjnych) posiadał 212 zakładów przemysłowych o łącznym zatrudnieniu 8767 osób¹¹. A więc w stosunku do 1928 r. zauważa się spadek liczby zakładów o ponad połowę przy równoczesnym wzroście zatrudnienia o około 40%.

Dane statystyczne z dnia 30 czerwca 1938 r. są ostatnimi miarodajnymi danymi dla przemysłu w okresie międzywojennym. Na nich więc z konieczności oprze się omówienie stanu przemysłu białostockiego w przededniu drugiej wojny światowej, choć od jej wybuchu dane te dzieli jeszcze cały rok.

Prawie połowę wszystkich zakładów przemysłowych czynnych w 1938 r. na obszarze Białegostoku (w obecnych granicach administracyjnych) stanowiły zakłady przemysłu włókienniczego. Było ich 101. Zatrudniały one łącznie 5988 pracowników. Na podstawie danych ze-

¹¹ St. Misztal, Przemysł, Województwo Białostockie, Lublin 1967, s. 399—496.

branych przez E. Terebuchę¹², uzupełnionych na podstawie ogłoszeń w wydawnictwach reklamowych¹³, udało się odtworzyć charakter 87 zakładów produkcyjnych spośród 101 istniejących. Według nich najliczniejszą grupę stanowiły fabryki wełniane, których było 35, oraz przędzalnie, których było 22. Poza tym istniało 8 tkalni, 8 wykończalni, 6 szarpalni, 5 fabryk waty i watoliny oraz 3 inne zakłady. Białystok był więc głównie skupieniem kompletnych lub wielooddziałowych fabryk wyrobów wełnianych i wydzielonych przędzalni. Pozostałe działy były raczej nieliczne. Największą fabryką włókienniczą Białegostoku w 1938 r. była fabryka sukna firmy A. Sokół i J. Zylberfenig; miała ona 11 400 wrzecion oraz 100 krosien sukienniczych i zatrudniała 920 pracowników. Druga co do wielkości, fabryka sukna i kołder firmy I. D. Szpiro, posiadała 5000 wrzecion oraz 45 krosien sukienniczych i zatrudniała 466 pracowników. Trzecie miejsce zajmowała fabryka sukna i kołder firmy B. Polak i Synowie, posiadająca 3360 wrzecion oraz 60 krosien i zatrudniająca 254 pracowników. Poza tym istniało jeszcze dziesięć większych fabryk włókienniczych, zatrudniających od 100—200 pracowników¹⁴. Całą resztę stanowiły zakłady małe i drobne o zatrudnieniu znacznie mniejszym.

Pod względem organizacji produkcji białostockie zakłady przemysłu włókienniczego dzieliły się na pięć typów:

1) fabryki kompletne; 2) wielooddziałowe fabryki niekompletne; 3) fabryki jednooddziałowe; 4) rękodzielnie; 5) „fabryki bezmaszynowe”.

Do pierwszego typu należały największe zakłady produkcyjne, które pracowały na własny rachunek i skupiały u siebie cały proces produkcyjny. Drugi typ stanowiły fabryki średnie, nie posiadające wszystkich oddziałów produkcyjnych. Pracowały one zazwyczaj na rachunek własny, powierzając część produkcji do wykonania w innym zakładzie. Typ trzeci stanowiły fabryki małe, rzadziej średnie, najczęściej zarobkowe, czyli nie pracujące na własny rachunek, lecz wykonujące zamówienia samodzielnych fabryk niekompletnych i przerabiające u siebie dostarczony przez nie surowiec. Typ rękodzielni składał się z drobnych zakładów, posiadających często charakter większych warsztatów rzemieślniczych, przerabiających prawie wyłącznie cudzy surowiec. Na nich opierały swą produkcję tak zwane „fabryki bezmaszynowe”, stanowiące

¹² E. Terebuchę, Białostocki przemysł wełniany, o.c.

¹³ „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu”, t. III, Warszawa 1938.

¹⁴ Do grupy tej należały fabryki sukna: B-ci Knyszyńskich — 195 zatrudnionych, Białostockiej Manufaktury Szpiro Jagłom — 169 zatrudnionych, G. Rubinsteina i Ł. Kagana — 148 pracowników, Ch. Marejna — 142 prac., Al. Szmidta i Synów — 132 prac., A. Bejrachowicza — 123 prac. i Borynbauma i S-ka — 110 prac. oraz fabryka sukna i kołder T. Poczubuckiego — 127 prac., tkalnia Towarzystwa Białostockiej Manufaktury E. Bekker i S-ka — 182 prac. i fabryka przędzy wełnianej S. Finkela — 126 prac.

ostatni z wymienionych typów, których działalność polegała na tym, że przedsiębiorca nie posiadał własnego zakładu produkcyjnego, a całą swą produkcję powierzał w formie nakładu rękodzielniom lub nawet fabrykom niekompletnym. Był to niezwykle dogodny sposób produkcji, gdyż przedsiębiorca nie mając własnego zakładu nie płacił podatków przemysłowych i nie musiał inwestować w maszyny, a cały posiadany kapitał mógł wyłożyć na produkcję. Poza tym przedsiębiorca tego rodzaju nie potrzebował stykać się bezpośrednio z robotnikami i nie był narażony na wynikające z tego konflikty. Instytucja „fabryk bezmaszynowych” była więc niezwykle popularna i w związku z tym bardzo licznie reprezentowana.

Liczebność pozostałych poza przemysłem włókienniczym gałęzi przemysłu była w 1938 r. stosunkowo niewielka. Nieliczne też były większe zakłady przemysłowe reprezentujące te gałęzie. Cała reszta przemysłu reprezentowana była tylko przez 111 zakładów o łącznym zatrudnieniu 2879 osób, stanowiącym zaledwie 48% zatrudnienia w samym tylko przemyśle włókienniczym. Największym zakładem przemysłowym poza przemysłem włókienniczym były Warsztaty Drogowe Kolei Państwowych w Starosielcach, zatrudniające 487 osób. Zbliżone zatrudnienie, 406 osób, miał drugi co do wielkości zakład — fabryka sklejek w Dojlidach. Trzecim co do wielkości zakładem przemysłowym poza przemysłem włókienniczym była białostocka huta szkła, która zatrudniała 303 osoby. Poza wymienionymi istniały jeszcze tylko trzy zakłady o zatrudnieniu przekraczającym 100 osób¹⁵. Resztę stanowiły małe i drobne zakłady przemysłu spożywczego, metalowego, drzewnego i ceramicznego oraz pojedyncze zakłady innych gałęzi przemysłu.

Białystok, pomimo względnie centralnego położenia w Polsce przedwrześniowej, znajdował się jednak na uboczu w stosunku do jej głównych okręgów przemysłowych i poza ostatnimi latami, poprzedzającymi drugą wojnę światową, nie łączyły go z nimi żadne związki organizacyjne. Słabo zaawansowana koncentracja przemysłu białostockiego sprawiła, iż znajdował się on na marginesie interesów rządzących w Polsce monopoli, a także na marginesie zainteresowania władz państwowych. Separacja gospodarcza przemysłu białostockiego przy równoczesnym odcięciu granicą państwową podstawowej jego gałęzi od dawnych rynków zbytu, dzięki którym przemysł ten powstał i rozwinął się, jak również często powtarzające się zahamowania produkcji na skutek kryzysów uniemożliwiały normalną odbudowę przemysłu białostockiego po zniszczeniach pierwszej wojny światowej i hamowały jego dalszy rozwój.

¹⁵ Były to: białostocka fabryka sklejek — 158 zatrudnionych, garbarnia Ch. Bekkera — 131 pracowników i elektrownia miejska — 115 zatrudnionych. Największy zakład białostockiego przemysłu spożywczego, rafineria olejów jadalnych, zatrudniał już tylko 89 pracowników.

Tymczasem zniszczenia z okresu pierwszej wojny światowej były bardzo poważne. Nowo otwarte fabryki nie dorównywały już nigdy starym. Nawet w okresie największego nasilenia produkcji park maszynowy i produkcja przemysłu włókienniczego w Białymstoku nie przekraczała 70% stanu z 1914 r. Również pod względem asortymentu i jakości produktów przemysł włókienniczy dwudziestolecia nie dorównał przemysłowi sprzed pierwszej wojny światowej. Konieczność konkurencji z pozostałymi okręgami włókienniczymi Polski zmuszała fabrykantów białostockich do nieustannego obniżania kosztów produkcji, co odbiło się bardzo ujemnie na jakości produkowanych wyrobów. Poza tym, opierając się na dalekowschodnich rynkach zbytu, przemysł włókienniczy zmuszony był produkować towary najtańsze, a więc niskiego gatunku.

Stałe zaburzenia w gospodarce polskiej okresu międzywojennego, pozostawiające tylko dwu- lub trzyletnie okresy względnego spokoju i względnej stabilizacji gospodarczej, nie przyczyniały się bynajmniej do rozwoju przemysłu. Wręcz przeciwnie, powodowały one nieustanne wahania w liczbie zakładów i wielkości zatrudnienia.

Wszystkie przytoczone fakty ujawniają trudności, z jakimi borykał się przemysł białostocki, aby przedłużyć swą egzystencję i nadal produkować; przestają dziwić skutki każdorazowego kryzysu — dlaczego każdy kryzys zmniejszał stan posiadania przemysłu białostockiego i ograniczał produkcję do coraz mniejszej ilości zakładów. Wyjaśniony zostaje także przebieg procesu koncentracji przemysłu, wyrażającej się w Białymstoku zanikiem większych zakładów przemysłowych i ograniczeniem produkcji do zakładów średnich i małych.

Okres dwudziestu lat między pierwszą i drugą wojną światową nie spowodował wzmocnienia pozycji przemysłu w gospodarce Białegostoku, głównie na skutek ograniczenia rozwoju przemysłu włókienniczego, który stanowił zasadniczy trzon przemysłu tego miasta. Rozwijający się w tym okresie przemysł drzewny czy nowo utworzony przemysł szklany nie mogły zrównoważyć regresu w przemyśle włókienniczym, co spowodowało, że zatrudnienie w przemyśle Białegostoku w 1938 r. było mniejsze niż w 1914 r. i że na tysiąc jego mieszkańców zatrudnienie w przemyśle znajdowały tylko 82 osoby. Jakkolwiek więc Białystok był nadal miastem przemysłowym, to jednak strukturą zawodową swej ludności niewiele różnił się od wielu zaniedbanych miast kresowych.

РЕЗЮМЕ

Исходной точкой для анализа процессов связанных с развитием промышленности, а также ее заторможенными, автором выбран уровень индустриализации

города Белостока на фоне промышленности всего белостокского воеводства в годы непосредственно предшествующие первой мировой войне.

Обсудив последствия, какие оказал на промышленность Белостока ход первой мировой войны, а именно последствия реквизиции и демонтажа заводов, автор приступает к обоснованию процесса восстановления этой промышленности и выявляющихся симптомов монополизации а также к анализу уровня индустриализации, опираясь на данные за 1922 год. По этим данным в 1922 году в Белостоке насчитывалось 165 промышленных предприятий в подавляющем большинстве мелких, на которых работало приблизительно 6000 рабочих. Среди них насчитывалось 119 предприятий текстильной промышленности. Кроме текстильной промышленности, в Белостоке находились предприятия металлообрабатывающей, деревообрабатывающей, кожевенной и пищевой промышленности.

Валютная реформа, проведенная в 1924 году, завершила первый, послевоенный период развития промышленности Белостока, в течение которого произошло приспособление ее к новым политическим и экономическим условиям. Ограничение емкости внутреннего рынка и, кроме того, высокая стоимость белостокских изделий на зарубежных рынках привели к продолжающемуся до начала 1926 года серьезному застою в промышленности Белостока. Это в свою очередь привело к закрытию некоторых промышленных предприятий и огромному росту безработицы.

Период 1926—1928 гг. явился очередным этапом относительной экономической стабилизации. В 1928 году в Белостоке насчитывалось 440 действующих промышленных предприятий. Однако это были средние и мелкие предприятия, на которых было занято в общем только 5772 работника. Преобладающей отраслью промышленности и впредь оставалась текстильная промышленность (197 предприятий). Дальнейшие места занимали деревообрабатывающая (16 предприятий), машиностроительная и металлообрабатывающая (34), пищевая (71) и дубильная (35 предприятий) промышленности. Как следует из этих данных, в рассматриваемый период в промышленности Белостока не произошли какие либо коренные изменения. Уровень индустриализации, измеряемый числом работников занятых в промышленности в 1928 году оставался идентичным как в 1922 году.

В таких условиях начался всемирный кризис 1929—1933 годов, который очень отрицательно отразился на уровне индустриализации Белостока и особенно на внутренней структуре промышленности. В это время был ликвидирован ряд довольно крупных предприятий текстильной промышленности а на других произошло значительное ограничение занятости и в след за этим сокращение производства. Конечным результатом этого кризиса явилось, несомненно, численное ограничение действующих промышленных предприятий при одновременном росте уровня занятости на предприятиях, которые выдержали кризис. Это подтверждается тем, что в 1938 году в Белостоке существовало только 101 промышленное предприятие, зато общее число занятых рабочих даже немного возросло (до 5988 человек).

Подытоживая ход экономических процессов в промышленности Белостока, автор констатирует, что двадцатилетний период 1919—1939 гг. не принес заметного прогресса в индустриализации. Даже больше, привел к тому, что занятость в промышленности снизилась по сравнению с 1914 годом. Кроме того, последующие друг за другом в короткие интервалы времени, многократное сокращение производства привели также к очень серьезным изменениям в организационной структуре, особенно отчетливо заметным в текстильной промышленности и заключающимся в финансовом подчинении одних заводов от других, или некоторых текстильных фабрик от лодзинской промышленности.

SUMMARY

As starting point for his analysis of the processes which during the 20-year period from 1919 to 1939 were connected with industrial evolution and its stagnation, the author took the status of industrialization that had been attained in the entire Białystok Voivodeship in the last years prior to the First World War.

After discussing consequences of the First World War in the Białystok industry, that is the sequels of forcible seizing plants and stripping them of their equipment he sets out — with 1922 data as basis — to discuss the course of the gradual restoration of this industry and the attempts made to monopolize it, as well as the status industry had attained. According to these sources, Białystok had in 1922 165 industrial establishments, mostly small-sized, employing a total of some 6000 workers. Among these enterprises were 119 textile plants; apart from these, there were plants producing metal, timber products, leather and foodstuff commodities.

The currency change in 1924 terminated the first post-war period of evolution of Białystok's industry which, by then, had reached an adjustment to the changes in political and economic conditions. Limitations in the absorptiveness of the home market, together with high prices for Białystok products on foreign markets, led to a severe stagnation of the industry lasting up to the beginning of 1926; this brought about the standstill of part of the local plants and an enormous increase in unemployment.

Next, the 1926—1928 period became a time of a relative economic stableness. The number of plants operating in 1928 was 440; even so, these were largely medium-sized and small enterprises, employing a total of 5772 workers. Predominant remained the textile industry, with 197 plants. Next in line were the manufacture of timber products (16 plants), machinery and metal works (94), food products (71) and tanneries (35 plants). This shows, that no radical changes had taken place in the principal branches of industry and that, estimated by the number of workers employed, conditions were practically the same as in 1922.

Such were conditions when the world crisis of 1929—1933 set in; it turned out disastrous to the Białystok industries and, particularly so, to its interior structure. A number of the larger plants of the textile industry ceased to exist, while in others employment was curtailed connected, of course, with a decline in output. The ultimate result of this crisis was a distinct shrinkage in the number of operating plants, but linked with a labour increase in those plants that managed to survive the crisis. Records show, that in 1933 only 212 industrial plants were in operation and that the total employment had even slightly increased (to 8767 workers).

Summing up his survey of economic conditions in the Białystok industry the author ascertained, that the 20-year period from 1919 to 1939 has brought no progress in industrialization. On the contrary, industrial employment was lower in 1939 than it had been in 1914. Further, the repeated periods of reduced output, succeeding each other in short intervals, also led to important changes in the organic structure of the industry, particularly within the textile industry: some of the local plants became subsidiaries to others, and a few of them passed even under the control of the Łódź industry.

JANINA SŁAWIŃSKA

Z DZIAŁALNOŚCI TYMCZASOWEGO KOMITETU REWOLUCYJNEGO POLSKI W BIAŁYMSTOKU

Временный Революционный Комитет Польши в Белостоке

On the Activities of the Provisional Revolutionary Committee
of Poland at Białystok

Rewolucja proletariacka w Rosji przyczyniła się do radykalnej zmiany poglądów państw europejskich — zarówno centralnych, jak i Ententy — na tzw. sprawę polską. Już Orędzie Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z dn. 14(27) marca 1917 r. pt. „Do Narodu Polskiego” dowodziło konieczności zajęcia w tej sprawie jakiegoś stanowiska, a nie traktowania jej — jak dotychczas — jako wewnętrznego problemu państw zaborczych. Zwycięstwo zaś rewolucji październikowej i „Deklaracja Praw Narodów Rosji” z 3(16) listopada 1917 r., gdzie wyraźnie było powiedziane, że wszystkie narody wchodzące dotychczas w skład imperium carskiego mają prawo do swobodnego decydowania o swoim losie aż do oderwania się i ustanowienia samodzielnego państwa włącznie¹, przyczyniło się do uznania niepodległości Polski przez państwa Ententy. Inne rozwiązanie nie było już możliwe, a nie chciano dopuścić do ewentualnego utworzenia niezależnego państwa polskiego pod egidą Rosji proletariackiej.

Granice tego nowego tworu politycznego nie zostały od razu ustalone. Ciągłe się jeszcze bowiem liczone z możliwością zmiany sytuacji politycznej w Rosji (ze zdławieniem lub upadkiem rządów proletariackich) i nie chciano przed czasem uszczuplać terytorium dawnego sojusznika. Na zachodzie natomiast nie zamierzano zbyt zmniejszać stanu posiadania Niemiec, licząc się z możliwością wykorzystania ich jako zapory przeciwko bolszewizmowi. Przewidywano bowiem, że Polska, której tę rolę planowano powierzyć, może nie sprostać pokładanym w niej nadziejom i wtenczas zadanie to przypadłoby Niemcom. Ostatecznie wschodnią granicę Polski ustalono na linii Bugu (tzw. linia Curzona); na zachodzie natomiast pozbawiono Polskę szerszego dostępu do mo-

¹ W XXXV Rocznice Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Materiały-dokumenty, Warszawa 1952, str. 31—32.

rza, gdyż nawet Gdańsk uznany został za wolne miasto pod zwierzchnictwem Ligi Narodów. Na Śląsku, Warmii i Mazurach plebiscyty miały zdecydować o przynależności państwowej tych terenów².

Zrozumiałe jest, że w tych warunkach nie mogło być mowy o pełnej niezależności polskiego państwa — ani politycznej, ani gospodarczej. Do tego właśnie zmierzały państwa zachodnie. Polska w ich planach miała stanowić teren wpływów politycznych i gospodarczych, a także zaporę przed rozprzestrzenianiem się idei komunistycznych na zachodzie Europy³. Sytuację tę postanowił wykorzystać rząd polski w celu poszerzenia granic na wschodzie kosztem Rosji Radzieckiej. Zamierzał wykazać aliantom przydatność Polski w ich planach antyradzieckich, aby tym samym uzyskać poparcie dla swojej polityki wschodniej. Zdawano sobie bowiem doskonale sprawę z niemożliwości w pełni samodzielnej egzystencji tworu, jakim było państwo polskie w wyniku postanowień wersalskich. Wyjście z impasu widziano jedynie w powiększeniu stanu posiadania na wschodzie, aż do linii granicy z 1772 r. I to było powodem pomijania przez rząd polski milczeniem radzieckich propozycji zawarcia pokoju i nawiązania pokojowych stosunków politycznych i gospodarczych, nawet za cenę znacznych ustępstw terytorialnych⁴. Granice przedrozbiorowe nie mogły być brane pod uwagę przez stronę radziecką i dlatego wszystkie próby rokowań kończyły się fiaskiem⁵, tym bardziej że burżuazja i obszarnicy polscy widzieli w Rosji Radzieckiej także wroga ideologicznego — obawiali się wpływów idei komunistycznych w kraju. W Rosji orientowano się w niebezpieczeństwie grożącym ze strony polskiej i szykowano się do odparcia ewentualnej ofensywy. Szczególnie po Mikaszewicach, kiedy stało się jasne, że o pokojowym uregulowaniu konfliktu polsko-radzieckiego nie może być mowy.

Dnia 25 kwietnia 1920 r. ruszyła ofensywa polska na Ukrainie. W dniu 6 maja armia polska zajęła Kijów. W dniu 23 maja przystąpiono do działań ofensywnych na Białorusi. W trzy dni później, 26 maja, wojska radzieckie rozpoczęły kontrofensywę, w wyniku której armia polska zaczęła się spieszenie wycofywać z zajętych terenów. W dniu 7

² Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, r. 1920, nr 35 z dn. 26.IV.1920, poz. 1, str. 1—277.

³ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. II, Warszawa 1961, dok.: 38, 62, 69, 85, 203, 215, 222, 248, 257, 275.

⁴ Tamże, dok.: 26, 27, 72, 76, 83, 122, 279, 308, 311.

⁵ W czasie rokowań przedstawicieli Polskiego i Radzieckiego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany jeńców, które toczyły się w Mikaszewicach w październiku 1919 r., omawiana była również sprawa ewentualnego zawarcia pokoju między Polską i Rosją. Ze strony radzieckiej udział w nich brała delegacja pod przewodnictwem J. Marchlewskiego. Delegacji polskiej przewodniczył hrabia Stanisław Michał Kossakowski.

czerwca oddziały radzieckie wkroczyły do Żytomierza i Berdyczowa, 11 lipca zajęły Mińsk, 14 — Wilno, 19 — Grodno a 28-go Białystok, gdzie 30 lipca utworzony został Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski pod przewodnictwem Juliana Marchlewskiego.

Zanim przejdę do charakterystyki działalności TKRP uważam za konieczne pokrótce omówić jego genezę. Zarysowująca się coraz wyraźniej możliwość nasilenia działań wojennych z Polską przyczyniła się do powstania projektu likwidacji ciągłego niebezpieczeństwa ze strony zachodniego sąsiada przez ustanowienie na ziemiach polskich rządów proletariackich. Polska republika radziecka, sprzymierzona z Rosją, byłaby właściwym gwarantem pokojowych stosunków politycznych i gospodarczych. Było to tym bardziej realne, że spodziewano się poparcia ze strony polskich mas pracujących. Nie zwlekając więc przystąpiono do realizacji powyższych zamierzeń. Czas naglił. Wojska rosyjskie zbliżały się do obszarów etnicznie polskich. Postanowiono przede wszystkim wykorzystać Polaków — komunistów, którzy przebywali w Rosji, a już uprzednio wyrazili gotowość walki po stronie radzieckiej w razie inwazji polskiej⁶.

Z inicjatywy CK RKP(b) w dniu 18.VII.1920 r. odbyło się w Moskwie zebranie z udziałem Bobińskiego, Dzierżyńskiego, Łazowerta, Marchlewskiego, Pestkowskiego, Próchniaka, Rupiewiczza, Sosnowskiego, Stokowskiego (Mariana), Wnorowskiego, Dzierżyńskiej i Marchlewskiej, na którym omawiano sprawy związane z mobilizacją Polaków-komunistów znajdujących się w Rosji w związku z zarysowującą się możliwością wkroczenia wojsk rosyjskich na teren Polski. Zgodnie z otrzymanymi dyrektywami postanowiono wybrać specjalny komitet, który czuwałby nad przydziałem zadań zmobilizowanym towarzyszom oraz zajął się opracowaniem instrukcji i planu działania. Na członków zaproponowano: Juliana Marchlewskiego, Feliksa Kona (zaocznie, gdyż nie był obecny na zebraniu), Józefa Unszlichta, Jakuba Doleckiego, Feliksa Dzierżyńskiego i Edwarda Próchniaka. Wspomniany komitet został zatwierdzony przez rosyjskie władze partyjne i rządowe i występował później

⁶ W dniu 2.II.1920 r. J. Marchlewski złożył Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu Rosyjskiej Federacyjnej Republiki Radzieckiej oświadczenie w imieniu Polaków-komunistów przebywających w Rosji, w którym wyrazili oni gotowość obrony państwa radzieckiego, o ile rząd polski odrzuci radzieckie propozycje pokojowe. Oświadczenie to podpisali: S. Bobiński, M. Broński, K. Brodzki, S. Budkiewicz, B. Bortnowski, K. Cichocki, M. Czerlunczakiewicz, J. Dolecki, F. Dzierżyński, A. Formajster, A. Gliński, Gruzel, Cz. Hanecki, S. Heltman, Jaruga, Jagodziński, F. Kon, Kowalski, J. Kozłowski, M. Kozłowski, J. Leszczyński, S. Łazowert, R. Łągwa, J. Marchlewski, B. Marchlewska, W. Miller, R. Muklewicz, S. Pestkowski, S. Pakosz, A. Prus, K. Radek, T. Radwański, A. Sławiński, Siemiuta, Skarbek, Szeryński, J. Sosnowski, S. Szymanowski, J. Tenenbaum, J. Tracz, J. Unszlicht, Wojtyga, J. Zbiniewicz — członkowie KPRP w Rosji. (Dokumenty i materiały..., t. II, str. 575—576).

jako Biuro Polskie. Na jednym z kolejnych zebrań Biura w dniu 25 lipca (trzecie kolejne zebranie) oprócz spraw organizacyjnych związanych z ustanowieniem władzy proletariackiej na ziemiach polskich zwrócono uwagę na konieczność nawiązania kontaktu z KC KPRP w Warszawie. W tym celu postanowiono wysłać z informacjami przez front niejakiego W.⁷

Związek z tymi postanowieniami ma niewątpliwie brulion pisma wy stosowanego przez Biuro⁸ do KC KPRP, w którym informuje towarzyszy polskich o utworzeniu Biura Polskiego w celu kierowania całością prac związanych z organizacją nowego, radzieckiego ustroju na ziemiach polskich. Podawano skład Biura oraz zawiadamiano, że z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej na teren Polski wspomniane Biuro wystąpi jako Tymczasowy Komitet Rewolucyjny, wyda manifest do robotników z wyjaśnieniem motywów wkroczenia armii rosyjskiej, wezwie do odbudowywania rad robotniczych, będzie tworzyło lokalne komitety rewolucyjne, a następnie — już jako Komitet Rewolucyjny — proklamuje Polską Socjalistyczną Republikę Rad⁹. Kontakt z towarzyszami polskimi zamierzano nawiązać w okolicy Białegostoku lub Lublina w celu omówienia „dalszych kroków wspólnej pracy”.

Do spotkania takiego nie doszło. Przyczyn można się doszukiwać zarówno w szybkim posuwaniu się wojsk rosyjskich, aresztowaniach członków KPRP dokonanych przez rząd burżuazyjny, zbyt późnym zawiadomieniu, jak i w zastrzeżeniach ideologicznych Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, która — wyznając błędną teorię Róży Luksemburg, negującą prawa małych narodów do samodzielnego bytu politycznego — uważała, że decyzję w tej sprawie należą wyłącznie do Rosji Radzieckiej — kierowniczej siły światowego ruchu rewolucyjnego, i że należy się im całkowicie podporządkować. To błędne rozumowanie zaciążyło w dużej mierze także na popularności KPRP, gdyż tradycje niepodległościowe były w Polsce bardzo żywe i silne.

Nie mogąc nawiązać kontaktu z towarzyszami z kraju, Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski ukonstytuował się wyłącznie z Polaków-komunistów przybyłych z Rosji. Jako tymczasowy rząd rewolucyjny, wydał on w dniu 30.VII.1920 r. dwa podstawowe dokumenty programowe: „Komunikat” i „Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi”. „Komunikat informował o utworzeniu TKRP, jego składzie osobowym oraz programie działania. Zadaniem Komitetu miała być budowa ustroju radzieckiego w Polsce do chwili utworzenia stałego rządu

⁷ Dokumenty i materiały..., t. III, Warszawa 1964, dok. 94.

⁸ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej cyt. CA MSW), R-20.

⁹ AZHP, Mikrofilm nr 31.

robotniczo-włościańskiego. W tym celu TKRP jako tymczasowy rząd robotniczo-włościański ogłaszał, że:

- „a) pozbawia władzy dotychczasowy rząd szlachecko-burżuazyjny,
- b) odbudowuje i na nowo organizuje komitety fabryczne w miastach i folwarczne na wsi,
- c) powołuje do życia miejscowe komitety rewolucyjne,
- d) ogłasza za własność narodu fabryki, majątki ziemskie oraz lasy i oddaje je pod zarząd komitetów robotniczych miejskich i wiejskich,
- e) gwarantuje nietykalność ziemi włościan,
- f) powołuje do życia organy bezpieczeństwa, gospodarcze i aprowizacyjne,
- g) gwarantuje obywatelom, lojalnie wykonującym rozkazy i polecenia władz rewolucyjnych, zupełne bezpieczeństwo”¹⁰.

W skład Komitetu weszli: Julian Marchlewski — przewodniczący oraz Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak, i Józef Unszlicht — członkowie.

„Manifest”¹¹ po krótkiej analizie sytuacji politycznej oraz roli Polski burżuazyjnej w walce z Rosją proletariacką i nawiązaniu do wspólnych walk narodu polskiego i rosyjskiego z caratem wyjaśniał przyczyny, które spowodowały wkroczenie armii czerwonej na terytorium Polski. Wskazywał na płynące z tego faktu korzyści dla polskiej klasy robotniczej — dodatkową pomoc w obaleniu rządów burżuazyjnych. Nie należy jednak beczynn timer czekać, aż wojska rosyjskie, rosyjscy robotnicy i chłopci, ustanowią rządy radzieckie w Polsce. Polski lud pracujący, robotnicy i chłopci, powinni czynnie włączyć się do walki o nowy ład pod kierownictwem Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, który w tym celu został utworzony. A oto co należy czynić. „Fabryki i kopalnie należy wydrzeć z rąk kapitalistów i spekulantów. Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmują Komitety Robotnicze”.

„Folwarki i lasy również przechodzą na własność i pod zarząd narodu. Obszarników trzeba przepędzić, a zarządzać folwarkami będą Komitety Parobczańskie”. Ziemia chłopów-pracowników miała pozostać ich własnością. Nawoływał także „Manifest” do tworzenia w miastach i wsiach komitetów rewolucyjnych: robotniczych w miastach, a gromadzkich na wsi, do uwalniania z więzień więźniów politycznych oraz do zbrojenia się w celu zabezpieczenia i utrzymania „zdobytej wolności”. Po wyzwoleniu całej Polski spod rządów burżuazyjnych miał być zwołany „zjazd delegatów ludu roboczego miast i wsi”, który „utworzy Polską Socjalistyczną Republikę Rad”. Powyższy zjazd miał wyłonić stały rząd robotniczo-chłopski, po którego ukonstytuowaniu się Tymcza-

¹⁰ Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, Warszawa 1955, str. 77.

¹¹ Tamże, str. 78—81.

sowy Komitet Rewolucyjny Polski miał się rozwiązać i przekazać mu swoją władzę.

Nominalnie TKRP sprawował władzę nad całym terytorium wyzwolonym spod panowania burżuazyjnego rządu polskiego. Faktycznie natomiast działalność jego ograniczała się do Białegostoku i najbliższej okolicy. Zgodnie bowiem z umową zawartą między Komitetem i władzami wojskowymi¹² organizacja aparatu administracyjnego (tzw.



Ryc. 1. Członkowie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski. Od lewej: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski oraz Feliks Kon.

komitetów wojenno-rewolucyjnych) na wyzwolanych terenach polskich należała do wydziałów politycznych wkraczających armii, którym też one bezpośrednio podlegały. Dopiero po przesunięciu się frontu oraz zorganizowaniu i przemianowaniu na tymczasowe komitety rewolucyjne od-

¹² AZHP, Mikrofilm nr 31.

powiednich stopni (obwodowe, powiatowe i gminne) miały one przejść pod bezpośrednie i wyłączne zwierzchnictwo TKRP. Na terenie Białegostoku jednak członkowie i pracownicy Komitetu brali czynny udział w organizowaniu aparatu administracyjnego oraz stosunków gospodarczych i społecznych, opartych na nowych radzieckich zasadach. Tu też najwyraźniej uwidoczniły się cechy nowego ustroju. Można było porównać rzeczywistość z założeniami programowymi. Na społeczeństwo Białegostoku TKRP oddziaływał nie tylko poprzez swoją bezpośrednią działalność, ale również za pośrednictwem Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego i „Gońca Czerwonego” — organu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, który pełnił tymczasowo rolę pisma miejscowego. Dzięki tej działalności można było już 15 sierpnia powziąć decyzję o przekształceniu Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego w Komitet Rewolucyjny Obwodu Białostockiego z podległymi mu powiatami: augustowskim, białostockim, bielskim, szczuczynskim, sokólskim i wysokomazowieckim. Było to szczególnie ważne w związku z planowanym przeniesieniem się TKRP do Warszawy z chwilą jej wyzwolenia. Równocześnie dopracowywano się ostatecznych form organizacyjnych komitetu. W wyniku długich i wszechstronnych rozważań, które miały na celu dostosowanie form organizacyjnych rosyjskich do stosunków polskich, utworzono przy TKRP 15 wydziałów. A mianowicie¹³: 1) Rolnictwa, 2) Leśny, 3) Przemysłu, 4) Podział Dóbr, 5) Apropowizacji, 6) Finansów, 7) Dróg i Komunikacji, 8) Spraw Wewnętrznych, 9) Obrony Państwa, 10) Bezpieczeństwa Publicznego, 11) Zdrowia Publicznego, 12) Wychowania publicznego i Oświaty, 13) Pracy i Pomocy Społecznej, 14) Łączności Publicznej, 15) Agitacji i Propagandy. Pierwszych 7 wydziałów stanowiło tzw. Radę Gospodarczą pod bezpośrednim kierownictwem J. Marchlewskiego.

Stan przemysłu i rolnictwa zastany przez TKRP na wyzwolonych terenach przedstawiał się bardzo źle. Fabryki miały przeważnie zdekompletowany park maszynowy, brakowało surowców, a często i wysoko kwalifikowanych fachowców, których część uciekła z wycofującymi się wojskami polskimi. Na wsi część ziemi leżała ugorem. Zboże, szczególnie w majątkach, nie zawsze było zebrane z pola lub nie młócone. Brakowało rąk do pracy, sprzętu, siły pociągowej. Służba folwarczna nie zawsze miała wypłacone pensje i ordynarie. Należało jak najszybciej wybrnąć z zastanego chaosu i wszystkie wysiłki Komitetu szły przede wszystkim w tym kierunku.

W działalności TKRP na plan pierwszy wysunęły się sprawy związane z apropowizacją, a więc uruchomienie fabryk, sprzęt zboża, dystrybucja żywności, usprawnienie komunikacji. Równocześnie jednak starano

¹³ AZHP, Mikrofilm nr 31.

się, o ile było można, poprawić warunki bytowe ludności pracującej poprzez zapewnienie opieki lekarskiej, zwrócenie uwagi na warunki mieszkaniowe itp.

Bezpośrednio po wkroczeniu armii radzieckiej na wyzwolonych terenach przystępowano do wyboru we wszystkich większych zakładach pracy i fabrykach rad robotniczych, którym powierzano całość spraw związanych z zarządzaniem i produkcją zakładu. One też kontrolowały działalność kierownika technicznego zakładu, którym był często dawny właściciel, o ile nie było odpowiedniejszego kandydata na to stanowisko. Jeśli chodzi o teren Białegostoku, to zachowało się sprawozdanie z wyboru takiej rady w fabryce papierosów Janowskiego w dniu 2.VIII.1920 r. W skład rady weszło 7 osób, przeważnie komunistów¹⁴.

Miało to jednak charakter doraźny i TKRP dokładał starań, by jak najszybciej opracować szczegółowe instrukcje, określające dokładniej, jakie zakłady przemysłowe, biorąc pod uwagę ilość zatrudnionych i specyfikę produkcji, przechodzą na własność państwa, oraz formy ich administrowania.

W dniu 10.VII. został wydany pierwszy rozkaz w tej sprawie. Informował on o nacjonalizacji 8 największych zakładów włókienniczych Białegostoku:

- 1) fabryki sukna i kołder firmy „C. Nowik i S-wie”,
- 2) „ „ „ „ „ „Porecki i Gawieński”,
- 3) „ „ „ „ „ „I. Trilling i Syn”,
- 4) „ „ „ „ „ „S. H. Cytron” — Supraśl,
- 5) „ „ „ „ „ „I. D. Szpiro”,
- 6) „ „ „ „ „ „B. Polak i S-wie”,
- 7) „ „ „ „ „ „F. E. Rychter”,
- 8) „ „ „ „ „ „T-wo D. Gubiński”¹⁵.

Zostały one uruchomione w pierwszej dekadzie sierpnia (8 sierpnia obchodzono święto robotnicze z okazji uruchomienia pierwszych fabryk włókienniczych) i dały zatrudnienie 1525 robotnikom¹⁶. Równocześnie dokładano starań, by możliwie szybko uruchomić 5 dalszych zakładów tego typu. Uruchomienie fabryk utrudnione było ze względu na brak surowca i zdekompletowane maszyny. Nie brakowało natomiast rąk do pracy. Robotnicy od pierwszej chwili opowiedzieli się za nową władzą.

Gorzej przedstawiała się sytuacja w rolnictwie i transporcie. Wojska polskie odstępując niszczyły drogi i węzły komunikacyjne. Ogałacały teren z zapasów żywnościowych. Sytuację pogarszał fakt nieprzystoso-

¹⁴ „Wiadomości Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego” nr 3 z 4.VIII.1920 r.

¹⁵ „Goniec Czerwony” nr 9 z 17.VIII.1920 r.

¹⁶ AZHP, Mikrofilm nr 31.

wania torów kolejowych na terenie Polski do rosyjskiego taboru kolejowego. Trudności związane z transportem zmuszały TKRP do znalezienia środków zaopatrzenia w żywność i furazę armii radzieckiej. Realizacja tego zadania była tym trudniejsza, że należało także zapewnić przynajmniej minimum środków żywnościowych ludności miejskiej, szczególnie robotnikom. W miastach panowała drożyzna i spekulacja. Oto porównanie cen niektórych artykułów konsumpcyjnych przed i po wkroczeniu armii czerwonej. Dane dotyczą Białegostoku¹⁷.

przed 4.50—5 mk	chleb żytni 1 funt	po 30—50 mk (150—200 rb.)
16 mk	chleb biały	nie było
—	kartofle	200—500 mk
—	mięso	30—60 mk
65 mk	masło	280—300 mk
10 mk	jaja para	40—80 mk

A zdobycie żywności nie było łatwe. Chłop polski na ogół odnosił się nieufnie i do Armii Czerwonej i do Komitetu. Nie wierzył zapewnieniom o nietykalności ziemi chłopskiej. Obawiał się nacjonalizacji (jak na terenie Rosji) i czekał na dalsze kroki nowego rządu w tym kierunku. Dość przychylnie ustosunkowali się do nowego rządu chłopci małorolni i bezrolni. Spodziewali się oni uzyskać od nowej władzy ziemię z parcelacji przejętych majątków obszarniczych. Ani Komunikat, ani Manifest nic nie mówiły o parcelacji, jednakże odwieczny głód ziemi oraz błędne interpretowanie założeń Manifestu przez rosyjskich pracowników politycznych, odpowiedzialnych za organizację komitetów wojenno-rewolucyjnych, którzy opierając się na stosunkach panujących w Rosji i nie rozumiejąc specyfiki warunków polskich informowali chłopów, że ziemia obszarnicza będzie dzielona, przyczyniły się do samorzutnego podziału majątków przez chłopów małorolnych i bezrolnych. Szczególnie dało się to zauważyć w Siedleckiem. Tej problematyki dotyczy między innymi telegram Lenina do TKRP¹⁸, w którym radzi on towarzyszom polskim nie bagatelizować tej sprawy, gdyż może to doprowadzić do rozgrabienia majątków i powstania niesnasek między robotnikami rolnymi i chłopami. Odbicie tych nastrojów znalazło wyraz w odezwie Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski pt. „Do włościan polskich” z dnia 5 sierpnia oraz artykule J. Marchlewskiego, zamieszczonym w 7 nrze „Gońca Czerwonego” pt. „O nowy ład na wsi”. W obu

¹⁷ CA MSW, R-20.

¹⁸ Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym, Warszawa 1954, str. 486.

wyraźnie się zaznacza, że w interesie całego narodu leży niepodzielność majątków. W celu uspokojenia chłopów zaznacza się jednak, że o ile zajdzie potrzeba, część ziemi zostanie rozdzielona między najbardziej potrzebujących.

Całkowicie natomiast i od pierwszej chwili opowiedzieli się po stronie Komitetu robotnicy folwarczni. Zdarzały się nawet wypadki, że jeszcze przed wkroczeniem wojsk radzieckich robotnicy folwarczni usuwali właścicieli i przejmowali majątki w swoje ręce. Jednakże przejęte majątki nie mogły zaspokoić niezbędnych potrzeb żywnościowych. Zwrócono się więc do chłopów indywidualnych z apelem o doraźną pomoc aprowizacyjną. Spotkał się on z żywym i przychylnym oddźwiękiem. Dowodem tego są wzmianki w prasie codziennej. Między innymi „Goniec Czerwony” w nrze 8 z dnia 15.VII. donosił, że mieszkańcy wsi Zawady pow. białostockiego dostarczyli w dniu 8 sierpnia 25 pudów żyta, 10 pudów jęczmienia, 300 pudów siana, 50 pudów kartofli i 8 świń. Z pomocą robotnikom folwarcznym w pracach rolnych przyszli robotnicy fabryczni. Robotnicy fabryczni pomogli także przy naprawie mostu kolejowego na rzece Supraśl pod Wasilkowem. Na apel Komitetu porzucili oni pracę w fabrykach i ze śpiewem przystąpili gremialnie do odbudowy mostu¹⁹.

Dzięki wysiłkom i ofiarności robotników białostockich, przede wszystkim kolejarzy, już w połowie sierpnia miał Białystok połączenie kolejowe z Wołkowyskiem, Grodnem (po naprawie mostu na rzece Supraśl) i Małkinią. Przyczyniło się to do poprawy sytuacji żywnościowej. O ile w pierwszych dniach sierpnia w kooperatywach można było otrzymać tylko chleb, i to w niewielkich ilościach (2 i 1/2 funta po 30 mk za funt), to już w dniu 18.VIII. „Goniec Czerwony” informował o otwarciu przez centralną kooperatywę robotniczą 4 filii, w których można było nabyć — za okazaniem legitymacji Centralnej Kooperatywy Robotniczej — 1 funt śledzi za 20 rb, 5 pudełek zapalek za 7 rb, 1 funt soli za 4 rb, 20 papierosów za 14 rb.

Bezpośrednio po wkroczeniu wojsk radzieckich do Białegostoku, jeszcze przed utworzeniem TKRP, władze wojskowe powołały do życia Białostocką Specjalną Komisję Apropowizacyjną w celu niedopuszczenia do samowolnych rekwizycji i konfiskat. Zapotrzebowanie na artykuły żywnościowe miały zgłaszać zarówno czynniki wojskowe, jak i cywilne do tej Komisji, która je miała realizować sukcesywnie. Po utworzeniu TKRP powstał przy nim Wydział Apropowizacyjny, którego zadaniem było czuwanie nad całością spraw z tym związanych. Kierownikiem tego wydziału był Stefan Hel t m a n, który równocześnie pełnił funkcje kierownika wydziału rolnego. Rozdział żywności wśród ludności

¹⁹ J. Marchlewski, *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1956, str. 772.

cywilnej powierzył Komitet związkom zawodowym. Talony, które upoważniały do nabycia artykułów w sklepach państwowych-kooperatywach, rozprawdzała Centralna Komisja Zawodowo-Wytwórcza Okręgu Białostockiego. W ten sposób można było zrealizować postulat „kto nie pracuje, ten nie je”²⁰, gdyż członkiem związku zawodowego był każdy pracujący, a nawet tylko zgłaszający chęć do pracy przez zarejestrowanie się w komisji zatrudnienia.

Równocześnie przystąpiono do opracowywania zarządzeń, które miały ograniczyć spekulację i zapewnić surowce dla przemysłu miejscowego. Planowano wprowadzenie cen maksymalnych na podstawowe artykuły żywnościowe, jak zboże, mięso, kartofle²¹, oraz monopoli państwowego na skup produktów gospodarki rolnej, jak siano, zboże, słoma, rośliny techniczne (rzepak, len, konopie), bydło rzeźne, mięso, tłuszcze zwierzęce, skóry, wełnę, szczecinę itp.²² Specjalne zarządzenia określały także ilość artykułów, jaka może być uznana za niezbędny, miesięczny zapas. Wszystkie nadwyżki miały być zgłoszone do wiadomości i ewentualnej dyspozycji władz. Odgórnie uregulowano także kurs rubla i marki i obowiązek przyjmowania obu walut.

Niezmiernie ważne było ostateczne uregulowanie sprawy rolnej. Rozumiano, że ani „Komunikat”, ani „Manifest” nie określiły dokładnie, jakie majątki ziemskie (pod względem ilości ha) zostaną upaństwowione. Należało opracować przepisy szczegółowe. Trzeba było także ostatecznie rozwiązać sprawę ewentualnego częściowego lub całkowitego podziału niektórych majątków. Opracowane „Przepisy o sposobie zarządzania i użytkowania ziemi”²³ regulowały te sprawy. Na własność państwa miały przejść wszystkie dobra państwowe (skarbowe), gabinetowe, donacyjne, poduchowne, klasztorne, kościelne oraz wszystkie prywatne gospodarstwa wiejskie powyżej 20 ha wraz z całym inwentarzem żywym i martwym. Miały one otrzymać nazwę „dobra ludowe” i przejść pod zarząd wydziałów rolnictwa terenowych komitetów rewolucyjnych. „Przepisy” nie tylko nie mówiły o podziale ziemi, ale wręcz przeciwnie, wyraźnie zaznaczały (art. 8), że o ile taki wypadek zaistnieje, winni poniosą konsekwencje. Dążenia Komitetu szły nie tylko w kierunku nierozdrabniania przejętych majątków, ale ich komasacji poprzez tworzenie tzw. kluczy dóbr. Samodzielną jednostką administracyjno-gospodarczą miał być nie każdy majątek, ale klucz, złożony z kilku lub kilkunastu majątków²⁴. W celu pozyskania chłopów, których nadzieje na uzyskanie ziemi z majątków poobszarnicznych przepisy te ni-

²⁰ J. Marchlewski, Pisma..., str. 771.

²¹ AZHP, Mikrofilm nr 31.

²² Tamże.

²³ Tamże.

²⁴ „Goniec Czerwony” nr 9 z dnia 17 sierpnia 1920 r.

weczyły, art. 15 i 16 „Przepisów” wszystkie indywidualne gospodarstwa wiejskie-chłopskie zwalniały od podatku państwowego i wszelkich zadłużeń.

Na polu społecznym działalność Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski przejawiała się przede wszystkim w organizacji związków zawodowych oraz dążeniu do zapewnienia ludności pracującej możliwie najlepszych warunków bytowych. Zorganizowano bezpłatną pomoc lekarską (Białystok został podzielony na rejony, w których przyjmowali wyznaczeni specjalnie lekarze), starano się polepszyć warunki mieszkaniowe. Zrozumiałe, że w ciągu tak krótkiego czasu, jaki miał do dyspozycji Komitet, niewiele można było zrobić.

W ustroju radzieckim olbrzymią rolę do spełnienia wyznaczono związkowi zawodowemu. Normowanie pracy, doszkalanie zawodowe, organizowanie życia kulturalnego — oto niektóre z bogatego zestawu uprawnień i obowiązków organizacji związkowych. Miały one być pomocne w organizowaniu i normowaniu stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych. Komitet wiele wysiłku włożył na scalenie ruchu związkowego na zasadzie branzowości (dotychczas istniało po kilka związków tej samej branży). Działalność poszczególnych związków zawodowo-wytwórczych koordynowała Centralna Rada Związków Zawodowo-Wytwórczych Obwodu Białostockiego. W dniu 11 sierpnia odbyło się w Białymstoku zebranie przedstawicieli wszystkich związków zawodowych. Tematem obrad były cele i zadania organizacji związkowych w ustroju radzieckim. O znaczeniu i randze związków zawodowych w nowym, radzieckim ustroju może świadczyć fakt, że referat omawiający sytuację polityczną wygłosił Feliks Kon — przedstawiciel i członek TKRP.

Bezpieczeństwo ludności cywilnej miała zapewnić robotniczo-włósciańska Milicja Obywatelska oraz sądownictwo zorganizowane wg nowych, radzieckich wzorów. Milicja Obywatelska została utworzona w pierwszych dniach sierpnia. O skuteczności jej działania może świadczyć fakt, że w ciągu całego okresu władzy radzieckiej miały miejsce tylko 2 wypadki grabieży w mieście (Białymstoku). Dane te należy uznać za wiarygodne, gdyż pochodzą z raportów Straży Kresowej, pisanych już po opuszczeniu Białegostoku przez wojska radzieckie²⁵. Na straży praworządności ludowej stały sądy ludowe oraz trybunały rewolucyjne (sądy specjalne). Sądy ludowe tym się różniły od dawnych, że sędziów miały obieralnych: 1 sędziego stałego i 2 czasowych (na okres 1 tygodnia). Wyboru sędziów dokonywały rady robotnicze w mieście i folwarczne na wsi. W kompetencji sądów ludowych znajdowały się wszystkie sprawy dotyczące naruszenia praworządności ludowej nie zastrzeżone trybunałom rewolucyjnym. Te ostatnie rozpatrywały zarzuty dotyczące zdrady stanu, łapownictwa i sabotażu.

²⁵ CA MSW, R-20.

Osobne i bardzo ważne zagadnienie stanowił problem oświaty, szczególnie w związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym. Zdawano sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia zmian w organizacji szkolnictwa oraz przygotowania kadr i podręczników odpowiadających potrzebom nowej, proletariackiej szkoły. Szkolnictwu w ustroju radzieckim przeznaczona się olbrzymią rolę do spełnienia w kształtowaniu osobowości



Ryc. 2. Feliks Dzierżyński, Feliks Kon oraz Julian Marchlewski w parku Pałacu Branickich w Białymstoku wśród robotników i uczniów białostockich.

dziecka. Ma ono wykształcić obywatela uczciwego i rzetelnego, ceniącego pracę i umiejącego współżyć na stopie przyjacielskiej z innymi ludźmi. Wysiłki TKRP szły w 2 kierunkach: przygotowania nowego roku szkolnego od strony organizacyjnej i ideologicznej, tzn. programów i metod nauczania. Jednym z podstawowych warunków dobrego przygotowania od strony organizacyjnej jest zapewnienie kadry fachowców. W tym celu zarządono rejestrację wszystkich pracowników oświaty szkolnej i pozaszkolnej (nauczycieli, bibliotekarzy, pracowników klubowych), organizowano zebrania, na których zapoznawano nauczycieli z ciężącymi na nich obowiązkami w kształtowaniu nowego, radzieckiego obywatela. Między innymi odczyt na temat „Szkolnictwo dawniej i dziś” wygłosił przedstawiciel TKRP — Feliks Kon²⁸.

Równocześnie na łamach „Gońca Czerwonego” dyskutowano na temat przyszłej szkoły, jej organizacji i zadań. Na uwagę zasługują 2 artykuły: Feliksa Kona pt. „Szkoła proletariacka” (zam. w 8 nrze „Gońca Czerwonego”) oraz art. A. Fornalskiego, kierownika Wydziału Oświaty Ludowej przy Białostockim Powiatowym Komitecie Wojenno-Rewolucyjnym, pt. „Oświata przy rządach robotniczych i chłopskich” — znajdujący się w materiałach redakcyjnych „Gońca Czerwonego”²⁷. Obaj dyskutanci mimo różnic w wypowiedziach doszli do tych samych wniosków, a mianowicie, że nowa szkoła powinna być szkołą pracy. Przygotowywałyby ona ludzi obeznanych z zawodem, w którym będą pracować, a równocześnie posiadających niezbędne minimum wiadomości ogólnych. Szkoła miała — za pieniądze zapracowane przez uczniów — zapewnić im wyżywienie, ubranie oraz podręczniki. Szkoła proletariacka miała też być szkołą bezpłatną i powszechną, dostępną każdemu bez względu na pochodzenie społeczne, narodowość, wyznanie i płeć.

Omawiając działalność TKRP nie można pominąć spraw wyznaniowych. Komitet stał na stanowisku swobody religijnej i oddzielenia Kościoła od państwa. Znalazło to wyraz w 2 dokumentach TKRP, dotyczących spraw religii: „Deklaracji o wolności sumienia”, wydanej 13 sierpnia, oraz rozkazie specjalnym do duchowieństwa wszystkich wyznań²⁸. Zapewniały one wolność wyznania i praktyk religijnych.

Konieczne jest także zwrócenie uwagi na stosunek Komitetu do problemów kulturalnych. Działalność na tym polu w ówczesnych trudnych warunkach wojennych nie była ożywiona. Nie można jednak mówić o obojętności TKRP na sprawy związane z kulturą. Dowodem tego są liczne wzmianki w artykułach i odezwach, szczególnie do włościan, o konieczności ochrony zabytków kultury i sztuki.

Działalność TKRP była w dużej mierze uwarunkowana zastanymi stosunkami gospodarczymi, narodowościowymi i religijnymi, a także ustosunkowaniem się ludności do jego założeń programowych. Spodziewano się przychylności i poparcia ze strony społeczeństwa. Rzeczywistość wyglądała trochę inaczej. Pełnego poparcia Komitetowi udzielili tylko robotnicy fabryczni i służba folwarczna. Częściowego — małorolne chłopstwo. Ogół natomiast chłopów był obojętny, a nawet wrogi. Dużą winę ponosi za ten stan rzeczy KPRP, która nie potrafiła lub nie mogła wydatniej współpracować z nowym rządem. Poszczególni jednak członkowie KPRP, podobnie jak członkowie innych partii politycznych, brali bardzo żywy udział w organizowaniu nowej rzeczywistości. Dowodem tego są odezwy nawołujące do budownictwa nowego ustroju

²⁶ „Gońiec Czerwony” nr 8 z 15.VIII.1920 r.

²⁷ AZHP, sygn. 163.

²⁸ „Gońiec Czerwony” nr 7 z 14.VIII.1920 r.

i walki z burżuazją oraz odezwa Białostockiego Komitetu Okręgowego Polskiej Partii Socjalistycznej, którego członkowie jednomyślnie zgłosili swój akces do KPRP.

ANEKS 1

MANIFEST DO POLSKIEGO LUDU ROBOCZEGO MIAST I WSI

Towarzysze! Robotnicy! Włościanie!

Nastała godzina wyzwolenia. Lud roboczy w Polsce wyzwolony spod jarzma kapitalistów, obszarników, zdzierców i wyzyskiwaczy we własne dionie bierze swój los.

Towarzysze robotnicy i chłopci! Przez wieki długie ssała krew ludu roboczego szlachta w Polsce. Przez swe nieczne panowanie i przez swój nierząd panowie polscy ojczyznę wyniszczyli, a potem haniebnie ją sprzedali carycy rosyjskiej, królów pruskiemu i cesarzowi austriackiemu.

Pod jarzmem obcym tuczyl się potem dziedzice dóbr i fabrykanci, wysługując się rządóm zaborczym, a lud polski jęczał w niewoli podwójnej.

Gdy przed sześciu laty świat cały stanął w płomieniach pożogi wojennej, kapitaliści i obszarnicy polscy stali się poplecznikami trzech rządów zaborczych, upodłali się przed carem Mikołajem Krwawym, cesarzem Franciszkiem Józefem i przed Wilhelmem, by potem zależnie od wypadków zdradzać jednego na rzecz drugiego.

Najhaniebniejszą zaś rolę odegrali wówczas zdrajcy socjalizmu, zdrajcy sprawy robotniczej z tak zwanej Polskiej Partii Socjalistycznej z Piłsudskim i Daszyńskim na czele, którzy wzywali robotników i chłopów polskich, by wstępować do legionów, by na ochołnika szli mordować braci swych polskich, wciągniętych przemocą do armii carskiej. W zbrodniczej głupocie swojej ludzili ludzi, że pójdą bić się za wolność ludu polskiego, gdy jasnym było, że legiony będą krew swą przelewać za zwycięstwo Niemiec kapitalistycznych, za tryumf Wilhelma, kata Polski.

Gdy lud roboczy Rosji zwał kłwawe rządy cara, a robotnicy Niemiec podnieśli bunt przeciwko rządóm prusactwa, zakryumfowały i objęły władztwo nad światem rządy kapitalistyczne Anglii i Francji. Dla utrwalenia ich panowania trzeba było we krwi zatopić rewolucję rosyjską, trzeba było zdusić państwo robotnicze, to państwo socjalistyczne, w którym nie ma już panowania kapitalistów, obszarników, pogów i czynowników. Ze robotnicy i chłopci Rosji ujęli w swe ręce rządy, wypędzili wyzyskiwaczy, gnębieli i darmożjadów, dlatego ci, co dotąd tuczają się krzywdą robotniczą, postanowili zdławić tę Rosję.

W tym celu pozwoliły rządy państw zwycięskich kapitalistycznych na utworzenie państwa polskiego, pod warunkiem, że ta „wyzwolona” Polska stanie się żandarmem Europy, zamieni się w jedne wielkie koszary, skąd będą wysyłać żołnierzy polskich, synów robotniczych i chłopskich, dla mordowania robotników i chłopów w Rosji, którzy się zbuntowali przeciw kapitałowi władającemu światem.

Poszedł na służbę podł Piłsudski ze swoją zgrają. Pohańbili imię polskie, stając do walki z ludem roboczym współ z byłymi kontrrewolucyjnymi generałami carskimi.

Polska pod rządami Piłsudskiego została rzucona ponownie na pastwę obszarnikom, kapitalistóm, paskarzóm i stała się piekłem dla robotników, piekłem gorszym niż za czasów carskich. O pomstę woła krew pomordowanych przez siepaczy Piłsudskiego towarzyszy Wesołowskiego, Fabierkiewicza, Kuleszyńskiego i tylu innych bezimiennych bohaterów sprawy robotniczej, o pomstę wołają tortury straszne, dokonywane nad więźniami w kaźniach polskich, o pomstę wołają zbrodnie kłwawe, dokonywane na strajkujących robotnikach i parobkach, o pomstę woła krew ofiar pogromów żydowskich, o pomstę wołają zbrodnie dokonane nad żołnierzami w koszarach i więzieniach.

Nie mogło być inaczej, gdyż klasa panująca polska, biorąc na siebie rolę kata Rosji rewolucyjnej, musiała stać się również katem rewolucyjnego ludu roboczego polskiego.

Lecz lud roboczy Rosji wysiłkiem nadludzkim stworzył Armię Czerwoną, która, broniąc praw i wolności ludu, w dwuletnich walkach rozgromiła wrogów i przetwarzała się już stopniowo w armię pracy i budownictwa pokojowego, lecz znów sprowokowana do walki, obecnie zadała cios śmiertelny również temu rządowi haniebnemu Polski, który gnębiąc i wyniszczając robotników i chłopów polskich, targnął się na Rosję Socjalistyczną.

Wyzwalając zaś siebie bohaterski robotnik Rosji dał również możliwość wyzwolenia się spod jarzma ucisku i wyzysku robotnikom i chłopom Polski. Urzeczywistniły się dziwne słowa bohaterów powstania polskiego, którzy szli w bój rozpaczny przeciw caratowi i marzyli o tym, że wyzwolą spod jarzma carów również lud Rosji. Bo oto idzie ku nam Armia Czerwona z hasłem:

Za naszą wolność i Waszą!

Nie po to idą, wkraczają do Polski nasi bracia rosyjscy, by ją zawojuować, wojnę obecną narzucił im rząd Polski, walczą oni przede wszystkim o pokój dla siebie, gdyż tylko pokój da im możliwość powrócenia do domów, możliwość podjęcia dzieła tworzenia nowego ładu.

Pokój trwały, gwarantujący ich od nowych zamachów na ich wolność, może być zawarty tylko pomiędzy Rosją Socjalistyczną a Socjalistyczną Polską Rad Robotniczych. Toteż walcząc o swoją wolność, walczą i o naszą. My również walcząc o prawa nasze — walczymy o prawa i wolność ludu roboczego Rosji.

Towarzysze! Dziś wzmoc tę walkę należy, prowadząc ją organizacyjnie i planowo. Utworzony na terenie wyzwolonym spod jarzma kapitału Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski do czynu was zwywa!

Oto zaś, co czynić należy:

Fabryki i kopalnie należy wydrzeć z rąk kapitalistów i spekulantów-paskarzy. Przechodzą one na własność narodu i zarząd ich obejmuje Komitety Robotnicze.

Folwarki i lasy również przechodzą na własność i pod zarząd narodu. Obszarników trzeba wypędzać, a zarządzać folwarkami będą Komitety Parobczańskie. Ziemia włościan — pracowników pozostaje nietykalna.

W miastach zarząd obejmują delegaci robotników, po wsiach — tworzą się rady gromadzkie.

Gdy w całej Polsce zostanie zwołany rząd krwawy, który wtrącił kraj w wojnę zbrodniczą, zjazd delegatów ludu roboczego miast i wsi utworzy Polską Socjalistyczną Republikę Rad.

Robotnicy! Przyszłość wasza w waszych jest rękach. Wszystko składa się po-myślnie dla zwycięstwa, lecz nie wolno zwlekać ani chwili.

Armia Czerwona ożywiona uczuciem braterstwa robotniczego pomoże wam. Współdziałajmy więc z nią wszystkimi siłami. Państwa kapitalistyczne nie targną się na Polskę robotniczą, gdyż na to nie pozwolą robotnicy Anglii, Francji, Niemiec. Wielkie hasło staje się ciałem: Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Czyńcie nowy ład u nas w Polsce!

Uwalniajcie z więzień więźniów politycznych, waszych braci i wodzów w walce rewolucyjnej!

Wypędzajcie obszarników i fabrykantów, bierzcie w wasz zarząd i ochraniajcie pilnie dobra narodowe — fabryki, folwarki i lasy!

Uzbrajajcie się śpiesznie dla obrony zdobytej wolności!

Twórzcie wszędzie miejscowe komitety rewolucyjne!

Niech żyje wyzwolona Polska Robotnicza, Polska Socjalistyczna!

Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski

Przewodniczący

Julian Marchlewski

Członkowie

Feliks Dzierżyński

Feliks Kon

Edward Próchniak

ANEKS 2

ODEZWA

Towarzysze Robotnicy i Włościanie!

Od wielu lat trwająca nieustannie walka o wyzwolenie polskiego robotnika i polskiego włościanina spod ciężkiego jarzma siepaczy i wyzyskiwaczy wszelkiego rodzaju weszła w nową fazę.

Stworzona nadzwyczajnym wysiłkiem bratniego ludu rosyjskiej armia czerwona nie tylko odparła wszelkie zakusy rosyjskiej i wszechświatowej reakcji, mających na celu w morzu krwi robotnika i chłopca zatopić cały dobytek rewolucji, lecz w zwycięskim pochodzie wstąpiła na terytorium Polski, miasąc nam nowy ład i porządek społeczny, o którym marzyły i do którego tęskniły całe pokolenia naszych najdzielniejszych braci, bojowników za sprawę robotniczą, w dalekich tundrach Sybiru, w niezliczonych turmach całego kraju i wreszcie w dalekiej obczyźnie na wygnaniu.

W tej chwili uroczystej, my, stojący cały szereg lat na stanowisku obrony interesów i praw klas pracujących, niechętnie oszukiwanych nie tylko przez rodzimą burżuazję, lecz i przez własnych swych wodzów, postanowiliśmy zerwać z hańbiącym robotnika kierunkiem ugody z burżuazją i szlachtą i wejść na drogę rewolucji.

W tym celu powzięliśmy w dn. 31 lipca r.b. uchwałę, mocą której Białostocki Komitet Okręgowy Polskiej Partii Socjalistycznej przestaje istnieć jako odrębna organizacja i wszyscy członkowie tejże wstępują do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.

Towarzysze!

Sprawa ostatecznego wyzwolenia Polski spod jarzma kapitału jest na dobrej drodze. Zbliża się dzień tryumfu, dzień ostatecznego zwycięstwa. Ale wróg jeszcze ma siłę. Jak cziki zwierzę zapędzony w sidła, młota się, kąsa i rani.

Tam, za kordonem, panuje niesłychany terror. Całe zastępy naszych braci, prześladowanych przez kapitalistyczną zgraję, wzywają o pomoc i chociaż huk armat czerwonej armii nad Bugiem rozchodzi się po całej Polsce, jak Requiem aeternam dla rządu panów i katów, musimy wyteżyć wszystkie siły, by ułatwić akcję wyzwolenia naszym towarzyszom i braciom!

Towarzysze!

Wy wszyscy, od piługa i młota wy, rycerze pracy i ducha, łączcie się z nami, przystępujcie do budowy swego ustroju, tego ustroju, w którym według słów poety „nie będzie zwycięzonych, ani silnych, ni słabych, tylko bracia-ludzie...”

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje Polska Republika Rad!

Przewodniczący I. Biernacki

Sekretarz E. Noskiewicz

Członkowie partii: O. Szmidt, Zygmunt Waszkiewicz, Emil Zinserling, Jan Orłowski, Aleksander Waszkiewicz, Jan Jolyński, J. Olszewska, W. Łusicz, Jan Samborski, Ignacy Samborski, Adam Bator, Jan Piekarski, Michał Dyszelski, Władysław Dagil, M. Siskiewicz, S. Dzienis, A. Moroz, Jan Piekarski, M. Bielewicz, Balceżak, Dagiel.

Białystok, 10 sierpnia 1920 r.

РЕЗЮМЕ

20 июля 1920 года в Велостокке был образован Временный Революционный Комитет Польши. В его состав вошли: Юлиан Мархлевский, как председатель, а также Феликс Дзержинский, Феликс Кон, Эдвард Прухняк и Юзеф Увильхт. Комитет был создан в тяжелых условиях и это отразилось на его деятельности. Образован он был как Временное Центральное Правительство во время и в результате польско-советской войны в 1920 году.

Программа ВРКП содержалась в двух, изданных 30 июля, документах: сообщении и манифесте к польскому рабочему народу городов и деревень. Программу Комитета можно рассматривать по трем направлениям — политическому, экономическому и культурно-социальному. С политической точки зрения ВРКП занимал позицию необходимости рабоче-крестьянской диктатуры, особенно в период строительства фундаментов нового строя. Власть, так в городе как и в деревне, составляли бы Революционные Комитеты (окружные, повятовые и волостные), подчиняющиеся Временному Революционному Комитету Польши. ВРКП исполнял бы функцию Центрального Правительства до момента образования на Съезде представителей городов и деревень Постоянного Рабоче-крестьянского Правительства. С экономической точки зрения Программу Комитета можно определить как стремление к максимальной национализации средств производства. Сделано ибо здесь отклонение от принципа общегосударственного хозяйства путем гарантировки неприкосновенности земли трудящихся крестьян. Социальная и культурная программа имела целью максимальное удовлетворение потребностей трудящегося населения.

Деятельность ВРКП была отражением его программных предпосылок. Развитие и увеличение производительности заводской продукции, борьба за срочную уборку и обмолот зерна, обеспечение армии и штатскому населению необходимых продовольственных продуктов, забота о улучшении жизненного положения трудящегося населения, организация образования на основании новых советских принципов — это характерные черты деятельности нового правительства.

Деятельности ВРКП препятствовало также и то, что его политика не получила полной поддержки со стороны польского общества. Выжидательная, а иногда даже враждебная, позиция крестьянства, пассивное отношение КПП, экономические и коммуникационные затруднения — все это принципиальным образом тормозило выполнение программных предпосылок Комитета. Надо однако подчеркнуть, что Временный Революционный Комитет Польши был первым в нашей истории Правительством, которое осуществляло власть в интересах основной массы народа — рабочих и крестьян.

SUMMARY

On July 30, 1920 there came into being, at Białystok, the Provisional Revolutionary Committee of Poland. Its founders were: Julian Marchlewski, chairman, and Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Edward Próchniak and Józef Unszlicht as members. This Committee arose under difficult conditions — a fact bearing on its activities. It was meant to represent ad interim the Central Government for the duration, and in consequence, of the Polish-Soviet war in 1920.

The Committee's programme was formulated in two documents: „Komunikacje” (“Communiqués”) and „Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi” (“Manifest to the working class in towns and countryside”), published on July 30, 1920. This programme can be looked upon from three points of view — political, economical, and socio-cultural, respectively. As to its political stand, the Committee considered imperative the joint dictatorship of workers and peasants, especially while laying the foundation of the new régime. Supreme authority — both in town and countryside — was to be in the hands of revolutionary committees (in districts, counties and communities), subordinated to the Provisional Revolutionary Committee of Poland. This Committee in turn was supposed to

represent the Central Government up to the time, when a permanent worker-peasant government would be elected by the representatives of both the urban and the rural population.

The economic programme of the Committee aimed at as complete as possible a nationalization of all means of production. Here one deviation from the all-over State ownership of the land was introduced by guaranteeing to the actively working peasants that their holdings would not be affected. The social and cultural programme foresaw efforts to comply as much as possible with the requirements of the working class.

The scope of the Committee's achievements reflected its programme. Thus, the principal features of its efforts were: restoration and increase in efficiency of factory production, well-timed harvesting and prompt threshing of corn crops, securing victuals indispensable to army and civilians, improving living conditions of the working class, organizing the schooling system on the basis of new Soviet directions.

The activities of the Provisional Revolutionary Committee were hampered by the insufficient support its policies were accorded by the Polish population at large. The hesitant, at times outright hostile stand taken by the peasants, the passivity of the Polish Communist Party, difficulties in matters of economy and transport — all this tremendously handicapped the Committee's efforts to carry out its plans. Even so, it is worth stressing the fact, that in Poland's history the Provisional Revolutionary Committee was the first to rule on behalf of the principal class of the people, the workers and peasants.

ALEKSANDRA BERGMAN, MARIA KORNILUK

Z DZIAŁALNOŚCI RUCHU KOMUNISTYCZNEGO W BIAŁYMSTOKU W LATACH 1923—1938

Из истории коммунистического движения
в Белостоке в период 1923—1938 гг.

On the Activities of the Communist Movement at Białystok
in the 1923 to 1938 Period

Na wstępie kilka uwag o bazie materiałowej. W intencji redakcji „Studiów” nasza publikacja miała być pracą analityczną, obejmującą całość ruchu komunistycznego w Białymstoku w okresie międzywojennym. Okazało się jednak, że w tym stadium, w jakim się znajdują prace badawcze w tej dziedzinie, a właściwie brak opracowań cząstkowych, opartych na dokumentacji źródłowej, jak np. o ruchu związkowym, o ruchu strajkowym, o przebiegu kampanii wyborczych do Sejmu, Kasy Chorych, itp. — niemożliwe jest pisanie artykułu o tak szerokim zakresie. Większość materiałów o ruchu komunistycznym w Białymstoku znajduje się w Zakładzie Historii Partii przy KC PZPR w zespole archiwalnym Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, które są częściowo opracowane w postaci dwóch referatów materiałowych, obejmujących lata 1923—1933. Materiały dotyczące miasta Białegostoku nie są z nich wyodrębnione i są dość fragmentaryczne. Należy także uwzględnić, że archiwalne materiały administracyjno-państwowe, dotyczące pierwszych lat niepodległości, są bardziej zdekompletowane niż z lat późniejszych.

W tym stanie rzeczy ograniczymy się w artykule do problematyki miasta Białegostoku i podzielimy go na dwie części: pierwsza dotyczyć będzie lat 1923—1928, a druga 1929—1938, czyli do czasu rozwiązania KPP. Artykuł ten ze względu na ograniczoną ilość zagadnień uważać możemy jedynie za pracę wstępną, która jednak może ułatwić dalsze badania historyczne nad bardzo ważnym dla Białegostoku okresem. Część pierwszą, dotyczącą lat 1923—1928, opracowała pierwsza autorka, pozostałe lata — druga.

Pierwszą część artykułu poświęcimy w zasadzie trzem zagadnieniom. Przy rozważaniu zagadnień organizacyjnych interesować nas będzie

przede wszystkim stan liczebny organizacji białostockiej, a także rola białostockich komunistów w powstaniu i założeniu na terenie byłych czterech województw: białostockiego, wileńskiego, poleskiego i nowogródzkiego — Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, która w ramach KPP działała na prawach organizacji autonomicznej. Spróbujemy scharakteryzować rolę komunistycznej organizacji Białegostoku w ruchu związkowym, wreszcie spróbujemy poczynić kilka wstępnych uwag na temat wpływów poszczególnych partii Białegostoku na klasę robotniczą w omawianym przez nas okresie.

*

W 1920 r. wraz z Armią Czerwoną odszedł z Białegostoku także aktyw komunistyczny, który stanowił główny trzon pierwszego Białostockiego Pułku Robotniczego¹. Po odejściu Armii Czerwonej w Białymstoku zapanował szczególnie ostry terror. Z tego też powodu wielu czynnych rewolucjonistów do Białegostoku nie wróciło. Sądząc z relacji Szymona Szwarca, już w 1921 r. na terenie Białegostoku działał Okręgowy Komitet Komunistycznej Partii, który z ramienia KC KPP obsługiwany był przez Aleksandra Danieluka (ps. Stefański), a w latach 1921—1922 partia komunistyczna w Białymstoku rozwijała ożywioną działalność². Na lata 1922—1924 przypada okres najbardziej ożywionej działalności masowej komunistów w związkach zawodowych, w jadalni robotniczej i innych instytucjach publicznych. Wówczas też szybko rosły szeregi organizacji komunistycznych.

Sprawozdania organizacyjne o stanie organizacji białostockiej, którymi rozporządzamy, datują się dopiero od roku 1923. Na podstawie niepełnych, fragmentarycznych danych możemy jednak w zasadzie odtworzyć jej stan liczebny w ciągu kilku lat. Z danych tych wynika, że w 1923 r. na terenie Białegostoku działało 12 komórek (kół) partyjnych³, z tego 6 w fabrykach włókienniczych, jedna wśród kolejarzy, która sądząc ze sprawozdania Wydziału Kolejowego KC KPRP, liczyła 8 członków⁴. Reszta komórek była czynna przy związkach zawodowych. Organizacja partyjna liczyła wówczas 66 członków partii i 60 kandydatów. Oprócz tego „we frakcjach czerwonych”, to znaczy aktywistów w związkach zawodowych, współdziałających z komunistami, było — 54,

¹ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, Warszawa 1964, t. III, dok. nr 166, str. 305—306.

² Sz. Szwarc, Rozwój ruchu komunistycznego w Białymstoku w latach 1918—1924, (w:) „Komuniści Białostoczczyzny”, Białystok 1959, str. 17.

³ Białystok. Sprawozdanie organizacyjne za listopad 1923 r. AM ZHP, 1425/39.

⁴ Fr. Świątlikowa, Wpływy KPP w ruchu zawodowym, „Z pola walki”, nr 3, 1964, str. 18.

„sympatyków zdeklarowanych, współpracujących z nami we wszystkich sprawach” — 244. Pod względem narodowościowym członkowie partii pochodzili z proletariackich środowisk żydowskich. W następnym roku mamy już bardziej konkretną wzmiankę co do składu narodowościowego. Tak np. w jednym sprawozdaniu za rok 1924 mówi się, że spośród 100 członków partii (w 15 komórkach) narodowości polskiej było 25 osób⁵. W następnym roku, czyli w 1925, policja przeprowadziła kampanię, która miała na celu całkowitą likwidację KPZB. W Białymstoku po tej „likwidacji” na wolności zostało tylko 4 komunistów⁶. Ale na początku 1926 r. organizacja białostocka odżyła i w miesiącu kwietniu liczyła 26 członków partii w 6 komórkach, a KZM liczyła 19 członków. We „frakcjach czerwonych” (razem z młodocianymi) było 170 osób. Oprócz tego założono trzy koła liczące 15 kobiet; powstało także koło NPCh, liczące 9 osób⁷. W innym, bardziej dokładnym sprawozdaniu za rok 1926 pt. „Przed przewrotem majowym”, czytamy, że w Białymstoku było 31 członków partii, spośród nich: 8 włóknarzy, 6 — kolejarzy, 7 — krawców, 4 — szewców, 3 — ekspedientów i 3 członków związku zawodowego spożywców. Z nich — Polaków 4, Białorusinów 6, Żydów 21. KZM liczyła 17 członków⁸. W grudniu tegoż roku organizacja partyjna liczyła już 44 członków w 8 komórkach (a więc stały wzrost), KZM 35 członków, we „frakcjach czerwonych” (razem z młodocianymi) było 269 członków. W Białymstoku powstała organizacja PPS-Lewicy, licząca 25 członków (jej liczebność w 1927 roku zwiększyła się do 40 osób). Koło NPCh powiększyło swe szeregi o 11 osób (czyli posiadało już 20 członków). Powstało także 10 kół sympatyków, liczących razem 69 osób⁹.

Na terenie miasta działały komitet miejski i komitet okręgowy, w pierwszych latach w zasadzie wybierany na konferencjach miejskich lub okręgowych. Niestety, znamy skład tylko jednej konferencji okręgowej, która odbyła się 28.XI.1926 r. z udziałem: „1. delegat KC KPZB Anatol Olszewski, 2. sekretarz OK KPZB Abram Cukierman [aktywista wileński], 3. Stanisław Denis [jeden z 25 byłych pepesowców, którzy w 1920 r. przeszli do KPP, następnie popularny działacz związkowy], 4. Lejzor Rubinowicz [działacz partyjny i związkowy], 5. Złata Klejfel [aktywistka białostocka], 6. „Franek” [działacz młodzieżowy KC KZM ZB], 7. Bronisława Bożalek [robotnica z Ży-

⁵ Sprawozdanie organizacyjne za 1924 rok, AM ZHP 1425/39.

⁶ Do Biura Politycznego KC KPP od Sekretariatu KC KPZB, AM ZHP, 1425/33, str. 180.

⁷ Tamże, str. 179.

⁸ Od III konferencji do przewrotu majowego, AM ZHP, 1425/9, str. 5.

⁹ Do Biura Politycznego KC KPP od Sekretariatu KC KPZB, AM ZHP, 1425/33, str. 79.

rardowa, działająca wówczas w okręgu białostockim], 8. Mikołaj z Bielska pseud. „Owod”, 9. Antoni Rasiński z Brzostowicy pseud. „Anton”, 10. Mieleško ze Świsłoczy pseud. „Iwan”, 11. Feliks Zimnoch pseud. „Szwed” [działacz związkowy], 12. Kociakowski, kolejarz z Łap, 13. Wacław Wyszyński pseud. „Andrzej” [działacz NPCh], 14. Babicz [prowokator] i 15. nieznany osobnik z Hajnówki”¹⁰.

Prowokator Babicz wydał nie tylko skład całej konferencji, ale także i następnego sekretarza OK KPZB białostockiego — Adolfa Rajchmana, ślusarza z Kowna, który dłuższy czas działał na terenie Wilna i w 1925 r. zbiegł z wileńskiego komisariatu policji przy ulicy Zawalnej. Wydany przez Babicza Adolf Rajchman skatowany został w defensywie białostockiej na śmierć i następnie w swojej celi powieszony na początku 1927 roku¹¹.

Od czasu aresztowań w 1927 r. organizacja białostocka była tak usilnie tropiona, że już nie mogła się odbudować, tak jak to było po masowych aresztowaniach w 1925 r. Ilość członków organizacji komunistycznej zaczęła spadać. W jednym sprawozdaniu z 1928 r. podano liczbę 23 członków w 5 komórkach, a na I Zjeździe KPZB, latem 1928 roku, mówi się już tylko o 15 członkach partii w Białymstoku — mieście¹². W końcu 1928 r. KC KPZB zmuszony był organizację białostocką rozwiązać na skutek nie wyjaśnionej wówczas prowokacji, utrzymując jedynie więź z miastem¹³. Areszty dotyczyły zarówno działaczy partyjnych, jak i związkowych.

Wymienione dane liczbowe o stanie organizacji komunistycznych, mimo że są niepełne, są ciekawe. Dają nam możliwość konkretnego spojrzenia na siły komunistów w ciągu kilku lat (jeśli oczywiście uwzględnimy znaczenie tych liczb w określonych warunkach), dają nam możliwość spojrzenia na charakter organizacji i kierunek jej rozwoju, czyli środowiska, w którym działała. Słowem dają te skąpe liczby podstawę i możliwość zastanowienia się nad stanem Partii Komunistycznej w Białymstoku w pierwszym okresie jej działania. Dodatkowo chcemy zwrócić

¹⁰ Prokuratura Sądu Okręgowego w Białymstoku, „Okręgowy Komitet KPZB”, CA MSW, 246/401, str. 530.

¹¹ W związku z zabójstwem Adolfa Rajchmana białostocka organizacja KPZB wydała specjalną odezwę, a kasetemowcy na jednej z białostockich ulic zdjęli tablicę i zawiesili nową: „ul. im Adolfa Rajchmana”. W sprawie zabójstwa Rajchmana został w Sejmie zgłoszony wniosek o zbadanie warunków mordu. Na bramie komendy powiatowej PP w Bielsku, gdzie prowokator Babicz składał pierwsze zeznania, wywieszony został transparent z napisem: „KPZB. śmierć prowokatorowi”, CA MSW, UWB, 423/3, str. 105.

¹² Bielski, Referat sprawozdawczy z działalności białostockiego OK KPZB na I Zjeździe KPZB AM ZHP, 1425/1, posiedzenie trzecie.

¹³ List z domu, AZHP, 158/I-1929 r., str. 21.

uwagę na jeden problem organizacyjny, do którego kierownictwo KPZB nawiązuje nieraz w swoich dokumentach. Kierownictwo KPZB było zdania, że między faktycznym stanem organizacyjnym a możliwościami jej bardziej szerokiego działania organizacyjnego istnieje znaczna rozpiętość. Że takie zjawisko wystąpiło, szczególnie w pierwszym okresie działalności KPP i KPZB — świadczy chociażby szybkie tempo odbudowy, odnowienia działalności komunistycznej po tzw. „likwidacji” policyjnej 1925 r. Świadczą o tym także dane szacunkowe MSW, które — jeśli chodzi o Białystok — były niekiedy co najmniej dziesięciokrotnie wyższe od stanu faktycznego.

Mimo że ilość czynnych komunistów białostockich może nam się dziś wydać nikła, odegrali oni poważną rolę w organizowaniu klasy robotniczej Białegostoku, a także w innych dziedzinach. W roku 1923, kiedy białostocka organizacja partyjna liczyła stu członków i sympatyków, odegrała ona poważną rolę w założeniu Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, w montowaniu jej aparatu centralnego. Centralne kierownictwo partyjne KPZB w latach 1923—1925 miało swoją siedzibę w Białymstoku¹⁴. Wielką rolę w założeniu KPZB odegrali wybitni działacze KPP Aleksander Danieluk, Stanisław Mertens, Aleksy Sławiński-Kaczorowski¹⁵ i Waclaw Bogucki. Waclaw Bogucki to robotnicarz białostocki, metalowiec, w przeszłości swojej działał w SDKPiL, który w 1918 r. brał udział w założeniu organizacji komunistycznej w Białymstoku, w latach 1919—1920 był wybitnym działaczem KC KP Litwy i Białorusi, a w latach następnych był przedstawicielem KPP przy Komitecie Wykonawczym Międzynarodówki Komunistycznej. W latach powstania Białorusi Zachodniej Bogucki działał z polecenia KPP w Mińsku jako sekretarz generalny Biura Polskiego Komunistycznej Partii Białorusi i wówczas właśnie miał wielkie zasługi w doborze kadry kierowniczej dla Białegostoku. W ten sposób trafił do Białegostoku Marek Blinczykow i wrócił Salamon Miller, którzy w pierwszych latach niepodległości działali na terenie Białegostoku, a w okresie późniejszym — w kierownictwie Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

Salamon Miller, garbarz rodem z Knyszyna, odegrał wybitną rolę w założeniu KPZB¹⁶. Reprezentował on okręg białostocki na II Zjeździe KPP. Po powrocie ze zjazdu był jednym z czołowych realizatorów uchwał II Zjazdu KPP o założeniu odrębnego aparatu KPZB, m. in. nielegalnej drukarni komunistycznej w Białymstoku przy ul. Stołecz-

¹⁴ M.S. Arechwa, Na nowym etapie rozwoju. (w:) „U surowyja hady pad-polla”, Mińsk 1958, str. 47.

¹⁵ Za prawidłowe oświezczenie historii kompartii Zapadnoj Belarussii, „Komunist” nr 8, Moskwa 1964, str. 70.

¹⁶ AZHP, Tezaka osobowa Salamona Millera.

nej 19¹⁷, był inspiratorem i kierownikiem narad związanych z powstaniem KPZB oraz połączeniem z Białoruską Organizacją Rewolucyjną (BRO), był uczestnikiem I założycielskiej konferencji KPZB w listopadzie 1923 r. w Wilnie. W tej skomplikowanej i odpowiedzialnej działalności pomagała mu grupa ofiarnych komunistów białostoczan — jego wychowanków.

Oprócz wkładu w ogólną działalność KPZB (rozwojenie literatury na całą Białoruś Zachodnią itp.) białostoccy komuniści mieli również na swoim koncie dużo zasług w organizowaniu białostockiego okręgu włościańskiego, a także sieci komunistycznych organizacji chłopskich oraz pieczę nad organizacją grodzieńską (która do 1922 r. kierowana była przez KP Litwy, a od 1924 r. stała się samodzielnym okręgiem KPZB). Opieka ta wyrażała się nie tylko w stałych dojazdach, instruktażu itd., lecz także w przysyłaniu do Grodna aktywistów na stałych sekretarzy związków zawodowych, do kierowania pracą partyjną (np. Józef Eksztajn, robotnik białostocki był w latach 1923—1924 sekretarzem grodzieńskiego Komitetu Miejskiego KPZB), a także w obsłudze organizacji partyjnych na peryferiach, które z czasem odeszły do okręgu grodzieńskiego (Suwałki, Brzostowica).

Do realizacji wyliczonych wyżej zadań potrzebni byli wykonawcy, ludzie, i Białystok takich ludzi dał. Niestety, nie możemy wymienić nazwisk ich wszystkich, chociażby aktywniejszych. Wielu pracowników centralnego aparatu KPZB i KZM ZB w okresie pierwszego dziesięciolecia pochodziło z organizacji białostockiej. Ludwika Jankowska, Szymon Szwarz, Rudolf Heller, Edwarda Orłowska, Mietkowski, Stanisław Denis, Łazar Rubinowicz, Aron Kapcewicz, Henrietta Juchnowiecka, Fania Cygielnicka, Mates Cygielnicki — to jedynie część białostoczan, którzy na stałe należeli do aktywu KPZB.

Na podstawie materiałów archiwalnych KPP i KPZB, zgromadzonych w zasadzie w referacie materiałowym KPZB i w dalszym ciągu gromadzonych przy zespole KPZB w Zakładzie Historii Partii, można stwierdzić, że komuniści, którzy działali na terenie Białegostoku, reprezentowani byli w najważniejszych instancjach partyjnych KPZB. Mówiliśmy już o Millerze, że był on uczestnikiem I, założycielskiej konferencji KPZB. Był on także członkiem pierwszego składu Komitetu Centralnego KPZB. Na II konferencji KPZB (listopad 1924) białostockich komunistów reprezentowali: Romana Wolf — sekretarz ówczesny OK KPZB w Białymstoku i Salamon Miller. Po II konferencji KPZB w skład KC KPZB dokooptowany został popularny białostocki działacz związkowy — Jan Bogdan, pseud. „Grek”. Na III konferencji KPZB

¹⁷ S. Bergman, Drukarnia KC KPZB w Białymstoku, „Z pola walki” nr 4, 1958, str. 1349.

białostocką organizację reprezentowali: Szymon Szwarc, Chazan-Majski, Salamon Miller i Fania Cygielnicka. Na I Zjeździe KPZB (latem 1928 r.) Białostocką organizację reprezentowała delegacja z pięciu osób, spośród których dotychczas udało się zidentyfikować dwóch aktywistów KPZB — Zofię Pankową (jako Tania) oraz Bielskiego, który składał sprawozdanie z działalności białostockiej organizacji na Zjeździe. W składzie Komitetu Centralnego, wybranego na I Zjeździe KPZB, najbardziej związany z organizacją białostocką byli Marek Blinzykow i Salamon Miller.

W dokumentach państwowych znajdujemy mnóstwo materiałów świadczących o szczególnej roli, jaką władze przypisywały organizacji białostockiej w ogólnej działalności KPZB, m. in. w dziele rozpowszechniania komunistycznej literatury nielegalnej (zwanej „bibułą”). W jednym z takich dokumentów II Sztabu Głównego czytamy: „Wiele oznak wskazuje na to, że centr roboty znajduje się w Białymstoku... w powiatach bliższych grodzieńskiego i białostockiego bibuła obfitsza znacznie niż w powiatach nad kordonem”¹⁸.

Masowe procesy komunistyczne, tzw. „proces 133”¹⁹ (1928 r.), a szczególnie „proces 35”²⁰ (1929), zwany procesem Komitetu Centralnego KPZB, odbyły się w Sądzie Okręgowym w Białymstoku i miały m. in. podkreślić, że główną siedzibą KPZB był właśnie Białystok, mimo że — jak wynikało z akt i jak faktycznie było — siedzibą krajowego kierownictwa KPZB już od 1926 r. była Warszawa.

Mówiąc o roli komunistów białostockich w ruchu związkowym chcielibyśmy zwrócić uwagę na poważne zmiany, jakie zaszły w owych latach w przemyśle włókienniczym, wiadomo bowiem, że stan tej gałęzi przemysłu decydował o tętnie życia całego Białegostoku. Najdobitniej o tych zmianach mówi się w sprawozdaniu Inspekcji Pracy w roku 1928, w którym czytamy: „Przemysł Włókienniczy VI okręgu skoncentrowany jest w Białymstoku i najbliższej okolicy. W roku 1922 liczył 486 zakładów i 13 056 robotników. Pracował intensywnie mając dostateczny zbył z powodu inflacji. W 1923 roku przechodzi okres niezwykłej pomyślności. W 1924 roku przeżywa wielkie przesilenie, a w 1925 zamiera prawie zupełnie. Liczba jako tako czynnych fabryk spada do 80, liczba robotników do 3261, by się w późniejszych latach podnieść do 125 i 5134”²¹. Krótkie to sprawozdanie jest wymowną ilustracją upadku Białegostoku jako ośrodka włókienniczego. Jednocześnie ze sprawozdania

¹⁸ Białoruska partia komunistyczna okręgu poleskiego, oddział II Sztabu Głównego, AZHP, 296/II-20, str. 22.

¹⁹ Akta sądowe w sprawie 133, AZHP, F/1-392.

²⁰ Akta sądowe w sprawie 35-ci, AZHP, 105/1287.

²¹ L. Butwiłowicz, Sprawozdanie z czynności okręgu VI, Inspekcja Pracy 1928 r., str. 129.

wynika, że bezrobocie w Białymstoku stało się zjawiskiem chronicznym i że tutaj nie tylko walka o warunki pracy, lecz przede wszystkim o miejsce pracy będzie wyjątkowo trudna.

W latach 1919—1920 według danych Centralnego Wydziału Zawodowego KC KPP „...w Białymstoku całkowicie pod wpływami lewicy były następujące związki zawodowe: skórzany, pracowników igły, budowlany. Również w radach okręgowych w ...Białymstoku... wpływ lewicy był znaczny”²². Sz. Szwarz w swoich wspomnieniach podaje, że do 1924 r. „Okręgowa Rada Związków Zawodowych znajdowała się pod naszym kierownictwem. W zarządach wszystkich klasowych związków zawodowych, z wyjątkiem związku handlowców i transportowców, nasza partia miała większość”²³.

W owych latach związki zawodowe przeprowadziły w Białymstoku szereg strajków, szczególnie związanych z inflacją. Działalność związkową z ramienia KPP prowadzili wówczas tacy przywódcy miejscowi, jak Kazimierz Basiński, Stanisław Denis, Jan Bogdan, Aron Kapcewicz, Mates Cygielnicki, Feliks Zimnoch.

W 1923 roku wpływy komunistów w związkach zawodowych były znaczne. Podstawową masą włóknarzy należała jednak do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego „Praca” lub jak go lokalnie nazywano „polskiego związku” albo po prostu Zw. Zaw. „Praca”, zorganizowanego przez NPR²⁴. KPP, wykorzystując swój wpływ wśród włóknarzy katolickich i w Radzie Związków Zawodowych, postanowiła zorganizować włóknarzy w klasowym związku zawodowym (jeden klasowy związek zawodowy włóknarzy już istniał, założony przez „Bund” wyłącznie dla robotników żydowskich, zwany „Filią I”). Taki klasowy związek zawodowy włóknarzy pod lokalnie znaną nazwą „Filia 2” założony został w 1923 roku. Dość szczegółowo pisze o nim we wspomnieniach Władysław Świerzbinski²⁵. Związek Zawodowy „Filia 2” był organizacją bojową, dość masową i jak zobaczymy później jedną z najbardziej trwałych zdobyczy białostockiej klasy robotniczej (mimo że komuniści z tego związku później byli usunięci). Kto kiedykolwiek zajrzy do tzw. policyjnych meldunków sytuacyjnych i „Sprawozdań okresowych”, ten się łatwo przekona, że mimo faktu istnienia w Białymstoku 4 związków zawodowych w przemyśle włókienniczym (Filia I, Filia 2, „Praca” i zw. zaw. organizowany przez chadecję) „liczyła się” przede wszystkim działalność związku zawodowego „Filia 2”.

W 1924 r. Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Białymstoku

²² Fr. Świetlikowa, *Wpływy KPP...*, o.c., str. 13.

²³ Sz. Szwarz, *Rozwój ruchu...*, o.c., str. 21.

²⁴ Związek zawodowy przemysłu włókienniczego „Praca” założony w 1921 r.

²⁵ Wł. Świerzbinski, *Walka włóknarzy białostockich (w:) „Komuniści Białostoccyzy”, o.c., str. 26—51.*

została rozwiązana „za wspólne wystąpienie z partią komunistyczną”²⁶. Ruch związkowy, kierowany przez komunistów, był stale nękany przez represje policyjne. W 1925 r. „za działalność antypaństwową” rozwiązano kilka związków zawodowych w Białymstoku, a mianowicie: Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych Żydów, Klasowy Związek Metalowców, Klasowy Zw. Zaw. Odzieżowy w Białymstoku i Zw. Transportowców²⁷. W dniu 23.XI.1925 r. został administracyjnie rozwiązany zw. zaw. włóknarzy Filia 2. Widzimy więc, że represje skierowane przeciwko komunistom w 1925 r. miały na celu sparaliżowanie nie tylko samej organizacji partyjnej, ale także związkowej.

W 1926 roku, szczególnie w drugiej jego połowie, w związku z ożywieniem w przemyśle włókienniczym obserwujemy również ożywienie ruchu związkowego. W jednym z dokumentów KPZB, znaleźliśmy bardzo ciekawą tabelkę, ilustrującą ilość członków danego związku klasowego, ilość opłacających składki, a także podział wpływów partyjnych w zarządach wymienionych związków w drugiej połowie 1926 r.²⁸ Ponieważ jest to dokument bardzo interesujący, dość trudny do odczytania, pisany w języku rosyjskim, podamy go tu w całości z jedną zmianą — „we frakcjach czerwonych” nie będzie dwóch rubryk, osobno dla młodocianych, lecz sumarycznie ogólna liczba w jednej rubryce (patrz str. 260).

Oprócz tego wymienia się tam zw. zaw. farmaceutów (20 osób), 25 urzędników Kasy Chorych i 15 kelnerów, zorganizowanych w zw. zawodowych będących pod wpływami PPS. Tamże znajdujemy jeszcze kilka ciekawych uwag na temat ruchu związkowego w Białymstoku w drugiej połowie 1926 r. Sprawozdawca jest zdania, że związek włóknarzy „Praca” w 1921 r. liczył 5000 członków, a na początku 1926 r. liczył 2000 członków, w końcu zaś tego roku zaledwie 350 członków. Nastąpił gwałtowny spadek wpływów tego związku. Chadecki związek włóknarzy liczył 200 członków i był mało czynny. Dalej sprawozdawca uważa, że obserwuje się proces radykalizacji, szczególnie wśród robotników polskich. Na dowód przytacza on szereg faktów: np. masowy dopływ członków do klasowych związków zawodowych (u kolejarzy wzrost o 300 członków, u włóknarzy „Filia 2” wzrost o 100%), spadek ilości miejskiej organizacji PPS do jedenastu członków, wzrost ilości członków NPCh, powstanie organizacji PPS-Lewicy²⁹.

Warto zaznaczyć, że ocena zawarta w dokumencie KC KPZB, do-

²⁶ Związek Stowarzyszeń zawodowych w Polsce. Centralna Komisja Związków Zawodowych, AZHP, 318/1, poz. 4, k. 3—7 oraz meldunek sytuacyjny, Wojewódzka Komenda PP Lublin, CA MSW, teczka 3, k. 134.

²⁷ Wojewódzka Komenda PP Lublin, teczka 44, k. 73.

²⁸ Do Biura Politycznego KC KPP od Sekretariatu KC KPZB, podtytuł — Białystok, AM ZHP, 1425/33, str. 179—180.

²⁹ Tamże, str. 180.

Nazwa zw.zaw.	Ilość osł.	Opłacają składki czł.	Podział wpływów w zarządach zw.				We frakcjach czerwonych	W sekcjach młodoc.
			KPP	PPS	Bund	Bez-part.		
Kolejarzy	1100	1100	7	--	--	2	20	—
Włókniarzy								
Filia 2	1650	200	2	2	—	3	10	—
Filia 1	900	250	3	—	6	—	72	—
Krawców	350	350	8	—	1	—	30	150
Przem. drzewnego.	400	200	3	2	—	2	14	30
Handlowców	360	—	3	—	6	—	33	200
Spożyców polskich	40	—	—	1	—	4	—	—
Spożyców żydowskich	125	—	5	—	—	1	19	50
Metalołców	150	45	1	1	—	3	15	50
Garbarzy	120	60	1	2	—	2	6	—
Szewców	49	30	7	—	—	—	14	20
Szobotkarzy	40	—	3	—	2	—	5	—
Drukarzy polskich	20	—	opanowany przez PPS					
Druk. żyd.	30	—	opanowany przez Bund					
Transportowców	60	—	—	1	4	—		
Nauczycieli żyd.	45	—	opanowany przez Bund					

tycząca nastrojów wśród robotników polskich, w zasadzie pokrywa się z oceną obserwatorów z MSW. Tak np. w sprawozdaniu sytuacyjnym za grudzień 1926 r. o nastrojach ludności czytamy: „Proces radykalizacji mas i wyłaniania się z niego Polskiej Partii Socjalistycznej — Lewicy jako nowego na tutejszym terenie elementu tzw. „szerokiej opozycji” — zaznaczył się wyraźnie w Białymstoku, Łomży, Suwałkach, a także pp. bielskim i białostockim kosztem PPS”. I tamże dalej: „... wszystkie stronnictwa ludowe (PSL-Piast, PSL-Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie) przeżywają kryzys w związku z aktywizacją Hromady”³⁰. Klimat politycznej aktywizacji lewicy chłopskiej na całym terenie Białorusi Zachodniej udzielał się również miastom, w tym także Białemustokowi tym bardziej, że — jak wiadomo — Hromada organizowała swoje hurtki (koła) w miastach i jej członkowie przyczynili się do ożywienia ruchu związkowego.

Ożywną działalność w związkach zawodowych białostocka organizacja komunistyczna prowadziła także w 1927 r. W roku 1928 nastąpiła radykalna zmiana w sytuacji.

Systematyczne i uporczywe represje w stosunku do członków partii, szczególnie działających na terenie związków zawodowych, wyrugiwa-

³⁰ Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1926 r.; CA MSW, Urząd Wojew. Białystok, 424, t. I—II, str. 2.

nie komunistów z zarządów związków stworzyło zupełnie nową sytuację. Warunki, możliwości wpływania Partii Komunistycznej na ruch strajkowy (który w 1928 r. był szerszy niż w latach poprzednich) stały się bardziej skomplikowane i utrudnione. Posłużymy się tu przykładem jednej z poważniejszych walk tego roku, jakim był strajk włóknarzy, by pokazać, na czym właściwie te zmiany polegały. W strajku włóknarzy w 1928 r. brało udział 4000 robotników, trwał on trzy tygodnie (4.VI.—27.VI.1928), robotnicy w rezultacie strajku zdobyli 9% podwyżki, co na owe warunki było rezultatem niezłym. W Zarządzie Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, Filia 2 — nie było już ani jednego komunisty. Wiele światła na nową sytuację rzuca dokument z archiwum partyjnego pod tytułem: „Białostockaja zabastowka tekstilszczikow”³¹, w którym czytamy: „Strajk włóknarzy białostockich przygotowywany był przez okres dłuższy. Koniunktura we włóknie w końcu 1927 i na początku 1928 roku znacznie się poprawiła. Wśród robotników notowano wzrost nastrojów strajkowych. Na początku sezonu wiosennego miały miejsce lokalne zatargi. Robotnicy poparli opracowane przez nas następujące żądania: 1. 40% podwyżki, 2. osmiogodzinny dzień pracy i angielska sobota, 3. wypłata gotówką nie bonami oraz szereg mniej ważnych żądań.

Komitet strajkowy wybrany był na konferencji delegatów wszystkich fabryk (w relacji „Włókniarza” z udziałem 700 robotników). PPS i Bund zajęli pozycję, którą da się określić słowami — „niech komuniści w pierw złamią kark”. W skład komitetu strajkowego weszło kilku naszych sympatyków i bezpartyjni. Komitet strajkowy odrzucił wszystkie wypracowane przez nas żądania pozostawiając tylko jedno: 40% podwyżki. W toku akcji udało się w łonie Komitetu Strajkowego stworzyć naszą frakcję (nie znaczy, że będą się nam podporządkowali, ale z nami mówili i nas wysłuchali...”

Czy można na podstawie tej relacji działacza komunistycznego sądzić, że strajkiem kierowali komuniści? A jednak ogólna ocena tego strajku według dokumentów państwowych i partyjnych dowodzi, że komuniści mieli wielki wpływ na przebieg walki. Tak np. w jednym ze sprawozdań MSW czytamy: „PPS, która doprowadziła do wybuchu strajku, po kilku dniach trwania tegoż wyeliminowana została z komitetu strajkowego, do którego weszli radykalni przywódcy związków włókienniczych i delegacji fabrycznych”³².

W jaki sposób to osiągnęli? W kierownictwie partyjnym KPZB „stan we włóknie” nigdy nie schodził z porządku dziennego. Kierownictwo KPZB pilnowało również, by organizacja partyjna Białegostoku, utra-

³¹ Białostockaja zabastowka tekstilszczikow, AM ZHP, 930/1, str. 34—35.

³² Sprawozdanie o strajku włóknarzy nr 26 z 30.VI.1928, CA MSW, UWB, 424/3, str. 219.

ciwszy wszystkie miejsca w zarządzie związku, zachowała więz z włóknarzami (jak to widać zresztą ze sprawozdania). W związku zawodowym włóknarzy „Filia 2” istniał ustalony przez komunistów zwyczaj zwoływania przed akcją strajkową do lokalu związku przedstawiciele wszystkich fabryk, niezależnie od przynależności związkowej i partyjnej. Aktyw partyjny Białegostoku pilnował, by taki zwyczaj kontynuowano, by na zebrania przychodziła jak największa ilość włóknarzy i żeby wybierano Komitet Strajkowy. Na czas akcji włókienniczej całą organizację partyjną, KZM i sympatyków mobilizowano do pomocy. Ale wszystko razem mogło być zrealizowane tylko dlatego, że włóknarze — tak zresztą, jak i robotnicy innych branż — ufali komunistom i jak tylko zaczynała się akcja, skupiali się wokół komunistów.

Nieraz było tak, że KPZB przez okres dłuższy nie miała wśród włóknarzy ani jednej stale działającej komórki, ale jeśli nadchodziła akcja, to bezpartyjni włóknarze przyjmowali u siebie w domu funkcjonariusza KC KPZB, stale działającego na terenie Białegostoku i kierującego całokształtem pracy, informowali go o przebiegu akcji i przeważnie ci właśnie włóknarze stawali się głównym oparciem kierownictwa partyjnego w realizacji linii komunistów w akcji.

W tym trudnym dla komunistów okresie działalność związkowa była jeszcze bardziej utrudniona z powodu często przesadnej obawy przed odchyleniem prawicowym.

Dla ilustracji tego złożonego problemu posłużymy się dokumentem KPZB, który niestety nie ma daty; naszym zdaniem odnosi się on do roku 1927. Dokument ten nosi tytuł: „Obszczij otczot białostockowo Okr. Kom. KPZB”³³ i pisany był przez człowieka, który świetnie znał stosunki białostockie i realnie je oświetlał. W sprawozdaniu tym czytamy, że mimo znacznych wpływów „pozbawieni jesteśmy możliwości podjęcia jakichkolwiek inicjatyw lub dokonania czegoś. W Komisji Okręgowej [związków zawodowych] wśród polskich działaczy związkowych nie ma ani jednego lewicowca. Kilku lewicowców działających na terenie Okręgowej Komisji... — to wydaleny z partii za odchylenie prawicowe, nie są członkami partii. Nas reprezentują na konferencjach Komisji Okręgowej sympatycy... Ale nimi kierować, to rzecz niełatwa... Ich dyscyplina nie obowiązuje.”

Jak już dziś wiemy, często przesadne, wyolbrzymione niebezpieczeństwo tego odchylenia pozbawiło partię wielu cennych działaczy związkowców, komunistów z przekonania i zachowania, ale ludzi, którzy działając stale wśród mas i na widoku policji, nie mogli się zgodzić na zbytnią deklaratywność i na inne warunki, jakie stawiała przed nimi instancja partyjna. Moment ten stanowił jeszcze jedną bardzo istotną

³³ Obszczij otczot białostockowo Okr. Kom. KPZB, AM ZHP, 1425/33.

przesłankę, utrudniającą partii utrzymywanie więzi z klasą robotniczą.

Z tych fragmentarycznych danych widać jednak wyraźnie kierunek działalności białostockiej organizacji komunistycznej, zmierzający do zdobycia wpływów w klasie robotniczej, obrony jej codziennych najżywnotniejszych interesów, a także do zdobycia podstawowej masy robotniczej Białegostoku — włóknarzy. W tym kierunku KPP i KPZB działały, kiedy miały warunki bardziej sprzyjające; z tego kierunku również nie zrezygnowały w warunkach bardziej skomplikowanych i utrudnionych.

Kiedy się mówi o wpływie poszczególnych partii politycznych w omawianym okresie, należy zaznaczyć, że Białystok, ten wielonarodowościowy i wielowyznaniowy ośrodek robotniczy, znany jest w historii ruchu robotniczego jako miasto bogatych tradycji rewolucyjnych, nacechowanych głębokim internacjonalizmem. Pisał o tym kiedyś na podstawie swoich obserwacji znany powieściopisarz Lucjan Rudnicki — który w młodym wieku jako działacz partyjny przebywał z ramienia PPS w Białymstoku — w swojej słynnej książce „Stare i nowe”³⁴.

„Białystok... Typowe miasto kresów z krzyżującymi się wpływami partii politycznych, działających na całym obszarze ówczesnej Rosji... W przemyśle, zwłaszcza na fabrykach włókienniczych, przeważał żywioł polski, lecz pod wpływem elementu ruskiego świadomość Polaków nabierała cech wybitnie klasowych... Na zebraniach kółkowych jeszcze można było wysuwać dążności pepesowskie; na masówkach musiałem mówić po esdecku, jeżeli chciałem, żeby mnie słuchano”.

Również w roku 1920, kiedy na terenie Białegostoku miał swoją siedzibę Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski — klasa robotnicza Białegostoku poparła jego poczynania³⁵.

Po zakończeniu wojny polsko-radzieckiej skład klasy robotniczej Białegostoku znacznie się zmienił, zmieniły się warunki. I choć na ogólny nastrój klasy robotniczej Białegostoku miały w dalszym ciągu niemająco wpływ bliskość granicy radzieckiej i stare tradycje „krzyżujących się wpływów”, jednak ruch robotniczy w Białymstoku tysiącem nici wiązał się coraz bardziej z ruchem ogólnokrajowym, ogólnopolskim.

Jaki więc był wpływ poszczególnych partii politycznych w omawianym przez nas okresie w Białymstoku? Już w samym postawieniu pytania leży częściowo odpowiedź: był ten ruch, jak w całej Polsce międzywojennej, rozbity. Na podstawie przestudiowanych (niepełnych,

³⁴ L. Rudnicki, *Stare i nowe*, Warszawa 1955, str. 518—519.

³⁵ J. Marchlewski, *O działalności TKRP i ofiarnej pracy robotników białostockich*, (w:) „Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski”, Warszawa 1955, str. 121—125.

fragmentarycznych) materiałów można na ten temat snuć następujące wstępne wnioski.

W pierwszych latach niepodległości, kiedy obserwujemy wzrost nastrojów patriotycznych w całej klasie robotniczej, w Białymstoku działały z dużym powodzeniem stronnictwa katolickie i jak już wiemy, powstał w 1921 r. masowy związek włóknarzy, zorganizowany przez NPR. Powstanie klasowego związku zawodowego w 1923 r., zorganizowanego przez komunistów, było początkiem poważnego upadku wpływów NPR, który nadal postępował w latach następnych. Tak np. w dokumentach MSW za 1927 r. znajdujemy ocenę, że w tym roku NPR straciła 90% swych wpływów w związkach zawodowych³⁶. Ponieważ jednocześnie nie obserwowano wzrostu wpływów PPS wśród włóknarzy, działacze KPZB skłonni byli sądzić, że wśród włóknarzy znacznie wzrosły wpływy komunistów. Może w istocie tak i było. Takie twierdzenie wymagałoby jednak dalszych badań.

Jeśli chodzi o PPS w Białymstoku, to utarła się opinia, że mimo sprzyjających warunków były one nikłe. Z tego rodzaju oceną spotykamy się nie tylko w dokumentach KPZB i wspomnieniach byłych działaczy KPZB³⁷. Opinia ta ma swoją historię od czasu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Białymstoku (1920 roku), kiedy cała organizacja PPS w liczbie 25 osób przeszła do komunistów³⁸. Białostoccy przywódcy PPS, Aleksander M u s z y Ń s k i i Tomasz K a p i t u ł k a, którzy w swojej przeszłości też należeli do Komunistycznej Partii Polski, przy przejściu do PPS szczególnym autorytetem się nie cieszyli. Mimo tak utartej negatywnej opinii o wpływach PPS wśród białostockiej klasy robotniczej potrzebne są dodatkowe badania. Wystarczy bowiem porównać dwie liczby: ilość głosów oddanych za PPS w okręgu białostockim w wyborach do Sejmu w 1922 r. — 2984 głosy z 14 342 głosami oddanymi na tę listę w wyborach do Sejmu w 1928 roku, by do takich badań zachęcić. W ogóle wydaje się, że pozycja PPS od tego czasu, kiedy działał w województwie białostockim Stanisław D u b o i s (wybrany w 1928 r. do Sejmu z okręgu wysokomazowieckiego), znacznie się polepszyła.

Wśród robotników żydowskich najpoważniejszym konkurentem był „Bund”, który cieszył się także poparciem w środowisku nauczycieli żydowskich.

Jak można dziś na podstawie wstępnych badań ocenić wpływy partii komunistycznej w Białymstoku w omawianym okresie? Składając swo-

³⁶ Sytuacyjne sprawozdanie tygodniowe za II—17.XII.1927, CA MSW, UWB, t. II, k. 461.

³⁷ Sz. S z w a r c, Rozwój ruchu..., o.c., str. 21.

³⁸ Rezolucja zebrania członków PPS, witająca powstanie TKRP z 31.VII.1920 r. (w:) „Dokumenty i materiały”, o.c., t. III, dok. nr 129, str. 247—248.

je sprawozdanie na I Zjeździe KPZB latem 1928 r. sekretarz OK KPZB, Bielski powiedział: „Taki wielki ośrodek przemysłowy i ani jedna partia nie może się poszczycić tym, że ona organizowała dominującą część klasy robotniczej. Nie ma tu organizacji, która by dominowała”. Przy tej okazji Bielski wymienił nikłą cyfrę 800 głosów, jakie padły na listę komunistyczną w Białymstoku w wyborach do Sejmu w 1928 roku³⁹. Całe sprawozdanie Bielskiego jest bardzo ciekawym dokumentem o Białymstoku. Jeśli chodzi o wpływy poszczególnych partii, to wydaje się, że ocena dana przez Bielskiego dotyczyła Białegostoku z 1928 r. Z tym można się zgodzić. Nie można się jednak pogodzić z tym, że jest to charakterystyczne dla Białegostoku w ogóle. O ile nam wiadomo, warunki polityczne przed wyborami do Sejmu w 1928 r. w Białymstoku były tak ciężkie, że sekretarz OK KPZB i sekretarz OK KZM ZB byli w przededniu wyborów odwołani z Białegostoku. Organizacja partyjna nie mogła przeprowadzić prawie żadnej działalności masowej w związku z wyborami. I mimo wszystko w parę miesięcy później komuniści mieli już znaczny wpływ na strajk włóknarzy (wybory odbyły się w marcu 1928 r., a strajk w czerwcu).

Na podstawie dotychczasowych badań można chyba wysnuć wniosek, że w pierwszym okresie, kiedy komuniści reprezentowali w poszczególnych związkach zawodowych i w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych poważną siłę, partia komunistyczna była w Białymstoku partią najmocniejszą w klasie robotniczej. Nie tylko ilość zorganizowanych osób decyduje. Decyduje także dynamizm, charakter działalności. O wadze politycznej Partii Komunistycznej świadczyła całość jej działalności w związkach zawodowych, odejście znacznej części włóknarzy ze związku enperowskiego do klasowego, wzrost wpływów i działalność masowa w latach 1926—1927 pod kierownictwem KPZB. Wiele dalszych akcji, jakie będzie KPZB prowadziła w Białymstoku, w dużej mierze zawdzięczać należy kapitałowi zaufania klasy robotniczej, zdobytego przez partię w pierwszych latach w wyniku działalności masowej w związkach zawodowych.

Lata 1929—1938 według ogólnie przyjętej periodyzacji można podzielić na dwa okresy, tj. okres światowego kryzysu ekonomicznego (1929—1933) i okres depresji oraz ożywienia gospodarczego i walki o jednolity front klasy robotniczej (1934—1938).

³⁹ Bielski, Sprawozdanie białostockiego OK KPZB na I Zjeździe KPZB, o.c. W meldunku nr 47 za okres od 18—24.XI.1928 r. podaje się: „wśród aresztowanych znajduje się sekr. OK KPZR Białegostoku, pseud. „Bielski”, wartościowa dla partii indywidualność i zdolny organizator, który od szeregu miesięcy niezamordowanie restaurował sieć KPZB w okręgu białostockim”, CA MSW, UWB, 424/3, str. 534.

Światowy kryzys ekonomiczny szczególnie ostro wstrząsnął ekonomiką Polski. Zamarł także prawie zupełnie białostocki przemysł włókienniczy, skórzany, spożywczy, drzewny i szklarski. Kryzys w przemyśle włókienniczym charakteryzował się m. in. nieustannym spadkiem produkcji, zamykaniem fabryk, wzrostem redukcji i bezrobocia. Zrywanie umów zbiorowych i dążenie do ich całkowitej likwidacji stało się zjawiskiem powszechnym, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym Białegostoku⁴⁰. W okresie tym wzmogły się ataki sanacji na prawa i zdobycze mas pracujących. W realizacji swej polityki dyktatorskie rządy J. Piłsudskiego napotykały wiele trudności. Największą przeszkodę stanowił opór klasy robotniczej i szerokich mas ludowych. Konsekwentnie i zdecydowanie organizowała ten opór w Białymstoku Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi i związane z nią organizacje masowe. Mimo wzrostu terroru policyjnego i głębokiej konspiracji KPZB mobilizowała do walki masy pracujące i niejednokrotnie kierowała ich ekonomicznymi i politycznymi wystąpieniami.

Ramy tego artykułu nie pozwalają na ukazanie wszechstronnej działalności białostockiej organizacji partyjnej, jej miejsca i roli na tle działalności całej KPZB w latach trzydziestych. Dlatego też ograniczymy się — podobnie jak przy omawianiu lat dwudziestych — do omówienia rozwoju organizacyjnego, składu społecznego i narodowościowego białostockiej organizacji partyjnej, a także działalności w związkach zawodowych i walki o jednolity front klasy robotniczej.

W latach trzydziestych Białystok był w dalszym ciągu siedzibą jednego z największych i najważniejszych okręgów KPZB. Białostocki Komitet Okręgowy, mający w swym składzie w zasadzie miejscowych działaczy w latach 1929—1934, obsługiwał 10 rejonowych komitetów partyjnych⁴¹. Liczebność nielegalnej KPZB (sama przynależność do niej pociągała za sobą wyrok sądowy i karę co najmniej wieloletniego więzienia) była różna w poszczególnych latach, a nawet w oddzielnych miesiącach danego roku⁴². W organizacjach okręgowych i miejskich, m.-in.

⁴⁰ Opis rozwoju ekonomicznego i położenia robotników białostockich w latach kryzysu zob. M. Jakubiak-Korniluk, Powszechne strajki włóknarzy Białegostoku i okręgu białostockiego w latach 1932—1933 (w:) „Materiały z sesji popularnonaukowej, poświęconej działalności Komunistycznej Partii Polski na terenie Białostoczczyzny”, Białystok 1960, str. 33—40.

⁴¹ Były to: Michałowo, Gródek, Supraśl, Wasilkowo, Bielsk, Białowieża, Siemiatycze, Tręstyń, Choroszcz, Brańsk, Hajnówka, i Białystok. Dane uzyskane ze sprawozdań partyjnych dotyczą roku 1932, AM ZHP, 1425/30 (w mikrofilmie brak ciągłej numeracji stron).

⁴² Tak np. w 1929 r. cała KPZB liczyła 2538 członków, a w 1930 na skutek wzrostu terroru policyjnego i walk frakcyjnych spadła do 1876 członków; od 1931 r. następuje stopniowy wzrost liczebności. Już w 1932 r. KPZB liczyła 3858 czł., a w 1934 r. — 3327 członków. Sprawozdania o rozwoju organizacyjnym KPZB, AM ZHP, 1425/30.

także i w białostockiej, zachodziły znaczne fluktuacje, zależne od nasilenia aresztowań, zmian w sytuacji politycznej, stopnia radykalizacji mas oraz politycznej i organizacyjnej działalności partii. Liczebność białostockiej okręgowej organizacji partyjnej w latach 1929—1934 kształtowała się następująco ⁴³:

Lata	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Ilość członków	109	133	221	761	656	700

Z istniejących miejskich organizacji partyjnych w 12 największych miastach Zachodniej Białorusi sprawozdanie partyjne wymienia 6 aktywnych organizacji, wśród nich Białystok zajmował drugie miejsce (pierwsze Wilno). Łącznie w tych 6 miastach w 1934 r. było 201 członków partii ⁴⁴. Białostocka miejska organizacja partyjna w 1929 r. przeżywała ciężki okres na skutek wzmocnienia represji policyjnych po likwidacji „Hromady”, licznych procesów działaczy komunistycznych i walk frakcyjnych wewnątrz partii.

Spośród czterech najważniejszych procesów przeprowadzonych w 1929 r. w Białymstoku przeciwko członkom i sympatykom KPZB, najgłośniejszy był proces 35 robotników i inteligentów Białegostoku, Grodna i Wilna. Proces ten trwał od 17 do 27 kwietnia 1929 r. i toczył się pod nazwą „proces KC KPZB”. Pięciu głównych oskarżonych: Abram^a Epsztejn^a (prawdziwe nazwisko Rozenszajn, pseud. Maksymowski), Jana Bobrowicza⁴⁵, Bertę Sztejn^a, Lejzora Szajkowskiego i Wiktora Fryszmana skazano na 15 lat ciężkiego więzienia. Następnym pięciu otrzymało po 12 lat, czterech — 10, a pozostali od 8 do 3 lat. Łącznie 28 osób zostało skazanych na 244 lata więzienia ⁴⁶. Wspomnieć należy, że przed rozprawą wielu aresztowanych

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże. Pozostałe to: Słonim, Wołkowysk, Brześć i Grodno.

⁴⁵ Abram Rozenszajn był sekretarzem KC KPZB, a Jan Bobrowicz — członkiem Sekretariatu Krajowego KPZB.

⁴⁶ CA MSW, UWB, t. XII, k. 70; Centralny Organ KC KPZB „Balszawik” nr 3, IV.1929; Ł. Szajkowski, Proces 35-ciu — wspomnienia (w:) U surowyja hady padpolla, o.c., str. 153—156; por. J. Kowalski, Trudne lata, Warszawa 1966, str. 83. Uniewinnionych zostało 7 osób. Pozostali skazani to: Henrietta Juchnowicka, M. Berta, A. Alman, Franciszek Szczepkowski, Bronisława Bożałek, Lejzor Rubimowicz, Szlama Baehroch, Stanisław Denis, Edward Uzdański, Aniela Kieszniewska, Feliks Zimnoch, Z. Klejff, M. Peker, Lejzor Barasz, Bronisław Jachimowicz, Jacha Orłowicz, Chana Botwińska, Chana Michałowska, Lucjan Kubicki, Józef Janowski, Sylwain Niwiński, Piotr Popko i Józef Reduta.

poddano torturom w białostockim urzędzie śledczym, przy czym jeden z nich, Adolf Rejchman, został zamordowany. Oskarżeni podczas 10-dniowej rozprawy sądowej urządzali kilkakrotnie burzliwe demonstracje przeciw sanacyjnemu terrorowi i przeciw zeznającym w charakterze „świadków” oficerom policyjnym, którzy ich torturowali. W czasie jednej z tych demonstracji Henrietta Juchnowicka i Złata Klejfi rozwinęły dwa czerwone sztandary z rewolucyjnymi hasłami, za co zostały usunięte z sali sądowej i dodatkowo ukarane. Następnie na tejże sali oskarżeni zaczęli wznosić okrzyki „Precz z sądem faszystowskim”, „Precz z rządem terroru, bezrobocia i głodu” oraz odśpiewali „Międzynarodówkę”.

W następnych procesach białostockich w 1929 r. wieloletnie wyroki otrzymali m. in. G. Smolar, Rywka Pytluk i inni działacze OK, MK i KC KPZB⁴⁷. W ten sposób władze sanacyjne usiłowały za pomocą drakańskich wyroków zniszczyć KPZB. O tym, że areszty w stosunku do lewicowych i rewolucyjnych robotników były na porządku dziennym, świadczy m. in. fakt, że w 1929 r. w związku z antywojenną kampanią sierpniową w mieście i powiecie białostockim aresztowano 54 osoby⁴⁸.

Białostocka organizacja partyjna w 1929 r. została poważnie osłabiona, liczebność jej wg partyjnych sprawozdań w sierpniu 1929 r. wynosiła 18 członków, a we wrześniu spadła do 14, zorganizowanych w 4 komórkach (2 fabryczne i 2 związkowe). Skupiała ona 6 robotników fabrycznych i 8 robotników małych zakładów-warsztatów. Pod względem narodowościowym było 3 Polaków i 11 Żydów⁴⁹. Białostocka organizacja partyjna chociaż nieliczna prowadziła jednak działalność polityczno-uświadamiającą wśród mas i brała aktywny udział we wszystkich ważniejszych akcjach. W demonstracji 1-majowej 1929 r. w Białymstoku z udziałem komunistycznej partii ze sztandarami partyjnymi wzięło udział około 2 tys. robotników⁵⁰.

Dalszy rozwój miejskiej organizacji białostockiej, jej skład socjalny i narodowościowy w latach 1930—1935 ilustruje zamieszczona tabela⁵¹.

⁴⁷ Sprawozdanie Wydziału Bezpieczeństwa MSW w CA MSW, t. XII, k. 92 i 152.

⁴⁸ Tamże, str. 108.

⁴⁹ Sprawozdanie o stanie organizacyjnym KPZB, AM ZHP, 1425/30.

⁵⁰ „Nowy Przegląd” — organ teoretyczny KC KPP nr 3(28) z 1929 r.

⁵¹ AM ZHP, 1425/30 oraz Materiały z przebiegu II Zjazdu KPZB, AM ZHP, 1425/8 (również brak ciągłej paginacji z mikrofilmowanych dokumentów). Tabela została sporządzona na podstawie tabel, obrazujących rozwój organizacyjny wszystkich miejskich organizacji w poszczególnych latach. Podane w tabeli dane cyfrowe o ilościowym składzie socjalnym i narodowościowym są typowe dla miejskich organizacji partyjnych KPZB. Natomiast skład socjalny całej KPZB według posiadanych danych z sierpnia 1934 r. przedstawiał się następująco: robotników 10—15%, robotników rolnych 2—3%, chłopów 75—80%, inteligencji do 5%, a skład

Rok miesiąc	Ilość czł. partii	Ilość komórek	Komórki fabryczne	Komórki związkowe	Komórki bezrobot.	Skład socjalny					Skł. narodowościowy			
						Rob. fabr.	Rob. małych zakł.	Rzemieślników	Bezrobotnych	Inteligencji	Białorusini	Polacy	Żydzi	Niemcy
1930 VI	15	3	2	1		10	8	2				9	9	
1930 VIII	18	6	3	2										
1931 X	9	2	1		1							3	6	
1931 XI	6	2												
1932 IV	23	5	2											
1932 V	63		4	2										
1932 VIII	121	25				62	27	9	7	3	32	34	39	4
1933 III—IV	24													
1933 V—VI	40													
1933 IX	27	9				2		2						
1934 I	40	8				40					22*		18	
1935 IV	47				1	7				4	20*		23	

* Liczby oznaczone gwiazdką podają łączną ilość Białorusinów i Polaków.

Słabość białostockiej organizacji partyjnej w latach 1929—1931, widoczna z przytoczonych liczb, tłumaczy się wieloma przyczynami. Najważniejszą z nich był niewątpliwie wzmożony terror policyjny i wieloletnie, a nawet kilkunastoletnie wyroki więzienia za działalność komunistyczną. Drugą przyczyną było wewnętrzne osłabienie partii na skutek walk frakcyjnych, które z KC przeniosły się do terenowych organizacji partyjnych i stworzyły dodatkowe poważne trudności także w Białymstoku. Walki frakcyjne w KPZB nasiliły się w 1929 r. i trwały do IV

narodowościowy: Białorusini 70—75%, Ukraińcy 12—14%, Żydzi 8—10%, Polacy 3—4%, a Litwini 1%.

Plenum KC KPZB, które odbyło się w czerwcu 1930 r., kiedy wybrane zostało nowe jednolite „mniejszościowe” KC. Już III Plenum KC KPZB w czerwcu 1929 r. zwróciło uwagę na ciężki stan organizacyjny partii i przedsięwzięło wiele nadzwyczajnych posunięć w celu wzmocnienia konspiracji i zachowania partii. Na pewen okres czasu zakazano urządzania zebrań i konferencji. Sekretarzom okręgowym zezwolono kontaktować się tylko z członkami Komitetu Okręgowego i sekretarzami rejonowych komitetów. Wszelkie kontakty publiczne zostały zabronione. Wyjazdy członków komitetów okręgowych do rejonów zostały czasowo wstrzymane. Zlikwidowano w większości okręgów i w organizacjach miejskich kolektywne kierownictwo i zastąpiono je jednoosobowym. Jednakże te nadzwyczajne posunięcia miały także swoją złą stronę, bowiem zostały znacznie ograniczone możliwości oddziaływania partii na masy. Nie mogła ona prowadzić działalności w większych zakładach. Wobec tego IV Plenum postanowiło przejść z powrotem do kolektywnego kierownictwa i rozszerzenia demokracji wewnątrzpartyjnej⁵².

Rozwój i działalność białostockiej organizacji partyjnej, jak i całej KPZB, utrudniała wówczas także błędna ocena sytuacji w kraju jako narastanie fali rewolucyjnej. Uważano, że sytuacja dojrzała do tego, by partia rozpoczęła walkę o władzę w Polsce i że rewolucyjne wyjście z kryzysu jest możliwe i aktualne. Zdaniem partii masy stały przed rozstrzygającym wyborem: albo dyktatura burżuazji — albo dyktatura proletariatu. Podobną ocenę sytuacji dało XI Plenum KW Międzynarodówki Komunistycznej (25.III.—13.IV.1931) i III Plenum KC KPP (w lipcu 1931 r.).

Z powyższej oceny sytuacji wynikała więc taktyka partii, która polegała na dążeniu do samodzielnego przygotowania i kierowania walkami ekonomicznymi i politycznymi mas i tworzenie w tym celu odrębnych rewolucyjnych związków zawodowych. W międzynarodowym ruchu komunistycznym zrodziła się niesłuszna teoria „socjalfaszyzmu”, przyjęta także przez KPP. „Socjalfaszyzm” uważano za główne niebezpieczeństwo, powstrzymujące masy robotnicze od walki rewolucyjnej. Wobec tego głównym zadaniem partii komunistycznej stała się walka z PPS. Teoria ta w chwili ataku reakcji na zdobycze demokratyczne stała się wręcz szkodliwa, ponieważ PPS w tym okresie występowała do walki z prawicą społeczną. Taktyka jednolitego frontu wyłącznie z „dołu”, zalecona z całą surowością przez IV Plenum, które wypowiedziało się przeciwko jednolitemu frontowi z PPS, nie sprzyjała rozszerzeniu działalności partii. Dążenie do samodzielnego kierownictwa ekonomiczną walką mas w warunkach konspiracji było wręcz niemożliwe i skazywało organizacje partyjne na zupełne zasklepienie się.

⁵² „Balszawik” nr 7(33) z XI.1929, nr 5—6(39) z VII—IX.1930, nr 1(48) z II.1931; CA MSW, Wydz. Bezp., t. XII, k. 123.

Uchwały III i IV Plenum KC KPZB zalecały zamiast rozwijania dotychczasowych komórek związkowych tworzenie fabrycznych komórek partyjnych w celu zdobycia większości proletariatu przemysłowego. W czasopiśmie „Balszawik”, na przestrzeni drugiej połowy 1929 r. i 1930 r. były zamieszczane liczne artykuły, krytykujące białostocką organizację partyjną za to, że nie udało się jej do końca 1930 r. stworzyć ani jednej komórki partyjnej w fabrykach włókienniczych⁵³. Dotychczas miała ona swoje komórki przy oddziałach Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego i Związku Zawodowego Robotników Skórzanych, gdzie w skład zarządów wchodziłi obok pepesowców i bundowców także komuniści. W 1930 r. KPZB udało się dotrzeć także do Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Chemicznego, meldunki policyjne informują również o nasileniu działalności partii komunistycznej w Związku Zawodowym Metalowców⁵⁴.

Jednak białostocka organizacja partyjna mimo tak silnego nacisku ze strony kierownictwa w codziennej swej działalności często prawidłowo oceniała sytuację i stosowała taktykę jednolitego frontu z PPS i Bundem⁵⁵. Toteż w latach 1929—1930 znajdujemy liczne fakty współpracy białostockiej organizacji partyjnej z organizacjami socjalistycznymi i związkami zawodowymi w organizowaniu walk masowych. Właśnie dzięki tej taktyce aurytet, wpływy partii i jej rola w walce były znaczne mimo stosunkowo niewielkiej liczebności organizacyjnej.

Przeglądając prasę i archiwalne dokumenty partyjne z lat 1929—1930 często natrafiamy na niesłuszne zarzuty ze strony KC KPZB pod adresem białostockiej organizacji partyjnej, że jakoby nie przezwyciężyła ona odchylenia prawicowego, polegającego na legalnej działalności w związkach zawodowych i współpracy z PPS i Bundem oraz niedocenianiu znaczenia oddzielnie organizowanych demonstracji komunistycznych i nieuznawaniu taktyki jednolitego frontu wyłącznie z „dołu”⁵⁶.

Oprócz działalności w związkach zawodowych białostocka okręgowa i miejska organizacja partyjna rozwinęły energiczną działalność antywojenną w obronie Związku Radzieckiego. W końcu lipca i na początku sierpnia 1930 r. w Białymstoku zorganizowano 3 bojowe demonstracje pod sztandarami partyjnymi. Akcję pierwszosierpniową, tj. antywojenną, udało się powiązać z walkami ekonomicznymi proletariatu białostockie-

⁵³ „Balszawik” nr 7(33) z XI.1929; nr 5—6(39) z VII—IX.1930; nr 8(41) z XII.1930.

⁵⁴ CA MSW, UWB, t. IV, k. 680—683, t. V, k. 248—250.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ List Sekretariatu Krajowego KPZB do Biura Politycznego nr 1, List KC KPZB do organizacji partyjnych, AM ZHP, 1425/30; „Balszawik” nr 4(37) z VII.1930 i nr 1(42) z II.1931.

go. W związku z działalnością antywojenną białostocka organizacja partyjna wydała i rozkolportowała 3500 sztuk różnych odezw i zawiesiła 4 plakaty oraz zorganizowała wystąpienie antywojenne⁵⁷. Równocześnie w związku z kampanią wyborczą do Sejmu 1930 r. prowadziła ona energiczną działalność polityczną, demaskującą istotę rządu J. Piłsudskiego jako rządu faszystowskiego. W wyborach listopadowych w 1930 r., które odbywały się w atmosferze niezwykłego terroru policyjnego, pacyfikacji kresów wschodnich, katowania komunistów w Łucku i aresztów brzeskich działaczy Centrolewu, białostocka organizacja partyjna zgłosiła odrębną listę wyborczą pod nazwą Białoruski Komitet Wyborczy „Zmahania”, którą władze unieważniły.

W styczniu 1931 r. II Plenum KC KPP rzuciło hasło podwojenia ilości członków partii. Jak już poprzednio podawaliśmy, liczebność całej KPP i KPZB w 1931 r. poważnie wzrosła. Zaznaczył się także wzrost białostockiej okręgowej organizacji partyjnej. Jednakże w organizacji miejskiej w 1931 r. nastąpił dalszy spadek liczby członków. Przyczyn tego stanu należy szukać w dalszym zaostrzeniu terroru policyjnego i słabości ruchu strajkowego na skutek pogłębienia kryzysu gospodarczego oraz zmiany taktyki białostockiej organizacji partyjnej, która zawężyła pole swojej działalności⁵⁸. W związku z utworzeniem w styczniu 1931 r. Krajowego Komitetu Lewicy Związkowej jako odrębnej centrali rewolucyjnego ruchu zawodowego i nastawienia się partii na tworzenie odrębnych związków zawodowych w postaci Lewicy Związkowej pod wyłącznym kierownictwem partii — w białostockiej organizacji partyjnej nastąpił trudny okres, gdy na skutek konieczności zmiany taktyki związkowej urwały się kontakty ze związkami zawodowymi PPS i Bundu, a jeszcze nie zdążono zorganizować oddzielnych związków zawodowych. Lewica związkowa miała obejmować nie tylko rewolucyjne związki zawodowe, ale także grupy opozycyjne w związkach enperowskich, pepesowskich i chadeckich oraz komitety strajkowe i komitety bezrobotnych. W dniu 2 marca 1931 r. w Białymstoku zorganizowana została narada Lewicy Kolejarskiej Zachodniej Białorusi, w której wzięli udział delegaci z najważniejszych węzłów kolejowych wspomnianego terenu. Sprawozdanie Centralnego Wydziału Zawodowego KC KPP z grudnia 1931 r. informuje o utworzeniu w Białymstoku frakcji komunistycznej Związku Zawodowego Kolejarzy⁵⁹.

Według sprawozdania wojewody białostockiego w końcu roku 1931 utworzone zostały pod kierownictwem KPZB dwa związki, tj. Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego i Zw. Zaw. Robotników Budow-

⁵⁷ Rezolucja KC KPZB. Ocena kampanii sierpniowej 1930 r. w jęz. rosyjskim, AZHP, 163/IV—I/1931.

⁵⁸ „Balszawik”, nr 1(42) z II.1931, str. 60.

⁵⁹ Sprawozdanie Centralnego Wydziału Zawodowego KC KPP, AZHP, 158/X-12.

lanych. Materiały partyjne potwierdzają fakt istnienia rewolucyjnego Związku Stolarzy.

Bezrobocie, które w latach kryzysu gospodarczego przybrało nie spotykane dotychczas w Białymstoku rozmiary (podobnie jak i w całym kraju), stało się jednym z centralnych zagadnień pracy politycznej i organizacyjnej KPZB i kierowanej przez nią Lewicy Związkowej. Absolutna większość bezrobotnych nie otrzymywała żadnych zapomóg, co wywoływało niepokój wśród bezrobotnych i żywiołowe odruchy protestu.

W marcu 1931 r. na dwutysięcznym wiecu bezrobotnych przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy w Białymstoku doszło do starcia bezrobotnych z policją w obronie mówcy⁶⁰. W tej sytuacji KPZB dążyła do organizacyjnego ujęcia ruchu bezrobotnych i nadania mu kierunku politycznego. Toteż w ciągu 1930 i 1931 r. prowadziła energiczną działalność wśród bezrobotnych, a w jej wyniku w końcu 1931 r. utworzony został w Białymstoku Komitet Bezrobotnych, który bezpośrednio kierował akcjami i wystąpieniami bezrobotnych, organizował narady, wiece i demonstracje oraz występował wobec czynników rządowych i samorządu terytorialnego z postulatami tej grupy ludzi. Komitet bezrobotnych wysuwał następujące żądania: zasiłków dla wszystkich bez wyjątku bezrobotnych w mieście i na wsi przez cały czas bezrobocia, podniesienia o 100% zasiłków, zapomóg dla pracujących tylko kilka dni w tygodniu w wysokości utraconego zarobku, zniesienia prawa eksmisji z mieszkań, zwolnienia bezrobotnych od opłat komunalnych, wypłaty doraźnych zapomóg zimowych, bezpłatnej pomocy lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin, zniesienia martwego sezonu dla robotników sezonowych i wiele innych postulatów. Według informacji policyjnych komitet ten jako komunistyczny został aresztowany i przekazany władzom sądowym⁶¹.

W 1932 r. rola KPZB i Lewicy Związkowej w organizowaniu i kierowaniu walkami mas pracujących i bezrobotnych znacznie wzrosła. Wiele strajków i wystąpień było pod politycznym wpływem i organizacyjnym kierownictwem partii. Należy wymienić polityczny strajk protestacyjny 16 marca w związku z głodówką w więzieniu, 10-tygodniowy powszechny strajk włóknarzy białostockich i okręgu (9.V.—13.VII), sierpniowe strajki szewców i krawców chałupników, akcje solidarnościowe robotników drzewnych i budowlanych oraz liczne demonstracje bezrobotnych⁶². W 1932 r. w Białymstoku w toku walk strajkowych powstało kilka lokalnych komitetów strajkowych, zorganizowanych przez komunistów lub przy ich współdziałaniu⁶³.

⁶⁰ „Balszawik”, nr 2(43) z IV.1931.

⁶¹ CA MSW, UWb, t. X, k. 69—70, 75—77.

⁶² Tamże, t. XIII, k. 2—3.

⁶³ Tamże, t. XIII, k. 126, 129—134. Sprawozdanie wojewody donosi, że tylko w ciągu grudnia 1932 r. powstało 6 takich komitetów.

Taktykę partii w 1932 r. charakteryzuje nierealne dążenie za wszelką cenę do strajku powszechnego pod hasłami: ani grosza obniżki płac, ani jednej redukcji, o 7-godzinny dzień pracy, przeciwko racjonalizacji, obniżka komornego o 50%, walki z „socjalfaszysmem” i wodzami związków zawodowych, będących pod wpływami partii socjalistycznych⁶⁴. Mimo tych wygórowanych żądań i sekciarskiej taktyki, komuniści i lewica związkowa stanowili najbardziej aktywne i ofiarne siły napędowe walki mas robotniczych przeciw atakom kapitału i reakcji.

Na początku 1932 r. na tle wzrostu walk masowych białostockiego proletariatu miejska organizacja partyjna wzrosła liczebnie i organizacyjnie. Do wybuchu powszechnego strajku włóknarzy w maju liczyła ona 23 członków. W toku strajku nastąpił gwałtowny wzrost liczebności partii, szczególnie wśród polskich robotników. Zmienił się także bardzo jej skład socjalny. Po raz pierwszy udało się dotrzeć także do niemieckich robotników-włóknarzy.

KPZB udało się także zorganizować Lewicę Związkową w Związku Włóknarzy w liczbie 50 członków. Stan miejskiej organizacji partyjnej według gałęzi przemysłu 1932 r. obrazuje zestawienie, znalezione wśród sprawozdań organizacyjnych KPZB. Stan organizacji partyjnej w przemyśle włókienniczym został podany według poszczególnych fabryk⁶⁵ (patrz str. 275).

Publikowany tu po raz pierwszy szczegółowy wykaz członków białostockiej miejskiej organizacji partyjnej według gałęzi przemysłu w poszczególnych miesiącach 1932 r. jest bardzo cenny. Sporządzony został przez ówczesnego partyjnego sprawozdawcę dla potrzeb wewnętrznych i dokładnie obrazuje stan organizacyjny partii. Należy podkreślić, że rok 1932 był szczytowy pod względem liczebności białostockiej miejskiej i okręgowej organizacji partyjnej. Największe wpływy zdobyła partia wśród włóknarzy — 29 członków i 9 komórek, mocne były także komórki partyjne w hucie szkła, w przemyśle odzieżowym i drzewnym oraz wśród szewców. W zestawieniu nie podano ilości członków partii wśród kolejarzy, gdyż — jak podkreśla sprawozdanie — nie było wówczas kolejarzy zorganizowanych w komórkach. Niemniej jednak kontakty z poszczególnymi kolejarzami białostocka organizacja partyjna miała. Z zestawienia wynika, że w pewnym okresie 1932 r., prawdopodobnie w czasie strajku włóknarzy, istniała jedna komórka partyjna wśród bezrobotnych. Natomiast dane dotyczące liczebności partii, zawarte w tabeli obrazującej rozwój organizacyjny w latach 1930—1935, wymieniając liczbę 7 bezrobotnych nie notują jednak istnienia odrębnej komórki

⁶⁴ Dokument partyjny z 5.9.1932 r., AM ZHP, 1425/26.

⁶⁵ Sprawozdania ze stanu organizacyjnego KPZB w latach 1929—1934, AM ZHP, 1425/30. W końcu zestawienia ilość członków partii podana jest według nazw fabryk włókienniczych.

Stan miejskiej organizacji partyjnej w 1932 r.

Data	Białystok miasto	Ilość czł. partii	Ilość komórek	Fabryczne komórki	Związkowe
10.IV.32	włókno	5	2	1	
28.IV.32	huta	3	1	1	
	prac. domowe	3	1		
25.IV.32	szewcy	3	1		
17.V.32	włókno	4	1		
7.VII.32	huta	12	2	2	
VIII.32	drzewny	10	1		
	szewcy	9	2		
	prac. domowe	4	1		
	szoferzy	6	2		
	odzieżowych	11	1		1
	piekarzy	3	1		1
	inteligencja	3	1		
	metal	1			
	bezrobotni	5	1		
	fryzjerzy	1			
	włókniarze wg fabryk				
	Polak	3	1		
	Beckier	6	2		
	Marejn	3	1		
	Antoniuk	5	1		
	Adasza	2	1		
	Szapiro	3	1		
	Mechaj	3	1		
	Szmidt	4	1		
	mieszane komórki		2		

partyjnej dla bezrobotnych. Należy także wspomnieć, że w 1932 r. w Białymstoku została zorganizowana nielegalna drukarnia KPZB, która istniała do 1938 r. Mieściła się ona w piwnicy domu krawca Z i o t k i e w i c z a przy ulicy Supraślskiej⁶⁶. Drukowano w niej pisma KPZB i KZM ZB, a także wiele broszur, jednodniówek i odezw w tysiącach egzemplarzy. W okresie powszechnego strajku włóknarzy w 1933 r. drukowane tu były „Wiadomości strajkowe”, które potem przeobraziły się w gazetę periodyczną — „Wiadomości Robotnicze”.

W okresie od sierpnia 1932 r. do marca 1933 r. liczebność białostockiej organizacji spadła do 24 członków. Już VI Plenum KC KPZB z listopada 1932 r. notuje znaczne osłabienie organizacji partyjnych w miastach i oprócz Wilna wymienia także Białystok i Grodno. Tłumaczono to tym, że liczne areszty spowodowały chwilowe przerwanie kontaktów z wieloma organizacjami i wobec tego brak jest pełnych danych

⁶⁶ T. C w i k, *Walczący Białystok*, ZHP (maszynopis).

statystycznych. Również materiały policyjne informują, że we wrześniu 1932 r. w Białymstoku dokonano masowych aresztów działaczy komunistycznych i lewicy związkowej na skutek ich dążenia do wywołania strajków, ponieważ we wszystkich gałęziach fabrykanci próbowali obniżyć płace.

Białostocka organizacja partyjna w 1933 r. odbudowała się znów podczas powszechnego strajku włóknarzy białostockich. W okresie trwania strajku, tj. od marca do czerwca, liczebność jej wzrosła prawie dwukrotnie. Jednak strat w związkach zawodowych nie udało się zlikwidować. A oto jak kształtowała się liczebność białostockiej organizacji partyjnej w okresie od marca do września 1933 r. w poszczególnych gałęziach przemysłu i nawet w poszczególnych fabrykach włókienniczych⁶⁷.

W ł ó k n o ilość członków partii								Łączna ilość komórek we włóknie	Ilość członków w metalu	Ilość komórek w metalu	Ilość członków zw. „Igie”	Ilość komórek w „Igie”
Sokol-Zyber	B. Polak	I.D. Szapiro	A.D. Szapiro	Sznidt	Szlachter	Marejn	Frejsman					
1	3	1	3	1	1	2	1	4	3	2	5	1

Z zestawienia wynika, że w okresie powszechnego strajku włóknarzy (16.III.—16.VI.1933 r.) w fabrykach włókienniczych odbudowano 4 komórki partyjne, liczące w sumie 13 członków. Ponadto partia rozbudowała swoją organizację wśród robotników metalowych, gdzie w poprzednim roku nie miała ani jednej komórki partyjnej.

Rola KPZB i Lewicy Związkowej w przygotowaniu i kierowaniu strajkiem powszechnym włóknarzy Białegostoku i okręgu w 1933 r. była ogromna. Partia nadała temu strajkowi charakter bojowy dzięki swej popularności w masach. Udało się jej także dzięki elastyczniejszej taktyce utworzyć jednolitofrontowy komitet strajkowy i doprowadzić strajk do zwycięskiego końca. Ocenę tę potwierdza list Komitetu Okręgowego KPZB w Białymstoku z kwietnia 1933 r. do białostockiego OKR PPS i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z propozycją zawarcia umowy w sprawie wspólnej akcji. Wprawdzie do zawarcia umowy nie doszło, jednak miejscowi działacze PPS i Bundu w praktyce liczyli się ze stanowiskiem KPZB i Lewicy Związkowej. W skład Komitetu Strajkowego weszli następujący komuniści i lewicowcy: bracia Józef i Wacław Pýrkowie, Lejbko Lew, Leon Lew, Wolf Wol-

⁶⁷ Sprawozdanie ze stanu organizacyjnego w latach 1929—1934, AM ZHP, 1425/30.

kowyski, Albin Rozwadowski, Alojzy Sokolski, Zofia Grodzik-Zielenkiewicz i inni⁶⁸.

W czasie strajku włókniarzy białostockich w 1933 r. sekretarzem ●K KPZB był Mikołaj Michałowski, który działał w Białymstoku z małymi przerwami do 1937 r. Na okres strajku był delegowany do Białegostoku Józef Kowalski jako pełnomocnik KC KPZB na okręg białostocki. Przebywali tu także Jakub Bąk — przedstawiciel Wydziału Zawodowego KC KPZB, który bezpośrednio kierował całą akcją, i Grzegorz Smolar — przedstawiciel Centralnej Redakcji KPZB⁶⁹.

Według oceny Sekretariatu Krajowego KPZB białostocka organizacja po strajku była wielką siłą polityczną wśród włóknarzy i miała wielki wpływ na ich życie i walkę. W wielu zakładach produkcyjnych partia miała znaczne pozycje i wpływy. Dokonano dużego wysiłku w celu organizacyjnego umocnienia partii proporcjonalnie do jej politycznych wpływów wśród włóknarzy. Jednak po strajku rozpoczęły się masowe redukcje w fabrykach włókienniczych i represje w stosunku do włóknarzy lewicowych i rewolucyjnych. Wówczas to organizacja partyjna została odizolowana od włóknarzy, od fabryk, urwały się także liczne kontakty z niepartyjnym aktywem włókienniczym⁷⁰. Powyższą ocenę sytuacji w białostockiej organizacji partyjnej potwierdził Feliks Zimnoch ps. „Stasiek” w swym przemówieniu na II Zjeździe KPZB (kwiecień—maj 1935 r.). Twierdził on, że w „Białymstoku w 1933 r. były wielkie prowokacje i wsypy, lepsi aktywiści zostali aresztowani. Po rozbiciu nie było pracy masowej i kolektywnej i każdy pracował sam na własną rękę”⁷¹.

Według stwierdzenia Sekretariatu „białostockie kierownictwo zagubiło się, wykazało swą bezsilność i nawet panikę, nie pracowało poprzez komórki i Komitet Miejski, a tylko przez poszczególnych ludzi. W związku z tym, decyzją Sekretariatu zostało zdjęte całe białostockie kierownictwo”⁷². To postanowienie ówczesnego Sekretariatu nie wydaje się słuszne, ponieważ żądanie odbywania posiedzeń Komitetu Miejskiego, który został rozbity i faktycznie nie istniał, w okresie fali represji było nierealne. W owym czasie według tychże danych na skutek masowych represji aresztowano 1/4 część składu partii. Rozbito 25 partyjnych komitetów rejonowych (na 90 istniejących) i kilka okręgowych, tak że Sekretariat miał kontakty tylko z OK: Brześć, Białystok, Grodno i mia-

⁶⁸ Por. W. Pyrko, Marsz na Wasilków, (w:) „Komuniści Białostoczczyzny”, o.c., str. 58; M. Jakubiak-Korniluk, Powszechne strajki..., o.c., str. 55—56.

⁶⁹ Ponadto w Białymstoku w latach trzydziestych działali Mikołaj Miętkowski, Józef Bernsztejn, Szymon Szwarz, A. Banulewicz, Strycharz-Orłowski, Piotr Achremień, W. Walejka, R. Piryszkoi in.

⁷⁰ AM ZHP, 1425/34.

⁷¹ Materiały z przebiegu II Zjazdu KPZB, AM ZHP, 1425/8.

⁷² Materiały organizacyjne KPZB.

sto Wilno (na 11 okręgów)⁷³. Te masowe areszty w Białymstoku i całej KPZB zdarzyły się w sierpniu i wrześniu 1933 r. Jednak w końcu 1933 r. nastąpiła stopniowa odbudowa białostockiej organizacji partyjnej. Odbędzie się miejska konferencja partyjna, został wybrany Komitet Miejski. Partia ponownie się umocniła, m. in. w 3 fabrykach włókienniczych⁷⁴.

Początek 1934 r. w skali kraju, a również w Białymstoku przeszedł pod znakiem walki z antyrobotniczymi ustawami rządowymi. Również w pierwszej połowie 1934 r. odbyły się w Polsce wybory samorządowe, przeprowadzone przez rząd na podstawie nowej reakcyjnej ustawy samorządowej i ordynacji wyborczej. Jednakże możliwości jednolitefrontowych tendencji aktywu PPS i Bundu KPP nie wykorzystano. Również propozycja organizacji PPS w Białymstoku w sprawie utworzenia wspólnego z komunistami bloku wyborczego została uznana za manewr i odrzucona. Komuniści zgłosili własną listę, którą władze unieważniły. Z powodu braku jedności działania partii robotniczych i terroru zwycięstwo w wyborach odniosła sanacja zarówno w Białymstoku, jak i w całym kraju.

W obliczu groźby faszycyzacji kraju i likwidacji resztek swobód demokratycznych w walce z reakcją wśród robotników zrodziły się tendencje jednościowe. Latem 1934 r. KPP, walcząca dotychczas o jedność rewolucyjną, zaczyna wchodzić na tory walki o jedność antyfaszystowską na podstawie demokratycznej. KC KPP zaleca swym instancjom terenowym zwracanie się z propozycjami wspólnych akcji do OKR i terenowych organizacji PPS. Jednakże kierownicze instancje PPS i Komisja Centralna Związków Zawodowych zajęły negatywne stanowisko wobec prób komunistów zorganizowania wspólnymi siłami większych akcji strajkowych o wyrażenie antysanacyjnej wymowie, np. protest przeciwko utworzeniu obozu koncentracyjnego w Berezie Kartuskiej w województwie poleskim, dokąd wysyłano przede wszystkim komunistów, a później także ludowców i socjalistów.

Również pod hasłem walki o jednolity front odbył się II Zjazd KPZB (IV—V.1935 r.), na którym białostocką okręgową i miejską organizację partyjną reprezentowało 6 osób⁷⁵. Z dyskusji zjazdowej wynika, że białostocka organizacja partyjna miała już pewne osiągnięcia w popularyzacji wśród aktywu partyjnego hasła jednolitego frontu z Bundem. W styczniu i lutym 1935 r. odbyły się wstępne spotkania z przedstawi-

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Byli to Feliks Zimnoch, pseud. „Stasiek”, S. Rozensztejn, pseud. „Wasil” (sekretarz OK KPZB), Raff Abram, pseud. „Leon”, Lewina, pseud. „Berta”, pseud. „Marfuszka”, Stanisław Denis, pseud. „Felek” i W. Tewes, pseud. „Abram”.

cielami Bundu w sprawie jedności działania w związkach zawodowych. Jednak, jak stwierdził S. Rozenstajn, ps. „Wasil”, „dotychczas nie doszło do współpracy, gdyż dużo jest jeszcze uprzedzeń i nieporozumień oraz wzajemnych zarzutów”. Mimo ogromnych trudności białostocka organizacja partyjna w ciągu 1934 r. i pierwszej połowy 1935 r. odbudowała w znacznym stopniu swoje komórki w fabrykach. W kwietniu 1935 r. liczyła 47 członków, wzrost jej odbywał się dzięki naborowi wśród włóknarzy, robotników przedsiębiorstw komunalnych, szewców, metalowców, handlowców i nauczycieli⁷⁶. Silna była lewica związkowa w Związku Zawodowym Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego i Związku Robotników Przemysłu Metalowego. Ponadto partia miała odrębne związki zawodowe stolarzy (170 członków)⁷⁷, szewców (40 czł.) i krawców (250 czł.) oraz miała pewne osiągnięcia w NPR-owskim Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego „Praca”.

Należy także podkreślić, że w omawianym okresie udało się prosanacyjnemu ZZZ zorganizować swoje związki zawodowe w Białymstoku w tych gałęziach, gdzie poprzednio mieli wpływy komuniści (w hutach szklanych) i pepesowcy — wśród robotników drzewnych. Natomiast dzięki wspólnej obronie KPZB i PPS udało się odeprzeć atak ZZZ na klasowy związek włóknarzy. Związek ten od początku 1935 r. miał jednolitofrontowe kierownictwo, lewica związkowa miała 4 mandaty, PPS — 2, a Bund — 3⁷⁸.

W związku z pierwszomajową odezwą KC KPP z 1935 r., nawołującą masy pracujące do walki w jednolitym froncie przeciw wewnętrznej i zagranicznej polityce rządu sanacyjnego, w Białymstoku powstał międzyzwiązkowy komitet pierwszomajowy, którego trzon stanowili komuniści i działacze Lewicy Związkowej. Wspólnie zorganizowany pochód liczył 7—8 tys. robotników, a na wiecu obok mówców z ramienia PPS i Bundu przemawiali komunista i sympatyk lewicy. Przedstawiciel PPS przemawiał w duchu jednolitego frontu i nawoływał do obrony Związku Radzieckiego, gdyby mu zagroziła agresja imperialistyczna⁷⁹.

Po II Zjeździe KPZB białostocka organizacja partyjna stopniowo przezwyciężała trudności i nawarstwienia sekciarskie we własnym łonie i przystąpiła do organizowania jednolitego frontu z PPS, Bundem i związkami zawodowymi. W czerwcu 1935 r. sprawa utworzenia jednolitego frontu posunęła się nieco naprzód. W OKZZ doszło do wspólnej

⁷⁶ AM ZHP, 1425/8, Materiały z przebiegu II Zjazdu KPZB.

⁷⁷ Oprócz wymienionego związku rewolucyjnego wśród robotników budowlanych Białegostoku istniały jeszcze dwa związki: klasowy pod wpływami PPS i prosanacyjny ZZZ. Jest to wymowny fakt ogromnego rozbitcia ruchu zawodowego robotników budowlanych; podobna sytuacja była w innych przemysłach.

⁷⁸ Materiały z przebiegu II Zjazdu KPZB, AM ZHP, 1425/8.

⁷⁹ List Sekretariatu Krajowego KC KPP do Biura Politycznego KC KPP z 6.V.1935, AZHP, 158/I, poz. 2.

konferencji KPZB, PPS i Bundu, na której uzgodniono zorganizowanie jednodniowego strajku protestacyjnego w Białymstoku i okręgu w dniu 19.VI. przeciwko „nowej ordynacji wyborczej”, przeciwko wojnie i przeciwko terrorowi. Również 19 czerwca odbył się jednolitifrontowy wiec, który zgromadził ponad 1000 osób. Jednak po przemówieniu sekretarza OKZZ Tomasza Kapitułki wiec został zamknięty, jakoby w obawie przed represjami, i w ten sposób mówca z ramienia KPZB głosu nie otrzymał. Wobec czego w tymże dniu KPZB urządziła oddzielny wiec na Placu Wolności. Wiec ten zgromadził 200 osób, po przemówieniu odbył się pochód, którego jednak nie zaatakowała policja. Do strajku protestacyjnego 19 czerwca przystąpiło 85% zatrudnionych, tj. ponad 7 tys. osób, nie strajkowali jedynie robotnicy komunalni i kolejarze⁸⁰.

W lipcu 1935 r. do jednolitego frontu przystąpiły bundowskie związki zawodowe. W fabrykach utworzone zostały wspólne grupy związkowe i powstała związkowa komisja porozumiewawcza Bundu i (Lewicy) KPZB. Natomiast sprawa utworzenia jednolitego frontu ze związkami zawodowymi, kierowanymi przez OKR PPS, natrafiała na poważne opory, m. in. ze względu na negatywny stosunek CKW PPS do jednolitifrontowych propozycji KC KPP⁸¹. Jednak w ciągu 1935 r. nastąpiło poważne złagodzenie we wzajemnych stosunkach; dało się zaobserwować unikanie ostrych wystąpień ze strony Okręgowego Komitetu Lewicy Związkowej przeciwko OKR PPS i odwrotnie. Krystalizowaniu się koncepcji jednolitifrontowych w organizacjach KPZB i KPP w drugiej połowie 1935 r. sprzyjały poważne zmiany taktyczne, dokonane na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej (25.VII—20.VIII.1935). W celu ułatwienia osiągnięcia jedności klasowego ruchu zawodowego KC KPP powzięło we wrześniu 1935 r. decyzję o rozwiązaniu Lewicy Związkowej i połączeniu rewolucyjnych związków zawodowych z odpowiednimi związkami Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Zjednoczenie klasowego ruchu zawodowego z odłamem rewolucyjnym stworzyło sprzyjające możliwości walki i zwiększyło jego autorytet i wpływy w masach robotniczych. Nastąpił też poważny wzrost liczebności i aktywności klasowych związków zawodowych. Mimo to okręgowe komitety Lewicy Związkowej w wielu wypadkach nie zostały od razu rozwiązane i istniały jeszcze do połowy 1936 r. — jak np. w Białymstoku — niemniej jednak zmieniła się poważnie ich taktyka. Białostocki Okręgowy Komitet Lewicy Związkowej inicjował i organizował wspólne wystąpienia i strajki solidarnościowe. Robotnicy Białegostoku w dniu 17 marca 1936 r. wzięli udział w ogólnopolskim strajku robotników żydowskich przeciwko antysemityzmowi. Dnia 2 kwietnia za-

⁸⁰ List „Zochy” do KC KPZB, AM ZHP, 1425/26; CA MSW, UWB, t. XXVI, k. 48, 51—53.

⁸¹ List „Zochy” do KC KPZB, AM ZHP, 1425/26; CA MSW, UWB, t. XXXI, k. 30.

marły wszystkie fabryki Białegostoku i okręgu na znak protestu przeciwko krwawym wypadkom w Krakowie, Lwowie i Częstochowie. Zorganizowano także wiec strajkujących robotników, który zgromadził ponad 1200 osób; uczestnicy jego uchwalili rezolucję protestacyjną. Wystąpienia białostockiego proletariatu poważnie zaniepokoiły władze, w związku z czym policja aresztowała grupę działaczy związkowych i czterech z nich osadzono w Berezie Kartuskiej⁸².

Ani areszty, ani więzienia i obozy nie mogły powstrzymać białostockich komunistów od walki o obalenie rządów sanacji. W kwietniu 1936 r. prowadzili oni pertraktacje z PPS, Bundem i ZZZ w sprawie zorganizowania wspólnej manifestacji 1-majowej. Zabiegi te dzięki postępującym procesom radykalizacji w szeregach organizacji PPS i Bundu doprowadziły do utworzenia międzypartyjnego komitetu pierwszomajowego⁸³. Demonstracja 1-majowa w 1936 r. w Białymstoku była bardzo liczna, wzięło w niej udział ponad 5 tys. osób, stanęły wszystkie fabryki i mniejsze zakłady. Po pochodzie odbył się potężny wiec jednolitofrontowy, którego uczestnicy zaprotestowali przeciwko wojnie, bezrobociu i antysemityzmowi⁸⁴. Przebieg manifestacji pierwszomajowej w Białymstoku w 1936 r. i w następnych latach wykazał, że idea antyfaszystowskiej jedności stopniowo torowała sobie drogę wśród mas pracujących, a szczególnie wśród członków i zwolenników PPS i Bundu.

Intensywne stosowanie nowej taktyki jednolitego frontu w latach 1936—1937 rozszerzyło znacznie wpływy białostockiej organizacji partyjnej w związkach zawodowych. Przyznawał to nawet Wojewódzki Urząd Białostocki w swych sprawozdaniach okresowych⁸⁵. Pod wpływami partii lub w zasięgu jej kontaktów w latach 1936—1937 w Białymstoku i białostockim okręgu przemysłowym znajdowało się 20 lokalnych organizacji (oddziałów) związkowych, liczących około 2500 robotników⁸⁶. Lata 1936—1937 stanowiły także szczytowy punkt rozwoju

⁸² Od czasu utworzenia obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej, tj. od 1934 do 1939, przebywali w nim następujący białostoccy komuniści: Szymon Szwarz, Aleksander Banulewicz, Abram Bukowicz, Włodzimierz Bogdan, Eugeniusz Nieścierowicz, Julian Trochimczyk, Abraham Gelbard Lejb Lew, Wolf Wołkowyski; ponadto z Białostoczczyzny: Piotr Bursa, Włodzimierz Charkiewicz, Teodor Czerndawski, Aleksander Januszewicz, Grzegorz Lemiesz, Florian Lewczuk, Łukasz Lewczuk, Serafin Lewczuk, Antoni Nikonowicz, Tymoteusz Sadowski, Teodor Sawicki. Nazwiska podano według publikacji: *Bereziacy*, Warszawa 1965, str. 457—496.

⁸³ *Rewolucyjny puł' kompartii Zapadnoj Biełorussii*, Minsk 1966, str. 341.

⁸⁴ *Tamże*.

⁸⁵ *CA MSW, UWB*, t. XXXI, k. 31, 37—45; t. XXXIII, k. 8.

⁸⁶ W. Połujan i I. Połujan, *Rewolucyjny ruch w Zachodniej Białorusi w latach 1930—1939*, (w:) *Z historii polskiego ruchu robotniczego*, Moskwa 1962 str. 440.

klasowych związków zawodowych. Zjednoczenie lokalnych oddziałów związków klasowych ze związkami rewolucyjnymi ubojowiło je, a przeprowadzone w tym czasie akcje strajkowe, z wielkim strajkiem powszechnym włóknarzy w kwietniu 1937 r. na czele, zwiększyły autorytet klasowych związków zawodowych w masach robotniczych. Nastąpił znaczny wzrost liczebności białostockich oddziałów związków klasowych.

W omawianych latach białostocka organizacja partyjna wysunęła się na czoło walk proletariatu przeciwko atakom fabrykantów, przeciwko faszyzmowi, o jednolity front klasy robotniczej i antyfaszystowski front ludowy.

Nawet po rozwiązaniu KPP i KPZB w 1938 r. przez Komitet Wykonawczy Międzynarodówki Komunistycznej na skutek niesłusznych oskarżeń białostocki komuniści indywidualnie kontynuowali swą działalność w związkach zawodowych. Historia rewolucyjnego ruchu robotniczego Białegostoku stanowi część walki mas pracujących całej Polski o społeczne i narodowe wyzwolenie.

РЕЗЮМЕ

В отличие от предыдущих публикаций на тему массовых экономических и политических выступлений белостокского пролетариата — данная статья в первую очередь занимается проблемами внутривнутрипартийного характера, а именно: организационным развитием белостокской городской партийной организации, ее ролью в профсоюзном движении, а также в борьбе за единый фронт рабочего класса.

В статье использованы главным образом архивные документы: рукописные отчеты деятелей КПЗБ, присланные Московским институтом марксизма-ленинизма в Архив Института истории партии при ЦИИОИИ, партийные издания и прессы а также отчеты Белостокского областного отделения Министерства внутренних дел, Прокуратуры окружного суда, хранившиеся в Центральном архиве МВД в Варшаве.

Статья не охватывает всех областей деятельности белостокских коммунистов. И так, например, не охватывает вопросов революционного движения в белостокской области, хотя вклад белостокских коммунистов в этом деле был значительный. Это, в первую очередь, объясняется недостатком ряда подготовительных работ, а также рамками статьи.

Статья делится на две части: первая (автор А. Бергман) охватывает годы 1923—1928 и занимается следующими вопросами: численным составом белостокской городской партийной организации в различные годы первого десятилетия, ролью белостокского актива в деле создания Коммунистической партии Западной Белоруссии, вопросом партийного руководства экономической борьбой рабочего класса, а также предварительной оценкой влияния различных партий на белостокский рабочий класс, на профсоюзное движение.

Вторая часть (автор М. Якубюк-Корнилюк) охватывает годы 1929—1938 и занимается подобными проблемами. Показывая более подробно путь организацион-

ного развития городской белостокской организации, автор указывает на причины серьезных и частых колебаний ее численности, причем эти изменения показаны для отдельных ячеек в разных отраслях промышленности (в трех таблицах).

Городская белостокская организация принадлежала к наиболее активным и крупным организациям КПЗВ. Поэтому публикуемые впервые данные о ее численности, социальном и национальном составе являются новым важным вкладом в исследование ее истории.

Из статьи следует также, что самой серьезной помехой в развитии белостокской организации, так же как и всей КПЗВ, были полицейские репрессии. КПЗВ была вынуждена проводить свою деятельность в глубокой конспирации, что значительно затрудняло ее доступ к крупным промышленным предприятиям. Однако, помимо репрессий, белостокская партийная организация неоднократно руководила экономическими и политическими выступлениями белостокских трудящихся.

Автор уделяет немало внимания тактике КПЗВ в забастовочной борьбе, показывая, как она изменялась в различные периоды, а именно в годы кризиса — стремление к созданию во что бы то ни стало самостоятельного руководства массами и более гибкая тактика в годы 1935—1938. В этот последний период белостокская организация добилась значительных успехов в деле организации единого фронта рабочего класса. Сравнительно много места уделяет также деятельности белостокской организации в профсоюзах. В результате раскола в профдвижении эта деятельность была затруднена и в основном ограничивалась класовыми профсоюзами. В различные периоды тридцатых годов в Белостоке существовал ряд революционных профсоюзов, которые целиком находились под влиянием КПЗВ.

SUMMARY

In contradistinction to the papers heretofore published which have discussed, in principle, the mass struggle of the Bialystok proletariat in matters of economic and political problems, the purpose of the present paper is to illustrate the organic evolution, the social and nationality composition of the Bialystok Party leadership, as well as the part played by the Communist Party in moves of the labour unions and in the struggle for a united front of the workers' class. The basic source material for this study are the manuscript data inherited after KPZB (the Communist Party of Western Bielorussia) which have been transmitted to the archives of Party History, attached to the Central Committee of PZPR (the Polish United Workers' party) by the Marx—Lenin Institute in Moscow, as well as press articles published by the Party, and reports made by the Voivodeship Authorities of Bialystok and the Public Prosecutor's office, kept today in the Central Archives of the Ministry for Internal Affairs.

The present paper fails to dwell on all aspects of the activities of KPZB, such as information on the contribution of the Bialystok Communists to the efforts of organizing revolutionary actions in the Bialystok district. This omission must be attributed mainly to the lack of fragmentary studies in this matter and, partly also, to the limited scope of the present paper which consists of two main parts.

Part I (author A. Bergman) takes in the 1923—1928 period and dwells on the following problems: the configuration of the Bialystok Party organization as to

its membership in individual years, the part played by the Party's leadership in the foundation of the Communist Party of Western Bielorussia, problems handled by the Party leaders in the economic struggle, and a preliminary analysis of the influence, which the various political parties had upon the working class and upon union activities at Bialystok during the first decade of the Polish Republic.

Part II of the paper, written by M. Jakubiuk-Korniluk for the 1929—1938 period, discusses also the creation of the urban centre of the Party leadership. In Bialystok, much like everywhere else, the evolution of the Party's activities were obstructed by steadily increasing repressive acts of the police. Of necessity KPZB had to act underground — a fact which seriously hampered gaining close contact with the workmen's industrial environment and with the labour force of the more important industrial plants. Even so, for all the difficulties encountered, many a time the Bialystok Party headquarters directed the economic and political strifes of the Bialystok working class.

The paper points out the causes, why the number of Party members underwent frequent and very marked fluctuations. In three tables the author illustrates the numerical evolution of KPZB with due consideration of conditions as they existed at the Party's cells in the individual branches of industry. The urban Party body of Bialystok belonged to the most active and numerically strongest in the whole KPZR, and for this reason the publication of detailed data of its framework constitutes an important contribution to the Party's history.

The author assigns relatively much space to discussions on the tactics employed by KPZB in strike actions. He points out that, while in the years of the economic crisis it was too narrow, aiming at directing the class struggle unaided, the tactics became gradually more elastic in the time from 1935 to 1938. In this latter period the Bialystok Party organization can boast definite achievements in building up a homogeneous front of the working class. The author speaks at length about the Party's activities in the workers' unions. Here the impetuous discord, when it came to organizing any sort of joint action, made the Party's work very difficult and limited it practically to the class unions. All the same, it happened during various periods of the thirtieths years, that at Bialystok a number of revolutionary workers' unions were operating under the influence of KPZB exclusively.

JERZY JOKA

Z DZIEJÓW WALK KLASOWYCH PROLETARIATU BIAŁEGOSTOKU W LATACH 1918—1939

Из истории классовой борьбы пролетариата г. Белостока
1918—1939 гг.

On the History of Class Warfare of the Białystok Proletariat
1918—1939

I. Życie polityczne w okresie I wojny światowej

Wybuch I wojny światowej zahamował rozwój białostockiego okręgu przemysłowego, który był w szczytowej fazie koniunktury gospodarczej¹. Produkcja przemysłowa została podporządkowana potrzebom wojny. Mimo braku surowców, co szczególnie dotkliwie odczuł przemysł włókienniczy i skórzany, w okresie od rozpoczęcia działań wojennych aż do połowy 1915 r. zakłady przemysłowe skupione w Białymstoku i jego okolicy były czynne, produkowano w nich przeważnie na potrzeby armii rosyjskiej. Dopiero wobec zbliżającego się frontu zarządzono ewakuację. Zdemontowano i wywieziono w głąb Rosji część urządzeń produkcyjnych większych fabryk włókienniczych, zapasów surowca, a także część załóg fabrycznych. Fabrykantom z tego tytułu wypłacono odszkodowanie w wysokości około 100 tys. rubli².

W końcu lipca 1915 r. front zbliżył się do Białegostoku. W dniu 13 sierpnia miasto zajęły wojska niemieckie. Wojskowe władze okupacyjne traktowały tereny zajęte jako kraj podbity. Stosowano szeroko реквизиcje surowców i żywności. W dwa tygodnie po zajęciu Białegostoku na miasto nałożono kontrybucję w wysokości 180 tys. rubli³.

¹ Dotyczy to szczególnie podstawowej gałęzi wytwórczości Białegostoku — przemysłu włókienniczego. W latach 1912—1914 roczna produkcja włókiennicza dochodziła do 12 mln metrów sukna oraz 500 tys. sztuk korder i koców. Fabryki włókiennicze zatrudniały około 15 000 robotników. Stanu tego białostocki przemysł włókienniczy nie osiągnął w najlepszych latach koniunktury w okresie międzywojennym. Patrz: M. Barciński, *Polski przemysł włókienniczy*, Przewodnik przemysłu i handlu polskiego, r. III (1929), str. 239.

² H. Mościcki, *Białystok, Zarys historyczny z 22 ilustracjami*, Białystok 1933, rozdz. VI.

³ Tamże.

Początkowo fabryki białostockie, szczególnie włókiennicze, zostały częściowo uruchomione, wykorzystując do produkcji miejscowy surowiec (szmaty). Jednak w końcu 1916 r. władze okupacyjne przystąpiły do rekwizycji urządzeń przemysłowych. W myśl rozporządzenia gubernatora Beselera z 7.III.1916 r. rekwizycjami objęto maszyny elektryczne, kotły parowe, silniki spalinowe, lokomobile, pasy napędowe, części krosien itp.⁴ Białostocki przemysł ulegał systematycznej dewastacji. Tysiące robotników znalazły się bez pracy i środków do życia. Wzrastała drożyzna. Ceny artykułów pierwszej potrzeby od 1914 r. do kwietnia 1918 r. wzrosły następująco: ziemniaków — 400%, mięsa — 477%, chleba — 240%, mleka — 260%, cukru — 500% i słoniny — 286%⁵.

Zdewastowany przemysł, pobór robotników do wojska rosyjskiego, wywożenie młodzieży przez niemieckie władze okupacyjne na roboty przymusowe do Prus Wschodnich i Hajnówki poważnie wpłynęły na znaczne rozproszenie proletariatu białostockiego. Ta sytuacja miała znaczenie dla układu sił politycznych w mieście. Partie robotnicze łącznie z ugrupowaniami rewolucyjnymi były w szczególnie trudnej sytuacji. Białostocka organizacja SDKPiL jeszcze przed wybuchem wojny została rozbita przez ochronę carską. Od masowych aresztowań marcowych w 1913 r. organizacja ta przeżywała kryzys, który — jak się wydaje — przetrwał do końca 1917 r. Pozostali nieliczni członkowie SDKPiL przez pierwsze lata wojny nie mając łączności z Warszawą, nie mogli rozwinąć szerszej działalności. W podobnej sytuacji była białostocka organizacja PPS-lewica. Wysiłki podjęte w latach 1912—1914 w celu odbudowy tej organizacji zapewne nie dały rezultatów, bowiem w okresie wojny partia nie przejawiała żywszej działalności⁶.

Najsilniejszy i stosunkowo prężny organizacyjnie, mający w swych szeregach wielu aktywnych działaczy, okazał się w Białymstoku Bund. Ta organizacja poważnie przyczyniła się do powstania kilku związków zawodowych wśród włóknarzy i innych zawodów. Niestety, brak materiałów uniemożliwia dokonanie oceny działalności Bundu w czasie wojny⁷.

W okresie wojny nie przejawiała aktywności PPS. Jej członkowie bądź zaniechali działalności rewolucyjnej, bądź włączyli się do nielicznych czynnych organizacji SDKPiL i PPS-lewicy. Nic też dziwnego, że bez udziału PPS powstała w lecie 1916 r. Polska Organizacja Wojskowa

⁴ Sprawozdanie z wyników dochodzeń, przeprowadzonych przeciwko byłym okupantom w przedmiocie naruszenia przez nich przepisów prawa i zwyczajów wojennych, Warszawa 1921, str. 26.

⁵ S. Kruszewski i M. Ździański, Życie robotnicze w Polsce 1913—1921, Warszawa 1923, str. 17.

⁶ P. Korzec, Pół wieku dziejów ruchu rewolucyjnego. Białostoczczyzny (1864—1914), Warszawa 1965, str. 302—312.

⁷ Tamże.

(POW), założona przez Zenona Gessnera, studenta warszawskiego. Jej działalność sprowadzała się niemal wyłącznie do organizowania wyjazdu chętnej młodzieży do legionów⁸.

Członkowie SDKPiL i PPS-lewicy w latach wojny skupiali swą działalność wokół dwóch podstawowych zagadnień: propagandy antywojennej i obrony codziennych interesów klasy robotniczej, coraz bardziej zagrożonych działalnością okupanta. Staraniem tych organizacji utworzono kuchnię dla bezrobotnych. Mieściła się ona przy ulicy Malinowskiej. Poza tym faktem nie znaleziono materiałów, które by świadczyły o wspólnym działaniu tych organizacji. Istniejące bardzo nieliczne materiały świadczą o słabej działalności partii robotniczych w Białymstoku w okresie od wybuchu wojny do końca 1917 r.

Pewną aktywność w okresie wojny wykazywały ugrupowania polityczne prawicy społecznej (endecja, kler i koła z nimi sympatyzujące). Po wybuchu wojny w Białymstoku powstał Komitet Obywatelski (KO), który reprezentował orientację prorosyjską w Królestwie. Spełniał on rolę pomocniczą w stosunku do władz rosyjskich. W marcu 1915 r. powstał oddział Polskiego Towarzystwa Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny, które w ciągu trzech miesięcy udzieliło pomocy 1200 osobom. Po wkroczeniu wojsk niemieckich rozwiązano KO. Kilku jego członków weszło do nowo powołanej Rady Miejskiej⁹, która była ciałem doradczym przy niemieckim nadburmistrzu. Zarówno KO, jak i Rada Miejska nie miały istotnego znaczenia; były to instytucje pomocnicze przy władzach okupacyjnych, niemniej jednak w pewnej mierze zabezpieczały one interesy klasy posiadającej. Po ogłoszeniu aktu 5 listopada 1916 r.¹⁰ Rada Miejska przy poparciu warstw posiadających wystosowała do Rady Stanu adres o przyłączenie Białegostoku do Królestwa Polskiego. W czerwcu 1917 r. powołano Centralny Komitet Narodowy na obwód ziemi białostockiej z prezesem ks. Nawrockim i wiceprezesem Feliksem Filipowiczem na czele. Przystąpiono do organizowania oddziałów samoobrony. Tak więc ugrupowania prawicowe w Białymstoku w okresie wojny wykazywały aktywność (wyrażała się ona we współpracy z okupantem), a także przygotowywały się do ewentualnego przejęcia władzy¹¹.

W 1918 r. w wyniku sytuacji rewolucyjnej wywołanej wpływem re-

⁸ H. Mościcki, Białystok, o.c., rozdz. VI i P. Korzec, Pół wieku..., o.c., str. 302—312.

⁹ Z rozwiązanego KO do Rady Miejskiej weszli: Witold Kościa, Edward Steinhagen i Piekarski.

¹⁰ W dniu 5.XI.1916 r. wydano akt cesarzy Wilhelma II i Franciszka Józefa I w sprawie utworzenia państwa polskiego, uzależnionego od Niemiec. Intencją tego manifestu było wykorzystanie przez Niemcy i Austrię sił i środków polskich w toczącej się wojnie.

¹¹ H. Mościcki, Białystok..., o.c., rozdz. VI.

wolucji socjalistycznej w Rosji, nastąpiło ożywienie działalności organizacji SDKPiL i PPS-lewicy, szczególnie w zakresie organizowania związków zawodowych, które początkowo działały nielegalnie, później zaś po wydarzeniach listopadowych w Niemczech przeszły do pracy legalnej. Powstały związki zawodowe krawców, piekarzy, szewców i kamaszników oraz innych zawodów¹². Pod wpływem Rewolucji Październikowej w Rosji oraz rewolucji w Niemczech w Białymstoku powstały rady — organizacje klasy robotniczej. Dnia 11 listopada 1918 r. w białostockim garnizonie wojsk niemieckich powołano Radę Żołnierską, która wybrała komendanta miasta, prowadziła działalność wydawniczą i brała czynny udział w wystąpieniach robotników białostockich. W tym samym — jak się wydaje — czasie powstała Rada Delegatów Robotniczych, w której skład wchodził przedstawiciel partii: socjaldemokracji rosyjskiej (bolszewików), SDKPiL, Bundu i innych ugrupowań, mających pewne wpływy wśród robotników żydowskich. Rada Robotnicza miała swoją siedzibę w budynku przy ulicy Siemkiewicza. Niemalą rolę w radzie odgrywali miejscowi działacze robotniczy, którzy powrócili z Rosji¹³.

W Białymstoku od połowy listopada 1918 r. aż do ewakuacji wojsk niemieckich, tj. do 19.II.1919 r., istniała swoista sytuacja. Obok Rady Żołnierskiej i Rady Robotniczej działał przedstawiciel rządu polskiego — Ignacy Mrozowski, a także okupacyjne władze wojskowe. Władza okupacyjna i współpracująca z nią białostocka burżuazja utrudniały działanie rad. Rozpędzono zebrania robotnicze, więziono aktyw rad. Przeciwno tym gwałtom i aresztom wybuchł w Białymstoku 7 grudnia 1918 r. powszechny strajk protestacyjny, kierowany przez KPRP. Część aresztowanych robotników zwolniono¹⁴.

II. Sytuacja ekonomiczna i polityczna robotników Białegostoku w latach 1919—1921

Po wkroczeniu wojska polskiego do miasta Białystok włączono do obszaru zarządzanego przez Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich. Dopiero decyzją Rady Najwyższej z dnia 2.XII.1919 r. Białostoczczyznę z jej miastem wojewódzkim — Białymstokiem włączono do Rzeczypospolitej. Przesłany komisarz rządowy na obwód białostocki powołał (19.II.1919 r.) Tymczasowy Komitet Miejski z Józefem Puchalskim na czele. Ko-

¹² „Komuniści Białostoczczyzny” Wspomnienia, Białystok 1959, str. 8.

¹³ H. Bicz, Rady Delegatów Robotniczych w Polsce w latach 1918—1919, Moskwa 1934, str. 38; Komuniści Białostoczczyzny..., o.c., str. 8—9; H. Mościcki, Białystok..., o.c., rozdz. VI.

¹⁴ „Sztandar Socjalizmu” nr 13 z 17.I.1919.

mitet działał aż do wyborów pierwszego samorządu w dniu 7 września 1919 r.¹⁵ W wyzwolonym Białymstoku zaczęło się rozwijać życie polityczne. Kontakty z władzami centralnymi partii sprzyjały rozwojowi organizacji robotniczych w mieście.

Na początku 1919 r. powstała organizacja Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP)¹⁶. Kierownicy i aktywiści tej organizacji Leon Juchnowiecki, Mones Gitlic, Klimaszewski, Stefania Przeździecka (Kalinowska) i inni próbowali nawiązać kontakt z Komitetem Centralnym KPRP. Organizowali czerwone frakcje w związkach zawodowych. W tym samym roku powstała organizacja młodzieży komunistycznej. Jej założyciele i działacze, m. in. Leon Kon, Aleksander Mirer, Masza Surowicz, Naum Brumer, Słowes, Gryśa Bryl, Mieskowski — organizowali wśród młodzieży robotniczej koła studiowania marksizmu. Wiele tych kół później przekształcono w komórki Komunistycznego Związku Młodzieży (KZM).

Białostocka organizacja KPRP i KZM od samego powstania działały nielegalnie i były prześladowane przez siły policyjne. Zresztą utrudniano lub prześladowano wszelką działalność rewolucyjną. Dla nawiązania kontaktu z KC miejska organizacja KPRP wysłała delegację zaopatrzoną w mandaty klasowych związków zawodowych. Delegację w Łapach aresztowano i przewieziono do więzienia w Białymstoku. Dopiero po kilku miesiącach na skutek protestów związków zawodowych delegatów zwolniono. Brutalnie rozprawiono się z Radą Delegatów Robotniczych. Na wiosnę 1919 r. siedzibę RDR¹⁷ otoczyło wojsko. Do gmachu weszli oficerowie z żądaniem rozwiązania rady i opuszczenia pomieszczenia. W obronie RDR odbyło się kilka wieców, w których organizowaniu najaktywniejszą rolę odegrała KPRP. Mimo protestów białostocka RDR po kilkumiesięcznej działalności na wiosnę 1919 r. faktycznie przestała istnieć¹⁸.

Represje policyjne dotknęły także członków PPS. Na wiosnę 1919 r. zaktywizowała się białostocka organizacja PPS, która w okresie wojny — jak wspomniano — uległa rozproszaniu. Często do Białegostoku przyjeżdżali działacze CKR PPS. Policja utrudniała rozwój tej organizacji¹⁹, robiła najścia na lokal OKR PPS. Swego rodzaju protestem

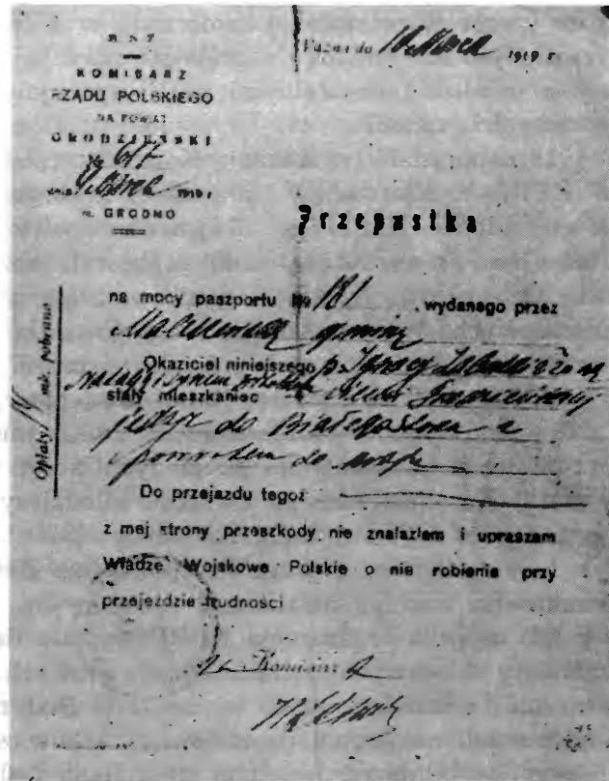
¹⁵ H. Mościcki, *Białystok...*, o.c., rozdz. VII.

¹⁶ *Komuniści Białostoccy...*, o.c., str. 10—11; szerzej o KPRP i KPZB w artykule A. Bergman i M. Korniluk zamieszczonym w niniejszej publikacji.

¹⁷ Siedziba Rady Delegatów Robotniczych mieściła się przy ulicy Sienkiewicza. W czterdziestolecie powstania RDR w Białymstoku miejsce to upamiętniono tablicą z następującym napisem: „W tym miejscu stał dom, w którym podczas okupacji niemieckiej w listopadzie 1918 roku miała swoją siedzibę pierwsza Rada Delegatów Robotniczych w Białymstoku. Białystok, listopad 1958 r.”

¹⁸ *Komuniści Białostoccy...*, o.c., str. 8—9.

¹⁹ „Robotnik”, nr 252 z 20.VII.1919.



Ryc. 1. Wiele rodzin przybywało do Białegostoku

przeciwko aktom represji wobec członków PPS były dwie interpelacje złożone w Sejmie przez grupę 17 posłów PPS. Podaje się w nich, że 20 lipca 1919 r. trzech robotnicy, członkowie PPS: Laskowski, Szyszkowski i Jawis, zostali zatrzymani na ul. Lipowej przez patrol policyjny. Przy rewizji u jednego z nich znaleziono kilka ulotek wydanych legalnie przez PPS. Zatrzymanych aresztowano, bito pałkami. Zwolniono ich dopiero na skutek interwencji posła Kazimierza Pużaka. Szykanowano także posłów PPS. Legalnie zwołany przez posła Pużaka (20.VII.1919 r.) wiec sprawozdawczy został rozpedzony przez policję. Wychodzących z wiecu robotników policja wyzywała ordynarnie „od drani, bandytów, wywrotowców, grożono karabinami ciągle gotowymi do strzału”²⁰. Taka postawa władz administracyjnych była zapewne przyczyną słabego rozwoju białostockiej organizacji PPS. Z drugiej strony aparat represyjny mógł sobie pozwolić szykanować organi-

²⁰ Interpelacje posłów Arciszewskiego, Pużaka i towarzyszy w sprawie policji w Białymstoku, Archiwum Akt Nowych (AAN), sygn. 10616—10618, str. 6—7.

zając PPS dlatego, że była ona słaba organizacyjnie i miała niewielkie wpływy wśród robotników. ●KR PPS w Białymstoku powstał dopiero pod koniec 1919 r. przy wydatnej pomocy CKR PPS²¹.

W 1919 r. w mieście władzę faktycznie sprawował Zarząd Wojskowy. Wprowadzony od kwietnia stan wyjątkowy sprzyjał nadużywaniu władzy przez aparat bezpieczeństwa. Raport Wydziału Organizacyjnego Straży Kresowej²² z końca 1919 r. podkreśla, że „... cała ludność jest rozgoryczona dzisiejszym stanem wyjątkowym, samowolą żandarmerii i pragnie jak najrychlejszego włączenia do Polski”²³. Wprawdzie istniała administracja cywilna, nie panowała ona jednak nad sytuacją, bowiem jej kompetencje były ograniczane przez władze wojskowe, a także brakowało w niej odpowiednio przygotowanych kadr. Sytuacja, w jakiej znalazł się Białystok, sprzyjała aktywizacji ugrupowań prawicowo-klerykalnych i utrudniała rozwój organizacji robotniczych.

W 1919 r. kontynuowały swą działalność związki zawodowe, powstałe w roku poprzednim, a także powstały nowe: Związek Zawodowy Robotników Budowlanych, Związek Kolarzy, Związek Robotników Fabrycznych²⁴, Związek Zawodowy Przemysłu Włókienniczego, Związek Zawodowy Włóknarzy „Praca”. Poza ostatnim, wyraźnie związanym z Narodową Partią Robotniczą (NPR), w pozostałych związkach wpływy miały PPS i Bund. KPRP miała w nich swoje frakcje. Pod koniec 1919 r. ruchem związkowym objęto niewielką część proletariatu białostockiego. Z większych akcji politycznych zorganizowanych przez związki zawodowe wymienić należy obchody 1 Maja. Było to pierwsze święto robotnicze w niepodległej Polsce. We wspomnieniu Szymona Szwarca — byłego członka KPRP, członka KC KPZB święto majowe miało przebieg następujący:

„Robotnicy w tym dniu zbierali się na zbornych punktach przy swoich związkach zawodowych, skąd w sposób zorganizowany odmaszerowali ze swoimi sztandarami, szturmówkami i transparentami do centralnego punktu zbornego przy ul. Warszawskiej, gdzie mieścił się Związek Włóknarzy”. Po przemówieniu jednego robotnika pochód wyruszył ulicami Białegostoku. „Przez cały czas demonstracji były wznoszone hasła rewolucyjne na cześć rewolucji październikowej, przeciwko rządowi burżuazyjnemu w Polsce, na cześć zwycięstwa rewolucji proletariackiej w Polsce. Białystok po raz pierwszy widział tak liczną i bojo-

²¹ J. Holcer, Polska Partia Socjalistyczna w latach 1917—1919, Warszawa 1962. Autor w opracowanej mapce, przedstawiającej stan organizacyjny PPS w okresie od 1918 r. do czerwca 1919 r., nie wymienia Białegostoku.

²² Towarzystwo Straży Kresowej powstało w 1918 r., działało na obszarach wschodnich Polski, stawiało sobie za zadanie walkę z wpływami komunistycznymi. Białystok był siedzibą okręgu białostockiego Towarzystwa.

²³ AAN, sygn. 254, str. 1.

²⁴ AAN, sygn. 254, str. 2.

wą demonstrację robotniczą. Oceniano, że w demonstracji brało udział około 7 tys. osób. Żadnych incydentów nie było”²⁵. Akcji strajkowych w tym roku nie notowano. Wybuchną one z całą siłą w roku następnym.

Sytuacja Białegostoku w 1920 r. była szczególna. Antyradziecka interwencja Polski pogłębiała i tak trudne warunki aprowizacyjne. Wśród mieszkańców wojna przeciwko Krajowi Rad była niepopularna, a nastroje antywojenne powszechne. Antywojenna agitacja KPRP trafiała do mas, które przeważnie do Kraju Rad żywiły sympatię i podziw. W raporcie Wydziału Organizacyjnego Straży Kresowej (z marca 1920 r.) czytamy: „Proletariat żydowski przeważnie bolszewicki, nie występuje czynnie dotychczas, posiada silne organizacje „Bund” i Poalej — Syjon. Burżuazja żydowska usposobiona przeciw bolszewikom, lecz nieufnie względem Polaków”²⁶. Akcje antywojenne często łączyły się z walką o polepszenie warunków bytu. W I kwartale 1920 r. zanotowano w Białymstoku następujące strajki²⁷.

Dnia 26 stycznia wybuchł strajk szewców pracujących systemem nakładczym. W związku z szalejącą drożyzną żądano 150% podwyżki płac. Po kilku dniach zarobki szewców podwyższono o 125%.

Dnia 27 stycznia przerwali pracę białostoccy piekarze, domagano się 100% podwyżki płac. Po kilku dniach piekarze przystąpili do pracy, bowiem wywalczyli znaczną podwyżkę zarobków.

W końcu stycznia przystąpili do walki o poprawę warunków bytu robotnicy zakładów włókienniczych. Od 29 stycznia do 26 lutego trwał strajk. Żądano 75—100% podwyżki. Uzyskano wzrost płacy o 55% dla zarabiających 250 marek tygodniowo, o 40% dla zarabiających do 300 mk tygodniowo, o 25% dla zarabiających od 300 do 700 mk tygodniowo. Także o 40% podwyższono zarobki majstrom przedzalnikom i maszynistom.

W ostatnich dniach stycznia strajkowali robotnicy zakładów krawieckich, a 2 lutego pracownicy kantorów fabrycznych. Domagano się o 75—150% podwyżki. Brak informacji o wynikach akcji.

W lutym jeszcze zanotowano cztery strajki. W wyniku jednodniowego strajku (12.II) robotnicy fabryki papierosów uzyskali 50% podwyżkę zarobków. Przerwała pracę służba hotelowa (22.II), domagano się nowych stawek miesięcznych, 800 mk dla numerowych i portierów oraz dodatek drożyzniany 200 mk, 400 mk dla kobiet plus 200 mk dodatek. Brak danych o wynikach strajku. Zatrudnieni w zakładach metalowych wysunęli żądanie podwyżki płac, a także zapłaty za czas

²⁵ Komuniści Białostoczczyzny..., o.c., str. 11—13.

²⁶ AAN, sygn. 254, str. 2.

²⁷ Informacje o strajkach w I kwartale 1920 r. zamieszczone są w „Miesięczniku Statystycznym Głównego Urzędu Statystycznego”, Warszawa 1920, z. 1—3.

strajku. Podwyżkę przyznano, a za czas strajku wypłacono tylko połowę zarobków. W tym miesiącu wywalczyli częściową podwyżkę płac pracownicy warsztatów naprawczych i garaży. W miesiącu lutym odbyło się w mieście kilka zebrań robotniczych, na których ostro protestowano przeciwko prowadzeniu wojny z Krajem Rad²⁸.

W marcu strajkowali kelnerzy (10.III) oraz dozorczy domowi (27.III). Ci ostatni przedstawili całą listę żądań, m. in.: płaca miesięczna 340 mk na ulicach głównych i 200 mk na drugorzędnych, bezpłatne mieszkanie, oświetlenie, opał, pomoc lekarska i dwa tygodnie urlopu. Brak danych o wynikach tego strajku. Statystyka wykazuje, że w pierwszym kwartale 1920 r. ogółem w Polsce liczba strajków wynosiła 142, w województwie białostockim 14, z tego w samym Białymstoku 12²⁹. Stosunkowo duża liczba strajków w Białymstoku o charakterze ekonomicznym wynikała z szybkiego wzrostu kosztów utrzymania. Duży napływ ludności ze wschodu do Białegostoku, który był siedzibą okręgu etapowego, pogłębiał trudności aprowizacyjne i wzrost cen żywności. Charakterystyczne, że obok powszechnego żądania podwyżki płac pojawiały się inne postulaty, jak zapłata za czas strajku i urlopy. Brak danych o akcjach strajkowych proletariatu białostockiego w następnych kwartałach 1920 r. Wydaje się jednak, że ich ilość była mniejsza ze względu na działania wojenne, w czasie których Białystok znalazł się w spętycznej sytuacji.

W wyniku letniej ofensywy Armii Czerwonej wojska polskie szybko się cofały. W dniu 28 lipca opuściły Białystok. Front przetoczył się przez miasto na zachód. W Białymstoku 30 lipca powstał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (TKRP)³⁰. W skład jego weszli przybyli z Armią Czerwoną znani działacze polskiego ruchu rewolucyjnego i komunistycznego: Feliks Dzierżyński, Feliks Kon, Julian Marchlewski, Edward Próchniak i Józef Unszlicht. Komitet w wydanym „Manifeście” zapowiadał nacjonalizację fabryk i ziemi, powołanie rad delegatów, wzywał masy pracujące do tworzenia polskiej socjalistycznej republiki rad. Działalność TKRP znalazła poparcie szerokich mas robotniczych. TKRP wydawał swe pismo codzienne „Goniec Czerwony”. Zaczęły się szybko rozwijać organizacje KPRP. Przyłączyła się do nich cała białostocka organizacja PPS z J. Biernackim na czele, która w swej odezwie wyjaśnia, że postanowiła „zerwać z hańbiącym robotnika kierunkiem ugody z burżuazją i szlachtą i wejść na drogę rewolucji”³¹. Działalność TKRP trwała niecały miesiąc, a więc zbyt krótko, by

²⁸ „Robotnik”, nr 52 z 22.II.1920.

²⁹ „Miesięcznik Statystyczny GUS”, 1920, z. 1—3.

³⁰ O działalności TKRP patrz specjalny artykuł J. Sławińskiej, zamieszczony w niniejszej publikacji.

³¹ Odezwą OKR PPS z 31.VII.1920. Archiwum KW PZPR, Białystok, oraz H. Mościcki, Białystok..., o.c., rozdz. VII.

wieści o niej dotarły do mas pracujących po drugiej stronie frontu i mogły wpłynąć na ich walkę. Miała ona jednak doniosłe znaczenie w dziejach polskiego ruchu rewolucyjnego.

W wyniku działań wojennych Armia Czerwona wycofała się i do Białegostoku wkroczyły 22 sierpnia wojska polskie. Żandarmeria i policja zastosowały terror do wszystkich podejrzanych o współpracę z Armią Czerwoną i TKRP³². Białostocka organizacja KPRP poważnie została osłabiona. Część jej aktywów opuściła miasto wraz z Armią Czerwoną, innych dotknęły represje władz polskich. W tym okresie uaktywniły się organizacje prawicowe i reakcyjny kler. W swoich raportach A. Marciniowski, kierownik białostockiej Straży Kresowej (z września 1920 r.) donosił, że kler białostocki wrogo jest nastawiony do obecnego rządu polskiego, chce widzieć na czele rządu R. Dmowskię (Narodową Demokrację), armii — gen. J. Dowbora-Muśnickiego, a kierownikami życia politycznego księży. Straż Kresowa jest znienawidzona przez lud, który oczekiwał bolszewików „widząc tam (w Kraju Rad — przyp. J. J.) potęgę i sprawiedliwość”³³. Do końca 1920 r. sytuacja w Białymstoku była nieustabilizowana politycznie i gospodarczo. Od 1921 r. sytuacja w mieście powoli się stabilizowała.

Ówczesny Białystok³⁴ zajmował obszar o powierzchni 44 km². Ludność wynosiła według spisu z 30.IX.1921 r. — 76 792 osoby, a więc nie osiągnęła stanu z okresu sprzed I wojny światowej. W 1911 r. w Białymstoku o znacznie mniejszym obszarze (27 km²) zamieszkiwały 80 303 osoby. W pierwszych latach po wojnie ludność miasta szybko wzrastała, przede wszystkim na skutek procesów migracyjnych. Tylko w okresie 7 miesięcy (1.VI.—31.XII.1921 r.) przybyło i zamieszkało w Białymstoku 15 414 repatriantów ze wschodu³⁵. W czasie spisu narodowość polską podało 35 832 (46,6%), rosyjską — 1486 (1,8%), białoruską — 629 (0,8%), niemiecką — 1529 (1,9%), żydowską — 37 186 (48,7%), inną 130 (0,2%). W sumie mniejszości narodowe wynosiły ponad 53%. Żydzi stanowili największy odsetek, nieco nawet większy niż Polacy. Także pod względem wyznaniowym występowało silne zróżnicowanie. W czasie powszechnego spisu wyznanie rzymskokatolickie podało 38,6%, prawosławne 6,2%, ewangelickie 3,2%, inne chrześcijańskie 0,3%, moźże-

³² A. Bortkiewicz i St. Grzegorzczak, *Walki i p.p. legionów o Białystok 1936*.

³³ AAN, sygn. 255, str. 1.

³⁴ Rozporządzeniem Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich (10 maja 1919 r.) włączono do miasta kilka wsi-przedmieść: Antoniuk, Białostoczek, Dojlidy, Dzieścięciny, Horodniany, Marczurk, Ogrodniczki, Pieczurki, Skorupy, Starosielce (wieś), Słoboda, Wygoda, Wysoki Stoczek, Zacisze, Zwierzyniec. Obszar miasta wzrósł z 27 do 44 km². H. Mościcki, *Białystok...*, o.c., rozdz. VII.

³⁵ „Miesięcznik Statystyczny GUS”, Warszawa 1922, t. V, str. 149 i 280.

szowe 51,6%, inne 0,1%³⁶. Tę specyficzną strukturę narodowościową i religijną miejscowe władze państwowe i prawicowo-nacjonalistyczne organizacje polityczne wykorzystywały do szerzenia waśni między narodowościami.

Białystok był nie tylko siedzibą wojewódzkich władz administracyjnych, ale przede wszystkim ośrodkiem przemysłowym i handlowym. Miał stosunkowo rozwinięty przemysł włókienniczy. Z innych gałęzi wytwórczości zatrudniających większą ilość robotników wymienić należy przemysł skórzany, odzieżowy i spożywczy. O strukturze, a także stanie techniczno-produkcyjnym białostockiego przemysłu sporo wiadomości zawiera opracowanie Eliezera Hellera z 1921 r.³⁷ Wprawdzie dotyczy ono tylko przedsiębiorstw przemysłowo-rzemieślniczych, w których Żydzi brali udział w procesie wytwórczości, to jednak w związku ze strukturą narodowościową ludności Białegostoku przyjąć należy, że w zasadzie to opracowanie wszystkie zakłady uwzględniło. To stwierdzenie potwierdzają także inne dane³⁸.

Ankieta z marca 1921 r. objęła w Białymstoku ogółem 1840 zakładów przemysłowo-rzemieślniczych. Z tej liczby czynnych było 1716 zakładów (93,3%) i nieczynnych 124 (6,7%). Z 1716 zakładów czynnych 1184, tj. 69,0%, zatrudniało robotników najemnych, w pozostałych 532 zakładach, tj. 31,0%, praca najemna stosowana nie była, pracowali właściciele i członkowie ich rodzin. Były to warsztaty rzemieślnicze.

Te 1184 zakłady zatrudniały ogółem w sezonie 6886 robotników najemnych, z tego przypada na przemysł włókienniczy 4421 robotników najemnych (64,2%), odzieżowy 893 (13,0%), spożywczy 468 (6,8%), skórzany 245 (3,6%) itd. Przeciętna liczba robotników najemnych przypadająca na 1 zakład wynosiła: a) dla ogółu zakładów czynnych (z robotnikami najemnymi i bez nich) — 4,0; b) dla kategorii zakładów z robotnikami najemnymi — 5,8%. Liczba przeciętna robotników najemnych w przemyśle włókienniczym dla ogółu zakładów wynosi 10,4, a dla zakładów z robotnikami najemnymi — 13,3.

Z powyższej analizy wynika, że przemysł białostocki był stosunkowo słabo rozwinięty i niezwykle rozdrobniony. W tabeli uwzględniono tylko klasy wytwórczości, w których zatrudniono powyżej 100 robotników najemnych. Spośród wymienionych wyróżnia się przemysł włókienniczy

³⁶ Wiadomości Statystyczne m. Białegostoku za lata 1921—1928, Białystok 1929, str. 9.

³⁷ Żydowskie przedsiębiorstwa przemysłowe w Polsce wg ankiety z 1921 r., opracowane pod kierownictwem Eliezera Hellera, t. III, „Białystok miasto i województwo”, Warszawa 1922.

³⁸ Patrz: Specjalny numer „Nowego Dziennika Białostockiego”, marzec 1922, nr 65 A, poświęcony sprawom przemysłu i handlu Białegostoku na II Targi Poznańskie.

Zakłady i osoby zatrudnione w czasie przeprowadzonej ankiety w 1921 r. wg klas
wytwarzności ³⁸

Liczba ro- dzajów wy- twórczości	Klasy wytwarzności	Liczba zakładów			Osoby zatrudnione w sezonie	
		ogółem czyn- nych i nie- czynnych	czynnych		ogółem	robotnicy najemni
			ogółem	z robotnika- mi najemny- mi		
108	ogółem	1840	1716	1184	8750	6856
9	Z tego przemysł: metalowy	115	106	75	306	184
7	wyrób maszyn, aparatów przem.	48	48	24	150	101
6	drzewny	55	52	36	175	116
8	skórzany	63	52	41	310	245
13	włókienniczy	457	423	332	4701	4421
25	odzieżowy	720	684	436	1683	893
11	spożywczy	144	136	103	703	468
7	budowlany	122	109	58	301	181
3	graficzny	19	19	15	61	37

ilością zatrudnionych, a także wysoką przeciętną robotników najem-
nych przypadających na jeden zakład. Sytuację przemysłu włókiennicze-
go prezentuje następująca tabela ⁴⁰:

Rodzaj wytwarzności	Liczba zakładów			Osoby zatrudnione w sezonie	
	ogółem	czynnych		ogółem	robotnicy najemni
		z robotnikami najemnymi	bez robotni- ków najem- nymi		
Ogółem p. włó- kienniczy	457	332	31	4701	4421
w tym:					
Sortownicze	31	26	—	243	243
Przędzalnice	64	59	—	2087	2082
TKalnie	313	218	30	1882	1647
Apertura	12	10	—	330	330

³⁸ Opracowane na podstawie tabel zawartych w opracowaniu: Żydowskie
przedsiębiorstwa..., D.C., str. 4—6 i 44.

⁴⁰ Tamże, str. 8—10, 41—45.

Na ogólną ilość 457 zakładów włókienniczych objętych ankietą czynnych było 423, w których pracowało 4701 osób. Z 423 zakładów czynnych 332 zatrudniało robotników najemnych. Ten względnie wysoki odsetek zakładów bez robotników najemnych (21,5%) zawdzięczać należy głównie rodzajowi wytwórczości „tkalnie”, w którym zakłady bez robotników najemnych stanowiły 26,8%. W wielu rodzajach wytwórczości (np. przędzalnie, szarpalnie, apretura) zakładów bez robotników najemnych nie stwierdzono.

Z ogólnej liczby 4421 robotników najemnych w przemyśle włókienniczym przypada na przędzalnie 2082 rob. naj. (47,1%), tkalnie 1647 (37,3%), apreturę 330 (7,5%), szarpalnie 243 (5,5%). Pozostałe 9 rodzajów wytwórczości zatrudniały podczas spisu tylko 119 (2,6%) robotników najemnych, z tego też względu na tabeli je pominięto.

Jak już zaznaczono, przemysł białostocki miał niski stopień koncentracji produkcji. W zakładach z liczbą zatrudnionych do 15 włącznie skupionych było 38,8% ogólnej liczby robotników najemnych, zaś w grupach zakładów z liczbą robotników ponad 15 — 61,2%, przy czym na jedną tylko najwyższą grupę (51 i więcej robotników) przypada 38,9%. W najwyższej grupie zanotowano 26 zakładów, z tego 24 były to zakłady włókiennicze, w których pracowało 51,9% wszystkich robotników najemnych tego przemysłu. Warto zaznaczyć, że w 6 ze wspomnianych 24 zakładów zatrudnionych było więcej niż po 100 robotników najemnych, razem 1098, czyli 25,1% robotników najemnych skupionych we wszystkich zakładach włókienniczych. Największa liczba robotników w jednym zakładzie wynosiła 329. Z powyższych danych wynika, że przemysł włókienniczy dominował pod względem ilości zatrudnionych i miał najwyższy stopień koncentracji produkcji. W tej grupie wytwórczości był także najwyższy stopień mechanizacji. Aż 97,9% robotników najemnych skupionych było w zakładach posługujących się maszynami mechanicznymi⁴¹.

W 1921 r. i w latach następnych obok przeważającego na ogół przemysłu drobnego i kilku zakładów średniej wielkości produkcja rozproszkowana była w warsztatach rzemieślniczych i chałupniczych⁴². Istniał bardzo skomplikowany mechanizm zależności rzemiosła i chałupnictwa od kapitału handlowego i fabrykantów, a także wewnątrz przemysłu chałupniczego, który powodował, że zatrudnieni w tych gałęziach robotnicy i chałupnicy byli szczególnie wyzyskiwani.

Ustabilizowaniu się władzy burżuazyjnej w kraju towarzyszyło pewne ożywienie gospodarcze i wzrost produkcji. Przemysł białostocki, szczególnie włókienniczy, pozbawiony tradycyjnych rosyjskich rynków

⁴¹ Tamże, str. 18—39, 102—113.

⁴² Szerzej o przemyśle białostockim w okresie międzywojennym patrz w artykule A. Werwickiego, zamieszczonym w niniejszej publikacji.

zbytu, przeżywał od pierwszych lat niepodległości poważne trudności. Po kilku miesiącach ożywienia gospodarczego (koniec 1920 i początek 1921 r.), w związku z dostawami dla wojska, od połowy 1921 r. następuje w białostockim przemyśle regres. W memoriale Związku Białostockiego Wielkiego Przemysłu fabrykanci donosili ministrowi resortu przemysłu i handlu, że brak surowców, a przede wszystkim kredytów (kapitału obrotowego) spowodował unieruchomienie wielu zakładów. Ilość robotników w fabrykach włókienniczych zredukowano o 40%, reszta pracowała tylko 3 dni w tygodniu. Fabrykanci prosili rząd o pomoc, o tanie kredyty, o zamówienia rządowe, a także o rozłożenie podatków na raty⁴³. W styczniu 1922 r. z kolei udała się do władz centralnych delegacja białostockich fabrykantów z prezydentem miasta S z y m a ń s k i m. Ponowiono prośbę o kredyty, zamówienia rządowe, a także o otwarcie rynku rosyjskiego. Delegację zbyto obietnicami. Na postulat otwarcia rynku rosyjskiego odpowiedział Minister Spraw Wewnętrznych. Wyjaśnił, że granicy Polski trzeba dobrze strzec, by wrogie elementy nie dostały się do kraju. Delegacja nie dała za wygraną. Odwiedziła Radziecką Misję Handlową. Dowiedziała się, że Rosja Radziecka pragnie nawiązać korzystne dla obu stron stosunki handlowe, lecz rząd polski wyraźnie je utrudnia⁴⁴. Tak więc nienawiść klasowa burżuazyjnego rządu Polski do Kraju Rad brała górę nad interesami kraju. Z tej polityki rządu niezadowoleni byli także białostoccy fabrykanci. W wywiadzie prasowym prezes Towarzystwa Fabrykantów i Przemysłu Obwodu Białostockiego, dr A. B e k s z t a twierdził, że główną przyczyną kryzysu w białostockim przemyśle (70% fabryk nieczynnych) było zamknięcie rynków rosyjskich, dokąd przed I wojną światową wywożono 80% produkcji przemysłu włókienniczego. „Gdy rynek rosyjski stanie otworem dla białostockiego przemysłu — mówił prezes Bekszta — zawojujemy Rosję. Zalejemy ją naszym towarem. Nie obawiamy się żadnej konkurencji. Rosjanie chcą od nas kredytu, możemy udzielić. Stosunki polityczne są jednak przeszkodą”⁴⁵.

Kryzys w przemyśle białostockim miał bezpośredni wpływ na sytuację życiową klasy robotniczej. Plagą robotników białostockich było bezrobocie. Duży napływ do miasta repatriantów i powrót zdemobilizowanych powiększał szeregi poszukujących pracy. Położenie robotników w 1922 r. szczególnie scharakteryzował w wywiadzie prasowym sekretarz białostockiego oddziału Związku Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego „Praca” Franciszek H a ń k o. Stwierdził on, że „... bezrobotni nie otrzymywali zapomóg. Część z nich w lecie szukała zajęcia na wsi i w okolicznych folwarkach przy pracach rolnych, inni szukali

⁴³ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 49 z 1.XII.1921.

⁴⁴ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 5 z 6.I.1922.

⁴⁵ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 14 z 18.I.1922.

zajęcia przy robotach leśnych. W zimie niewielką ilość robotników zatrudniono przy odgarnianiu śniegu w mieście i na kolei. Nastrój wśród bezrobotnych był przygnębiający. W rodzinach robotniczych panowała nędza i brak pewności jutra. Wobec szalejącej drożyzny robotnikom pracującym niskie płace nie wystarczały na utrzymanie rodziny. Fabrykanci białostoccy wykorzystywali trudną sytuację gospodarczą dla swych interesów. Wzrastały ceny towarów, obniżano płace robotnicze”⁴⁶.

Wzrastały z każdym dniem koszty utrzymania. Jeśli dla stycznia 1921 r. przyjmiemy wskaźnik 100, to w lutym wynosił on 115,7, w marcu 120, w kwietniu 119,6. W porównaniu do innych miast w województwie (Suwałki, Łomża, Grodno) w Białymstoku notowano najwyższy wskaźnik utrzymania⁴⁷. O tej sytuacji pisze jeden z pracowników białostockich: „Dola ta spędza sen z powiek. Trapiiony bezsennością obliczam od czasu do czasu zmieniający się mnożnik. Nijak nie mogę dostosować się do istotnych z każdym dniem zwiększających się potrzeb. Drożyzna rośnie jak na drożdżach. Kalkulacja co się tyczy cen zawiała. Co się dziś kupi za marek 100, to jutro płaci się dwieście i więcej”⁴⁸.

Warunki mieszkaniowe w dzielnicach robotniczych Białegostoku były fatalne. Panował głód mieszkaniowy. Wiele rodzin przybyłych z Rosji Radzieckiej przebywało na dworcu kolejowym nieraz po kilka dni. W Białymstoku w 1921 r. było 5921 budynków mieszkalnych, przeważnie parterowych, drewnianych bez urządzeń wodnokanalizacyjnych. Tylko 31% budynków murowanych, skupionych przeważnie w śródmieściu, miało częściowe urządzenia sanitarne. Mieszkały w nich warstwy posiadające lub lepiej sytuowane grupy ludności. Robotnicy mieszkali w dzielnicach peryferyjnych, w drewniakach, gnieźdząc się nieraz w jednej izbie po 4—5 osób⁴⁹.

Jeśli chodzi o warunki pracy i płacy, to były one również ciężkie. Tylko część robotników zatrudniano 6 dni w tygodniu. W czasie spisu w okresie względnej koniunktury okazało się, że nie wszystkie zakłady pracowały jednakową ilość dni: 6 dni w tygodniu pracowało 79,0% zakładów; 3—5 dni — 15,6%; 1—2 dni — 5,4%. W przemyśle włókienniczym 6 dni w tygodniu pracowało w czasie spisu 76% zakładów. System płacy w badanych zakładach kształtował się w 59,4% wg czasu

⁴⁶ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 9 z 12.I.1922.

⁴⁷ „Miesięcznik Pracy GUS”, Warszawa 1931, z. 4—5, str. 139.

⁴⁸ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 5—6 z 11.X.1921.

⁴⁹ W ogóle w tym czasie Białystok swym wyglądem nie przypominał dużego miasta. Na ogólną długość ulic (70 km) 58,5% wybrukowano „kocimi łbami”, resztę stanowiły drogi grantowe. Tylko 74,5% ulic było oświetlonych i to bardzo skąpo. „Nowy Dziennik Białostocki” nr 65 A, marzec 1922, numer specjalny; Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej, woj. białostockie, GUS, Warszawa 1924, t. V, str. 10.

pracy, w 28,4% od sztuki, w pozostałej części zakładów stosowano system mieszany. Zakładów podlegających inspekcji pracy było 24,9% (z 1184, w których znajdowała zastosowanie praca najemna), zatrudniających 73,1% robotników najemnych. Część zakładów drobnych oraz średnie podlegały inspekcji pracy, która miała pewien nadzór nad warunkami bezpieczeństwa i higieny oraz czasem pracy. Jednak ogromna większość zakładów drobnych, chałupniczych, w których stosowano siłę najemną, nie była objęta inspekcją pracy, co sprzyjało samowoli właścicieli w ustalaniu warunków pracy, z reguły na niekorzyść zatrudnionych robotników⁵⁰.

Płaca robocza w latach 1921—1923 wobec ciągłego obniżania się wartości marki i wzrostu cen była niezwykle niska i nie wystarczała nawet na najskromniejsze utrzymanie. Według ustaleń białostockiego Okręgowego Związku Zawodowego z grudnia 1921 r. skromne utrzymanie 5-osobowej rodziny wynosiło tygodniowo 11 745 mk. Tymczasem płace np. włóknarzy kształtowały się w tym czasie przeciętnie 7—8 tys. tygodniowo⁵¹. Robotnicy białostoccy często podejmowali walkę o podwyżkę płac i w obronie 8-godzinnego dnia pracy.

W pierwszych latach po wojnie w większości zakładów robotnicy pracowali bez umowy zbiorowej. W wielu fabrykach wprowadzono indywidualne książeczki pracy, w których właściciele zakładów podpisywali angaż na 2 tygodnie, po upływie tego okresu umowa mogła być przedłużona na dalsze 2 tygodnie lub bez wypowiedzenia rozwiązana. Przy tym systemie robotnicy żyli pod ciągłą groźbą zwolnienia. Chrześcijańskie związki zawodowe i enperowskie (o których dalej) wprowadziły podział miejsc w fabrykach według narodowości. Jednostronnie ustalone proporcje wyznaczały, jaki odsetek Żydów może pracować w poszczególnych fabrykach. Na miejsce zwolnione przez Polaka można było przyjąć tylko Polaka, na miejsce Żyda tylko Żyda. Na tym tle często dochodziło do konfliktów. Oprócz podziału narodowościowego przestrzegano zwyczajowej zasady pierwszeństwa w zatrudnieniu. Robotnicy pierwszej zmiany byli najpierw przyjmowani do pracy (po tzw. martwym sezonie, który trwał od października — listopada do marca — kwietnia każdego roku); zaliczali się oni do tzw. „stałych” pracowników. W okresie koniunktury, kiedy uruchamiano drugą, a nawet trzecią zmianę, zatrudniano wtedy robotników „niestałych”. Zasada pierwszeństwa miała praktyczne znaczenie. Robotnicy pierwszej zmiany na ogół dłużej pracowali w ciągu roku, dzięki czemu w okresie martwego sezonu nabywali prawa do zasiłku dla bezrobotnych.

Skomplikowaną sytuację społeczno-ekonomiczną robotników pogłębiało polityczne rozbieżności proletariatu białostockiego. W związku z roz-

⁵⁰ Żydowskie przedsiębiorstwa..., o.c., str. 126—127, 140—143.

⁵¹ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 50 z 2.XII.1921; nr 152 z 9.VII.1922.

wojem walk strajkowych (1921—1923) robotnicy coraz liczniej organizowali się w związkach zawodowych. Stosunkowo szybko wzrastały w tym okresie związki prawicowo-nacjonalistyczne i klerykalne. Wynikało to ze zmian w strukturze klasy robotniczej, co związane było niewątpliwie z dużym napływem do miasta repatriantów ze wschodu i częściowo ludności wiejskiej. Nurt prawicowo-nacjonalistyczny w ruchu politycznym i związkowym reprezentowała Narodowa Partia Robotnicza (NPR) i będące pod jej wpływami Zjednoczenie Zawodowe Polskie (ZZP). W omawianym okresie w Białymstoku ruch związkowy enperowski był względnie popularny. Czołowym działaczem tego ruchu był poseł Helich. NPR miała pewne wpływy wśród robotników przemysłu włókienniczego i skórzanego (garbarskiego). Wśród włóknarzy działał Polski Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włóknistego „Praca” z sekretarzem oddziału Franciszkiem Hańko. Aktywnymi związkowcami byli: Orłowski, Samajłowicz, Sawicki i inni. Część garbarzy skupiała się w oddziale Polskiego Związku Zawodowego Pracujących w Przemysle Garbarskim. Aktywniejsi członkowie tego związku to Konstanty Minkiewicz, Władysław Klepacki, Feliks Wawiernio, W. Bujnowski, Wacław Grzybowski, Adam Gazowski, Józef Baldysz, Aleksander Romanowicz, Stefan Arndt, Stanisław Stankiewicz, Michał Horodyński i Rudolf Barsztain⁵².

„Uznając walkę klas jako czynnik rozwoju społecznego i fakt niewątpliwy — głosił program — NPR prowadzi tę walkę w granicach interesów ogólnopństwowych, nie podnosząc jej jednak do bezwzględnej zasady”⁵³. Stąd i w działalności białostockich związków enperowskich są akcenty antykapitalistyczne oraz pewne dostosowywanie się do nastrojów mas, jeśli one nie podważały interesów burżuazyjnego państwa. W jednej z odezw białostockiej organizacji NPR z dnia 16.IX. 1921 r. czytamy:

„Robotnicy i Robotnice! Wzywamy Was, byście solidarnie i mocno zaprotestowali przeciwko zamachowi na 8-godzinny dzień roboczy. Tylko poważna i solidarna manifestacja, tylko wykazanie swych sił odbierze ochotę reakcji do sięgania po wywalczone krwią i potem podstawowe zdobycze proletariatu”⁵⁴. W gazecie NPR — „Nowym Dzienniku Białostockim” nieraz można znaleźć artykuły zawierające ostre ataki przeciwko białostockim fabrykantom, postulaty przejęcia nieczynnych fabryk pod przymusowy zarząd państwowy itp. NPR, podejmując niektóre hasła komunistyczne w zakresie ustawodawstwa socjalnego, ostro

⁵² „Nowy Dziennik Białostocki” z dnia 23 i 28.X.1928.

⁵³ A. Bełcikowska, Stronnictwa i związki polityczne w Polsce, Warszawa 1925, str. 311.

⁵⁴ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 11 z 16.X.1921.

atakowała KPRP. Antykomunizm był programowy dla tej partii. Wy-suwała ona także hasła nacjonalistyczne, skierowane przeciwko ludności żydowskiej i białoruskiej, co przy strukturze narodowościowej Białego-stoku było szczególnie reakcyjne. Białostocka organizacja NPR pro-wadziła wśród robotników pracę oświatową, m. in. w ramach Uniwersyte-tu Robotniczego. Lansowała hasło: „Przez oświatę ludu dokonamy cudu”.

Liczebność związków ZZZP w latach 1921—1923 szybko wzrastała. Związek garbarzy w 1921 r. liczył przeszło 120 członków (na około 200 robotników zatrudnionych w garbarstwie). Enperowski związek włók-niarzy „Praca” według relacji Sz. Szwarca liczył kilkuset⁵⁵. Był on tak-że liczny, aczkolwiek odsetek zrzeszonych w nim robotników był znacz-nie mniejszy niż wśród garbarzy. Nic też dziwnego, że białostoccy komu-niści starali się pozyskać masy członkowskie tego związku do wspóln-ej walki przeciwko atakom kapitału. W jednym z numerów „Nowego Dziennika Białostockiego” nadmienia się, że w związku włóknarzy „Praca” istnieje „czerwona sekcja”⁵⁶.

Pewne wpływy w białostockim środowisku robotniczym miała też Chrześcijańska Demokracja (ChD) i uzależnione od niej chrześcijańskie związki zawodowe, za pomocą których reakcja klerykalna usiłowała przeniknąć do ruchu robotniczego, by stępić ostrze walki przeciwko kapitałowi. Wśród włóknarzy działał Związek Włóknarzy „Siła” z prze-wodniczącym Litwinowiczem. Działaczami tego związku byli: Mi-kołaj Korbut, Karpowicz, Kinderman, bracia Sawiccy, Pieńkowski, Franciszek Wróblewski, J. Keller, B. Boczkowski i inni⁵⁷. Liczebność tego związku wydaje się niewielka, a działalność w porównaniu ze związkiem enperowskim „Praca” — ograniczona. W innych gałęziach przemysłu i rzemiośle powstały także związki chadeckie. W 1922 r. zarejestrowano: Chrześcijańskie Stowa-rzyszenie Robotników Stolarzy i Polski Związek Zawodowy Majstrów Chrześcijańskich wyrobu masarsko-rzemieślniczego „Jutrzenka”. W pierwszych latach dwudziestolecia związek „Siła” brał dość aktyw-ny udział w akcjach strajkowych, często w porozumieniu ze związkiem „Praca”. Nawet skąpe materiały źródłowe pozwalają stwierdzić, że w orbicie wpływów NPR i ChD oraz ich związków zawodowych zeru-jących na narodowych i religijnych uczuciach robotników, znajdowała się znaczna część zorganizowanego w związkach proletariatu białostoc-kiego. Ten fakt niewątpliwie utrudniał działalność ruchu komunistycz-nego i socjalistycznego oraz klasowych związków zawodowych.

Po wydarzeniach roku 1920, jak już wspomniano, nastąpił trudny

⁵⁵ Komuniści Białostoccy..., o.c., str. 23.

⁵⁶ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 98 z 30.IV.1922.

⁵⁷ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 3 z 7.X.1921.

okres działalności rewolucyjnej. Zmniejszyła się liczebność związków klasowych i ich procentowy udział w całym ruchu związkowym. Jednak już od 1922 r. klasowe związki wykazują dużą aktywność w organizowaniu walk klasowych i akcji politycznych. Związki klasowe grupowały najbardziej świadomą i aktywną część białostockiego proletariatu i dlatego też nawet przy mniejszej liczebności mogły wywierać duży wpływ na rozwój akcji strajkowej i postawę robotników. Związki klasowe były pod wpływami komunistów, PPS i Bundu. Ataki tych dwóch ostatnich partii przeciwko komunistom i usiłowanie narzucenia ruchowi klasowemu reformistycznej ideologii i taktyki niezmiernie osłabiło związki klasowe i utrudniało organizowanie walk ekonomicznych. W 1921 r. istniała już filia nr 1 klasowego związku włóknarzy, a w dwa lata później powstała filia nr 2, do której pod wpływem agitacji komunistycznej przeszło sporo członków enperowskiego związku włóknarzy „Praca” z Władysławem Świerzbinińskim i Janem Bogdanem⁵⁸. Także w innych gałęziach przemysłu — metalowym, odzieżowym i spożywczym działały klasowe związki zawodowe. Całością kierowała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych (OKZZ), której sekretarzem był Kazimierz Basiński. W 1924 r. było już 9 klasowych związków branżowych.

W latach 1921—1923 białostockie klasowe związki zawodowe przejawiały wielką aktywność i bojowość. Komuniści mieli duże wpływy w określaniu taktyki, a sam sekretarz OKZZ K. Basiński utrzymywał kontakty z miejscową organizacją KPRP, później KPZB. Lewicowa postawa i rewolucyjność białostockich klasowych związków zawodowych nie odpowiadała Komisji Centralnej Związków Zawodowych (KCZZ), która była pod wpływami prawicy PPS. We wrześniu 1924 r. KCZZ rozwiązało białostocką OKZZ, jednakże białostoccy delegaci OKZZ większością głosów odrzucili tę decyzję. Jakby w sukurs decyzji KCZZ przyszły władze państwowe. Decyzją Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 29.IX.1924 r. rozwiązano OKZZ. W uzasadnieniu wyroku podano następujące powody: „... uprawianie agitacji komunistycznej, nawoływanie do strajków powszechnych, rewolucji i obalenia istniejącego ustroju”⁵⁹. Z kolei Sąd Okręgowy w mieście dnia 21 października rozwiązał z tych samych powodów, co OKZZ, 9 związków branżowych: Oddział I (filia nr 1) Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce z sekretarzem Naftalim Gerca Lubla. Oddział II (filia nr 2) tego związku z sekretarzem Janem Bogdanem, Oddział ZZ Robotników Przemysłu Spożywczego z sekretarzem Abramem Nowodworskim, Oddział Zw. Zaw. Pracowników Han-

⁵⁸ Komuniści Białostoczczyzny..., o.c., str. 22—23.

⁵⁹ Archiwum Zakładu Historii Partii (AZHP), sygn. 318/I, poz. 4 k. 5; „Robotnik” nr 272 z 4.X.1924; „Białostocki Kurier Polski” nr 41 z 27.X.1924.

dlowych i Biurowych (Żydów), Oddz. Zw. Zaw. Robotników Budowlanych, Oddz. Zw. Zaw. Rob. Przemysłu Spożywczego oraz oddziały związków branżowych przemysłu metalowego, odzieżowego, skórzanego i transportowego. Na rozprawę sądową przybyło wielu członków klasowych związków zawodowych — wg „Kuriera Białostockiego” — „o fizjonomiach wielce podejrzanych”. Władze sądowe, obawiając się „ekscesów”, usunęły związkowców jakoby ze względu „na szczupłość sali”. Przez cały czas rozprawy tłumy robotników manifestowały swe oburzenie w korytarzach budynku sądowego i na ulicy ⁶⁰.

W ten sposób rozwiązano białostockie klasowe związki zawodowe, które były pod wpływem komunistów. Wkrótce powołano OKZZ i oddziały zw. branżowych pilnie bacząc, by w ich skład nie weszli działacze związkowi związani z ruchem komunistycznym.

Białostoccy komuniści, odsunięci od władz klasowych związków zawodowych, działali nadal wśród członków, wywierali wpływ na postawę zorganizowanych robotników, inicjowali akcje polityczne i strajkowe.

W latach 1920—1923 powstało w Białymstoku wiele stowarzyszeń robotniczych o charakterze spółdzielczym czy też kulturalno-oświatowym, m. in. Stowarzyszenie Robotnicze „Łączność” (VI.1920 r.), Stowarzyszenie Spożywcze, Kooperatywa Pracowników Poczтовых w Białymstoku (VII.1920 r.), Stowarzyszenie Kooperatywa Robotnicza „Zjednoczenie” ⁶¹, Okręgowy Polski Związek Rzeźników i Masarzy (IX.1923 r.). Zarejestrowano wiele kas pogrzebowych ⁶². Wymienione stowarzyszenia i związki, a także inne podobne miały charakter lokalny; ścierały się w nich wpływy różnych partii, chociaż oficjalnie głoszono, że są one niezależne.

Tego rodzaju układ sił w ruchu robotniczym, a szczególnie w ruchu zawodowym, niezmiernie utrudniał walkę klasową białostockiego proletariatu o podstawowe prawa robotnicze, 8-godzinny dzień pracy, o płacę w wysokości zapewniającej przynajmniej skromne utrzymanie, o ustawodawstwo socjalne. W pierwszych latach niepodległości w państwie burżuazyjnym wyniki walki klasowej miały poważne znaczenie, niejednokrotnie określały one sytuację robotników w całym okresie dwudziestolecia.

⁶⁰ „Białostocki Kurier Polski” nr 41 z 27.X.1924.

⁶¹ „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” z dnia 1.I.1921, nr 1, str. 24—25.

⁶² Tamże, 1.IX.1923, nr 10.

III. Walki klasowe w latach 1921—1923

Po krótkim okresie ożywienia gospodarczego od wiosny 1921 r. w białostockim przemyśle zaczęła narastać sytuacja kryzysowa. Większość fabryk była czynna 2—3 dni w tygodniu. Fabrykanci usiłowali zmniejszyć swoje straty przez obniżkę płac i podwyżkę cen towarów, a także przez pogorszenie warunków pracy. Robotnicy broniąc swych praw w latach 1921—1923 często strajkowali.

W maju (28—30.V.1921 r.) przez trzy dni strajkowało 92 robotników elektrowni. Domagano się przyjęcia do pracy zredukowanych pracowników oraz podwyżki płac. Postulaty robotnicze uwzględniono⁶³. Na początku następnego miesiąca zastrajkowali pracownicy białostockich zakładów metalowych. Żądano podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej, która by określała warunki płacy i pracy. Wobec zdecydowanej postawy strajkujących po długich pertraktacjach umowę zawarto dnia 3.VII., obowiązującą jednak od 13.VI.1921 r.⁶⁴ Umowa zawarta między Stowarzyszeniem Fabrykantów Przemysłu Metalowego w Białymstoku a Towarzystwem Rzemieślników Żydów i 81 Oddziałem Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Metalowego ustalała, że obowiązuje dwutygodniowe jej wypowiedzenie przez zarząd któregokolwiek z wyżej wymienionych zrzeszeń. Przy przyjmowaniu pracowników, nie wyłączając praktykantów, którzy w ogóle przed ukończeniem 15 lat życia nie mogli być zatrudniani, fabrykanci zobowiązani zostali do korzystania z pośrednictwa związków zawodowych. Przy zwalnianiu obowiązywała zasada dwutygodniowego wypowiedzenia lub odszkodowania w wysokości dwutygodniowego zarobku. W umowie podkreśla się, że w zakładach będzie ściśle stosowana ustawa z dnia 18.XII.1919 r. o czasie pracy. O wszelkich wykroczeniach w tym zakresie związek obowiązany jest zawiadomić Inspektora Pracy w celu wszczęcia postępowania karnego. W razie nieszczęśliwego wypadku fabrykanci zobowiązani zostali do wypłacania całego zarobku przez cały okres choroby. Przy utracie zdolności do pracy fabrykanci wypłacali odszkodowanie w wysokości ustalonej polubownie lub wyrokiem sądowym. Podczas zwykłej choroby robotnicy otrzymywali zapomogę z kasy związków zawodowych. Na fundusz tej kasy składały się 2% potrącenia od zarobków pracowników i dopłaty takiej samej wysokości od właścicieli zakładów. Aby ułatwić zorganizowanie kasy, przemysłowcy zadeklarowali jednorazowo 59 tys. mk. Regulamin kasy ustalały zw. zawodowe z zastrzeżeniem, że połowę składu komisji rewizyjnej stanowili przedstawiciele przemysłowców.

Umowa przewidywała, że w każdym przedsiębiorstwie powinny

⁶³ „Miesięcznik Pracy GUS” z VI.1921, str. 226; „Robotnik” nr 330 z 6.XII.1921.

⁶⁴ „Miesięcznik Pracy GUS” z VI.1926, str. 209 i dalsze.

znajdować się środki lekarskie do zapewnienia pierwszej pomocy przy nieszczęśliwych wypadkach oraz w widocznym miejscu — prawidłowo odmierzający czas zegar. Każdemu robotnikowi pracodawca powinien wydawać miesięcznie pół funta mydła do mycia rąk. W umowie określano szczegółowo pozycję delegata robotników w fabryce. Przemysłowcy nie mogli samowolnie zwolnić delegata. Wypowiedzenie pracy mogło nastąpić dopiero w wyniku decyzji specjalnej Komisji Rozjemczej, składającej się z 2 członków zw. zawodowych, 2 przedstawicieli fabrykantów i superarbitra inspektora pracy lub osoby przez niego wyznaczonej. Zastrzeżono, że 1 delegat powinien reprezentować nie mniej niż 20 robotników. Nie można było wybrać delegatem robotnika, jeśli wypowiedziano mu pracę.

W dokumencie określono następującą wysokość dziennych zarobków: rzemieślnik I kat. 750 mk, II kat. 675 mk, pomocnik fachowy 550 mk, pomocnik podwórzowy 500 mk, pomocnik podwórzowy do 18 lat 300 mk. Zarobki samotnych były niższe odpowiednio o 50 mk. Praktykantom ustalonoienne wynagrodzenie w okresie I półrocza — 100 mk, II — 150 mk, III — 225, IV — 275, V — 350, VI — 400. Cennik robót akordowych ustalono o 40% wyższy od płacy dniówkowej. Specjalnie szczegółowo omawiam umowę zbiorową z 1921 r., ona bowiem dostatecznie charakteryzuje warunki pracy i płacy panujące nie tylko w przemyśle metalowym. W tym okresie robotnicy walczyli nie tylko o podwyżkę zarobków, ale i o zbiorowe uregulowanie warunków pracy, bowiem stan bezumowny sprzyjał samowoli fabrykantów w określaniu stopnia wyzysku robotników.

W lipcu wybuchł powszechny strajk włóknarzy (1—31.VII.1921 r.). Żądano podwyżki płac o 120%, zawarcia umowy zbiorowej, która gwarantowałaby przyjmowanie robotników za zgodą związków zawodowych, płacenia za wszelkie postoje wynikłe nie z winy robotników i uznania delegatów fabrycznych. W wyniku trzytygodniowej walki zawarto umowę zbiorową, na mocy której robotnicy uzyskali wyższą płacę o 40%, prawo pośrednictwa zw. zawodowych w przyjmowaniu do pracy, zapewnienie, że fabrykanci płacić będą za postoje z powodu zepsucia się maszyny lub braku prądu oraz że delegaci fabryczni mają prawo reprezentowania ogółu robotników w sprawach ekonomicznych⁶⁵. Przez pięć dni (23—27.VII.1921 r.) strajkowało 380 robotników zakładów obuwniczych domagając się podwyżki płac o 50% oraz uznania prawa przyjmowania i wydalania pracowników za zgodą związku. Uwzględniono żądanie w sprawie płac. Zawarto także umowę zbiorową określającą warunki pracy⁶⁶.

⁶⁵ „Robotnik” nr 51 z 2.VII.1921.

⁶⁶ AZHP, sygn. 318/III-18, poz. 5, k. 2; „Miesięcznik Pracy GUS” z VII—IX.1921, str. 298.

We wrześniu 1921 r. w Białymstoku zanotowano pięć strajków: pracownicy zakładów szrotkarskich żądali podwyższenia płac o 150%, robotnicy piekarni, pracownicy zakładów odzieżowych i szewcy domagali się podniesienia zarobków o 75%, zatrudnieni w instytucjach użyteczności publicznej postulowali wzrost płac o 100%. Wszystkie wrześniowe strajki zakończyły się zwycięstwem⁶⁷.

W październiku przez 4 dni strajkowali majstrowie i szpinerzy zrzeszeni w związkach „Siła” i „Praca”. Wysunięto żądanie płacy tygodniowej w wysokości 12—20 tys. mk. W tym miesiącu trzy tygodnie walczyli garbarze o podwyżkę płac o 150%. Akcje te zakończyły się częściowym zwycięstwem. Garbarzom płace podwyższono o 67% i zapewniono, że proporcjonalnie do wzrostu cen wzrastać będą płace, wywalczone również prawo dwutygodniowego wypowiedzenia przy zwalnianiu robotników z pracy.

Oprócz wymienionych strajków, o charakterze ekonomicznym w 1921 r. odbyło się kilka wieców w obronie 8-godzinnego dnia pracy i wprowadzenia angielskiej soboty. Inicjatorami tych wieców były klasowe i enperowskie związki zawodowe. W końcu tego roku kilka akcji politycznych zorganizowali komuniści. W listopadzie zainicjowali akcję „na rzecz dotkniętej głodem bohaterskiej ludności Rosji”. Na płotach i murach pojawiły się odezwy w dwóch językach (polskim i żydowskim), nawołujące robotników do niesienia pomocy „głodującym i walczącym braciom Rosji.” Dnia 2.XII białostocka organizacja KPRP zorganizowała jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko ustawom wyjątkowym, obniżkom płac, lockautom i wydaleniu z pracy robotników o lewicowych poglądach. Przed strajkiem komuniści kolportowali w fabrykach odezwę KC KPRP⁶⁸. Odezwa nawoływała do strajku protestacyjnego w związku z debatą w Sejmie nad projektem ustaw sejmowych, skierowanych przeciwko ruchowi rewolucyjnemu. Odezwa kończyła się słowami: „Niech żyje Polska Republika Rad!”, „Precz z Sejmem wyzyskiwaczy i oprawców!”. Szczupłe materiały źródłowe nie pozwalają określić, jaki zasięg miał strajk protestacyjny z 2.XII.1921 r. Fakt ten jednak świadczy o dużych wpływach białostockiej organizacji KPRP⁶⁹.

W 1922 r. na czoło walk klasowych białostockiego proletariatu wysunęły się trzy akcje polityczne: obchody 1 Maja, lipcowy strajk powszechny włóknarzy i kampania wyborcza do Sejmu. W kwietniu z inicjatywy Okręgowego Komitetu KPRP przeprowadzone zostały rozmowy z Okręgowym Komitetem Robotniczym PPS i przedstawicielami Bundu w sprawie organizowania w Białymstoku jednolitofrontowej demonstracji pierwszomajowej. Wobec zdecydowanej postawy robotników

⁶⁷ „Miesięcznik Pracy GUS” z. X—XI, 1921, str. 363—364.

⁶⁸ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 3, 5, 6, 17 z 7, 11 i 23.X.1921.

⁶⁹ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 3, 4, 51 z 13.XI. i 3.XII.1921.

przedstawiciele PPS i Bundu przyjęli propozycję OK KPRP. Powołano wspólny Komitet Pierwszomajowy. Niezależnie od wspólnego działania każda partia prowadziła samodzielną działalność polityczną. W dniu 28 kwietnia OKR PPS wydał odezwę, w której nawoływał robotników do masowego udziału w manifestacji pierwszomajowej. Wyjaśniał znaczenie święta klasy robotniczej. Szeroko rozwinęła działalność propagandową białostocka organizacja KPRP. W mieście rozrzucono ulotki, w których obok wezwania do uczczenia 1 Maja popularyzowano hasła partii. Pisała o tym z oburzeniem gazeta enperowska: „Usilną agitację rozwinęto obecnie w Białymstoku wobec zbliżającego się dnia 1 Maja. Agitacja ta zorganizowana z ręcznie przez osobników, którzy w każdej niemal fabryce znaleźli jednego lub też dwóch swoich zwolenników”. Dalej donosi, że miejscowi komuniści „zarzucili miasto obłudnymi odezwaniami bolszewickimi”, w których wychwalali ustrój Rosji Radzieckiej, gdzie „proletariat zdobył władzę, sam gospodarzy i własne życie buduje”. W gazecie podano, że odezwa kończyła się wezwaniem do obrony Rosji robotniczej przed „wilkami zachodnioeuropejskimi” i hasłem „Niech żyje Polska Rada Delegatów”⁷⁰.

W dniu 1 Maja wszystkie fabryki były nieczynne. Na Rynku Kościuszki odbył się wiec, na którym do kilku tysięcy zebranych przemówili przedstawiciele PPS, Bundu i KPRP. Mówiono o znaczeniu święta 1 Maja, o potrzebie walki o 8-godzinny dzień pracy, łamany powszechnie przez białostockich fabrykantów. Żądano podwyżki płac. Zaatakowano rozbijacką antyrobotniczą działalność NPR, wezwano do bojkotu enperowskiego organu „Nowego Dziennika Białostockiego”. Następnie odbył się pochód demonstracyjny głównymi ulicami Białegostoku. Na czele pochodu grupa działaczy PPS ze sztandarem, na pewien czas pojawił się także sztandar Komitetu KPRP, silnie chroniony przez robotników. Na transparentach widniały hasła: „Niech żyje 8-godzinny dzień roboczy!”, „Żądamy kontroli nad produkcją”, „Precz z redukcją płac!”, „Żądamy zwolnienia więźniów politycznych!”. Wznoszono okrzyki podobnej treści. Policja towarzysząca pochodowi ograniczyła się do obserwacji. Gazeta enperowska, chcąc pomniejszyć znaczenie manifestacji pierwszomajowej, pisała złośliwie „Mizerny, nikły pochód z garstką członków PPS na czele przeciągnął przez miasto, z „Międzynarodówką” na ustach. Twarze obce, nieznanne, pieśń dzika w języku rosyjskim i to ma być dzień święta robotnika polskiego”. Następnie ubolewała, że rząd dotąd nie uznał 1 Maja za święto pracy, co skwapliwie wykorzystali komuniści⁷¹. W rzeczywistości obchody 1 Maja 1922 r. były manifesta-

⁷⁰ „Robotnik” nr 102 z 13.IV.1922; „Nowy Dziennik Białostocki” nr 98 z 30.IV.1922.

⁷¹ Komuniści Białostoccyżny... o.c., str. 19–21; „Nowy Dziennik Białostocki” nr 10 z 3.V.1922.

cją jedności w walce przeciwko kapitałowi i rządowi burżuazyjnemu.

Fala ustawicznie wzrastającej drożyzny doprowadziła robotników przemysłu włókienniczego do zubożenia. Podwyżki, jakie zdobywali przemocą w drodze strajku, nie mogły dorównać wzrastającym cenom. W tych warunkach część robotników pracowała na dwie zmiany (w pełni sezonu produkcyjnego) lub też wysyłała do pracy żonę i dzieci. Włók-



Ryc. 2. Stanisław Dzienis, przedstawiciel białostockiej organizacji KPRP w Centralnym Komitecie Wyborczym Związku Proletariatu Miast i Wsi

niarze często podejmowali walkę o poprawę warunków płacy. Dnia 4 lipca 1922 r. rozpoczął się strajk 12 tys. włóknarzy Białegostoku i okolicy, kierowany przez Komitet Strajkowy, wyłoniony spośród robotników. Żądano 60% podwyżki płac. Przemysłowcy godzili się na 11%. Specjalnie wyłoniona delegacja strajkujących była u ministra Ochrony Pracy i Robót Publicznych z prośbą o interwencję. Pertraktacje Komitetu Strajkowego z fabrykantami (13.VII.) przy udziale inspektora pracy Butwiłowicza i delegata ministra W. Wojtkiewicza wobec uporu fabrykantów nie przyniosły rezultatu. Strajk trwał jeszcze do końca lipca. Zakończył się częściowym zwycięstwem włóknarzy ⁷².

W końcu 1922 r. nasiliła swą aktywność białostocka organizacja

⁷² „Nowy Dziennik Białostocki” nr 152 z 9.VII. i nr 155 z 13.VII.1922.

KPRP w związku z listopadowymi wyborami do Sejmu. W tym celu KC KPRP utworzył w sierpniu legalną organizację wyborczą — Związek Proletariatu Miast i Wsi (ZPMiW). Wyłonił on Centralny Komitet Wyborczy, w którego składzie znaleźli się dwaj przedstawiciele białostockiej organizacji: Stanisław Dzieńis — członek Zarządu oddziału białostockiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego i Aron Kapcewicz — członek Zarządu Oddziału Białostockiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Metalowego. W Białymstoku powołano Okręgowy Komitet Wyborczy ZPMiW. Upowszechniano program wyborczy, w którym wysunięto jako naczelne hasło walkę o Polską Republikę Socjalistyczną. Program domagał się swobód politycznych dla ludzi pracy, przeprowadzenia reformy rolnej, wolności dla mniejszości narodowych itp.⁷³

Od samego początku Komitet Wyborczy spotkał się z szykanami ze strony miejscowych władz państwowych. „Dnia 7 października policja dokonała rewizji w lokalu komitetu wyborczego w Białymstoku. Zabrano literaturę wyborczą Związku, ogłoszenie o wiecu... oraz wszystkie dokumenty komitetu wyborczego i materiały kancelaryjne. Członkom komitetu nakazano codziennie przychodzić do defensywy. Interweniującym w sprawie rewizji członkom komitetu starosta odpowiedział, że działalność Związku Proletariatu Miast i Wsi jest «robotą komunistyczną», na którą on w żadnym wypadku nie pozwoli. Zresztą otrzymał «okólnik Generalnego Komisarza Wyborczego»(?) — ażeby «nie pozwalać» komunistom działać pod firmą ZPMiW”⁷⁴.

Wiec wyznaczony na niedzielę dnia 8 października został przez policję zakazany. Wkrótce nastąpiły dalsze represje. W dniu 16 października dokonano rewizji i opieczetowano lokal Okręgowego Komitetu Wyborczego. Zabrano nawet pojedyncze egzemplarze odezw wyborczych, które ocalały po pierwszej rewizji. Dnia 17 października aresztowano w Białymstoku kandydatów do Sejmu i członków Komitetu Wyborczego Związku — St. Dzieńisa, A. Kapcewicza i trzech robotników. Aresztowanych osadzono w więzieniu białostockim i wytoczono im sprawę z art. 129 kodeksu carskiego za rozpowszechnianie odezw CKW ZPMiW do robotników rolnych w języku białoruskim. W połowie października na białostockim dworcu aresztowano kolportera, który wiózł odezw wyborcze związku⁷⁵. Inną formą zduszenia agitacji wyborczej było grożenie przez policję właścicielom sal wiecowych represjami w razie udzielenia ich związkowi, częste rewizje w mieszkaniach robotników podejrzanych o współpracę z komunistami i areszty prewencyjne. Mimo

⁷³ „Nowy Przegląd”, teoretyczny organ KPP, 1922 (reedycja), Warszawa 1957, str. 333.

⁷⁴ Tamże, str. 485.

⁷⁵ Tamże, str. 491 i 492.

licznych przeszkód i represji ZPMiW wystawił listę wyborczą w okręgu białostockim uzyskując 5572 głosy. Białostocka organizacja KPRP wciągnęła do akcji wyborczej setki robotników, spopularyzowała program wyborczy i aktualne hasła partii ⁷⁶.

Prócz tych trzech omówionych głównych akcji w 1922 r. odbyło się kilka niewielkich strajków, m. in. w maju pracowników zakładów odzieżowych (krawców) i garbarzy. Wystąpienia te miały charakter ekonomiczny. Odbyło się także wiele zebrań związkowych, na których protestowano przeciwko represjom policji w stosunku do klasowych związków zawodowych. Szczególnie ostro protestowano przeciwko prowokacyjnemu zamknięciu jadalni robotniczej z tego powodu, jakoby stała się ona „miejszem tajnych zebrań komunistycznych”. W tej sprawie interpelował w Sejmie poseł PPS — K. Pużak ⁷⁷.

W roku 1923 robotnicy białostoccy znów podjęli walkę o poprawę swego bytu. W styczniu strajkowali krawcy domagając się 50% podwyżki płac; przerwali również pracę robotnicy zakładów dziewiarskich na znak protestu przeciwko próbom obniżenia zarobków ⁷⁸. Na czoło wydarzeń strajkowych wysunął się powszechny strajk białostockich włóknarzy. Rozpoczął się 9 stycznia ⁷⁹ i miał burzliwy przebieg. Robotnicy żądali podwyżki płac o 132%. Fabrykanci rozpoczęli pertraktacje od zgody na zwwyżkę płac o 45%. W czasie 4-tygodniowego strajku odbyło się kilka demonstracji przed gmachem Wojewódzkiego Urzędu i na ulicach miasta. Strajkujący protestowali przeciwko uwięzieniu dwóch działaczy związkowych Jana Bogdana ze związku „Praca” i K. Basińskiego — sekretarza OKZZ. Pod wpływem protestów zwolniono aresztowanych. Ponieważ strajk zaczął nabierać charakteru politycznego, władze dążyły do jego szybkiej likwidacji. W pertraktacjach obok inspektora pracy brał udział dyrektor departamentu ochrony pracy Ministerstwa PiOS, Marian Kłoff, a także w końcowych rozmowach poseł PPS Piotr Kwapiński. Po uzyskaniu 100% podwyżki płac strajk 4 lutego zakończono ⁸⁰. Warto podkreślić, że był to pierwszy powszechny strajk, w czasie którego robotnicy demonstrowali przed siedzibą wojewody i na ulicach, wznosili okrzyki antyrządowe, protestowali przeciwko uwięzieniu towarzyszy walki. Strajk przyspieszył rozkład związku włóknarzy „Praca”, którego przywódcy dążyli do zgody z fabrykantami. Większość członków tego związku w okresie strajku przeszła

⁷⁶ Statystyka wyborów do Sejmu i Senatu odbytych w dn. 5 i 12.XI.1922 r., Warszawa 1926, str. XI.

⁷⁷ „Robotnik” nr 43 z 17.II; nr 216 z 10.VIII. i nr 323 z 25.XI.1922.

⁷⁸ „Nowy Dziennik Białostocki” nr 2 z 4.I.1923.

⁷⁹ Władysław Świerzbowski we wspomnieniach (patrz Komuniści Białostoczczyzny..., o.c., str. 25) podaje, że strajk ten rozpoczął się w grudniu 1922 r. Informacje prasowe tego nie potwierdzają.

⁸⁰ „Nowy Przegląd” 1923 (reedycja), str. 91—94.

do klasowego związku włóknarzy. Był to strajk zwycięski. Przynosił on autorytetu organizatorom i przywódcom tej walki — klasowym związkom zawodowym.

Uzyskana podwyżka wobec wzrastającej drożyzny nie na długo poprawiła sytuację robotników. W maju wybuchł ponownie strajk powszechny włóknarzy. Po 19 dniach walki robotnicy uzyskali 50—65% podwyżkę. W tym roku włóknarze jeszcze raz podjęli walkę w sierpniu, domagając się podwyżki płac o 67%, a także co dwa tygodnie regulowania płac zgodnie z wykazami Komisji Statystycznej o wzroście drożyzny. Strajk ten zakończył się we wrześniu częściowym zwycięstwem⁸¹.

Z akcji krótkotrwałych i o mniejszym zasięgu wymienić należy strajk garbarzy (maj) i kilkudniowy strajk białostockich kolejarzy (wybuchł 27.X.1923 r.). Przyczyną rozpoczęcia strajków było gwałtowne obniżanie się wartości realnych płac. Osiągnięto częściowe zwycięstwo⁸². W 1923 r. jeszcze godna jest odnotowania akcja w obronie Segala, KZM-owca, robotnika białostockiego, skazanego przez sąd lwowski na karę śmierci za kolportaż literatury komunistycznej podczas powstania krakowskiego. Podejmowano rezolucje protestacyjne na zebraniach związkowych, wysyłano listy do Sejmu i klubów poselskich. Z inicjatywy białostockiej organizacji KPRP akcja w obronie Segala zataczała coraz szersze kręgi. Sąd Apelacyjny obniżył karę do dwóch lat więzienia⁸³.

Trzydziecie 1921—1923 było dla białostockiego proletariatu okresem wielu bohaterskich walk strajkowych i akcji politycznych. Robotnikom udało się zmusić fabrykantów do zawarcia umów zbiorowych w przemyśle metalowym, włókienniczym i skórzanym, regulujących podstawowe warunki dotyczące pracy i płacy. Ten okres był wielką szkołą solidarności robotników, którzy tylko dzięki wspólnej walce potrafili wydrzeć kapitalistom niejedną zdobycz. W tych latach wzrastały wpływy klasowych związków zawodowych. Wzrosło i doświadczenie zdobyte w walkach klasowych białostockiej organizacji KPRP.

IV. Ruch masowy w okresie ożywienia gospodarczego (1924—1928)

Lata 1924—1928 charakteryzują się względnym ustabilizowaniem gospodarki, głównie w dziedzinie walutowej. W pierwszej połowie tego okresu 5-letniego mimo pewnego ożywienia gospodarczego sytuacja polityczna w kraju była nadal nie ustabilizowana. Reakcja i kapitał wzmogły ataki na płace i zdobycze społeczne, szczególnie na 8-godzinny

⁸¹ „Robotnik” nr 147 z 2.VI., nr 223 z 17.VIII. i nr 248 z 12.IX.1923.

⁸² „Dziennik Białostocki” nr 115 z 28.V.1923 i nr 300 z 28.X.1923.

⁸³ Komuniści Białostoczczyzny..., o.c., str. 23—24.

dzień pracy. Wywołało to opór robotników. Fala strajków, choć mniejsza niż w latach 1921—1923, ogarnęła cały kraj.

W Białymstoku tylko nieznacznie poprawiła się sprawa uruchomienia zakładów. Ilość ludzi poszukujących pracy nadal była duża. W listopadzie 1924 r. tylko wśród samych włóknarzy było 891 bezrobotnych. KPZB nawoływała białostockich włóknarzy do strajku. W jednej z odezw czytamy: „Uchwalajcie w fabrykach rezolucje, domagajcie się natychmiastowego strajku. Żądajcie 23% podwyżki zarobków, zniesienia bonów i uznania komitetów fabrycznych”. Do strajku jednak nie doszło, bowiem w okresie martwego sezonu włóknarze nie mogli liczyć na zwycięstwo⁸⁴. W 1924 r. coraz częściej stosowano represje przeciwko lewicowym działaczom i związkom. Decyzją Sądu Okręgowego rozwiązano, jak już wspomniano, OKZZ oraz 9 branżowych klasowych związków zawodowych. W 1924 r. odbyło się kilka procesów komunistów. Na 6 miesięcy więzienia skazano Goniądzkiego, Rotszylda i Pomeranica za rozrzucanie odezw komunistycznych, a M. Treszczańskiego — na 2 lata ciężkiego więzienia za kolportowanie odezw KPZB⁸⁵.

Rok następny zaznaczył się nasileniem terroru policyjnego. Wielu komunistów i ich sympatyków zostało aresztowanych. W odezwie KC KPP z września 1925 r. czytamy: „Od trzech tygodni Białystok i województwo białostockie stało się jedną straszliwą katownią. W końcu sierpnia rozpoczęły się masowe areszty robotników i chłopów, podejrzanych o sympatię dla komunistów... gdy masowe areszty i rewizje zawiodły, defensywa poczęła wzorem carskich siepaczy wyduszać z uwięzionych „zeznania”⁸⁶. Warunki, w jakich przebywali więźniowie, były straszne. Mówił o tym na posiedzeniu Sejmu 24.III.1926 r. poseł Tomasz Przysypa⁸⁷: „...A jak jest w Białymstoku? Tam tylko przy sztucznym odżywianiu podczas głodówki żelaznym narzędziem otwierano usta, tylko podczas takiego odżywiania kilku więźniów zmarło... Tam pod wpływem rozpaczki wywołanej prześladowaniami więźniowie popełniają samobójstwa, jak Wójcik...” Więźniowie komunistyczni często podejmowali nierówną walkę z administracją więzienia białostockiego w obronie demokratycznych i ludzkich praw. Nieraz wielodniową głodówką protestowali przeciwko brutalnemu traktowaniu ich przez władze więzienne. O tej formie walki nieraz pisała prasa⁸⁸. W 1925 r. nadal białostocki przemysł znajdował się w sytuacji kryzysowej. Szczególnie przemysłowi włókienniczemu — jak donosiła prasa — „... grozi

⁸⁴ Archiwum Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (AMRR), numer dokumentu 785; „Białostocki Kurier Polski” nr 71 z 3.XII.1924.

⁸⁵ „Białostocki Kurier Polski” nr 8 z 20.IX.1924.

⁸⁶ AZHP, 158/VI, 1925, t. 70, poz. 2.

⁸⁷ Posłowie rewolucyjni w Sejmie, Warszawa 1961, str. 177.

⁸⁸ „Robotnik” nr 283 z 15.X.1924.

całkowita zagłada, o ile nie zostaną niezwłocznie zastosowane środki zapobiegawcze. W związku z tym w lutym delegacja przemysłowców z prezydentem miasta złożyła wizytę wojewodzie. Delegacja postulowała, by władze wojewódzkie poczyniły starania w celu uzyskania zamówień rządowych dla przemysłu włókienniczego, uprzywilejowania kredytów niskoprocentowych oraz zastosowania ulg podatkowych. Zdawano sobie sprawę, że wysunięte dezyderaty są tylko półśrodkami. Znowu w kołach przemysłowych powszechnie wyrażano opinię, że „... tylko nawiązanie normalnych stosunków handlowych z Rosją da możliwość należytego rozwoju” przemysłu białostockiego⁸⁹.

Sytuacja gospodarcza zubożała robotników białostockich. W lutym 1925 r. zarejestrowano w Białymstoku 5957 bezrobotnych, prasa podawała, że liczba poszukujących pracy przekracza 7 tys. Z tego tylko 4200 osób uprawnionych było do korzystania z zasiłków przez 13—17 tygodni. Sumy wydane na pomoc bezrobotnym świadczą w pewnej mierze o rozmiarach tego zjawiska. Od 18 sierpnia do 8 października 1924 r. wydano 136 505 zł, od 26 października 1924 r. do 30 lutego 1925 r. wydano 208 056 zł, z tego w samym styczniu 1925 r. — 101 352 zł. Przebiegający zasiłek tygodniowy wynosił 8 zł 60 gr, najwyższy 17 zł 50 gr, najniższy 5 zł 38 gr. Wysokość zapomogi zależała od wielkości zarobków i liczebności rodziny.⁹⁰ Na licznych zebraniach związkowych i wiecach organizowanych przez klasowe związki zawodowe przy czynnym udziale komunistów domagano się zatrudnienia bezrobotnych i zwiększenia sum na zapomogi. Licząc się z nastrojami robotników nawet emperowskie związki włączyły się do kampanii w obronie bezrobotnych. Dnia 10 lutego oddział ZPP przy współudziale posłów klubu sejmowego NPR Ciska i Michalak zorganizował wiec. W przyjętej rezolucji postuluje się, by rząd udzielił pomocy białostockim fabrykantom w uruchomieniu fabryk, objął opieką ustawową bezrobotnych, a także kontrolował wykonanie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy⁹¹.

W trudnych dla białostockich robotników miesiącach zimowych związki zawodowe i partie prowadziły kampanię polityczną, związaną z wyborami do Kasy Chorych. Zgłoszono następujące listy: robotników katolickich, związku „Praca”, PPS i klasowych związków zawodowych, Bundu i komunistyczną pod nazwą Komitet Wyborczy Lewicy Klasowych Związków Zawodowych w Białymstoku. Na liście lewicy figurowało 25 nazwisk robotników z działaczem związkowym Janem Bogdanem. Tyleż samo nazwisk na czele z Aleksandrem Muszyńskim, sekretarzem OKR PPS, zawierała lista PPS i klasowych związków zawodowych. W dniu 15 lutego odbyły się wybory do Kasy Chorych;

⁸⁹ „Białostocki Kurier Polski” nr 117 z 6.II.1925.

⁹⁰ „Białostocki Kurier Polski” nr 119 z 8.II.1925.

⁹¹ „Białostocki Kurier Polski” nr 123 z 13.II.1925.

wzięło w nich udział 3595 osób, co stanowiło 45% uprawnionych do głosowania. Poszczególne listy otrzymały następującą ilość głosów: PPS i klasowe związki zawodowe 126, Bund 1033, zw. chrześcijańskie 903, związki enperowskie (ZZP) 688. Lista lewicy (nr 6), chociaż ją w ostatniej chwili unieważniono, otrzymała 375 głosów. Niewielką ilość głosów uzyskała lista PPS jakoby z tej przyczyny, że spora grupa robotników, zwolenników PPS, wobec bezrobocia utraciła prawo głosu (już jako nie ubezpieczona), a poza tym, że wielu robotników wobec trudnej sytuacji nie przejawiało zainteresowania wyborami⁹². W wyborach do Kasy Chorych ilość uzyskanych głosów przez poszczególne ugrupowania wydaje się, nie jest adekwatna do posiadanych przez te ugrupowania wpływów. Niemniej jednak wyniki tych wyborów świadczą o małej popularności PPS i stosunkowo dużych wpływach komunistów. Lista Lewicy mimo nagonki związków prawicowych i ataków PPS oraz szykan ze strony władz uzyskała wcale pokaźną liczbę głosów. Wybory do Kasy Chorych jeszcze raz potwierdziły wielkie rozbitcie ruchu związkowego białostockiego proletariatu. W latach 1924—1925 zanotowano niewielką ilość strajków. Zastój gospodarczy i ogromna armia bezrobotnych nie sprzyjały prowadzeniu walki o podwyżkę płac.

W 1926 r. w okresie przewrotu majowego w Białymstoku nie odbyły się żadne akcje polityczne popierające Piłsudskiego, chociaż zarówno PPS, jak i OK KPZB w zasadzie zmianę tę zaakceptowały⁹³. Znaczące ożywienie w białostockim przemyśle włókienniczym nastąpiło w II połowie 1926 r. Uruchomiono nawet fabryki, które od kilku lat były nieczynne. Zanotowano duży popyt na stosunkowo tanie wyroby białostockiego przemysłu wełnianego. Prasa podawała, że fabrykanci wyprzedali wszystkie nagromadzone zapasy, że otrzymali duże zamówienia rządowe. Ożywieniu w przemyśle włókienniczym nie towarzyszyła aktywność innych gałęzi przemysłu, dlatego też w lipcu 1926 r. zarejestrowanych było w PUPP 2800 bezrobotnych⁹⁴. W okresie koniunktury włókniarze i robotnicy innych zawodów podjęli walkę o polepszenie swych warunków życiowych.

Na początku lipca klasowe związki zawodowe włókniarzy przygotowywały strajk. Na zebraniu 8 lipca sformułowano żądania: podwyżkę płac o 37—50%⁹⁵ i zniesienie bonów, którymi wielu fabrykantów płaciło robotnikom. Ponieważ fabrykanci mimo pośrednictwa inspektora pracy

⁹² „Robotnik” nr 49 z 18.II.1925; „Białostocki Kurier Polski” nr 124 z 15 i nr 127 z 18.II.1925.

⁹³ Patrz: „Nowy Przegląd 1927—1928” (reedycja), str. 238 i dalsze.

⁹⁴ „Białostocki Głos Codzienny” nr 13 z 13.VII.1926.

⁹⁵ Białostoccy włókniarze twierdzili, że nawet jeśli otrzymują podwyżkę o 37—50%, to i tak płaca włókniarzy białostockich będzie o 25% niższa od zatrudnionych w tym samym zawodzie w Łodzi.

kategorycznie żądanie włóknarzy odrzucili, strajk rozpoczął się 13 lipca. Charakterystyczną postawę zaprezentował enperowski związek „Praca”. Przed wybuchem strajku deklarował, że też jest za rozpoczęciem walki. Kiedy tylko fabrykanci oświadczyli (w dniu wybuchu strajku), że zgadzają się na 10% podwyżkę (klasowy związek żądał 37—50%), związek „Praca” szybko się wycofał i w miejscowej prasie ogłosił: „Związek Praca dotychczas do strajku się nie przyłączył i za następstwa tegoż nie bierze żadnej odpowiedzialności”. Strajkowało przeszło 2600 robotników z 48 fabryk. Każdy dzień przynosił fabrykantom duże straty, stąd dążyli oni do szybkiej likwidacji konfliktu. W dniu 16 lipca obie strony doszły do porozumienia. Włókniarze otrzymali 16% podwyżkę i zapewnienie, że wypłaty bonami będą ograniczone, ale niezupełnie zlikwidowane, bowiem jak tłumaczyli fabrykanci, zamówienia rządowe pokrywane są tylko w 60% gotówką i stąd przemysłowcy zmuszeni są wypłacać robotnikom częściowo bonami. Była to jedna z form wyzysku robotników, którzy za bony kupowali w sklepach należących przeważnie do fabrykantów. Nie we wszystkich fabrykach włókniarze zgadzali się z 16% podwyżką. W fabryce N o w í k a włókniarze nadal strajkowali, żądali 21% podwyżki płac. Po kilku dniach strajk przerwano nie osiągnąwszy rezultatów⁹⁶. Komitet Okręgowy KPZB oceniał, że zwycięstwo jest połowiczne. Wyniki byłyby znacznie lepsze, gdyby walkę białostockich robotników poparli włókniarze łódzcy. Materiały źródłowe nie dostarczają dowodów świadczących o możliwości osiągnięcia przez włóknarzy większej podwyżki. W okresie względnej stabilizacji gospodarczej podwyżka płac nawet o 16% miała pewne znaczenie⁹⁷.

W drugiej połowie 1926 r. zanotowano w Białymstoku kilka mniejszych strajków. Dnia 30 lipca wybuchł strajk garbarzy, kierowany przez klasowy związek zawodowy. Związek enperowski nie poparł tej walki. Robotnicy domagali się 25% podwyżki; po 6 dniach walki, uzyskawszy 20%, przystąpili do pracy. Na początku sierpnia przez kilka dni walczyli pod kierownictwem klasowego związku zawodowego robotnicy zakładów metalowych. Związek ZZP nie poparł strajku. Żądano 30%, osiągnięto 20% podwyżki płac. Robotnicy 2 fabryk dykt w wyniku kilkudniowego strajku, uzyskali u H a l s b a c h a 16%, a w fabryce B r a u n a 20% podwyżki zarobków⁹⁸. W tym roku wzmogły się ataki na 8-godzinny dzień pracy. Nawet miejscowa prasa burżuazyjna często zwracała na to uwagę inspektora pracy. Na przykład w fabryce włókienniczej S z p i r o robotnicy pracowali do 12 godzin dziennie,

⁹⁶ „Robotnik” nr 191—195 z 14—18.VII.1926; „Białostocki Głos Codzienny” nr 14 z 13.VII.1926; nr 25 z 25.VII.1926.

⁹⁷ AZHP, 163(V-2), Białystok 1926, poz. 1, 158/VII—1926, t. 81, poz. 1.

⁹⁸ „Białostocki Głos Codzienny” nr 24—43 z 24.VII—12.VIII.1926.

a w przedzalni Złotowa i Londyńskiego robotnicy pierwszej i drugiej zmiany byli zatrudniani na trzeciej nocnej zmianie⁹⁹.

Główną akcją polityczną w 1927 r. była kampania wyborcza do władz samorządowych. W Białymstoku w wyborach do Rady Miejskiej zgłoszono 16 list. Komitet Miejski KPZB wspólnie z PPS-lewicą wystawił listę pn. „Blok Robotniczy”. Na zebraniach i wiecach komuniści zapoznawali robotników z platformą wyborczą Bloku Robotniczego, w której na czoło wysuwano hasła: walka z faszystowską dyktaturą, ustanowienie rządów robotniczo-chłopskich, unormowanie stosunków z ZSRR, przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, podwyżka płac, praca bezrobotnym, ziemia chłopom bez wykupu. Przed samymi wyborami listę komunistyczną unieważniono. Kampanię przedwyborczą komuniści wykorzystali do popularyzacji haseł partii. PPS zdobyła trzy mandaty. Część głosów oddanych na PPS unieważniono. Z tego też powodu pełnomocnik PPS bezskutecznie protestował w Głównej Komisji Wyborczej, domagając się przyznania czwartego mandatu. W wyborach samorządowych dzięki różnym machinacjom, a także rozbiciu ruchu robotniczego ugrupowania sanacyjne odniosły zwycięstwo¹⁰⁰. W tym roku odbyło się kilka procesów komunistów m. in. (6.X.1927 r.) przeciwko Abramowi Czerlichowowi, oskarżonemu o rozrzucanie odez w KPZB w czasie wiecu bezrobotnych w listopadzie 1926 r. w teatrze „Palace” (skazano go na 3 lata więzienia) oraz przeciwko Ester S o n e n b e r g technicze (kolporterce) KPZB. Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał ją na 4 lata więzienia¹⁰¹.

W 1927 r. dwukrotnie strajkowali włókniarze żądając podwyżki płac¹⁰². Były to akcje o charakterze ekonomicznym, kierowane przez klasowe związki zawodowe. Pierwszy zatarg wybuchł w końcu maja i trwał do 4 czerwca, brało w nim udział około 4 tys. włóknarzy z Białegostoku. Uzyskano 12—15% podwyżkę, żądano 25%. Drugi strajk wybuchł w miesiącu lipcu. Przez kilka tygodni robotnicy walczyli o nowy cennik, uwzględniający 37% podwyżkę płac. Uzyskano 17%. W strajku aktywny udział wzięły organizacje KPZB, które w ulotkach i odez wach mobilizowały walczących do wytrwania, do jedności działania. W drugiej połowie 1927 r. zanotowano w Białymstoku następujące krótkotrwałe strajki ekonomiczne¹⁰³. W fabryce kapeluszy Nowika straj-

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ T. G l i n s k a j a, KPZB rukowoditelj oswoboditelnoj borby trudiaszczichsja Zapadnoj Biełoruśi, Mińsk 1965, str. 159—161; „Robotnik” nr 319 z 20.XI.1927 i 23. XII.1927; „Dziennik Białostocki” nr 136 z 18.V.1939.

¹⁰¹ „Gazeta Białostocka” nr 27 z 7.X. i nr 31 z 11.X.1927.

¹⁰² „Czerwony Świat” nr 5/55, czerwiec 1927; „Robotnik” z dnia 31.V.1927; „Dziennik Białostocki” nr 145 i 156 z 25.V. i 5.VI.1927.

¹⁰³ „Robotnik” nr 179 z 2.VII.1927; nr 178 z 1.VII.1927; nr 262 z 24.IX.1927; „Dziennik Białostocki” nr 288 z 15.IX.1927.

kowało 248 robotników od 28 czerwca do 1 lipca. Uzyskali 7—17% podwyżkę zarobków. W lipcu strajkowali robotnicy w fabryce mebli Fuksmana, w fabryce maszyn i narzędzi rolniczych Polańskiego i Lusternika oraz fabryce wyrobów żelaznych Gotliba. We wrześniu strajkowali fryzjerzy. Żądano 30—50% podwyżki. Akcje te zakończyły się częściowym zwycięstwem. Ostatnią walką w tym roku był październikowy strajk nauczycieli szkół żydowskich. Po kilku dniach strajku postulaty nauczycielskie częściowo zostały uwzględnione.

Sanacja po umocnieniu swoich pozycji zdecydowała się w 1928 r. na przeprowadzenie wyborów do Sejmu. Utworzyła w tym celu organizację tzw. Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR). Dla zapewnienia sobie zwycięstwa zmobilizowała cały aparat państwowy. Wreszcie zastosowała ostre represje przeciwko komunistom i związanym z nimi organizacjom antyfaszystowskim. Stosowano także pewne szykany wobec PPS. Białostoccy komuniści w wyborach wystawili listę pod nazwą „Jedność Robotniczo-Chłopska”, oznaczoną numerem „13”. Komitetowi wyborczemu nie udało się zwołać ani jednego legalnego zebrania przedwyborczego. Stosowano represje wobec komunistów i ich sympatyków. W odezwie KC KPZB, oceniającej kampanię wyborczą, czytamy: „Jeszcze nie jesteśmy w stanie podliczyć wszystkich ofiar terrozu wyborczego. Wielu z nich po prostu przepadło bez wieści... Ale wiemy, że tysiące robotników i włościan, których «wina» polegała na tym jedynie, że trzymali oni w ręku kartki z numerem 13, zostali wrzuceni do więzień”. Mimo unieważnienia listy „Jedności Robotniczo-Chłopskiej” w białostockim okręgu wyborczym na „13” padło 16 637 głosów przy frekwencji wyborczej 69,75%. W porównaniu z wyborami 1922 r. był to poważny przyrost głosów, jeszcze jednak o połowę mniejszy niż PPS (34 785 głosów). „Robotnik” donosi także o szykanowaniu PPS, m. in. o aresztowaniu sekretarza Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Drzewnego R. Macankopa za przemówienie wygłoszone na wiecu przedwyborczym o cenzurze i utrudnianiu kolportowania literatury PPS¹⁰⁴. Wybory do Sejmu 1928 r. świadczą o wzrastających wpływach komunistów, a także PPS.

Po przewrocie majowym w Białymstoku, tak jak i w całej Polsce, wzrastała fala strajkowa. Atakom kapitału na płace przeciwstawiali się robotnicy za pomocą strajków. W parze z atakami kapitału szła faszycyzacja życia w kraju. Zaostrzały się represje wobec rewolucyjnych organizacji robotniczych i chłopskich.

Dnia 17 kwietnia 1928 r. w Białymstoku rozpoczął się „monstrualny”

¹⁰⁴ AZHP, IV—3/1928, poz. 2; „Robotnik” nr 62, 73, 75 z 2, 13 i 15.III.1928; Statystyka wyborów do Sejmu i senatu odbytych 4 i 11 marca 1928 r., GUS, Warszawa 1930, str. XXXIV oraz T. i K. Rzepeccy, Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1928—1933, Poznań 1929.



Ryc. 3. Grupa członków KPZB sądzona w procesie 133

proces 133 członków i sympatyków KPZB. Na proces z białostockiego więzienia doprowadzono 94 oskarżonych, reszta odpowiadała z wolnej stopy. W odległości 20 m od gmachu sądu kordon policji przegradzał ulicę. Legitymowano przechodniów. Tylko nieliczni krewni oskarżonych w drodze losowania otrzymali kartę wstępu na salę rozpraw. W gmachu sądowym pełno policji. Wezwano 200 świadków. Akt oskarżenia i dowody winy stanowiły kilka tomów objętości. Oskarżeni o działalność rewolucyjną i działanie przeciwko ustrojowi burżuazyjnemu wykorzystali salę sądową dla złożenia bojowych antyfaszystowskich deklaracji, skierowanych przeciwko uciskającemu mniejszości narodowej rządowi Piłsudskiego. Szczególnie bohaterską postawą wyróżniła się młoda komunistka Wiera Choruża. W czasie przesłuchań wielu oskarżonych oświadczało, że torturowano ich w czasie śledztwa. Zapadły ciężkie wyroki. Proces trwał 26 dni. Wyroki były w wysokości od 8 lat do 1 roku więzienia. Po odczytaniu wyroku sądzeni członkowie KPZB zaczęli śpiewać „Międzynarodówkę”. Policja, jak pisała burżuazyjna prasa, „... we wzorowym porządku ujęła w karby komunistyczne rozbewstwienie”¹⁰⁵.

¹⁰⁵ Szczegółowo o procesie patrz: „Dziennik Białostocki” z 18.I.—5.VI.1928; Komuniści Białostoccy..., o.c., str. 100—102; KPP, Wspomnienia z pola walki. Warszawa 1951, str. 99—103 (Wspomnienia E. Orłowskiej).

„Robotnicy białostoccy w rozmaitych formach starali się wykazać swoją solidarność z walczącymi braćmi na ławie oskarżonych. Proces „133”... zdemaskował nieludzkie metody sanacji, stosowane wobec więźniów politycznych, skompromitował reżim faszystowski i podniósł jeszcze bardziej autorytet partii komunistycznej”¹⁰⁶.

Jeszcze nie przebrzmiały echa procesu „133”, a Białystok znowu stał się miejscem, w którym rozegrała się wielka batalia klasowa — powszechny strajk włóknarzy¹⁰⁷. Już w czasie wiecu 1-majowego, zorga-



Ryc. 4. Mikołaj Orechwo, czołowy działacz Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi

nizowanego przez PPS i Bund, do którego przyłączyli się komuniści, w przemówieniach sekretarza OKR PPS Muszyńskiego i Flomenbaura z Bundu wiele miejsca poświęcono trudnej sytuacji włóknarzy. Protestowano przeciwko przedłużeniu dnia roboczego, stosowaniu tzw. racjonalizacji, zmuszającej robotników do podnoszenia wydajności pracy kosztem zwiększonego wysiłku fizycznego, przeciwko obniżaniu zarobków różnymi formami płac. Komuniści wnosili okrzyki antyrządo-

¹⁰⁶ Fragment z przemówienia Aleksandra Zawadzkiego, wygłoszonego na akademii w Białymstoku w 1958 r. z okazji 40-lecia KPP, „Gazeta Białostocka” nr 296 z 13—14.XII.1958 r.

¹⁰⁷ AZHP(V-2) Białystok 1928, poz. 1; „Robotnik” nry 151, 155, 165, 170 i 191 z 1, 5, 15, 20.VI. i 10.VII.1928; „Dziennik Białostocki” nry 121, 124, 155—177 i 182 z 2, 5.V., 5—27.VI., 2.VII.1928.

we oraz rozrzucali odezwę pt. „Platforma komunistycznej młodzieży w Polsce”. Żądano pracy dla berobotnych. Mimo sezonu produkcyjnego w lecie 1928 r. wielu było bezrobotnych. W końcu kwietnia zarejestrowano 4487 bezrobotnych, z tego 2630 włóknarzy, w lipcu bezrobocie zmniejszyło się do 2734 (1494 włóknarzy), nadal jednak było wysokie. Sytuacja bezrobotnych była beznadziejna. Prasa często donosiła o samobójstwach z tego powodu. Dnia 29 czerwca na ul. Giełdowej znaleziono mężczyznę w agonii, w skurczonej dłoni trzymał buteleczkę



Рис. 5. Fotokopia pierwszej strony „Do Walki”

z esencją karbolową. Był to Józef Rotsztein lat 28, bezrobotny, który targnął się na życie nie mogąc otrzymać pracy. W znalezionym przy nim liście prosił, by ubranie jego oddać innemu głodującemu bezrobotnemu. Dnia 4 czerwca tegoż roku rozpoczął się powszechny strajk włóknarzy, kierowany przez związki zawodowe. Później przyłączył się także związek „Praca”. Już pierwszego dnia strajkowało 2588 robotników z 42 fabryk. Następnie do strajku przystąpili lonkietnicy (chałupnicy) oraz robotnicy Wasilkowa. Na wiecu w dniu 8 czerwca postanowiono strajk rozszerzyć na cały okręg włókienniczy, by tym samym uniemożliwić białostockim fabrykantom realizowanie pilnych zamówień w zakładach Supraśla, Michałowa i innych miejscowościach okręgu. Duża grupa włóknarzy białostockich z Reginelą, Jelinem i Bekierskim odbywała marsze do fabryk okręgu i agitowała robotników o przyłączenie się do strajku.

Komitet Strajkowy, składający się z przedstawicieli kl. zw. zaw., zw. „Praca” i delegatów fabrycznych, wysunął żądania 30% podwyżki (fabrykanci godzili się na 6%), 8-godzinnego dnia pracy, angielskiej soboty, urlopów, wypłacania zarobków gotówką, a nie bonami, polepszenia warunków higieny pracy, utworzenia żłobków w fabrykach, przyjmowania i zwalniania robotników tylko za pośrednictwem związków zawodowych itp. W rokowaniach brali udział: okręgowy inspektor pracy Butwiłowicz, starosta i delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Już 25 czerwca tegoż roku inspektor pracy podkreślał, że „w rodzinach robotniczych daje już się odczuć głód i że w interesie robotników jest możliwie rychle zakończenie strajku”. Na proponowany arbitraż strajkujący się nie zgodzili. Ostatecznie dopiero na ogólnym zebraniu włóknarzy 26 czerwca upoważniono delegatów do podpisania umowy. Na mocy zawartej umowy robotnicy wszystkich rodzajów wytwórczości przemysłu włókienniczego otrzymywali 9% podwyżkę zarobków. Podstawą obliczania był cennik z 1927 r. Nowe stawki wchodziły w życie od dnia uruchomienia fabryk. Do pracy mieli być przyjęci wszyscy robotnicy zatrudnieni przed strajkiem. Tak się zakończył jeden z większych strajków powszechnych włóknarzy białostockiego okręgu włókienniczego. Wspomnieć należy o walce robotników innych gałęzi przemysłu. Od 14.V do 3.VI.1928 r. strajkowali robotnicy fabryki wyrobów żelaznych Ask en a z e g o i S z w a r c a. Uzyskali 10% podwyżkę. Przez dwa tygodnie strajkowali (21.V.—5.VI.) pracownicy zakładów drzewnych i przez 8 tygodni — 120 robotników zakładów piekarniczych. Były to strajki częściowo zwycięskie¹⁰⁸.

Największą bitwą strajkową proletariatu polskiego w 1928 r. był październikowy strajk 100 tys. włóknarzy łódzkich. Inicjatorzy tego

¹⁰⁸ „Robotnik” nry 178, 252 i 258 z 1.VII., 9.IX. i 15.IX.1928; „Dziennik Białostocki” nry 155—157 i 299 z 5—7.VI. i 27.X.1928.

strajku KPP i lewica związkowa wezwały proletariat polski do udzielenia poparcia walczącym. W Białymstoku z uwagą śledzono rozwój wypadków łódzkich. Włókniarze białostoccy, chociaż sami zmęczeni niedawno zakończonym strajkiem, deklarowali na zebraniach, że podejmą walkę solidarnościową, jeśli strajk łódzki będzie się przedłużał¹⁰⁹.

W latach 1926—1928 w białostockim przemyśle zapanowała względna stabilizacja gospodarcza. Wyraziła się ona we wzroście produkcji i zmniejszeniu bezrobocia. Jednym ze źródeł stabilizacji było duże nasilenie się wyzysku robotników. Na tym podłożu narastała fala strajków ekonomicznych. Najbardziej aktywną grupą byli włókniarze, którzy w ciągu trzech lat przeprowadzili cztery powszechne strajki. Szczególnie masowy i zacięty był strajk w roku 1928. W tym okresie wzmocnionych walk klasowych wzrosły liczebnie klasowe związki zawodowe. Poważne wpływy mieli w nich komuniści. Wojewoda białostocki w sprawozdaniu do MSW (w XII.1924 r.) donosił, że „... proces bolszewizacji związków zawodowych zaszedł bardzo daleko”¹¹⁰. Coraz bardziej kurczyły się wpływy chadeckich i enperowskich związków zawodowych.

V. Położenie robotników Białegostoku w latach kryzysu gospodarczego. Strajki powszechne włókniarzy

W latach kryzysu gospodarczego (1929—1933) produkcja przemysłu białostockiego malała. Najniższą liczbę zatrudnionych zanotowano w 1930 r. W 1931 r. na skutek likwidacji drobnych przedsiębiorstw liczba zakładów czynnych zmniejszyła się w stosunku do 1928 r. o 24%. Rok 1932 był najtrudniejszy dla białostockiego przemysłu włókienniczego. Wprawdzie zatrudnienie wzrosło nieznacznie w porównaniu z rokiem poprzednim, jednak produkcja zmalała (1931 — wyprodukowano 6,7 mln kg tkanin, w 1932 r. — 5,4 mln kg). Prawie połowa wyprodukowanych w tym roku towarów nie została sprzedana wobec braku nabywców¹¹¹.

W okresie kryzysu gospodarczego pogorszyło się położenie robotników białostockich. Wzrosło bezrobocie. Według sprawozdań Urzędu Wojewódzkiego z 1932 r. w Białymstoku było bezrobotnych: w styczniu — 6394, w sierpniu — 2466, w listopadzie — 2393. Większość bezrobotnych stanowili włókniarze. Sytuacja bezrobotnych była wyjątkowo trudna.

¹⁰⁹ „Robotnik” nr 290 z 18.X.1928 i nr 307 z 31.X.1928.

¹¹⁰ Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (CAMS), Urząd Wojewódzki Białostocki (UWB), A/II, str. 5.

¹¹¹ Sprawozdanie o stanie gospodarczym Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w 1932 r., Wilno 1933, str. 107 i „Wiadomości Statystyczne m. Białegostoku za lata 1929—1934”, Białystok 1934, t. II, str. 4 i 12.

Tylko część otrzymywała zasiłki ustawowe. W 1933 r. w styczniu wypłacono 1600 zasiłków, w listopadzie 40, chociaż zarejestrowanych poszukujących pracy było 2393. Sytuacja bezrobotnych niepokoiła władze administracyjne. W dniu 17 września 1931 r. powołały one Wojewódzki Komitet d/s Bezrobocia, nad którym objął przewodnictwo wojewoda M. Zyndram-Kościałkowski. Pomoc Komitetu polegała najczęściej na wydawaniu obiadów, za które należało odpracować przy robotach publicznych. W grudniu 1931 r. wydano 8700 obiadów, w styczniu 1932 r. — 10 263, w marcu — 4963, w maju — 3553. W maju 1932 r.



Ryc. 6. Alojzy Sokolski lewicowy działacz PPS i klasowych związków zawodowych, obecnie członek PZPR, jeden z pionierów odbudowy przemysłu białostockiego po II wojnie światowej

wstrzymano akcję Komitetu z braku funduszków. Fabrykanci nie popierali tej akcji. Jak donosił wojewoda, „właściciele nieruchomości” w okresie sześciu miesięcy 1932 r. wpłacili na fundusz ... 45 zł¹¹².

Trudna była też sytuacja robotników częściowo zatrudnionych. Płace ciągle obniżano. Na przykład zgodnie z umową zbiorową z 1928 r. przeciętny dzienny zarobek włókniarza powinien wynosić 4,5—6 zł.

¹¹² W służbie społeczeństwa, Materiały sprawozdawcze Wojewódzkiego Komitetu d/s Bezrobocia w Białymstoku, Białystok 1932—1933, str. 8; CAMSW, UWB, spr. za I, VIII i IX.1932 r.

W okresie kryzysu tygodniowy zarobek wynosił 10—15 zł, a więc o połowę mniej. Płace włóknarzy wg obliczeń dra K. Klötznera wynosiły w roku 1932 zaledwie 51,3% płac nominalnych i 77% płac realnych z 1927 r. Jeszcze niższe były płace kobiet i młodzieży. Na skutek depresji na rynku krajowym i zagranicznym ceny na białostockie towary spadły i fabrykanci dążyli do zmniejszenia swych strat przez obniżenie kosztów robocizny. Obniżali płace, przedłużali czas pracy bez wynagrodzenia lub bez opłacania ustawowych 50% za godziny nadliczbowe. Zdarzały się wypadki długotrwałego zalegania z wypłatą. Warunki pracy w fabrykach nie odpowiadały podstawowym wymaganiom bezpieczeństwa i higieny pracy. W 1930 r. inspektorzy pracy stwierdzili w Białymstoku 7537 wykroczeń zarządów zakładów przeciwko obowiązującym przepisom o urządzeniach ochronnych i higieniczno-sanitarnych, zaś w dwa lata później w 1932 r. stwierdzono 5354 takich wykroczeń¹¹³.

W okresie kryzysu nastąpiło dalsze pogorszenie sytuacji mieszkaniowej. Zarówno bezrobotni, jak i pracujący starali się zmienić swoje dotychczasowe lokum na mieszkanie tańsze, o mniejszej powierzchni i gorszym oświetleniu. W 1928 r. komorne wynosiło 4—5% przeciętnego miesięcznego zarobku robotnika, zaś w 1933 r. odpowiednio 15—17%. Każdego roku setkom rodzin robotniczych groziła eksmisja¹¹⁴.

W okresie kryzysu w przemyśle włókienniczym ostro wystąpił problem lonkietników (chałupników). Praca w tych zakładach odbywała się w niesłychanie anty-sanitarnych warunkach. Lonkietnicy nie podlegali inspekcji pracy. Dzień roboczy trwał 12—13 godzin. Niskie koszty robocizny obniżały cenę produkcji. Fabrykanci chętnie dawali część surowców do przerobu w warsztatach lonkietniczych, szczególnie w okresach kryzysu i dłuższych strajków. Robotnicy fabryczni coraz bardziej odczuwali konkurencję. Z tego powodu między klasowym Związkiem Włóknarzy a chałupnikami wybuchały często konflikty, które były podsycane i wykorzystywane przez fabrykantów. Związek klasowy dążył do włączenia lonkietników do aktualnej umowy zbiorowej przemysłu włókienniczego, do wprowadzenia w przemyśle chałupniczym 8-godzinnego dnia pracy i jednakowego cennika płac.

Nie zawsze robotnicy na fakty łamania umowy zbiorowej przez fabrykantów odpowiadali strajkiem. Strajk najczęściej oznaczał głód. Strajk uniemożliwiał także przepracowanie ustawowej ilości tygodni potrzebnej do otrzymania zasiłku w wypadku utraty pracy w martwym sezonie. Rozpoczęcie strajku było możliwe na początku sezonu produk-

¹¹³ L. Grosfeld, Polska w latach kryzysu gospodarczego 1929—1933, Warszawa 1952, str. 175; Inspekcja Pracy w 1930 i 1932 r., tablica nr IV, Warszawa 1931, 1933 r.

¹¹⁴ „Wiadomości Robotnicze” nr 1/9, styczeń 1934.

cyjnego. Wybuch jego w późniejszych miesiącach (jesień, zima) był dla włóknarzy najczęściej niekorzystny.

W latach 1929—1933 wystąpiły zmiany układu sił w ruchu związkowym. Kryzys gospodarczy, wzrost bezrobocia, ofensywa reakcji, bierność przywódców prawicowo-reformistycznych w ruchu związkowym —



Ryc. 7. W okresie kryzysu gospodarczego bezrobotni zalegali z opłatą za mieszkania. Zamieszczona na domu tablica, jedna z form napiętnowania dłużników

wszystko to powodowało dalsze kurczenie się liczebności związków zawodowych. Szczególnie zmniejszyła się liczba członków związku enperowskiego i chadeckiego. Związek chrześcijański utrzymywał jeszcze pewne wpływy wśród włóknarzy. Przewodził mu Mikołaj Korbut, działacz Stronnictwa Chrześcijańsko-Demokratycznego.

Prosanacyjny ZZZ w samym Białymstoku nie miał zwolenników, zapuścił natomiast korzenie w okręgu. W Supraślu i Michałowie istniały oddziały ZZZ, które miały decydujący wpływ wśród włóknarzy.

W obronie przed ruiną, wyzyskiem i wzajemną konkurencją również chałupnicy-włókniarze zorganizowali w 1932 r. spółdzielnię „Lonkietnik” i „Kooperatywę Lonkietników”. W 1934 r. powstała „Spółdzielnia Wytwórcza Łącz”. Spółdzielnie te obok zadań produkcyjnych spełniały także funkcję związku zawodowego¹¹⁵.

Niedostatek materiałów uniemożliwia dokonanie oceny wpływów wymienionych związków chociażby od strony ilościowej. Z materiałów jednak wynika, że w walkach klasowych w latach 1932—1933 decydujący wpływ miały związki klasowe. W Białymstoku klasowymi związkami kierowała Okręgowa Komisja Związków Zawodowych (OKZZ), sekretarzem jej od 1929 r. był Tomasz Kapitułka¹¹⁶, działacz PPS. Ze sprawozdania Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego (UWB) z 30.XI. 1932 r. wynika, że klasowe związki miały znaczną ilość członków; związek włóknarzy 2400, związek robotników przemysłu odzieżowego 615, szewców 180, garbarzy 210, metalowców 250. W sumie przeszło 4400¹¹⁷.

Białostoccy komuniści rozwinęli działalność w klasowych związkach zawodowych, tworząc tam rewolucyjną frakcję — Lewicę Związkową. W pierwszych latach kryzysu Lewica Związkowa w Białymstoku nie miała jeszcze widocznych wpływów. W jednym z dokumentów¹¹⁸ KC KPP określono, że w 1931 r. w Białymstoku Lewica Związkowa znajdowała się w stadium „zaczątkowym” i że pod jej wpływami znajduje się tylko kilka komitetów fabrycznych. W miarę rozwijania się akcji straj-

¹¹⁵ A. Werwicki, Białostocki okręg przemysłu włókienniczego do 1945 r. Czynniki rozwoju zagadnienia lokalizacyjnego, Warszawa 1957, str. 73.

¹¹⁶ T. Kapitułka, sekretarz OKR PPS (od 1928 r.), włóknarz łódzki, świetny mówca, dobry organizator. Białostoccy komuniści uważali go za reprezentanta prawego skrzydła PPS. Opinii tej nie zmienili o nim do końca, chociaż jego poglądy (sądząc z przemówień) w latach trzydziestych wyraźnie ewoluowały na lewo. Znalazło to m. in. swoje odbicie na kongresach PPS. Na XXII Kongresie PPS (23—25 maja 1931 r.). T. Kapitułka wspólnie z B. Drobnerem i J. Kawalcem kierowali lewicową opozycją, która składała się z około 50 delegatów, reprezentujących prawie 25% organizacji terenowych. Opozycja domagała się zaostżenia walki z sanacją i energicznego włączenia się PPS do kierowania walkami strajkowymi oraz wysunięcia w programie partii postulatu walki o dyktaturę proletariatu. Na tym kongresie Kapitułka został wybrany zastępcą członka Rady Naczelnej PPS. Z kolei na XXIII Kongresie PPS (luty 1934 r.) T. Kapitułka wspólnie z E. Hiryniewiczem, delegatem z Hajnówki, należeli do opozycji lewicowej, która domagała się rewolucyjnych środków działania. Kapitułkę wybrano na Kongresie na członka Rady Naczelnej.

W okresie działalności w białostockiej organizacji PPS w praktyce Kapitułka nie reprezentował takich rewolucyjnych poglądów, jak by to wynikało z jego przemówień na kongresach. „Z pola walki” nr 1, 1958, str. 159—202; L. Kieszczyński i H. Malinowski, Ruch robotniczy w Polsce w latach kryzysu gospodarczego (1929—1933), Warszawa 1963, str. 56—57; Relacja Wacława Pyrkii i innych.

¹¹⁷ CAMSW, UWB, spr. z 30.VI.1932.

¹¹⁸ „Nowy Przegląd” IX/X.1931, nr 9/10, str. 64.

kowych i działalności komunistów w ruchu zawodowym Lewica Związkowa zdobywała coraz większe znaczenie. W 1932 r. we wspomnianym sprawozdaniu UWB określa się wpływy komunistów w związku włóknarzy na 5%, związku robotników przemysłu odzieżowego na 24%,



Ryc. 8. Wolf Wołkowyski, członek KPZB, działacz Lewicy Związkowej, jeden z czołowych przywódców strajku włóknarzy w 1933 r. Wiele lat więziony przez sanację. Zginął w boju w sierpniu 1943 r. w czasie powstania w gettcie białostockim

szewców 10%, garbarzy 8% i metalowców 10%¹¹⁹. Aczkolwiek dane UWB są tendencyjne i uproszczone, to jednak mówią one o fakcie bezspornym, że Lewica Związkowa miała swoje wpływy we wszystkich oddziałach klasowych związków zawodowych. W Lewicy Związkowej działali znani i cenieni przez robotników białostockich aktywiści związkowi Wolf Wołkowyski, Lejb-Lejwe, Zofia Grodzik, Józef Pyrko, Waław Pyrko, Albin Rozwadowski, Szachna Webman i inni. Lewica Związkowa odegrała ważną rolę w organizowaniu walk strajkowych. Skupiała nie tylko komunistów i sympatyków KPP,

¹¹⁹ CAMSW, UWB, spr. z 30.VI.1932.

ale i wielu członków PPS o rewolucyjnych poglądach. W pierwszych latach kryzysu w Białymstoku nie notowano większych wystąpień proletariatu. Ilustruje to tabela zatargów w dwóch gałęziach przemysłu ¹²⁰.

Lata	Ilość strajków		Liczba straconych rob./dni	
	przemysł włókienniczy	przemysł garbarski	przemysł włókienniczy	przemysł garbarski
1929	2	2	380	3180
1930	4	1	4848	82
1931	4	4	7046	3900

Ilość strajków w tych dwóch gałęziach wytwórczości w latach 1929 i 1930 jest niewielka, znacznie wzrasta w 1931 r. Zatargi przeważnie obejmowały jeden lub kilka zakładów. Z niewielkiej liczby straconych dni roboczych wynika, że były to akcje krótkotrwałe. W tych latach uwydatnił się wyraźny spadek ruchu strajkowego w porównaniu z poprzednimi latami.

W latach 1929—1931, w miarę jak pogłębiał się kryzys, wzrastały się ataki przemysłowców na płace. Z tego powodu najczęściej wybuchały nieliczne strajki. O niektórych wspomina ówczesna prasa. W końcu stycznia 1929 r. wybuchł strajk tkaczy w fabryce A. Sokoła i Zylberfeniga. Zgodnie z cennikiem z 1929 r. przy zamówieniach rządowych tkaczom należał się 20% dodatek. Fabrykant tego nie uwzględnił. Do strajku przyłączyli się także tkacze fabryki Schwarza. Strajk przegrano. W październiku tego roku przez kilka dni strajkowali pracownicy transportu. Brak wiadomości o wynikach tej walki. W grudniu 1930 r. strajkowali robotnicy fabryki dykt B-ci Maliniak i Ledermana, protestując w ten sposób przeciwko obniżce zarobków o 10%. Przyjmowanie łamistrajków do pracy zmusiło robotników do przyjęcia warunków fabrykanta ¹²¹.

Okres jesienno-zimowy 1930/1931 był dla białostockiego przemysłu bardzo trudny. W przemyśle włókienniczym — z wyjątkiem dwóch fabryk realizujących zamówienia wojskowe — wszystkie zakłady były nieczynne. W tej gałęzi w 1931 r. Inspekcja Pracy wykazała 564 wykroczenia zarządów zakładów włókienniczych przeciwko obowiązującym przepisom dotyczącym czasu pracy i 243 wykroczenia dotyczące wynagrodzeń. Do strajku z tego powodu najczęściej jeszcze nie dochodziło,

¹²⁰ Zestawienie sporządzono na podstawie danych zawartych w tablicy nr VI, Inspekcja Pracy w latach 1928—1931.

¹²¹ „Robotnik” nr 22 i 283 z 21.I. i 6.IX.1929; nr 401 z 23.XII.1930.

ale już sama ilość zatargów nie kończących się strajkiem, a było ich 54, świadczy o narastaniu tendencji strajkowych ¹²².

W marcu 1931 r. wybuchł strajk w fabryce Oswalda Tryllinga w związku z obniżką płac o 20%. Do 7 kwietnia 175 włóknarzy walczyło uzyskując częściowe zwycięstwo. W końcu marca 600 robotników szewskich kilkudniowym strajkiem zwycięsko odparło ataki na płacę. Fabrykanci i kupcy chcieli obniżyć cenę robocizny jednej pary butów z 2 zł na 1 zł 50 gr. Akcją kierował klasowy Związek Robotników Przemysłu Skórzanego. Dnia 7 lipca w odpowiedzi na 20% obniżkę płac przerwali pracę robotnicy fabryki Poczembuckiego. W związku z przyjmowaniem łamistrajków doszło do ostrych wystąpień robotników. Aresztowano 8 włóknarzy. Dnia 8 lipca w Białymstoku OKZZ proklamowała jednodniowy powszechny strajk protestacyjny. Stały wszystkie fabryki włókiennicze. Strajk poruszył miasto. Tego dnia doszło do kilku drobnych zajęć z policją. Strajk zakończył się zwycięsko. Aresztowanych zwolniono. Od 27 lipca do 10 września w obronie umowy zbiorowej trwał strajk 40 tkaczy i 30 robotników pomocniczych w fabryce pluszu Beckera. Od 15 do 30 września strajkowali robotnicy fabryki Finkla w obronie umowy zbiorowej i przeciwko redukcjom ¹²³.

Główną przyczyną spadku ruchu strajkowego w latach 1929—1931 był pogłębiający się kryzys. Wzrastała liczba bezrobotnych, pracujący żyli pod ciągłą groźbą zwolnienia. Istniejąca armia bezrobotnych, nastroje niepewności, a także groźba lokautu nie sprzyjały rozwijaniu się walki strajkowej. Na osłabienie walk strajkowych miały także wpływ poglądy i stanowisko niektórych białostockich działaczy OKR PPS i klasowych związków zawodowych. Słusznie oni głosili, że w okresie kryzysu warunki do agitacji za strajkiem są o wiele trudniejsze niż w latach dobrej koniunktury gospodarczej. Nie przeciwstawiali się jednak należycie nastrojom przygnębienia i rezygnacji z walki. Nieliczne drobne strajki w latach 1929—1931 wybuchały przeważnie bez inspirowania OKZZ.

Stanowisko białostockich komunistów i OK KPZB w sprawie walk klasowych w okresie kryzysu było wręcz przeciwstawne. Komuniści uważali, że klasowy związek zawodowy powinien zdecydowanie zwalczać poglądy niewiary w możliwość wygrania strajku w okresie kryzysu. Mobilizowali oni robotników do walki w obronie zdobytych wcześniej praw. Widocznie agitacja ta była skuteczna, skoro tyle miejsca poświęcono tej sprawie na naradzie komendantów powiatowych policji w dniu 4.XII.1931 r. W referacie wyraźnie stwierdza się nie tylko dążenia komunistów do wywoływania strajków, ale także wyraża się obawę, że

¹²² Inspekcja Pracy za 1931 r., tabl. IV.

¹²³ „Robotnik” nr 248, 287 i 324 z 11.VII., 14.VIII. i 13.IX.1931.

agitacja komunistyczna może być owocna, bowiem „... przemysłowcy bądź pod naciskiem złej koniunktury, bądź też częściej jeszcze z chęci wykorzystania olbrzymiej podaży rąk do pracy wykazują tendencję do pogarszania warunków pracy i płacy, a tym samym stwarzają i stwarzają będą możliwości strajkowe, które komuniści względnie łatwo mogą wykorzystać”¹²⁴.

Komuniści, wyjaśniając robotnikom przyczyny kryzysu, nawoływali do walki przeciwko dyktaturze sanacyjnej. Nieco większa ilość strajków w 1931 r. utwierdzała ich, że w Polsce dojrzeje rewolucja socjalistyczna. Ta przesadna ocena ruchu strajkowego 1929—1931 będzie ujemnie się odbijać na taktyce komunistów w latach następnych. Rok 1932 przyniósł dalszy rozwój kryzysu przemysłowego. Towary białostockie nie znajdowały zbytu ani na rynku wewnętrznym, ani za granicą. Zwiększały się ataki przemysłowców na płacę. Pogarszało się położenie materialne robotników. W tych warunkach proletariat Białegostoku stawiał coraz większy opór. W 1932 r. w porównaniu do 1931 wzrosła liczba zakładów objętych zatargiem, wzrosła ilość strajków, a przede wszystkim straconych dni roboczych¹²⁵.

W pierwszych miesiącach 1932 r. strajkowały załogi fabryk Beckera i Poczebuckiego oraz kilka mniejszych zakładów. W dniu 2 lutego na apel OKZZ robotnicy 7 zakładów włókienniczych i 3 garbarni strajkowali na znak solidarności z walczącymi włókniarzami. Strajków tych nie udało się przemysłowcom złamać ani przy pomocy policji, ani poprzez próby zatrudnienia łamistrajków.

W dniu 16 marca — zgodnie z uchwałą KCZZ — robotnicy Białegostoku rozpoczęli strajk protestacyjny przeciwko projektowanej przez rząd ustawie scaleniowej (ubezpieczeniowej). Poza sterroryzowanymi robotnikami fabryki tytoniowej i spirytusowej strajkowali robotnicy wszystkich czynnych zakładów. Szkoły powszechne były nieczynne do godz. 10. Na podwórzu OKZZ odbył się tego dnia wiec protestacyjny, który zgromadził około 3000 osób. Przemawiali: T. Kapitułka, Antoni Wiewiór i Szol Goldman. W przyjętej rezolucji zapowiadano jak najostrzejszą walkę przeciwko zamachom na prawa i byt robotników. Po wiecu część zebranych usiłowała zorganizować manifestację. Policja manifestujących rozproszyła, kilku robotników aresztowano¹²⁶. Dla proletariatu Białegostoku strajk ten miał szczególne znaczenie. Zademonstrował on przemysłowcom siłę solidarnie walczących mas robotniczych,

¹²⁴ AZHP, Akta Prokuratury Sądu Okręgowego w Suwałkach, Z. 362/II, k. 126.

¹²⁵ W 1932 r. w samym tylko przemyśle włókienniczym 71 zakładów zostało objętych zatargiem; uczestniczyło w nich 7791 robotników, 2 zatargi zakończyły się bez strajku, 3 zatargi zakończyły się strajkiem. Liczba straconych dni roboczych wyniosła 120 tys. Inspekcja Pracy 1932 r., tab. VIa.

¹²⁶ „Robotnik” nr 180 z 29.V.1932; CAMSW, UWB, spr. za III.1932.

z drugiej strony zachęcał robotników do zbiorowego przeciwstawienia się atakom fabrykantów.

Dnia 9 maja rozpoczął się powszechny strajk włóknarzy białostockich, który trwał 10 tygodni. Był to pierwszy długotrwały, masowy strajk włóknarzy, który wybuchł w okresie kryzysu gospodarczego. Bezpośrednią przyczyną było wypowiedzenie w dniu 25.IV przez przemysłowców umowy zbiorowej zawartej w 1928 r. Związek Przemysłowców uważał za najkorzystniejsze utrzymanie po tym terminie stanu bezumownego, który pozwalał poszczególnym fabrykantom zawierać umowy indywidualne. Przemysłowcy dążyli przy tym do obniżenia płac o 30—40%. Klasowy związek zawodowy stał na pozycji obrony cennika z 1928 r. oraz dążył do przedłużenia umowy, a także rozszerzenia jej na zakłady chałupnicze. Propozycje przemysłowców były nawet przez władze administracyjne uważane za krzywdzące. Z drugiej strony trudno było klasowym związkom obronić płace z 1928 r., bowiem znacznie spadły ceny na białostockie towary włókiennicze, a także potaniały produkty rolne¹²⁷. Walką kierował wybrany oddolnie komitet strajkowy, do którego weszli przedstawiciele klasowego i chadeckiego związku zawodowego ze znanymi działaczami PPS i Bundu: T. Kapitułką, Reginelą, Sz. Pejginem. Lewicę Związkową reprezentowali m. in. Motel Juchnowiecki, Zofia Grodzik, Wolf Jesionowski, Mojżesz Kaczalski, Jakub Gelbort, Abram-Noach Markiewicz i Lew Lejwe-Lejb¹²⁸.

Komitet Strajkowy wysunął żądania: zawarcie umowy zbiorowej wg cennika z 1929 r., uruchomienie zamkniętych fabryk, zaprzestanie popierania lonkietników i nie wykorzystywania ich przeciwko robotnikom fabrycznym. Domagano się regularnego wypłacania zarobków oraz zobowiązania się Związku Przemysłowców do stosowania sankcji karnych w stosunku do tych fabrykantów, którzy będą łamać umowę zbiorową. Do akcji przyłączyli się włókniarze Gródka, Wasilkowa, Supraśla, Michałowa i Pieszczyk. Ogółem strajkowało przeszło 5 tysięcy włóknarzy Białegostoku i okolicy¹²⁹.

Sytuacja włóknarzy wobec przedłużającego się strajku stawała się coraz trudniejsza. W „Robotniku” nawoływano o pomoc materialną na rzecz strajkujących. Lewica Związkowa zwróciła się z apelem do Międzynarodowego Komitetu Włóknarzy w Berlinie. „... Towarzysze. Straszna nędza u nas panuje — czytamy w apelu. — Wyprzedaliśmy już wszystko, aby żyć, nawet poduszki i sprzęty domowe. Robotnicy poma-

¹²⁷ Szerzej por. J. Joka, Dzieje powszechnego strajku włóknarzy białostockich w 1932 r., „Rocznik Białostocki” t. IV(1936), str. 239—279.

¹²⁸ CAMSW, UWB, spr. za VI.1932. Dane te potwierdzają relacje W. Pyrki i A. Sokolskiego.

¹²⁹ „Wiadomości Strajkowe” z 28.VI.1932; AZHP, 317/III—1.

gają nam przez zbiórki pieniężne, pracujące chłopstwo, które w naszym kraju cierpi głód, przywozi nam trochę produktów żywnościowych. Ale to zupełnie nie wystarcza...” W pierwszych dniach lipca nadeszła odpowiedź z Berlina: „Międzynarodowy Komitet Włóknarzy śle strajkującym robotnikom Białegostoku gorące braterskie pozdrowienia... Wasz bohaterski strajk jest bodźcem do walki włóknarzy wszystkich krajów kapitalistycznych... Komitet organizuje wśród włóknarzy całego świata kampanię solidarności dla moralnego i materialnego poparcia Waszej walki. Niniejszym przesyłamy Wam, wraz z proletariackim pozdrowieniem 200 marek niemieckich”¹³⁰.

Po długich pertraktacjach przy współudziale przedstawiciela Ministerstwa Pracy 13 lipca zawarto umowę zbiorową. Wprowadzie płace obniżono od 5—14% w stosunku do umowy z 1928 r., to jednak w porównaniu do początkowych propozycji fabrykantów (20—40% obniżki) było to niewątpliwie częściowe zwycięstwo. Pozostawiono angielskie soboty. Duże znaczenie miał fakt, że umowa obowiązywała wszystkich fabrykantów. Robotnicy wymusili zapewnienie, że za strajk fabrykanci niktogo nie będą prześladować¹³¹. Był to strajk o charakterze ekonomicznym. Przebiegał stosunkowo spokojnie. Poza kilkoma wypadkami zatargu niewielkich grup robotników z policją, ochraniającą łamistrajków, nie doszło do większych manifestacji czy też ostrych wystąpień. Strajk miał wpływ na podniesienie świadomości tysięcy jego uczestników. Wspólne masowe pochody robotnicze z jednej fabryki do drugiej, zebrania, ochrona fabryk przed łamistrajkami była tym czynnikiem, który przyczyniał się do utrzymania się strajku przez 10 tygodni. Nie tylko wspólna walka, ale także wspólna bieda i głód torowały drogę jednolitemu współdziałaniu.

Dużą rolę w przygotowaniu strajku odegrali białostoccy komuniści, którzy przez swoją pracę organizatorsko-wychowawczą zagrzewali włóknarzy do walki. W wyniku strajku białostocka organizacja KPZB wzrosła liczebnie, wzrósł jej wpływ w legalnie działających organizacjach masowych¹³². Powszechny strajk włóknarzy ujawnił również niektóre słabości. Nie udało się w tym okresie utworzyć jednolitofrontowego kierownictwa walki. Organizacje KPZB i PPS wzajemnie zwalczały się i oskarżały, co niewątpliwie było zjawiskiem ujemnym, rozbijającym jedność strajkujących.

¹³⁰ Dziesięcioletniowy strajk białostockich włóknarzy w świetle listów robotniczych, Białystok 1932, str. 18.

¹³¹ „Robotnik” nr 235 z 14.VII.1932; „Gazeta Grodzieńska” z 14.VII.1932.

¹³² CAMSW, UWB, spr. za III.1933 r. W sprawozdaniu m. in. czytamy: „Zauważa się wzrost wpływów komunistycznych w organizacjach legalnych zawodowych i narodowościowych. Dowodzą tego fakty uchwalania przez wspomniane organizacje rezolucji protestujących przeciwko przygotowaniom do nowej wojny. Usta-

Równocześnie z włóknarzami strajkowali w maju robotnicy fabryki sklejek u Malinika (zatrudniającej 138 robotników). Strajk ten był odpowiedzią na obniżkę płac o 23% (z 4,5 na 3,5 zł za dniówkę). Trwał on przeszło trzy tygodnie. Strajkowali także robotnicy warsztatów stolarskich Słachtera i Fuksmana oraz brukarze¹³³. W dniu 17 sierpnia ogłoszono strajk w zakładach skórzanych i domagano się stosowania cennika z 1931 r. Ostatnim większym wystąpieniem w końcu 1932 r. był strajk włóknarzy fabryki sukna A. Sokoła i I. Zylberfeniga S-ka firmowa w Białymstoku. Była to jedna z największych fabryk, w okresie sezonu zatrudniała około 500 osób. Fabrykanci zapowiedzieli 10% obniżki płac w stosunku do umowy zbiorowej z 12.VII.1932 r. Straszili robotników lokautem. Przez tydzień trwał strajk okupacyjny. Robotnicy zgodzili się na 5% obniżkę płac¹³⁴.

W końcu roku 1932 w czynnych fabrykach włókienniczych obniżono robotnikom płacę o 10—20% w stosunku do cennika z lipca. Zdaniem przemysłowców „... znowu stała się aktualna sprawa ewentualnej rewizji formalnie obowiązującego cennika płac przed nadejściem sezonu produkcyjnego¹³⁵. Na te zapędy przemysłowców włóknarze odpowiedzieli falą strajków. W 1933 r. walka strajkowa osiągnęła swój szczyt. W tym roku ilość zakładów objętych zatargiem wyniosła 91, ilość robotników uczestniczących w zatargach — 3312. W tym roku wszystkie zatargi kończyły się strajkiem. Najwyższa jest także w porównaniu z latami poprzednimi ilość straconych dni roboczych¹³⁶.

Największym, najbardziej masowym wystąpieniem w 1933 r. był powszechny strajk włóknarzy Białegostoku i okolicy. Rozpoczął się on 16 marca 1933 r. i trwał do 16 czerwca. Strajk białostocki był odpowiedzią włóknarzy na powtarzające się fakty łamania przez fabrykantów umowy zbiorowej, ustalonej 13 lipca 1932 r. Był on masowym bojowym protestem przeciwko próbie wyjścia z kryzysu kosztem przerzucenia jego ciężarów na barki proletariatu. Strajk nie zaskoczył przemysłowców, wybuchł jednak w niekorzystnym dla nich okresie. W połowie marca 1932 r. rozpoczął się sezon eksportowy. Część właścicieli fabryk podpisała umowy na dostawę towarów włókienniczych, inni prowadzili w tej sprawie pertraktacje. Wybór terminu proklamowania strajku był uzasadniony. Akcją kierował Komitet, w skład którego weszli przedstawiciele związków zawodowych i różnych ugrupowań politycznych (KPZB, PPS, Bund, ChD). Komitet ten miał charakter jednolitofronto-

iono, że tego rodzaju rezolucje uchwały koła Towarzystwa Szkoły Białoruskiej. Komuniści rozwinięli intensywną działalność w środowiskach robotniczych”.

¹³³ AZHP, 317/III-1; „Wiadomości Strajkowe” 1932 r.

¹³⁴ „Robotnik” nr 419 z 10.XII.1932.

¹³⁵ Sprawozdanie Izby 1932..., o.c., str. 166.

¹³⁶ Inspekcja Pracy, 1933, tab. VIa.

wy. Ustalono listę żądań: zawarcie umowy zbiorowej z cennikiem z 1932 r., zagwarantowanie, że fabrykanci będą karani za nieprzestrzeganie obowiązującego cennika, zapewnienie, że nikt nie będzie wydalony za działalność związkową i za obronę cennika z 1932 r., wynagrodzenie robotnikom za nie zawiniony czas postoju maszyn, wyższą opłatę za godziny nadliczbowe, specjalne ulgi uczniom i praktykantom, itp.¹³⁷

Strajk wybuchł na tle ekonomicznym, jednak prawie od samego początku nabral charakteru politycznego. Pikiety robotnicze, czuwające nad solidarnością strajku, pochody robotnicze do fabryk, demonstracje na Wygodzie i centralnych ulicach miasta, wreszcie cztery generalne strajki solidarnościowe proletariatu Białegostoku odbywały się nie tylko pod hasłami „chleba i pracy”, ale i hasłami politycznymi. Dochodziło do starć z policją. Coraz częściej na demonstracjach pojawiały się czerwone sztandary, śpiewane były pieśni rewolucyjne i patriotyczne oraz wznoszone okrzyki antyrządowe. Stosowane przez policję brutalne metody tłumienia walki proletariatu wywoływały jeszcze bardziej wzmożony upór strajkujących włóknarzy. W czasie drugiego solidarnościowego generalnego strajku proletariatu Białegostoku (20.IV) po odbytym wiecu zebrani utworzyli pochód i wnosząc okrzyki antyrządowe ruszyli pod hutę szkła w celu rozszerzenia strajku i na tę fabrykę. Doszło do starcia z policją, która pałkami i kolbami rozproszyła demonstrację. Aresztowano 20 robotników, wśród nich członków Komitetu Strajkowego i działaczy Lewicy Związkowej: L. Lejwa, W. Wołkowyjskiego i Sz. Webmana. Razem w strajku solidarnościowym brało udział przeszło 6 tysięcy robotników. Strajkowali hutnicy, szewcy, metalowcy, budowlani, piekarze, krawcy, garbarze i inni. Proletariat białostocki udzielił także strajkującym pomocy materialnej. Pomoc przysłała również z zagranicy — z Białorusi Radzieckiej, Czechosłowacji, Francji. W mińskiej fabryce po wiecu solidaryzującym się z walką włóknarzy białostockich uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy: „My robotnicy «Oktiabr» na znak solidarności międzynarodowej wszyscy jak jeden mąż postanawiamy dopomóc zbiórką pieniężną braciom klasowym w ich walce przeciw kapitałowi i faszyzmowi”¹³⁸.

Mimo otrzymywanej pomocy sytuacja materialna włóknarzy stawała się z każdym dniem coraz trudniejsza. Po długich pertraktacjach 16 czerwca podpisano nową umowę zbiorową. Chociaż płace ogólnie zostały obniżone o około 5—8% w stosunku do cenników z 1932 r., to w rzeczywistości włóknarze osiągnęli płace wyższe od przeciętnych płac z okresu przedstrajkowego. Większość pozostałych postulatów została uwzględniona. Umowy z 16 czerwca nie podpisali właściciele fabryk

¹³⁷ AZHP, 163(V-1) 1933, poz. 4.

¹³⁸ K. Tkaczyński, Jak i o co walczą włóknarze białostoccy, Wilno 1933, str. 3.

w okręgu, tłumacząc, że jest ona dla nich niekorzystna. Z tego powodu strajk w okolicznych miasteczkach trwał. Białostoccy włókniarze udzielali pomocy materialnej swym towarzyszom z prowincji. W ciągu dwóch tygodni zebrano prawie 3,5 tysiąca złotych. W czasie strajku 10.VII. doszło do starć z policją w Pieszczykach i w Supraślu. Oddział policji w sile 35 osób, uzbrojonej w karabiny i pałki, zaatakował spokojnie manifestujących robotników Supraśla. Policja strzelała do zebranych. Śmiertelnie ugodzono dwóch robotników: Witolda Ulmana i Kazimierza Butkiewicza, jedenastu zraniono. W odpowiedzi na wydarzenia w Supraślu w Białymstoku wybuchł powszechny strajk protestacyjny. Na wiecach wznoszono okrzyki antyrządowe. W pogrzebie ofiar krwawych zajęć w Supraślu wzięło udział około 5 tysięcy robotników Białegostoku. Strajk włóknarzy okręgu zakończył się dopiero 29 lipca. W przyjętym cenniku stawki były niższe o 5—7% od stawek białostockich ¹³⁹.

W okresie kryzysu strajk ten był najostrzejszym politycznym wystąpieniem białostockiej klasy robotniczej. „Włókniarz białostocki — pisał «Dziennik Białostocki» wykazał w prowadzonej przez siebie walce dużo wytrwałości, wiele zaparcia się siebie. Nie tak łatwo być wytrwałym, gdy się ma pusty żołądek i walczy się z sytym” ¹⁴⁰.

Wspólna walka i niedostatek łączyły wszystkich włóknarzy niezależnie od przynależności partyjnej czy związkowej. Chociaż strajkiem oficjalnie kierowały związki zawodowe, to jednak aktywną rolę odegrał w nim OK KPZB. Komuniści byli inicjatorami proklamowania strajku, a później brali aktywny udział w organizowaniu bojowych, politycznych demonstracji oraz strajków generalnych. Zagrzewali do walki i szli w pierwszym szeregu walczących. W wyniku strajku wzrosła rola i autorytet klasowych związków zawodowych i Lewicy Związkowej.

Walka białostockich włóknarzy przyspieszyła wybuch strajków w innych gałęziach przemysłu. Od 21 marca 1933 r. strajkowało kilkuset szewców, którym obniżono do 50% stawki za jedną parę butów. Domagano się podwyżki o 1 zł, po kilku dniach walki uzyskano 50 gr na parze butów. Na początku lipca do walki stanęli także białostoccy garbarze. Żądali zawarcia umowy zbiorowej i podwyżki płac. Należy zaznaczyć, że dotychczas w przemyśle garbarskim warunki pracy nie były uregulowane umową zbiorową. Komitet strajkowy, do którego wchodził m. in. Wł. Klepacki i Psachja, opracował tekst umowy i cennik. Część fabrykantów 18 sierpnia zgodziła się na warunki robotników, m. in. Bekker, Margolis, Hepner i Lewkowicz. Inni boj-

¹³⁹ K. Tkaczyński, Strajk polityczny w odpowiedzi na masakrę w Supraślu, *Wiśno* 1933, str. 10; *AZHP*, 163(V-1) 1933; „Robotnik” nr 248 z 15.VII.1933.

¹⁴⁰ Cyt. za K. Tkaczyńskim, *Jak i o co walczą...*, o.c., str. 3.

kotowali żądania robotnicze, stąd strajk trwał nadal. Zakończył się dopiero w końcu sierpnia zwycięstwem garbarzy¹⁴¹.

W okresie kryzysu gospodarczego w Białymstoku dochodziło do masowych walk dopiero w latach 1932—1933. W 1933 r. walka strajkowa osiąga swój szczyt. W pięciu zatargach liczba straconych dni roboczych wyniosła 145 608. Na ogromny wzrost ruchu strajkowego w omawianym okresie wpłynęła sytuacja po wyborach listopadowych w 1930 r. w wyniku zwycięstwa sanacji. Antyrobotnicza i antydemokratyczna polityka rządu oraz ataki fabrykantów na warunki płacy i pracy wzbudzały niezadowolone robotników i dążność do przeciwstawienia się ofensywie rządu i kapitału. Niemalą rolę w przygotowaniu tych strajków odegrały klasowe związki zawodowe ze swą awangardą Lewicą Związkową.

VI. Walki ekonomiczne i polityczne robotników Białegostoku w latach 1934—1939

Od 1934 r. nastąpiło pewne ożywienie gospodarcze w przemyśle białostockim. Jednak wzrost produkcji i zatrudnienia nie rozwiązywał problemu bezrobocia, które w dalszym ciągu utrzymywało się w granicach 2—3 tys. Przyczyną tego zjawiska był zarówno wysoki przyrost naturalny, jak i migracja ludności wiejskiej do miasta z dotkniętej kryzysem rolnym wsi białostockiej. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w listopadzie 1936 r. wynosiła 2823. Gdy do tego doliczymy 831 osób czasowo tylko pracujących przy robotach publicznych, to liczba poszukujących pracy przekroczy 3600. Władze miejskie, chcąc jakoś złagodzić ten problem, powoływały każdej jesieni Komitet Obywatelski Pomocy Zimowej Bezrobotnym, który organizował zbiórki pieniędzy na utrzymywanie tzw. tanich kuchni i doraźną pomoc dzieciom bezrobotnych¹⁴².

Mimo obniżki cen żywności sytuacja materialna robotników nie poprawiała się. Część z nich pracowała niepełny tydzień, inni jak np. włókniarze, pracowali tylko w sezonie. O sytuacji włókniarzy mówił w wywiadzie prasowym jeden tkacz, pracujący w tym zawodzie 25 lat: „Zarabiam przeciętnie, kiedy fabryka jest w ruchu, po 40 zł tygodniowo. Jak jest dobry sezon, to pracuję 8—9 miesięcy, a przeważnie tylko 7, a bywa, że i 6 miesięcy w roku. Przeciętnie więc zarabiam około 100 zł miesięcznie licząc na okrągły rok. Inni zarabiają jeszcze mniej.

¹⁴¹ CAMSW, UWB, spr. za III.1933 r., „Echo Białostockie” z 20.VII—25.VIII. 1933 r.

¹⁴² W 1936 r. do Komitetu Obywatelskiego weszli: prezydent miasta S. Nowakowski, starosta M. Assoczy, ks. Chodyko, ks. Abramowicz, rabin Rozenman i inni. „Echo Białostockie” z dnia 24.IX.1936.

Na utrzymaniu mam żonę, troje dzieci i bezrobotną siostrę żony, z zawodu szwaczkę. Z tych pieniędzy trzeba za inieszkanie 30 zł, dzieciaki uczyć, karmić i obuwać, a jeszcze żonie jaką taką sukienkę na święta kupić”¹⁴³.

Począwszy od wiosny 1934 r. notowano coraz więcej zatargów. Część z nich kończyła się strajkiem. Bezpośrednimi powodami zatargów były podejmowane przez fabrykantów próby pogarszania warunków pracy i płacy, a także redukcje i zaleganie z wypłatą zarobków. Sytuację zaostrzały jeszcze bardziej tzw. „ustawy scaleniowe”, godzące w interesy robotnicze. Ustawy te zaczęły wchodzić w życie z początkiem 1934 r. Ograniczały one ubezpieczenia, zmniejszały prawie o 20% zasiłki chorobowe, znosiły angielską sobotę i redukowały o połowę opłaty za godziny nadliczbowe.

Wielkim protestem przeciwko tym ustawom był jednodniowy (10.I. 1934 r.) strajk 4 tys. robotników wszystkich czynnych zakładów Białegostoku i okolicy. W czasie strajku OKZZ zwołała wiec z udziałem przeszło 2 tys. robotników. W przyjętej rezolucji zebrani ostro protestowali przeciwko wprowadzającym „ustawom scaleniowym”. Komuniści rozrzucali ulotki, agitowali za organizowaniem strajku, dwóch kolporterów: A. Jabłonka i J. Głatszej na policja aresztowała¹⁴⁴. W tym roku w czasie manifestacji 1-majowej również ostro protestowano przeciwko ustawom scaleniowym. Przez wiele miesięcy trwały zatargi o angielską sobotę. Inspektor pracy proponował różne rozwiązania, m. in. zalecał robotnikom pracować 5 dni w tygodniu wyłączając sporną sobotę. Mimo wielu akcji fabrykanci nie respektowali angielskiej soboty¹⁴⁵.

Dnia 27 maja 1934 r. zakończyły się w Białymstoku wybory samorządowe, prowadzone na podstawie nowej ordynacji wyborczej. W atmosferze demagogicznych obietnic, gróźb i prześladowań władze państwowe prowadziły kampanię wyborczą. Zgłoszoną listę komunistów unieważniono. Ugrupowania sanacyjne uzyskały większość mandatów. PPS zdobyła 1 mandat (w poprzednich wyborach w 1927 r. — 3 mandaty), Bund 6 mandatów. Najpopularniejsi wśród kandydatów okazali się dwaj działacze Bundu: S. Goldman i B. Flomenbaum oraz z PPS Wł. Klepacki. T. Kapitułki nie wybrano¹⁴⁶.

We wrześniu odbyły się wybory prezydenta Rady Miejskiej. S. Goldman w imieniu 7 radnych Bundu i PPS zgłosił kandydaturę St. Dubois a, byłego posła PPS, który w tym czasie przebywał w więzieniu. Ze względów formalnych kandydaturę odrzucono. Prezydentem wybra-

¹⁴³ „Echo Białostockie” z 28.IV.1935 r.

¹⁴⁴ „Robotnik” nr 14 z 12.I.1934; „Echo Białostockie” z 10 i 11.I.1934.

¹⁴⁵ „Dziennik Białostocki” z 2.V.1934; „Echo Białostockie” z 20.I.1934.

¹⁴⁶ „Dziennik Białostocki” nr 198 z 30.V.1934.

no Seweryna Nowakowskiego — przedstawiciela ugrupowań pro-sanacyjnych. Wybory z 1934 r. wykazały słabą aktywność organizacji robotniczych. Szczególnie brak jedności działania komunistów z socjalistami dezorientował robotników.

Wybitnie antysanacyjny charakter miała manifestacja 1-majowa 1935 r. Pochód był okazały. Na wiecu zorganizowanym na dziedzińcu teatru „Palace” zgromadziło się przeszło 2 tys. osób. Przemawiali T. Kapitułka, S. Goldman, W. Wiewiór, B. Flamenbaum, Ostrowski, G. Jaworska (w języku żydowskim) i Mackiewicz. „... mówiono najwięcej o niebezpieczeństwie wojny, o zamachach świata kapitalistycznego na prawa i zdobycze robotnicze”. T. Kapitułka w przemówieniu swym zaakcentował, że „pokój i koniec kryzysu zapewnić może jedynie władza robotniczo-chłopska”. W przemówieniach i ulotkach pojawił się nowy moment polityczny — groźba wojny¹⁴⁷. W odezwie do żołnierzy OK KPZB w Białymstoku czytamy: „Groźba wojny nigdy jeszcze nie była tak blisko, jak obecnie. Hitlerowskie Niemcy wprowadziły powszechną służbę wojskową, plując na wszelkie umowy międzynarodowe... wodzowie hitlerowscy otwarcie mówią, że szykują się w ten sposób do wojny...”¹⁴⁸

W miesiącach letnich 1935 r. przed wyborami sejmowymi odbyło się kilka demonstracji protestacyjnych przeciwko faszyzacji życia w kraju. Dnia 19 czerwca OKZZ proklamował powszechny strajk robotników Białegostoku na znak protestu przeciwko ordynacji wyborczej. Aktywnie w tym wiecu uczestniczyli białostoccy komuniści. Wrześniowe wybory bojkotowały partie opozycyjne. Frekwencja w miesiącu wynosiła 60,5%, była więc najniższa z dotychczasowych wyborów¹⁴⁹.

W 1936 r. odbyły się w Białymstoku dwie większe akcje polityczne. W dniu 17 marca wybuchł powszechny strajk protestacyjny Żydów. Kierownik tego strajku, Bund, uzyskał poparcie OKZZ. Przeszło 6 tys. wiecujących protestowało przeciwko wystąpieniom antyżydowskim i rozpalaniu nastrojów nacjonalistycznych. W kwietniu białostoccy nauczyciele ostro protestowali przeciwko rozpętanej kampanii prasowej w związku z zamieszczeniem w „Płomyku” artykułu z życia ZSRR. Nauczyciele organizowali akcję bojkotu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, szczególnie brutalnie atakującego ZNP i redakcję „Płomyka”¹⁵⁰. W tym roku na demonstracji 1-majowej pojawiły się słowa solidarności z walczącym o wolność ludem hiszpańskim. Klasowe związki zawodowe zainicjowały zbiórkę pieniężną. Białostocka policja zgodnie z nastawieniem władz sanacyjnych energicznie przystąpiła do dławienia akcji soli-

¹⁴⁷ „Echo Białostockie” z 2.V.1935.

¹⁴⁸ AZHP, 163(V-2) Białystok 1935, poz. 1.

¹⁴⁹ „Echo Białostockie” z 20.VI.1935.

¹⁵⁰ „Echo Białostockie” z 18.II.1936; 11 i 12.IV.1936.

darnościowej. Rozopczęto śledztwo (14.VIII.1936 r.) w sprawie zbiórki pieniężnej na rzecz walczącej Hiszpanii ¹⁵¹.

W latach 1934—1936 w Białymstoku wg relacji prasowych zdarzyły się 63 zatargi, z tego 59 zakończyło się strajkiem. Kilka akcji bardziej masowych zasługuje na oddzielne omówienie.

W dniu 26 stycznia 1934 r. rozpoczęło strajk 300 lonkietników, którzy domagali się podwyżki płac. W trzy dni później wybuchł powszechny strajk 2 tys. szewców Białegostoku. Żądali oni zawarcia umowy zbiorowej i przyjęcia cennika z 1932 r. Oznaczało to podwyżkę płac o 40—150% ¹⁵². Szewcy i kamasznicy znajdowali się w sytuacji katastrofalnej. Szewc III kategorii za wykonanie pary obuwia otrzymywał 80 gr — 1 zł. Zarobek dzienny przy 16-godzinnym dniu pracy wynosił około 3 zł. Wśród szewców były usiłowania samobójstwa. Prasa podaje, że szewc A. Bilecki, nie mogąc zapewnić utrzymania rodzinie, odebrał sobie życie. Strajk w miarę przedłużania zaostrzał się. Doszło do kilku starć z policją, ochraniającą nielicznych łamistrajków. OKZZ zorganizowała walczącym szewcom pomoc materialną, a 7 marca powszechny strajk solidarnościowy wszystkich robotników Białegostoku. Zatarg został ostatecznie zakończony 12 marca. Podpisano umowę na okres 6-miesięczny. O 50% podwyższono płace. Kupcy zostali zobowiązani do płacenia szewcom wyłącznie gotówką ¹⁵³. Lonkietnicy z przerwami strajkowali do 4 czerwca. Uzyskali 40—43 gr za 1000 rzutów, a więc takie stawki, jak tkacze fabryczni. Zobowiązali się jednak wobec klasowych związków zawodowych, że będą przestrzegać 8-godzinnego dnia pracy. W tym celu powołano specjalną komisję do kontroli ¹⁵⁴. Wymienione dwa długotrwałe strajki białostockich chałupników wybuchły w związku ze skandalicznymi warunkami płacy i pracy w tej specyficznej formie wytwórczości. W produkcji chałupniczej, opartej na systemie nakładczym, były zatrudnione w Białymstoku liczne rzesze robotników. Oprócz szewstwa chałupnictwo było rozpowszechnione w krawiectwie, a także częściowo w przemyśle włókienniczym (lonkietnicy). Ten system miał tendencję rozszerzania się na inne rodzaje produkcji (stolarstwo, tapicerstwo). W okresie międzywojennym nie unormowano prawnie stosunków między nakładcą (fabrykantem, kupcem) a chałupnikiem. Zagadnienie to komplikował jeszcze fakt, że chałupnicy zatrudniali pracowników najemnych. Poza tym między chałupnikami a nakładcą powstawało często ogniwo pośrednie w postaci tzw. brygadiera. Z punktu widzenia technicznego i społecznego produkcja chałupnicza zawierała wiele elementów zacofania. Długość dnia roboczego i warunki pracy nie

¹⁵¹ J. Joka, Polska jest wszędzie... Kontrasty (jednodniówka) listopad 1966.

¹⁵² „Robotnik” nr 77 z 23.II.1934.

¹⁵³ „Echo Białostockie” z 1, 6.II; 5, 7, 8, 10.III; 6.IV.1934.

¹⁵⁴ „Echo Białostockie” z 4.VI.1934.

były unormowane. Płace, znacznie niższe niż w przemyśle fabrycznym, nie odpowiadały najskromniej obliczonemu minimum utrzymania. Prymitywizm techniki warsztatu chałupniczego hamował rozwój przemysłu fabrycznego. Chałupnicy byli okrutnie wyzyskiwani. Ponosili ryzyko złego wykonania, a także koszty przestawienia produkcji do zmieniających wymagań mody. Poza tym nakładcy często zalegali z zapłatą lub wypłacali ją bonami. Trudna sytuacja życiowa zmuszała chałupników do podejmowania walki.

W 1935 r. w miesiącu marcu i kwietniu strajkowali robotnicy budowlani i garbarze. Żądania były podobne: podwyżką płac, 8-godzinny dzień pracy, angielska sobota. Strajki te objęły wiele zakładów. Trwały jednak krótko, zakończyły się częściowym zwycięstwem¹⁵⁵.

W 1936 r. w miesiącu lutym ponownie stanęli do walki garbarze w związku z wypowiedzeniem umowy przez właścicieli. W czasie akcji robotnicy, czuwający nad solidarnością walki poturbowali łamistrajków w fabryce Bekkera. Policja aresztowała 9 robotników i radnego Wł. Klepackiego. Oskarżono ich o stosowanie terroru wobec pracujących w czasie strajku. Sąd Okręgowy wymierzył im karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wyroku na okres 3 lat. Walkę garbarzy popierali wszyscy robotnicy. Dnia 5 marca OKZZ proklamowała powszechny strajk solidarnościowy. Strajkowało około 8 tysięcy robotników, przemawiali T. Kapitułka, z garbarzy Jaworowski, Wł. Klepacki i inni. Omówiono trudne warunki pracy i płacy. Postanowiono walczyć aż do zwycięstwa. Potępiono rozbijacką rolę ZZZ. Dzięki uporczywości garbarzy strajk zakończył się całkowitym zwycięstwem. Fabrykanci zgodzili się na korzystny dla robotników cennik z 1933 r.¹⁵⁶

W latach 1934—1936 zdecydowana większość strajków ekonomicznych zabarwiona była antysanacyjnymi hasłami. Proces ten rozwijał się w latach następnych.

Przemysł białostocki w roku 1937 mimo ogólnego ożywienia gospodarczego w kraju nie wykazywał tendencji wzrostu. Stan zatrudnienia nie był większy od stanu w 1933 r. Płace nominalne i realne robotników wyraźnie spadały. Pogarszająca się wskutek drożyzny sytuacja materialna robotników była bezpośrednią przyczyną wybuchu powszechnego strajku włóknarzy¹⁵⁷. Rozpoczął się on 12 kwietnia 1937 r. Strajkiem objęto 68 zakładów w Białymstoku z liczbą strajkujących 5300.

¹⁵⁵ AZHP, 163(V-2) Białystok 1935, poz. 1.

¹⁵⁶ „Echo Białostockie” z 7.III., 2.IV. i 13.VI.1936.

¹⁵⁷ Szerzej o tym strajku pisze mgr Maria Siemieniuk w swej pracy dyplomowej pt. „Strajk powszechny włóknarzy miasta i okręgu białostockiego

Do akcji przyłączyli się włókniarze Gródka, Wasilkowa, Supraśli i Michałowa. Razem w całym okręgu białostockim strajkowało 6500 robotników z 85 zakładów¹⁵⁸. Kwietniowy strajk powszechny włóknarzy białostockich był ostatnią wielką kampanią strajkową proletariatu Białegostoku w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jego ofensywny charakter wynikał z samych żądań włóknarzy, którzy domagali się podwyżki płac o 30% i przywrócenia umowy zbiorowej z 1933 r., gwarantującej robotnikom wyższe stawki wbrew rządowej polityce obniżania płac i zmniejszania świadczeń społecznych. Po przeszło dwumiesięcznej walce strajk zakończył się częściowym zwycięstwem. Robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym otrzymali 9—11% podwyżki płac i poprawę warunków pracy. Większość przyjęła nowy cennik i podjęła decyzję o zaprzestaniu strajku 19 czerwca, tylko część włóknarzy (wykończalnicy) kontynuowali walkę chcąc uzyskać 16—20% podwyżki. Po kilku dniach na skutek represji władz administracyjnych wykończalnicy z wieloma zastrzeżeniami przystąpili do pracy¹⁵⁹. W strajku, którym kierowały klasowe związki zawodowe, wybitną rolę odgrywali komuniści. Oni byli głównymi organizatorami walki z łamistrajkami i skutecznie przeciwstawiali się chwiejnej postawie reformistycznych działaczy związkowych. Strajk włóknarzy wywołał wielkie zainteresowanie robotników Białostoczczyzny i całej Polski. Świadczyły o tym akcje solidarnościowe i pomoc materialna przesyłana włókniarzom. Według „Czerwonego Sztandaru”: „Znaczenie strajku białostockiego polega też i na tym, że zacieśnił on braterskie więzi współpracy robotników i chłopów. Ich pomoc strajkującym, gorące przyjęcie strajkujących na powiatowych zjazdach SL, delegacji chłopów. Grodzieńszczyzny na konferencji włóknarzy, powinno być przykładem i bodźcem dalszej współpracy i wspólnej walki robotników i chłopów i ich organizacji”¹⁶⁰.

W okresie strajku szeroką działalność rozwinęły KPZB, PPS i Bund. Partie te działały bez porozumienia między sobą, poza tym miały odmienne poglądy na cele strajku. Kierownictwo PPS i Bundu po krwawych wydarzeniach w Krakowie i Lwowie wyraźnie hamowało akcję strajkową. Komuniści natomiast dążyli do zaostrenia form walki, do prowadzenia jej pod hasłami politycznymi „rozwiniecia ludowo-frontowej walki o pokój, w obronie Hiszpanii, o wolność narodową, o demokratyczne wybory do Sejmu i samorządów”¹⁶¹. Wydaje się, że biało-

w 1937 r.”. W niniejszym opracowaniu za zgodą autorki wykorzystano materiały zawarte w jej pracy, za co serdecznie dziękuję.

¹⁵⁸ „Robotnik” z 14.IV.1937; „Dziennik Białostocki” nr 110 z 22.IV.1937.

¹⁵⁹ Sprawozdanie z działalności Związku Zawodowego Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego w Polsce, Łódź 1938.

¹⁶⁰ „Czerwony Sztandar” nr 8/18, sierpień 1937.

¹⁶¹ Tamże.



Ryc. 9. Jednolitifrontowa demonstracja na ulicach Białegostoku w 1937 r.

stocki aktyw KPZB przeceniał nastroje rewolucyjne strajkujących. Wprawdzie w okresie strajku dochodziło czasem do demonstracji politycznych, jednak niektóre hasła wysuwane przez KPZB rozumiane były tylko przez wąską, najbardziej świadomą część proletariatu. Stąd w okresie omawianego strajku powszechnego nie dochodziło do ostrych wystąpień politycznych. Hamująco również oddziaływał na ruch strajkowy wzmożony terror policyjny. W 1937 r. wyjątkowo nasiliły się represje wobec działaczy klasowych związków zawodowych, komunistów i socjalistów.

W okresie strajku dochodziło do wystąpień jednolitifrontowych, chociaż XXIV Kongres PPS wyraźnie zerwał umowę z KPP o unikaniu wzajemnych ataków i podjął uchwały niezwykle ostro atakujące komunistów. Nie znaleziono materiałów świadczących o porozumieniu białostockich komitetów PPS i KPZB o wspólnym działaniu w okresie strajku powszechnego w 1937 r. ani też w akcjach wcześniejszych.

Mimo uprzedzeń i powrotu PPS na dawne pozycje polityki antykomunistycznej dochodziło w okresie strajku do współdziałania robotników niezależnie od ich przynależności partyjnej. Podkreśla to z uznaniem „Czerwony Sztandar”: „Podczas strajku został w znacznym stopniu urzeczywistniony jednolity front, zbliżenie i współdziałanie I i II filii Związku Włókienniczego... Odrzuciwszy arbitraż rządowy na przekór czerwcowej ustawie arbitrażowej solidarnie walczyli razem PPS-owcy, bundowcy, komuniści i chadecy robotnicy, zorganizowani i nie zorgani-



Ryc. 10. Pochód 1-Majowy w 1937 r. w Białymstoku

zowani. Tylko dzięki tej jedności włókniarze wyrwali fabrykantom umowę zbiorową i pewną podwyżkę płac”¹⁶².

Wśród strajków solidaryzujących się z walczącymi włókniarzami wyróżniała się akcja robotników białostockich piekarni. Popierając żądania włókniarzy sami domagali się podwyżki płac. Strajk trwał kilka dni, objął 44 zakłady, zakończył się częściowym zwycięstwem piekarzy. Na podkreślenie zasługuje bohaterska walka włókniarzy fabryki Beckera, rozpoczęta 19 lutego strajkiem okupacyjnym. Strajkujący żądali zawarcia umowy zbiorowej i cennika płac z 1932 r. oraz poprawy warunków pracy. Fabrykę okupowało 105 osób aż do zakończenia powszechnego strajku włókniarzy¹⁶³.

Sukcesy robotników białostockich, osiągnięte w strajkach masowych w 1937 r., oraz pogłębiający się kryzys polityczny sanacji wpływał na radykalizację nastrojów białostockich klasowych związków zawodowych i organizacji PPS. Okazją do wyrażenia tych nastrojów były obchody 15 rocznicy zamordowania prezydenta G. Narutowicza. Na wielkim zgromadzeniu, zorganizowanym w dniu 12.XII.1937 r. przez OKR PPS z udziałem Wł. Pragi ze Stronnictwa Ludowego, w przemówieniu sekretarza OKR PPS T. Kapitułki ostre są sformułowania przeciwko rządzącej sanacji. „Władza należy się tym — mówił. T. Kapitułka — którzy o Polskę walczyli, którzy Polskę żywią i którzy Polskę obronią podczas nawały, która się niestety, bardzo szybko zbliża, czyli jednym

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ „Dziennik Białostocki” z 20, 24.II. i 19.V.1937; „Robotnik” nr 221 z 29.VII. 1937.

słowem władza należy się robotnikom, chłopom i inteligencji pracującej bez względu na przynależność rasową czy narodowościową. A rządzenie krajem wyobrażamy sobie tylko wtedy, gdy odbędą się wolne, uczciwe, bez cudów wybory do ciał ustawodawczych. A tego się właśnie domagamy”¹⁶⁴. W przemówieniach działaczy OKZZ J. Matejczyka, Wł. Klepackiego i L. Raczynskiego akcentowano mocno „konieczność walki z faszyzmem we wszystkich jego objawach i postaciach”.

Porównując działalność PPS i klasowych związków zawodowych w pierwszych latach po kryzysie z rokiem 1937 organ OKR PPS pisał: „W ubiegłych latach, będąc w pozycji obronnej, zmuszeni byliśmy bronić swych praw przed atakiem reakcji na każdym odcinku naszej pracy, w roku zaś 1937 przeszliśmy do ofensywy, zdobywając utracone pozycje jedna po drugiej, którą to ofensywę prowadzić będziemy dalej w 1938 r.”¹⁶⁵ Dalej wylicza się, że w ruchu związkowym podwojono szereg, że klasowe związki zawodowe odgrywają dominującą rolę w każdym zatargu i że wzrosły szeregi PPS.

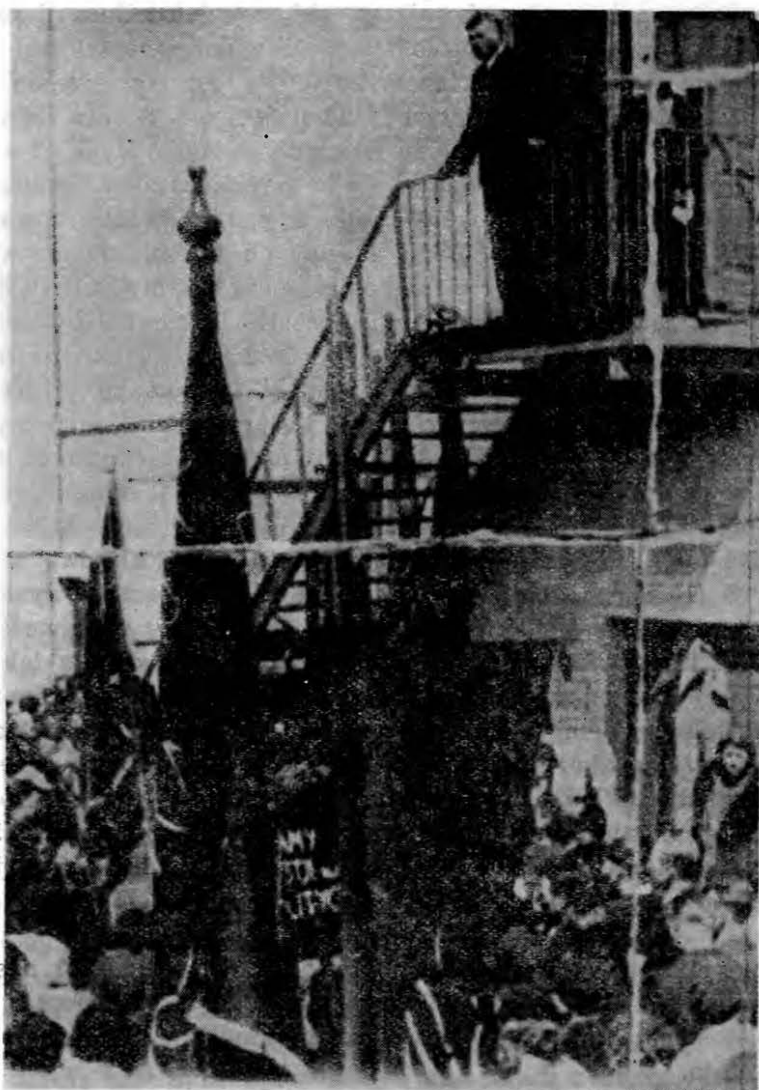
Chociaż OKR PPS zapowiadał ofensywną walkę klasową w latach następnych (1938 r. i dalej), to jednak od 1937 r. zaczęły występować w kraju pewne zjawiska, które poważnie ograniczały możliwości działania PPS i całego obozu demokratycznego. Znacznie opadła fala strajkowa. Wprawdzie od początku 1938 r. do połowy 1939 r. zanotowano w Białymstoku ogółem 41 zatargów, z tego 35 zakończyło się strajkiem, to jednak były to akcje najwyżej kilkudniowe, obejmujące przeważnie jeden niewielki zakład. Na osłabienie ruchu strajkowego wpłynęła polepszająca się koniunktura w związku ze zbrojeniami, zmęczenie spowodowane walkami w latach 1936—1937, a także napięta sytuacja międzynarodowa, wysuwająca na plan pierwszy problem niepodległości kraju.

W roku 1938 dwa wydarzenia były odbiciem sytuacji i nastrojów panujących wśród ludzi pracy Białegostoku. Pierwsze — obrady parlamentu białostockich związków pracowników umysłowych i drugie — obchody 1 Maja.

W dniu 5 stycznia 1938 r. odbył się w Białymstoku zjazd delegatów z 21 oddziałów związków pracowników umysłowych miasta, ogółem zrzeszających 2500 członków. Zjazdowi przewodniczył Adam Oliwa — przewodniczący Białostockiej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Umysłowych. Zgromadzeni przedyskutowali sytuację pracującej inteligencji i uchwalili wnioski, które miały być przedłożone Kongresowi związków pracowników umysłowych w dn. 16 i 17.I.1938 r. Wnioskowano uregulowanie i ujednoczenie przepisów pragmatycznych, ustalenie minimum egzystencji. Stwierdzając głęboki upadek szkol-

¹⁶⁴ „Robotnik Białostocki” nr 106 i 107 z 13 i 14.XII.1937.

¹⁶⁵ „Robotnik Białostocki” nr 2 z 3.I.1938.



Ryc. 11. Wiec pierwszomajowy w Białymstoku w 1937 r. Przemawia działacz OM TUR-u — Stanisław Juchnicki
Fotografia zniszczona podczas wojny

nictwa domagano się nadzwyczajnego funduszu oświatowego, poskromienia młodzieży endeckiej, inicjującej „gorszące zajścia”, udostępnienie dzieciom robotników i chłopów kształcenia się w szkołach wyższych. Wezwano do akcji na rzecz upowszechnienia układów zbiorowych pracy, przywrócenia powszechności ubezpieczeń oraz wysokości świadczeń naruszanych ustawą scaleniową. Domagano się swobody działania związków zawodowych. Potwierdzano wspólny interes pracowników umysł-

wych i robotników¹⁶⁶. Na wspomnianym zjeździe pracownicy umysłowi Białegostoku po raz pierwszy gremialnie zmanifestowali swój protest przeciwko totalistycznemu kursowi „Ozonu”, godzącemu w klasowy ruch zawodowy i w interesy ludzi pracy, oraz zadeklarowali współdziałanie z robotnikami przeciwko faszystowskiej polityce społecznej.

Przeciwko reakcji spod znaku endecji manifestowali robotnicy Białegostoku w dniu 1 maja. Obok haseł antyfaszystowskich w odezwie 1-majowej OKR PPS wzywał do przeciwstawienia się „zaborczemu hitleryzmowi, który po połamaniu Austrii szykuje się do zaboru połaci ziem należących do Czechosłowacji w pierwszej, a Polski w następnej kolejności”¹⁶⁷. W licznych przemówieniach¹⁶⁸ padały żądania rozwiązania sejmu i senatu, przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach, skrócenia czasu pracy i zapewnienia pracy bezrobotnym. Składano hołd „krwawiącej Hiszpanii”. „W tych spodłych i schamiałych czasach tchórzostwa — mówił Kapitułka — jesteśmy świadkami cudu ofiarności i bohaterstwa mas pracujących Hiszpanii, krwawo zmagających się z najemnikami faszystowskimi o niepodległość i wolność swego Kraju”¹⁶⁹. W odezwie pierwszomajowej KPP wyciągnęła „bratnią dłoń do socjalistów, ludowców, demokratów, do pracujących mas katolickich, do wszystkich, którzy gotowi są walczyć ze zniechęconym reżimem sanacyjnym i endecją, o demokratyczną i pokojową politykę zagraniczną, o rząd zaufania mas ludowych, o rząd ocalenia Polski”¹⁷⁰. Komuniści, pojmując w pełni groźbę położenia kraju, jeszcze raz bezskutecznie wołali o zjednoczenie sił patriotycznych i postępowych w obronie demokracji i zagrożonej niepodległości. Pomimo faktycznego zaprzestania działalności partii (połowa 1938 r.) wobec komunistów w dalszym ciągu stosowano represje. W Białymstoku w 1938 r. odbyło się 6 procesów komunistów, wśród nich głośny proces przeciwko Walentynie Najdus i towarzyszącej, oskarżonym o działalność komunistyczną, m. in. za wydawanie miesięcznika jednolitifrontowego „Życie”, finansowanego przez KC KPZB, a drukowanego w Białymstoku. W. Najdus i E. Kapłan skazano na 12 lat więzienia, innych na 4—6 lat¹⁷¹.

Mimo zagrożenia niepodległości Polski władze białostockie odwracały uwagę mieszkańców miasta odczytami na temat możliwości zdoby-

¹⁶⁶ „Robotnik Białostocki” nr 6 z 6.I.1938.

¹⁶⁷ „Robotnik Białostocki” nr 120 z 1.V.1938.

¹⁶⁸ Przemawiali na wiecu: M. Pietruczyk, Antoniuk ze Stronnictwa Ludowego, B. Flomenbaum z Bundu, St. Juchnicki z TUR, G. Jaworska z Cukunftu, z OKR PPS, T. Kapitułka i włókniarze A. Regineła i Raczyński.

¹⁶⁹ „Robotnik Białostocki” nr 122 z 3.V.1938.

¹⁷⁰ S. Ajzner, Ruch robotniczy w Polsce w latach 1933—1939, Warszawa 1964, str. 88.

¹⁷¹ „Robotnik Białostocki” z 6.VI.1938.

cia przez Polskę kolonii w Afryce lub też rozpętywały nagonkę przeciwko komunistom. Niemal w przededniu katastrofy 7 lipca 1939 r. w Białymstoku powołano Miejski Komitet Antykomunistyczny. O jego zadaniach mówił poseł T. Budzanowski i redaktor Targ z Warszawy¹⁷². Te „zabiegi” władz sanacyjnych nie dały pożądanych rezultatów, o czym świadczyły wybory samorządowe, które odbyły się 14 kwietnia 1939 r. W wyborach wzięło udział 70% uprawnionych do głosowania. Pomimo nacisku administracyjnego rządowa lista „Ozonu” i lista endecji w porównaniu z 1934 r. utraciły razem 3 mandaty. PPS zyskała 5 mandatów więcej, a Bund 4¹⁷³. Szczególnie w Białymstoku dał się zauważyć wydatny wzrost sił PPS, na którą głosowali także komuniści. Ten wzrost wpływów PPS i Bundu nie miał istotnego znaczenia dla układu sił politycznych. Odpyw fali strajkowej, a także rozbitcie obozu demokratycznego nie pozwalały tym partiom na zdyskontowanie uzyskanego przyrostu głosów w czasie wyborów.

W ostatnich miesiącach przed wybuchem II wojny światowej w białostockim przemyśle nie zanotowano wystąpień klasowych proletariatu miasta. Groźba najazdu hitlerowskiego na Polskę stępiała odczucie ostrości konfliktów klasowych.

РЕЗЮМЕ

В период первой мировой войны приостановилось развитие белостокской промышленности. Пролетариат рассеялся. Значительно ослабленные оккупантом рабочие партии не проявляли большей активности. Лишь под влиянием Октябрьской Революции в России в деятельности рабочих партий наступает пробуждение. Основываются профессиональные союзы. В ноябре 1918 года в г. Белостоке создано Совет Рабочих Делегатов, а в гарнизоне немецких оккупационных частей — Совет Солдатских Делегатов.

После освобождения Белостока (19 февраля 1919 года) началась развиваться политическая жизнь. Все активной действуют организации Коммунистической Рабочей Партии Польши (КРПП), Польской Социалистической Партии (ПСРП), Бунду. В 1919 году и в начале 1920 года вспыхивают первые экономические забастовки. В связи с польско-советской войной положение в городе все еще не было стабилизировано. 30 июля 1920 года в Белостоке создается и действует в течение одного месяца, призванный прибывшими с Красной Армией деятелями польского рабочего движения, Временный Революционный Комитет Польши (ВРКП).

После завершения войны нарастает кризис в белостокской промышленности. Для белостокского пролетариата трехлетний период с 1921 по 1923 год был периодом многих героических забастовок, стачечной борьбы и политических кампаний.

¹⁷² „Robotnik Białostocki” nr 11 z 11.I.1938, „Dziennik Białostocki” z 25.VI.1939.

¹⁷³ „Dziennik Białostocki” z 18.V.1939.

Рабочим металлургической, текстильной и кожаной промышленности удалось принудить фабрикантов подписать коллективные договоры, которые регулировали основные условия работы и заработной платы. В те годы увеличилось влияние профсоюзов и белостокской организации КРПП.

В период относительной стабилизации в стране капиталистического хозяйства (1924—1928) белостокская промышленность, особенно лишенная традиционных русских рынков сбыта текстильная промышленность, в дальнейшем переживает регрес. Обедневшие рабочие находятся в тяжелом экономическом положении. В феврале 1925 г. в Белостоке было более 7 тыс. безработных, из чего только половина получала пособие в течение 13—17 недель.

Некоторое экономическое оживление появляется лишь во второй половине 1926 года. Это дало рабочим возможность предпринять забастовочную кампанию для улучшения своих условий. В 1926—1928 годах вспыхнуло много забастовок. Наиболее активными были текстильщики, которые в течение трех лет провели четыре всеобщие забастовки. Особенно массовой и упорной была забастовка в 1928 году. Во время этих кампаний состоялись также политические демонстрации, стычки с полицией и штрейхбрехерами. Из стачек рабочие выходили победоносно, получали значительное повышение заработной платы и улучшение условий работы. Наряду с атаками капитала наступала фашизация жизни в стране, а затем и обостренные репрессии по отношению к рабочим и крестьянским революционным организациям.

В апреле 1928 года в Белостоке начался показательный процесс против 133 членам КПЗБ. Обвиненные получили наказание в общем числе 600 лет тюремного заключения.

В том же году санация провела выборы в Сейм и Сенат. Несмотря на административный нажим и применение репрессий по отношению к рабочим организациям коммунисты получили почти 17 тыс. голосов (т.е. втрое больше чем в выборах в 1922 году), а ПСП 35 тыс. голосов. Численно увеличилось классовые профсоюзы, в которых, как писал в декабре 1924 года белостокский воевода „процесс большевизации... продвинулся весьма далеко”. Уменьшалось же влияние христианских и националистических профсоюзов.

В годы экономического кризиса (1929—1933) ухудшилось положение рабочих, а борьбу начали они лишь в конце этого периода. В 1932 и 1933 гг. состоялись две продолжительные всеобщие забастовки белостокских текстильщиков, вспыхнувшие на экономической основе, но принявшие быстро политический характер. Во время забастовки в 1933 году произошла схватка текстильщиков с полицией, убившей двух и ранившей нескольких рабочих.

Последней большой классовой батальей рабочих Белостока в междувоенный период была в 1927 году всеобщая забастовка текстильщиков города и округа. В этом году, а также и в последующие годы во время многих политических демонстраций появляются антифашистские и антивоенные лозунги, а также высказывалась симпатия для борющегося народа Испании.

В междувоенный период рабочие Белостока, этого большого в стране центра промышленности, несмотря на национальные и религиозные различия, несмотря на сильное разделение профсоюзного и политического движения — провели много совместных экономических и политических кампаний. Были организованы совместные забастовочные комитеты, совместные массовые делегации рабочих, которые ходили из одной фабрики в другую и в недалеко расположенные поселки и местечка. Совместные митинги и собрания пробивали путь для идеи единого фронта. Без этого единства невозможным было бы успешное завершение многих забастовочных кампаний.

Забастовочная борьба укрепила связи между рабочими города и трудящимся крестьянством белостокской деревни, были также лекции международной солидарности рабочего класса. Благодаря моральной и материальной помощи рабочих СССР, Европы и даже США пролетариат Белостока был в состоянии часто вести борьбу с капиталом и побеждать его.

В статье хронологическим образом представлены не только классовые кампании пролетариата Белостока, но также и изменения в профессиональном движении на фоне развивающегося положения в городе.

SUMMARY

The First World War checked the evolution of the Bialystok industry and dispersed the working class. The labour parties, considerably weakened by the enemy intruder, failed to reveal any marked activity. It was only under the influence of the October Revolution in Russia, that the labour parties renewed their activities, and labour unions came into existence. In November 1918 a Council of Labour Delegates was established at Bialystok; in the garrison of the German occupation forces, a Council of Soldier Delegates took charge.

After Bialystok's liberation (February 19, 1919), political activities came to life again. With growing energy started operating: the Communist Labour Party of Poland (KPRP), the Polish Socialist Party (PPS), and the Jewish Bund. 1919 and the beginning of 1920 brought the proclamations of the first economic strikes. However, due to the war between Poland and the Soviet Union, conditions at Bialystok continued to lack stability. On July 30, 1920 there was founded at Bialystok and remained in power for a month, the Provisional Polish Revolutionary Committee (TKRP), initiated by activists of the Polish labour movement who had arrived with the Red Army.

After the war ended, the Bialystok industry suffered a crisis. For the Bialystok proletariat, the three years from 1921 to 1923 became a period of many heroic strike actions and other forms of political strife. The workmen succeeded in forcing the factory owners to sign collective contracts in the metal, the textile and the leather industry, by which the fundamental rules of work and pay were established. These years witnessed a growth in the importance of the labour unions and of the Bialystok branch of KPRP.

During the period from 1924 to 1928, while the capitalistic economy of Poland had reached a relative stability, the Bialystok industry, textiles in particular, continued to suffer a set-back, having lost their traditional Russian market. These adverse economic conditions impoverished the working class: in February 1925 Bialystok had more than 7000 workers out of employment, only half of whom received unemployment benefits for a period from 13 to 17 weeks.

At last, some sort of economic revival set in during the second half of 1926. This enabled the working class to renew strike activities in order to improve their wretched working conditions. The 1926—1928 period witnessed a number of strikes. Most active proved the textile workers, who during the three years mentioned organized four general strikes. Particularly universal and unyielding was the 1928 strike. These actions were accompanied by political demonstrations, in which fights ensued with the police forces and with strike-breakers. In this class struggle the workers remained victorious, gaining considerable increases

in wages and improvements of their working conditions. Parallel with the capitalistic aggression proceeded despotism in Poland, with increasing suppression of all revolutionary bodies among the workmen and the peasants. In April 1928 there was held at Białystok a show trial against 133 members of KPP; in this trial the accused were condemned to a total of 600 years in prison.

In the same year, the party of Piłsudski's followers proclaimed universal elections to both Sejm and Senat. In spite of administrative persecution and harsh measures adopted against the workers' organisation, the communists netted close on 17 000 votes (three times as much as in the 1922 elections), while PPS gained almost 35 000 votes. At that time, a numerical expansion of the trade unions set in in which, as reported in December 1924 by the Białystok voivoda, „the process of bolshevization advanced considerably”. On the other hand, the political influence of the Christian and the nationalistic trade unions declined.

In the years of the economic crisis (1929—1933), the situation of the Białystok working class grew worse, and they took up the class struggle only towards the end of this period. Two general strikes of long duration, started by the Białystok textile workers in 1932 and 1933, had initially an economic background, but soon they took on a purely political character. During the 1933 strike the workers clashed with the police; 2 workers were killed, a dozen or so wounded.

During the time between the two World Wars, the last class campaign fought by the Białystok workers was in 1937 a general strike of the textile workers of both town and district. In this year, as well as in the subsequent years, there appeared slogans of antifascist and antiwar character in the numerous political parades, also proclamations of sympathy with the struggle of the people of Spain.

Many economic and political concessions were gained by the Białystok working class in the years between the two World Wars, mainly by the workers of the famed textile industry, — in spite of national and religious differences among the workers and in defiance of strong efforts made by the authorities to subdue trade unionism and political activities. Combined strike committees, combined workers' delegations visiting one factory after the other in Białystok and in neighbouring towns, mass meetings in common, — all these were steps towards the goal of an united labour front. Without such unity of action, it would have been impossible to successfully terminate many a strike action.

This strike warfare strengthened the ties linking the urban workers with the class of working peasants of the Białystok countryside; it also served as example of international solidarity of the working class. And owing to the moral and material assistance given by the working class of the Soviet Union and other countries of Europe, even those of the United States, the Białystok proletariat was often able to struggle against capitalism until success was achieved.

The author's paper presents chronologically not only the activity of the Białystok working class, but also the changes undergone in the effort of developing trade unions within the town.

JOZEF KOWALCZYK

OŚWIATA W BIAŁYMSTOKU W LATACH 1919—1939

Проведение в Белостоке в период 1919—1939 гг.

Education in Białystok in the Period from 1919 to 1939

Początki oświaty na terenie Białegostoku sięgają drugiej połowy XVI wieku. Dalsze jej istnienie i rozwój związane były z mecenatem Jana Klemensa Branickiego oraz z działalnością reformatorską Komisji Edukacji Narodowej¹. Upadek państwowości polskiej i zmienne koleje losu Białegostoku, który początkowo był we władaniu pruskim, a od 1807 r. pod zaborem rosyjskim, zaważyły na dalszych losach szkolnictwa białostockiego. O możliwościach jego istnienia i rozwoju w okresie niewoli decydowały władze zaborcze, których polityka oświatowa — i ściśle z tym związana polityka narodowościowa — ulegały częstym zmianom. W okresie niewoli pruskiej z inicjatywy ks. Michała Maciejewskiego i za aprobatą miejscowych władz pruskich powstało w Białymstoku pierwsze na terenie ziem polskich trzeciego zaboru pruskiego gimnazjum polskie. Rozpoczęło ono działalność w dniu 29 października 1802 r.² Nowo otwarta szkoła miała jednak zgodnie z planami pruskimi służyć nie tyle kulturze polskiej, co zamierzonej polityce germanizacyjnej władzy zaborczej. Klęska Prus w wojnie z Napoleonem i włączenie Białegostoku do Rosji decyzją traktatu tylżyckiego przekreśliły te plany.

Po roku 1807 nastał dla szkolnictwa polskiego w Białymstoku okres pomyślnego rozwoju. Przerwała go brutalnie w roku 1826 reforma szkolnictwa polskiego, przeprowadzona przez oświatowe władze carskie. Rozpoczął się okres intensywnej rusyfikacji szkolnictwa, która się szczególnie nasiliła po upadku powstania listopadowego 1830—31 r.

¹ W roku 1584 staraniem Piotra Wiesiołowskiego — starosty tykocińskiego — uruchomiono w Białymstoku szkołkę parafialną. W pierwszej połowie XVIII w. powstały na terenie miasta: szkoła miernictwa, wojskowa szkoła inżynierii, szkoła gospodarstwa, szkoła akuszerii i szkoła dla oficjalistów. Komisja Edukacji Narodowej przekształciła szkołę parafialną na „podwydziałową” — M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku*, Białystok 1934, str. 10—12.

² H. Mościcki, *Białystok — zarys historyczny*, Białystok 1933, str. 76.

W tej sytuacji patriotycznie nastawiony element polski, chcąc ratować młodzież polską przed wynarodowieniem, organizował u schyłku XIX i na początku XX w. szeroko zakrojoną akcję tajnego nauczania. Duże zasługi na tym polu położyli: Maria Ch r z a n o w s k a, Franciszek i Zofia Buc z y ń s c y, Michał M o t o s z k o, Izabela C z a c z k o w s k a i Zofia O s t r o m ę c k a³.

Wybuch pierwszej wojny światowej i przejście Białegostoku z dniem 13 sierpnia 1915 r. pod administrację niemiecką, pozornie życzliwą w stosunku do Polaków „wyzwolonych” z jarzma rosyjskiego, otworzyły przed działaczami oświatowymi perspektywę odbudowy szkolnictwa polskiego na terenie Białegostoku. Zajęła się tym utworzona w końcu sierpnia 1915 r. Rada Opiekuńcza Szkół Polskich, która następnie przekształciła się z dniem 12 grudnia 1915 r. w Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku. Pozostawało ono w stałym kontakcie z Wydziałem Oświecenia m. st. Warszawy, otrzymując stąd niewielkie subsydia oraz rady i wskazówki organizacyjne. Działalności Towarzystwa i pracującym w nim ofiarnie takim działaczom oświatowym, jak ks. Stanisław Ha ł k o, Konstanty K o s i ń s k i, Maria K o ś c i a n k o i Michał M o t o s z k o, zawdzięczać należy stworzenie warunków umożliwiających otwarcie pierwszej od 1831 r. szkoły elementarnej polskiej z językiem wykładowym polskim. Uroczystość otwarcia szkoły, która odbyła się 6 listopada 1915 r., stała się dla ludności polskiej w Białymstoku wielkim wydarzeniem, na które z upragnieniem oczekiwano tyle lat.

Uruchomiona szkoła mieściła się w budynku prywatnym przy ul. Kraszewskiego 13. Jej pierwszym kierownikiem został zasłużony działacz oświatowy okresu przedwojennego i gorliwy organizator szkolnictwa powszechnego w Białymstoku — Michał Motoszko⁴. W parę tygodni po uruchomieniu pierwszej polskiej szkoły elementarnej Towarzystwo zorganizowało uroczysty obchód kolejnej rocznicy wybuchu powstania listopadowego. Uroczystość związaną z tą rocznicą połączono z otwarciem w dniu 29 listopada 1915 r. dwóch gimnazjów realnych (5-klasowych) — męskiego i żeńskiego⁵. Zakończenie pierwszej wojny światowej, klęska Niemiec i rozpad monarchii austro-węgierskiej oraz zwycięstwo wielkiej socjalistycznej rewolucji październikowej w Rosji przyniosły w listopadzie 1918 r. niepodległość państwu polskiemu. Białystok jednak pozostawał nadal pod okupacją niemiecką. Próba rozbrojenia wroga podjęta przez miejscową Polską Organizację Wojskową

³ M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne...*, o.c., str. 43—55; H. Mościcki, *Białystok...* o.c., str. 134—141.

⁴ M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne...*, o.c. str. 62.

⁵ Kierownictwo nad tymi szkołami objęli Ks. St. Hałko (gimn. męskie) i Maria Kościanko (gimn. żeńskie). Oba gimnazja mieściły się w gmachu przy ul. Warszawskiej 63 — M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne...*, o.c., str. 63; H. Mościcki, *Białystok...*, o.c., str. 217.

i wspierającą ją kompanię wojska polskiego, przy czynnym udziale młodzieży szkolnej starszych klas gimnazjum mimo chwilowego sukcesu, jakim było wyzwolenie Białegostoku w dniach 12—14 listopada 1918 r., zakończyła się niepowodzeniem. Ten ostatni okres istnienia władzy niemieckiej, liczącej się z koniecznością rychłego odwrotu, zaznaczył się w dziejach miasta bezceremonialnym rabunkiem mienia polskiego, które pod byle pozorem było rekwirowane i wywożone do Niemiec. Gospodarkę rabunkową władz niemieckich przerwało wkroczenie do miasta 19 lutego 1919 r. oddziałów wojska polskiego, entuzjastycznie witanych przez ludność Białegostoku⁶.

Przejęcie istniejącego szkolnictwa podstawowego i średniego w Białymstoku przez delegata centralnych władz państwowych nastąpiło jeszcze przed wkroczeniem wojska polskiego, bo w dniu 13 lutego 1919 r., na posiedzeniu zarządu Towarzystwa Pomocy Szkół Polskich. Władzę nad szkolnictwem Białegostoku przejął z rąk prezesa Towarzystwa dr Witolda B a j e n k i e w i c z a, delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Włodzimierz T a r ł o - M a z i ń s k i — pierwszy inspektor szkolny na miasto i powiat Białystok. Od lutego 1919 r. organizacją szkół podstawowych na terenie miasta zajął się bezpośrednio do tego powołany Inspektorat Szkolny w Białymstoku⁷. Podlegał on Kuratorium Okręgu Szkolnego, którego siedzibą w latach 1921—1927 był Białystok⁸. Duży wkład w organizowanie szkolnictwa podstawowego na terenie miasta wniósł powstały w roku 1919 Dozór Szkolny. Z chwilą zaprzestania działalności Towarzystwa Pomocy Szkół Polskich powstanie Dozoru Szkolnego umożliwiło kontynuację współpracy społeczeństwa z władzami szkolnymi.

W okresie dwuletniej działalności Dozoru Szkolnego funkcję prezesa kolejno pełnili Wincenty H e r m a n o w s k i i Konstanty K o s i ń s k i. Czynny udział w pracy Dozoru Szkolnego brali również inspektorzy szkolni: Wł. Tarło-Maziński i Edmund P f a j f e r. Zakres czynności kompetencji Dozoru Szkolnego był bardzo szeroki. Czynił on starania o lokale dla szkół, wyjednywał fundusze na ich potrzeby, opiniował o wysokości preliminowanych wydatków na szkolnictwo w budżetach

⁶ H. Mościcki, Białystok..., o.c., str. 225.

⁷ Inspektoratem Szkolnym w Białymstoku w okresie lat 1919—1939 kolejno kierowali: Wł. Tarło-Maziński, Franciszek Szulc, Edmund Pfajfer, p.o. Mieczysław Jurecki, Marian Kędziński, Mieczysław Jurecki i Tadeusz Budzanowski — M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne...*, o.c., str. 77; „Echo Białostockie” z dn. 3.IX.1936.

⁸ W 1927 r. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Białymstoku uległo likwidacji. Szkolnictwo woj. białostockiego zostało podporządkowane KOS z siedzibą w Warszawie. Przed 1933 r. powiaty: Augustów, Sarwałki, Grodno i Wołkowysk podporządkowano KOS w Wilnie, pozostałe powiaty województwa wraz z miastem Białystok przyjęło KOS w Brześciu.

miasta, przyjmował kandydatów na stanowiska kierowników szkół, prowadził ewidencje powszechności nauczania oraz zabiegał o dodatkowe fundusze na podwyżkę uposażeń nauczycieli i na pensje dla woźnych⁹. Z inicjatywy Dozoru Szkolnego Rada Miejska powołała do życia w 1921 r. przy Magistracie Wydział Oświaty i Kultury. Pracą wydziału w okresie do 1939 r. jako jego naczelnik kierował Michał Gołowski.

W związku z dalszym rozwojem szkolnictwa na zasadach obowiązujących przepisów¹⁰ Dozór Szkolny w Białymstoku w kwietniu 1921 r. przekształcony został w Miejską Radę Szkolną. Funkcję przewodniczącego Rady w latach 1921—1939 kolejno pełnili: Bolesław Szymański, Roman Młyński, Edmund Burczyński i Ludwik Zaręba. Miejska Rada Szkolna w swojej działalności przejęła zakres czynności Dozoru Szkolnego. Dodatkowo doszły jeszcze takie kierunki pracy, jak: udzielanie nauczycielom zapomóg na doksztalcanie, czuwanie nad rytmicznym przebiegiem prac przy wznoszeniu i oddawaniu do użytku nowych budynków szkolnych, organizowanie wycieczek dla młodzieży szkół powszechnych, zaopatrywanie tych szkół w pomoce naukowe, zatwierdzanie opiek szkolnych i kontrola ich działalności oraz udzielanie co roku szkołom powszechnym prywatnym koncesji na nauczanie¹¹. Miejska Rada Szkolna stała się tym samym czynnikiem łączącym szkołę ze społeczeństwem. Warunkiem jednak pomyślnego rozwoju szkolnictwa powszechnego na terenie Białegostoku była konieczność harmonijnej współpracy Miejskiej Rady Szkolnej, Inspektoratu Szkolnego i Zarządu Miejskiego. Ten ostatni zobowiązany był przede wszystkim do dostarczania na potrzeby szkół odpowiednich lokali szkolnych. Z obowiązku tego Zarząd Miejski nie mógł się jednak wywiązać w ciągu całego okresu lat 1919—1939.

Pierwszym¹² aktem prawodawczym w dziedzinie szkolnictwa podstawowego po odzyskaniu niepodległości był dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o obowiązku szkolnym¹³. Miał on historyczne znaczenie dla terenów byłego zaboru rosyjskiego. W zaborze rosyjskim nie było dotychczas w ogóle obowiązku szkolnego, a uczęszczanie do szkoły początkowej uzależnione było od tego, czy w danej miejscowości lub okolicy istniała szkoła, i od dobrej woli rodziców. Rodzice w większości byli analfabeta-

⁹ M. Gołowski, *Szkolnictwo powszechne...* o.c., str. 78—79.

¹⁰ Przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim. Dz. U. Depart. WR i OP Tymczasowej Rady Królestwa Polskiego, nr 1, 1917, rozdz. II, art. 64—77.

¹¹ M. Gołowski, *Szkolnictwo powszechne...* o.c., str. 80—82.

¹² Nie licząc przepisów tymczasowych o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim, wydanych w 1917 r. przez Tymczasową Radę Stanu (zob. K. Konarski, *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1923, str. 52).

¹³ Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 14, 1919 r., poz. 147.

mi, nie widzieli więc potrzeby wysyłania swoich dzieci do szkoły¹⁴. Dekret ten wprowadził obowiązkowe, bezpłatne nauczanie w zakresie 7-letniej szkoły powszechnej dla wszystkich dzieci w wieku od siódmego do czternastego roku życia. Dekret także dopuszczał możliwości realizowania obowiązku szkolnego w innych równorzędnych szkołach wszelkiego typu, o ile zakres podawanej tam wiedzy nie był niższy niż w publicznych szkołach powszechnych oraz w domu. W ten sposób dekret sankcjonował dwoistość systemu szkolnego, charakterystycznego dla krajów kapitalistycznych, przez co podważał zasadę powszechności szkoły.

Konsekwencją postanowień dekretu była struktura organizacyjna szkoły początkowej, nazwanej w dekrecie „Szkołą powszechną”. Na podstawie dekretu wytworzył się mianowicie typ szkoły jednoklasowej, tzn. szkoły o 1 nauczycielu, realizującym program czterech lub pięciu klas nauczania początkowego. Obok tego typu powstawały szkoły 2-klasowe (o 2 nauczycielach), 3-klasowe (o 3 nauczycielach) itd. aż do szkół 7-klasowych.

Pewien ład do struktury organizacyjnej szkoły początkowej wnosi ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych z dnia 17 lutego 1922 r.¹⁵ Ustawa ta uzależniła stopień organizacyjny szkoły od liczby dzieci w obwodzie szkolnym. Artykuł 6 Ustawy przewidywał możliwość istnienia szkół: 2-klasowej (o 2 nauczycielach), 3-klasowej (o 3 nauczycielach) itd. aż do szkoły 7-klasowej (o 7 lub w razie istnienia oddziałów równoległych — o większej liczbie nauczycieli). Kolejnej zmianie ulegnie struktura organizacyjna szkolnictwa powszechnego na mocy ustawy o ustroju szkolnym z dnia 11 marca 1932 r.¹⁶ Ustawa ta wprowadziła szkoły powszechne trzech stopni. Szkołą stopnia I była szkoła, która realizowała w ciągu 7 lat pierwszy szczebel programowy wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla drugiego i trzeciego. Szkoła II stopnia realizowała pierwszy i drugi szczebel programowy wraz z najważniejszymi składnikami programowymi szczebla trzeciego. Szkoła powszechna III stopnia realizowała wszystkie trzy szczeble programowe, a mianowicie: pierwszy szczebel programowy w 4 pierwszych latach nauki, drugi szczebel — w 5 i 6 roku nauki, szczebel trzeci — w 7 roku nauki. Poszczególne szczeble programowe obejmowały: pierwszy — elementarny zakres wykształcenia

¹⁴ W dniu 30.IX.1921 r. Białystok liczył ludności w wieku 10 lat i wyżej 63 350 osób. Z tego 17 765 miało wykształcenie domowe, 26 026 wykształcenie początkowe, średnie i wyższe, 10 545 — analfabeci i 9014 — wykształcenie niewiadome. Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928, Białystok 1929, tabl. 123, str. 85.

¹⁵ Dziennik Urzędowy Min. WR i OP z 1929 r., Nr 12, poz. 110.

¹⁶ Dziennik Ustaw R. P., 1932 r., nr 38, poz. 389.

ogólnego, drugi miał być rozszerzeniem szczebla pierwszego, trzeci miał nadto przysposabiać młodzież pod względem „społeczno-obywatelskim”. Ustawa o ustroju szkolnym z 11 marca 1932 r. ze względu na jej klasowy charakter spotykała się ze zdecydowanie krytycznym stanowiskiem i negatywną oceną wszystkich postępowych sił społecznych ówczesnej Polski — i to zarówno w okresie jej projektowania, jak i wprowadzania w życie.

Rozwój ilościowy i organizacyjny szkół powszechnych na terenie Białegostoku w latach 1919—1939 normowało omówione ustawodawstwo. W tym czasie w wyniku wojny polsko-radzieckiej Białystok stał się w dniach od 28 lipca do 22 sierpnia 1920 r. siedzibą Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polskiego. Władza rewolucyjna zapowiedziała zorganizowanie szkoły nowego typu, dla wszystkich jednakowej i dostępnej, w której nie byłoby podziału między uczniami na wyznania i narodowości¹⁷. Bezpłatność nauczania oraz obowiązek zaopatrywania uczniów przez kierownictwa szkół w podręczniki, pomoce naukowe, ubranie i pożywienie miały zagwarantować dostępność i powszechność nowego systemu oświatowego. Reorganizacją szkolnictwa na terenie Białegostoku zajął się utworzony na początku sierpnia 1920 r. Wydział Oświaty Ludowej. Pracą wydziału z ramienia TKRP kierował A. Fornalski. Pierwszą czynnością nowej władzy oświatowej było przejęcie na własność państwa wszystkich szkół i placówek kulturalno-oświatowych. Podjęto również kroki organizacyjne w związku ze zbliżającym się nowym rokiem szkolnym¹⁸. Zmiana sytuacji na froncie i wkroczenie do Białegostoku wojsk polskich przekreśliły możliwości utworzenia na terenie miasta szkół podstawowych i średnich, których charakter gwarantowałyby powszechność nauczania dla wszystkich dzieci bez względu na pochodzenie społeczne, wyznanie religijne czy narodowość.

W chwili wyzwolenia w lutym 1919 r. w Białymstoku istniało 5 szkół publicznych powszechnych. Do roku 1922 ilość ich wzrosła do 14. W większości były to jednak szkoły 4-oddziałowe o niewielkiej liczbie uczniów i nauczycieli¹⁹. Natychmiast po wyzwoleniu zaczęło się również organizować na terenie Białegostoku szkolnictwo powszechne prywatne

¹⁷ F. Kon, Szkoła proletariacka, „Goniec Czerwony” nr 8 z 15.VIII.1920 r.

¹⁸ „Goniec Czerwony” nr 3 z 10.VIII.1920 r.

¹⁹ W lutym 1919 r. istniały szkoły: nr 1 im. J. Słowackiego (męska), nr 2 (męska) przy ul. Grunwaldzkiej 22, nr 3 im. A. Mickiewicza (żeńską), nr 4 (żeńską) przy ul. Kościelnej 9, nr 8 (koedukacyjna) przy ul. Kościelnej 9. Po wyzwoleniu do 1922 r. powstały szkoły: nr 10 (koedukacyjna) przy ul. Warszawskiej 46, nr 11 (męska) przy ul. Mazowieckiej 35, nr 18 im. St. Konarskiego (żeńską) przy ul. Żółtkowskiej, nr 7 (męska) Antoniuk Fabryczny 5, nr 12 (żeńską) przy ul. Polnej 8, nr 9 (męska) przy ul. Piłsudskiego 15b, nr 15 (żeńską) przy ul. Piłsudskiego 46, nr 5 (żeńską) przy ul. Żwirki i Wigury 3 i nr 16 (żeńską) przy ul. Piłsudskiego 43 — M. Gołowski, Szkolnictwo powszechne..., o.c., str. 109—118.

oraz żydowskie religijne. Rozwój szkolnictwa powszechnego w Białymstoku w latach 1924—1935 według stopnia organizacyjnego ilustruje tabela 1²⁰. Z danych statystycznych, obrazujących rozwój szkolnictwa publicznego powszechnego wynika, że proces przekształcania szkół z 4-klasowych w 7-klasowe, rozpoczęty przez Inspektorat Szkolny w Białymstoku w roku 1922, został doprowadzony do końca w roku szkolnym 1929/30. Reforma ustrojowa szkół z 1932 r. obniżyła nieco stopień organizacyjny szkół publicznych powszechnych, w porównaniu jednak ze szkołami powszechnymi prywatnymi i religijnymi żydowskimi był on w dalszym ciągu wysoki. W roku szkolnym 1934/35 spośród 16 szkół publicznych powszechnych 11 reprezentowało III stopień organizacyjny i realizowało wszystkie trzy szczeble programowe²¹. Szkoły powszechne zarówno publiczne, jak i prywatne dzieliły się na męskie, żeńskie i koedukacyjne. Wśród szkół powszechnych Białegostoku przeważały ilościowo szkoły koedukacyjne. Jedynie w szkolnictwie żydowskim religijnym większość stanowiły szkoły męskie.

Charakterystyczny dla rozwoju szkolnictwa powszechnego w Białymstoku w latach 1919—1939 był bardzo szybki proces powstawania i rozwoju szkolnictwa prywatnego oraz żydowskiego religijnego. W szkołach prywatnych i religijnych żydowskich uczyło się w okresie międzywojennym co roku średnio około 30—40% ogółu młodzieży uczęszczającej do szkół powszechnych. Językami wykładowymi w tych szkołach były: język żydowski i hebrajski, język polski i hebrajski, język polski i żydowski względnie tylko język polski. Z danych liczbowych wynika jednak, że około 50% uczniów tych szkół objętych było językiem wykładowym polskim. Szkoły te stały się więc drogą prowadzącą do asymilacji i polonizacji ludności żydowskiej w Białymstoku²². Większość szkół powszechnych prywatnych i religijnych żydowskich w Białymstoku stanowiły szkoły dobrze zorganizowane. Warunki pracy w tych szkołach zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli były niejednokrotnie lepsze niż w szkołach publicznych powszechnych. Duża ilość szkół po-

²⁰ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928, o.c., tabl. 127, str. 87; Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934 pod redakcją J. Pileckiego, Białystok 1935, tabl. 135, str. 97.

²¹ Na terenie województwa białostockiego w roku szkolnym 1937/38 na 1079 szkół publicznych powszechnych szkół I stopnia było 1283, II — 218, III — 178. H. Staszewski, Wzmocnienie polskiego stanu posiadania (26.IV.1939 r.), AKW PZPR w Białymstoku, Akta Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego, Sygn. 107/5.

²² W roku szkolnym 1934/35 w 10 szkołach powszechnych wykładano w jęz. żydowskim i hebrajskim (1922 uczniów), w 10 — w jęz. polskim i hebrajskim lub polskim i żydowskim (1090 uczniów), w 8 — w jęz. polskim (828 uczniów), Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934, o.c., tabl. 135, str. 96.

Tabela I

Szkołnictwo powszechne w Białymstoku w latach 1923—1935 wg stopnia organizacyjnego

Rok szkolny	Ogółem	Szkoły publiczne powszechne									Szkoły powszechno prywatne i zyd. religijne										
		w tym									w tym: popołudniowe	Ogółem	w tym								w tym: popołudniowe
		1 oddz. klasowe	2 oddz. klasowe	3 oddz. klasowe	4 oddz. klasowe	5 oddz. klasowe	6 oddz. klasowe	7 oddz. klasowe	liczba kompleksów lekcyjnych	1 oddz. klasowe			2 oddz. klasowe	3 oddz. klasowe	4 oddz. klasowe	5 oddz. klasowe	6 oddz. klasowe	7 oddz. klasowe	liczba kompleksów lekcyjnych		
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	
1923/24	19	—	—	1	4	6	3	5	126	44	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
1924/25	18	—	—	—	5	6	3	4	113	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
1925/26	18	—	—	1	3	5	5	4	116	48	25	—	5	10	3	1	2	4	106	—	
1926/27	16	—	—	—	1	6	3	6	109	40	29	3	6	12	—	2	2	4	117	20	
1927/28	15	—	—	—	1	2	4	8	96	22	23	3	5	13	2	—	—	5	109	19	
1928/29	14	—	—	—	—	—	2	12	108	12	25	2	7	7	3	2	2	2	106	12	
1929/30	14	—	—	—	—	—	—	14	117	21	25	1	7	6	3	3	3	2	115	12	
1930/31	16	1*	—	—	—	—	1	14	129	23	26	2	7	5	5	2	2	3	111	12	
1931/32	16	—	1*	—	—	2	3	10	139	27	28	3	6	6	3	5	3	2	131	—	
1932/33	16	—	—	1*	—	2	5	8	148	19	27	—	4	7	4	6	2	4	134	1	
1933/34	16	—	—	—	1	—	6	9	153	21	28	—	3	3	3	5	7	7	154	7	
1934/35	16	—	—	—	—	1	4	11	151	23	28	1	3	2	2	8	6	6	149	—	

*Dla dzieci umysłowo upośledzonych.

wszechnych prywatnych i społecznych oraz liczba uczęszczającej do nich młodzieży stanowiły odbicie składu narodowościowego ludności zamieszkującej Białystok w latach 1919—1939²³.

Ciężkie warunki lokalowe szkół publicznych powszechnych oraz duża ilość młodzieży zagrożonej gruźlicą zmusiły Miejską Radę Szkolną i Inspektorat Szkolny do podjęcia starań o utworzenie w Białymstoku szkoły na wolnym powietrzu. Rozpoczęła ona swoją pracę na początku roku szkolnego 1930/31 jako pierwsza tego typu szkoła w kraju. Siedzibą szkoły były dwa budynki na terenie parku „Zwierzyniec”, w pobliżu Miejskiego Centralnego Ogrodu Szkolnego. Uczniowie szkoły rekrutowali się spośród młodzieży wszystkich szkół powszechnych publicznych. Warunkiem uczęszczania do szkoły było uzyskanie skierowania od specjalnie do tego celu powołanej komisji lekarskiej. W roku szkolnym 1931/32 uruchomiono również na terenie miasta pierwszą i jedyną w okresie do 1939 r. powszechną szkołę specjalną dla dzieci o opóźnionym rozwoju umysłowym. Działalność obu tych szkół uzupełniała od roku 1932 poradnia wychowawczo-lecznicza.

Troska o podniesienie poziomu nauczania podyktowała władzom szkolnym podjęcie starań o uruchomienie w Białymstoku Centralnej Pracowni Fizyko-Chemicznej i Miejskiego Centralnego Ogrodu Szkolnego. Pracownie uruchomiono w marcu 1927 r., ogród szkolny — latem 1930 r. Obie te placówki oświatowe stały się dla młodzieży szkół powszechnych publicznych miejscem praktycznych doświadczeń, co poważnie zaktywizowało proces dydaktyczno-wychowawczy w zakresie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych²⁴. Szkolnictwo powszechne na terenie Białegostoku w okresie międzywojennym wykazywało ciągły rozwój. Ilustrują to dane liczbowe w tab. 2²⁵.

Szkolnictwo powszechne w Białymstoku w okresie międzywojennym pracowało w bardzo trudnych warunkach lokalowych. W latach 1919—1935 stan posiadania budynków własnych przez szkolnictwo publiczne wzrósł zaledwie z dwóch do sześciu. Pozostałe 10 szkół w roku szkolnym 1934/35 pracowało w budynkach wynajętych. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja w tym zakresie w szkolnictwie powszechnym prywatnym, które w roku szkolnym 1934/35 posiadało tylko 6 lokali własnych

²³ W 1921 r. Białystok liczył 76 792 mieszkańców, w tym Polaków 46,6%, Żydów 48,7%, Niemców 1,9%, Rosjan 1,8%, Białorusinów 0,8%, inni 0,2%. Pierwszy powszechny spis ludności R. P. z dnia 30 września 1921 r. Mieszkania. Ludność. Stosunki zawodowe. Województwo Białostockie, GUS, Warszawa 1927.

²⁴ M. Orłowicz, Przewodnik turystyczno-krajoznawczy po województwie białostockim, Białystok 1937, str. 82—83; M. Gołański, Szkolnictwo powszechne..., o.c., str. 120—123.

²⁵ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928 oraz za lata 1929—1934, o.c., tabl. 24, str. 85; tabl. 131, str. 88; tabl. 134, str. 96; tabl. 141, str. 99.

Tabela 2

Nauczyciele i młodzież szkół powszechnych w Białymstoku w latach 1923–1937

Rok szkolny	Szkolnictwo publiczne powszechne			Liczba szkół ogółem	Szkolnictwo prywatne i społeczne		
	liczba szkół	liczba nauczycieli	liczba uczniów		szkół religijnych żydowskich	liczba nauczycieli	liczba uczniów
1	2	3	4	5	6	7	8
1923/24	19	143	4450	—	—	—	—
1924/25	18	117	4446	—	—	—	—
1925/26	18	114	4719	25	10	—	1996
1926/27	16	109	4606	29	10	139	3169
1927/28	15	113	4374	28	10	175	2910
1928/29	14	106	4623	25	13	134	3045
1929/30	14	109	5225	25	13	117	3345
1930/31	16	121	5775	26	13	130	3692
1931/32	16	108	6348	28	14	135	3764
1932/33	16	116	6960	27	13	141	3711
1933/34	16	128	7450	28	10	145	3947
1934/35	16	124	7862	28	10	131	3840
1936/37	16	124	7611	—	—	—	3929

na 28 szkół. W tej sytuacji wiele szkół, szczególnie publicznych, musiało organizować pracę na dwie zmiany. Systematycznie wzrastało również obciążenie nauczycieli ilością uczniów. W szkolnictwie publicznym liczba uczniów na jednego nauczyciela wzrosła w latach 1923–1937 z 24 do 70. W szkolnictwie prywatnym sytuacja pod tym względem układała się o wiele korzystniej. W roku szkolnym 1934/35 na jednego nauczyciela przypadało tylko 29 uczniów²⁶.

Zarząd Miejski Białegostoku, na którym spoczywał obowiązek finansowania budowy nowych gmachów szkolnych, oceniał swoje możliwości w tym zakresie nadzwyczaj skromnie. W przedmowie do budżetu miasta na rok 1927/28 stwierdzono potrzebę budowy co najmniej 24 szkół siedmiooddziałowych. Rozwiązanie częściowe tego problemu widziano jednak w perspektywie 12 lat. Pełne zaspokojenie potrzeb lokalowych Zarząd Miejski planował osiągnąć dopiero za 25 lat²⁷. Wydatki na oświatę z budżetu zwyczajnego kształtowały się w latach 1921–1938 średnio w granicach 10% ogółu sum wydatkowanych. Na przykład w roku budżetowym 1937/38 osiągnęły one sumę 251 115 zł, co stanowiło 11,6%

²⁶ Wiadomości statystyczne..., o.c., tabl. 127, 132, str. 87–88; tabl. 136, 146, str. 97, 101 oraz „Echo Białostockie” z 2.IX.1936.

²⁷ Budżet Miasta Białegostoku na rok 1927/28 od 1.IV.1927 r. do 31.III.1928 (część wstępna). Miejska Bibl. Publ. w Białymstoku.

wydatków z budżetu zwyczajnego²⁸. Sytuację materialną szkolnictwa powszechnego pogarszał fakt, że większość przeznaczonych na oświatę funduszy pochłaniały czynsze dzierżawne za wynajęte lokale szkolne. Niewielki tylko odsetek można było przeznaczyć na zakup pomocy naukowych lub na inne potrzeby szkolnictwa.

Rzecz zrozumiała, że w miarę wzrastającego kryzysu gospodarczego budżet wydatków na oświatę zmniejszał się systematycznie. Aby temu zaradzić, z inicjatywy władz i działaczy oświatowych powołano do życia z początkiem roku szkolnego 1933/34 Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych. Efektem jego działalności na terenie obwodu białostockiego było zgromadzenie poważnej kwoty 109 tys. zł, o czym była mowa na pierwszym Zjeździe Towarzystwa we wrześniu 1936 r.²⁹ Pracą Towarzystwa jako prezes kierował ówczesny inspektor szkolny, Tadeusz B u d z a n o w s k i. Wyrazem zainteresowania się społeczeństwa sytuacją szkolnictwa w latach kryzysu gospodarczego było pojawienie się z dniem 16 stycznia 1933 r. w numerze 16 „Dziennika Białostockiego” stałej, cotygodniowej rubryki, poświęconej sprawom szkoły powszechnej w Białymstoku³⁰. Dużą pomoc niesły również szkołom opieki szkolne, koła i komitety rodzicielskie. Ciężkie warunki materialne rodzin robotniczych, bezrobocie i kryzys ekonomiczny oraz brak efektywnej pomocy biednym dzieciom ze strony państwa poważnie ograniczyły możliwości uczęszczania i ukończenia przez dziecko robotnicze szkoły powszechnej.

W okresie międzywojennym rozwijało się również na terenie Białegostoku szkolnictwo muzyczne. Początki życia muzycznego wiążą się z przybyciem do Białegostoku w roku 1921 Stefana S o b i e r a j s k i e g o i Feliksa Ś l ą c z k i³¹. W tym czasie rozpoczynali również działalność pedagogiczną Jerzy Ż u r a w l e w i Alicja S z a t a g i n o w a. Zorganizowali oni komplety nauczania gry fortepianowej. W połowie lat dwudziestych z inicjatywy W o l a ń s k i e j powstała pierwsza na terenie Białegostoku Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina. Siedzibą szkoły był budynek przy Rynku Kościuszki 11. Zespół nauczający szkoły stanowili:

²⁸ Zestawienie budżetu miasta Białegostoku na rok 1937/38 od 1.IV.1937 do 31.III.1938 r. Zestawienie dochodów i wydatków. Miejska Bibl. Publ. w Białymstoku.

²⁹ „Echo Białostockie” z 10.IX.1936.

³⁰ „Dziennik Białostocki” nr 30 z 30.I.1933.

³¹ Z inicjatywy S. Sobierajskiego odbyło się w Białymstoku w 1925 r. „Święto Pieśni”. Wzięły w nim udział połączone chóry Seminarium Nauczycielskiego obu gimnazjów białostockich i międzyszkolny chór szkół powszechnych, zorganizowany przez F. Ślączkę. W roku 1934 S. Sobierajski zorganizował przy Uniwersytecie Robotniczym 180-osobowy chór, który istniał do 1939 r., St. Małewski, Rozwój życia muzycznego na Białostocczyźnie, „Poradnik Muzyczny” nr 2, luty 1965.

A. Szataginowa, Zdzisław Kisielewski i przybyła do Białegostoku w 1933 r. Helena Frankiewicz. Nauczanie w szkole odbywało się w klasach wstępnej, niższej, średniej i wyższej. Uczono gry na fortepianie i na skrzypcach, śpiewu solowego i przedmiotów teoretycznych. Do szkoły uczęszczało średnio rocznie w latach 1929—1935 około 50 uczniów, przeważnie dziewcząt. Uczniowie szkoły w większości rekrutowali się spośród sfer przemysłowo-handlowych i urzędniczych.

W roku 1936 powstała w Białymstoku druga z kolei szkoła muzyczna — Prywatny Instytut Muzyczny Heleny Frankiewicz. Siedziba instytutu mieściła się w budynku przy ul. Sienkiewicza 14. W czterech izbach lekcyjnych uczyło się co roku około 50 uczniów. Pobierali oni naukę w klasach: gry na fortepianie, instrumentów smyczkowych i dętych, śpiewu solowego i chóralnego, muzyki kameralnej i przedmiotów teoretycznych. Nauka w szkole odbywała się według trzystopniowego programu — niższego, średniego i wyższego. Okres nauki trwał w zależności od danej dyscypliny od sześciu do dziesięciu lat. W dążeniu do poznania pełnego przebiegu procesu kształcenia muzycznego Instytut podjął pracę nad dziećmi w wieku przedszkolnym. Praca z najmłodszymi odbywała się w dwuletnim przedszkolu muzycznym, prowadzonym według wzorów rodzinnych i obcych — radzieckich i szwajcarskich. Zespół pedagogiczny instytutu stanowili: Helena Frankiewicz, Zofia Frankiewicz, Kotowicz i Maria Dobrowolska-Gruszczyńska³². Obok tych dwóch szkół muzycznych, od połowy lat trzydziestych istniała przy ul. Sienkiewicza 28 Szkoła Muzyczna Leokadii Kałanówny. W tych szkołach muzycznych koncentrowała się praca nad kształtowaniem i wychowaniem muzycznym dzieci i młodzieży miasta Białegostoku.

Równolegle z odbudową szkolnictwa powszechnego natychmiast po wyzwoleniu podjęto starania o przyjęcie pod opiekę władz państwowych obu gimnazjów białostockich. Gimnazjum męskie zostało upaństwowione w dniu 20 września 1919 r. W wydanym przez ówczesnego Ministra WR i OP J. Łukasiewicza akcie organizacyjnym z dnia 15 listopada 1919 r. czytamy: „Aktem z dnia 20 września 1919 r. Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich w Białymstoku oddało utrzymywane przez siebie gimnazjum męskie na własność Państwa Polskiego. Niniejszym uznaję szkołę tę za państwową i pragnąc, aby kształcąca się w niej młodzież miała zawsze przed oczyma ideę braterstwa ludów oraz symbol potęgi, chwały i majestatu Państwa Polskiego, nadaję szkole nazwę: „Państwowe gimnazjum im. króla Zygmunta Augusta”³³. Dyrektorem

³² St. Malewski, Trzydziestolecie Szkoły Muzycznej w Białymstoku, „Kontrasty” 1966 r.; Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934..., o.c., tabl. 186—188, str. 121.

³³ Białystok ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy pod redakcją A. Lubkiewicza, Białystok 1921, str. 69.

gimnazjum mianowany został dr filozofii ks. Stanisław Hałko. Pozostawał on na tym stanowisku do 1939 r.³⁴ Pracę dydaktyczno-wychowawczą w gimnazjum w pierwszym roku szkolnym 1919/20 prowadziło grono profesorów składające się z 24 osób³⁵. Siedzibą gimnazjum stał się gmach rządowy przy ul. Kościelnej 9 (Warszawska 8). W pierwszym roku szkolnym gimnazjum miało 15 klas, do których uczęszczało na początku roku 568 uczniów. W następnym roku szkolnym 1920/21 liczba uczniów zmalała do 517. Pierwsze po wyzwoleniu egzaminy maturalne w gimnazjum odbyły się w maju 1920 r. Wydano wówczas pierwszych 10 świadectw dojrzałości.

Przejęcie przez władze państwowe drugiego na terenie miasta gimnazjum (żeńskiego) nastąpiło w dniu 22 listopada 1919 r. Otrzymało ono aktem organizacyjnym Ministra WR i ●P nazwę „Państwowe Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej”. Dyrektorem szkoły została mianowana Zofia Kossowska³⁶. Grono profesorskie gimnazjum w roku szkolnym 1919/20 składało się z 19 osób³⁷. W chwili upaństwowienia gimnazjum liczyło 7 klas, do których uczęszczało 365 uczennic. W następnym roku szkolnym 1920/21 liczba klas wzrosła do 8 (przy 12 oddziałach), a liczba uczennic do 391. Pierwsze egzaminy maturalne w upaństwowionym gimnazjum odbyły się 17 maja 1921 r. Świadectwo dojrzałości otrzymało wówczas 7 abiturientek. Siedzibą gimnazjum żeńskiego przez cały okres jego istnienia był obszerny budynek przy ul. Mickiewicza 1.

Struktura organizacyjna obu gimnazjów białostockich do 1932 r. przedstawiała się następująco: istniały w nich klasy od I do VIII, z których trzy klasy niższe: I, II i III tworzyły jednolitą, niezróżnicowaną

³⁴ Ks. dr St. Hałko opuścił Białystok w 1939 r., udając się do Warszawy. W kilka tygodni później został aresztowany przez gestapo. Zginął z rąk hitlerowców na Pawiaku.

³⁵ W gimnazjum wykładali m. in. Z. Borkowska, F. Guszczyński, A. Herrgesell, H. Hartmann, Z. Krassowski, K. Kosiński, W. Kolendo, W. Kurowska, S. Marcinkowski, A. Olechno, ks. P. Piekarski, A. Szymulski, W. Woźnicki, J. Zimmerman, W. Zimmermanowa, W. Zbąszyńska i pastor T. Zirkwitz. W roku szkolnym 1920/21 przybyła m. in. Jadwiga Szumska (siostra pisarki Marii Dąbrowskiej).

³⁶ Z. Kossowska odeszła na emeryturę w 1927 r. W roku szkolnym 1927/28 obowiązki dyrektora gimn. pełnił dr Wacław Kwapiński. Od 1928 do 1937 r. dyrektorem gimn. była Justyna Dobkowa. Po 1937 r. obowiązki dyr. gimn. pełniła Maria Kolendo.

³⁷ W gimnazjum w roku szkolnym 1919/20 m. in. pracowali: Ks. A. Chodyko, B. Kopeczyńska, A. Flakierówna A. Taraszewiczówna, W. Toczyłowska i Z. Wagnerowa. W roku szkolnym 1920/21 przybyło 9 nowych wykładowców, a wśród nich Stefan Sobierajski — Białystok ilustrowany..., o.c., str. 70.

podbudowę, zwaną „gimnazjum niższym” (bez nauki jęz. łacińskiego), pozostałe pięć klas wyższych — IV, V, VI, VII i VIII — tworzyły tzw. „gimnazjum wyższe” o profilu humanistycznym³⁸.

Od roku 1925 w Białymstoku rozpoczęła działalność filia Gimnazjum Męskiego im. króla Zygmunta Augusta, której siedzibą był budynek przy ul. Warszawskiej 63 (pod filarami). Obowiązki dyrektora filii pełnił Sacharko, następnie dr Waclaw Kwapiński. W roku szkolnym 1929/30 filia przekształciła się w trzecią na terenie miasta średnią szkołę ogólnokształcącą o profilu matematyczno-przyrodniczym. Szkoła otrzymała nazwę „Państwowe gimnazjum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”. Dyrektorem gimnazjum mianowany został dr Waclaw Kwapiński³⁹.

Obok gimnazjów państwowych na terenie Białegostoku w okresie międzywojennym istniała szeroko rozbudowana sieć średnich szkół ogólnokształcących prywatnych i społecznych⁴⁰. Ich struktura organizacyjna wzorowana była na gimnazjach państwowych. Nauka w gimnazjach trwała 9 lat, ponieważ istniały w nich klasy wstępne.

Szkoły prywatne ogólnokształcące wzorowały na ogół swoją pracę na gimnazjach państwowych, zarówno co do organizacji, jak i programu. Nie miały jednak obowiązku realizowania programów ministerialnych, przeznaczonych dla średnich szkół państwowych. Po roku 1932, tj. po wprowadzeniu w życie reformy ustrojowej, niektóre z prywatnych średnich szkół ogólnokształcących w Białymstoku otrzymały niepełne prawa gimnazjów państwowych, tzw. kategorię B, bądź też pełne prawa, tzw. kategorię A⁴¹. Pełne prawa gimnazjów państwowych przyznano gimnazjom Druskińska i Zeligmana. Były to szkoły najlepiej zorganizowane, wykazujące się najlepszymi wynikami w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

³⁸ Zarządzeniem Min. WR i OP z dn. 2.I.1929 r. wprowadzono dla gimnazjów o typie humanistycznym nowy plan godzin szkolnych. Z ogólnej liczby 150 godzin nauki w kl. IV—VIII 82 godz. przeznaczono na naukę jęz. polskiego, jęz. łacińskiego, jęz. nowożytnego obcego i historii. Z pozostałych przedmiotów najwięcej godzin przeznaczono na: matematykę, ćwiczenia cielesne i fizykę z chemią. Oświata i szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1929, str. 61.

³⁹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Akta Min. WR i OP 1917—1939, Departament II — Szkolnictwo Ogólnokształcące, Sygn. 157.

⁴⁰ Wykaz szkół średnich niepaństwowych Rzeczypospolitej Polskiej wg stanu z dnia 1 listopada 1929 r., tamże.

⁴¹ Uczniowie gimnazjów z kategorią A składali zwyczajny egzamin maturalny z prawem wyboru przedmiotów i byli przyjmowani do szkół państwowych na wolne miejsca bez egzaminu. Uczniowie gimnazjów z kategorią B składali rozszerzony egzamin maturalny (z 5 przedmiotów) i byli przyjmowani do szkół państwowych tylko na podstawie egzaminu. Uczniowie gimnazjów bez praw państwowych składali egzamin maturalny jako eksterni ze wszystkich przedmiotów, „Echo Białoostockie” z 23.VIII.1936.

Tabela 3

Szkoły średnie ogólnokształcące niepaństwowe w Białymstoku wg stanu z dnia
1 listopada 1929 r.

Lp.	Nazwa szkoły i jej adres	Typ	Język wykładowy	Klasa najwyższa	Nazwisko dyrektora szkoły
1	Gimnazjum Dawida Druskina ul. Szlachecka 4	hum.	pol.	VIII	Tiellman Aron
2	Gimnazjum Salomona Gutmana ul. Pałacowa I	hum.	pol.	VIII	Drehlinger Henryk
3	Gimn. J. Zeligmana, I. Lebenhafta i J. Dereszyńskiego ul. Sienkiewicza 4	hum.	pol.	VIII	Zeligman Józef
4	Gimn. społeczne T-wa Rozpowszechnienia Oświaty wśród Żydów ul. Kupiecka 49	hum.	pol.	VIII	Fränkel Abram
5	Gimn. niższe Bronisławy Woźnickiej ul. Warszawska 27	hum.	pol.	wstp.	Woźnicka Bronisława
6	Gimn. M. Kacnelsona, M. Kapiana, L. Kahnego i M. Zymana ul. Sienkiewicza 79	hum.	hebr.	VIII	Semmel Hersz
7	Gimn. z hebrajskim jęz. nauczania Stowarzyszenia „Tachkejnojny”	mp.	hebr.	VII	na pocz. roku szkol. 1929/30 uległo likwidacji
8	Gimn. z żydowskim jęz. nauczania Zjednoczenia Szkół Żydowskich ul. Fabryczna 23	hum.	żyd.	VI	vacat

Ogólny rozwój szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Białymstoku w latach 1925—1935 ilustruje ⁴² tabela 4.

Do gimnazjów białostockich zarówno państwowych, jak i prywatnych przyjmowana była młodzież na podstawie egzaminu wstępnego po ukończonych 4 klasach szkoły powszechnej. Uczniowie szkół ogólnokształcących rekrutowali się z różnych środowisk. Skład uczniów wg zajęć rodziców w roku szkolnym 1928/29 ilustruje ⁴³ tabela 5.

Z danych statystycznych za lata 1930—1935 wynika, że do szkół ogólnokształcących uczęszczał znikomy procent dzieci chłopskich i robotniczych. Długi, bo 8-letni, a w gimnazjach prywatnych 9-letni okres

⁴² Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928 oraz 1929—1934, o.c., tabl. 136, str. 90; tabl. 152, 162, str. 103, 108.

⁴³ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928, o.c., tabl. 145, str. 94.

Tabela 4

Rok szkolny	Gimnazja państwowe			Gimnazja prywatne		
	ilość gimn.	nauczycieli	uczniów	ilość gimn.	nauczycieli	uczniów
1925/26	3	60	1048	7	116	1580
1926/27	3	57	1100	7	100	1604
1927/28	3	58	1029	8	115	1673
1928/29	3	63	1018	6	104	1624
1929/30	3	70	1012	7	107	1587
1930/31	3	69	996	6	115	1613
1931/32	3	66	1051	6	113	1620
1932/33	3	62	977	6	114	1614
1933/34	3	59	925	6	108	1147
1934/35	3	61	1014	7	111	1187

nauki uniemożliwiało dzieciom robotników i chłopów kształcenie się w gimnazjum, mimo że formalnie posiadali oni prawo do kształcenia się na poziomie średnim. Gimnazja były więc szkołami elitarnymi o charakterze burżuazyjno-urzędniczym, przygotowującymi do pracy urzędniczej i do studiów w szkole wyższej.

Elitarność szkolnictwa ogólnokształcącego na poziomie średnim umocniła jeszcze bardziej ustawa ustrojowa z 11 marca 1932 r. Stworzyła ona szkołę ogólnokształcącą sześciolletnią, która dzieliła się na czteroletnie gimnazjum i oparte na nim dwuletnie liceum. Program gimnazjum opierał się na drugim szczeblu programowym szkoły powszechnej, czyli na szóstej klasie szkoły III stopnia, lub na siedmiu latach nauki w szkole II stopnia. Warunkiem przyjęcia do gimnazjum był jednak egzamin, a nie ukończenie szkoły powszechnej.

Podział szkoły średniej ogólnokształcącej na dwa stopnie w warunkach ustroju kapitalistycznego przerodził się w środek utrudniania młodzieży robotniczo-chłopskiej dostępu do szkół licealnych i wyższych.

Tabela 5

	Uczniów ogółem	W tym wg zajęć					
		rolnicy	przemysł i handel	urzędniczy	rob. i rzem.	wojak. naucz. i wol. zawody	inni
Gimn. państw.	1018	81	70	397	101	103	266
Gimn. prywat.	1624	2	1012	205	187	134	84
Ogółem:	2642	83	1082	602	288	237	350

Fakt, że liceów było mniej niż gimnazjów i że ustanowiony został próg selekcyjny między gimnazjum a liceum — trudny do przebycia dla dzieci robotników i chłopów — spowodował, że licea ogólnokształcące stały się szkołami elitarnymi, przeznaczonymi dla dzieci burżuazji i urzędników. Mimo tak wyraźnego klasowego charakteru gimnazjów i liceów białostockich część młodzieży uczącej się w tych szkołach reprezentowała postępowe przekonania i ożywiona była duchem internacjonalizmu proletariackiego. Dowodem tego stał się artykuł uczennicy kl. VIII Lei Rudik pod tytułem „W obronie ludu hiszpańskiego”, który za wiedzą nauczycielki języka polskiego Jadwigi Szumskiej i za aprobatą dyrektora szkoły, Justyny Dobkowej, ukazał się w gazecie szkolnej w Państwowym Gimnazjum Żeńskim im. A. Jabłonowskiej w październiku 1936 r. Artykuł wzywał do przyjścia z pomocą ludowi hiszpańskiemu, walczącemu z interwencją rodzimego i międzynarodowego faszysty. „Stanąc w obronie ludu hiszpańskiego, to znaczy nie tylko poprzeć go w walce o swobodę, o kulturę, o wolność. To znaczy też bronić pokoju wszechświatowego, tak zagrożonego przez międzynarodowy faszysty”. Ukazanie się tego artykułu potraktowane zostało przez pryncypalną prasę Białegostoku jako wielki, publiczny skandal. W dniu 25 października 1936 r. w czasie wielkiej manifestacji religijnej na wzgórzu św. Rocha w obecności wicewojewody Zgrzebnickiego uchwalono rezolucję potępiającą stosunki panujące w gimnazjum im. A. Jabłonowskiej⁴⁴.

Należy podkreślić postawę grona nauczycielskiego gimnazjum, które w atmosferze nacisku odważnie opowiedziało się za swobodną dyskusją wśród młodzieży, uznając ją nie tylko za nieszkodliwą, ale ze wszelkich miar wskazaną⁴⁵. Władze szkolne uczyniły jednak zadość żądaniu elementów reakcyjno-klerykalnych — Justyna Dobkowa opuściła zajmowane stanowisko dyrektora gimnazjum. Stan organizacyjny szkolnictwa średniego w Białymstoku w ostatnim roku szkolnym 20-lecia międzywojennego⁴⁶ ilustruje tabela 6.

Odrębną gałąź oświaty na terenie Białegostoku w okresie międzywojennym stanowiło szkolnictwo zawodowe i doksztalcające. Struktura organizacyjna szkolnictwa zawodowego została uregulowana ustawowo dopiero w 1932 r. Do tego czasu o organizacji tego typu szkolnictwa decydowały doraźnie wydawane zarządzenia ministra WR i OP. Szkoły zawodowe w Białymstoku od 1932 r. organizowane były na podbudowie programowej czterech lub siedmiu klas publicznej szkoły powszechnej. Okres nauki w szkołach zawodowych trwał od 3 do 4 lat.

⁴⁴ „Echo Białostockie” z 27.X.1936 i 28.X.1936.

⁴⁵ „Echo Białostockie” z 29.X.1936.

⁴⁶ AAN, Akta Min. WR i OP 1917—1939, Departament I — Ogólny, Sygn. 37; Departament II — Szk. Ogólnokształcące, Sygn. 157.

Tabela 6

Szkoły średnie ogólnokształcące państwowe i prywatne w Białymstoku w roku szkolnym 1938/39

Lp.	Nazwa szkoły i jej adres	M Z K	Typ	Jęz. wy- kład.	Ilość klas oddz.	U praw- nienia	Dyrektor szkoły
1	I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego ul. Br. Pierackiego 63	M	m.p.	pol.	I-II (2) I-IV (8)		dr W. Kwapiński
2	II Państwowe Liceum i Gimn. im. króla Zygmunta Augusta ul. Kościelna 9	M	hum.	pol.	I-II (3) I-IV (8)		ks dr St. Halko
3	III Państwowe Liceum i Gimn. im. A. Jabłonowskiej ul. Mickiewicza 1	Z	hum.	pol.	I-II (2) I-IV (8)		p.o. M. Kolen-dowa
4	Prywatne Gimn. i Li-ceum Koedukacyjne Dawida Druakina ul. Szlachecka 4	K	h+m.	pol.	I-IV (4) I-II (2)	Tak A	dr Aron Tilleman
5	Prywatne Gimn. i Li-ceum Koedukacyjne Sary Gutmanowej ul. Żwirki i Wigury 2	K	h+m.	pol.	I-IV (4) I-II (2)	Tak B B	Henryk Drehlinger
6	Polskie Prywatne Gimn. i Lic. Koedukac. im. H. Sienkiewicza ul. Fabryczna 10	K	hum.	pol.	I-IV (11) I-II (2)	Tak B	inż. Ryszard Wójtowicz
7	Prywatne Koed. Gimn. Społeczne Tow. Rozpow. Oświaty wśród Żydów ul. Kupiecka 49	K		pol.	I-IV (4)		Arnold Golda
8	Prywatne Gimn. i Lic. Koedukac. J. Zeligmana ul. Sienkiewicza 4	K	h+m.	pol.	I-IV (8) I-II (4)	Tak A A	Józef Zeligman
9	Prywatne Gimn. i Lic. Koedukac. M. Kacnel-sona ul. Sienkiewicza 79	K	h.p.	hebr.	I-IV (8) I-II (4)		Dawid Rako-wiecki
10	Prywatne Gimn. Koedu-kac. „Zjednoczenia Szkół Żydowskich” w Warszawie ul. Fabryczna 23	K		zyd.	I-IV (3)		dr. Jakub Grossfeld

Największą szkołą zawodową na terenie miasta była 3-klasowa Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa męska. Liczba uczącej się w niej co roku młodzieży w latach 1925—1937 wahała się w granicach od 216 do 355 osób. W szkole przygotowywano do zawodu na wydziałach: ślusarskim, stolarskim i włókienniczym. W roku szkolnym 1936/37 utworzono wydział tokarstwa w metalu. Przy szkole istniała bursa dla młodzieży zamiejscowej. Drugą co do ilości uczniów wśród szkół zawodowych Białegostoku była 3-klasowa Szkoła Handlowa im. M. Kopernika, w której liczba uczniów w latach 1925—1935 wzrosła z 105 do 246. Opiekę i nadzór organizacyjny nad szkołą sprawowało Polskie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej. Od roku szkolnego 1930/31 czas nauki w szkole przedłużono do lat czterech. Trzecią co do wielkości szkołą zawodową była 3-klasowa Żydowska Szkoła Rzemieślnicza M. Perelsztejna — męska, w której uczyło się w latach 1925—1935 średnio około 150 uczniów rocznie. W szkole tej istniały wydziały: ślusarski, stolarski i elektryczno-techniczny. Wydziały ślusarski i stolarski istniały również w Szkole Rzemieślniczej im. E. Bregmana.

Żeńskie szkolnictwo zawodowe do 1932 r. reprezentowały: Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Żeńska i Żydowska Szkoła Rzemieślnicza Żeńska Towarzystwa „Ort”. Ta ostatnia rozpoczęła działalność w roku szkolnym 1926/27 i miała tylko jeden kierunek — krawiecki. W szkole państwowej natomiast istniały wydziały: krawiecko-bielizniarski, modniarsko-czapniczy i gospodarczy. Czas nauki w obu szkołach zawodowych żeńskich trwał 3 lata⁴⁷.

Ilość uczącej się młodzieży w białostockich szkołach zawodowych systematycznie co roku wzrastała, osiągając liczbę 852 uczniów w roku szkolnym 1934/35. Uczniowie ci rekrutowali się, co wykazują dane statystyczne za lata 1928—1935, przeważnie ze środowisk robotniczego, rzemieślniczego i chłopskiego oraz spośród służby samorządowej. Na przykład w roku szkolnym 1928/29 na 750 uczniów czterech szkół zawodowych 421 pochodziło z wyżej wymienionych środowisk. Stanowiło to ponad 56% ogółu uczniów⁴⁸. Z danych statystycznych wynika również procentowa przewaga młodzieży zamiejscowej w szkołach zawodowych państwowych oraz przewaga młodzieży z terenu miasta w szkołach zawodowych prywatnych.

Inny typ szkolnictwa zawodowego na terenie Białegostoku reprezen-

⁴⁷ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934, o.c., tabl. 171, 173, str. 113—115; Sprawozdanie Wojewody Białostockiego z działalności administracji państwowej i samorządów Województwa Białostockiego za czas od 1.IV.1931 do 1.IV.1932 r., Białystok 1933, str. 52—54.

⁴⁸ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928, o.c., tabl. 153, str. 98.

towała Miejska Szkoła Zawodowa Doksztalcająca. Najwcześniejsze, zachowane dane statystyczne o tej szkole dotyczą roku szkolnego 1928/29. Uczyło się w niej wówczas 444 uczniów⁴⁹. Należy przypuszczać, że początki jej istnienia sięgają przynajmniej kilku lat wstecz. Do szkoły tej uczęszczała młodzież przeważnie narodowości polskiej, zarówno pracująca, jak i nie zatrudniona zawodowo⁵⁰. Wiek uczniów wahał się w granicach od 15 do 20 lat. Okres nauki na obu oddziałach męskim i żeńskim trwał 3 lata. Zajęcia lekcyjne odbywały się w godzinach popołudniowych. W szkole istniały następujące działy nauczania: drzewno-metalowy, odzieżowy i spożywczy. W roku szkolnym 1933/34 utworzono nowy dział — ogólny. W styczniu 1936 r. staraniem Izby Rzemieślniczej w Białymstoku i przy poparciu władz samorządowych z dotychczasowej szkoły doksztalcającej utworzono dwie samodzielne szkoły — męską i żeńską. W męskiej wprowadzono nauczanie dzienne. Otrzymała ona również nowy lokal przy ul. Pierackiego 6. Dyrektorem szkoły mianowano inż. L. Biernackiego. Do obu szkół w roku szkolnym 1936/37 uczęszczało 463 uczniów. Rekrutowali się oni spośród młodzieży szkół powszechnych po ukończonych 4 klasach. W obu szkołach uczono 17 zawodów. W szkole męskiej największą popularnością cieszyły się zawody: ślusarza, krawca, stolarza, wędliniarza i fryzjera. W szkole żeńskiej najwięcej uczennic zdobywało zawód krawcowej lub fryzjerki. Kadre nauczycielską stanowili wykładowcy przedmiotów ogólnych oraz nauczyciele zawodu. Ci ostatni rekrutowali się spośród mistrzów poszczególnych rzemioł⁵¹.

Reforma szkolna z marca 1932 r. podniosła rangę i znaczenie szkolnictwa zawodowego. Ustawa podzieliła szkoły zawodowe na: doksztalcające, typu zasadniczego i przysposobienia zawodowego. Z kolei szkoły typu zasadniczego dzieliły się na niższe, gimnazjalne i licealne. W ostatnim roku szkolnym przed wybuchem wojny na terenie Białegostoku obok szkół doksztalcających (męskiej i żeńskiej) istniało szeroko rozbudowane szkolnictwo zawodowe typu zasadniczego. Stopień niższy tego szkolnictwa reprezentowały: Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa, Państwowa Szkoła Przemysłowa Żeńska, Prywatna Szkoła Krawiecko-Bielizniarska SS. Misjonarek św. Rodziny, Prywatna Szkoła Krawiecka Żeńska Towarzystwa Szerzenia Pracy Zawodowej i Rolnej wśród Żydów, Prywatna Szkoła Mechaniczna im. W. Wysockiego i Pry-

⁴⁹ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934, o.c., tabl. 179, str. 119.

⁵⁰ W roku szkolnym 1933/34 na 443 uczniów 205 nie było zatrudnionych zawodowo. Pozostali zatrudnieni byli: 88 w przemyśle, 108 w rzemiośle, 32 w handlu. Tamże, tabl. 192, str. 120.

⁵¹ Sprawozdanie Izby Rzemieślniczej w Białymstoku o stanie gospodarczym rzemiołstwa w roku 1936, Białystok 1937, str. 27; „Dzień Dobry. Gazeta Białostocka” nr 15 z 15.I.1936, nr 21 z 21.I.1936.

watna Szkoła Stolarska Gminy Wyznaniowej Żydowskiej. Stopień gimnazjalny szkolnictwa zawodowego reprezentowały: Państwowe Gimnazjum Mechaniczne, Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie, Państwowe Gimnazjum Stolarskie i Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie. Istniało również Państwowe Koedukacyjne Liceum Handlowe.

Zdobycie przysposobienia zawodowego umożliwiały: Prywatna Koedukacyjna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego i Państwowa Szkoła Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym⁵². Oświatę pozaszkolną zawodową w Białymstoku w okresie międzywojennym, a szczególnie w latach trzydziestych szerzono również w ramach różnych kursów zawodowych. Organizowały je Izba Rzemieślnicza w Białymstoku oraz różne organizacje społeczne.

Jednym z poważnych problemów, przed jakim stanęły władze oświatowe Białegostoku w roku 1919, był brak nauczycieli dla szkolnictwa powszechnego. Wyteżonej pracy władz szkolnych i społeczeństwa należy zawdzięczać, że stworzono kadry nauczycielskie nadzwyczaj szybko z konieczności początkowo przy pomocy sił niekwalifikowanych. W latach późniejszych potrzeby kadrowe szkolnictwa powszechnego zabezpieczyło powstałe we wrześniu 1919 r. Seminarium Nauczycielskie im. króla Zygmunta Augusta. Twórcy seminarium, a wśród nich jego pierwszy dyrektor, Tadeusz Turkowski, mając na uwadze przyszłą ogniskową rolę Białegostoku jako stolicy województwa, starali się w swoich założeniach organizacyjnych nadać nowej szkole charakter większego ogniska pracy pedagogicznej. Od razu więc założono dwa seminaria nauczycielskie: męskie i żeńskie. Ponieważ władze państwowe odmówiły subsydiów na finansowanie działalności seminarium żeńskiego, istniało ono w roku szkolnym 1919/20 jako instytucja prywatna. Pierwsze egzaminy wstępne do seminariów wykazały wielki brak odpowiednio przygotowanych kandydatów, zwłaszcza ze wsi. Zaradzono temu tworząc 2-letni kurs przygotowawczy, tzw. preparandę, którą wkrótce ze względu na wielki napływ kandydatów podzielono na dwie męskie i dwie żeńskie. Od września 1919 r. uruchomiono w seminariach dwa kursy pierwsze i jeden drugi. Siedzibą seminariów nauczycielskich stały się pomieszczenia byłego rosyjskiego instytutu dla panien szlachetnie urodzonych, który mieścił się w pałacu Branickich. Warunki pracy w seminariach w roku szkolnym 1919/20 były bardzo ciężkie. Odczuwano brak środków materialnych, pomocy naukowych i podręczników. Sprawami tymi zajęła się wiosną 1920 r. Rada Opiekuńcza Seminarium, do której weszli: starosta Rybołowicz, ks. Nawrocki, Wacław Malinowski i poseł Zmitrowicz. Rada zwróciła się do

⁵² AAN, Akta Min. WR i OP, Departament I — Ogólny, Sygn. 37.

społeczeństwa z apelem o pomoc materialną dla seminariów białostockich. Odpowiedzią na apel były uchwały sejmików powiatowych: białostockiego, sokólskiego, bielskiego i wysoko-mazowieckiego; sejmiki te przeznaczyły na potrzeby seminariów poważne kwoty pieniężne. Dalszy rozwój seminariów zakłóciły wypadki wojny polsko-radzieckiej 1920 r., kiedy to personel i młodzież obu szkół zostały ewakuowane do Sieradza. Dopiero od stycznia 1921 r. oba seminaria mogły rozpocząć normalną pracę, która trwała nieprzerwanie do 1936 r.⁵³ W seminarium nauczycielskim uczniowie w trakcie 5-letniej nauki zdobywali zarówno wykształcenie ogólne, jak i kwalifikacje zawodowe. Program nauki w seminariach nauczycielskich, wydany po raz pierwszy w 1921 r., zakładał w pierwszych trzech latach dominację przedmiotów przyrodniczo-matematycznych i artystyczno-technicznych, a w dwóch ostatnich latach dominować miały przedmioty humanistyczne z dużym udziałem treści społeczno-wychowawczych. Program kładł nacisk na „postawienie uczniów przy nauczaniu w roli czynnej”⁵⁴. W seminariach białostockich realizowano to hasło poprzez zorganizowanie gabinetów i laboratoriów szkolnych. Wdrażano uczniów do czynnego udziału w życiu szkoły ćwiczeń, gdzie uczniowie odbywali praktykę pedagogiczną. W ostatnim roku nauki młodzież seminariów zapoznawała się ponadto ze szkołą niżej zorganizowaną, odbywając w tym celu kilkudniową praktykę pedagogiczną w szkołach wiejskich.

Grono nauczycielskie obu seminariów białostockich znane było wśród innych tego typu szkół w kraju ze swego nowatorstwa — zarówno w zakresie stosowania aktywizujących ucznia form i metod nauczania, jak i w zakresie doboru środków i pomocy naukowych. Przykładem nowatorstwa może być program nauki rysunku, opracowany przez nauczycieli seminarium: Józefa Blicharskiego i Amelię Moczydłowską, zatwierdzony do realizacji tytułem eksperymentu przez ówczesne Ministerstwo WR i OP. W seminarium białostockim wykładała dr Ludwika Jeleńska, autorka „Metodyki pierwszych lat nauczania”. Wykładał również Antoni Rusiecki, autor znanych w kraju podręczników do matematyki dla szkół powszechnych. Do form nowatorskich należy zaliczyć również sposób przeprowadzania egzaminów wstępnych, oparty na systemie lekcyjnym. Kandydaci do obu seminariów białostockich uczestniczyli w odpowiednio dobranym cyklu lekcji powtórzeniowych, które prowadzili egzaminatorzy, badając w naturalnych warunkach zakres wiedzy oraz ogólny poziom rozwoju umysłowego kandydata⁵⁵.

⁵³ Białystok ilustrowany..., o.c., str. 71—73.

⁵⁴ Oświata i szkolnictwo..., o.c., str. 81—82.

⁵⁵ Praca dydaktyczno-wychowawcza seminariów nauczycielskich w Białymstoku nad wychowaniem nauczyciela-społecznika i jej efekty w działalności absolwentów w Polsce Ludowej. Referat na zjazd absolwentów seminariów nauczy-

Wiele uwagi w białostockich seminariach w procesie oddziaływania wychowawczego zwracano na wychowanie nauczyciela-społecznika, czulego na niedolę klas upośledzonych w ustroju kapitalistycznym. Postawa społeczna seminarzystów kształtowała się w trakcie ich pracy w takich organizacjach uczniowskich, jak: samorząd kursowy zwany „gminą”, sklep spółdzielczy, koła sportowe i artystyczne, teatr szkolny, „Bratnia Pomoc” i w powstałym w roku 1925 Uczniowskim Stowarzyszeniu Spółdzielczym „Bratnia Pomoc”. Inicjatorką wychowania społecznego, opartego na samowychowaniu w ramach szkolnych organizacji uczniowskich, była dyrektorka seminarium, Antonina Zubelewicz.

Pracę dydaktyczno-wychowawczą w seminariach białostockich w okresie międzywojennym prowadziło bardzo ofiarnie liczne grono profesorskie⁵⁶. Tym gronem oddanych sprawie profesorów jako dyrektorzy seminarium kierowali kolejno: Tadeusz Turkowski, Antonina Zubelewicz, Antoni Małek, Ludwik Zaremba i Maria Czujajewska. Szkołą ćwiczeń istniejącą przy seminariach kierowali: Jadwiga Bieniasz i dr Romana Miller. Pod ich kierownictwem szkoła stała się wzorową „Ćwiczeniówką”, wyposażoną w sprzęt i pomoce naukowe w stopniu więcej niż dobrym. W tej szkole jako w jednej z pierwszych w kraju zastosowano metodę Rusieckiego i jego figury liczbowe.

Uczniowie seminariów białostockich w odróżnieniu od elitarnych ze względu na wysokie czesne gimnazjów rekrutowali się ze środowisk robotniczego, chłopskiego, rzemieślniczego i urzędniczego. Świadectwem tego są dane statystyczne za lata 1928—1935, z których wynika, że w roku szkolnym 1928/29 na 322 uczniów obu gimnazjów 70 pochodziło ze środowiska robotniczego, 62 ze wsi, 40 spośród rzemiosła i 39 spośród sfer urzędniczych⁵⁷. Prawie połowę młodzieży uczącej się w seminariach stanowiła młodzież spoza terenu Białegostoku. Na przykład w roku szkolnym 1929/30 na 351 uczniów było 162 zamiejscowych. Problem mieszkań i opieki wychowawczej nad młodzieżą rozwiązywał istniejący przy szkole internat (bursa). Przeciętna kosztów utrzymania w internacie w roku szkolnym 1931/32 wahała się w granicach 550 zł

cielskich w Białymstoku, opracowany przez: H. Łotowską-Jaźwińską, H. Falkowską, R. Kowalczyka, K. Teofilewiczę i Cz. Ostrowskiego przy konsultacji dyr. A. Małka (maszynopis).

⁵⁶ W seminariach m. in. pracowali: Z. Bekierska, J. Białokoz, J. Bieniasz, T. Czarniecki, P. Gajdzica, St. Gułabińska, M. Godlewska, M. Hornowski, J. Janke, J. Komornicka, M. Krawczyk, J. Kowal, dr W. Kwapiński, dr A. Koperska, Ks. St. Marcinkowski, E. Machny, R. Młyński, dr R. Miller, J. Nowak, H. Pacewiczówna, Prusznowski, A. Rybarczykówna, A. Rybarczyk, J. Roliński, J. Sztachalski, St. Treugutt, B. Wojtulewicz, W. Wołosewicz, W. Wojdełko i F. Zawadzki, tamże.

⁵⁷ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928, o.c., tabl. 159, str. 100.

(przy 80 zł opłaty rocznej za naukę). Z pomocą internatowi przychodziły czynniki samorządowe i państwowe. Zarząd Miejski udzielał rocznych zapomóg pieniężnych w granicach 1000—4000 zł. Państwo pokrywało wydatki za lokal, opał i światło⁵⁸. Seminarium białostockie z każdym rokiem szkolnym wykazywały ciągły rozwój. Ilustrują to dane liczbowe⁵⁹ tabeli 7.

Tabela 7

Rok szkolny	Nauczyciele seminariów	Młodzież seminariów						Uczniowie szkoły ćwiczeń.*
		uczyli się			ukończyli			
		chłop.	dziew.	razem	chłop.	dziew.	razem	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1922/23		113	141	254	8	12	20	
1923/24		105	142	247	1	10	11	
1924/25		125	176	301	21	18	39	
1925/26	28	127	193	320	16	18	34	142
1926/27	25	157	213	370	15	24	39	150
1927/28	24	137	200	337	14	18	32	146
1928/29	24	134	188	322	11	28	39	155
1929/30	23	157	194	351	20	31	51	143
1930/31	24	175	198	373	25	30	55	150
1931/32	22	157	196	353	20	20	40	165
1932/33	25	138	188	326	11	35	46	229
1933/34	25	99	178	277	26	53	79	280
1934/35	27	91	122	213	50	51	101	317

* Początkowo istniały 2 szkoły ćwiczeń — męska i żeńska. W roku szkolnym 1934/35 połączono je w jedną szkołę ćwiczeń.

Kres działalności obu seminariów nauczycielskich w Białymstoku położyła ustawa ustrojowa z 11 marca 1932 r. Zlikwidowała ona dotychczasowe formy kształcenia nauczycieli szkół powszechnych, a przede wszystkim 5-letnie seminarium nauczycielskie. W związku z tym dotychczasowe seminarium białostockie zaczęło się stopniowo przekształcać w państwowe liceum pedagogiczne. Na pierwszy rok nauczania mieli być przyjmowani absolwenci 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego. Okres nauki w liceum miał trwać 3 lata. W roku szkolnym 1938/39 Państwowe Liceum Pedagogiczne męskie w Białymstoku miało klasy

⁵⁸ Sprawozdania Wojewody Białostockiego... za czas od 1.IV.1931 do 1.IV.1932 r. ..., o.c., str. 51.

⁵⁹ Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1921—1928, o.c., tabl. 158, 160, 162 i 194, str. 100—102; Wiadomości statystyczne miasta Białegostoku za lata 1929—1934, o.c., tabl. 166, 168, 170 i 178, str. 110—112 i 118—119; M. Goławski, Szkolnictwo powszechne..., o.c., str. 98.

I i II. Dyrektorem szkoły był L. Zaremba⁶⁰. Ostatni wychowankowie seminariów białostockich opuścili mury szkoły w 1936 r. Było to czternaste z kolei pokolenie młodych i pełnych zapału do pracy nauczycieli szkół powszechnych; seminaρια białostockie w okresie 17-letniej pracy wykształciły ponad 600 nauczycieli. Wielu spośród nich zasililo kadre nauczycielską białostockich szkół powszechnych. Stali się oni pomocnikami zasłużonych działaczy oświatowych w szerzeniu oświaty i kultury.

Nauczyciele szkół białostockich pracowali w okresie międzywojennym bardzo ofiarnie w wielu instytucjach, towarzystwach kulturalnych i organizacjach społeczno-oświatowych. Wymienić tu należy: Koło Białostockiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (istniało od stycznia 1921 r.), Koło Miłośników Historii Literatury i Sztuki (istniało od października 1931 r.⁶¹), Miejską Bibliotekę Publiczną (istniała od 1919 r.) i Bibliotekę im. Szolem Alejchema (istniała od 1915 r.). Ożywioną pracę prowadziło również ognisko białostockie Związku Nauczycielstwa Polskiego. O zaangażowaniu nauczycieli z terenu miasta i powiatu Białystok świadczy ilość 282 osób, które pracowały w różnych organizacjach społecznych i młodzieżowych, działających poza szkołą⁶².

Reasumując, należy podkreślić duży rozwój szkolnictwa powszechnego, średniego ogólnokształcącego i zawodowego w Białymstoku w latach 1919—1939. Z każdym rokiem uczyło się w tych szkołach coraz więcej młodzieży. Stan ten osiągnięto jednak dzięki rozbudowie szkolnictwa prywatnego, o wiele bardziej kosztownego, a tym samym elitarnego. W szkołach prywatnych uczyły się dzieci rodziców zamożnych. Zdecydowaną większość stanowiła młodzież pochodzenia żydowskiego. Można uznać, że potrzeby tych środowisk społecznych szkolnictwo prywatne w pełni zaspokajało. O wiele gorzej przedstawiała się sytuacja w szkolnictwie publicznym państwowym. Zbyt mała ilość szkół powszechnych publicznych (16) oraz elitaryzm trzech gimnazjów białostockich uniemożliwiały szerokim rzeszom młodzieży niezamożnej ukończenie szkoły średniej, a bardzo często nawet szkoły podstawowej. Wybuch II wojny światowej i wkroczenie do Białegostoku wojsk radzieckich we wrześniu 1939 r. skierowały rozwój oświaty miejscowej na inne tory.

РЕЗЮМЕ

Развитие польского народного образования в Белостоке до 1919 года было тесно связано с политической историей города, которым после 1795 года поочередно владели Пруссия, Россия и Германия. В момент освобождения Белостока

⁶⁰ AAN, Akta Min. WR i OP, Departament I — Ogólny, Sygn. 37.

⁶¹ Zob. Koło Miłośników Historii, Literatury i Sztuki w Białymstoku. Sprawozdanie z działalności 1931—1933, Białystok 1933.

⁶² „Dziennik Białostocki” nr 44 z 13.II.1933.

от немецких оккупантов 19 февраля 1919 г. в городе были частично организованы начальные школы. Существовали также две гимназии — мужская и женская. Все эти школы оставались на попечении Общества по оказанию помощи польским школам.

13 февраля 1919 года заботу о просвещении взял на себя делегат Министерства ВР и ОП — Владислав Тарло-Мазинский — первый школьный уездный и городской инспектор в Белостоке. Большую помощь просветительным властям в организации начальных школ оказали: созданный в 1919 году школьный надзор а также созданный в 1921 году Городской школьный совет. О развитии начальных школ в Белостоке в годы 1919—1939 решали издаваемые поочередно: декрет об обязательном обучении от 7.II.1919 г., закон об основании и содержании публичных начальных школ от 17.II.1922 г., а также закон от 11.II.1932 г. Начальные школы в Белостоке в годы 1919—1939 развивались двойственным путем. Наряду с государственными, существовали частные школы, которых было значительно больше нежели государственных.

В частных школах преимущественно обучалась молодежь еврейского происхождения. Ученики частных школ составляли 30—40% общего количества учеников начальных школ в Белостоке. В городе находились также начальная публичная школа для детей, которым угрожал туберкулез и начальная публичная школа для детей с заторможенным умственным развитием.

Начальные школы работали в очень тяжелых материальных условиях, ощущая большой недостаток помещений. Начальные школы финансировались из бюджета городского правления, который для нужд просвещения выделял в среднем приблизительно 10% бюджетных средств. Вольшую часть средств выделяемых для просвещения приходилось, однако, отдавать за снятие частных зданий для этих школ.

В Белостоке в межвоенный период существовали три музыкальные школы, а именно: Музыкальная школа им. Фридерика Шопена, Частный музыкальный институт и Частная музыкальная школа. В этих школах молодежь обучали игре на фортепьяно и скрипке, сольному пению и теоретическим дисциплинам.

Обе белостокские гимназии были переданы государственным властям в 1919 году. Мужская гимназия перешла в собственность государства 20 сентября и получила название „Государственная гимназия им. короля Сигизмунда Августа“. Женская гимназия перешла в собственность государства 22 ноября и получила название „Государственная женская гимназия им. Анны Яблоновской“, урожденной Сапеха. Обе гимназии обучали своих учеников в гуманитарном направлении и в математико-естественном направлении — созданная во второй половине двадцатых годов „Государственная мужская гимназия им. Маршала Юзефа Пилсудского“.

Кроме государственных гимназий, до 1932 года в Белостоке существовало 7 частных гимназий, в том числе 6 еврейских. Структурной реформой от 1932 года была введена 6-летняя общеобразовательная школа, имеющая две ступени — 4-летнюю гимназию и основанный на ней 2-летний лицей. В Белостоке в конце тридцатых годов существовали 3 государственные гимназии и лицей а также 7 частных гимназий и 6 лицеев. Средние общеобразовательные школы имели характер элитных школ. В них обучались дети буржуазии и чиновников.

Профессиональным обучением в городе до 1932 года занималось 6 школ, причем 4 из них являлись частными или общественными школами. В городе действовала также Городская профессиональная школа по доучиванию рабочей молодежи. В 1936 году была проведена реформа этой школы, в результате чего она была разделена на мужскую и женскую школы. Ранг профобучения был

повышен законом, который был принят в марте 1932 года. На основании этого закона профшколы были разделены на: школы по доучиванию, основные и ремесленного типа. В учебном году 1938/39 в Велостоке существовали: 2 школы по доучиванию, 6 профессиональных школ низшего типа, 4 профессиональные гимназии, 1 профессиональный лицей и 2 школы профессионального обучения. В сентябре 1919 г. начали свою деятельность учительские семинарии им. Сигизмунда Августа. Обеими школами руководил один директор. При семинариях существовали две школы упражнений, которые объединились в учебном году 1934/1935.

Подводя итоги, следует подчеркнуть, что в период 1919—1939 гг. в Велостоке произошло качественное и количественное развитие народного образования. Двойственный и классовый характер обучения — особенно среднего — в значительной степени не позволял получить образование детям несостоятельных родителей. Вспышка II мировой войны в сентябре 1939 года направила развитие просвещения в Велостоке на новые пути.

SUMMARY

Up to 1919 the evolution of Poland's educational system was in Białystok closely connected with the political history of the town which from 1795 on was successively under the rule of Prussia, Russia and Germany. When on Feb. 19, 1919 Białystok was liberated from German occupancy, the town had already a partly organized elementary schooling system. Two secondary schools for boys and girls also existed. This schooling was under the patronage of what was called the „Society of Aid to Polish Schools” (Towarzystwo Pomocy Szkół Polskich).

On Feb. 13, 1919 the patronage over schooling for the Białystok region was taken over by the emissary of the Ministry of Education as School Inspector for Białystok Town and County. In organizing elementary schools the authorities were greatly aided by the School Supervisory Board established in 1919 and, from 1921 on, by the Municipal School Council. In the 1919 to 1939 period the elementary education was regulated in succession by a Degree on compulsory elementary public schooling of Feb. 7, 1919 and by Laws of Feb. 17, 1922 and Feb. 11, 1932 on founding and maintaining elementary schools. During 1919 to 1939 elementary schooling in Białystok proceeded in two directions: parallel with the state-operated schools which were in the minority, a considerable number of private schools existed.

The latter were mainly attended by Jewish youths; the pupils of private schools represented some 30—40% of the total number of young people of school age. Further, Białystok had an elementary public school for children threatened with tuberculosis, and another elementary school for retarded pupils.

Elementary schooling operated under very difficult conditions as regards lodging and financial means; it was maintained by municipal funds and some 10% of the town's budget had to be set aside for this purpose. However, the major part of this appropriation went for rent payments because the schools were located in privately-owned buildings.

In the time from 1919 to 1939 Białystok had three music schools: one was the school named after Fr. Chopin, the second and third were a private mu-

sical institute and a private music school. The pupils were taught piano and violin playing, solo singing and theoretical topics.

In 1919 the Polish State took over both secondary schools then in operation at Białystok. The boys school was taken over on Sep. 20 and called „State Gymnasium in memory of King Zygmunt August”, the girls school on Nov. 22 and from then on called „State Gymnasium in memory of Anna Jabionowska née Sapieha”. Both schools followed the liberal arts trend. The trend of exact sciences and natural history was represented by the new „State Gymnasium for Boys in memory of Marshall J. Piłsudski”, founded in the middle of the 1920ths. Apart from the secondary schools mentioned, up to 1932 Białystok had seven privately-owned schools, six of them Jewish. The School Reform of 1932 introduced the six-year elementary school, divided into the four-year secondary school and the two-year lycee. Towards the end of the 1930ths Białystok had three State-operated secondary schools and lycees while in private hands were seven secondary schools and six lycees. The latter secondary elementary schools bore a privileged character; its pupils were mostly children of the bourgeois class, of civil servants and government officials.

Until 1932 vocational training at Białystok was represented by six vocational schools, four of them private. Also active was the Municipal Vocational Continuation School for young people in employment. In 1936 this school was reorganized and split up into a male and a female branch. The standing of vocational schooling was elevated by the School Act of March 1932 by which these schools were subdivided into continuation schools and basic schools and into schools for craftsmanship adaptation. In the 1938/39 school term Białystok boasted two continuation schools, six lower grade vocational schools, four vocational secondary schools and one lycee, as well as two schools for craftsman adaptation. In Sep. 1919 there were inaugurated two „Seminaries for School Teachers in memory of Zygmunt August”; one director was in charge of both of them. Attached to these seminaries were two schools of physical training which in 1934/35 were combined into one.

Summing up the author points out the numerical and qualitative progress made in Białystok's public education. However, the two different grades of prestige and the class distinction practiced, especially in the secondary schools, prevented to a large extent the children handicapped by poverty from receiving a suitable education. The outbreak of the Second World War in 1939 turned the trend of Białystok's educational system into new channels.

ZOFIA SOKOŁ

ZASOPIŚMIENICTWO BIAŁOSTOCKIE W LATACH 1919—1939

Белостокская пресса в годы 1919—1939

Białystok's Periodical Literature during the 1919—1939 Period

Produkcja czasopiśmiennicza okresu dwudziestolecia międzywojennego stanowi jedną z ciekawszych kart historii Białegostoku. Swą obfitością i różnorodnością wychodzących tytułów nie tylko zdystansował większe miasta w Polsce, ale także wydatnie je wyprzedził. Na tę obfitość złożyło się wiele czynników, jak np. stosunkowo późne włączenie się Białegostoku do produkcji wydawniczej, gdyż nastąpiło dopiero w 1919 r. Było to jak gdyby odrabianie zaległości w stosunku do okresu wcześniejszego, nie sprzyjającego powstawaniu wydawnictw ze względów politycznych.

Po odzyskaniu niepodległości jako miasto wojewódzkie, stanowiące tym samym centrum kulturalne, Białystok mógł wreszcie wytworzyć własny ośrodek wydawniczy. Niemały wpływ na stan ilościowy czasopism białostockich miały odrębności etniczne, wyznaniowe i kulturalne, które wpłynęły na powstanie najróżnorodniejszych organów prasowych, zwalczających się między sobą na prawach walki konkurencyjnej, wyznaniowej czy ideologicznej. Żywotność poszczególnych czasopism była krótka: od kilku czy kilkunastu tygodni przeciętnie do kilku, a nawet jednego numeru okazowego. Rzadkim zjawiskiem było wychodzenie w ciągu kilku czy kilkunastu lat jednego tytułu bez zmian redakcyjnych czy dłuższych przerw.

Historia czasopiśmiennictwa białostockiego nie ma dotychczas żadnej monografii, mimo że w latach trzydziestych pewne starania w tym kierunku czynili Antoni Lubkiewicz i Konstanty Kosiński. Z niewiadomych przyczyn nie doczekały się one realizacji. Nie ma też pełnego wykazu czasopism ani zestawienia ich zawartości. Co prawda w 1943 r. ukazała się bibliografia Białostoczczyzny Ernesta Keita, mająca odrębny dział „Czasopisma”, to jednak jest bardzo niekompletna i niedokładna¹. Obejmuje około 50% czasopism. Pośpiech, z jakim opra-

¹ E. Keit, Bibliographie zur Landeskunde des Bezirks Białystok, w: *Altpreussische Forschungen*, Jg.19(1942), str. 243—401, Jg.20(1943), str. 325—365.

cowywano tę bibliografię, odbił się na jej jakości, opisy są bez jakiegokolwiek systemu, ułożone w bardzo skomplikowanym układzie, stawiają tę bibliografię w rzędzie mało przydatnych.

Bardziej kompletne są katalogi prasowe PAR i „Katalog Prasowy” Pietraszka, obejmujące około 90% wychodzących tytułów, jak również „Urzędowy wykaz druków” z lat 1936—1939, „Urzędowy wykaz czasopism Rzeczypospolitej Polskiej” z lat 1929—1935, „Spis gazet i czasopism” oraz „Poradnik reklamowy” z lat 1921—1939/40.

W pracy niniejszej wykorzystano niemal wszystkie istniejące dotychczas roczniki czasopism białostockich, znajdujące się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Warszawie, Bibliotece Narodowej, Bibliotece Publicznej m-ta Stołecznego Warszawy, Bibliotece Uniwersyteckiej w Lublinie i Toruniu jak też w Bibliotece Zakładu Historii Partii przy KC PZPR.

Dzienniki

Gołos Białostoka. W styczniu 1919 roku, gdy o Białostok toczyły się jeszcze rokowania pomiędzy przedstawicielem Centralnego Komitetu Narodowego — komisarzem Ignacym **M o r o z o w s k i m** a niemieckimi władzami okupacyjnymi — zaczął wychodzić dziennik „Gołos Białostoka” w języku rosyjskim, redagowany i wydawany przez Józefa **Z e l i g m a n a**. Dziennik był organem miejscowego społeczeństwa żydowskiego — głównie inteligencji i przemysłowców. Numer pierwszy ukazał się 8.I.1919 r. jako wznowienie czasopisma, które wychodziło od 1910 r.; zawieszono w czasie I wojny światowej. Gazeta liczyła 4 strony formatu 45,5 × 30 cm, później 50 × 35 cm w układzie 4-łamowym. Zarówno dawniej, jak i w nowych warunkach politycznych „Gołos” mienił się organem socjalistycznym: „Przez demokrację do socjalizmu” — było naczelnym hasłem „Gołosu”, umieszczanym na głównym miejscu pierwszej stronicy. Z chwilą wejścia wojsk polskich do Białegostoku 20.II.1919 r. na łamach „Gołosu” ukazało się kilka artykułów dotyczących tego wydarzenia. Nie były to artykuły entuzjastyczne, gdyż równocześnie dziennik zaczął dążyć do ogłoszenia plebiscytu, który miał umożliwić ludności żydowskiej wypowiedzenie się, gdzie chce pozostać. Wydawnictwo stało na stanowisku utworzenia „Wolnego miasta Białegostoku”. W związku z tym dziennik stał się narzędziem propagandy bojkotu wyborów do Miejskiej Rady, które odbyły się w maju 1919 r. Taka sytuacja trwała do czerwca, kiedy to Białostok oficjalnie został przyłączony do Polski jako miasto wojewódzkie. Wówczas i „Gołos Białostoka” zmienił swój kierunek. Odtąd przestał wtrącać się w sprawy polityczne, zajmując się raczej zagadnieniami spo-

łeczno-kulturalnymi ludności żydowskiej; występował też przeciw ruchom komunistycznym, a szczególnie przeciw młodemu państwu radzieckiemu.

W związku ze śmiercią Róży Luksemburg i Karola Liebknechta w styczniu 1919 r. „Głos Białostoka” ukazał się w czarnych, żałobnych ramkach. W numerach 11, 12, 13 i 14 wydrukowano obszernie zyciorysy pomordowanych i szczegóły ich tragicznej śmierci. Zamieszczono również portrety zmarłych. Były to pierwsze ilustracje w lokalnych czasopismach białostockich. W lipcu 1919 r. „Głos Białostoka” przestał się nagle ukazywać. Od 2 sierpnia od nr. 71 „Głos Białostoka” zaczął ukazywać się ponownie, ale już jako tygodnik, z zachowaniem ciągłości numeracji. W nowej formie „Głos Białostoka” stał się gazetą polityczną pomimo zapewnień redakcji, że czasopismo jest nadal tylko informacyjnym organem socjalistycznym. Zaczęła się szczególnie ostra propaganda antyradziecka. Wiosną 1920 roku czasopismo ponownie zostało zawieszona na pewien czas. Wznowiony w końcu czerwca jako dwutygodnik, ukazał się zaledwie w dwóch numerach 21 i 22 — ostatni datowany z dnia 10 lipca.

Dos Naje Łebn. Drugim kolejnym dziennikiem białostockim było czasopismo żydowskie, wydawane w języku idisz, „organ niezależnej myśli”, przeznaczony dla szerokich kręgów robotniczych — „Dos Naje Łebn”. Redaktorem naczelnym i wydawcą byli Pejsach Kapłan i Aron Albek, współpracownikami — Mojżesz Goldman i L. Malbenbrat — tłumacze literatury żydowskiej na język polski. Dziennik był drukowany w żydowskiej drukarni Sz. Zbara, o układzie 5—6 łamowym, formacie 46 × 31,5 cm, stron 4. Miał typowy układ rubryk przyjęty dla prasy codziennej: artykuły redakcyjne, „Wiadomości z kraju”, „Ze świata”, „Kronika miejska”. W soboty zawierał dodatek literacki, redagowany przez M. Goldmana. W przeciwieństwie do „Głosu Białostoka” dziennik „Dos Naje Łebn” od początku swego istnienia odnosił się przychylnie do nowych warunków politycznych i różnymi sposobami usiłował przełamać niechętny czy obojętny stosunek społeczeństwa żydowskiego do Polski, podając przykłady opieki nad Żydami ze strony państwa. „Dos Naje Łebn” nawoływało społeczeństwo żydowskie do wzięcia czynnego udziału w wyborach do Miejskiej Rady z pozycji mniejszości narodowościowych i przystosowania się do nowej sytuacji bez oczekiwania na jakiegokolwiek zmiany polityczne². Artykuły redakcyjne pisane przez Pejsacha Kapłana były częstokroć przedrukowywane w całości lub fragmentach przez centralne czasopisma żydowskie lub tłumaczone na język polski. Ostatni numer „Dos Naje Łebn” ukazał się

² „Reflektor” nr 14, 1931.

25 lipca 1925 r. Po dwumiesięcznej przeszło przerwie dziennik został wznowiony w końcu września 1925 r. w tym samym składzie redakcyjnym, co przed wojną polsko-radziecką. Także bez zmian ukazywał się do 1931 r.

Dziennik Białostocki (I). Myśl założenia polskiego czasopisma powstała w grudniu 1918 roku, gdy Białystok był jeszcze pod okupacją niemiecką. Grupa inteligencji polskiej — Konstanty Kosiński, Władysław Olszyński, Benedykt Filipowicz i Karol Tołoczko — zaczęła prace nad zorganizowaniem polskiego dziennika — narzędzia propagandy sprawy polskiej, co w tak doniosłej chwili dziejowej było koniecznością. Na przełomie stycznia i lutego 1920 r. powołano do życia Polskie Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa, którego celem było zorganizowanie dziennika lokalnego w języku polskim. Dzięki energicznym zabiegom Zarządu Towarzystwa zebrano drogą kwesty ulicznej 15 tysięcy marek — sumy poważnej jak na owe czasy — i przystąpiono do starań o zakup czcionek, prasy drukarskiej, farby i papieru o nawiązanie kontaktów z wydawnictwami warszawskimi, aby ściągnąć do Białegostoku zecerów polskich.

Uwieńczeniem starań Towarzystwa Popierania Prasy i Czytelnictwa był „Dziennik Białostocki”, którego pierwszy numer ukazał się 6 kwietnia 1919 roku, a więc w dwa tygodnie po wkroczeniu wojsk polskich do Białegostoku. Był organem wolnej myśli o charakterze społeczno-politycznym i kulturalno-literackim. Początkowo był drukowany w zakładach graficznych Benedykta Hupperta, później w Drukarni Udziałowej Sp. Akcyjna. „Dziennik Białostocki” liczył 4 strony formatu 40 × 36 cm, w układzie 4-łamowym, drukowany w nakładzie około tysiąca egzemplarzy. Cena pojedynczego numeru wynosiła 30 fenigów, później 4 marki polskie. Redaktorami byli: początkowo od nr 1—10 — Władysław Olszyński, później od nr 11—83 — Konstanty Kosiński, od nr 84—163 — Benedykt Filipowicz, wreszcie w lipcu 1920 roku redakcja ponownie przeszła w ręce Władysława Olszyńskiego. Poza artykułami czołowymi, umieszczonymi po 2 lub nawet 3 w każdym numerze, dziennik miał stałe rubryki, jak: „Telegramy” — najnowsze wiadomości z kraju, „Kronika wojenna” — wiadomości z frontu za okres kilku dni, „Informacje” — wiadomości ze świata, „Z miasta” — kronika wydarzeń lokalnych, „Z prowincji” — wiadomości z województwa białostockiego, „Korespondencje” — listy czytelników z terenu, wreszcie ogłoszenia i reklamy. Po uzyskaniu własnej drukarni poszerzono gazetę o dział literacki, gdzie publikowano opowiadania pióra mieszkańców Białegostoku (np. Wł. Olszyńskiego czy artykuły historyczne Fr. Glińskiego o „Posłowie białostoccy 1830 roku”, „Luźne kartki z dziejów Białegostoku” i inne).

Na propozycje żydowskiego dziennika w języku rosyjskim „Głos Białostoka”, aby Białystok uczynić „wolnym miastem”, a jego przyszłość uzależnić od plebiscytu, „Dziennik Białostocki” wystąpił z ostrą repliką, potępiającą postawę społeczeństwa żydowskiego, drukując cykl artykułów ukazujących historyczną przynależność Białostoczczyzny do Polski. W związku z tym wszystkie rocznice państwowe, jak np. powstania listopadowego, styczniowego, uchwalenia Konstytucji 3 Maja, bitwy pod Grunwaldem itp., obchodzono szczególnie uroczyste. Oprócz artykułów Redakcja „Dziennika” organizowała uroczyste akademie i capstrzyki. Powołany do życia przez Towarzystwo Popierania Prasy i Czytelnictwa Uniwersytet Powszechny również organizował cykle wykładów na ten temat.

Wiadomości Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego. Gdy Armia Czerwona zajęła Białystok 28 lipca 1920 r. w dwa dni później ukazał się komunikat o powołaniu Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski z Julianem Marchlewskim na czele. Już 1 sierpnia ukazał się pierwszy numer „Wiadomości Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego” pod redakcją I. Oszorowa. Numer pierwszy liczył 2 strony w układzie dwułamowym, formatu $48,5 \times 28$ cm, odbity w Polskiej Drukarni Udziałowej zawieszono „Dziennika Białostockiego”, na papierze zmagazynowanym w drukarni, przy fachowej pomocy redaktora Antoniego Lubkiewicza, Józefa Ujejskiego i Jakuba Szapiro, i składu zecerów byłego „Dz. B.” Wyglądem zewnętrznym i układem działów „Wiadomości” przypominają „Dziennik Białostocki”. W numerze pierwszym z dnia 30 lipca, a właściwie 1 sierpnia, gdyż „Wiadomości” były antydatowane, ukazał się słynny „Manifest do polskiego ludu pracującego miast i wsi” pióra Juliana Marchlewskiego oraz program TKRP, w którym starano się wyjaśnić cel i zadania nowego rządu. „Wiadomości” ukazywały się prawdopodobnie do 7 sierpnia 1920, do chwili zorganizowania oficjalnego organu TKRP — „Gońca Czerwonego”. Na łamach „Wiadomości” ukazywały się rozporządzenia poszczególnych jednostek organizacyjnych TKRP, jak np. zarządzenie Wydziału Oświaty Ludowej, zapewniające o powszechnym obowiązku nauczania i upaństwowiające wszystkie prywatne szkoły, biblioteki, świetlice itp.

Goniec Czerwony, organ TKRP był kontynuacją „Wiadomości”, miał podobny układ, liczył od 2 do 4 stron formatu $42 \times 28,5$ cm o układzie trzyłamowym, odbity w byłej Polskiej Drukarni Udziałowej. Numer pierwszy zawierał odezwy, jak np. „Do proletariatusy całego świata”, „Do robotników rolnych”, „Komunikat sztabu”, „Kronika” lokalna, „Rozkazy” — rozporządzenia TKRP i „Ogłoszenia”. Następne numery

zmieniły nieco układ, wprowadzając działy — „W Rosji Sowieckiej” i „Obwieszczenia” w miejsce „Rozkazów”. Czołowe artykuły w „Gońcu Czerwonym”, jak „Na przełomie”, „Budujcie władzę ludową”, „O nowy ład na wsi” pisał sam Julian Marchlewski, znakomity publicysta, człowiek o głębokiej wiedzy i wykształceniu. Jeszcze dziś artykuły Marchlewskiego, F. Kona — „Wolność sumienia”, „Deklaracja o wolności sumienia”, czy też F. Dzierżyńskiego zdumiewają swą niezwykłą sugestywnością, zwięzłością myśli i logiką, a zarazem prostotą języka i stylu. Sporo miejsca na łamach „Gońca Czerwonego” zajmuje sprawa nacjonalizacji fabryk, lasów i majątków ziemskich — nieomal w każdym numerze problem ten znajduje swe odbicie. Ostatni numer „Gońca Czerwonego” ukazał się 20 sierpnia 1920 roku — nie zawierał już „Rozporządzeń TKRP” ani „Wiadomości z frontu”, liczył 2 strony. W sumie ukazało się 14 numerów tego niezwykle interesującego czasopisma³.

Dziennik Białostocki (II) zaczął się ukazywać 27.VIII.1920 r. pod redakcją Antoniego Lubkiewicza, wydawany przez Straż Kresową, odbijany w Polskiej Drukarni Udziałowej Spółka Akcyjna w Białymstoku. Jakkolwiek zachował on początkowo ciągłość numeracji sprzed okresu rządów TKRP, to jednak jest to zupełnie nowy organ prasowy, z nową obsadą redakcyjną, nowym układem działów i sposobem ujmowania zagadnień. Obecnie nie miał już tej świeżości myśli, radości tworzenia i planów na przyszłość, co cechowało dawny „Dziennik Białostocki”. Bardziej niż jego poprzednik zajmował się sprawami politycznymi i ogólnopolskimi, zatracając zupełnie charakter dziennika regionalnego. Sprawy lokalne sprowadzono do kilku niewielkich rubryk „Felieton” i „Kronika lokalna”, „Korespondencje”, ostatnią natomiast stronicę w całości poświęcono reklamie i ogłoszeniom. W obecnej formie „Dziennik Białostocki” przypominał raczej prasę stołeczną, tym bardziej że Redakcja zapewniła sobie współpracę kilku warszawskich dziennikarzy, jak: Edwarda Słońskiego, Benedykta Hertza — znanego bajkopisarza i poety, Władysława Zielińskiego, Aleksandra Szapiro, Kazimierza Grusa, Kamila Mackiewicza — znanych publicystów stołecznych, wileńskich i łódzkich. Wprowadzono tygodniowe omówienia wydarzeń politycznych i omówienia wiadomości z prasy: „Z piśmiennictwa”. Od czasu do czasu umieszczano ilustracje, co było dużą nowością w prasie codziennej. Na początku października 1921 r. z powodu trudności finansowych Straż Kresowa zmuszona była sprzedać lub wydzierżawić wydawnictwo. Nabywcą był Antoni Lubkiewicz — redaktor naczelny, który zobowiązał się do pokrycia długów

³ Pełną monografię „Gońca Czerwonego” opracował Fr. Lewicki w: „Roczniku Ziemi Białostockiej TRZZ”, Białystok 1962, str. 173—180.

wydawnictwa, wychodzącego już pod zmienionym tytułem „Nowy Dziennik Białostocki”, organu Narodowej Partii Robotniczej. Jako wydawcy i redaktorzy podpisywali się: Antoni Lubkiewicz, J. Żmudzinski i Z. Minkiewicz. Treść i charakter czasopisma pozostały bez zmiany. W czasie wyborów do Sejmu dnia 5 listopada 1922 roku „Nowy Dziennik Białostocki” stał się oficjalnym organem NPR i popierał kandydatów z jego listy, prowadząc równocześnie niezbyt parlamentarną walkę z kandydatami innych stronnictw politycznych. Po wyborach zainteresowanie NPR — wydawcy „Nowego Dz. Białostockiego” — zmalało do tego stopnia, że przestano wypłacać uposażenia pracownikom, pozostawiając ich własnemu losowi. Wreszcie w końcu 1922 r. NPR postanowiła zlikwidować wydawnictwo.

Dziennik Białostocki (III) — nazywany „czerwonym” w odróżnieniu od wciąż wychodzącego „Nowego Dziennika Białostockiego”, popierał ideologię PPS, później PPS — Prawicę, mimo że mienił się organem niezależnym. Sytuacja taka trwała przez 6 tygodni. Oba dzienniki o podobnym tytule, drukowane w tej samej drukarni, mieściły się w tym samym lokalu, rozpoczęły ostrą walkę konkurencyjną. Doszło do ekscesów. „Nowy Dziennik Białostocki” zawiesił swoje wychodzenie, a czerwony „Dziennik Białostocki”, zadłużony, nie mógł się przez dłuższy czas ustabilizować, wychodził nieregularnie, z dłuższymi przerwami. W ciągu następnych dwóch lat miał sporo procesów sądowych lokalnych i dwa procesy o charakterze ogólnopolskim: proces dojlidzki i „Landsberg contra Lubkiewicz” — dotyczący stosunków w Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych. Poziom pisma wyraźnie się obniżył. Większe artykuły ukazywały się rzadko i bez dawnej ostrości w sposobie interpretowania pewnych zagadnień, coraz więcej miejsca zajmowała reklama i ogłoszenia, czasami aż $\frac{3}{4}$ ostatniej, lokalnej strony. Wydawca „Dziennika Białostockiego”, Józef Ujejski, oskarżony o współpracę z TKRP w 1920 r., zbiegł za granicę, co mocno poderwało byt wydawnictwa. Do tego jeszcze doszły liczne procesy sądowe, w wyniku czego „Dziennik Białostocki” został zawieszony dnia 26.II. 1924 r., a A. Lubkiewicz osadzony w areszcie za opublikowanie artykułu „W obronie naszych praw do cerkwi na Placu Wyzwolenia”. W miejscu zawieszzonego dziennika zaczęły ukazywać się jednodniówki zmieniające codziennie swój tytuł, pozostające nadal mutacją warszawskiego „Ekspressu Wieczornego”. Wreszcie 10 marca zaczął „Dziennik” ukazywać się już normalnie, z tym że obowiązki redaktora naczelnego pełnił Napoleon Sakowicz. W dalszym ciągu borykał się z dużymi trudnościami finansowymi, przechodząc od jednego stronnictwa politycznego do drugiego: od PPS-Prawicy, endecji do Chrześcijańskiej Demokracji. W czasie zamachu majowego J. Piłsudskiego „Dziennik



Ryc. 2. „Dziennik Białostocki”

Białostocki” zajął stanowisko wyczekujące, nawołując jedynie do „spokoju i pilnego śledzenia akcji”. W 1928 r. „Dziennik” przeszedł oficjalnie do BBWR i w czasie wyborów do Sejmu w 1928 r. mienił się „Organem prasowym BBWR”, popierając listę Nr 1. Taki stan rzeczy trwał do 1931 roku. W tym czasie redaktorem naczelnym został Antoni Piotrowski, po nim od 1931 roku Lucjan Duczyński. Wydawcą dziennika do końca jego istnienia była właścicielka — Maria Lubkiewiczowa-Lewandowska, która weszła w skład Zarządu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism w 1933 r.

W tym też czasie poziom dziennika zmienił się na korzyść i od 1934 r. stał się ponownie interesującym pismem codziennym, nie ustępującym organom stołecznym. Do współpracy wciągnięto Jana Glinkę i Michała Goławskiego, którzy publikowali wiele cennych artykułów historycznych, np. „Z mecenatu Branickiego w Białymstoku”, „Z pamiętników Rocha Sikorskiego”, czy też cykl „Z dziejów szkolnictwa na Białostoczczyźnie” itp. Nowością było wprowadzenie „Recenzji teatralnych” i informacji „Z przemysłu włókienniczego”. Numery niedzielne miały po 2 strony lokalne oraz dodatek ilustrowany „Moja Gazetka” dla dzieci i młodzieży. Ostatni numer ukazał się 30 sierpnia 1939 r. „Dziennik Białostocki” był najdłużej wychodzącym czasopismem białostockim, bez dłuższych przerw ukazywał się prawie przez dwadzieścia lat, co w owym czasie było zjawiskiem dość rzadkim. Był równocześnie jednym z najpoważniejszych i najbardziej bogatych w informacje z życia miasta w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

Kurier Białostocki (I). Organ ziem województwa białostockiego — zaczął się ukazywać 17 września 1921 r. Redaktorem naczelnym był Benedykt Filipowicz, wydawcą A. Gartkiewicz. Układ 5-lamowy, stron 4 formatu 45 × 32 cm, odbijany w Polskiej Drukarni Udziałowej Sp. Akc. w nakładzie 1000 egzemplarzy. Był dziennikiem regionalnym, przeznaczonym dla województw wschodnich. Naczelnym hasłem „Kuriera Białostockiego” było: „Wszyscy Polacy — wszystko dla Ojczyzny” i „W jedności Polaków — potęga Polski” — drukowane w każdym numerze na najbardziej widocznym miejscu. W programie wydawniczym umieszczonym w pierwszym numerze czytamy: „Chcemy stworzyć organ codzienny, który by jednoczył wszystkie ziemie należące do województwa białostockiego, dążył do wytworzenia tak wielkiego i tak wpływowego organu politycznego, jakim są dzienniki prowincjonalne w Niemczech, Anglii, Francji i Włoszech. Starać się będziemy, aby nasz „Kurier” umieszczał artykuły dobre a szybkie, informacje ze wszystkich dziedzin życia publicznego i politycznego, korespondencje z ziem województwa, wieści z kraju i zagranicy, bogatą kronikę miej-

scową, wiadomości telegraficzne i telefoniczne równocześnie z wielkimi dziennikami warszawskimi... Obcą nam będzie wszelka nienawiść klasowa i rasowa, ale równocześnie zwalczać będziemy tych, którzy będą usiłowali siać nienawiść pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, lub starali się podminować dobrobyt i powagę Państwa”⁴. Zgodnie z programem na łamach „Kuriera” podawano bardzo dużo wiadomości politycznych — o sytuacji w sejmie, przesileniach gabinetowych, zmianach rządów, polityce wewnętrznej i zagranicznej Polski itp. Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu na Śląsku Górnym i Cieszyńskim „Kurier” najbardziej ze wszystkich czasopism białostockich zaangażował się w tę sprawę. Nieomal w każdym numerze umieszczano obszerny artykuł o przeszłości Śląska i historycznych prawach Polski do tych ziem.

Ciekawa była również strona literacka „Kuriera”. Oprócz działu poetyckiego, gdzie umieszczano utwory miejscowych twórców, drukowano powieści i opowiadania w odcinkach, np. J. I. Kraszewskiego „Grzechy hetmańskie”, Guy de Maupassanta „Ciocia Klocia”, opowieści W. Biegi, Strzembosza, a także cykl historycznych artykułów Jana Glinki „Kartki z dziejów Białegostoku”. W grudniu 1921 r. „Kurier Białostocki” stał się oficjalnym organem Związku Ludowo-Narodowego, redaktorem naczelnym został Wojciech Biega. Odtąd stał się mutacją warszawskiego „Kuriera” z dodrukiem ostatniej strony w Białymstoku. W nowej formie ukazywał się do 29.II.1922 r. Ostatni numer zawiera wyjaśnienie, że w związku ze sprzedażą drukarni czasopismo chwilowo nie będzie się ukazywało.

Nowy Kurier Białostocki. Po zawiązaniu Spółki Akcyjnej i sprowadzeniu nowoczesnej drukarni do Białegostoku w sierpniu 1922 r. zaczął ukazywać się „Nowy Kurier Białostocki” jako kontynuacja dawnego „Kuriera”, ale z pewnymi zmianami. Redaktorami byli: naczelny — Aleksander Pilcer, polityczny — Jan Piotrowski, odpowiedzialny — Andrzej Stankiewicz. „Nowy Kurier Białostocki” wydawało Kresowe Towarzystwo Wydawnicze, wspólnie dla Białegostoku i Grodna, jako oficjalny organ Polskiego Bloku Pracy i w czasie wyborów w 1922 r. propagował on listę nr 7, ostro zwalczając Chrześcijański Związek Jedności Narodowej. Liczył 4 strony formatu 48 × 31,5 cm, o układzie 5—6-łamowym, drukowany całkowicie w Białymstoku w nakładzie 1000 egzemplarzy. Ostatni numer ukazał się 16 listopada 1922 roku, tuż po zakończeniu wyborów do parlamentu.

Kurier Białostocki (II) — jako nowy, bezpartyjny organ prasowy ukazał się 10.I.1923 r., redagowany i wydawany przez Józefa

⁴ „Kurier Białostocki” nr 1 z 17.IX.1921.

wiedliwości Społecznej”. Obliczony był na szeroką popularność, o czym świadczy wysokość nakładu i treść przeważnie o charakterze informacyjnym. Miał stałe działy, takie jak: „Tygodniowa rubryka bezrobotnych”, „Wiadomości z Białegostoku”, „Z Choroszczy”, „Z Wasilkowa”, „Z Czarnej Wsi” oraz informacje „Z kina”, „Ze sportu”. Już numer 11 musiał obniżyć swój nakład do 1000 egzemplarzy, a następne nawet do 500 i niżej. Chcąc zapewnić sobie poparcie ze strony społeczeństwa i zdobyć możliwie największą ilość prenumeratorów, zaczął umieszczać różne informacje typu skandalicznego — pobicia, kradzieże i zabójstwa — w rubryce „Z bruku białostockiego”. W końcu sierpnia 1926 r. „Białostocki Głos Codzienny” opublikował artykuł pt. „Konieczność sanacji stosunków miejscowych”. Artykuł ten stał się powodem zamknięcia tego dziennika, gdyż wiele osób zostało niewinnie posądzonych o nadużycia czy przestępstwa gospodarcze. Ostatni numer 58 ukazał się 28 sierpnia bez zapowiedzi wydawniczej.

Gazeta Białostocka. Próby utworzenia dziennika regionalnego, który by spełniał funkcję centralnego organu wojewódzkiego, wciąż się ponawiały. Jedną z kolejnych prób była mutacja warszawskiej „Unii” — dziennik „Gazeta Białostocka”. Redaktorem i wydawcą był Teofil Morelowski. Układ 6-łamowy, format 52,5 × 38,5 cm, nakład 500 egzemplarzy. W pierwszym numerze z 11.IX.1927 r. dziennik wystąpił z bardzo szumnym programem wydawniczym: „Pierwszym hasłem, na którym budujemy nasze piśmo, to całkowite podporządkowanie państwowości polskiej, jaka wyrazi się w stosunku do władzy i prawa, na straży którego wiernie stać postanawiamy. Drugą zasadą — będzie zachęcać do pracy społecznej i podtrzymać każdy objaw twórczej myśli, wszelkich pożytecznych dla ogółu zamierzeń, skądkolwiek pochodzących: Spodziewamy się kojąco wpłynąć na wszelkie spory i niesnaski między stronnictwami, pomni, że łączy nas wspólna umiłowana Ojczyzna”. Rzeczywistość okazała się inna, gdyż poza wiadomościami brukowymi nic innego nie można znaleźć na łamach tej gazety. Stałe rubryki: „Z sądu”, „Kradzieże”, „Napady i pobicia”, „Podrzutek” świadczą o poziomie „Gazety Białostockiej”. Z ciekawostek można dodać, że była to jedyna w Białymstoku gazeta, umieszczająca ogłoszenia matrymonialne. Wreszcie gdy 300-egzemplarzowy nakład nie był nawet w połowie wykupowany, dziennik został zawieszony 11 października po trzydziestu dniach wychodzenia.

Kurier Białostocki ABC. Przez pewien czas wychodził dziennik ten jako mutacja warszawskiego „ABC” z dodrukiem w Białymstoku ostatniej strony. Redaktorem naczelnym i wydawcą był Kazimierz Czerniecki — profesor gimnazjalny, działacz społeczny. Ga-

zeta ukazywała się w nakładzie 700 egzemplarzy, układ 5-łamowy, format 46,5×31,5 cm, odbijany w drukarni „Polonia” w Białymstoku. W programie wydawniczym, umieszczonym w kolejnym 8 numerze, a pierwszym białostockim w dniu 9 stycznia, Redakcja oznajmiła, że jest organem Stronnictwa Narodowego, jego „otwartą przyłbicą przekonanych Katolickich i Narodowych, ważnym posterunkiem odpowiedzialnej służby obywatelskiej”. Od 11 marca 1928 r. „Kurier Białostocki ABC” zaczął publikować interesującą ankietę „Co trzeba zrobić dla Białegostoku”, wciągając tym samym mieszkańców Białegostoku do zainteresowania się potrzebami miasta. Odpowiedzi na ankietę były częściowo lub w całości publikowane na łamach „Kuriera”, jak np. „O elektrowni”, „O podatkach”, „O tramwajach”, „O rzeźni miejskiej”, w których czytelnicy sami starali się znaleźć jakiś sposób wyjścia. „Kurier Białostocki ABC” niejednokrotnie występował przeciw sanacji i nowo utworzonemu BBWR, w związku z czym coraz częściej był konfiskowany w całości lub skreślano tylko niektóre artykuły. W lutym 1928 r. zanotowano dwa napady na Redakcję „Kuriera” i zrabowanie całego nakładu. Odtąd zaczęła się seria napadów i konfiskat całego nakładu lub tylko poszczególnych artykułów. Wypadki te wiązały się ściśle z wyborami do Sejmu w marcu 1928 r. „Kurier” popierał kandydatów z listy 25 — Polskiego Bloku Katolickiego, występującego przeciw BBWR i sanacji. Po wyborach przez kilka dni „Białostocki Kurier ABC” nie wychodził. Od 11 czerwca wydawnictwo przejął Jan Sommer. Dziennik ukazywał się z przerwami do 31 lipca, kiedy to mutacja została zlikwidowana i w Białymstoku pozostało tylko przedstawicielstwo, przesyłające informacje z miasta i województwa do Warszawy.

Ekspres Wieczorny. Codzienne pismo wieczorowe, wydawane w Białymstoku, Grodnie, Suwałkach, Augustowie, Kolnie, Ostrołęce i Wołkowysku. Redaktor odpowiedzialny — Piotr Osiatyński, wydawca — „Prasa”, drukarnia Sz. Zbara. Numer pierwszy ukazał się 15 sierpnia 1928 r. Była to jeszcze jedna próba zorganizowania dziennika o charakterze regionalnym dla całego województwa białostockiego. Format 40,5×25 cm, stron 4, nakład 500 egzemplarzy, układ 4-łamowy. W związku z ukazaniem się „Expressu Wieczornego” tygodnik „Prozektor” zawiesił swe wychodzenie, a redaktor naczelny Wiktor Iwanicki przeszedł do nowego organu. „Express Wieczorny” był redagowany „metodą radiowo-iskrową”, to znaczy sposób podawania wiadomości przypominał relacje radiowe — w paru słowach o wszystkim. Zawierał stałe rubryki: „Iskierki radiowo-telegraficzne” — wieści z całego świata, „Telefonem z Warszawy”, „Z województwa” — wiadomości z miast wymienionych w podtytule, „Wolna mównica”, „Wieczór w Białymstoku”, „Feralny dzień” — kronika wypadków. Począwszy od 11 numeru dzien-

P 201.144

Białystok, środa 15 sierpnia 1928 r. Cena 19 groszy.

★ CODZIENNE PISMO WIECZORNE ★



EXPRESS WIECZORNY

BIALYSTOK—GRODNO—ŁOMŻA—SUWAŁKI—AUCYSTÓW—KOLPO—OSTROLEŃA—WOLKOWYSK.

Rok I

Redakcja i Administracja: Białystok, ul. Sienkiewicza 5, nr 9. Telefon—11-17.

Nr 1.

Alle verträge werden geschlossen ab dem 1.1.1929 Sekretariat Redaktion: 11-17

Beim Abdruck des 1.1.1929 Sekretariat Redaktion: 11-17

Довідляються до 1.1.1929, за цією адресою: завідувач видавництва: Бєльський Гіберт Кеїтх Честертон.

„Le plus court croquis metra dit plus long qu'un long rapport“

Gilbert Keith Chesterton.

Napoleon.

BIALOSTOCKA FABRYKA
KOLDER i SUKNA
Oswald Trilling i Syn
Sp. Akc
Założona w 1863 r.
Telef. 1-57.

Pierwszorzędny komfortowy
na wzór europejski
urządzony
Hotel „RITZ”
Sp. Akc
Białystok, Kilińskie 2.
Nowe odmontowane z nową urządzeniem pokojów —
Wiosna centralne ogrzewanie. — Winda — Restauracja
Lazienki — Garaż. Warunki wygodne.
Telefony: 11-26, 11-36 i 3-10.

Gimnazjum Koedukacyjne
z prawami gimnazjów państwowych
SEMESTRZONIA 4
Egzaminy wstępne — od wtorku 23 sierpnia
Państwa z metryką urodzenia kancelaria przyjmuje codzien-
nie od 15 sierpnia w godz. 11—1

Wobec choroby P. A. T. owas straszczenia białostoków wstępnie wczoraj, A. T. B. i innych białostoków wczoraj z powodu choroby w dalszym piątym numerze umieścić nie mogliśmy.

Łaborki radjo - telegraficzne.

(Właści z całego świata).

— Po feli upadku północna Ameryka nawiedziła katastrofa na burze. Burze, okazy i powstanie szaleje na całym wybrzeżu wschodnim. W Nowym Jorku burze porwały wiele szkół. Dwaście spadających gwiazd stały wśród ludności pariska, potęgając przerażenia.

— Amerykańskie ekspedycja naukowa znalazła w Mongolii kości ludzkie prehistoryczne. Odkrycia dotychczas w podobnej okolicy zupełnie nie odnotowano.

— Sami słowa tego jęczmienia, prawdopodobnie z epoki uralskiej, osiągnęła walczyć z życia konsumpcyjnej 180 kg. Długie szkielety wynosi 32 metry.

— Odkrycia powodzi pustynny stoki Himalajów. Kawałki powodzi na Syberii nabiera olbrzymich rozmiarów.

— W ogólnej klasyfikacji Polska zdobyła na IX Olimpiadzie w Amsterdamie 19 punktów. W klasyfikacji ogólnowej Polska zajęła miejsce 13. Do Olimpiady

dotarło 61 państw, z tych 32 państw zostało zakwalifikowanych. Na Olimpiadzie paradyż w roku 1824 Polska zdobyła w ogólnej klasyfikacji 21 miejsce. X Olimpiada będzie w roku 1932 w Los Angeles.

— W Budapeszcie rozpoczęła się wielka turniej zawodowy z udziałem wybitnych i specjalistów europejskich oraz Capablanca.

— W pierwszej partii zwyciężył Polak Rubinstein zwyciężył również Mieses.

— Iskra dowodzi z Paryża, iż szary łabek Comte byłby osobny próbnym Joe przed rozpoczęciem w tym samym transatlantycznym okręgu klasyfikacji 21 miejsce. X Olimpiada będzie w roku 1932 w Los Angeles.

— W tych dniach odbywa 150 let od chwili założenia słynnej amerykańskiej opery „La Scala”. Jej pierwszym nazwiska, na Flauto Basso Duca Teatro di Milano.

— Radz ostrości pomyślności sprzedawcy najjaśniejszym esmoyłabim jachty caru „Standard”.

P 201.144

Ryc. 3. „Gazeta popołudniowa „Express Wieczorny”, wychodząca w Białymstoku

nik zmienił tytuł na „Express Białostocki” — codzienne pismo poranne”. Układ graficzny, format i nakład pozostały bez zmiany. Swój krok Redakcja tłumaczyła tym, że w Białymstoku pismo wieczorne nie ma zupełnie powodzenia. „Białostoczanie, o ile coś czytają, to tylko z rana”. Od 15 października redaktorem „Expressu Białostockiego” został Stanisław Kitlas, w związku z czym wprowadzono zmiany wydawnicze. Nowy redaktor zapowiedział zmianę kierunku pisma, które ze spokojnego radykalnego organu przechodzi obecnie na „zwykłe, informacyjne, rąbane prosto z mostu, bez obwijania w bawełnę”. Odtąd „Express” ukazywał się jako zwykły dziennik brukowy, gdzie dominujące miejsce miały wiadomości „Z sądu” i „Kronika policyjna”. Ostatni numer „Expressu Białostockiego” ukazał się 28 grudnia 1928.

Białystoker Kurier — zaczął ukazywać się na początku 1925 r. jako organ żydowski, przeznaczony dla robotników. Format 46×31,5 cm, układ 5—6 łamów, stron 2, później 4. Redaktorem naczelnym był Izaak Stejnsapir i Mojżesz Sierota — byli współpracownicy „Dos Naje Łebn”, którzy odeszli z jego redakcji i utworzywszy własny organ, rozpoczęli systematyczną akcję zwalczania organu P. Kapłana. „Białystoker Kurier” zarzucał dziennikowi „Dos Naje Łebn” elitaryzm rasowy, szerzenie bezbożnictwa i sympatie prokomunistyczne⁶. Po kilku numerach dziennik został zawieszony z braku zainteresowania i poparcia społecznego. Od 26 marca dziennik został wznowiony jako „Naje Białystoker Kurier”, redagowany przez I. Stejnsapira i M. Wysockiego, z zachowaniem ciągłości numeracji i wszystkich cech formalnych swego poprzednika. W nowej formie dziennik nie umieszczał nic interesującego poza napaściami na inne wychodzące czasopisma białostockie. Poza tym ³/₄ pisma stanowiły ogłoszenia i reklamy, drukowane w bardzo estetycznej formie. W końcu maja 1926 r. I. Stejnsapir wrócił do redakcji „Dos Naje Łebn”, a dziennik „Naje Białystoker Kurier” został zawieszony bez podania przyczyny.

Naje Białystoker Sztymme. „Umpartajiszer organ far ale Białystoker interesn” — dziennik żydowski, pierwszy numer ukazał się 10.V.1929 r. Dziennik zaczął się ukazywać w wyniku polemiki w składzie redakcyjnym „Dos Naje Łebn”. W marcu 1929 r. P. Kapłan opublikował na łamach „Dos Naje Łebn” artykuł stwierdzający upadek pobożności i moralności wśród Żydów, ponieważ nieprzestrzeganie szabasu stało się nagminne. Wśród fanatycznej części społeczeństwa zawrzało — ortodoksi, członkowie „Mizraki” i „Agendy” postanowili założyć własny organ prasowy, informujący o życiu religijnym społeczeństwa żydow-

⁶ „Prozektor” nr 1(1925), nr 9(1926); „Dz. Biał.” nr 308(1925).

skiego. Do nich przyłączyli się I. Sztejnsapir i M. Wysocki, którzy niedawno, od 7 września 1928 r. zaczęli wydawać tygodnik „Białystoker Sztymme”. Tygodnik został przekształcony na dziennik i jako „Naje Białystoker Sztymme” wychodził do 14 listopada 1929 roku, po czym redakcja ogłosiła upadek, obwiniając Pejsacha Kapłana — redaktora „Dos Naje Łebn” — o hamowanie rozwoju innych dzienników⁷.

Głos Obywatela. Gazeta polityczna, społeczna, naukowa, literacka i sportowa, wydawana w Białymstoku, Łomży, Wołkowysku, Grodnie i Suwałkach. Redaktor Antoni Faranowski, wydawca — Towarzystwo Wojewódzkie „Lechia”, drukarnia Sz. Zbara. Była to jeszcze jedna z całego cyklu próba zorganizowania dziennika wojewódzkiego o charakterze regionalnym. Numer pierwszy ukazał się 17.X.1929 r. w rozmiarach 49×31 cm, 4 strony całkowicie drukowane w Białymstoku w nakładzie 3000 egz. Redagowany był bardzo żywo: dwie pierwsze strony poświęcono zagadnieniom ogólnym — wiadomościom politycznym z kraju i ze świata, sytuacji gospodarczej międzynarodowej, ważnym wydarzeniom kulturalnym itp. Najczęściej były to przedruki z innych czasopism warszawskich, wileńskich, lwowskich czy łódzkich, lub jako korespondencje „telefonem z Warszawy od stałego przedstawiciela”. Strona trzecia dotyczyła spraw regionalnych w formie kroniki z miast wymienionych w podtytule. Ostatnia, czwarta strona dziennika, dotyczyła spraw lokalnych. Gazeta przeznaczona była dla szerokich kręgów robotniczych i chłopskich ziem wschodnich, toteż cały szereg artykułów poświęconych było sprawom pracy i bezrobocia, strajkom, zagadnieniom życia religijnego, kryzysowi gospodarczemu, który się właśnie rozpoczął itp. W sprawach bezrobocia i utraty pracy „Głos Obywatela” zajął stanowisko biernej rezygnacji. Każdy dotknięty klęską bezrobocia powinien spokojnie pogodzić się z losem, który jest „dopustem bożym”, i nie szukać żadnych możliwości wyjścia z sytuacji na drodze strajków czy rewolucji, co przeciwstawia się „woli Bożej”. Na pocieszenie białostockim bezrobotnym publikowano artykuły o położeniu klasy robotniczej we Francji, Anglii i Niemczech, gdzie podobno sytuacja przedstawiała się jeszcze gorzej. Tak więc dziennik stał na stanowisku obrony interesów burżuazji i kapitalistów, usiłując podporządkować im rzesze robotnicze. „Głos Obywatela” propagował idee zakładania spółdzielni spożywców, co miało być wyjściem z trudnej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się Polska. Zdaniem Redakcji — zakładanie chrześcijańskich sklepów i kooperatyw oraz popieranie przemysłu krajowego powinno przyczynić się do przezwyciężenia kryzysów gospodarczych. W ramach propagandy turystyki na łamach „Głosu Oby-

⁷ „Prozektor” nr 9—10(1929).

Należność roczowa egzemplarz rocznym.

Cena 20 gr.

Rok I.

Białystok, Środa 6 listopada 1929 r.

Nr 19.

GŁOS OBYWATELA

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA, NAUKOWA, LITERACKA I SPORTOWA.

Redakcja i Administracja:
 Rynek Kościuszki Nr 8, telefon Nr 10-09.
 W piątek 9-05.
 Telefony 3-0222 i 3-0223

Kanto w P. K. O. 00000.

Filje: w Łomży, Włocławsku,
 Grodzie i Suwałkach.

Redaktor naczelny prezesem od 14-05.
 Redaktor od 14-05.
 Administracja: Rynek 10, godziny 9-11 i od 17-00.
 Księgarnia: Redakcja nie odpowiada.

Nie tędy droga

W latach 1918 i 1922 wyczerpał się nasz kraj, wyczerpał się nasz naród, wyczerpał się nasz kraj, wyczerpał się nasz naród, wyczerpał się nasz kraj, wyczerpał się nasz naród...

Przewidywać nie możemy, że w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

Odroczenie sesji Sejmu

Senat Prezydenta Rzeczypospolitej nie odroczył sesji do dnia 20 listopada, a jedynie do dnia 15 listopada, co spowodowało zmianę daty sesji...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

Na posiedzeniu odbył się 25 listopada, odbył się 25 listopada, odbył się 25 listopada, odbył się 25 listopada, odbył się 25 listopada...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

Dyplomacja społeczna

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

W tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku, w tym roku...

Czytajcie „Głos Obywatela”

Ryc. 4. Gazeta „Głos Obywatela”, wychodząca w Białymstoku

watela" ukazało się sporo ciekawych artykułów historycznych, jak np. „Obronna świątynia pobazylikańska w Supraślu”, „Klasztor księży-misjonarzy w Siemiatyczach”, „Bożnice drewniane na terenie województwa białostockiego”, „Drohiczym lacki”, pisane przez dr J. Przeworską, dr Z. Rokowskiego, Sz. Zajczyka i wielu innych⁸.

W październiku 1930 r. dziennik zreorganizował się i zaczął ukazywać się pod zmienionym tytułem: „Głos Obywatela Ziemi Białostockiej”. Zmiana spowodowana została cofnięciem dotacji Towarzystwa Wydawniczego „Lechia”, które upadło. Wydawnictwo przejął na siebie A. Faranowski, pełniący obowiązki redaktora naczelnego. W nowej formie ukazały się zaledwie 4 numery, po czym dziennik powtórnie zmienił tytuł. Od 5 października 1930 r. wychodził jako „Głos Ziemi Białostockiej” — wydawany i redagowany początkowo przez Jana Walańskiego, posła na sejm, następnie przez Stanisława Migacza, wreszcie ponownie przez Antoniego Faranowskiego. Rozmiar 50×35 cm, odbijany w Polskiej Drukarni Sp. Akc. w nakładzie 2500, później 1000 egzemplarzy. Układ łamów i szata graficzna zachowane bez zmian. Przez pewien czas na pierwszej stronie ukazywały się artykuły treści politycznej, społecznej i kulturalnej o charakterze ogólnopolskim. Dziennik był dotychczas organem bezpartyjnym, jednak coraz częściej zaczął wypowiadać się za kierunkiem reprezentowanym przez BBWR, stając się z czasem jego oficjalnym organem. Sporo miejsca poświęcano sytuacji politycznej w krajach sąsiednich, jak Francji, Niemczech, w Związku Radzieckim, przeważnie w formie komentarzy do wiadomości podawanych przez PAT. Z czasem obniżył swój poziom, opuścił podtytuł „Gazeta naukowa, literacka i sportowa”, stając się typowym dziennikiem nastawionym na sensacje i informacje. Ostatni numer „Głosu Ziemi Białostockiej” ukazał się 13.XI.1931 roku.

Unzer Lebn. Białystoker Tegleche Cajtung. Dziennik żydowski, redagowany przez Mendla Goldmana, zaczął ukazywać się 12.III.1931 r., odbijany w drukarni M. Prużańskiego, później w zakładach graficznych „Nasza praca”. Układ 5-łamowy, stron 4—6, nakład 500—600 egzemplarzy. Przez prawie dwa lata P. Kapłan był redaktorem naczelnym przy współpracy B. Gutmana i W. Rejsera. Gdy w 1933 r. P. Kapłan odszedł do Towarzystwa Esperantystów, redaktorem naczelnym został M. Goldman. „Unzer Lebn” wychodził do wybuchu II wojny światowej. Był najpoważniejszym czasopismem żydowskim w Białymstoku.

Gazeta Białostocka Dzień Dobry — 10-groszowa mutacja warszawskiego dziennika „Dzień Dobry”, zaczęła się ukazywać

⁸ „Głos Obywatela” nr 197, 199, 200, 201, 208 z 1930.

6 stycznia 1931 r. Redaktorem naczelnym został Ignacy Malinowski. Redakcja i administracja była wspólna z „Dziennikiem Białostockim”, którego własnością był nowo powstały organ. Gazeta ta liczyła 8—12 stron — w tym ostatnia lokalna, formatu 32,5×23 cm, o układzie 4—5-łamowym. Treść nastawiona wyłącznie na rozrywkę, dużo ilustracji, powieści sensacyjnych Marczyńskiego typu „W pętach żądzy złota” czy też „Żona dwóch mężów”. W wyborze treści „Gazeta” była dość niewybredna. Można w niej znaleźć całą kronikę przestępczą miasta Białegostoku i okolic. Nie miała stałych rubryk ani artykułów wstępnych. Wiadomości poważniejsze spotyka się niezmiernie rzadko, np. mobilizacja do walki z epidemią tyfusu w 1931 r. w Białymstoku czy też „Miesiąc obchodów powrotu Śląska do Macierzy”, kiedy zamieszczono kilka artykułów o znaczeniu gospodarczym Śląska dla Polski⁹. Wychodziła do końca sierpnia 1939 roku.

Ostatnie Wiadomości Białostockie. „Gazeta wieczorna dla wszystkich” — zaczęła ukazywać się 8 grudnia 1930 r. jako mutacja wileńskich „Ostatnich Wiadomości”. Początkowo redaktorem naczelnym był Bronisław Ritter, potem Czesław Ancerewicz. Drukowana w zakładzie Sz. Zbara, później w zakładach Graficznych „Technograf”, gdzie też mieściło się biuro redakcji. Układ 5-łamowy, format 16,5×31,5 cm, nakład 1900 egzemplarzy. W przedmowie redakcyjnej czasopismo zobowiązuje się do lojalnego i szybkiego informowania społeczeństwa w każdej dziedzinie życia społecznego. „Z wiarą w poparcie naszych szczerych zamierzeń stajemy do żmudnej pracy pod hasłem: prawdą i sumiennym wypełnianiem obowiązków wobec społeczeństwa podążamy ku jasnej przyszłości i kulturze”¹⁰. Nie miała ona stałych rubryk — układ bardzo żywy, dynamiczny, łatwo rzucające się w oczy nagłówki. Główną treścią tej gazety były wiadomości typu bieżącego — strajki, bezrobocie, ceny artykułów spożywczych, program radiowy, mecze sportowe itp. Z czasem przestawił się tylko i wyłącznie na sensację i wiadomości typu bulwarowego, z dokładnym podaniem nazwisk i adresów osób zamieszanych w najrozmaitsze skandale. W lipcu 1933 r. dziennik umieścił wiadomość o wybuchu strajku w fabryce Cytrona w Supraślu, przedstawiając sytuację niezgodnie z prawdą. W związku z tym tygodnik „Reflektor” zorganizował wspólnie z „Głosem Ziemi Białostockiej” bojkot „Ostatnich Wiadomości”. Walka ciągnęła się przez kilka miesięcy, zakończona zawieszeniem „Ostatnich Wiadomości Białostockich” w sierpniu 1934 r.

⁹ „Gazeta Białostocka Dzień Dobry” nr 233—235 z 1931.

¹⁰ „Ostatnie Wiadomości Białostockie” nr 1 z 8.XII.1930.

Echo Białostockie — mutacja łódzkiego „Echa”, zaczęła ukazywać się 19.IV.1931 r. Redaktorem naczelnym był Franciszek Nowakowski, wydawcą — Albin Brzostowski. Dziennik się ukazywał w nakładzie 1600 egzemplarzy, rozmiar 55,5×37,5 cm, stron 8, w tym 2 lokalne w postaci wkładki o układzie 5—6-łamowym. Dziennik był organem Narodowej Demokracji, mimo że mienił się niezależnym. Strona lokalna miała następujące działy: artykuł redakcyjny tzw. „czołówka”, następnie stałe rubryki: „Kącik literacki”, „Na arenie życia białostockiego”, „Kronika białostocka”, „Felietonik”, „Informator dla przyjezdnych” — gdzie oprócz adresów firm i instytucji podawano menu białostockich restauracji, wreszcie „Dział ogłoszeniowy wynajmu”, mieszkania i pokoi wraz z ceną. Z nie wyjaśnionych powodów 13.V.1932 r. „Echo” przestało się nagle ukazywać. Zawieszono wydawnictwo przejął Antoni Faranowski i zaczął wydawać „Nowe Echo Białostockie” — organ niezależny. Numer pierwszy ukazał się 1.VI.1932 r., układ 2—6-łamowy, format 55,5×38,5 cm. W przedmowie redakcja zobowiązała się do podawania prawdziwych wiadomości i poruszania istotnych problemów życia społecznego, gdyż „tylko taka gazeta może zdobyć uznanie i zaufanie, która będzie prawdziwym i żywym głosem opinii publicznej”. Treściowo uboższy był od dawnego „Echa Białostockiego”, ograniczył się bowiem tylko do „Kroniki miejskiej”, „Wiadomości ze sportu”, i „Kroniki policyjnej”. Początkowo jeszcze ukazywały się artykuły redakcyjne, umieszczane w dziale „Felietonik”, których później zaniechano. „Nowe Echo Białostockie” przez pewien czas propagowało nowo powstałą Poradnię Świadomego Macierzyństwa, prowadzoną przez dra Wacława Szaykowskiego. Na łamach dziennika ukazało się wiele artykułów, dotyczących zadań i prac Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa, w związku z czym wdał się w polemikę z „Jutrzenką Białostocką” — miesięcznikiem klerykałno-kościelnym, która rozpoczęła ostrą kampanię przeciw Towarzystwu, a szczególnie — Poradni. „Nowe Echo Białostockie” stanęło w obronie wiedzy i postępu, ostro piętnując „obskurantyzm i głupotę Jutrzenki”. Od 31.XII.1932 r. dziennik wrócił do dawnego tytułu i odtąd ukazywał się jako „Echo Białostockie” — redagowane i wydawane przez A. Faranowskiego. W nowej formie dziennik starał się urozmaicić swój program przez utworzenie stałego działu literackiego „Dodatek Literacki”, który miał skupić wszystkie miejscowe pióra w „Koło Literatów Białostockich” na wzór istniejącego Stowarzyszenia Literackiego Żydowskiego. Dodatek miał też stworzyć płaszczyznę porozumienia z kręgami literackimi Warszawy i Wilna oraz ułatwić debiuty literackie młodym poetom. W pierwszym numerze „Dodatku” Michał Dereń opublikował artykuł „O genezie i rozwoju literatury proletariackiej w Polsce”, nowelę Rafała Kwacza pt. „Tajniak”, jak też twórczość poetycką miejscowych li-

teratów, podpisujących się: Artur Pajęcki, Artur Przybysz, Walter Hasenclever, Jan Grosiecki, Jan Bogucki i wielu innych. Dodatek ten ukazywał się co tydzień do końca 1934 r.

Stopniowo gazeta zmieniała swój niezależny charakter, przechodząc do obozu piłsudczyków jako oficjalny organ BBWR. W maju 1935 r. w związku ze śmiercią J. Piłsudskiego gazeta ukazywała się w czarnych żałobnych ramkach. Stopniowo „Echo” zrezygnowało z ambicji i obniżyło poziom. Ciekawsze artykuły pojawiały się coraz rzadziej. Nowością nie spotykaną dotychczas w dziennikach białostockich była „Kronika umieralności” i analizowanie przyczyn śmiertelności. W latach 1933—1935 jedną z dominujących przyczyn zgonów w Białymstoku była gruźlica. „Echo Białostockie” wychodziło do 30 kwietnia 1939 r., następnie zostało zawieszona na skutek afery ogłoszeniowej.

Kurier Białostocki — zaczął ukazywać się w miejscu zlikwidowanego „Echa Białostockiego”, wydawany i redagowany przez Mikołaja Zdanowicza i Czesława Ancerewicza. Numer pierwszy „Kuriera” ukazał się 1.V.1939 r. zachowując ten sam układ graficzny, ilość stron i nakład. Zachował ten sam kierunek polityczny, z tym że coraz ostrzej zaczął występować przeciw organizacjom robotniczym, a szczególnie PPS. Do końca sierpnia nie ma żadnego artykułu ani wzmianki dotyczących możliwości wybuchu wojny. Treść nadal była beztroska i optymistyczna, mimo że wiele innych czasopism publikowało obszernie komentarze do poczynąń Hitlera w Niemczech. Wreszcie 26 sierpnia ukazał się apel prezydenta miasta S. Nowakowskiego do natychmiastowego przystąpienia do budowy schronów przeciwlotniczych „na wypadek wojny”. Numery 236—239 ukazały się już bez wiadomości lokalnych w dniach od 28—31 sierpnia 1939.

Białostocki Kurier Nowości — niezależna polska gazeta codzienna, mutacja wileńskiego „Kuriera Nowości”, zaczął się ukazywać 4.X.1933 r. Stron 4, format 49,5×34,5 cm, układ 5-łamowy, w nakładzie 700—750 egzemplarzy, był jedną z najtańszych gazet w Białymstoku — cena 5 groszy, jak też i najkrócej wychodzących, zaledwie dwa tygodnie. Redaktorem naczelnym była Janina Michałowska. Pierwsze trzy numery zawierały artykuły, jak np. „Tydzień LOPP w Białymstoku”, „Pożyczka narodowa” itp. następne ograniczyły się już tylko do treści sensacyjnej. Nowatorską rzeczą, podchwyconą później przez inne dzienniki, było omawianie programu radiowego na dzień przyszły. Kontynuatorem tego dziennika był „Kurier Białostocki”, wydawany i redagowany przez Jana i Walentynę Jaskólskich, nieczym nie różnił się od swego poprzednika i żył też niewiele dłużej. Numer pierwszy ukazał się 25 listopada, ostatni 25 grudnia. Powodem upadku obu

dzienników był brak środków finansowych i słabe zainteresowanie społeczeństwa.

Dziś — niezależne pismo regionu białostockiego, wychodzące codziennie pod redakcją Michała Wadyas-Schönbrunna, wydawane przez kooperatywę. Rozmiar 47×31,5 cm, układ 5-łamowy, stron 4, w całości drukowany w Białymstoku od 1 sierpnia 1932 r. „Dziś” było pierwszym dziennikiem żydowskim w języku polskim. Celem jego była walka z narastającym ruchem antysemitycznym. Dziennik miał być tą „arką przysięgą” pomiędzy społeczeństwem polskim a żydowskim, miał godzić obie strony, wyjaśniać i łagodzić nieporozumienia. Na łamach „Dziś” przez pewien czas publikował swoje artykuły dr Wacław Szaykowski z cyklu „Istota świadomego macierzyństwa”. Dziennik prowadził ostrą walkę konkurencyjną zarówno z czasopismami polskimi, jak i żydowskimi. Wychodził do połowy października 1932 r.

Piąta Rano w Białymstoku — było kontynuacją zawieszono- go dziennika „Dziś”, redagowane i wydawane przez Mikołaja Wadyas-Schönbrunna. Gazeta liczyła od 4 do 8 stron, formatu 47×31,5 cm, drukowana w zakładzie „Technograf”, w nakładzie 1000 egzemplarzy, od 2 czerwca 1933 r. Od 10 numeru stał się ten dziennik mutacją dziennika warszawskiego o tym samym tytule. Zawierała stałe rubryki — „Kryminał”, „Białystok mówi że...”, „Sport”, „Radio” oraz dużo ogłoszeń i reklamy. Dziennik popierał przemysł i handel krajowy, mobilizując społeczeństwo żydowskie do prowadzenia handlu towarami polskimi. W lutym 1934 r. M. Wadyas opublikował artykuł pod niezbyt fortunnym tytułem „Nie Żydem, lecz szmatą jest ten, kto sprowadza szmaty niemieckie” — czym wywołał wiele bardzo złośliwych komentarzy zarówno w prasie żydowskiej, jak i polskiej, co zresztą przyczyniło się do jego upadku, gdyż urażone społeczeństwo żydowskie rozpoczęło systematyczny bojkot tego czasopisma. Z tego też powodu Mikołaj Wadyas — redaktor naczelny tego dziennika — zmuszony został do złożenia godności sędziego Sądu Koleżeńskiego Syndykatu Dziennikarzy Białostockich i zawieszony w prawach dziennikarza na okres jednego roku.

Unzer Ownt Cajtung — dziennik żydowski, zaczął ukazywać się na początku 1933 r. pod redakcją I. Sztejnspira, wydawany przez I. Gurewicza, drukowany w zakładzie M. Prużańskiego. Po dwóch tygodniach gazeta zmieniła tytuł na „Unzer Cajtung” zachowując dawny układ i kierunek, skład redakcyjny i wszystkie cechy wydawnicze swej poprzedniczki, ale już jako gazeta poranna. Od samego początku dziennik borykał się z poważnymi trudnościami finansowymi oraz kry-

zysem w łonie redakcyjnym, gdyż nieomal co dzień zmieniał się redaktor naczelny — I. Sztejnsapir, I. Gurewicz, Mordskoj Frydman lub też wymienieni redagowali ją na zmianę. Od 4 października zmieniła tytuł na „Naje Cajtung” i do końca października ukazywała się w postaci jednodniówek, codziennie zmieniających tytuł: „Hajntliche Cajtung”, „Montogdiche Cajtung”, „Dinstigtiche Cajtung”, „Jomtewdiche Cajtung” itp. do końca nazw dni tygodnia. Do końca swego istnienia to jest do 22 sierpnia 1939 r. dziennik zmieniał aż 6-krotnie nazwę tytułu, oscylując ciągle pomiędzy „Naje Cajtung” a „Naje Białystoker Cajtung”.

Białystoker Jidiszer Kurier — od 1934 r. wychodziła codziennie w Białymstoku gazeta poranna w języku żydowskim pod tym tytułem, drukowana w zakładach graficznych „Technograf”, wydawana i redagowana przez I. Sztejnsapira. W maju 1934 r. dziennik został zawieszony po wyjściu kilkunastu numerów. Wydawnictwo przejął następnie Ozer Trzonowicz, który zaczął wydawać „Unzer Białystoker Express” jako kontynuację „Białystoker Jidiszer Kurier”. Format 47×32 cm, układ 5-lamowy, nakład 2600 egzemplarzy. „Unzer Białystoker Express” był mutacją warszawskiego dziennika żydowskiego „Unzer Express”, strona lokalna dotyczyła wyłącznie informacji i reklamy, artykuły poważniejsze ukazywały się rzadko. Gazeta wychodziła bez przerwy do sierpnia 1939 r.

Goniec Białostocki — gazeta codzienna wydawana przez Irenę Józefowiczównę, redagowana przez Mariana Józefowicza. Drukowana w zakładzie B. Hupperta, układ 5-lamowy, format 54,5×37 cm, stron 4 — ostatnia lokalna, gdyż czasopismo było mutacją warszawskiego „Kuriera Codziennego”. „Goniec Białostocki” ukazywał się od 4.I.1936 r. do 26.II.1936 r. W artykule wstępnym pt. „Dokąd idziemy” dziennik obiecuje iść „ręka w rękę ze społeczeństwem, popierać tych, którzy dla dobra miasta i jego mieszkańców zdolni są dołożyć swoją cegiełkę pracy”¹¹. Z ambitnych planów kierowania społeczeństwem „Goniec” wkrótce zrezygnował, przedstawiając się na bardziej opłacalną sensację, umieszczając artykuły typu „Morderstwo czy samobójstwo”, „Defraudacje”, „Niesamowity wypadek” oraz całą kronikę złodziejską. Od numeru 4 „Goniec Białostocki” zaczął umieszczać stałą rubrykę „Bajki i satyry”, wiersze podpisywane przez Józefa Mayera (Mariana Józefowicza). W bajkach pisanych na wzór La Fontaine krytykował stosunki społeczne w Białymstoku. Od 20 stycznia poszerzył swoje lokalne strony z jednej do dwóch w formie wkładki. Treściowo poszerzony został o dział „Kronika filmowa”, w którym omawiano już

¹¹ „Goniec Białostocki” nr 1 z 4.I.1936.

GOŃIEC BIAŁOSTOCKI

10 GROSZY

Rok I. Białystok, wtorek 26 lutego 1936 r. Nr 50.

Dziś ciągnięcie loterii Po zwycięstwach właskich

GDYŃKA — BŁ. — Po zwycięstwach właskich, które już w poprzednim tygodniu przyniosły nam sukcesy, w tym tygodniu przyniosły nam sukcesy jeszcze większe. Wczoraj, 25 lutego, w godzinach popołudniowych, w sali koncertowej, odbyło się ciągnięcie loterii. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób.

Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób. Wzięło w niej udział 100 tysięcy osób.

POD ZIEMIĄ Niewykluczony jest manewr strategiczny Abisycyżków w Gorahel

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Manewr strategiczny — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Obawy sąsiadów — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

W szponach męża — sutenera Ofiarę swą obiał kursem szlarnym

Ofiarę swą obiał kursem szlarnym — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Ofiarę swą obiał kursem szlarnym — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Ofiarę swą obiał kursem szlarnym — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Ofiarę swą obiał kursem szlarnym — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Wiosł fortyfikują się

Wiosł fortyfikują się — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Konferencja morska

Konferencja morska — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Zaginęły i uczonych sowieckich

Zaginęły i uczonych sowieckich — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Powiększenie armii francuskiej

Powiększenie armii francuskiej — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

540 km. na podziemny Londyn (ATK)

540 km. na podziemny Londyn (ATK) — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Tajemnice śmierci zabrał do grobu Zagadkowe samobójstwo studenta

Tajemnice śmierci zabrał do grobu Zagadkowe samobójstwo studenta — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Pożar gazu w Małopolsce

Pożar gazu w Małopolsce — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Wyścig w tabeli Gmali

Wyścig w tabeli Gmali — Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów. Wzrostają obawy sąsiadów.

Tabela historyj na str. 2-aj

Ryc. 5. Gazeta „Gońiec Białostocki”

nie tylko treść filmów, ale też ciekawostki i sensacyjki z życia świata aktorskiego i filmowego. Ostatni numer 51 ukazał się 26.II.1936 r. bez zapowiedzi wydawniczej o zlikwidowaniu dziennika.

Gut Morgen. W 1933 r. przez krótki okres czasu wychodziła żydowska gazeta codzienna pod tym tytułem, redagowana przez Hirsza Kozaka, wydawana przez spółdzielnię „Nasza Praca”. Numer pierwszy ukazał się 25.V.1933 r. w układzie 6-łamowym, liczący 6 stron formatu 47×31,5 cm. W piątki gazeta zawierała cotygodniowy dodatek literacki. W soboty i niedziele gazeta nie ukazywała się. Dziennik był organem bezpartyjnym, niezależnym, o charakterze informacyjnym. Z braku poparcia jakiegokolwiek stronnictwa organ od samego początku borykał się z poważnymi trudnościami finansowymi, co odbijało się na regularności jego ukazywania się. Prawdopodobnie ostatni numer ukazał się 29 marca 1934 r.¹²

Białostockie Nowiny Codzienne. Redaktor naczelny i odpowiedzialny Kazimierz Bobiński, wydawca — Zygmunt Halicki, drukowane w zakładach graficznych „Polonia” w Białymstoku, format 55×37,5 cm, nakład 1000 egzemplarzy, układ 4—6-łamowy, mutacja warszawskiego „ABC-Nowiny Codzienne”. „Białostockie Nowiny Codzienne” były oficjalnym organem Narodowej Demokracji, występowały przeciw Żydom i innym mniejszościom narodowościowym, zamieszkałym na terenie województwa białostockiego. Miały nietypowy układ treści — najpierw stałe rubryki: „Co dzień niesie”, „Ze sportu”, „Z teatru”, „Rozrywki” — program kin, kabaretów i widowisk, następnie pod kreską — artykuły problemowe, redakcyjne, dotyczące spraw miejscowych, jak też ogólniejszych, w tonie i sposobie interpretowania zagadnień żydowskich bardzo ostre i reakcyjne. Na łamach tego dziennika drukowano wiele interesujących artykułów, jak np. „Ćwierć wieku Stowarzyszenia Robotników Katolickich w Białymstoku”, „Sąd nad współczesnymi kierunkami w sztuce” czy też cykl historycznych artykułów z czasów powstania styczniowego pt. „Duczyński w grodzieńskim” i wiele innych¹³. Antysemityzm tego dziennika był coraz ostrzejszy, gdyż każdy numer zaopatrywano w hasła: „Popierajcie handel chrześcijański”, „Polska tylko dla Polaków” itp. Ostatecznie upadł 11 maja 1933 r. z braku zainteresowania w społeczeństwie i mnożących się konfiskat, gdyż na 130 wszystkich numerów 55 było skonfiskowanych.

¹² Urzędowy Wykaz Czasopism, R.6(1934).

¹³ „Biał. Nowiny Codzienne” nr 35, 36, 47, 48, 49, 50—53 z 1933.

Robotnik Białostocki — wydawca Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Białymstoku, red. odpowiedzialny Kazimierz Kwieciński, Marian Pietruczuk, Władysław Zieliński, Waław Radulski i Bolesław Żongołowicz. Mutacja warszawskiego „Robotnika”, z ostatnią stroną lokalną, o formacie 54 × 37,5 cm, układ 5-łamowy, ilustrowany, drukowany w zakładach graficznych „Feniks” w Białymstoku w siedzibie Okręgowego Komitetu PPS — Białystok Rynek Kościuszki 29. Nakład — 1500 egzemplarzy. Numer pierwszy ukazał się 5.IX.1937 r. W przedmowie redakcyjnej wydawca zaznacza, że jest to jedyne „pismo wolne od nienawiści rasowej, walczące o dobro ludu pracującego bez względu na przynależność rasową, o wolność społeczną i polityczną, o socjalizm. Stajemy na stanowisku wychowania ludzi przyzwyczajonych dotąd do różnego rodzaju brukowców, lubujących się w sensacyjkach, usiłujących przesłonić współczesną rzeczywistość i pałace sprawy społeczne wiadomościami bulwarowymi”. Z chwilą wyjścia setnego numeru „Robotnik Białostocki” podsumował dotychczasowe osiągnięcia i wyniki: „Kilka miesięcy temu postanowiliśmy wydawać pismo robotnicze i dla robotników i nie zawiedliśmy się: pismo nasze rozchodzi się w setkach egzemplarzy, jest rozchwytywane przez spracowane ręce robotnicze, gdyż każdy wie, że pismo nasze niesie oświatę, informuje o wszystkich przejawach życia politycznego i społecznego, ekonomicznego i kulturalnego, że wychowując proletariat przygotowuje go do pracy organizacyjnej, zawodowej i politycznej”¹⁴. Zwrot o „rozchwytywaniu przez spracowane ręce robotnicze” nie był żadnym chwytem reklamowym, gdyż wszystkie czasopisma z tego okresu potwierdzają fakt dużej popularności „Robotnika Białostockiego”, największej ilości prenumeratorów i wykupywania nieomal całego nakładu, który jak na stosunki białostockie był bardzo wysoki. Tajemnica powodzenia tkwiła w tym, że był to najwartościowszy dziennik, wolny od szmiry brukowej, podający fakty po uprzednim sprawdzeniu, w sposób obiektywny i zgodny z prawdą. Na tle ówczesnego zalewu prasy codziennej w Białymstoku, nie przebiegającej w podawaniu informacji, „Robotnik” odcina się jaskrawo powagą, umiejętnością wartościowania wiadomości, szerokim społecznym charakterem wychodząc daleko poza zaściankowość innych organów. Prasa białostocka, a szczególnie konkurencyjne „Echo Białostockie”, zaczęło występować przeciw „Robotnikowi Białostockiemu” zarzucając mu szerzenie komunizmu, wysługiwanie się Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, z którą ten nie miał nic wspólnego. Ponieważ napaści powtarzały się z coraz rosnącą siłą, co z kolei odbijało się i na poziomie gazety, i na jej popularności, „Robotnik Białostocki” zorganizował kampanię przeciwko mało wartościowym

¹⁴ „Robotnik Białostocki” nr 100 z 8.XII.1937.

№ 10.

Czwartek 2 Grudnia 1937 r.

WŁAŚCICIEL: WYDZIAŁ PRACOWNI

Rok I.

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIANSKI!**
**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI

**10
GROSZY**

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ.

**Redakcja i administracja: Białystok, Świat Geodexówi M. 23, tel. 6-23.
Wydawca: Organizacja Robotnicza P. P. K. w Białymstoku. P. L. O. W. 07231**

Wierszeńi pismem: 10 gr. Z subskrypcją półroczną pismem wysyła się w 200, roczną w 350 gr. — Cały egzemplarz 100 gr. 20 gr. 20 gr. 20 gr. 20 gr.

Poludnyk artylerii na rzece Jangtze **Bitwa o Nankin** Sukcesy wojsk chińskich w prow. Szansi

Bitwa o Nankin była to wielka bitwa wojny domowej w Chinach. W styczniu 1937 roku 2 miliony żołnierzy z wojsk republikańskich i wojsk komunistycznych walczyli o Nankin. Wojska republikańskie przegrały i opuściły Nankin. Wojska komunistyczne zajęły Nankin. W styczniu 1937 roku 2 miliony żołnierzy z wojsk republikańskich i wojsk komunistycznych walczyli o Nankin. Wojska republikańskie przegrały i opuściły Nankin. Wojska komunistyczne zajęły Nankin.

Echa rozmów londyńskich

leszka o kolonizacji — sprawa powrotu Mieszka do Łodzi

Rozmowy w Londynie między polskimi i angielskimi politykami. Sprawa powrotu Mieszka do Łodzi. Leszka o kolonizacji. Sprawa powrotu Mieszka do Łodzi.

Orzeczenie arbitrażowe Min. Opieki Społecznej stwierdza, że **p. Musioł postępował bezprawnie** Bawiarstwo umowy z pracownikami L.P.P. nie było zgodne z przepisami

Orzeczenie arbitrażowe Ministerstwa Opieki Społecznej stwierdza, że p. Musioł postępował bezprawnie. Bawiarstwo umowy z pracownikami L.P.P. nie było zgodne z przepisami.

17 lotników niemieckich zbiegło do Austrii.

17 lotników niemieckich zbiegło do Austrii. Informacja o ucieczce pilotów niemieckich.

70 rocznica urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej

70 rocznica urodzin Prezydenta Rzeczypospolitej. Wskazywanie na jego rolę i osiągnięcia.

Potega lotnictwa Anglii Co tydzień 100 nowych samolotów

Potega lotnictwa Anglii. Co tydzień 100 nowych samolotów. Informacja o rozwoju brytyjskiego lotnictwa.

Dalsza likwidacja „Kapturów”

Dalsza likwidacja „Kapturów”. Informacja o likwidacji kapturów w wojsku.

Policianci porwani przez terrorystów arabskich

Policianci porwani przez terrorystów arabskich. Informacja o porwaniu policjantów w Arabii.

Mord kapturowy w Austrii

Mord kapturowy w Austrii. Informacja o mordach kapturowych w Austrii.

Anglia odmówiła gen. Franco prawa stosowania blokady

Anglia odmówiła gen. Franco prawa stosowania blokady. Informacja o odmowie Anglii.

Kłopoty Maharadzy z naszylnikiem Marii Antoiny

Kłopoty Maharadzy z naszylnikiem Marii Antoiny. Informacja o kłopotach Maharadzy.

Ryc. 6. Organ PPS w Białymstoku pt. „Robotnik Białostocki”

pismom pod hasłem „Precz z prasą brukową”, nawołując do bojkotowania dzienników endeckich — szczególnie „Echa Białostockiego”. Stosunek „Robotnika Białostockiego” do pierwszego państwa komunistycznego — Związku Radzieckiego, był powściągliwy, nacechowany raczej ciekawością, ale nigdy wrogi. Szczególnie dużo miejsca poświęcał ruchom robotniczym na całym świecie. Wobec rewolucji w Hiszpanii poparł stronę robotników: „Dwa lata wojny w Hiszpanii to nie tylko walka z rebelią faszystowską, to bohaterska wojna obronna Ludowej Hiszpanii przeciw międzynarodowemu faszyzmowi. Dlatego też serca wszystkich ludzi, ludzi pracy, biją po stronie Republiki. Od dwóch lat faszyzm włoski, niemiecki i hiszpański usiłuje złamać opór ludu hiszpańskiego, ale do dziś dnia z gruzów bombardowanego Madrytu i Barcelony unosi się wysoko sztandar Republiki Hiszpańskiej — sztandar wolności pracującego ludu całego świata”¹⁵. Za największe zło współczesne „Robotnik Białostocki” uważał faszyzm i antysemityzm. „Nienawiść rasowa jest rzeczą niegodną miana nowoczesnego człowieka” — hasło to przewijało się nieomal w każdym numerze dziennika. Ludzie natomiast bez względu na przynależność rasową, wyznanie, język, powinni zjednoczyć się i zamiast tracić energię i siły na walkę rasową powinni skierować swój wysiłek przeciw bezrobociu, ciemnocie, głodowi i chorobom. Sposobów na zrealizowanie tych dążeń dopatrywano się w systematycznym podnoszeniu oświaty i kultury, w uświadamianiu społecznym klasy robotniczej. Sprawom kultury „Robotnik” poświęcał dużo miejsca, dając obszernie recenzje ze sztuk teatralnych, ciekawych filmów, interesujących nowości wydawniczych audycji radiowych itp. z zaleceniem obejrzenia czy wysłuchania. W styczniu 1939 r. odbył się proces prasowy przeciw „Robotnikowi” za umieszczenie artykułu pt. „O typach endeckich słów kilkoro”. Po ostrej polemice słownej sąd uniewinnił „Robotnika” nie dopatrując się w owym artykule niczego obraźliwego. Każdego roku w dniu 1 Maja „Robotnik Białostocki” ukazywał się w odświętnej szacie, w zwiększonych rozmiarach, treściowo całkowicie poświęcony międzynarodowemu świętu pracy, już kilka dni wcześniej drukując artykuły okolicznościowe, hasła i odezwy. „Robotnik Białostocki” ukazywał się do chwili wybuchu II wojny światowej — ostatni numer z dnia 28 sierpnia 1939 r.

Wiadomości Białostockie. Gazeta poranna dla wszystkich, zaczęła ukazywać się 1 stycznia 1939 roku. Redaktorem i wydawcą był Tadeusz Ruszczewski, druk w zakładzie M. Prużańskiego, mutacja warszawska, ostatnia strona lokalna, układ 5-łamowy, format 49 × 31,5 cm. Zawierał stałe rubryki: „Z dnia”, „Dziś w kinach”, „Kronika policyjna”, „Sport”, „Dyżury aptek”, „Zmarli”. Układ bardzo żywy, dy-

¹⁵ Tamże, nr 290.

namiczny, nagłówki krzykliwe, łatwo rzucające się w oczy. Treść całego pisma wyłącznie informacyjna. Gazeta nie miała większych ambicji kierowania społeczeństwem, zadowolając się podawaniem informacji, co zresztą podkreśliła w programie wydawniczym¹⁶. Była bardzo lojalna w stosunku do spraw narodowościowych, ale nie dlatego, że wyływało to z jej założeń ideologicznych, po prostu nie zajmowała się sprawami społecznymi ani politycznymi. W sumie była to najdokładniejsza kronika wypadków w Białymstoku typu sensacyjno-brukowego. Wychodziła do końca czerwca 1939 r. Przyczyną zawieszenia był brak zainteresowania społeczeństwa i brak środków finansowych wydawcy. Prasa żerująca wyłącznie na lokalnych plotkach, od kilku lat w Białymstoku przeżywała kryzys, gdyż społeczeństwo domagało się już zaangażowania społecznego każdego organu prasowego.

Tygodniki i dwutygodniki

W niniejszym rozdziale omówimy tylko niektóre wydawnictwa bardziej interesujące z politycznego lub społecznego punktu widzenia. Pełny ich zestaw czytelnik znajdzie na końcu tego opracowania.

Chata Polska — pierwszy polski tygodnik w Białymstoku zaczął ukazywać się od 23.III.1919 r. Redaktorem naczelnym był Jan Olech, wydawcą „Straż Kresowa”, drukowany początkowo w zakładzie B. Huppertca, później w Polskiej Drukarni Udziałowej Sp. Akc. w Białymstoku. Każdy numer liczył 12 stron druku formatu 26,5 × 20 cm, o układzie 2-lamowym. Tygodnik miał stały układ działowy: artykuły wstępne o charakterze ogólnopolskim, następnie stałe rubryki: „Sejm”, „Wojna”, „Korespondencje”, „Wiadomości polityczne” — z kraju i ze świata, „Przewodnik Gospodarczy”, przekształcony później na „Przewodnik Rolniczy” i kilka działów o charakterze czasowym umieszczanym w zależności od zgromadzonego materiału. „Chata Polska” była czasopismem ludowym o charakterze ogólnopolskim i w dziejach czasopiśmiennictwa polskiego okresu dwudziestolecia międzywojennego zajmuje jedno z czołowych miejsc pod względem treści, ideologii i formy wydawniczej. Tygodnik dążył do wyrobienia społecznego i politycznego chłopca polskiego, do czynnego zaangażowania go w życiu państwowym i wyrobienia w stosunku do zachodzących zmian politycznych. Chłopów — zdaniem wydawnictwa — należy traktować jako równorzędnych partnerów klas rządzących i posiadających i należy dopuścić ich do współrządzenia państwem. W 1923 roku redakcja przeniosła się na stałe do Warszawy prze-

¹⁶ „Wiadomości Białostockie” nr 1 z 2.I.1939.

kształcając „Chatę Polską” w organ centralny „Straży Kresowej”. Korespondentem białostockim był przez pewien czas Jan Olech. W końcu 1924 r. nie spotyka się już korespondencji z Białegostokiem, a „Chata Polska” stała się typowym pismem rozrywkowym, zatracając zupełnie swój ludowy charakter.

Głos Białostocki — tygodnik, zaczął ukazywać się 19.IX. 1920 r. jako kontynuacja dawnego rosyjskiego pisma „Gołos Biełostoka”. Redaktorem naczelnym i wydawcą był w dalszym ciągu Józef Zeligman. Tygodnik ten liczył 4 strony formatu 47,5 × 31,5 cm, układ 5-łamowy. W przedmowie do pierwszego numeru redaktor zaznacza, że to jest dalszy ciąg dawnego tygodnika żydowskiego w języku rosyjskim, z tym że obecnie będzie on wychodził w języku polskim. Tygodnik zawierał stałe rubryki: „Głosy prasy”, „Ostatnie nowiny”, „Wiadomości z kraju”, „Kronika miejscowa”, „To i owo”, „Giełda”, dotyczące wyłącznie interesów ludności żydowskiej i stając w jej obronie. W sumie ukazały się 4 numery, po czym tygodnik został zawiązany pod naciskiem opinii publicznej, która ciągle pamiętała dążenie dawnego „Gołosu” do utworzenia „Wolnego miasta Białegostoku”.

Kolce. Tygodnik satyryczno-humorystyczny. Redaktor i wydawca Tadeusz Jan Żmudziński. Tygodnik ilustrowany, układ 2-łamowy, stron 4—6, format 32 × 28 cm. „Kolce” ukazywały się początkowo w Grodnie, od nr 3 w Białymstoku, drukowane w Polskiej Drukarni Udziałowej Sp. Akc. Czasopismo drukowało wiele satyr i dowcipów politycznych i obyczajowych, zawierało stałe działy, jak np. „Pani Endecka ma głos”, „Jak się żyje w Czarnymścieku”, „Głębokie myśli”, „Drzazgi”. Oprócz przedruków z „Muchy” i „Szczotka” zawierały oryginalne, dowcipne i bardzo złośliwe miniaturki, które były przedrukowywane w satyrycznych czasopismach centralnych. „Kolce” nie mogły ukazywać się normalnie, gdyż wyśmiewały uświęcone stosunki społeczne, toteż redaktor po kilkakrotnym ciężkim pobiciu zawiesił czasopismo. Po dwóch latach „Kolce” zostały wznowione, ale już bez stałych działałów. Umieszczane satyry nie dotyczyły już ani spraw politycznych, ani obyczajowych, ograniczając się raczej do starych, oklepanych, a tym samym bezpiecznych dowcipów treści dość niewybrednej. Numer ostatni ukazał się 6 lipca 1924 r.

Gospodarz Wiejski. Tygodnik polityczno-społeczny i gospodarczy poświęcony sprawom wsi polskiej — zaczął ukazywać się 26 lutego 1922 r. Redaktorem naczelnym był Roman Durda, wydawcą Michał Gaiński, odbijany w Białymstoku w zakładzie Michała Prużańskiego. Format 31,5 × 24 cm, stron 8, układ 2-łamowy, nakład 5000

egzemplarzy. Nowy organ obiecywał propagować idee kościoła katolickiego, stać na straży jego interesów i w obronie jego praw. Mimo że w swoim programie zobowiązywał się być „niezawisłym”, już od nr 6 stał się oficjalnym organem PSL — „Wyzwolenie”. „Gospodarz Wiejski” został zawieszony po wyborach do sejmu w listopadzie 1922 r.

S w o b o d n a j a M y s l — tygodnik społeczno-polityczny dla inteligencji żydowskiej w języku rosyjskim, zaczął ukazywać się 13.V. 1922 r. Redaktorem i wydawcą był Wiktor I w a n i c k i. Stron 4 całkowicie drukowanych w Białymstoku, układ 5-łamowy, format 50 × 35 cm, nakład 1000 egzemplarzy, później — 700. Cała treść tygodnika była skierowana przeciw Związkowi Radzieckiemu, gdyż jak sam siebie określił, był on antypropagandą komunizmu i ruchów komunistycznych. Tygodnik początkowo miał charakter centralny, w końcu 1924 r. stał się pismem lokalnym, zmniejszając swój nakład stopniowo do 700, 600, wreszcie do 300 egzemplarzy, z których nieraz połowa i więcej wracała z powrotem do wydawnictwa. W końcu czerwca 1925 r. tygodnik zawiesił swe wychodzenie.

Nowiny Białostockie. Tygodnik Bezpartyjny i Niezależny. Redaktor Konstanty Kosiński, wydawca Czesław Lewito, drukowany w Polskiej Drukarni Udziałowej Sp. Akc. w Białymstoku. Numer pierwszy ukazał się w marcu 1924 r. Wydawnictwo zaczęło ukazywać się nakładem spółki dziennikarskiej, w skład której weszli Władysław Olszyński, Wacław Szaykowski, Czesław Lewito, Konstanty Kosiński — dawni współpracownicy „Gazety Białostockiej” — tygodnika wychodzącego w latach 1912—1915.

Na treść „Nowin Białostockich” składały się artykuły o charakterze ogólnym, dotyczące spraw politycznych, kulturalnych i społecznych, np. „Konferencja krajów bałtyckich”, „Tomasz Teodor Wilson i jego czasy”, „Sprawa Kłajpedy”, „Nasi najbliżsi sąsiedzi (Czechosłowacja)” itp. Sporo miejsca poświęcano też szkolnictwu i sprawie walki z analfabetyzmem. Temu zagadnieniu poświęcano wiele artykułów, jak „Do światła”, „Zjazd Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych” itp. Od nr 11 wprowadzono dział recenzji nowości „Książki i wydawnictwa” oraz „Z życia robotniczego” — kronikę wydarzeń organizacji robotniczych. Sporo też miejsca poświęcano sprawie leczenia otwartego w Białymstoku, szczególnie „Kasie Chorych”, i strajkowi lekarskiemu, który wówczas wybuchł w Białymstoku. W sumie ukazało się 11 numerów — ostatni z 15 lipca 1924 r. Było jednym z najbardziej interesujących tygodników lokalnych.

Życie Robotnicze — tygodnik niezależny i narodowy — zaczął ukazywać się dnia 7.XII.1924 r. Redaktorem naczelnym był

Władysław) Filipowicz, potem Władysław Kondracki, wreszcie Kazimierz Hirsberg, wydawcą zaś Związek „Praca”. Redakcja mieściła się w lokalu Zw. „Praca” przy Rynku Kościuszki 1. Czasopismo drukowane było w zakładach graficznych B. Huppertca, w układzie 2-łamowym, liczący 4 strony formatu 32 × 24 cm. Dwa pierwsze numery ukazały się jako jednodniówki, gdyż Związek „Praca” nie otrzymał zezwolenia na wydawanie regularnego czasopisma. Mimo podtytułu „niezależny” — „Życie Robotnicze” było organem Narodowej Partii Pracy. W słowie wstępnym, umieszczonym w pierwszym numerze, czytamy: „... Odzywamy się my, robotnicy polskiego Białegostoku, do swych braci i kolegów-robotników, głos podnosimy w imię najistotniejszych naszych potrzeb zarówno życiowych, jak też w interesie wyższych duchowych potrzeb każdego człowieka. Chcemy mówić do swoich, swoim językiem, chcemy sami siebie urabiać, pragniemy wskazywać sobie wzajemnie nasze wady i ułomności, chcemy razem cieszyć się naszymi małymi uciechami. Domagając się 8-godzinnego dnia pracy, żądać od was, Czytelnicy, musimy poświęcenia 2 godzin dziennie na naukę i 4 na rozrywkę kulturalną i dlatego też wskazywać będziemy, gdzie i czego należy się uczyć i jak czas wolny od pracy zarobkowej i naukowej na godziwą rozrywkę zużytkować”. Dalej wydawnictwem zapowiada, że jest organem Polskiego Zjednoczenia Związków Zawodowych i reprezentować będzie interesy klasy robotniczej. Od nr 3 „Życie Robotnicze” zaczęło ukazywać się regularnie jako tygodnik pod redakcją Wł. Kondrackiego. Układ pozostał bez zmiany: artykuły wstępne, „Tydzień polityczny”, „Kronika robotnicza”, „Kronika lokalna”, „Listy do Redakcji”, „Teatr i film” oraz „Nowości wydawnicze”. Artykuły wstępne dotyczyły wyłącznie zagadnień robotniczych, np.: O byt robotnika, „Strajki w Łodzi”, „Z Sejmu” — sprawy robotników omawiane na posiedzeniach sejmowych itp. Ostatni numer „Życia Robotniczego” ukazał się 14 grudnia 1925 roku; zawieszony został bez zapowiedzi wydawniczej.

Prozektor — „tygodnik polityczno-informacyjny, organ niezależnej myśli” — zaczął ukazywać się 15.XI.1925 r. Układ 1-łamowy, rozmiar 36 × 17,5 cm, nakład od 600—1200 egzemplarzy. Redaktorem i wydawcą był Wiktor Iwanicki. Dobór słów i określeń używanych przez Iwanickiego był raczej niecodzienny i trochę niewybredny, nadający się raczej do pism satyrycznych niż politycznych. W słowie wstępnym do pierwszego numeru „Prozektora” W. Iwanicki pisał: „Czasopismo nasze ma otwarcie, śmiało i sumiennie mówić społeczeństwu o wszystkim, o czym mówić należy, o czym milczeć nie wolno — wszelkie pogwałcenie prawa, każda próba zamącenia spokoju publicznego, wszelkie zło społeczne będziemy piętnowali bezwzględnie i stanowczo”. „Prozektor” był przeznaczony dla inteligencji zarówno polskiej, jak i żydowskiej, gdyż

tygodnik nie uznawał różnic narodowych. „Prożektor” zawierał stałe rubryki, jak: „Echo dnia” lub „Echa tygodnia”, będące ekstraktem międzynarodowych wydarzeń politycznych na całym świecie, w formie artykułu lub chronologicznego wyliczenia wydarzeń.

Stosunkowo dużo wiadomości można znaleźć w „Prożektorze” o ruchu komunistycznym na Białostocczyźnie, agitacji, rozsyłaniu ulotek, aresztowaniach, o procesach przeciw komunistom czy też posądzonym o komunizm, które mimo że są dalekie od obiektywizmu, są najbardziej wyczerpującymi wiadomościami w porównaniu do innych czasopism. W 1928 r. „Prożektor” publikował bardzo dokładne sprawozdania z przebiegu procesu przeciw Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi¹⁷. Każde wydarzenie, każdy wypadek w mieście czy okolicy tutaj znajdował swoje odzwierciedlenie, podane czasem z pewną przesadą, czasem niezupełnie zgodnie z prawdą, a zawsze w ostrym, napastliwym stylu, nie zjednywały mu zwolenników czy sympatyków. W 100 numerze „Prożektora” ukazał się artykuł, w którym autor wyraził dość jasno swoje myśli o mieszkańcach Białegostoku pisząc:

„Zapaliliśmy swój reflektor nad kloaką — Białą w królestwie pseudo-inteligencji, w dusznej atmosferze snobizmu, prostracji, plotek i apatii, wśród nocnego ptactwa dorobkiewiczów, karierowiczów, rozmaitych panów Kołtunkiewiczów i Mieszczanowiczów. W stosunku do tej panującej u nas kołtunerii jesteśmy anarchistami. Wojujemy ze wszystkimi, na wszystkich polach i dziedzinach. Wojujemy z drapieżnikami i wyzyskiwaczami, warchołami i kanalią społeczną. Idziemy przeciw oszustom, skarbokradom, walimy w łeb chamokracji. Toteż nic dziwnego, że zewsząd czyha na nas podłość i nienawiść, plotka i chęć zemsty”. „Prożektor” wikał się bez przerwy w procesy sądowe o obrazę, oszczerstwo i plotki. Jednym z najgłośniejszych był proces przeciw księdzu **Z a ł u s k i e m u**, posądzonemu o nadużycia w trakcie zakupu budynku na Szkołę Rzemieślniczą. Proces ten ciągnął się przez kilka miesięcy i przyczynił się do upadku „Prożektora”. Ostatni numer „Prożektora” pochodzi z 30 września 1929 r. W miejsce zlikwidowanego „Prożektora” w grudniu 1930 r. zaczął się ukazywać **R e f l e k t o r** — tygodnik społeczno-polityczny. Początkowo jako redaktor naczelny i wydawca podpisywał się **A n t o n i S o j k o**, lecz faktycznie był nim **W i k t o r I w a n i c k i**, który też później jawnie podpisuje się swoim nazwiskiem jako wydawcą. „Reflektor” zmienił tylko tytuł, i format, nie zmienił natomiast ani programu wydawniczego, ani też sposobu ujmowania zagadnień. „Reflektor” wychodził do dnia 25.VI.1934 r. We wrześniu 1935 r. zaczął ukazywać się tygodnik krytyczno-informacyjny pt. „Tempo” jako kontynuacja „Reflektora”. Redaktorem naczelnym był nadal **W. I w a n i c k i**,

¹⁷ „Prożektor” nr 2, 14—16, 21—22 z 1928.

wydawcą zaś — Piotr Lucjan Słucki. Z czasem „Tempo” coraz bardziej zajęło się sprawami politycznymi, a w ostatnim roku swego istnienia, 1937, przerzuciło się wyłącznie na zagadnienia polityczne. Szczególnie dużo w tym czasie publikowano artykułów dotyczących faszyzmu, nazizmu, genezy i istoty tych kierunków, nazywając je „Kierunkami nieludzkiego wymysłu”. Sporo też miejsca poświęcono wojnie. W artykule pt. „Zniszczenie cywilizacji — ogień z nieba, czyli diabelstwa przyszłej wojny” nawoływało „Tempo” do opamiętania się i zastanowienia. Ostatni zachowany numer „Tempa” pochodzi z 12.VI. 1937 r. Czy się jeszcze później ukazywał — nie wiadomo, prawdopodobnie nie, gdyż już w roku następnym W. Iwanicki wydawał tygodnik o tej samej treści pt. „Fama”, który po paru numerach upadł. Wszystkie czasopisma wydawane przez W. Iwanickiego przeciwstawiały się ruchom antysemitycznym. Wobec wzmagających się ruchów antysemitycznych przeciwstawianie się teorii rasowej było dostatecznym powodem do bojkotowania wydawnictwa.

Przegląd Przemysłu Kresowego — zaczął ukazywać się w sierpniu 1927 r. Nowy organ był czasopismem żydowskim w języku polskim. Redaktorem i wydawcą był Rachmiel Trocki, druk w zakładach O. Portnoja, format 35 × 28 cm, stron 4, układ 4-łamowy. Numer pierwszy z 30 sierpnia zawierał program wydawniczy i apel do społeczeństwa o ogłaszanie się na łamach „Przeglądu Przemysłu Kresowego”: „Dążyć będziemy do popierania przemysłu krajowego, narodowego, zamiedbanego u nas zarówno przez kupiectwo, jak i szeroki ogół nabywców, dla których jak dotąd magiczne słowa sprzedawcy o zagranicznym pochodzeniu towarów decydowały o jego wyborze”. Wydawnictwo uważa, że już najwyższy czas z tym skończyć, gdyż nasz rodzimy przemysł, który zdobywa coraz bardziej rynki zagraniczne, nie może zdobyć rynku wewnętrznego i społeczeństwo woli kupować nawet tandetę, byleby pochodziła z zagranicy. W pierwszym numerze ukazał się interesujący artykuł pt. „Oszczercza prasa niemiecka a Polski rozwój gospodarczy”, w którym autor stanął w obronie polskiego przemysłu, wykazując jego ogromny rozwój i postęp techniczny, podając równocześnie trudne warunki, w jakich się rozwijał — brak kapitału, eksploatacja przez obce przedsiębiorstwa, z czym nie spotkał się przemysł niemiecki. Do innych ciekawych artykułów należały: „Przed- i powojenny przemysł i handel i jego zanik twórczy”, „Przemysł lekki”, „Przemysł ciężki” itp. Oprócz artykułów o charakterze ogólnym „Przegląd Przemysłu Kresowego” zawierał wiadomości lokalne, kronikę wydarzeń z życia robotniczego, oraz bardzo dużo reklamy. W październiku czasopismo zostało nagle zawieszona bez zapowiedzi wydawniczej. Przyczyną było wmieszanie się

w proces sądowy z Towarzystwem „Standard-Möbel” i tygodnikiem „Prozektor”. W sumie ukazało się 5 numerów tygodnika.

Przegląd Kresowy — jedyny tygodnik województwa białostockiego poświęcony sprawom społecznym, politycznym i gospodarczym” zaczął ukazywać się 23.X.1932 r. Organ BBWR. Redaktorem naczelnym był Józef Przytuła, wydawcą — Legia Inwalidów Wojennych Polski im. Generała Sowińskiego Oddz. w Białymstoku. Drukowany w zakładzie „Lechia”, format 30,5 × 23,5 cm, stron 16, układ 2-lamowy. Była to próba zorganizowania tygodnika regionalnego, poświęconego Kresom Wschodnim. W słowie wstępnym Redakcja wyraża nadzieję, że nowo powstały organ będzie „wyrazem wszystkich sił twórczych i rozwojowych, tkwiących potencjalnie w środowisku naturalnym i społecznym ziemi Białostockiej. Informowanie o wszelkich przejawach myśli społecznej, rejestracja prac podnoszących wartości kulturalne i materialne, oto cel główny naszych zamierzeń.” Na łamach pisma ukazało się sporo interesujących artykułów, jak np. „Województwo Białostockie” — „Dane statystyczne, historyczne i charakterystyka”, o Puszczy Białowieskiej: „Kto zbada puszcze litewskich przepastne krainy”, „Wychowanie fizyczne na wsi a zagadnienie obrony państwa”, „Oszczędności w gospodarstwie domowym” i inne. Poza tym tutaj drukowano kronikę BBWR z terenu województwa białostockiego, jak też „Legii Inwalidów Wojsk Polski”. Sporo miejsca poświęcano osobie Józefa Piłsudskiego, publikując wspomnienia jego i o nim jak też wiersze, opowiadania itp. Ostatni zachowany numer datuje się 8.XII. 1932 r.; przyczyny zawieszenia pisma nie znane.

Der Białystoker Weker — tygodnik, organ socjalistycznej organizacji żydowskiej „Bund”, skierowanej przeciw syjonizmowi i klerykałizmowi społeczeństwa żydowskiego. Czasopismo było poświęcone działalności oświatowej i kulturalnej wśród ludności żydowskiej, głosząc przy tym separatyzm i odrębność żydowskiego ruchu robotniczego od ruchu ogólnopolskiego. Do „Bundu” należeli robotnicy i inteligencja żydowska, która w 1927 r. postanowiła wydawać swój własny organ prasowy, skierowany przeciw ortodoksom i przesądom religijnym. Redaktorem naczelnym był Chackiel Abramowicz Anachowicz, później Lejzor Szapfisz i Icchok Starowlański, wydawcą zaś Wojewódzki Komitet Bundu. Format 47 × 31,5 cm, układ 4-lamowy, nakład 1300—1500 egzemplarzy, stron 4. Początkowo drukował się w zakładach M. Prużańskiego, później — Szymona Zbara. Numer pierwszy ukazał się 1.IV.1927 r. Już na początku swego istnienia tygodnik naraził się Magistratowi z powodu artykułu „Stracili równowagę”, dotyczącego stosunków w Miejskiej Radzie, za co został pociągnięty do odpowiedzialno-

ści sądowej. Napastliwy ton artykułów „Der Bialystoker Weker” oraz polityka separacji ludności żydowskiej wpłynęły na zamknięcie wydawnictwa przez prokuraturę z artykułu 129 kodeksu karnego „za pracę szkodliwą i wrogą państwu”¹⁸. Zawieszenie nastąpiło w marcu 1927 r. Wznowiony 13.XII.1929 r. jako wydawcę podawał już Sałomona Rubinsztejna, odbijany w drukarni Miszondziuka, w nieco zmniejszonym formacie 43 × 31 cm, nakład wynosił już tylko 700 egzemplarzy. W nowej formie był już organem niezależnej myśli, ukazywał się do 4.IV.1930 r.

Mieszczanin — „niezależny tygodnik społeczno-gospodarczy, organ Chrześcijańskiego Porozumienia Gospodarczego w Białymstoku”. Redaktorem i wydawcą był Zenon Rybicki, drukarnia „Lechia”, stron 8, układ 4-lamowy formatu 47 × 34 cm. Numer pierwszy ukazał się w kwietniu 1938 r.

Był to jeden z najbardziej wstecznych tygodników, który w imię „chrześcijańskiego posiadania” siał nienawiść narodowościową, a szczególnie — antysemityzm. Chrześcijańskie Porozumienie Gospodarcze, organizacja międzyzwiązkowa, zostało powołane w celu opanowania życia gospodarczego, aby przez to „wyzwolić i uniezależnić obywatela polskiego od elementu obcego”¹⁹. Naczelną dewizą tego pisma było hasło „Jutro Polski jest nasze” — umieszczone w każdym numerze na najwidoczniejszym miejscu. Sposób rozumowania „Mieszczanina” był reakcyjny: przyczyną niskiego standardu życiowego w Polsce są Żydzi. Wystarczy ich się pozbyć, a wszystkie złożone problemy ekonomiczne zostaną rozwiązane. Mimo to redakcja odżegnywała się od siania nienawiści rasowej tłumacząc, że chodzi jej o „zabezpieczenie Polski przed szkodliwą działalnością Żydów”. Jeżeli chodzi o interesy burżuazji żydowskiej, to czasopismo potrafiło znaleźć wspólny język, którego brakowało wobec żydowskiej klasy robotniczej, drobnych handlowców i rzemieślników. Słusznie też „Robotnik Białostocki” pisał o „Mieszczaninie”, że sieje on „nienawiść rasową, ale tylko w stosunku do Żydów ubogich”²⁰. Układ treści był uzależniony od ilości zgromadzonego materiału, stałych rubryk nie posiadał, nawet „Kronika organizacyjna” była umieszczana od przypadku do przypadku. „Mieszczanin” ukazywał się krótko, w sumie ukazało się 9 numerów. Zawieszony został w końcu kwietnia 1934 r.

¹⁸ „Prożektor” nr 18 z 1927.

¹⁹ „Mieszczanin” nr 1 z 1934.

²⁰ „Robotnik Białostocki” nr 148 z 1933.

Miesięczniki, dwumiesięczniki i kwartalniki (wybór)

Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego — zaczął się ukazywać w styczniu 1921 r., początkowo jako „Dziennik Starostwa Białostockiego”, po utworzeniu województwa jako „Białostocki Dziennik Wojewódzki”, wreszcie od 1932 r. przekształcił się na „Dziennik Urzędowy Wojew. Białost.”. Wydawcą początkowo było starostwo, później Województwo Białostockie, miejsce redakcji — siedziba wojewody — Pałac Branickich. Układ 2-łamowy, rozmiar 48 × 32 cm, nakład od 2000—3000 egzemplarzy, stron od 4—6. „Dziennik Urzędowy” zawierał zarządzenia i obwieszczenia wojewody, przedruki ustaw sejmowych, rozporządzeń rządu i poszczególnych ministerstw. Na łamach tego pisma można znaleźć wiadomości o rejestracji stowarzyszeń i organizacji społecznych, przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zmianach służbowych na wszystkich szczeblach administracji państwowej, ogłoszenia o dostawach, podatkach, licytacjach na terenie województwa białostockiego i powiatów graniczących z województw przyległych. „Dziennik” ukazywał się raz na miesiąc. Od 1934 roku zawierał dodatki i roczne indeksy. Ukazywał się bez przerwy do wybuchu II wojny.

Ikaros. Międzynarodowe Czasopismo Filatelistów. Redaktor i wydawca — Wiktor Hermanowski, format 21,5 × 14 cm, stron 16, układ 1-łamowy, nakład początkowo 500 egzemplarzy, później 1000, drukowany w zakładach graficznych „Polonia” w językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Przez pierwsze trzy lata „Ikaros” ukazywał się w Brześciu nad Bugiem, skąd został przeniesiony do Białegostoku z początkiem roku 1926. Był całkowicie poświęcony sprawom filatelistyki, miał być łącznikiem pomiędzy zbieraczami bez względu na różnice społeczne, językowe, wyznaniowe i intelektualne. Z chwilą przemieszczenia wydawnictwa do Białegostoku w 1926 r. „Ikaros” wszedł w szczytowy okres swego rozwoju. Każdy numer zawierał poważne artykuły dotyczące historii poczty, sposobów komunikowania się dawniej i dziś, historii znaczka pocztowego w poszczególnych krajach, o znaczeniu filatelistyki jako pomocy w nauczaniu itp. Autorami tych artykułów byli między innymi poważni pracownicy nauki wyższych uczelni: Warszawy, Wilna i Lwowa jak np. prof. A. Łaszkiewicz, prof. St. Mikstein, dr Wł. Rachman, dr J. Dudziński, St. Rembieliński, a nawet prof. Stanisław Estreicher. Stałymi rubrykami miesięcznika były: „Nowości filatelistyczne”, „Lista członków”, „Z piśmiennictwa filatelistycznego”, a także ogłoszenia o sprzedaży czy zamianie zbiorów. Nakładem wydawnictwa „Ikaros” w 1933 r. ukazała się praca prof. A. Łaszkiewicza pt. „Polskie znaczki pocztowe”. Pod-

ręcznik. Białystok 1933, licząca 220 stron, którą prenumeratorzy otrzymywali okazjnie.

W latach wielkiego kryzysu ekonomicznego „Ikaros” ukazywał się co dwa miesiące. Od 1933 r. ponownie jako miesięcznik ukazywał się w stosunkowo wysokim nakładzie — 2000 egzemplarzy do końca sierpnia 1939.

Wiadomości Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej — Komunikat miesięczny, redagowany przez Ludwika Ślusarczyka, wydawany przez Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Wiejskiej w Białymstoku, odbijany w drukarni „Polonia”, układ 2-łamowy, stron 4, format $31 \times 23,5$ cm, nakład 5000 egz. W 1928 r. powstała organizacja młodzieżowa „Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej — Wici” o charakterze kulturalno-oświatowym, walcząca z zacofaniem i klerykalizmem wsi. Organem tego stowarzyszenia były „Wiadomości”, które zaczęły się ukazywać w czerwcu 1928 r. Czasopismo było przeznaczone dla młodzieży wiejskiej, zrzeszonej w kołach ZMW. Oprócz informacji z życia organizacji oraz instrukcji Zarządu Wojewódzkiego zawierało wiele artykułów problemowych o charakterze społecznym i kulturalnym, jak też fachowych porad z dziedziny uprawy roli, sadownictwa, weterynarii itp. Miało stałe rubryki, jak: „Przegląd pracy kół ZMW w Polsce i Województwie” i „Kalendarz prac rolniczych”. Z inicjatywy wydawnictwa organizowano kursy rolnicze, ogrodnicze czy też gospodarstwa domowego. Miesięcznik wychodził do końca 1928 r. Kontynuacją jego był miesięcznik „Komunikat Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodej Wsi”. Ukazał się tylko jeden numer tego czasopisma, treściowo zupełnie zbliżonego do „Wiadomości”.

Łącznik Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. Miesięcznik, redaktor Konstanty Kosiński, wydawca — Władysław Kolendo, odbijany w Polskiej Drukarni Sp. Akc. w Białymstoku, format $29,5 \times 21$ cm, układ 1-łamowy, stron 8.

„Celem naszego pisma będzie nawiązanie nici wzajemnego porozumienia pomiędzy nauczycielami. Jako organ TNSW będzie stało na straży interesów nauczycieli, walczyło o prawo do pracy w warunkach odpowiadających godności człowieka i siłą rzeczy reprezentującego kulturę nauczycielstwa”. Poza tym miesięcznik miał na celu informowanie nie tylko nauczycieli, ale i innych organizacji społecznych na terenie województwa o pracy kół Towarzystwa Nauczycieli, ale również wzajemną wymianę poglądów i doświadczeń w pracy wychowawczej. „Łącznik TNSW” składał się z części artykułowej i informacyjno-sprawozdawczej. Artykuły miały charakter dyskusyjny, polemiczny lub infor-

macyjny, dotyczący metodyki nauczania, dydaktyki czy nawet rozprawki lingwistyczne, np. „Oczki czy oczka” itp. W części sprawozdawczej publikowano informacje z pracy oddziałów kół TNSW w Bielsku Podlaskim, Grodnie, Lidzie, Łomży, Ostrowi Mazowieckiej, Drohiczynie nad Bugiem itp. Zachowały się dotąd tylko 2 numery tego interesującego pisma, nie notowanego w żadnym z katalogów prasowych.

Przewodnik Parafialny Białostocki — miesięcznik informacyjno-religijny, redagowany przez ks. Adama Abramowicza, odbijany w drukarni „Dziennika Białostockiego”. Format 31 × 23,5 cm, układ 2-łamowy, stron 4, nakład 300 egz. „Przewodnik” zaczął ukazywać się w styczniu 1929 r. Pierwotnym zamiarem pisma było „dawać pokarm duchowy, być informatorem życia katolickiego wszystkich parafii białostockich, jak też informować o postępach budowy kościoła Św. Rocha, ogłaszać listę ofiar i ofiarodawców, o kłopotach i trudnościach związanych z budową, o tym, kto się z kim ożenił, kto umarł, kto się urodził”. Praktycznie miesięcznik bardzo szybko zarzucił swój informacyjny charakter, sięgając po „kierownictwo dusz, pojęć i postępów”, propagując idee chrześcijaństwa i katolicyzmu, ostro piętnując wóchnomyślicielstwo, komunizm i socjalizm. Zdaniem wydawnictwa — człowiek nie praktykujący, a co gorsza — niewierzący nie zasługuje na miano człowieka. Artykuły pisane były głównie, przy użyciu utartych pojęć i frazesów, przeznaczone dla „maluczkich”, mało wyrobionych czytelników, zorganizowanych w bractwach religijnych czy kółkach różańcowych.

W 1930 roku czasopismo zmieniło swój tytuł na „Jutrzenka Białostocka”. W programie pisma nic się nie zmieniło. „Jutrzenka Białostocka” zorganizowała ostrą kampanię przeciw Poradni Świadomego Macierzyństwa, wyklinając najwymyślniejszymi kłótwami ją i ludzi pracujących w Towarzystwie Świadomego Macierzyństwa, jak też kobiety korzystające z porad, którym obiecywano publiczne nagany i nie dawanie rozgrzeszenia. Wobec sprawy regulacji urodzin i przyrostu naturalnego „Jutrzenka Białostocka” stała na stanowisku, że Polska może i powinna liczyć co najmniej 80 milionów ludności. Sprawy związane z wyżywieniem takiej liczby ludności pozostawiała siłom nadprzyrodzonym: „Ptaki niebieskie nie orzą i nie sieją, a żyją”, a wyrazem siły każdego narodu jest jego liczebność. Od 1935 r. zaczyna początkowo nieznacznie, stopniowo coraz mocniej propagować antysemityzm, publikując hasła „Białystok bez Żydów”, „Popieraj tylko Polaków”, „Precz z Żydami” itp., obok umoralniających artykułów o naczelnej zasadzie katolicyzmu — miłości bliźniego. „Jutrzenka Białostocka” ukazywała się do wybuchu II wojny światowej.

Białostocka Wspólnota — miesięcznik, redagowany przez Edmunda Zalewskiego, wydawany przez Spółdzielnię Spożywców „Społem” od stycznia 1932 r. Układ 2-łamowy, format 25 × 17,5 cm, nakład 1500 egzemplarzy, stron 8. Celem pisma było upowszechnienie idei spółdzielczości, która na Białostocczyźnie rozwijała się najslabiej w porównaniu z innymi województwami. „Białostocka Wspólnota” była redagowana w Warszawie, drukowana natomiast i rozpowszechniana w Białymstoku. Czasopismo było ciekawe i urozmaicone pod względem treści. Składało się z 4 zasadniczych części: artykułów publicystycznych, informacji, poradnictwa i rozrywek.

W kilku artykułach, np. „Jedyna rada”, „O ceny w sklepach”, „Głód jest złym doradcą” — pismo starało się wyjaśnić prosto i przystępnie przyczyny kryzysu gospodarczego i sposobów przeciwstawienia się temu poprzez zrzeszenia się w szeregi spółdzielni spożywców. Wyjaśniano m. in. zasadę handlu środkami żywnościowymi i zachodzącego zjawiska dysproporcji cen na te towary w mieście u konsumenta przy bardzo niskich cenach na wsi u producenta. Różnicę pochłaniali pośrednicy, których należało się pozbyć i skrócić cykl handlu: producent — konsument, co mogło być rozwiązane tylko w drodze upowszechniania spółdzielczości. Jednym z postulatów czasopisma była propaganda oszczędności, co czyniono bardzo umiejętnie, poprzez organizowanie „Dni oszczędności”, publikowanie artykułów na temat roli oszczędzania w gospodarce państwowej i gospodarstwie indywidualnym. Czasopismo wychodziło bez przerwy do 1935 r., a następnie weszło w skład centralnego organu pt. „Wspólnota”.

Informator Białostockiego Koła Rodziny Wojskowej — redagowany przez Krystynę Brzozowską, wydawany przez Białostockie Koło Rodziny Wojskowej, drukowany w zakładzie „Lechia”, stron 16, układ 2-łamowy, format 30,5 × 23 cm. Numer pierwszy ukazał się w styczniu 1932 r. Czasopismo przeznaczone było dla członkin Koła, jak też i kobiet nie zrzeszonych, żon, matek i córek wojskowych, które otrzymywały egzemplarze bezpłatnie. Miesięcznik był redagowany bardzo ciekawie, miał dział ogólny, w którym umieszczano artykuły problemowe dotyczące ruchu kobiecego i sytuacji kobiet pracujących na świecie, a także problemu dzieci nieślubnych czy macierzyństwa poza małżeństwem. Żądał on równouprawnienia wszystkich dzieci bez względu na legalność czy nielegalność ich urodzenia. Stanowczo domagano się regulacji urodzin i legalnego usuwania ciąży w warunkach bezpiecznych dla zdrowia. Podawano życiorysy kobiet, które odznaczyły się w nauce, literaturze czy sztuce np. Maria Skłodowska-Curie, Eliza Orzeszkowa, Zofia Nałkowska itp. Od współczesnej kobiety czasopismo domagało się zaangażowania we

wszystkich dziedzinach życia politycznego i społecznego. „Informator Rodziny Wojskowej” ukazywał się prawdopodobnie do wybuchu wojny światowej. Było to jedno z najbardziej interesujących czasopism kobiecych o bardzo bogatym doborze zagadnień. Niski nakład, bo zaledwie 300 egzemplarzy, ograniczał zasięg oddziaływania pisma.

Drogowskaz — Miesięcznik poświęcony sprawom oświatowo-kulturalnym i społeczno-gospodarczym. Redaktor — Michał Gołowski, wydawca — Jan Antonowicz, drukarnia „Lechia”, stron 26, rozmiar 30 × 22,5 cm, układ 2-łamowy, nakład 2000 egzemplarzy. Numer pierwszy ukazał się w grudniu 1935 r. Jest to jedno z najwartościowszych czasopism kulturalnych, które wychodziły w Białymstoku w okresie 20-lecia. W skład Komitetu Redakcyjnego wchodziłi: J. Boddzianowa, T. T. Budranowski, F. Echeński, J. Frankowski, Z. Gąsiorowska, H. Pacewiczówna, A. Zdaniowiczówna i wielu innych. „Drogowskazy” przeznaczone były dla działaczy kulturalnych, nauczycieli, bibliotekarzy, pracowników świetlicowych itp. Czasopismo miało stały układ działów: „Polska współczesna”, „Wychowanie społeczne”, „Życie gospodarcze”, „Dom, rodzina i społeczeństwo”, „Zagadnienia oświatowe”, „Region białostocki”, „Wiadomości z kraju i ze świata”, „Głosy z terenu”, „Komunikaty i odpowiedzi Redakcji”. Każdy z działów redagowała inna osoba, wchodząca w skład Komitetu Redakcyjnego. Z artykułów na uwagę zasługują: „Rok 1863 w Białymstoku” — M. Gołowskiego, „Racjonalna propaganda czytelnictwa na wsi” — B. Galińskiego, „Suwalszczyzna — Polska Szwajcaria” — M. Gołowskiego, „Dwa pokolenia” — R. Wroczyńskiego, „Zwyczaje ludowe na Podlasiu nadnarwiańskim” — St. Dworakowskiego i inne. W czerwcu 1936 r. Michał Gołowski zrezygnował ze stanowiska redaktora naczelnego na rzecz M. Malinowskiego i odtąd czasopismo przestało się ukazywać z braku środków finansowych i poparcia w społeczeństwie.

Nasz Głos — redaktor i wydawca Fr. Reinhercówna, redaktor odpowiedzialny — J. Kurzyniec, format 23 × 17 cm, nakład 300 egzemplarzy, stron 12, układ jedno- i dwułamowy. Czasopismo zaczęło ukazywać się w styczniu 1939 r. w celu zwalczania nienawiści rasowej i narodowościowej, a szczególnie antysemityzmu, dążyło do równouprawnienia wszystkich narodowości zamieszkujących w Białymstoku. Na łamach tego pisma ukazywały się sylwetki wybitnych działaczy kultury i nauki z pochodzenia Żydów, jak np. „Leopold Staff”, „Ludwik Zamenhoff” i inni. Prócz tego ukazywało się sporo artykułów zwalczających antysemityzm jako zwyrodnienie współczesnego społeczeństwa. Od samego początku istnienia „Nasz Głos” był zwalczany przez grupę

osób skupionych wokół antysemickiego czasopisma „Czyn”. „Nasz Głos” przestał ukazywać się w maju 1939 r., w sumie wyszły 4 numery²¹.

*
* *

Prócz wymienionych dzienników, tygodników i miesięczników w okresie dwudziestolecia międzywojennego ukazało się w Białymstoku wiele czasopism nieregularnych o nieokreślonej częstotliwości lub zmieniającej ją w zależności od przypadku. Do tej grupy można zaliczyć pisma efemerydy, które wychodziły w okresie wyborów do parlamentu w 1922 i 1928 roku lub wyborów lokalnych do Rady Miejskiej w Białymstoku w 1927 r. Były to organy najzróżnorodniejszych stronnictw politycznych, propagujące swoich kandydatów i reprezentowane przez siebie kierunek polityczny. Czasopisma te istniały bardzo krótko, w wielu wypadkach nie przeżyły swego pierwszego numeru okazowego. Upadały bądź z braku dotacji finansowych, bądź z braku zainteresowania w społeczeństwie. Niemalą też rolę odgrywała tu walka konkurencyjna z innymi czasopismami już istniejącymi, co bardzo osłabiało prestiż i podrywało stronę materialną nowo powstałego organu.

INDEKS ALFABETYCZNY CZASOPISM WYCHODZĄCYCH W BIAŁYMSTOKU 1919—1939

1. „Białostoker Frymorgen” (niereg), red. I. Stejnsapir, Białostok 1933.
2. „Białostoker Jidiszer Kurier” (dzien.), red. I. Stejnsapir, Białostok 1934.
3. „Białostoker Jidiszer Ownt Kurier” (niereg), red. B. Porwny, M. Wysocki, Białostok 1931.
4. „Białostoker Kurier” (dziennik), red. I. Stejnsapir, Białostok 1925—1928.
5. „Białostoker Sztymme” (niereg), red. Komitet, Białostok 1923.
6. „Der Białostoker Weker” (tyg.), red. C. Anachowicz, Białostok 1927, 1929—1930.
7. „Białostocka Wspólnota” (mies.), red. E. Zalewski, Białostok 1932—1935.
8. „Białostocki Głos Codzienny”, red. J. Antonowicz, Białostok 1926.
9. „Białostocki Kurier Nowości” (dzien.), red. J. Michałowska, J. Jaskólski, Białostok 1933.
10. „Białostocki Kurier Polski” (dzien.), red. Wł. Kolendo, Białostok 1924—1925.
11. „Białostocki Nowy Kurier Polski” (dzien.), red. Wł. Grzybowski, Białostok 1925—1926.
12. „Białostockie Nowiny Codzienne”, red. K. Bobiński, Białostok 1933.
13. „Biuletyn Miesięczny Absolwentów Szkoły Handlowej w Białymstoku”, red. M. Salnikow, Białostok 1929.
14. „Chata Polska” (tyg.), red. J. Olech, Białostok 1919—1920, 1922—1924.
15. „Czyn” (tyg.), red. M. Giziński,

²¹ Katalog „Pietraszka”, 1939.

- W. Zdanowicz, Białystok 1938—1939.
16. „Drogowskazy” (miesięczn.), red. M. Goławski, Białystok 1935—1936.
 17. „Dwa światy” (kwart.), red. J. Fajans, P. Gorodiszcz, Białystok 1937—1939.
 18. „Dziennik Białostocki” (I), red. Wł. Olszyński, K. Kosiński, B. Filipowicz, Białystok 1919—1920.
 19. „Dziennik Białostocki” (II), red. A. Lubkiewicz, Białystok 1920—1921.
 20. „Dziennik Białostocki” (III), red. A. Lubkiewicz, M. Lubkiewicz-Lewandowska, Białystok 1922—1939.
 21. „Dziennik Urzędowy Województwa Białostockiego” (mies.), Białystok 1920—1939.
 22. „Dziś” (dzien.), red. M. Wadyas-Schönbrunn, Białystok 1932.
 23. „Echo Białostockie” (dzien.), red. F. Nowakowski, Biał. 1931—1932, red. A. Faranowski 1933—1939, Białystok 1931—1939.
 24. „Echo Mariańskie” (mies.), red. W. Kowalewski, M. Biżutówna, Białystok 1923—1924
 25. „Express Białostocki” (dzien.), c.d. „Expressu Wieczornego”, red. St. Kitlas, Białystok 1928.
 26. „Express Wieczorny” (dzien.), red. P. Osiatyński, Biał. 1928.
 27. „Fama” (tyg.), red. W. Iwanicki, Białystok 1937.
 28. „Gazeta Białostocka” (dzien.), red. T. Morełowski, Białystok 1927.
 29. „Gazeta Białostocka Dzień Dobry”, (dzien.), red. J. Malinowski, Białystok 1931—1939.
 30. „Gazeta Niedzielną” (tyg.), red. A. Brzostowski, Białystok 1924.
 31. „Głos Białegostoku” (niereg.), red. A. Kłatow, Białystok 1925.
 32. „Głos Białostocki” (tyg.), c.d. „Głosu Białostoka”, red. J. Zeligman, Białystok 1920.
 33. „Głos Obywatela” (dzien.), red. A. Faranowski, Białystok 1929—1930.
 34. „Głos Uczniowski” (dwumies.) red. H. Stankiewicz, Białystok 1924—1936.
 35. „Głos Ziemi Białostockiej” (dzien.), red. J. Walawski, Białystok 1930—1931.
 36. „Głos Białostoka” (dzien.), red. J. Zeligman, Białystok 1919—1920.
 37. „Goniec Białostocki” (dzien.), red. J. Józefowiczowa, M. Józefowicz, Białystok 1936.
 38. „Goniec Czerwony”, organ TKKR, red. T. Radwański, Białystok 1920.
 39. „Gospodarz” (tyg.), red. A. Lubkiewicz, Białystok 1922.
 40. „Gospodarz Wiejski” (tyg.), red. R. Durda, Białystok 1922.
 41. „Gut Morgen” (dzien.), red. H. Kozak, Białystok 1933.
 42. „Der Hojzwirt” (dwutyg.), red. H. Lifszyc, Białystok 1927—1928.
 43. „Idą” (mies.), red. Komitet-Legion Młodych, Białystok 1933.
 44. „Idiszer Kurier” (tyg.), red. I. Sztejnšapir, Białystok 1926—1927.
 45. „Ikaros” (mies.), red. W. Hermanowski, Białystok 1926—1939.
 46. „Informator Białostockiego Koła Rodziny Wojskowej”, red. K. Brzozowska, Białystok 1932—1939 (?).
 47. „Jedność” (niereg.), red. J. Łapicki, J. Zawisza, Białystok 1922.
 48. „Jutrzenka Białostocka” (mies.) c.d. „Przewodnika Parafialnego”, red. ks. A. Abramowicz, Białystok 1930—1939.
 49. „Kolce” (tyg.), red. T. Żmudziński, Białystok 1922, 1924.
 50. „Komunikat Tymczasowego Zarządu Wojewódzkiego Młodej Wsi” (mies.), red. L. Huzarczyk, Białystok 1928.
 51. „Książka dla Wszystkich” (mies.), red. A. Sawicki, 1926—1929.
 52. „Kurier Białostocki (I)” (dzien.), red. A. Gąrtkiewicz, Biał. 1921—1922.
 53. „Kurier Białostocki (II)” (dzien.), red. J. Ujejski, Białystok 1923.

54. „Kurier Białostocki” (III) (dzien.), c.d. „Biał. Kuriera Nowości”, red. J. Jaskólski, Białystok 1933.
55. „Kurier Białostocki” (IV) (dzien.), red. M. Zdanowicz, Cz. Ancerewicz, Białystok 1939.
56. „Kurier Białostocki ABC” (dzien.), red. K. Czernecki, Białystok 1928.
57. „Kurier Polski w Białymstoku” (dzien.), red. M. Łotowski, Białystok 1924.
58. „Der Lokator” (niereg.), red. Komitet, Białystok 1932.
59. „Łącznik Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (mies.), red. K. Kosiński, Białystok 1929.
60. „Mieszczanin” (tyg.), red. Z. Rybicki, Białystok 1938.
61. „Młoda Mysł” (mies.), red. J. Rybałowicz, Białystok 1929—1933.
62. „Naje Białystoker Cajtung” (dzien.), c.d. „Naje Cajtung”, red. I. Stejnsapir, I. Gurewicz, M. Frydman, Białystok 1933—1939.
63. „Naje Cajtung” (dzien. — c.d. „Unzer Cajtung”), red. I. Stejnsapir, I. Gurewicz, M. Frydman, Białystok 1933.
64. „Naje Białystoker Sztymme” (dzien.), red. I. Stejnsapir, M. Wysocki, Białystok 1929.
65. „Dos Naje Lebń” (dzien.), red. P. Kapłan, A. Albek, Białystok 1919—1931.
66. „Nasz Głos” (mies.), red. F. Reincherówna, Białystok 1939.
67. „Nasze Ognisko” (mies.), red. A. Weber, Białystok 1925.
68. „Nowe Echo Białostockie” (dzien.) c.d. „Echa Białostockiego”, red. A. Faranowski, Białystok 1932.
69. „Nowe Życie” (tyg.), red. ks. R. Kaczyński, Białystok 1922—1923.
70. „Nowiny Białostockie” (tyg.), red. Cz. Lewito, Białystok 1924.
71. „Nowiny Pułkowe. 10 (Dziesiątego) Pułku Ułanów” (mies.), red. K. Miahczyłowicz-Wolski, Białystok 1934.
72. „Nowy Dziennik Białostocki” (dzien.), red. A. Lubkiewicz, J. Żmu-
dziński, Z. Minkiewicz, Białystok 1921—1922.
73. „Nowy Kurier Białostocki” (dzien.), red. H. Stankiewicz, Białystok 1922.
74. „Ostatnie Wiadomości Białostockie”, red. B. Ritter 1930—1932, Cz. Ancerewicz 1933—1934, Białystok 1930—1934.
75. „Piąta Rano w Białymstoku” (dzien.), red. M. Wadyas-Schönbrunn, Białystok 1933—1934.
76. „Plon” (tyg.), red. W. Puśławski, L. Chwałbiński, Białystok 1922.
77. „Pochodnia Uczniowska” (mies.), red. J. Lebenhof, 1925.
78. „Prozektor” (tyg.), red. W. Iwanicki, Białystok 1925—1929.
79. „Przegląd Kresowy” (tyg.), red. J. Przytuła, Białystok 1932.
80. „Przegląd Przemysłu Kresowego” (tyg.), red. R. Trocki, Białystok 1927.
81. „Przemysł i Handel w Białymstoku” (mies.) red. Komitet Białystok 1923.
82. „Przewodnik Parafialny Białostocki”, red. ks. A. Abramowicz, Białystok 1929—1930.
83. „Reflektor” (tyg., c. d. „Prozektora”), red. A. Sojko, W. Iwanicki, Białystok 1930—1938.
84. „Region Białostocki” (tyg.), red. W. Jagiełłowicz, Białystok 1934.
85. „Robotnik Białostocki” (dzien.), red. K. Kwieciński, Białystok 1937—1939.
86. „Samorząd Miejski” (niereg.), red. H. Grokowski, Białystok 1925.
87. „Swobodna Mysł” (tyg.), red. W. Iwanicki, Białystok 1922—1925.
88. „Tempo” (tyg.), red. W. Iwanicki, Białystok 1935—1937.
89. „Tygodnik Białostocki”, red. W. Kulikowski, Białystok 1922.
90. „Tygodnik Ilustrowany Kresowy”, red. W. Śnieżko, 1927.
91. „Unzer Białystoker Express” (dzien.) c.d. „Białystoker Jidiszer

- Kurier", red. O. Trzonowicz, Białystok 1934—1939.
92. „Unzer Cajtung” (dzien., c.d. „Unzer Ownt Cajtung”), red. I. Sztejnsapir, I. Gurewicz, M. Frydman, Białystok 1934—1939.
93. „Unzer Łebn” (dzien.), red. M. Goldman, Białystok 1931—1939.
94. „Unzer Ownt Cajtung” (dzien.), red. I. Sztejnsapir, Białystok 1933.
95. „Unzer Szpiłgł” (tyg.), red. M. Goldman, Białystok 1931.
96. „Unzer Weg” (tyg.), red. L. Trejwicz, Białystok 1927—1928.
97. „Wiadomości Białostockie” (dzien.), red. T. Ruszczewski, Białystok 1939.
98. „Wiadomości Białostockiego Powiatowego Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego” (dzien.), red. I. Oszow, Białystok 1920.
99. „Wiadomości Ligi Ochrony Powietrznej Państwa” (mies.), red. Komitet, Białystok 1926—1927.
100. „Wiadomości Lotnicze” (mies.), red. M. Wojewódzki, Białystok 1927—1930.
101. „Wiadomości Przedwyborcze” (3 × tyg.), red. K. Kosiński, Białystok 1927.
102. „Wiadomości Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej” (mies.), red. L. Ślusarczyk, Białystok 1928.
103. „Wiadomości Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych” (mies.), red. T. Szeller, Białystok 1923—1930.
104. „Zjednoczenie Katolickie” (tyg.), red. ks. A. Chodyko, Białystok 1933—1934(?)
105. „Życie Polski” (tyg.), red. W. Śnieżko, Białystok 1927.
106. „Życie Robotnicze” (tyg.), red. Wł. Filipowicz, Białystok 1924—1925.

Notka bibliograficzna

1. Białystok Ilustrowany. Zeszyt Pamiątkowy pod red. A. Lubkiewicza, Białystok 1921, str. 231—232; 2. „Dziennik Białostocki”, 1919 — nr 10, str. 9; 1927 — nr 63, str. 4; nr 115, str. 4; 3. „Informator Prasowy” 1939/1939, Warszawa 1939; 4. „Katalog Prasowy Polskiej Agencji Reklamowej”, Poznań, R.2:1922/23, R.3:1925, R.4:1928, R.5:1929, R.6:1930, R.7:1931, R.8:1934/35, R.10:1936, R.11:1938/39; 5. Katalog Prasy Polskiej i Obcej. Polska Agencja Telegraficzna, Warszawa 1933; 6. E. Keit, Bibliographie zur des Bezirks Białystok, w: „Altpreussische Forschungen”, R.19 (1924), str. 243—401, R.20(1943), str. 325—365; 7. Fr. Lewicki, Goniec Czerwony — piękna karta w historii polskiej prasy, w: „Rocznik Ziemi Białostockiej TRZZ”, Białystok 1962, str. 83—90; 8. H. Matejczyk, Z przeszłości białostockiego drukarstwa, w: „Rocznik Ziemi Białostockiej TRZZ”, Białystok 1962, str. 173—180; 9. H. Mościcki, Białystok. Zarys Historyczny, Białystok 1933, str. 231—232; 10. Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej oraz poradnik reklamowy. Wydawnictwo Biura Ogłoszeń Teofila Pietraszka, Warszawa, R.1(1921), R.2(1922), R.3 (1924/25), R.4(1927), R.5(1932), R.6(1936/37), R.7(1939/40); 11. Spis gazet i czasopism Rzeczypospolitej Polskiej, zatwierdzony przez Ministra Spraw Wewnętrznych, Polska Agencja Reklamowa, Warszawa 1921; 12. Urzędowy spis czasopism wydawanych w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, R.1(1929), R.2(1930/32), R.3(1933), R.4 (1934), R.5(1935); 13. Urzędowy wykaz druków wychodzących w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1936, 1937, 1938.

РЕЗЮМЕ

В межвоенный период в Белостоке выходил ряд периодических изданий и ежедневных газет с различным характером воздействия и различными идейными программами. Рассматривая всю эту издательскую работу с точки зрения числа выходящих изданий, продолжительности времени выхода из свет а также содержания, способа подхода и распространяемые ими идеологии могут быть выделены четыре периода, а именно:

1. годы 1919—1920 — период польско-советской войны до момента ее окончания
2. годы 1921—1928 — период наиболее бурного развития периодических изданий в Белостоке
3. годы 1929—1933 — период, когда в результате экономического кризиса перестали выходить многие издания
4. годы 1934—1939 — период стабилизации периодических изданий.

Автор констатирует, что периодические издания и газеты отлично отражают будничную жизнь города и округа и со страниц этих изданий и газет можно прочесть историю экономических и политических перемен а также общественных и культурных явлений, происходящих в городе. В общем, белостокская пресса в период между I и II мировыми войнами старалась стать якобы „независимой“ или поддерживала правительство в зависимости от того, какие политические силы находились в данное время у власти в стране и финансировали ее. Следует также констатировать, что белостокская пресса, как правило, стояла на страже интересов буржуазии и монархизма и только за немногими исключениями занималась бытовыми проблемами рабочих и крестьян и защищала их интересы. Белостокская пресса также с чуждым позитивом оценивала прогрессивное движение в городе и особенно политическую деятельность социалистического движения.

SUMMARY

During the period between the two World Wars a number of periodicals and daily papers were published at Białystok, differing in tendencies and ideological programane. In terms of the number of press units published and their longevity as well as their content, the form how they were issued and the ideology they were propagating, four successive periods may be distinguished:

1. 1919—1920 — the time of the Polish-Soviet war, until it ended.
2. 1921—1928 — the period in which periodical literature had its highest flourish in Białystok.
3. 1929—1933 — the tragic period in which many editing offices failed due to the economic crisis.
4. 1934—1939 — the period of a stabilization of Białystok's periodicals.

The author indicates that periodicals and daily papers constitute an excellent illustration of the town's and the district's daily life, and that their columns reveal the history of economical and political transformations and of social and cultural happenings. On the whole, in the period between the two wars the Białystok press aimed at being ostensibly „independent“; its attitude was pro-government depending on which political environment ruled at the given time and supported

the press financially. It also must be stressed that on the whole the Białystok press stood by the middle class, and that only in exceptional cases it took interest in the living conditions of workers and peasants and interceded for them. The press also looked with a frigid reserve upon any progressive ventures in the town, especially any kind of political activities displaying socialist or communist tendencies.

SKOROWIDZ NAZW OSOBOWYCH *

- Abram (pseudonim), patrz: Tewes, W.
 Abram Raff (pseudonim Leon): 278
 Abramowicz, Adam (proboszcz białostocki i redaktor pisma katolickiego): 337, 421, 425
 Abramowicz, Icek (żydowski działacz robotniczy): 190
 Achremień, Piotr (działacz KPZB): 277
 Ajzner, S.: 347
 Albek, Aron (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 383, 426
 Aldona (córka Giedymina, żona Kazimierza Wielkiego): 68
 Aleksander Jagiełłończyk: 108, 110
 Aleksiej (arcybiskup): 74
 Alexandrowicz, Stanisław: 75
 Almaz, A. (członek KPZB): 267
 Alpern, Rachela (demonstrantka, uczennica gimnazjum): 196, 197
 Altuchow (inż. hydraulik): 48
 Anachowicz, Chackiel Abramowicz (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 417, 424
 Ancerewicz, Czesław (dziennikarz białostocki): 401, 403, 426
 Andrzej (pseudonim), patrz: Wyszyński, Wacław
 Anton (pseudonim), patrz: Rosiński, Antoni
 Antoniewicz, Jerzy: 58, 59, 61, 63, 76, 116
 Antoniuk (członek Stronnictwa Ludowego): 347
 Antonowicz, Jan (wydawca i dziennikarz białostocki): 393, 423, 424
 Arciszewska (z domu Kuroszówna, żona Tobiasza): 91
 Arciszewski, Krzysztof (arianin): 86, 88, 94
 Arciszewski (poseł 1919 r.): 290
 Arciszewski, Samuel: 100
 Arciszewski, Tobiasz: 89, 91, 93
 Arechow, M. S.: 255
 Arianie: 81, 82, 83, 85, 86, 88, 89, 90, 91, 92, 97, 99, 100, 102, 103
 Arndt, Stefan (działacz robotniczy): 301
 Arson (właściciel fabryki taśm w Białymstoku): 166
 Askenazy (właściciel fabryki wyrobów żelaznych): 322
 August II Mocny: 148
 August III Sas: 129, 148
 Avenarius, N.P. (starożytnik): 40
 Babicz (prowokator): 254
 Bachrach, Szlama (żydowski działacz KPZB): 267
 Bajankiewicz, Witold (delegat Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego): 355
 Bakalarz, Mikołaj, patrz: Michnowicz, Mikołaj Bakalarz
 Bakalarz, Mikołaj Michnowicz (z rodu Tabutowiczów): 73
 Bakalarzewicz, Mikołaj, syn Mikołaja Bakalarza: 116, 117, 119
 Bakalarzewiczowa, Katarzyna (żona Mikołaja): 73
 Bakalarzewiczówna, Elżbieta, żona Mikołaja Wolskiego: 118
 Bakalarzewiczówna, Hanna, żona Łukasza Skwarko Gąsowskiego: 116
 Bakalarzewiczówna, Zofia, żona Macieja Kuncewicza: 116, 117
 Bakau, E.: 24
 Baidysz, Józef (działacz robotniczy): 301
 Bałowie: 58, 59, 60, 61, 62, 76
 Banulewicz, Aleksander (działacz KPZB): 277, 281
 Baranowski, Bogdan: 122, 123
 Barasz, Lejzor (działacz KPZB): 267
 Barciński, M.: 217, 285
 Barsztajn, Rudolf (działacz robotniczy): 301
 Barwajuk, Andrzej: 24
 Baziński, Kazimierz (działacz robotniczy): 258, 303, 311
 Bazylianie: 73
 Bazylianie z Supraśla: 111
 Bąk, Jakub (działacz KPZB): 276
 Beck (sekretarz J. K. Branickiego): 147
 Becker, G.: 32, 33, 35, 39, 135, 330, 331, 344
 Bekierska, Z. (nauczycielka Seminarium): 375
 Bekierski (działacz robotniczy): 322
 Bekker (właściciel fabryki wyrobów

* W skorowidzach pominięto hasła występujące w obcojęzycznych streszczeniach. Przy opracowaniu skorowidza starano się w miarę możliwości podać pełne imiona i nazwiska osób. Obydwa skorowidze opracował J. Antoniewicz.

- jedwabnych w Białymstoku): 166, 186, 187, 211, 221, 336, 341
 Bekker, Ch. (właściciel garbarni w Białymstoku): 218, 225, 226
 Bekniew (pułkownik żandarmerii): 193
 Beloch (właściciel fabryki): 198
 Bełcikowska, A.: 301
 Bergman, Aleksandra: 251, 289
 Bergman, Stefan: 256
 Berler, Władysław (działacz robotniczy): 193
 Bernardyni Wileńscy: 118
 Bernoulli, J.: 133
 Bernsztejn, Józef (działacz KPZB): 277
 Berta (pseudonim), patrz: Lewina
 Berta, M. (członek KPZB): 267
 Beseler (gubernator): 286
 Betański (ksiądz, sekretarz J.K. Branickiego): 147
 Bezkornikowicz: 42
 Białokoz, J. (nauczyciel Seminarium): 375
 Białorusini: 253, 269, 361
 Bicz, H.: 288
 Biłcki, A.: 340
 Biega, Wojciech (publicysta białostocki): 391
 Bielski (członek KPZB): 254
 Bielski (działacz robotniczy): 257, 265
 Bleniasz, Jadwiga (kierowniczka szkoły podstawowej): 375
 Biernacki, J.: 293
 Biernacki, L. (inż. dyrektor szkoły): 372
 Bierzyński (konfederat): 148
 Bizutówna, M. (działaczka katolicka i redaktorka w Białymstoku): 425
 Blichowski, Józef (nauczyciel Seminarium): 374
 Blinczykow, Marek (członek KPZB): 256, 257
 Błochowa Małka, Rejza (właścicielka dużej fabryki): 44
 Błoński, Mikołaj: 89, 91, 93, 95, 96, 101
 Bobiński, Kazimierz (dziennikarz białostocki): 407, 424
 Bobiński, Stanisław (członek KPRP w Rosji): 233
 Bobrowicz, Jan (członek KPZB): 267
 Bobrowski, P.: 24, 40, 41, 42
 Boczkowski, B. (działacz Związku Włóknarzy): 302
 Bodnarski, M. S.: 58
 Bodzianowa, J. (publicystka białostocka): 423
 Bogdan, Jan (działacz robotniczy): 258, 303, 311
 Bogdan, Włodzimierz (więzień Berezki Kartuskiej): 281
 Bogolepov (minister oświaty): 189, 190
 Bogucki, Jan (publicysta białostocki): 403
 Bogucki, Wacław (działacz KPP): 255
 Bolesław Chrobry: 63
 Bolesław II (książę płocki ok. 1306): 66
 Bolesław IV (książę mazowiecki ok. 1440): 70
 Bolesław Jerzy (książę halicki): 68
 Bolesta (kasztelan w Wiźnie ok. 1170): 65
 Bona, żona Zygmunta Starego: 75, 117
 Boniecki, A.: 107, 122
 Borkowska, Z. (nauczycielka gimnazjum): 365
 Bortkiewicz, A. 294
 Bortnowski, B. (członek KPRP w Rosji): 233
 Botwińska, Chana (działaczka KPZB): 267
 Bożalek, Bronisława (robotnica z Żyrardowa): 253, 267
 Bracia Polscy, patrz: Arianie
 Brajmin (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 157
 Brandin, Icek (działacz robotniczy): 202
 Branicy (właściciele pałacu w Białymstoku): 10, 34, 37, 38, 41, 43, 87, 110, 130, 143, 148, 373
 Branicka, Aleksandra Katarzyna z Czarnieckich: 84, 123, 125
 Branicka, Izabella, żona Jana Klemensa: 131, 134, 135, 144, 145, 146
 Branicki, Jan Kazimierz (ostatni z rodu Gryfitów Branickich): 34, 36, 130
 Branicki, Jan Klemens: 34, 40, 124, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 136, 137, 138, 145, 146, 147, 353, 390
 Branicki, Stefan Mikołaj, syn Jana Klemensa: 34, 123, 130, 145
 Braun (właściciel fabryki w Białymstoku): 316
 Braunek (właściciel dużej fabryki w Białymstoku): 186
 Bretfus, Job (architekt króla Zygmunta Augusta): 121
 Brezowski, Jan: 178
 Brill (właściciel tkalni w Gródku): 175, 184
 Brodzki, K. (członek KPRP w Rosji): 233
 Broński, M. (członek KPRP w Rosji): 233
 Brumer Naum (działacz młodzieży komunistycznej): 289
 Brunon z Kwerfurtu: 63
 Bryl, Gryśza (działacz młodzieży komunistycznej): 289
 Brzeźnicki, Kasper: 86
 Brzostowski, Albin (wydawca białostocki): 402, 425
 Brzozowska, Krystyna (działaczka kołbięca i redaktorka): 322, 425
 Brzozowski, Mateusz: 131
 Budranowski, T. T. (publicysta z Białogostoku): 423
 Bucholec (właściciel fabryki w Białymstoku): 187

- Buczyńska, Zofia (organizatorka tajnego nauczania przed I wojną światową): 354
 Buczyński, Franciszek (organizator tajnego nauczania przed I wojną światową): 354
 Budkiewicz, S. (członek KPRP w Rosji): 23
 Budnik (działacz robotniczy): 203
 Budrowski, Piotr (działacz robotniczy): 178
 Budzianowicz, Tadeusz (poseł i inspektor szkolny): 348, 355, 363
 Budzińska (arianka): 92
 Bujnowski, W. (działacz robotniczy): 301
 Bukowicz, Abram (więzień Berezы Kartuskiej): 281
 Buksmacher, Karol (rzemieślnik białostocki): 141
 Burezyński, Edmund (przewodniczący Miejskiej Rady Szkolnej): 356
 Bursa, Piotr (więzień Berezы Kartuskiej): 281
 Büsching, A. F.: 35, 146
 Butkiewicz, Włodzimierz (działacz robotniczy): 336
 Butwiłłowicz, L. (inspektor pracy): 257, 309, 322
- Chaleccy (sióstrzeńcy Krzysztofa Wiesiołowskiego): 123
 Chalecki, Feliks, Jakub: 123
 Chalecki Józefowicz, Jan: 122
 Charkiewicz, Włodzimierz (więzień Berezы Kartuskiej): 281
 Chazan-Majski (działacz robotniczy): 257
 Chazarowie: 62
 Chiller Feyga (działacz robotniczy): 202
 Chłopiński, E.: 120
 Chmaj, Ludwik: 85, 88
 Chodkiewicz, Aleksander (właściciel dóbr karakulskich, sobolewskich i zabudowskich): 73, 74, 109, 111, 114
 Chodkiewicz, Andrzej: 114
 Chodkiewicz, Hrehory; syn Aleksandra: 109, 114
 Chodkiewicz, Iwan: 112
 Chodkiewicz, Jerzy: 109
 Chodkiewicz Wołowicz, Bohdan: 117
 Chodkiewicz Wołowicz Hryńko: 116
 Chodkiewiczowie (rodzina magnacka): 73, 74, 75, 84, 111, 113, 115
 Chodkiewiczówna, Aleksandra, żona księcia Romana Sanguszki: 114
 Chodkiewiczówna, Hanna, I voto Pawłowa Sapieżyna, II voto Pawłowa Pacowa: 114
 Chodyko, A. (wydawca pisma katolickiego w Białymstoku): 337, 365, 426
 Chontę, Berek (działacz robotniczy): 196
 Choruz, Wiera: 319
- Chrzanowska, Maria (organizatorka tajnego nauczania przed I wojną światową): 354
 Chwałbiński, L. (wydawca i dziennikarz białostocki): 426
 Cichocki, K. (członek KPRP w Rosji): 233
 Cimmerman (działacz robotniczy): 203
 Ciszek (poseł): 314
 Coxe, W.: 139
 Crell-Spinowski, Teofil (geometra w służbie Radziwiłłów): 100
 Cukierman, Abram (działacz KPZB): 253
 Curzon (linia Curzona): 231
 Cydzik, Tomasz: 95
 Cygielnicza, Tania (działaczka KPZB): 256, 257
 Cygielnicki, Mates (działacz KPZB): 256, 258
 Cytron (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 157, 165, 184, 216, 238
 Czaczkowska, Izabela (organizatorka tajnego nauczania przed I wojną światową): 354
 Czaplic, Aleksander: 88
 Czaplicówna, Anna: 91
 Czarnecki, T. (nauczyciel Seminarium): 375
 Czarnecki, Stefan: 84, 114, 121, 124, 125, 130
 Czerlunczakiewicz, M. (członek KPRP w Rosji): 233
 Czarnecki, Kazimierz (publicysta endecki i redaktor): 394, 426
 Czerniawski, Teodor (więzień Berezы Kartuskiej): 281
 Czernichow, Abram (komunista białostocki): 317
 Czernow (kierownik grupy dramatycznej): 195
 Czesler Szprinca (działacz robotniczy): 210
 Czułajewska, Maria (dyrektor Seminarium): 375
- Ćwik, T.: 275
- Dąbrowska, Maria: 365
 Dąbrowski, A.: 24
 Dąbrowski, J.: 58
 Dąbrowski, M. J.: 24
 Dąbrowski, W.: 12
 Daniel (książe halicki ok. 1254): 65
 Daniel (namiestnik grodzieński ok. 1324): 68
 Danieluk, Aleksander (pseudonim Stefański): 252, 255
 Danuta-Anna (córka Klejstuta, żona Janusza I): 70
 Darman (właściciel fabryki tytoniowej w Białymstoku): 164

- Delesiewicz, Aleksander (działacz robotniczy): 173
- Denis, Stanisław (pseudonim Felek, działacz KPZB): 253, 256, 258, 267, 278
- Dereń, Michał (publicysta białostocki): 402
- Dereszyński (współwłaściciel gimnazjum prywatnego): 367
- Długopolski, E.: 66, 68
- Dmowski, Roman: 294
- Dobkowska, Justyna (dyrektorka gimnazjum): 365, 369
- Dobrowolska-Gruszczyńska, Maria (nauczycielka Instytutu Muzycznego): 364
- Dobrowolska, M.: 25
- Dojliski, Hersz (działacz robotniczy): 190
- Dolecki, J. (członek KPRP w Rosji): 233
- Dowbór-Muśnicki, J.: 294
- Drehlinger, Henryk (dyrektor gimnazjum): 370
- Drobnier, Bolesław: 327
- Druskin, Dawid (właściciel gimnazjum prywatnego): 366, 367, 370
- Dublańska, Sara (demonstrantka, uczennica gimnazjum): 196, 197
- Dubois, Stanisław (poseł na Sejm w 1928 r.): 264, 338
- Duczyński, Lucjan (dziennikarz białostocki): 390
- Dunin-Kozicki, Z.: 120, 122, 129
- Durda, Roman (dziennikarz białostocki): 412, 425
- Dürr-Durski, J.: 85
- Dworakowski, Stanisław: 75, 423
- Działkowski, Wojciech (podsędek młynicki): 116
- Dzienis, Stanisław (działacz robotniczy): 309, 310
- Dzierżyński, Feliks (członek KPRP w Rosji): 173, 233, 235, 236, 243, 293, 387
- Dzierżysław ze Skarzyńska: 107
- Echeński, F. (publicysta): 423
- Ejsmontowie (bojarzy pochodzenia litewskiego): 74
- Eksztejn, Józef (działacz robotniczy): 256
- Epsztejn, Abram (członek KPZB): 267
- Estracher, Karol: 118
- Etienne, Antoni: 203
- Falkowska, H. (absolwentka Seminarium): 375
- Faranowski, Antoni (dziennikarz katolicki w Białymstoku): 398, 400, 425, 426
- Felek (pseudonim, patrz: Denis Stanisław)
- Filipowicz, Benedykt (działacz kulturalny z Białegostoku): 384, 390, 425
- Filipowicz, Feliks (wiceprezes Centr. Komitetu Narodowego): 287
- Filipowicz, Władysław (dziennikarz białostocki): 414, 427
- Finkel, S. (właściciel fabryki w Białymstoku): 225, 330
- Flakier (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 164, 165
- Flakierówna, A. (nauczycielka gimnazjum): 355
- Flomenbaum, B. (komunista): 332, 338, 339, 347
- Fornin (właściciel fabryki w Białymstoku): 165
- Formajster, A. (członek KPRP w Rosji): 233
- Fornalski, A.: 344
- Foss (właściciel dużej fabryki w Białymstoku): 186
- Foster, G.: 139
- Franciszek, Józef: 287
- „Frank” (działacz młodzieżowy KC KZMZB): 253
- Frankiewicz, Helena (nauczycielka Szkoły Muzycznej): 364
- Frankiewicz, Zofia (nauczycielka Instytutu Muzycznego): 364
- Frankowski, J. (publicysta): 423
- Fromberg, kowal: 141
- Frydman, Mordskoj (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 405, 426
- Fryszman, Wiktor (członek KPZB): 267
- Fuksman (właściciel fabryki mebli): 317, 334
- Gaiński, Michał (wydawca białostocki): 412
- Gajda, J.: 25
- Gajdzica, P. (nauczyciel Seminarium): 375
- Galindowie: 58, 61
- Gartkiewicz, A. (wydawca i redaktor białostocki): 390, 425
- Gasztołd, Jan: 111
- Gasztołd, Wojciech: 111
- Gasztołdowie: 115, 117
- Gaudemunda, Zofia (córka Trojdena, żona Bolesława II): 66
- Gawieński (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 220, 238
- Gazowski, Adam (działacz robotniczy): 301
- Gąsiorowska, Z. (historyk i publicystka): 423
- Gelbard, Abraham (więzień Berezki Kartuskiej): 281
- Gelbord, Jakub (działacz robotniczy): 332
- Geograf Bawarski: 62
- Gepidzi: 58
- Gerca, Lubla, Naftali (działacz robotniczy): 303

- Gessner, Zenon (organizator POW w Białymstoku): 287
 Geyer, Karol: 221
 Giedroyc, A.: 25
 Giedroń, Melchior: 118
 Giedymin (książę litewski ok. 1300 r.): 66, 68
 Giedyminowicze (księżęta litewscy): 69
 Gieysztor, Aleksander: 76
 Ginsburg (właściciel fabryki): 199
 Gitlic, Mones (działacz KPRP): 289
 Giziński, M. (działacz i wydawca białostocki): 424
 Glatzstejn, J.: 338
 Gładzicze (bojarzy pochodzenia litewskiego): 74
 Glinka, Jan (badacz regionalny): 10, 25, 32, 33, 35, 73, 76, 81, 82, 83, 84, 90, 107, 108, 110, 111, 112, 116, 117, 118, 120, 121, 122, 123, 124, 129, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 145, 146, 390, 391
 Glinka, St.: 69, 71, 75
 Głinskaja, T.: 317
 Głiński, A. (członek KPRP w Rosji): 233
 Gliński, Fr. (pisarz regionalny z Białegostoku): 384
 Gliński, Michał: 75
 Gloger, Zygmunt: 25
 Gluckfeld (właściciel tkalni ręcznej w Białymstoku): 157
 Goci: 59
 Godlewska, M. (nauczycielka Seminarium): 375
 Golda, Arnold (dyrektor Gimnazjum): 370
 Goldman, Mendel (żydowski dziennikarz z Białegostoku): 400
 Goldman, Mojżesz (publicysta żydowski z Białegostoku): 383, 427
 Goldman, Szoel (żydowski działacz robotniczy): 331, 338, 339
 Golicyn (generał wojsk rosyjskich): 148
 Goligiń, Andrzej (ojciec Raczki): 107
 Goławski, Michał: 120, 353, 354, 355, 356, 358, 376, 390, 423, 425
 Gołębiowski, Karol (działacz robotniczy): 173
 Goniądzki (komunista): 313
 Gorodecki (właściciel fabryki sukna w Grodsku): 175
 Górki, Maksym: 153, 195
 Gorodecki (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 157
 Gosztońd ●lbracht: 107
 Gosztońdowie (magnaci litewscy): 71
 Gotlieb (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 318
 Górski, Antoni (działacz robotniczy): 198
 Górski, Bolesław (działacz robotniczy): 198
 Górski, K.: 147, 148
 Grekówna, Jadwiga (żona Kurosza arianina): 88, 89, 91, 92
 Grodzik-Zielenkiewicz, Zofia (członek Komitetu Strajkowego): 276
 Grosfeld, L.: 325
 Grosiecki, Jan (publicysta białostocki): 403
 Grossheim (pułkownik żandarmerii): 197, 203
 Groszyc, Julian (działacz robotniczy): 193
 Grotowski, H. (działacz samorządowy i wydawca): 426
 Grus, Kazimierz (publicysta): 387
 Gruszczyńska, Maria, patrz: Dobrowolska-Gruszczyńska, Maria
 Guszczyński, F. (nauczyciel gimnazjum): 365
 Gruzel (członek KPRP w Rosji): 233
 Grzegorzczak, St.: 294
 Grzybowski, Wacław (działacz robotniczy): 301
 Grzybowski, Włodzimierz (dziennikarz białostocki): 393, 424
 Gubiński, D. (właściciel fabryki w Białymstoku): 184, 211, 215, 238
 Gulabińska, St.: (nauczycielka Seminarium): 375
 Gumiński, R.: 22, 25
 Gurewicz, Frida Dawidowna: 61
 Gurewicz, I. (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 404, 405, 426
 Gutman, Salomon (właściciel prywatnego gimnazjum): 367
 Gutman, B. (żydowski dziennikarz z Białegostoku): 400
 Gutmanowa, Sara (właścicielka gimnazjum): 370
 Haleccy (ród magnacki): 74
 Halecki, Oskar: 118
 Halicki, Bronisław: 8, 25
 Halicki, Zygmunt (wydawca białostocki): 407
 Halpern (właściciel fabryki w Białymstoku): 167, 215
 Halsbach (właściciel fabryki w Białymstoku): 316
 Haltman, S. (członek KPRP w Rosji): 233
 Hałko, Stanisław (działacz oświatowy i dyrektor gimnazjum): 354, 365, 370
 Hańko, Franciszek (działacz robotniczy): 298, 301
 Harecki, Cz. (członek KPRP w Rosji): 233
 Hartmann, H. (nauczyciel gimnazjum): 365
 Hasbach (właściciel fabryki w Dojlidach): 176, 218
 Hasendecker, Walter (publicysta białostocki): 403
 Hedemann, Otto: 74

- Helich (poseł, działacz Zjednoczenia Zawodowego Polskiego): 301
 Heller, Eliczer: 295
 Heller, Rudolf (działacz KPZB): 256
 Heltman, Stefan: 240
 Henryk II cesarz: 63
 Hepner (fabrykant białostocki): 336
 Herbst (właściciel fabryki w Białymstoku): 176, 198, 211
 Herbst, Stanisław (historyk): 71
 Hermanowski, Wiktor (działacz kulturalny i redaktor z Białegostoku): 419, 425
 Hermanowski, Wincenty (prezes Dozoru Szkolnego): 355
 Herrgesell, A. (nauczyciel gimnazjum): 365
 Hersztajn, M.: 196, 197
 Hertz, Benedykt: 387
 Hirsberg, Kazimierz (dziennikarz białostocki): 414
 Hleńska, Semenowa (kniahini): 116
 Holcer, J.: 291
 Holsche, A. C.: 35, 38, 39, 40
 Hołukiewicz (mieszkaniec Białegostoku): 141
 Hornowski, M. (nauczyciel Seminarium): 375
 Horodyński, Michał (działacz robotniczy): 301
 Horodzińscy (dziedzice Horodnian): 107, 115
 Hrynczewicz, S., patrz: Talko-Hrynczewicz, S.
 Hryniewicz, Ł.: 327
 Huzarczyk, L. (działacz wiejski i wydawca w Białymstoku): 425
- Ibrahim ibn Jakub: 62
 Ickowicz, Efroim (działacz robotniczy): 201, 202
 Ihantowicze (bojarzy pochodzenia litewskiego): 74
 Iwan (pseudonim), patrz: Mieleszko
 Iwan, syn Chodki (ok. 1483): 73
 Iwanicki, Wiktor (dziennikarz białostocki): 395, 413, 414, 415, 416, 425, 426
 Iwanowski, Aleksander (działacz robotniczy): 173
- Jabłonka, A. (działacz robotniczy): 369, 370
 Jabłonowska, A.: 369, 370
 Jabłonowski (książe wojewoda): 143
 Jachimowicz, Bronisław (działacz KPZB): 267
 Jaćwingowie: 16, 61, 63, 64, 65, 66, 70, 71, 75, 109
 Jaczmennik (działacz robotniczy): 203
 Jadźwingowie, patrz: Jaćwingowie
 Jagodziński (członek KPRP w Rosji): 233
- Jagiellowicz, W. (publicysta i wydawca białostocki): 426
 Jakimowicz, Roman: 63
 Jakubik-Korniluk, M.: 266, 276
 Jan Kazimierz: 82, 93, 124, 125
 Jan III Sobieski: 122
 Jan z Książąt Litewskich (dzierżawca szawelski ok. 1524): 111
 Janke, J. (nauczyciel Seminarium): 375
 Jankowska, Ludwika (działaczka KPZB): 256
 Janowicz, Feliks (działacz robotniczy): 161
 Janowski, Fajfel (właściciel fabryki tytoniowej w Białymstoku): 155, 156, 157, 158, 163, 182, 184, 238
 Janowski, Józef (członek KPZB): 267
 Janusz I (książe mazowiecki ok. 1390): 70
 Januszewicz, Aleksander (więzień Berezy Kartuskiej): 281
 Jarosław Mądry (X w.): 64
 Jaroszewski, Szmul (członek Bundu): 192
 Jaskanis, Jan: 60, 61
 Jaskólski, Jan i Walentyna (wydawcy i dziennikarze białostoccy): 403, 424, 426
 Jaruga (członek KPRP w Rosji): 233
 Jawis (robotnik, członek PPS): 290
 Jaworowski (działacz robotniczy): 341
 Jaworska, G. (działaczka robotnicza): 339, 347
 Jażdżewski, Konrad: 60
 Jeleńska, Ludwika (nauczycielka Seminarium): 374
 Jelin (działacz robotniczy): 322
 Jerusalimski, Lipa (członek Bundu): 192
 Jesionowski, Wolf (działacz robotniczy): 332
 Jodkiewicz (bojarzy pochodzenia litewskiego) 74
 Jodkowski, Józef: 110, 116
 Joka, Jerzy: 285, 332, 340
 Jonasz (opat klasztoru w Supraślu): 112
 Jozobik (mieszkaniec Białegostoku): 141
 Józefowicz, Halman (rabin białostocki XVIII w.): 135
 Józefowiczowie, Marian i Irena (wydawcy i dziennikarze białostoccy): 405, 425
 Juchnicki, Stanisław (działacz TUR-u): 346
 Juchnicki, stolarz: 141
 Juchnowiecka, Henrietta (działaczka KPZB): 256, 267, 268
 Juchowiecki, Leon (działacz KPRP): 289
 Juchnowiecki Motel (żydowski działacz robotniczy): 332
 Jundziło, Maciej: 116
 Jundziło syn Raczki: 107, 108
 Jundziło, Józef, syn Jana Jundziłowicza: 109

- Jundziłowicz, Mikołaj (wnuk Jakuba Raczki, kuchmistrz wielkiej księżny Heleny, ok. 1500): 108, 109
- Jundziłowicz, Jan (wnuk Jakuba Raczki, starosta oszmiański): 109
- Jundziłowicz, Maciej, syn Jana: 109
- Jundziłowicze (właściciele dóbr rodzinnych): 110
- Jundziłowiczowa Janowa, Małgorzata z domu Budziłówna: 109
- Jurecki, Mieczysław (inspektor szkolny): 355
- Jurowiecki (właściciel fabryki w Białymstoku): 220
- Kacnelson, M. (właściciel gimnazjum): 367, 370
- Kaczalski, Mojżesz (działacz robotniczy): 332
- Kaczorowska, Z.: 22, 23, 25
- Kaczorowski, Zygmunt (redaktor dziennikarz białostocki): 392
- Kaczyński, R. (publicysta i wydawca katolicki w Białymstoku): 426
- Kagan (właściciel fabryki cykorii w Białymstoku): 166
- Kagan, Ł. (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 225
- Kahanówna, Leokadia (dyrektorka prywatnej Szkoły Muzycznej): 364
- Kalabiński, Stanisław: 151, 156, 158, 159, 160, 168, 170, 175, 179, 180, 189, 191, 192, 197, 203, 210
- Kalinowska, Stefania, patrz: Przędziecka-Kalinowska, Stefania
- Kamieński, Jakub (zarządca dóbr Piotra Wiesiołowskiego): 119
- Kamiński, Aleksander: 61, 63, 64, 65, 66, 68, 70, 72, 75, 77
- Kamel, Daniel (dzierzawca Sobolewa): 102
- Kancewicz, J.: 184
- Kapcewicz, Aron (działacz KPZB): 256, 258, 310
- Kapica-Milewski, I.: 116
- Kapitułka, Tomasz (białostocki przywódca PPS): 264, 280, 327, 331, 332, 338, 339, 341, 344, 347
- Kaplan (właściciel fabryki w Supraślu): 176
- Kaplan, E. (działacz komunistyczny): 347
- Kaplan, M. (współwłaściciel gimnazjum): 367
- Kaplan, Pejsach (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 383, 397, 426
- Kapusiński, Icek (działacz robotniczy): 193
- Karaczun, K.: 24
- Karmanowski, Jan (lustrator dóbr radziwiłowskich): 91, 93, 94
- Karp, Dymitr (podwojewoda wileński): 122
- Karpowicz (działacz Związku Włóknia-
rzy): 302
- Karpowicz (student, zabójca min. oświa-
ty Bogolepowa): 189
- Karwasińska, Jadwiga: 65
- Kawalec, J.: 327
- Kazimierska, Konstancja: 91
- Kazimierz Jagiellończyk: 73, 107,
116
- Kazimierz Odnowiciel: 64
- Kazimierz Sprawiedliwy (1192 r.): 64
- Kazimierz Wielki: 68, 69
- Keit, Ernest: 381, 427
- Keller, J. (działacz Związku Włóknia-
rzy): 302
- Kersten, A.: 84, 124
- Kędziński, Marian (inspektor szkolny):
355
- Kiejstut (książe litewski): 68, 69
- Kiejstutowi bracia: 69
- Kiersnowski, Ryszard: 62
- Kieszczyński, L.: 327
- Kieszniowska, Aniela (działaczka KP
ZB): 267
- Kimbarowicz, Hryszko: 107
- Kinderman (działacz Związku Włóknia-
rzy): 302
- Kisielewski, Zdzisław (nauczyciel Szko-
ły Muzycznej): 364
- Kiszczanka, Anna, żona Krzysztofa Ra-
dziwiłła: 114
- Kiszkiel, Aleksander (działacz robotni-
czy): 178
- Kitlas, Stanisław (dziennikarz biało-
stocki): 397, 426
- Klatow, A. (wydawca i redaktor biało-
stocki): 425
- Klausucia ród: 32, 108, 109, 116
- Klausuc (bojar żmudzki): 107
- Klejf, Złata (działaczka KPZB): 253, 267,
268
- Klemm (pułkownik, mieszkaniec Białe-
gostoku): 141
- Klemm, J. H. (architekt J. K. Branic-
kiego XVIII w.): 138, 145
- Klepacki, Władysław (działacz robotni-
czy): 301, 336, 338, 341, 345
- Klepaczewicze (poddani hospodarscy):
111
- Klimaszewski (działacz KPRP): 289
- Klott, Marian: 311
- Klötzner, K.: 325
- Knyszyński (właściciel fabryki sukna
w Białymstoku): 157
- Kobendza, Roman: 25
- Kochanowski, Wacław: 74
- Kociakowski (działacz robotniczy): 254
- Kolendo, Maria (dyrektorka gimna-
zjum): 365, 370
- Kolendo, Władysław (dziennikarz i
działacz białostocki): 392, 420, 424
- Kołocki: 100
- Komarnicka, Janina (nauczycielka i pu-
blicystka 375, 392

- Kommichau (właściciel fabryki w Białymstoku): 186, 187
- Kon, Feliks (członek KPRP w Rosji): 233, 235, 236, 242, 243, 244, 293, 358, 387
- Kon, Leon (działacz młodzieży komunistycznej): 289
- Kon, Mojżesz (działacz robotniczy): 202
- Konarski, K.: 356
- Kondracki, J.: 7, 25
- Kondracki, Władysław (dziennikarz białostocki): 414
- Konick, Rudolf (właściciel fabryki w Białymstoku): 166, 184, 185
- Konopczyński, W.: 34, 146
- Kopczyńska, B. (nauczycielka gimnazjum): 365
- Koperska, A. (nauczycielka Seminarium): 375
- Korbut, Mikołaj (działacz Związku Włókniarzy): 302, 326
- Korf, Wilhelm (starosta orleński ok. 1654): 89
- Korniluk, Maria: 251, 289
- Korotkiewicz (oficer w służbie Bogusława Radziwiłła): 124
- Koryccy (właściciele dworu Niewodnica): 115
- Korzec, Paweł: 39, 151, 157, 173, 286, 287
- Kosiński, Konstanty (działacz oświatowy): 354, 355, 365, 381, 382, 392, 413, 420, 426, 427
- Kossakowscy: 116
- Kossakowski, S.: 109
- Kossakowski, Stanisław Michał: 232
- Kossowska, Zofia (dyrektor państwowego gimnazjum): 365
- Kostrowicka, Alicja, patrz: Krzymowska-Kostrowicka, Alicja
- Kostrzewski, Józef: 58
- Kościa, Witold (członek Rady Miejskiej w Białymstoku): 287
- Kościałkowski, M., patrz: Zyndram-Kościałkowski
- Kościanko, Maria (działaczka oświatowa przed I wojną światową): 354
- Kotowicz (nauczyciel Instytutu Muzycznego): 364
- Kował, J. (nauczyciel Seminarium): 375
- Kowalczuk, R. (absolwent Seminarium): 375
- Kowalczyk, Józef: 353
- Kowalski (członek KPRP w Rosji): 233
- Kowalski, Józef: 267, 276
- Kowalski, Mojżesz (działacz robotniczy): 193
- Kowalski, T.: 62
- Kowalewski, W. (działacz katolicki i wydawca w Białymstoku): 426
- Kozacy: 87
- Kozak, Hirsz (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 407, 425
- Kozicki, Z., patrz: Dunin-Kozicki, Z.
- Kozłowski (porucznik, mieszkaniec Białegostoku): 141
- Kozłowski, J. (członek KPRP w Rosji): 233
- Krassowski, Z. (nauczyciel gimnazjum): 365
- Kraszewski, Józef Ignacy: 117
- Kraushar, Aleksander: 88
- Krawczyk, M. (nauczyciel Seminarium): 375
- Krawiec, Jusek, Żyd białostocki: 141
- Krikun (właściciel fabryki w Supraślu): 176
- Kronenberg (właściciel fabryki w Gródku): 175
- Kronenberg (właściciel fabryki w Białymstoku): 173
- Kroszyńscy (siostrzeńcy Krzysztofa Wiesiołowskiego): 123
- Kroszyński, Jerzy (starosta inturski): 122
- Krugman bracia (właściciele fabryki w Białymstoku): 218
- Krupska Dowojna, Katarzyna, żona księcia Bohdana Świrskiego: 116
- Kruszewski, S.: 286
- Krykum (właściciel fabryki w Białymstoku): 167, 215
- Kryński (właściciel garbarni): 177
- Krzybowska-Kostrowicka, Alicja: 7
- Krzysztofiuk (mieszkaniec Białegostoku): 141
- Krzyszzyński (właściciel garbarni): 178
- Krzyżacy: 16, 57, 65, 66, 68, 69, 71, 76
- Kubala, Leon: 124
- Kubicki, Lucjan (działacz KPZB): 267
- Kuleski (działacz robotniczy): 203
- Kuncewicz, Maciej: 116, 117
- Kuraszkiewicz, Władysław: 71
- Kurczewski, J.: 34, 81, 112, 119, 120
- Kurosz, Gratian (duchowny ariański, syn Stanisława): 88
- Kurosz, Stanisław herbu Rawicz (arianin): 87, 88, 89, 114, 115
- Kuroszowa (siostra Andrzeja Lubienieckiego): 91
- Kurowska, W. (nauczycielka gimnazjalna): 365
- Kusiński, Witold: 29, 31
- Kurzyniec, J. (redaktor białostocki): 423
- Kwapiński, Piotr: 311
- Kwapiński, Wacław (dyrektor gimnazjum): 365, 366, 370, 375
- Kwieciński, Kazimierz (postępowy dziennikarz białostocki): 408, 426
- Langier (piekarz białostocki): 141
- Laskowski, O.: 90, 124
- Laskowski (robotnik, członek PPS): 290

- Lebenhaft, I. (współwłaściciel gimnazjum prywatnego): 367
 Ledehof, J. (publicysta białostocki): 426
 Lech, Marian: 35, 36, 129, 134, 139, 140, 141
 Lederman (właściciel fabryki dykt): 329
 Lehdorf, E. A.: 139
 Lejb-Lejwe Lew (działacz robotniczy): 328, 332, 334
 Lejwe-Lejb Lew, patrz: Lejb-Lejwe Lew
 Lemiesz, Grzegorz (więzień Berezny Kartuskiej): 281
 Lencewicz, S.: 7
 Lenin Włodzimierz Iljicz: 152, 239
 Leon (pseudonim), patrz Abram Raff
 Leontowicz, F.: 108, 110
 Leszczyński, J. (członek KPRP w Rosji): 233
 Leszczyński, Stanisław: 130
 Lew, A.: 157
 Lew, Lejbko (członek Komitetu Strajkowego): 276, 281
 Lew, Leon (członek Komitetu Strajkowego): 276
 Lewczuk, Florian (więzień Berezny Kartuskiej): 281
 Lewczuk, Łukasz (więzień Berezny Kartuskiej): 281
 Lewczuk, Serafin (więzień Berezny Kartuskiej): 281
 Lewicz (właściciele dworu Niewodnica): 115
 Lewicki, Franciszek (dziennikarz białostocki): 387, 427
 Lewina (pseudonim Berta i Marfusa): 278
 Lewiński, J.: 7, 25
 Lewito, Czesław (wydawca białostocki): 413, 426
 Lewkowicz (fabrykant białostocki): 336
 Liebknecht, Karol: 383
 Lindsay (kapitan, mieszkaniec Białegostoku): 141
 Litwini: 16, 65, 66, 68, 71, 72, 108, 269
 Litwinowicz (przewodniczący Związku Włóknarzy): 302
 Lokał, Leon (mieszkaniec Białegostoku): 141
 Londyński (właściciel przedzalni w Białymstoku): 316
 Lubieniecka, Helena (żona Mikołaja): 90, 92
 Lubieniecki, Aleksander: 89, 91, 92
 Lubieniecki, Andrzej: 91
 Lubieniecki, Gabriel (arianin): 89
 Lubieniecki, Mikołaj: 89, 90
 Lubkiewicz, Antoni (dziennikarz z Białegostoku): 364, 381, 385, 387, 388, 425, 426, 427
 Lubkiewicz-Lewandowska, Maria: 390, 425
 Lubomirscy: 120
 Lubomirscy (właściciele Dźwinogrodu k. Lwowa): 33
 Lubomińska, Katarzyna (żona Jana Przypkowskiego, arianina): 82
 Lubomińska, Zofia herbu Sreniawa, żona Piotra Wiesiołowskiego: 120
 Lubomirski, Sebastian: 120
 Ludera, F.: 25
 Ludwik XVIII Kapetyng: 148
 Luksemburg, Róża: 234, 383
 Lupula (hopodar wołoski XVII w.): 87
 Lusternik (właściciel fabryki maszyn rolniczych): 318
 Łapicki, J. (publicysta białostocki): 425
 Łaszkiwicz, A. (filatelista polski): 419
 Łazowert, S. (członek KPRP w Rosji): 233
 Łazowski (właściciel pracowni krawieckiej): 179
 Łągwa, R. (członek KPRP w Rosji): 233
 Łobacz, Bolesław (działacz robotniczy): 173
 Łopaciński (bednarz): 141
 Łopata, Krzysztof: 86, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98
 Łopuszer (działacz robotniczy): 203
 Łotowska-Jaźwińska, H. (absolwentka Seminarium): 375
 Łotowski, Michał (wydawca w Białymstoku): 392, 426
 Łowmiański, Henryk: 58, 61, 64, 68, 69
 Łoza, Stanisław: 145
 Łukasiewicz, J. (minister WRiOP): 364
 Łukaszewicz, J.: 83
 Łuński, Mojżesz (właściciel fabryki w Gródku): 175, 176
 Łużyński, Piotr: 92
 Macankop, R. (działacz związków zawodowych): 318
 Machny, E. (nauczyciel Seminarium): 375
 Maciej z Tykocina (właściciel Bielszczanego Stoku, 1426 r.): 73, 111
 Maciejewski, Michał (twórca pierwszego gimnazjum w Białymstoku): 353
 Mackiewicz (działacz robotniczy): 339
 Mackiewicz, Kamili (dziennikarz z Wilna): 387
 Magier, A.: 81
 Maksymowski (pseudonim), patrz: Rozenszajn Abram
 Malbenbrat, L. (publicysta żydowski z Białegostoku): 383

- Malecki, tokarz: 141
 Malewski, St.: 363
 Malicki, A.: 30
 Maliniak (właściciel fabryki dykt): 329, 334
 Malinowski, Baker: 98, 99
 Malinowski, Fr. (przewodniczący Zarządu Miejskiego w Białymstoku): 48
 Malinowski, H.: 327
 Malinowski, Ignacy (dziennikarz białostocki): 401, 425
 Malinowski, Wacław (członek Rady Opiekuńczej Seminarium): 373
 Małek, Antoni (dyrektor Seminarium): 375
 Manuchin (inż. hydraulik): 48
 Marchlewska, B. (członek KPRP w Rosji): 233
 Marchlewski, Julian: 232, 233, 235, 236, 237, 239, 240, 241, 243, 263, 296, 385, 387
 Marcinkowski, A. (przewodniczący białostockiej Straży Kresowej): 294
 Marcinkowski, St. (nauczyciel gimnazjum): 365, 375
 Marejch, Ch. (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 225
 Marfus (pseudonim), patrz: Lewina
 Margalis (fabrykant białostocki): 336
 Markiewicz Abram-Noach (działacz robotniczy): 332
 Markus (właściciel fabryki w Białymstoku): 166, 184, 185, 216
 Mas Mordchel (działacz robotniczy): 190
 Massoczy (starosta): 337
 Matejczyk, H.: 427
 Matejczyk, J.: 345
 Matuszewicz, Marcin (pamiętnikarz): 146
 Mazowszanie: 63, 66, 71, 73
 Mazurek (mieszkaniec Białegostoku): 141
 Meller, Fajtel (działacz robotniczy): 203
 Mendog (książe litewski ok. 1253): 65
 Merczyng, H.: 81
 Mertens, Stanisław (działacz KPP): 255
 Metlenko (policmajster): 156, 169, 192, 196, 201, 202, 204, 205
 Miahczyłowicz-Wolski, K. (wydawca białostocki): 426
 Michaelis (lekarz I. Branickiej): 147
 Michałak (poseł): 314
 Michał Zygmuntowicz (książe mazowiecki ok. 1437): 73, 111
 Michałowska, Chana (działaczka KPZB): 267
 Michałowska, Janina (dziennikarka białostocka): 403, 424
 Michałowski, Jan (organizator Szkoły Akademickiej w Białymstoku 1773 r.): 134
 Michałowski, Mikołaj (działacz KPZB): 276
 Michna syn Jakuba Raczki: 108
 Michnowicz, Mikołaj Bakalarz (wnuk Jakuba Raczki, syn Michny): 108, 110, 111, 112, 115, 116, 118
 Michnowicz, Stanisław (wnuk Jakuba Raczki): 108
 Micutówna, Tomiła, herbu Gozdawa: 117
 Migacz, Stanisław (wydawca i dziennikarz z Białegostoku): 400
 Mieleszko, pseudonim Iwan (działacz robotniczy): 254
 Mień, Mikołaj: 111
 Mierzeński, Aleksander: 85, 89
 Mierzeński, Jan (marszałek wilkomirski): 86, 87, 89, 93, 96, 99, 100
 Mierzeński, Samuel (arianin): 86, 87, 91, 93, 95, 101
 Mieskowski (działacz młodzieży komunistycznej): 289
 Miestaw (książe wczesnofeudalny): 64
 Mieszko I.: 62
 Mieszko II: 64
 Mietkowski, Mikołaj (działacz KPZB): 256, 276
 Mikołaj z Bielska (pseudonim „Owod”, działacz robotniczy): 254
 Mikołajewicz, Wacław: 107
 Mikowicki (działacz robotniczy): 203
 Milewski, I., patrz: Kapica-Milewski, I.
 Miller, Romana (kierowniczką Szkoły Cwiczeń): 375
 Miller, Salomon (członek KPZB): 255, 256, 257
 Miller, W. (członek KPRP w Rosji): 233
 Milakowski, M.: 46, 47, 48
 Minkiewicz, Konstanty (działacz robotniczy): 301
 Minkiewicz, Z. (dziennikarz białostocki): 388
 Mirer, Aleksander (działacz młodzieży komunistycznej): 289
 Missuna, A.: 25
 Misztal, Stanisław: 324
 Miłyński, Roman (przewodniczący Miejskiej Rady Szkolnej): 356, 375
 Mniszkowie (właściciele pałacu w Tarchominie): 143
 Moczyłowska, Aniela (nauczycielka Seminarium): 374
 Modzelewski, Leon (działacz robotniczy): 161, 162, 163
 Moes (właściciel fabryki w Choroszczu): 183, 186
 Mokronowski, Andrzej (wojewoda mazowiecki, drugi mąż Izabelli Branickiej): 146
 Morelewski, Teofil (wydawca i dziennikarz białostocki): 394, 425
 Morozowski, Ignacy (publicysta): 382
 Morsztyn, Marek (arianin): 97
 Morsztyn, Szczesny (arianin): 97, 101
 Morsztyn, Zbigniew: 87, 91, 93, 94, 95, 96, 103

- Mościński, Henryk: 32, 36, 38, 43, 45, 48, 50, 81, 82, 120, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 144, 145, 146, 147, 148, 285, 287, 288, 289, 293, 294, 353, 354, 355, 427
- Motoszko, Michał (organizator tajnego nauczania przed I wojną światową): 354
- Motowidłówna (arianka): 92
- Mrozowski, Ignacy (przedstawiciel rządu polskiego w Białymstoku): 288
- Muklewicz, S. (członek KPRP w Rosji): 233
- Musianowicz, Krystyna: 63, 64
- Muszyńska-Hoffmanowa, H.: 143, 145, 146
- Muszyński, Aleksander (białostocki przywódca PPS): 264, 314, 320
- Muślimowie (Tatarzy litewscy): 72
- Mysłiński, Józef (działacz robotniczy): 198
- Muzykant, Jerzy (mieszkaniec Białegostoku): 141
- Naborowski, Daniel (dworzanin radziwiłłowski): 85, 88
- Najdus, Walentyna (działaczka komunistyczna): 345
- Nalepa, Jerzy: 64, 77
- Napoleon Bonaparte: 353
- Narkiewicz, Józef (działacz robotniczy): 173
- Naruszewicz, Mikołaj: 118
- Narutowicz, Gabriel: 344
- Natanson-Leski, J.: 62, 70
- Nawrocki (członek Rady Opiekuńczej Seminarium): 287, 373
- Nowak, J. (nauczyciel Seminarium): 375
- Nowakowski, Franciszek (dziennikarz białostocki): 402
- Nowakowski, Seweryn (prezydent miasta Białegostoku w 1939 r.): 339, 403
- Nowik (właściciel fabryki w Białymstoku): 186
- Nowodworski, Abram (działacz robotniczy): 303
- Niemcy: 38, 170, 361
- Niemiec, Kotlarz: 141
- Niemirycz, Jerzy: 86
- Niemirycz, Stefan: 90
- Niemojewski, Jakub: 83
- Niemojewski, Jan: 83
- Niemojewski, Wojciech: 83
- Niesiecki, K.: 117, 122, 124
- Nieścierowicz, Eugeniusz (więzień Berezny Kartuskiej): 281
- Niezabitowski, E.: 25
- Niezabitowski, Stanisław: 96
- Nikanowicz, Antoni (więzień Berezny Kartuskiej): 281
- Niwiński, Sylwin (działacz KPZB): 267
- Nowik, C. (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 215, 238, 316, 317
- Ochremowicz, Adam: 141
- Okraśński (niewodniczy białostocki): 141
- Olbrychta poety syn (administrator jednego z folwarków radziwiłłowskich): 91
- Olech, Jan (dziennikarz białostocki): 411, 424
- Olechno, A. (nauczyciel gimnazjalny): 365
- Olegowicze: 63
- Olszewski, Anatol (działacz KPZB): 253
- Olszyński, Władysław (działacz kulturalny Białegostoku): 384, 392, 413, 425
- Oltuszewski, W.: 12, 25
- Orechwo, Mikołaj (działacz KPZB): 320
- Orłowicz, Jacha (działacz KPZB): 267
- Orłowicz, M.: 361
- Orłowska, Edwarda (działaczka KPZB): 256, 319
- Orłowski (działacz robotniczy): 301
- Orzechowski, Paweł (dzierżawca królewskoczyn ok. 1612): 82
- Osiatyński, P. (redaktor białostocki): 425
- Ostasz, Stanisław: 111
- Ostaszewski, H.: 359
- Ostromięcka, Zofia (organizatorka tajnego nauczania przed I wojną światową): 354
- Ostroń, Mikołaj (starosta tykociński): 124
- Ostrowski (działacz robotniczy): 339
- Ostrowski, Cz. (absolwent Seminarium): 375
- Oszorow, I. (redaktor wojennorewolucyjnego biuletynu Armii Czerwonej w 1920): 385, 427
- Owod — pseudonim, patrz: Mikołaj z Bielska
- Pac, Paweł (wojewoda mściwowski): 114
- Pacewicz, Samuel (arianin): 92, 102
- Pacewicz, W.: 26
- Pacewiczówna, H. (nauczycielka Seminarium w Białymstoku): 375, 423
- Pajęcki, Artur (publicysta białostocki): 403
- Pakosz, S. (członek KPRP w Rosji): 233
- Pankowa, Zofia, pseudonim Tania (działaczka robotnicza): 257
- Paśuto, Włodzimierz Terentiewicz: 66
- Paszewicz, Henryk: 63
- Pat (działacz robotniczy): 190
- Pawński, Adolf: 84

- Pejgin, Sz. (działacz robotniczy): 332
 Peker, M. (działacz KPZB): 267
 Pelc, J.: 85, 87
 Perel, Mejer (działacz robotniczy): 190
 Perel, Szloma (działacz robotniczy): 190
 Perelsztejn, M. (właściciel szkoły zawodowej): 371
 Pestkowski, S. (członek KPRP w Rosji): 233
 Pfajfer, Edmund (inspektor szkolny): 355
 Piastowie: 63
 Piekałok, Motel (działacz robotniczy): 202
 Piekarski (członek Rady Miejskiej w Białymstoku): 287
 Piekarski, P. (ksiądz, nauczyciel gimnazjalny): 365
 Piekarz, Icek (Żyd białostocki): 141
 Pieńkowski (działacz Związku Włókniarzy): 302
 Pieracki, Bronisław: 370
 Pietkiewicz, Stanisław: 7, 9, 25
 Pietraszek, Teofil: 382, 427
 Pietruszczuk, M. (działacz robotniczy): 347, 408
 Pilcer, Aleksander (dziennikarz białostocki): 391
 Pilecki, J.: 359
 Piłsudski, Józef: 266, 272, 315, 388, 403, 417
 Pines, I. (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 222
 Piotr z Gumowa (wójt tykociński): 73
 Piotrowski, Antoni (dziennikarz białostocki): 390
 Piotrowski, Jan (dziennikarz białostocki): 391
 Piotrowski, Feliks (działacz robotniczy): 198
 Piotrówna, Jadwiga (żona Jerzego Raczki Puczyckiego): 116
 Piryszko, R. (działacz KPZB): 277
 Piwarski, Kazimierz: 130
 Poczubucki, T. (właściciel firmy w Białymstoku): 222, 330, 331
 Poczobut (myśliciel): 147
 Polacy: 90, 170, 201, 233, 234, 253, 268, 269, 292, 300, 361
 Polackówna, M.: 25
 Polak, B. (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 216, 222, 225, 238
 Polanie: 62
 Polański (właściciel fabryki maszyn rolniczych): 317
 Polexianie (plemię jaćwieskie): 64
 Polikowski (dzierzawca Kurian): 101
 Połujan, I.: 281
 Połujan, W.: 281
 Połujański, Aleksander: 25
 Pomeraniec (komunista, więzień białostocki): 313
 Poniatowska (żona Jana Kazimierza Branickiego): 34
 Popko, Piotr (działacz KPZB): 267
 Porecki (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 220, 238
 Porebski (radziwiłłowski rządcą w Orli): 97
 Poskrobka (lokaj Branickiego): 141
 Praga, Wł. (członek Stronnictwa Ludowego): 344
 Próchniak, Edward: 235, 293
 Prus, A. (członek KPRP w Rosji): 233
 Prusinowski (nauczyciel Seminarium w Białymstoku): 375
 Prusowie: 62, 63, 66
 Przeździecka-Kalinowska, Stefania: 289
 Przybysz, Artur (publicysta białostocki): 403
 Przyppkowski, Aleksander (arianin): 85, 94
 Przyppkowski, Jan (arianin z okolic Krakowa): 82
 Przyppkowski, Maciej: 91
 Przyppkowski, Samuel (pisarz ariański): 85, 86, 88, 89, 91, 93, 95, 98, 99, 102
 Przystupa, Tomasz (poseł): 313
 Przytuła, Józef (publicysta i działacz białostocki): 417
 Psachja (działacz robotniczy): 336
 Ptolemeusz, Klaudiusz: 58
 Puchalski, Józef (przewodniczący Tymczasowego Komitetu Miejskiego w Białymstoku 1919 r.): 288
 Pusławski, W. (dziennikarz i wydawca białostocki): 426
 Pużak, Kazimierz (poseł w 1919 r.): 290, 311
 Pyrko, Józef (członek Komitetu Strajkowego): 276, 328, 332
 Pyrko, Waclaw (członek Komitetu Strajkowego): 276, 327, 328
 Pytluk Rywka (działaczka KPZB): 268
 Raczko, Jakub: 111
 Raczko Puczycki, Jerzy: 116
 Raczko Tabutowicz, Jakub, herbu Łabędź: 73, 107, 108, 110
 Raczkowicz, Michna (założyciel dworu Białystok ok. 1570): 110
 Raczkowicze (właściciele Białegostoku w XVI—XVII w.): 107, 110, 112, 114, 115, 119
 Raczkowicze (właściciele Dowspudy): 33, 73
 Raczkowiczówna, Elżbieta (Halszka), córka Mikołaja Bakalarzewicza: 116
 Raczkowski, Zenon (działacz robotniczy): 173
 Raczkówna, Benigna, córka Jerzego Raczki Puczyckiego: 116
 Raczyński, E.: 124
 Raczyski, L. (działacz robotniczy): 345, 347

- Radek, K. (członek KPRP w Rosji): 233
 Radulski, Wacław (postępowy dziennikarz białostocki): 408
 Radwański, T. (członek KPRP w Rosji i dziennikarz białostocki): 233, 425
 Radziwiłł, A. S.: 123, 124
 Radziwiłł, Albrecht: 123
 Radziwiłł, Bogusław: 85, 86, 87, 89, 91, 92, 93, 94, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 124
 Radziwiłł, Janusz: 86, 89, 91
 Radziwiłł, Krzysztof (ksiączę na Birzach i Dubankach): 85, 86, 87, 88, 89, 114
 Radziwiłłowa, Anna z Kiszaków: 89
 Radziwiłłowie: 44, 75, 84, 86, 90, 100, 102, 108, 115
 Radziwiłłówna, Anna Maria: 95
 Radziwiłłówna, Ludwika Karolina (córka Bogusława): 96
 Rakowiecki, Dawid (dyrektor gimnazjum): 370
 Rasiński, Antoni pseudonim „Anton” (działacz robotniczy): 254
 Ratajew (urzędnik do zleceń specjalnych): 193
 Reduta, Józef (działacz KPZB): 287
 Regineła, A. (działacz robotniczy): 322, 332, 347
 Reindl, A.: 25
 Reinhard, Stanisław (publicysta białostocki): 392
 Reinherdówna, Fr. (wydawca i redaktorka żydowska z Białegostoku): 423, 426
 Reiser, W. (żydowski dziennikarz z Białegostoku): 400
 Rejchman, Adolf (sekretarz KPZB): 254, 268
 Repelski (właściciel fabryki w Gródku): 175
 Resznetnikow (przewodniczący Zarządu Miejskiego w Białymstoku): 48
 Richter (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 166
 Ritter, Bronisław (dziennikarz białostocki): 401, 426
 Roliński, J. (nauczyciel Seminarium w Białymstoku): 375
 Romanowicz, Aleksander (działacz robotniczy): 301
 Rones, Josef (żydowski działacz robotniczy): 202
 Rones, Sender (żydowski działacz robotniczy): 202
 Rosjanie: 148, 361
 Rotsztejn, Józef (bezrobotny): 321
 Rotszyl (komunista, więzień w Białymstoku): 313
 Rozenman (rabin, członek Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej Bezrobotnym): 337
 Rozensztajn, Abram (pseudonim Maksymowski): 267
 Rozensztajn, S. (pseudonim „Wasił”): 278
 Rozentalówna Pesza (agitatorka, uczennica gimnazjum żydowskiego): 196, 197, 198
 Rozwadowski, Albin (członek Komitetu Strajkowego): 276, 328
 Rózga, Z.: 148
 Ruar, Marcin (arianin z Gdańska): 88
 Rubinowicz, Lejzor (działacz KPZB): 253, 267
 Rubinowicz, Łazarz: 256
 Rubinstein (właściciel tkalni ręcznej w Białymstoku): 157
 Rubinstein, G.: 225
 Rudik, Lea: 369
 Rudnicki, Lucjan: 263
 Rudnicki, M.: 75
 Rudzki, Fabian: 114
 Rusiecki, Antoni (nauczyciel Seminarium): 374
 Rusini: 73
 Russocki, Stanisław: 71
 Ruszczewski, Tadeusz (wydawca i dziennikarz białostocki): 410, 427
 Rutkowski (inspektor fabryczny): 173
 Rühle, Edward: 25
 Rybaczyk, A. (nauczyciel Seminarium): 375
 Rybaczykówna, A. (nauczycielka Seminarium): 375
 Rybałowicz, J. (publicysta i redaktor białostocki): 373, 426
 Rybicki, Zenon (dziennikarz i publicysta białostocki): 418, 426
 Rychłowski, B.: 25
 Rychter, F. E. (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 238
 Rzepecki, J.: 87
 Rzepecki, K.: 318
 Rzepecki, T.: 318
 Rzepniewski, Antoni: 71
 Rzeźnik, Abram (Żyd białostocki): 141
 Sacharko (dyrektor gimnazjum): 366
 Sadowski, Tymoteusz (więzień Berezki Kartuskiej): 281
 Sajkowski, A.: 85, 87
 Sakowicz, Napoleon (dziennikarz białostocki): 388
 Salnikow, M. (wydawca żydowski w Białymstoku): 424
 Samsenowicz, Jan: 7, 25
 Samojłowicz (działacz robotniczy): 301
 Sandius, Ch.: 89
 Sanguszko, Roman (wojewoda braclawski): 114
 Sapieha, Andrzej-Stanisław (starosta ryski ok. 1622): 114
 Sapieha, Jan Piotr (kaształaniec kijowski zm. 1611 r.): 114
 Sapieha, Jan Stanisław: 123

- Sapieha, Paweł (kasztelan kijowski): 90, 114, 115, 124
 Sapiehowie (ród magnacki): 75, 114
 Sapieżanka, Katarzyna (żona Stefana Mikołaja Branickiego): 130
 Sawicy bracia (działacze Związku Włóknarzy): 302
 Sawicki (działacz robotniczy): 301
 Sawicki, Teodor (więzień Berezy Kartuskiej): 281
 Schaybowa (mieszkancka Białegostoku): 141
 Schilling (chirurg Branickich): 147
 Schultze, F.: 139, 140
 Schultzowa (wdowa): 141
 Segal (działacz KZM): 312
 Semkowicz, Władysław: 117
 Sielecki (właściciel fabryki w Białymstoku): 211
 Siemiemiuk, Maria: 341
 Siemiuta (członek KPRP w Rosji): 233
 Siemowit (książę mazowiecki ok. 1254): 65, 66, 68
 Siestrzewitowscy (właściciele dworu Niewodnica): 115
 Sierota, Mojżesz (żydowski dziennikarz białostocki): 397
 Sikorski, Roch: 39, 390
 Sikorski, Szymon Wulfowicz: 200, 201
 Skarbek (członek KPRP w Rosji): 233
 Skwarko Gasowski, Łukasz: 116
 Sławińska, Janina: 231, 293
 Sławiński, A. (członek KPRP w Rosji): 233
 Sławiński-Kaczorowski, Aleksander (działacz KPP): 255
 Sławiński, Witold: 12, 13
 Sławnikowicz, Wojciech: 63
 Słoński, Edward: 387
 Słowes (działacz młodzieży komunistycznej): 289
 Słowianie: 61, 62, 76
 Smolar, Grzegorz (działacz KPZB): 268, 276
 Smułkowa, Elżbieta: 71
 Sobierajski, Stefan (organizator Szkoły Muzycznej i nauczyciel gimnazjum): 363, 365
 Sobieska, Aleksandra, Marianna (żona Krzysztofa Wiesiołowskiego): 122, 123
 Sobolewski, Aleksander, syn Stanisława: 102
 Sobolewski, Stanisław (wójt zaśludowski): 102
 Socyn, Faust: 87
 Sokolski, Alojzy (członek Komitetu Strajkowego): 276, 332
 Sokół (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 216, 222
 Sokół, A. (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 225, 329, 334
 Sokół, I. M. (właściciel fabryki w Białymstoku): 211
 Sołtan, Józef (metropolita kijowski ok. 1506): 74
 Sommer, Jan (endecki dziennikarz i publicysta): 395
 Sommer (dyrektor fabryki Wieczorka): 161, 162
 Sonenberg, Ester (komunistka białostocka): 317
 Sosnowski, J. (członek KPRP w Rosji): 233
 Spirydowicz, A.: 201
 Sprogis, I.: 121, 129
 Stadnicka, Apolonia (arianka): 92
 Stadnicki, Władysław (arianin): 92
 Staniewiczze (bojarzy pochodzenia litewskiego): 74
 Stanisław August Poniatowski: 137, 148
 Stankiewicz, Andrzej (dziennikarz białostocki): 391
 Stankiewicz, H. (redaktor wydawnictwa szkolnego w Białymstoku): 425
 Stankiewicz, Stanisław (działacz robotniczy): 301
 Starosicki (bojar pochodzenia litewskiego): 74
 Starowlański, Iechok (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 417
 Starzeński, Maciej (starosta brański): 146
 Stasiakowa, Jadwiga: 12, 26
 Stasiak (pseudonim), patrz: Zimnoch, Feliks
 Stefański (pseudonim), patrz: Danieluk, Aleksander
 Steinhagen, Edward (członek Rady Miejskiej w Białymstoku): 287
 Stephen, M. W.: 96
 Strycharz-Orłowski (działacz KPZB): 277
 Strzemiński, Marian: 26
 Suchodółcowa vel Suchodółska z domu Rostkówna, Zofia (arianka): 93
 Suchodółska, Aleksandra (arianka): 92
 Suchodółski, Mikołaj (arianin): 92
 Sudowowie lub Sudynowie: 58
 Sudynowie, patrz: Sudowowie
 Surażski, M. (działacz robotniczy): 203
 Surażski, Sz. (działacz robotniczy): 203
 Surowicz, Masza (działaczka młodzieży komunistycznej): 289
 Szabelski (pułkownik żandarmerii): 190, 191, 192, 193, 194
 Szafer, Władysław: 26
 Szafrankowski, Wojciech (pocztmistrz białostocki): 137
 Szajkowski, Lejzor (członek KPZB): 267
 Szapfisz, Lejzor (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 417
 Szapiro, Aleksander (żydowski publicysta): 387
 Szapiro, Jakub (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 385
 Szataginowa, Alicja (organizatorka Szkoły Muzycznej): 363, 364

- Szatnia, D. (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 216
 Szaykowski, Wacław (działacz społeczny i lekarz z Białegostoku): 402, 413
 Szczepkowski, Franciszek (członek KPZB): 267
 Szczerbakow (współpracownik „Białostockiego Wiestnika”): 197
 Szczotka, Stanisław: 88
 Szemiet (mieszkaniec Białegostoku): 141
 Szereszewski (właściciel fabryki tytoniowej w Grodnie): 155
 Szeryński (członek KPRP w Rosji): 233
 Szlachter (właściciel warsztatów stolarskich): 334
 Szmerkow, Mojżesz (działacz robotniczy): 195
 Szmidt, A. (właściciel fabryki w Białymstoku): 225
 Szmulker (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 157
 Szpiro (właściciel fabryki włókienniczej w Białymstoku): 316
 Szpiro, J. D.: 216, 222, 225, 238
 Szpiro, Jagłom (właściciel firmy w Białymstoku): 222, 225
 Sztachelski, J. (nauczyciel Seminarium w Białymstoku): 375
 Szejman, Berta (członek KPZB): 267
 Szejnsapir, Izaak (żydowski dziennikarz białostocki): 397, 398, 404, 405, 424, 426, 427
 Szulc, Franciszek (inspektor szkolny): 355
 Szumska, Jadwiga (nauczycielka gimnazjalna): 365, 369
 Szymanowski, S. (członek KPRP w Rosji): 233
 Szymański, Bolesław (przewodniczący Miejskiej Rady Szkolnej): 356
 Szymański (prezydent miasta Białegostoku): 298
 Szymulski, A. (nauczyciel gimnazjalny): 365
 Szyszkowska, A.: 24
 Szyszkowski (robotnik, członek PPS): 290
 Szwajcarzy: 147
 Szwarc, Szymon: 252, 256, 257, 258, 264, 277, 281, 291, 302, 322
 Szwed (pseudonim), patrz: Zimnoch, Feliks
 Szwedzi: 89, 122

 Ślącza, Feliks (organizator Szkoły Muzycznej): 363
 Ślusarczyk, Ludwik (wiejski działacz młodzieżowy i redaktor): 420, 427
 Śnieżko, W. (publicysta i wydawca białostocki): 426
 Świeczarz, Adam (rzemieślnik białostocki): 141
 Świerzbński, Władysław (działacz robotniczy): 166, 258, 303, 311
 Świetlikowa, Fr.: 252, 258
 Świeżawski, A.: 111
 Świnarski, Stanisław: 98, 101
 Świrska, Hanna (żona Mikołaja Bakalarza): 116
 Świrski, Bohdan (kniaź zwany „Turrem”): 116

 Tabutowiczowie-Jundziłłowie: 74
 Talko-Hryncewicz, Jan: 72
 Tanenbaum, J. (członek KPRP w Rosji): 233
 Tania (pseudonim), patrz: Pankowa, Zofia
 Taraszewiczówna, A. (nauczycielka gimnazjum): 365
 Targ (redaktor z Warszawy): 348
 Tarło-Maziński, Włodzimierz (pierwszy inspektor szkolny w Białymstoku): 355
 Tatarzy: 33, 67, 68, 72
 Tazbir, Janusz: 81, 84, 89, 90, 91, 92, 93, 95, 102
 Teofilewicz, K. (absolwent Seminarium): 375
 Terebucha, E.: 217, 225
 Tewes, W. (pseudonim Abram): 278
 Texton-Sotzmann (kartograf): 35
 Thiekmnar (kronikarz): 64
 Tilleman, Aron (dyrektor gimnazjum): 370
 Tillinger, T.: 26
 Tkaczyński, K.: 335, 336
 Tobiasz, J.: 25
 Toczyłowska, W. (nauczycielka gimnazjum): 365
 Tołoczko, Karol (działacz kulturalny z Białegostoku): 384
 Tołpa, S.: 26
 Tołwiński, T.: 29
 Topolski, K. (pocztmistrz białostocki od r. 1771): 137
 Tracz, J. (członek KPRP w Rosji): 233
 Treszczański, M. (komunista, więzień w Białymstoku): 313
 Tretiakow, Piotr Nikołajewicz: 76
 Treugutt, St. (nauczyciel Seminarium w Białymstoku): 375
 Trilling, I. (właściciel fabryki sukna w Białymstoku): 164, 238
 Trilling, O. (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 216, 220
 Trejwisz, L. (wydawca i redaktor pisma żydowskiego): 427
 Trochimczyk, Julian (więzień Berezy Kartuskiej): 281
 Trocki, Rachmiel (żydowski dziennikarz z Białegostoku): 416, 426
 Trojden (wielki książe litewski): 66
 Trusiewicz, S.: 194
 Trylling, Oswald (właściciel fabryki): 330

- Trzebiński, Wojciech: 32, 33, 34, 35
 Trzonowicz, Ozer (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 495, 427
 Turkowski, Tadeusz (dyrektor Seminarium): 373, 375
 Turowski, A.: 26
 Tylman z Gameraen (architekt): 145
 Tyszkiewicz, Jan: 57, 76
- Ujejski, Józef (dziennikarz białostocki): 385, 388, 392, 425
 Ukraińcy: 269
 Ulman, Witold (działacz robotniczy): 336
 Unslicht, Józef (członek KPRP w Rosji): 233, 235, 293
 Urban, Wacław: 81
 Urbańczyk, Stanisław: 75
 Uzdański, Edward (działacz KPZB): 267
- Wacław (ksiązę płocki ok. 1320): 66
 Wadyas-Schönbrunn, Michał (dziennikarz żydowski z Białegostoku): 404, 425, 426
 Wagnerowa, Z. (nauczycielka gimnazjum): 365
 Wajs, Łazarz: 197, 198
 Wajsborg, Szmul (działacz robotniczy): 190
 Walawski, Jan (sanacyjny działacz polityczny z Białegostoku): 400, 425
 Walejka, W. (działacz KPZB): 277
 Wasil (pseudonim), patrz: Rozensztajn, S.
 Wasilewski, Tadeusz: 71, 73, 76, 107, 118
 Wawiernio, Feliks (działacz robotniczy): 301
 Wawrzyńczyk, A.: 74
 Wawrzyńczykowa, A., patrz: Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, A.
 Wawrowiczowski, Z.: 117
 Webman, Szachna (działacz robotniczy): 328, 335
 Wejherówna, Zofia (żona Rudzkiego Fabiana): 114
 Wenetowie: 58
 Werwicki, Andrzej: 209, 212, 297, 327
 Wessel, Wojciech: 124
 Węgierski, Andrzej: 146
 Wiczorek, A. (właściciel zakładu metalowego w Białymstoku): 47, 152, 158, 161, 162, 169, 185, 186
 Wiczorkowski, Faustyn (pleban zabłudowski ok. 1665): 90, 91, 92, 94, 95, 96, 97, 98, 100, 101, 102
 Wiesiołowscy herbu Ogończyk (kolejni właściciele Białegostoku od r. 1547): 33, 84, 117, 118, 121, 123, 145
 Wiesiołowska, Aleksandra, patrz: Sebieska, Aleksandra
 Wiesiołowska, Anna, żona Jana Józefowicza Chaleckiego: 122
- Wiesiołowska, Halszka, żona Woiny: 122
 Wiesiołowska, Katarzyna, żona Dymitra Karpia: 122
 Wiesiołowska, Katarzyna, patrz: Wołowiczówna, Katarzyna
 Wiesiołowski, Jan (brat Piotra): 118
 Wiesiołowski, Krzysztof (syn Piotra Wiesiołowskiego młodszego): 83, 120, 122, 123
 Wiesiołowski, Mikołaj (syn Piotra młodszego): 122, 123
 Wiesiołowski, Piotr ojciec (marszałek ok. 1617): 81, 82, 83, 112, 117, 118, 119
 Wiesiołowski, Piotr syn: 118, 120, 121, 122, 353
 Wiewiór, Antoni (działacz robotniczy): 331, 339
 Więckowski, K.: 26
 Wilhelm II: 287
 Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, A.: 69, 70
 Wimmer, J.: 147, 148
 Wincenty Kadłubek: 64
 Wiśniewski, Jerzy: 33, 71, 72, 73, 74, 75, 108, 112, 114, 115, 116
 Wisniewski, W.: 26
 Witold (ksiązę litewski ok. 1400): 70, 71, 72, 73, 111
 Wituński, A.: 123
 Władysław IV: 86
 Władysław Jagiełło: 70
 Władysław Łokietek: 66, 68
 Władysław Wygnaniec: 63
 Włodarski, B.: 65, 66
 Włoszko, Stanisław: 116
 Wodyńska, Gryzelda (adoptowana córka Krzysztofa i Aleksandry Wiesiołowskich): 123
 Wojsko, W. (nauczyciel Seminarium): 375
 Wojdowski, Andrzej: 87
 Wojewódzki, M. (wydawca białostocki pisma lotniczego): 427
 Wołnarowska, Cezaryna: 173, 194
 Wojtkiewicz, W.: 309
 Wójtowicz, Ryszard (dyrektor gimnazjum): 370
 Wójtulewicz (nauczyciel Seminarium): 375
 Wołtyga (członek KPRP w Rosji): 233
 Wolff, Jan: 114, 115, 116, 117, 118, 121
 Wolski, Jan (sługa Morsztyna): 96
 Wolski, Mikołaj: 47
 Wołosewicz, W. (nauczyciel Seminarium): 375
 Wołkowyski, Wolf (członek Komitetu Strajkowego): 276, 281, 328, 335
 Wołoszko (mieszkaniec Białegostoku): 141
 Wołowicz, Eustachy (kalwin litewski): 82
 Wołowicz, Grzegorz (kalwin litewski): 82

- Wołowicz, Ostafi (brat Katarzyny Wiesiołowskiej): 118, 119
 Wołowiczowie (ród magnacki): 74
 Wołowiczówna, Katarzyna, I voto Mikołajowa Raczkowiczowa, II voto Piotrowa Wiesiołowska: 116, 117, 118
 Woźnicka, Bronisława (właścicielka gimnazjum): 367
 Woźnicki, W. (nauczyciel gimnazjalny): 365
 Wójcik (komunista, więzień w Białymstoku): 313
 Wroczyński, R. (literat i publicysta z Białegostoku): 423
 Wróblewski, Franciszek (działacz Związku Włókniarzy): 302
 Wydrzycka, Teresa: 121
 Wysocki, Mojżesz (żydowski działacz robotniczy i dziennikarz): 189, 190, 397, 398, 424, 426
 Wyszyński, Wacław, pseudonim Andrzej (działacz NPCH): 254
- Zabłudowski, Izaak (właściciel domu w Białymstoku): 43
 Zaborski, B.: 26
 Zagarski, E. M.: 61
 Zajackowski, Stanisław: 109
 Zak, Basza (agitatorka żydowska, uczennica gimnazjum): 196, 197
 Zakheim, M.: 201
 Zakon krzyżacki, patrz: Krzyżacy
 Zalewski, Edmund (działacz gospodarczy i redaktor białostocki): 422
 Zaniewicz (bojarzy pochodzenia litewskiego): 74
 Zaremba, Ludwik (przewodniczący Miejskiej Rady Szkolnej): 356, 375, 377
 Zawadzki, Aleksander: 320
 Zawadzki, F. (nauczyciel Seminarium): 375
 Zawisza, J. (publicysta białostocki): 425
 Zbar (właściciel fabryki w Białymstoku): 198
 Zbąszyńska, W. (nauczycielka gimnazjum): 365
 Zbiniewicz, J. (członek KPRP w Rosji): 233
 Zdanczewicz, Tadeusz: 71, 75
 Zdanowicz, Mikołaj (dziennikarz białostocki): 403, 425
 Zdanowiczówna, A. (publicystka): 423
 Zeligman, Józef (współwłaściciel gimnazjum prywatnego, dziennikarz żydowski): 366, 367, 370, 382, 412, 425
- Zgrzebnicki (wicewojewoda): 369
 Zielenkiewicz, Zofia, patrz: Grodzik-Zielenkiewicz, Zofia
 Zieliński, Wawrzyniec (działacz robotniczy): 161, 162, 163
 Zieliński, Władysław (postępowy dziennikarz białostocki): 408
 Zieliński, Władysław (publicysta): 387
 Zilberblat, Ida: 200, 203
 Zilberblatt (właściciel tkalni w Białymstoku): 165
 Zimmerman, J. (nauczyciel gimnazjalny): 365
 Zimmermanowa, J. (nauczycielka gimnazjalna): 365
 Zimnoch, Feliks, pseudonim „Szwed” i „Stasiek”: 254, 258, 267, 277, 278
 Zirkwitz, T. (pastor, nauczyciel gimnazjalny): 365
 Złotkiewicz (krawiec ukrywający nielegalną drukarnię KPZB): 275
 Złotow (właściciel przedalni w Białymstoku): 216
 Zmitrowicz (poseł): 373
 Zubelewicz, Antonina (dyrektorka Seminarium): 375
 Zubrycki: 195
 Zuc Złat (działacz robotniczy): 202
 Zygmun August: 115, 117, 118, 119, 121
 Zygmun Kiejstutowicz (książe litewski pocz. XV w.): 71, 107
 Zygmun I Stary: 110, 111, 117
 Zygmun III Waza: 88, 122
 Zylberfenig (właściciel fabryki w Białymstoku): 211, 216, 222, 225, 329, 334
 Zyman, M. (współwłaściciel gimnazjum): 367
 Zyndram-Kościałkowski, Marian (wojewoda białostocki): 324
- Ździarski, Marian: 286
- Żabko-Potopowicz, A.: 26
 Żaguński (działacz robotniczy): 203
 Żmudziński, Jan (dziennikarz białostocki): 388, 412, 425, 426
 Żongołowicz, Bolesław (postępowy dziennikarz białostocki): 408
 Żurawlew, Jerzy (organizator Szkoły Muzycznej): 363
 Żychliński, T.: 116
 Żydzi: 132, 134, 135, 139, 140, 141, 142, 143, 156, 167, 170, 175, 178, 204, 205, 253, 259, 268, 269, 295, 300, 304, 361, 367

SKOROWIDZ NAZW MIEJSCOWYCH

- Afryka: 348
 Antoniuk, pow. Białystok, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Antoniuk
 Augustowska Puszcza: 61
 Augustów, pow. loco: 355
 Austria: 287
- Bacieczki, pow. Białystok: 5, 11, 18, 111
 Bagnówka, pow. Białystok: 15, 115
 Bałtyk: 58, 59, 60, 62
 Bartkowo (dobra Wiesiołowskich w pow. drohickim): 123, 124
 Berdyczów (USRR): 233
 Bereza Kartuska (BSRR): 278, 281, 282
 Berlin NRD: 332, 333
 Biała, rzeka: 9, 10, 11, 12, 13, 17, 18, 19, 32, 36, 38, 42, 43, 44, 46, 47, 72, 73, 142
 Białka, rzeczka: 107, 110, 111, 112, 114, 119, 121
 Białoruś (BSRR): 40, 135, 232, 255, 335
 Białoruś Zachodnia: 252, 256, 266, 267, 272, 231
 Białostoczczyzna: 151, 154, 181, 183, 184, 188, 209, 210, 286, 303, 311, 342, 363, 381, 385, 390
 Białostocka Puszcza: 24
 Białostocka Wysoczyzna: 7
 Białostocki departament: 38
 Białostocki Okręg: 39, 154, 217, 241, 242, 245
 Białostocki powiat: 190, 377
 Białostockie Województwo: 24, 25, 26, 60, 74, 252, 319
 Białostoczek, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Białostoczek
 Białostoczek-Karakule — pasmo pagórków morenowych: 8
 Białowieńska Puszcza: 63, 74
 Białowieński Park Narodowy: 24
 Białowieża, pow. Hajnówka: 12, 266
 Białystok, pow. loco — Antoniuk Fabryczny: 9, 154, 204, 358
 Białystok, pow. loco (dawniej Bielszczyzny Stok): 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 29, 31, 32, 34, 35, 38, 39, 43, 45, 46, 47, 50, 51, 53, 57, 60, 73, 76, 81, 83, 84, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 99, 102, 107, 108, 110, 111, 112, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 129, 131, 132, 134, 136, 137, 141, 143, 145, 146, 147, 148, 151, 153, 155, 156, 158, 161, 165, 166, 168, 169, 170, 171, 172, 174, 175, 181, 183, 184, 186, 189, 193, 194, 195, 198, 199, 200, 203, 204, 206, 209, 210, 211, 212, 213, 215, 217, 218, 220, 221, 222, 223, 224, 226, 227, 231, 233, 234, 236, 237, 238, 239, 240, 242, 243, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 271, 272, 273, 276, 277, 279, 280, 285, 287, 289, 291, 292, 294, 295, 299, 304, 305, 307, 308, 309, 310, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 320, 322, 323, 324, 326, 327, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 342, 345, 353, 354, 355, 356, 357, 359, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 381, 382, 383, 387, 394, 395
 Białystok, pow. loco, brama Bojarska: 139
 Białystok, pow. loco, brama Choroska: 137, 139
 Białystok, pow. loco, brama Pieczurska: 139
 Białystok, pow. loco, brama Suraska: 139
 Białystok, pow. loco, brama Warszawska: 139
 Białystok, pow. loco, brama Wasilkowska: 139
 Białystok, pow. loco, dom gościnny pałacowy: 136
 Białystok, pow. loco, dom pod Łabędziem: 136, 137
 Białystok, pow. loco, dom pod Łosiem, mieszczący zajazd: 136
 Białystok-folwark-osada u źródeł rzeki Białej XVI w.: 110
 Białystok, pow. loco, cmentarz katolicki św. Rocha: 43
 Białystok, pow. loco, cmentarz prawosławny Św. Magdaleny: 43, 44
 Białystok, pow. loco — Dojlidy Fabryczne: 9
 Białystok, pow. loco, dworzec Białystok Fabryczny: 9, 15, 45
 Białystok, pow. loco, dworzec Główny: 45
 Białystok, pow. loco, dzielnica Antoniuk: 9, 47, 48, 50, 51, 52, 142, 294
 Białystok, pow. loco, dzielnica Bażantarnia: 51, 52, 154
 Białystok, pow. loco, dzielnica Biało-

- stoczek: 9, 13, 19, 48, 84, 85, 87, 89, 91, 94, 96, 97, 99, 101, 102, 110, 119, 204, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Bojary: 110, 114, 115
- Białystok, pow. loco, dzielnica Dojlidy: 9, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 47, 48, 51, 52, 53, 84, 85, 86, 87, 91, 92, 95, 101, 108, 109, 114, 115, 154, 170, 176, 183, 204, 217, 218, 226, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Dziesięciny: 9, 48, 50, 51, 52, 53, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Horodniany: 50, 115, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Marczuk: 47, 48, 50, 51, 53, 142, 154, 204, 294,
- Białystok, pow. loco, dzielnica Nowe Miasto: 35, 37, 38, 50, 51, 52, 115
- Białystok, pow. loco, dzielnica Ogrodniczki: 16, 48, 50, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Pieczurki: 9, 11, 16, 37, 48, 50, 53, 115, 133, 142, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Pietrasze: 51, 52
- Białystok, pow. loco, dzielnica Skorupy: 47, 48, 50, 51, 52, 53, 115, 155, 176, 183, 204, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Słobody: 9, 11, 48, 50, 52, 53, 204, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Starosielce: 9, 48, 50, 115, 119, 211, 217, 226, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Wasilków: 19, 23, 33, 37, 48, 69, 142, 155, 171, 176, 183, 217, 240, 266, 276, 322, 332, 342
- Białystok, pow. loco, dzielnica Wygoda: 9, 13, 47, 48, 52, 53, 115, 155, 204, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Wysoki Stoczek: 11, 20, 48, 50, 53, 111, 119, 155, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Zacisze: 48, 294
- Białystok, pow. loco, dzielnica Zwierzyniec: 294
- Białystok, pow. loco, jurdyka cerkiewna: 139
- Białystok, pow. loco, kamienica dworska na rynku: 136
- Białystok, pow. loco, kaplica Św. Magdaleny: 44
- Białystok, pow. loco, klasztor Panien Miłosierdzia: 37
- Białystok, pow. loco, klasztor i plebania Braci Bartolomitów: 136, 139
- Białystok, pow. loco, klasztor Sióstr Miłosierdzia: 136, 138
- Białystok, pow. loco, kościół Św. Stanisława: 44
- Białystok, pow. loco, Las Zwierzyński: 37, 44, 45, 201, 361
- Białystok, pow. loco, na Bojarach, jurdyka księży farnych: 139
- Białystok, pow. loco, na Nadrzeczu (jurdyka księży farnych): 139
- Białystok, pow. loco, Nadrzecze: 37
- Białystok, pow. loco, Nowe: 41, 154
- Białystok, pow. loco, Nowolipie, patrz: Białystok, pow. loco, przedmieście Choroskie
- Białystok, pow. loco, pałac Branickich: 50
- Białystok, pow. loco, pałacyk gościnny: 136
- Białystok, pow. loco (parki Akademii Medycznej): 17
- Białystok, pow. loco, Piaski: 41
- Białystok, pow. loco, przedmieście Choroskie (Nowolipie): 37
- Białystok, pow. loco, przedmieście Pieczurskie, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Pieczurki
- Białystok, pow. loco, przedmieście Surażskie: 37, 141, 142
- Białystok, pow. loco, przedmieście Warszawskie albo Za Warszawską Bramą: 37, 141, 142
- Białystok, pow. loco, przedmieście Wasilkowskie, patrz: Białystok pow. loco, dzielnica Wasilków
- Białystok, pow. loco, ratusz: 136
- Białystok, pow. loco, Rynek Kościuszki: 308
- Białystok, pow. loco, stacja kolejowa: Białystok Fabryczny, patrz: Białystok pow. loco, dworzec Białystok Fabryczny
- Białystok, pow. loco, Śródmieście: 52
- Białystok, pow. loco, Stare Bojary: 44
- Białystok, pow. loco, Stare Miasto: 38, 41
- Białystok, pow. loco, Śródmieście: 41, 50, 51
- Białystok, pow. loco, ul. Aleksandrowska, patrz: Białystok, pow. loco, ul. Warszawska
- Białystok, pow. loco, ul. Bojarska, patrz: Białystok, pow. loco, ul. Bojary
- Białystok, pow. loco, ul. Bojary (Warszawska): 35, 37, 38, 41, 139, 141, 291, 367
- Białystok, pow. loco, ul. Browarna: 139, 141, 142
- Białystok, pow. loco, ul. Choroska, patrz: Białystok, pow. loco, ul. Tykocka
- Białystok, pow. loco, ul. Fabryczna: 367, 370
- Białystok, pow. loco, ul. Giełdowa: 321
- Białystok, pow. loco, ul. Grunwaldzka: 358
- Białystok, pow. loco, ul. Jatkowa: 139
- Białystok, pow. loco, ul. Kilińskiego: 45
- Białystok, pow. loco, ul. Kleindorf: 38, 139, 140
- Białystok, pow. loco, ul. Kościelna: 358, 370
- Białystok, pow. loco, ul. Kupiecka: 47, 367, 370

- Białystok, pow. loco, ul. Lipowa, patrz: ul. Tykocka
- Białystok, pow. loco, ul. Malinowska: 287
- Białystok, pow. loco, ul. M. Curie-Skłodowskiej: 49
- Białystok, pow. loco, ul. Mazowiecka: 358
- Białystok, pow. loco, ul. Mickiewicza: 49, 142, 370
- Białystok, pow. loco, ul. Miła: 49
- Białystok, pow. loco, ul. Młynowa (Zamkowa): 35, 38, 44, 139, 140, 142
- Białystok, pow. loco, ul. Nikołajewska, patrz: Białystok, pow. loco, ul. Wasilkowska
- Białystok, pow. loco, ul. Nowotki, dawniej Stawowa: 49
- Białystok, pow. loco, ul. Nowy Świat: 47
- Białystok, pow. loco, ul. Pałacowa: 367
- Białystok, pow. loco, ul. Pieczurska: 35
- Białystok, pow. loco, ul. B. Pierackiego: 370, 372
- Białystok, pow. loco, ul. Piłsudskiego: 358
- Białystok, pow. loco, ul. Pocztowa: 47
- Białystok, pow. loco, ul. Polowa: 49
- Białystok, pow. loco, ul. Sienkiewicza: 35, 288, 364, 367, 370
- Białystok, pow. loco, ul. Stawowa, patrz: Białystok, pow. loco, ul. Nowotki
- Białystok, pow. loco, ul. Suprańska: 275
- Białystok, pow. loco, ul. Surażska: 35, 37, 38, 47, 136, 139, 140
- Białystok, pow. loco, ul. Świętoroska: 141, 142
- Białystok, pow. loco, ul. Szkolna: 192
- Białystok, pow. loco, ul. Szlachecka: 367, 370
- Białystok, pow. loco, ul. Tykocka (Choroska, Lipowa): 35, 38, 42, 43, 47, 49, 136, 139, 142, 196, 290
- Białystok, pow. loco, ul. Warszawska (dawniej Aleksandrowska): 35, 42, 43, 47, 49, 358, 365
- Białystok, pow. loco, ul. Wasilkowska I (dawniej Nikołajewska, dzisiejsza Sienkiewicza): 35, 38, 43, 47, 49, 139, 140, 142, 192
- Białystok, pow. loco, ul. Wasilkowska II: 35
- Białystok, pow. loco, ul. Zagumienna: 141
- Białystok, pow. loco, ul. Zamenhoffa (dawniej Zielona): 136, 139, 140, 142
- Białystok, pow. loco, ul. Zielona, patrz: Białystok, pow. loco, ul. Zamenhoffa
- Białystok, pow. loco, ul. Żółtkowska: 358
- Białystok, pow. loco, ul. Żwirki i Wigury: 358, 370
- Białystok, pow. loco, wzgórze z kościołem Św. Rocha: 9
- Białystok, pow. loco (Zamek): 112
- Białystok, pow. loco, Zwierzyniec, patrz: Białystok, pow. loco, Las Zwierzyniecki
- Białystok, rzeczka, patrz: Białka, rzeczka
- Białostoczczyzna: 13, 42, 57, 74, 81, 82, 83, 107
- Biebrza, rzeka: 26, 60, 61, 63, 64, 65, 68, 69, 70, 75, 76, 77
- Bielsk Podlaski: 44, 70, 72, 73, 74, 107, 135, 154, 254, 266
- Bielska Puszcza: 72, 74, 107, 108, 109
- Bielszczany Stok, patrz: Białystok, pow. loco
- Birze (dobra radałłowska): 100, 114
- Biudowskie (Grodzie) leśnictwo XV w., pow. Białystok: 16
- Bojary (dawną osadą bojarską obok dworu białostockiego), patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Bojary
- Bokininstok (osada granicząca z Rogówką Gasztołdów ok. 1437): 111
- Bołotczyce pod Słuckiem (folwark z dóbr radziwiłłowskich): 91, 93, 94
- Bordziacz (w dobrach radziwiłłowskich): 93
- Brandenburgia: 68
- Brańsk: 97, 111, 266
- Brański Suraż: 75
- Brazylia: 86
- Brok nad Bugiem: 62
- Brześć (BSRR): 45, 68, 277, 355, 419
- Brzeska Puszcza: 72
- Brzozówka, rzeka (dawniej Wielka Struga): 65, 69, 70, 75
- Bug, rzeka: 59, 61, 62, 63, 64, 68, 231
- Cesarstwo rosyjskie: 25
- Cbełmińska ziemia: 58
- Chiny: 220
- Chodory (w okolicy Suraża): 71
- Choroszcz, pow. Białystok: 73, 75, 111, 112, 143, 154, 178, 183, 186
- Choroszcz, rzeka: 10, 19, 33, 111, 115, 266
- Chrańły koło Bielska: 72
- Chron, rzeka, patrz: Pregola, rzeka
- Chroszcza (las w okolicy dzisiejszej Choroszczy): 73
- Ciasne (wieś w kluczu karakułsko-sobolewskim), pow. Białystok: 19, 115
- Ciechanowiec: 154, 182
- Czaplinianka, rzeka (dawniej Niewodnica): 10, 19, 20, 69, 70, 73, 74, 115, 116
- Czarna Hańcza, rzeka: 64
- Czarna, rzeka, Mała Sokółka lub Sokółka, Suchołda (dawniej Lacka): 11, 69, 70, 72, 75
- Czarne Morze: 58, 60, 62
- Czarna Wieś, pow. Białystok: 394
- Czechosłowacja CSR: 335, 347

Dąbrowa Białostocka, pow.: 7
 Dmochy, pow. Białystok: 60
 Dobryń koło Brzeście Litewskiego: 88, 89
 Dobrzyniewo, pow. Białystok: 18, 154
 Dojlidy, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Dojlidy
 Dojlidy w leśnictwie błudowskim XV w., obecnie Białystok, pow. loco, dzielnica Dojlidy: 16
 Dojnowo (wieś należąca do dworu dojlidzkiego): 108, 109, 115, 154
 Dolistów (dobra Krzysztofa Wiesiołowskiego): 123
 Dowspuda, pow. Suwałki: 33
 Dowspuda, rzeka, patrz: Rospuda, rzeka
 Dowspudzkie dobra: 73
 Drohicka ziemia: 64
 Drohiczyn n. Bugiem: 62, 63, 68, 70, 74, 75
 Drohiczyn-Kozarówka, pow. Siemiatycze: 60
 Dubinki (dobra radziwiłłowskie): 114
 Dukla, pow. Krosno (?): 85
 Dunaj, rzeka: 62
 Dworzec Juchnowski (dobra Gasztołdów): 115
 Dźwina, rzeka: 62
 Dźwinogród k. Lwowa: 33

Ełk (Lyck), pow. loco: 69
 Ełk, rzeka (dawniej Łek, Łęk, Łuk): 64, 68, 77
 Europa: 85
 Europa północna: 12
 Europejski Niż: 25

Fasty, pow. Białystok: 11, 18, 51, 111
 Fausty (wieś należąca do Bazylianów z Supraśla ok. 1529): 111
 Finlandia: 192
 Francja: 86, 147, 335

Gdańsk, pow. loco: 72, 88, 232
 Gdańska Zatoka: 58
 Gnojnik (wieś na Podgórzu, własność Samuela Przypkowskiego): 85
 Goniądz: 7, 68, 75
 Goniądzka Puszcza: 72
 Grabówka (wieś w kluczu karakulsko-sobolewskim), pow. Białystok: 9, 115
 Grajewo, pow. loco: 45
 Gródek nad Supraślą: 70, 71, 72, 73, 74, 154, 170, 175, 176, 183, 184, 266, 332, 342
 Grodno, pow. loco (ZSRR): 42, 43, 61, 66, 68, 69, 70, 72, 73, 74, 95, 100, 123, 135, 155, 178, 197, 204, 205, 233, 240, 256, 267, 277, 299, 355
 Grodzieńska gubernia: 25, 46
 Grodzieńska Puszcza: 72, 75
 Grodzieński powiat: 114, 122

Grodzieńszczyzna: 63, 68, 71, 117, 342
 Grunwald, pow. Ostróda: 335

Hajnówka, pow. Bielsk Podlaski: 254, 266, 286
 Halickie (osada w XV w.): 73
 Hermanówka (wieś w kluczu karakulsko-sobolewskim): 115
 Hiszpania: 340, 347
 Hołakowszczyzna, pow. Sokółka: 65
 Horodniani (w okolicy Suraza): 71, 107, 115
 Hryniewicze Wielkie, pow. Bielsk Podlaski: 60

Ignatki, pow. Białystok: 51
 Indura (BSRR): 72
 Iwanki (osada w okolicach Zabłudowa): 73
 Izbiszczce n. Narwią: 69

Jaćwieskie ziemie, patrz: Jaćwież
 Jaćwież: 57, 61, 63, 64, 65, 66, 70, 76, 108
 Janowicze (wieś w kluczu karakulsko-sobolewskim): 115
 Japonia: 220
 Jasiółda, rzeka: 76
 Jasionowa Dolina, pow. Sokółka: 60
 Jaskra, rzeka: 72
 Jaskrzemka, rzeka: 65
 Jazdów n. Wisłą (obecnie Warszawa): 68
 Jekatierynosław (ZSRR): 206
 Jeżewo (osada w XIII w.): 65, 77
 Juchnowiec (wieś kościelna): 119

Kalinówka Kościelna, pow. Mońki: 58, 76
 Kamianka, pow. Siemiatycze: 61
 Kamienna (dobra Wiesiołowskich w powiecie grodzieńskim): 122, 123,
 Karakule, pow. Białystok: 17, 84, 109, 114, 115
 Karakulska Puszcza: 115
 Karakulskie dobra: 109
 Karakulsko-sobolewski klucz: 114, 115
 Karpaty: 58
 Kaukaz, pow. (Okręg białostocki): 154
 Kijów (USRR): 232
 Kijów (BSRR), klasztor Pieczerski: 73
 Kijowszczyzna: 118
 Klepacze n. rzeką Białą, pow. Białystok: 16, 51, 111, 115
 Kleszczele na Podlasiu: 74, 75, 122
 Kładzew, pow. Sokółka: 65
 Knyszyn, pow. Białystok: 23, 65, 72, 118, 154, 183, 203, 255
 Knyszyńska Puszcza: 72, 114
 Knyszyńskie leśnictwo XV w.: 16
 Knyszyńsko-Białostocka Puszcza: 16, 25
 Kobryń (BSRR): 74, 94, 97
 Kocioł (Prusy Wschodnie): 96

- Kolno, pow. loco: 75
 Korona, patrz: Królestwo Polskie
 Keroszowo lub Białostoczek, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Białostoczek
 Korycin, pow. Białystok: 51
 Kotłówka, pow. Hajnówka: 60
 Kowno (LSRR): 254
 Kraj Rad, patrz: ZSRR
 Kraków, pow. loco: 90, 342
 Królestwo Kongresowe: 356
 Królestwo Polskie: 16, 25, 35, 84, 103, 110, 115, 118, 135, 152, 183, 184, 287, 356
 Królewiec (ZSRR): 89, 97, 99, 100, 101, 102, 118
 Królewski Most w Puszczy Karakułskiej: 115, 154
 Krupniki, pow. Białystok: 5, 111
 Krynki: 72, 75, 152, 153, 177, 178, 183, 185, 198, 199, 204
 Krzemienne, torfowisko nad rzeką Supraślą: 15
 Kudrycze (osada w okolicach Zabłudowa): 73
 Kumiałka, rzeka: 65
 Kuraszewo, pow. Hajnówka: 60
 Kurjany, pow. Białystok: 9, 10, 16, 18, 84, 85, 86, 89, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 101, 103, 114
 Kutowa, pow. Hajnówka: 60

 Lacka Puszcza: 61, 72
 Leningrad (ZSRR): 45
 Leńce, góry n. Supraślą: 8
 Lewkówka (wieś w kluczu karakułsko-sobolewskim): 115
 Lipsk (NRD): 118
 Litwa (LSRR): 25, 44, 65, 66, 68, 69, 70, 76, 93, 115, 135, 255, 256
 Liwiec, rzeka: 62
 Łąza, rzeka: 65
 Lublin, pow. loco: 135, 234
 Lwów, pow. loco (USRR): 135, 148, 342

 Łapy, pow. Białystok: 7, 23, 254
 Łek, rzeka, patrz: Ełk; rzeka
 Łęk, rzeka, patrz: Ełk; rzeka
 Łomża, pow. loco: 71, 75, 260, 299
 Łosośna, rzeka: 10, 63, 72, 74
 Łosośna (BSRR): 72
 Łódź, pow. loco: 153, 221
 Łuck (USRR): 272
 Łuk, rzeka, patrz: Ełk; rzeka
 Łyski (wieś należąca do Bazylianów z Supraśla ok. 1529): 111

 Mała Sokołda, rzeka, patrz: Czarna, rzeka
 Mała Suchołda, rzeka, patrz: Czarna, rzeka
 Małkinia: 240

 Małopolska: 90
 Marczuk, patrz: Białystok, pow. loco; dzielnica Marczuk
 Mazowsze: 57, 62, 63, 64, 65, 66, 68, 69, 70, 71, 75, 141
 Mazowsze wschodnie: 62
 Mazury: 57, 232
 Mazury wschodnie: 58
 Meta, rzeka, patrz: Netta, rzeka: 69
 Michałowo, pow. Białystok: 154, 171, 176, 183, 206, 322, 326, 332
 Mielnik, pow. Siemiatycze: 70, 74
 Mień, rzeka: 65
 Milejczyce, pow. Siemiatycze: 75
 Milewsczyzna, pow. Sokółka: 65
 Miłaszce (osada na południowym brzegu rzeki Supraśli): 112, 119, 120
 Mińsk (BSRR): 135
 Miński okręg (BSRR): 233, 255
 Mordy, pow. Siedlce (zbór ariański): 84
 Moskwa (ZSRR): 86, 88, 114

 Nadbuże: 30
 Nareśl, rzeka: 58, 65, 72, 75
 Narew, rzeka: 10, 12, 23, 26, 57, 58, 59, 60, 61, 63, 64, 65, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77
 Narewka, rzeka: 72
 Netta (dawniej Meta), rzeka: 68, 69
 Newda, rzeka: 58
 Niemcy (państwo): 63, 68, 86, 231, 287, 288, 354, 355
 Niemen, rzeka (dawniej Rudon?): 10, 58, 59, 61, 62, 71
 Niewiarowo, pow. Białystok: 65
 Niewodnica (folwark w okolicach Białegostoku XVI w.): 84, 86, 119
 Niewodnica, rzeka, patrz: Czaplinańska, rzeka
 Niewodnica Skrybicka (wieś Chodkiewiczów w XV w.): 115
 Nowogród, pow. Łomża: 75
 Nowogródzkie województwo: 252
 Nowosiołki n. rzeką Supraślą: 13
 Nowy Sącz, pow. loco: 90
 Nurzec, rzeka: 72, 75

 Ogrodniczki, pow. Białystok, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Ogrodniczki
 Ogrodniki, pow. Białystok: 114
 Okopy, pow. Dąbrowa: 61
 Olmonty (bitwa pod Olmontami w 1769 r.): 148
 Orla koło Bielska Podlaskiego: 87, 89, 97, 115
 Orzyc, rzeka: 62
 Osłowo, pow. Siemiatycze: 61
 Osówka, pow. Siemiatycze: 60
 Ostasze (w okolicy Suraz): 71
 Ostrołęka, pow. loco: 75

- Pajewo (osada XIII w.): 65, 77
 Palestyna: 192
 Parszyce (wieś w dobrach białostoc-
 kich): 119, 120
 Pasyunki, pow. Białystok: 114
 Paszynki (folwark Krzysztofa Radzi-
 wiłła): 89
 Petersburg, patrz: Leningrad (ZSRR)
 Piaski, pow. Białystok: 45
 Pieczurki, patrz: Białystok, pow. loco,
 dzielnica Pieczurki
 Pieńki-Grodzisko, pow. Łomża: 77
 Pieszczańki, pow. Dąbrowa (Okręg
 białostocki): 154, 332, 336
 Pietrasze (wieś w kluczu karakulsko-
 sobolewskim): 115
 Piotrków, pow. loco: 116
 Pisz (Johannisburg) pow.: 69
 Płonka (osada XIII w.): 65, 77
 Płoska koło Bielska: 72
 Płoska, rzeka: 10
 Podlasie: 26, 33, 58, 59, 64, 68, 70, 71, 74,
 75, 82, 85, 96, 109, 110, 118, 119, 122,
 130, 145
 Podlasie Surasko-Bielskie: 69
 Podlasko-Białoruskie Równiny: 7
 Pogorzałki-Obrubniki-Krywice-Letni-
 ki-Leńce, pasmo wałów morenowych:
 8
 Polesie: 58
 Poleskie województwo: 252
 Polska: 25, 26, 30, 31, 32, 33, 38, 44, 66,
 68, 69, 70, 74, 76, 81, 86, 91, 92, 96, 115,
 118, 133, 139, 140, 146, 192, 215, 218,
 224, 226, 231, 232, 233, 234, 235, 239,
 242, 259, 263, 270, 285, 291, 292, 293,
 298, 303, 318, 331, 342, 344, 347, 348,
 381
 Polska centralna: 23, 25
 Polska Ludowa: 374
 Polska północna: 25
 Polska Republika Socjalistyczna Rad:
 234, 235, 307, 310
 Polska środkowa: 22, 23, 24
 Polski Niż: 25
 Popielowe Siedlisko (osada nad Supraś-
 lą): 69
 Pregola, rzeka (dawniej Chron?): 58, 62
 Prostki, pow. Ełk: 86
 Protazy (wieś w kluczu karakulsko-so-
 bolewskim): 115
 Prusy: 38, 39, 62, 64, 98, 99, 100, 101, 103,
 147, 149, 353
 Prusy Nowoschodzie: 135
 Prusy Wschodnie: 38, 286
 Prypeć, rzeka: 59

 Rajgrodzkie Jezioro: 64
 Rajgród, n. rzeką Netą, pow. Augu-
 stów: 68, 69
 Raków (siedziba polskich Arian): 81, 86,
 88
 Rogowo, pow. Białystok: 51

 Rogówka (osada należąca do Gasztal-
 dów ok. 1437 r.): 111
 Rokitnica, rzeka: 65, 77
 Rosja: 39, 122, 129, 157, 161, 184, 192, 195,
 196, 200, 201, 231, 232, 233, 235, 239, 288,
 307, 353
 Rosja Radziecka, patrz: ZSRR
 Rospuda, rzeka (dawniej Dowspada): 58,
 73, 76, 108
 Rostoły, pow. Białystok: 60
 Rosyjskie Imperium: 40
 Rotterdam: 91
 Rudon, rzeka, patrz: Niemen, rzeka
 Ruś: 57, 62, 63, 64, 66, 68, 69, 76
 Ruś Halicko-Włodzimierska: 68
 Ryga (ZSRR): 139
 Rzepniki (osada w okolicach Zabłudowa):
 73

 Saki (osada w okolicach Zabłudowa):
 73
 Sarmacja Europejska: 58
 Sergotyszki (dwór pod Mlkulinem): 117
 Sidra, rzeka: 74
 Siedleckie: 239
 Siemiątycze, pow. loco: 143, 154, 266
 Sienkiewiczze (osada w XV w.): 73
 Skorupy, pow. Białystok, patrz: Bia-
 lystok, pow. loco, dzielnica Skorupy
 Słina, rzeka: 65
 Słobody, patrz: Białystok, pow. loco,
 dzielnica Słobody
 Słonim (BSRR): 42, 204
 Smoleńsk (ZSRR): 86
 Sobolewek Biały (wieś w kluczu kara-
 kulsko-sobolewskim): 115
 Sobolewo, pow. Białystok: 9, 11, 12, 17,
 84, 85, 86, 92, 93, 94, 95, 97, 98, 99, 102,
 114
 Sobolewo Wielkie (wieś w kluczu kara-
 kulsko-sobolewskim): 115
 Sobolewskie dobra: 109
 Sokółka, rzeka: 10, 11, 16, 76
 Sokółka Łacka, rzeka, patrz: Czarna,
 rzeka
 Sokólski, powiat: 190
 Sokółka, pow. loco: 72
 Solnicki Las, woj. Białystok: 10
 Solniki (osada w okolicach Zabłudowa):
 73
 Sowlany (wieś w kluczu karakulsko-
 sobolewskim): 115
 Sprząśla, rzeka, patrz: Supraśla, rzeka
 Stara Wieś lub Starosielce (dawna osa-
 da chłopska obok dworu Raczkowi-
 czów Białegostoku): 110, 120
 Starosielce, pow. Białystok: 51, 107, 115
 Strabla, pow. Białystok: 70
 Straszyn, pow. Gdańsk: 88
 Studena Woda n. rzeką Białą: 111
 Suchołda Mała, rzeka, patrz: Czarna,
 rzeka
 Suczawa na Wołoszczyźnie: 87

Supraśl, pow. Białystok: 12, 13, 16, 70, 74, 111, 112, 170, 171, 176, 183, 216, 240, 266, 322, 326, 332, 336, 342
 Supraśl (Zamek): 114
 Supraśla lub Supraśl, rzeka (dawniej Sprząśła): 8, 9, 10, 11, 13, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 48, 58, 60, 61, 62, 63, 65, 68, 69, 70, 72, 73, 74, 111, 112, 114, 119, 240
 Supraślska Ławra: 111
 Suraż — miasto: 23, 33, 34, 70, 71, 73, 82, 107, 112
 Suraż (zbór arjański): 84
 Suwalskie Pojezierze: 26
 Suwalsko-Augustowskie Pojezierze: 25
 Suwalszczyzna: 60, 61, 116
 Suwałki, pow. loco: 256, 260, 299, 355
 Świsłocz, rzeka: 61, 63, 70, 72, 74
 Sybir (Syberia): 156, 191, 197, 198, 203
 Szewska dzierzawa: 110
 Szwajcaria, pow. Suwałki: 26
 Szwecja: 122
 Śląsk: 71, 232
 Śniardwy, jezioro: 58
 Świeck (grodowy ośrodek osadniczy z XIII w.): 77
 Średnica (osada XIII w.): 65, 77
 Świsłocz (BSRR): 254
 Tatarowice (osada w XV w.): 73
 Tatary (osada n. Narwią XVI w.): 72
 Tarchomin, pow. Warszawa: 143
 Toporzyszcz lub Toporyszcz koło Żyto-
 mierza (USRR): 86
 Toruń, pow. loco: 75, 109
 Turcja: 122
 Turossna, rzeka: 74
 Turośl, rzeka: 72
 Turośnianka (rzeczka): 116
 Turośl (dobra Jerzego Raczyń-
 kiego): 116
 Turośl Kościelna, pow.: 116, 119
 Turunt, rzeka, patrz: Windawa, rzeka
 Tybinga (Niemcy): 118
 Tykocin, Grodzisko: 61, 63, 71, 73, 75, 77
 Tykocin, pow. Białystok: 23, 90, 111, 123, 124, 125
 Ukraina (USRR): 59, 192, 232
 Usowicze (część zaginionej wsi Młia-
 sze): 112, 119
 Warmia: 232
 Warszawa, pow. loco: 22, 45, 89, 135, 139, 143, 148, 153, 181, 234, 237, 286, 355, 382
 Warszawa, pow. loco, Rynek Starego Miasta: 81
 Warta, rzeka: 8
 Wasilski powiat (później lidzki): 108
 Wasilków, pow. Białystok, patrz Bia-
 lystok-Wasilków

Wąsosz, pow. Łomża: 75
 Wenecka Zatoka, patrz: Gdańska Za-
 toka
 Węgrów, pow. loco (zbór ariański): 84
 Węgry: 69
 Wielka Brzostowica: 116
 Wielka Struga, rzeka, patrz: Brzozów-
 ka, rzeka
 Wielkie Jeziora Mazurskie: 65, 66, 71
 Wielkie Księstwo Litewskie: 35, 57, 70, 76, 84, 101, 109, 110, 115, 117, 134
 Wiersoka (rzeka): 108
 Wiesiołowo, woj. Łęczycza: 117
 Wileńskie województwo: 252
 Wilno (LSRS): 73, 83, 95, 135, 233, 256, 267, 277
 Windawa, rzeka (dawniej Turunt?): 58
 Wisła, rzeka: 66
 Wisła, rzeka (dawniej Vistula): 58, 66, 72
 Wizna, pow. Łomża: 61, 63, 65, 66, 70, 75, 77
 Wnory-Wypychy, pow. Wysokie Maz.: 65, 77
 Wodziówka, rzeka: 72
 Woikowysk (BSSR): 70, 73, 135, 240, 355
 Woikowyski powiat: 108
 Wołoszczyzna: 87
 Wołyń (USRR): 70, 118
 Wółka-Studzianki-Supraśl — pasmo pagórków morenowych: 8
 Wschodniobałtycki Niż: 7
 Wygoda, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Wygoda
 Wysoki Stoczek, pow. Białystok, patrz: Białystok, pow. loco, dzielnica Wyso-
 ki Stoczek
 Wysokie (osada XIII w.): 65, 77
 Zabłudowska Puszcza: 72, 115
 Zabłudowskie dobra: 109, 115
 Zabłudowszczyzna: 97
 Zabłudów, pow. Białystok: 23, 70, 75, 86, 92, 93, 97, 100, 102, 109, 124, 155, 176, 183, 198, 199
 Zajączki, pow. Białystok: 70
 Zambrów, pow. Zambrów: 75
 Zamczysko, pow. Sokółka: 65
 Zastocze, pow. Białystok: 65, 77
 Zaścianki (wieś w kluczu karakulsko-
 -sobolewskim): 115
 Zawady (osada na południowym brze-
 gu rzeki Supraśli), pow. Białystok: 11, 20, 51, 112, 114, 119, 120, 123
 Zawyki, pow. Łapy: 60
 Zielona, pow. Białystok: 19
 ZSRR, Rosja Radziecka: 220, 232, 292, 294, 298, 299, 307, 308
 Żmudź (LSRR): 68
 Żuki (osada w okolicach Zabłudowa): 73
 Żwaniec na Wołoszczyźnie: 87
 Żyrardów, pow. Grodzisk: 254
 Żytomierz (USRR): 233

